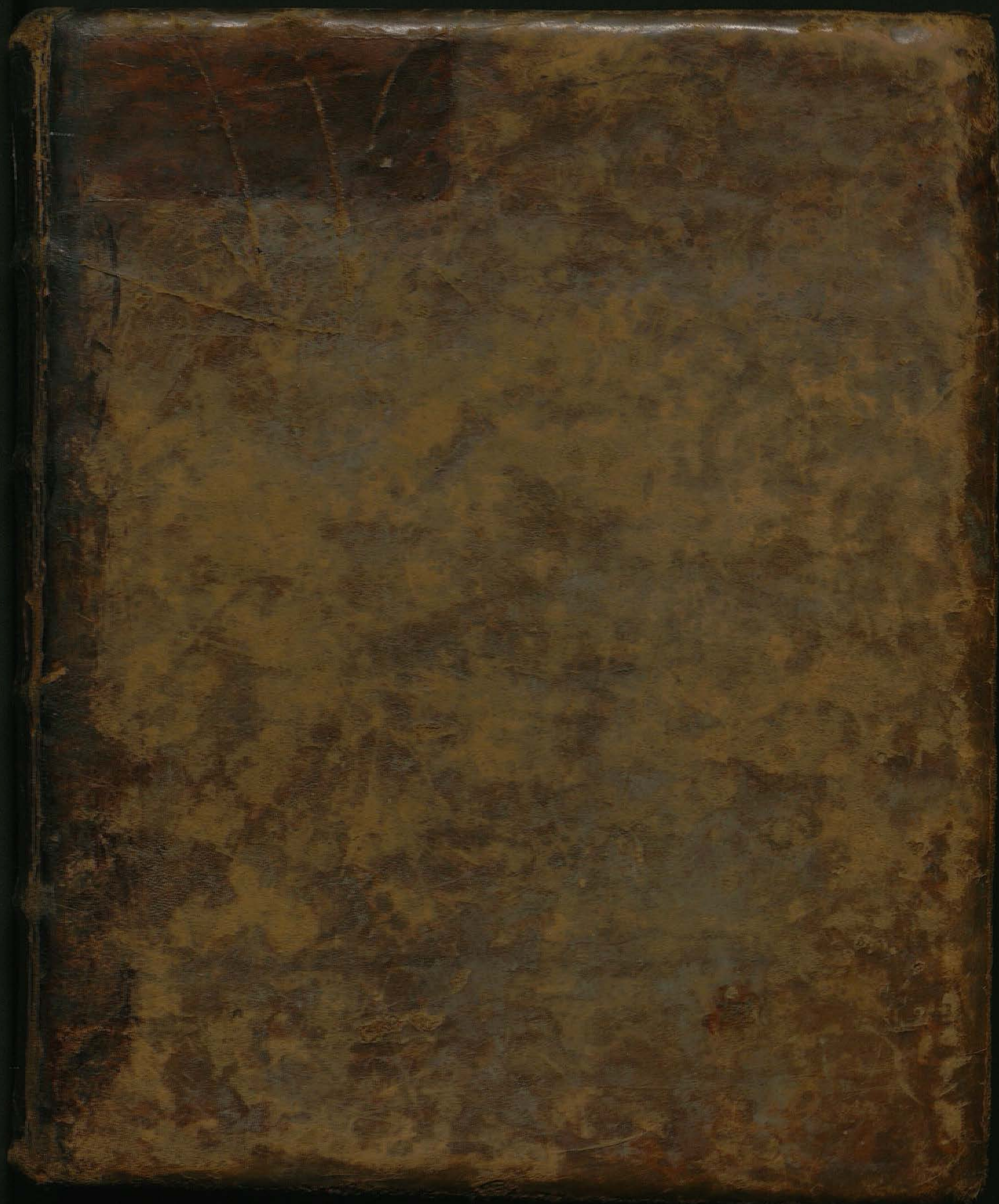




Kupiłamte xsięgi zanie z oprawa złotych to-
ktorych wezmie po smierci mojey zeby o du-
szy mojey Pamiętał pokornie prosze

Salomea Charzewska Z S M k.

R 1 7 7 1

Dar D. S. 4 Dzielnosc
owoc nieskwapliwosc y Cichosc

Własność P. P. Klarysek
w Krakowie

IH

ROZMYSLANIA
ALBO
LEKCYIA DUCHOWNA
Miásto Kazánia,
NA SWIĘTA VROCZYSTE &c.
WSZYSTKIE NIEDZIELE
DNI DO ROKU,
NAPISANE
Od Księdzá TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO
SOCIETATIS IESU.
Ná Trzy Księgi podźielone,

KSIĘGA WTORA
Od Niedziele Wielkonocney, áż do ostátniey po Swiątkách.



w LUBLINIE
w Drukárni Collegium Societatis IESU.



ROZMYSLANIE
NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNA.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myślą przy Grobie Páná IEZVSOWYM.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pocáłuy sercem Grob Páná IEZVSOW, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o Zmartwáchwstániu Páná IEZVSOWYM Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktoryś dniá dźiśieyszego, przez Iednorodzonego twoiego, do wiecznośćiś nam przystęp, zwyćiężywszy śmierć, uczynił, do prośb álbo slubow nászych, do ktorych uprzedzáiąc, daieß nam nátchnienie, do onychże dopomagáiąc, nam przybądź.*

UWAŻ Iáko to BOG przez Iednorodzonego swoiego, wiecznośći nam przystęmp otworzył; bo záwárte było niebo, nikt by nayświętszy, do niego wniść nie mogł; áleśmy przystęmp do niego wolny otrzymáli, dopiero po śmierći Páná IEZVSOWEY. Dźiękuy P. IEZVSOWI, że otworzył nam te wrotá. Záchęććie się ludźie świątobliwiey żyć, bo i prosto z ćiáłá wyszedszy, możećie się stáć mięszkáncámi niebá! A żyieszże ták, żebyś tám prosto wniść mogł? Zayrzyi sercem do niebá, duszy tám, ćiáłá tám uwielbionego,

nie widáć! Boże wćielony, iák ty tám záwitaſz, puſtynią tę (że ták rzekę,) niebá nápełniſz. Spodźiewam ſię Pánie, żeś tám i mnie naznáczył mieyſce!

Uważ. Iáko to Pan IEZVS zwyćiężył śmierć? Zwyćiężył śmierć grzechowa; bo Oycu zá grzechy náſze doſyć uczynił. Ożywienie nam przez łáſkę wysłużył. Ożyw że Pánie i mnie, ále ożywieniem, od tad, áż ná wieczność trwáiacym. Zwyćiężył P. IEZVS y tym wyrozumieniem śmierć; bo i ſam zmartwychwſtał, i wiele ćiał świętych. Czekamći Pánie, po tym żyćiu śmierći, ále czekam i ożywienia przez ćiał zmartwychwſtánie. Ale oraz ſpodźiewam ſię, y żywotá wiecznego otrzymánia. O Pánie, iákoś to wiele śmierćia twoia dokazał!

Uważ, że nam prośby náſze, śluby, chęći dobre, z nátchnienia Bozkiego ida, ále i ábyśmy to uprośili, chęći i śluby náſze wypełnili, pomocy Boſkiey do tego potrzebá, Pánie zmartwychwſtáiacy, dopomoż mi tego, czego ſobie, dla chwały twoiey, dla dobrá duſz, życzę, O Pánie, iáko ſobie życzę tego: ábym ćię z wſzyſtkiego ſercá, ále iuż nie uſtánnie miłował! Dopomoż mi do tego. Prágnę Pánie z grzechow moich powſtáć, nałogow złych zápomnieć. Nátchnałeś mi Pánie tę chęć, ále i wypełń ia, proſzę.

Dość Pánie nátchnienia twego uznawam, ále zebrze i o łáſkę, ábym to wykonał, á poczał od przyſzłey Swiętey Kommunyi.

Punkt Wtory. Przypomniy ſobie niektore częśći Swiętey Ewángeliey dźiśieyſzey. Powiáda Márek S. że *Máryę bárzo ráno pierwſzego dniá z Szábátow, przyſzły do Grobu, gdy iuż weſzło ſłońce.* U Márká S. w Rozdz. 16.

Uważ, że tych słow, ieſt to wyrozumienie: iż Máryie ráno wſtáły, wybieráiac ſię, z porzadzáiac, ſnać też y w drodze co ſpráwuiac, y drogę odpráwuiac, podobno obchodzac Miáſto,

Miásto, do samego Grobu przyszły, iuż gdy słonce weszło. I záiste ieżeli z Betányi wyszły, przy máłey zorzy iáka tám iest w támtym kráiu, nie mogły przyiść do Grobu Páná IEZVSOWEGO, chybá áż słonce weszło. Dźiękuy tym Máryiom, zá tę pilność! nie było im ciężko i ráno wstáć, á tobie połobno, i iedná iutrznia ciężka! O bym też był Pánie w ten czás żył, pokwápiłbym się też był do usługi twoiey. Stosuy to do obyczáiow: choć kto prędko uda się ná służbę Bożą, przecię i to iuż nie iest rychło; boć Pan Bog nász iest tego godzien, ábyśmy mu od pierwszego momentu ztworzenia duszy nászey służyli. A ty prędkoześ poczał Pánu IEZVSOWI służyć? Powtorz z Augustynem Swiętym: Nie rychłom ćię poznał, nie rychłom ćię poznał.

Uważ. I mowiły między sobą: *Ktoż nam odwáli kámień odedrzwi Grobowych.* Aby były te Máryie uczynnośći twoiey, nie mogły oddáć Pánu IEZVSOWI, ná przeszkodźie miáły kámień wielki. Toć y w duchownym wyrozumieniu bywa: temu przeszkodá do náwrocenia, że się wstydźi spowiádáć! Gotowem Pánie przed cáłym świátem grzechy moie wyznáć. Temu ná przeszkodźie nałog i zkłonność. Pánie zmártwychwstáiący, wyzwol mię od tego. Porachuy się: czy też sam dobrowolnie sobie przeszkody nie czynisz do zbáwienia twoiego?

Uważ słowá Ewángeliey: *A poyzrzawszy, obaczyły odwálony kámień.* Kámień ći z pieczęćiámi przy zmartwychwstániu Páńskim, był nienáruszony; ále dopiero po zmartwychwstániu Páńskim, Anioł z stąpił, kámień odwálił. Toż bywa między námi: boiemy się trudnośći w służbie Bożey, á Pan Bog ią ułácni. Czuięż ia Pánie wiele trudnośći! zpuść to Pánie, ná Aniołá mego stroża, niech mi to ułácni. A ktoraż masz teraz szczegulnieysza trudność? Pánie zmartwychwstáiący, zwyćięż ią wemnie.

PANIE w Nayświętszym SAKRAMENCIE, prágnę ćię do sercá moiego przyiąć, áleć to serce moie, wielkiemi kámieniámi záwálone, uprzątniy ie miłośćiwie.

PUNKT TRZECI. *A wszedszy w Grob, uyzrzáły młodźieńcá śiedzącego po práwey stronie, ubránego w szátę białą, i zdumiáły śię, á on im rzekł: Nie lękayćie śię.* Podźiękuy Pánu IEZVSOWI zá tę łáskę zesłánia tego Aniołá. Winszuy zesłánia tego sámemu Aniołowi, á uważ: że to ubránie w szátę białą, znaczyło wesołość Anielską. Cieszył śię Anioł, z zmartwychwstánia Páńskiego. A ty nie ćieszyszże że śię z niego? Pánu śię mojemu dobrze dźieie, iáko śię weselić nie mam! Przydał ieszcze Anioł: *Nie lękayćie śię*; bo choćći należáło do opátrzności Páńskiey, sprawić, áby śię te Máryie Grobu Páná IEZUSOWEGO, áni ćiáłá iego (iáko rozumiáły) zmárłego nie báły, wszákże wysokość duchá Anielskiego, postrách iákiś uczćiwość Aniołowi sprawuiący, wzbudźiłá. O bym ia też od Aniołá mego stróżá, w pokusách moich, i trudnośćiách, dopieroż w zkonániu moim, choć w skutku ten głos usłyszał: Nie lękay śię. Pánie zmartwychstáiący, oddal odemnie lękánia moiego, słuszne przyczyny, ktorych o iák wiele iest! ábym śię poufáley z zmartwychwstánia twoiego ćieszył.

Uważ słowá Anielskie; *IEZVSA szukáćie Názáráńskiego, wstał ći zmartwych.* Czemuli też to Anioł, przypomniał Páná ukrzyżowánego, gdyż mogł tylko powiedźieć: iż Pan IEZVS zmartwychwstał? Snać upomináiąc nas; ábyśmy nigdy, z pámięći Páná ukrzyżowánego nie zpuszczáli. A pámiętaszże ná niego záwsze? Mogłżeby Anioł twoy przypisáć to: że i ty Páná IEZVSA ukrzyżowánego szukasz? A tákimżeby go żyćiem szukáć potrzebá? Oto i do stołu Bożego idąc szukam ćię Pánie moy ukrzyżowány.

Uważ, Co przydáie Anioł: *Ale idźćie, powiedźćie Vczniom iego, y Piotrowi; iż was uprzedza do Galilei.* Oto záżył Pan

IEzus

IEzus ná opowiádánie Ewángelyi, álbo dobrey nowiny, tych świętych Białychgłow, dáiąc znáć iż człowiecká nie máſz, ktoryby mogł, nie miał drugim do zbawienia dopomagáć. A ty dopomágaſzże też do niego? Coż rozumieſz iáko ſię ućieſzyły te Máryie, nowinę tę o zmartwychwſtániu Páńſkim uſłyſzawſzy! Iáko ſię rozgorzáło ſerce ich, miłośćia Páná IEZVSOWA! A tobie Bogárodźco Pánno, kto oznáymił o zmartwychwſtániu Páná IEZVSOWYM? Sam Pan IEZVS, ſnáć nie ſpodźiánie choć ſpodźiewány przyſzedſzy! O iákie tám były rádośći! iákie przywitánia! Przydał Anyoł: áby to powiedźieli Piotrowi, iáko Głowie przyſzłey Kośćiołá, iáko gorzko płáczącemu zá grzech. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że go nie zápomniał. Nie przepominay Pánie i mnie, gdy ſługom twoim, teraz miánowićie żyiącym, dobrze czyniſz.

RozMOWA. Obiecuie Anioł: *Tám go oglądaćie.* A kędyż? Oglądam ćię Pánie moy w Nayśw: SAKRAMENCIE, oby nabożnie! Niech oglądam ćię, i ná Tronie chwały twoiey.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZVSA, wośobie Pielgrzymá idącego do Vczniow przychodzącego, i z niemi rozmawiáiącego. *V Łukaſzá w Rozdźiale 24.*

Przygotowánie Wtore. Pokłon ſię Pánu IEZVSOWI, á proś ſobie o łáſkę, nabożnego y pożytecznego, o tey táiemnicy Rozmyślánia.

Punkt Pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną dźiśieyſzą: *Boże ktory uroczyſtośćią Wielkonocną, świátu lekárſtwo przynioſłeś, lud twoy prośimy, niebieſkim dárem uracz, áby i doſkonáłey wolnośći doſtąpić záſłużył, i do żywotá poſtąpił wiecznego.*

UWAŻ, że między innemi ſpoſobámi, Pan Bog náſz,

Wielka-

Wielkonocna uroczystość zlecży lud Chrześćiáński, że zporządził, áby ná Wielka noc spowiádáli śię: zá tym, aby rány dusz ich zleczone były. Dźiękuy zá łáski dáne tym, co śię spowiádáli. Ofiáruy ich żale, i skruchę. Proś áby ći, co śię nie zpowiádáli, do tego Sákrámentu przyszli.

Vważ. Co to iest zá doskonáła wolność, o ktora Chrześćiáństwu prośi Kośćioł? Przez tę wolność, y to między innemi rzeczámi rozumieć śię może: że choćiayże káżdym rozgrzeszeniem, rozwięzuie śię winá grzechu, lub powszedniego, lub śmiertelnego: przećię iednák okrom karánia doczesnego, ktorego obowiązek pospolićie ná duszy zostáie, bywáia ná to przywáry inne, z grzechu zostáiace, iáka iest: łátwość, złosność, imáginácyie złe. A gdyby byłá doskonáła wolność od grzechu przepádłoby to wszystko. Proś o tę wolność sobie, i wszystkim Bogu służyć chcacym. Proś o nich tym, co śię do grzechu wracáia. Proś i wielkim grzesznikom, co śię ná tę Wielka noc uspráwiedliwili.

Vważ. Co znáczy to postampienie ná żywot wieczny? Znáczy zasługi ktoremi sobie ná niebo zárabiamy! O iáko ich wiele mász! Nie pewieneś żyćia, podobno i czásu zasługi nie będźie! Czymże to nagrodźisz? Znáczy to postapienie: chęć i żadza do żywotá wiecznego, i chwały wiekuistey. Iákoż iey sobie życzysz? Czy u ćiebie pámięć o niebie nie iest iák bayká: Wierzęć przećię, ináczeyby śię go dobiiáć potrzebá.

Prágnę ćię Pánie moy widźieć, prágnę ćię miłowáć, ále i postánawiam, ináczey o duszy moiey rádźić.

Punkt Wtory. Przypomni sobie słowá dźisieyszey Swięłey Ewángelyi: *I stáło śię gdy rozmawiáli, sam Pan IEZVS przybliżywszy śię, szedł pospołu z niemi.*

Vważ przywiley szczegulny, ktory ma rozmowá duchowna, że przyćiaga P. IEZVSA do śiebie. Oto i ći Vczniowie,

niowie, gdy o Pánu IEZVSIE gadali, w ten czás śię do nich przybliżył Pan IEZVS. Porachuy śię: czy rad też o rzeczach duchownych gadasz? O Pánie, przybądźie czás ostateczney rozmowy (z łáski twoiey) o duszy moiey, przy skonániu moim. Przybądź mi w ten czás miłośćiwie, pod czás wyśćia moiego, idź pospołu zemną.

Vważ. *Lecz oczy ich były zátrzymáne, áby go nie poználi.* Częstokroć nam śię trafia: że oczy násze są zátrzymáne. Iest Pan IEZVS w Nayśw. SAKRAMENCIE, oczy rozumu nászego są zátrzymáne, że go tám żywo nie poznawamy. Day mi śię tám Pánie żywo poznáć. Gdy śię nam wiedźie, gdy ćiężkość nápádnie, iest tám z námi Pan IEZVS, á nie poznawamy go! A ty iáko go w ten czás poznawasz? Iest nam Bog nász obecny, iákoż tę obecność iego poznawamy?

Vważ. Wyliczywszy Vczniowie, iáko Pan IEZVS był umęczony, przydáią. *A myśmy śię spodźiewáli, iż on miał odkupić Izráelá.* Odkupił był Pan Bog Izráelá, á Vczniowie spodźiewáli czego innego; bo śię spodźiewáli doczesnego odkupienia, áby był Chrystus widomie ná Tronie ośiadł, z niewoli Rzymskiey ich wyswobodźił. A ty nie dawaszże śię zwodźić nádźieiom doczesnym? nie wygladaszże od Bogá poćiech, raczey znikomych? Stosuy to i do duszy twoiey: Iżali Anioł stroż twoy, izali ći, co około duszy twoiey chodzą, nie mieliby mowić: á myśmy śię spodźiewáli, iż śię miał popráwić! iż miał lepiey Pánu IEZVSOWI służyć!

O PANIE, spodźiewáćbym śię miał, bá bać, żeś mię miał ztráćić z tego świátá, dla grzechow moich! oto mię ieszcze miłośćiwie chowasz, niech tego czásu ná służbę twoię záżyię.

Punkt Trzeći. W Rozmowie z Vczniámi tymi Pan IEZVS powiedźiał známienite słowo: *Izaż nie było potrzebá, áby to był ćierpiał Chrystus, i ták wszedł do Chwały swoiey.*

Vważ. Ieżeli potrzeba było, áby był Chrystus, áby był Bog, tylko że się stał człowiekiem, ćierpiał! i ták dla chwały nie cudzey, ále swoiey wszedł; Czemuż się i ty ná ćierpienie nie odważysz? Choćbyś dźiś począł ćierpieć wszystkie męki piekielne, ktore ná zmysły y ćiáło páść mogą, tedyby to było máło dla niebá! Czemuż sobie w mnieyszych utrapieniách ckniſz? Prágniy dla Bogá więcey czynić, więcey ćierpieć.

Vważ. Iáko Pan IEZVS chćiał od tych Vczniow odeyść, á oni przymuśili go mowiac. *Zostań z námi, boć się ma ku wieczorowi.* Wielkież by też to szczęśćie twoie było, gdybyś ták goraco Páná Iezusá prośił, ábyś go áż przymuśił. Radbym ćię Pánie moy przymuśił, ábyś mi dał łáskę, żebym ćię áni grzechem powszednim, zupełnie miánowićie dobrowolnym, nie obrażał! Obym ćię przymuśił, ábyś mi dał łáskę, żebym ćię co raz więcey, á nie ustánnie, áż ná wieczność miłował.

Vważ. Iáko został z tymi Vczniámi Pan Iezus, *i iáko go poználi w łamániu chlebá:* Przez to łamánie chlebá, znáczy się używánie Nayświętszego Sákrámentu, pod iedna osobą. Kommunikowałes ták często, á poznałżeś iuż Páná Iezusá? Ieszcze ćię nie szczęśliwy człowiek do tad nie znam! Tyś mię Pánie poznał w łamániu chlebá, że iáko przedtym, iák i teraz choć po ták wielu Kommuniách, ćiebie obrażam! ćiebie nie kocham!

Rozmowá. Prágnę ćię Pánie moy poznáć w Nayświętszym Sákrámenćie, żeś iest Dobro naywyższe! ábym iuż nie mogł nie kocháć ćię.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK.

Przygotowánie Pierwsze: Staw sobie Páná IEZUSA

pokázuiącego się Vczniom swoim, onych o zmartwychwstániu utwierdzáiącego.

Przygotowánie Wtore, Pokłoń się Pánu Iezusowi, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tey Táiemnicy Rozmyślánia. *V Lukaszá S. w Rozdźiale 24.*

Punkt Pierwszy. Przypomni sobie modlitwę Kośćielną ná dźiś: *BOZE ktory Kośćioł twoy, nowym záwsze płodem rozmnażasz uczyń sługom twoim, áby Sákráment żyiąc trzymáli, ktory wiárą przyięli.*

Vważ. Rozmnaża Kośćioł swoy Bog, nowym záwsze płodem; bo się ták wiele dźiatek Chrześćiáńskich rodźi, ktore się krzczą. Proś zá dźiatki Chrześćiáńskie; áby bez krztu nie zchodźili, miánowićie gdy teraz rozmyślasz, ieżeli iest ktore w niebespieczeństwie, áby bez krztu z tego świátá nie zeszło. Rozmnaża záwsze Bog Kośćioł; bo choćći snać dniá nie masz, áby Bog nie miał bydź od ludźi obráżony! dniá iednák snadź nie masz, ktorego by się grzesznik, do Bogá nie náwroćił! Bądź i ty między niemi, á przystań státtecznym sercem do Páná Bogá twoiego. Proś sobie o łáskę ábyś był bez grzechu, by i powszedniego, miánowićie zupełnie dobrowolnego. A bywasz to: że dźień táki, oby y tydźień, oby i inne przeżyłeś bez niego? chroń się go.

Wważ. Ieszcze i w tym wyrozumieniu, nowym záwsze płodem rozmnaża Bog Kośćioł swoy; bo się po lekku, álbo dźikie narody otwieráią, álbo iuż dáwno ználeźione do wiáry świętey przystawáią. A ktoż ich náwraca? Kośćioł Kátolicki! Ták, że do dźiśieyszego dniá, nigdy żadna Herezyia, żadnego Krolestwá, ábo Prowinciy, do wiáry Chrześćiáńskiey nie nawroćiłá! Proś Bogá o náwrocenie Pogáństwá, Proś áby nie ználeźione do tąd kráie otworzyły się, wiárę przyięły.

Vważ. Co to iest za Sákráment, ktory ábyśmy żyćiem

 trzymá-

trzymali, prośi Kośćioł: Sakráment znáczy táiemnicę, Táiemnica záś ktora teraz Kośćioł wiára poymuie, iest táiemnicá zmartwychwstánia Páńskiego. Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy żyćiem nászym zmartwychwstánie Páńskie wyrażáli, to iest: ábyśmy z grzechow powstawszy, nigdy śię do nich nie wracáli! A nie wroćiszże śię i ty do swoich? Nie wracałżeś przedtym? Proś zá tych, co szczegolniey ná tę Wielkanoc z grzechu powstáli, áby śię do niego nie wracáli!

Pánie zmartwychwstáiacy, day nam z grzechow nászych powstáć, nigdy śię do nich nie wracáć.

Punkt Wtory. Przypomniy sobie nie ktore częśći świętey Ewángelyi dźisieyszey. Vważ naprzod iáko Pan Iezus rzekszy Uczniom swoim: *Pokoy wam,* przydał: *Iamći iest, nie boyćie śię;* bo w onym stráchu rozumieli: że to widowisko iákie i márá, á nie prawdźiwie Pan Iezus. Rozbierzże to słowo, Iam ći iest, nie boyćie śię. Iam iest zrodzony z Pánny, wszák ia znaćie, uczyłem was, cudám przy was czynił, ufáć w mnie naćie, á nie bać śię. Vfam Pánie tobie, ále y boię śię ćiebie! Iam iest, Ktorym zá wás umárł, kroplem krwie sobie nie zostáwił, wszystkęm wam dárował, nie boyćie śię mnie. O Pánie, słuszna iuż nie bać śię iákoś ćiebie, ktory ábyśmy śię wiecznie nie bali, zá nas umárłeś! Iam ći iest dobro nie zkończone, nie boyćie śię mnie. O słuszna, o słuszna kochać ćię nádewszystko! Lecz Pánie mnie słuszna: Iamći to iest ow grzesznik! ow nie postępuiacy, ow nie nabożnie kommunikuiacy! bać śię ćiebie muszę!

Vważ. Pyta śię Pan Iezus: *Czemuśćie śię ztrwożyli, á myśli wstępuia do serc wászych?* Nie pytay mię oto Pánie moy; bo sámo życie moie głośi to, czemu śię ia trwożę? Wspomniy tu sobie, miánowićie ná niedawne grzechy twoie, á po innych wielu, trzebá śię iuż było i tych káiáć! Czás śię

popráwić! Boiſz ſię i ludzi? A nie dałżeś im do tego przyczyny? Poráchuy ſię i w myślach twoich, lub potocznych, czy ſłuſznie teraz wſtępuią w ſerce twoie? lub w rzeczách duchownych, izáliby ie nie ſłuſzna przyiąć? wykonáć.

Vważ. Przydał Pan IEZus: *Oglądaycie ręce moie y nogi.* Wprzod powiedźiał Pan Iezus: Nie boyćie ſię, dopieroż im pokazał ręce i nogi; iákoby nas náuczáiąc: chcećie ſię nie bać ſądow Bożych? miyćie do mnie ukrzyżowánego nabożeńſtwo! Prágnę go mieć, prágnę przy nogách twoich żyć i umieráć!

O Pánie moy, pokaſzże mi też ręce y nogi twoie, niech ie oglądam, niech ſię ná ſercu moim wyryią.

Punkt Trzeći. Rzekł im: *Maćie tu co ieść?*

Uważ. Iako to dobrotliwe Serce Páná Iezusowe ludźiom ákomoduiące ſię: Gdy Pan Iezus proſtáctwu onemu prawdźiwość ſwego zmartwychwſtánia, iedzeniem dowodźi. Dźiękuy zá tę łáſkę Panu Iezuſowi. O Pánie, miy łáſkáwy reſpekt i ná nieudolności moie. Pánie, gdybyś mię zpytał: maćie tu co ieść? odpowiedźiałbym: mamy ćiáło i krew twoię! tylko nam go day godnie záżywać. Opátruieſz Pánie i pożyćie nasze, badź zá to błogosłáwiony ná wieki.

Przydáie Ewángelia: *W źiawſſy oſtátki dał im.* I w tym miłośierne Páná Iezuſowe Serce. A ty raczże ſię też z bliźniemi dźieliſz tym, coć Bog daie? Całuię Pánie rękę twoię pokornie! Ooy mi ſię było doſtáło tych odrobin z ręki twoiey!

Vważ mowi Pan: *Potrzebá było wypełnić wſſyſtko co nápiſano.* Dźiękuy Pánu Iezuſowi zá to wypełnienie. Mogł ſię był Pan Iezus wymowić, áby mu było choć boku nie przebito, i ztego ſię nie wymowił! Aty czy pełniſz to, co Ewángelia ná zbawienie twoie podáie? co ſtan twoy wyćiąga?

Vważ. Przydáie i to Chryſtus: że ieſt potrzebá: *żeby była prze-*

tá przepowiádána w Imię iego pokutá. A przyiałżeś tę náukę o pokućie? A czyniszże ia? A Przepowiádaszże też sam komu tę pokutę, do Bogá go wiodac.

Rozmowá. O iáko Pánie zbáwienia nászego prágniesz, ktoryś náto przyszedł, áby pokutá byłá w Imię twoie opowiádáná. Opowiedz mi ia sam przez się, w Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODE

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá przychodzacego do Uczniow swoich łowiacych ryby.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń mu się, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego rozmyślánia o táiemnicách tu záwártych. *V Iana S. w Rozdźiale 21.*

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Boże ktory nas zmartwychwstánia Páńskiego roczna vroczystośćia ćieszysz, dozwol łáskáwy, áby przez doczesne świętá ktore odpráwuiemy, przyiść do rádości wiecznych zásłużyliśmy.*

Vważ. Powiada Kośćioł: że nas Pan Bog nász vroczystośćia Wielkonocna ćieszy; bo ták rozumie, iż nie będźie nigdy sercá Chrześćiáńskiego, ktoreby się ćieszyć nie miáło ná dźień zmartwychwstánia Páńskiego. A rádowáłcż się serce twoie? O ináksześbyś był wesele uczynił, gdy byś był ináczey z Bogiem twoim złaczony! Proś Páná Iezusá, ábyś ieżeli doczekasz, z weselszym duchem to święto nápotym odpráwił. Proś áby w nástępcách twoich Chrześćiánách to wesele nie ustawáło.

Uważ, że te świętá ktore tu odpráwuiemy, názywa Kośćioł doczesnemi świętámi; bo gdy dali Pan Iezus w niebie będźiemy, dwoie tám tylko będźie (że ták rzekę) świat, á oboie wiecznych: Swieto Swiętey Troycy, ktore obchodźić

dźić przez widzenie i miłość uszczęśliwiáiące będźiemy, á drugie święto Wszystkich Swiętych, poczawszy od Páná nászego, według natury ludzkiey, á potym BOGA-Rodźicy Pánny, áż do innych Swiętych, ktore się będźie odpráwowáło, z tego uczestnictwá, i społeczności świętych. Domieść mię Pánie świat tych! á świat wiecznych! A wnidźieszże też ty w to święto, áby się wszystko niebo z zbáwienia twoiego ćieszyło? Spodźiewam się tám być! i uczynić Swiętym wszystkim szczegulne wesele, że Bog tákiego grzesznika zbáwił!

Vważ. Prosi sobie Kośćioł ołáskę przez święta doczesne, przyyśćia do rádośći wiecznych! iákoby upomináiąc: ták potrzeba święta odpráwowáć, áby nam to poszło w przysługę; A czymże się ná tę Wielkanoc szczegolniey P. Bogu twoiemu przysłużył? Czyś ieno ná szczegolny iáki Czyśćiec sobie nie zárobił? Czymże nádgrodzisz upadek i niedoskonáłość twoię!

O Pánie moy, szczęśliwieżbym odpráwił święto zmartwychwstánia twoiego, gdybym był nie tylko z grzechow powstał, ále i z wszystkich nałogow i niedoskonáłośći moich! Day mi to Pánie.

Punkt Wtory. Przypomniy sobie, niektore słowá dźiśieyszey S. Ewángeliey. Mowi Piotr S. *Idę łowić ryby*, mowią mu inni Uczniowie: *Idźiemy y my z tobą.*

Vważ, że byle tylko kto nápomknął ludźiom, żeby się stáráli o co doczesnego, bez długich námow, uczynią to, iáki táki rzecze: *Idźiemy i my z tobą*, ále ná drogę krzyżá i doskonáłośći Ewángeliczney kożdemu iść trudno! dopieroż drugich námowić! A ty nie udáieszże się zá świátowośćią? Nie námowiłżeś kogo choć przykłádem do niey? Byłżeś też komu powodem do dobrego? Bądź przynamniey!

Vważ; *A gdy się rozedniało, stánął Pan IEZVS ná brzegu, á*

iednák nie poználi Uczniowie że to Pan IEZVS ieſt. W ten czás Pan Iezus ráno pokazuie ſię, gdy prędko do ſłużby ſwoiey záwołá, i nieiáko zaſłoni człowiekowi oczy, áby ná świát nie pátrzył, choćby on w ten czás i ná ſamego Pana Iezuſa nie byſtrym okiem pátrzy, Proś Páná Iezuſa zá ták powołánych, żeby w świát nie wpátrywáli ſię! Aby im grzech nie otwierał oczu, iáko pierwſzym Rodźicom! O Pánie, wierę i ia ćiebie nie uznawam! Nie uznawam ćię obecnego! Nie uznawam gdy ty mnie prowadźiſz drogą, ktora ſię mnie nie zda! Day mi ſię Pánie moy poznáć.

Vważ. Rzekł im: *Zápuśćcie ná práwą rękę łodźi śieć, á znaydźiećie.* Ná práwą rękę zápuſzcza śieć, kto o rzeczy ſię wieczne ſtára, i znaydźie! bo znaydźie Bogá, i ſzczęśliwą wieczność. Poráchuy ſię: to czego ſobie teraz naybárźiey życzyſz, i ná coś nádźiei twoiey śieć zápuśćił: czy ieſt to rzecz doczeſna, czy wieczna? Nic eś nie ułowił, ieżeliś do tad ná tę lewą udawał ſię ſtronę! chybá grzech i utrapienie ſumnienia.

Prágnę Pánie moy, iuż też ná ſzczęśliwą wieczność prácowáć.

Punkt Trzeći. *Rzekł tedy Uczeń on ktorego miłował Pan IEZVS, Piotrowi: Pan ieſt.*

Vważ známienity przywiley czyſtośći, iż Pánienſki Jan, naprzod Páná Jezuſa poznał. Dźiękuy Pánu Jezuſowi, ieżeli w tákim ſtanie żyieſz. Ale żyieſzże według doſkonáłośći tego ſtanu? Ten od drugich prędzey Páná Jezuſa poznawa, kto mu prędzey ſłużyć poczyna! A nie omięſzkałżeś w tey ſłużbie? Ten prędzey Páná Jezuſa poznawa, kto choć w zabáwách potocznych prędzey ſię z nim wnętrznie łączy! A wpráwionyżeś w to?

Vważ *Szymon Piotr, gdy uſłyſzał że Pan ieſt: ſukniąprzepáſał ſię (bo nie był ubrány) i wſkoczył w morze.* Nie zdáło ſię Swiętemu Pio-

mu Piotrowi, áby miał urazać ßcży Páná Jezusowe, nie ubrawszy się dobrze? A ty, czy masz też w tym ostrożność i pilność? Lecz snać Swięty Piotr i z chęći, ktorą miał do Páná Jezusá, wskoczył w morze, áby był prędzey do niego przybył. A ty, czy gotowbyś w morze wskoczyć dla Páná JEZUSA? Wprzod ieno wprzod ná máłe rzeczy odważ się dla niego!

Vważ. *Wstąpił Szymon Piotr. i wyćiągnął śieć ná ziemię pełną ryb sto piećdźieśiąt trzy.* Pátrz iáko to dobrze słucháć Páná Jezusa. Wierę ć przedtym łowili Apostołowie, á nic nie ułowili, á teraz pełna śieć ryb! Oszukałżeś się kiedy czyniąc to co Bog kazał? álbo ći, ktorych masz ná mieyscu Bożym. Radże też czynisz gdyć co rozkażą: czy się raczey swoim upodobániem rządźisz? Dokądże mi teraz Pánie moy z śiećia, lub pracy, lub nádźiei moiey udáć się każesz?

Rozmowá. Pobłogosław Pánie siatce prac i nádźiei moich, lub doczesnych, lub duchownych.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná Jezusa pokázuiącego się Swiętey Maryi Mágdálenie. *W Rozd. 20.*

Przygotowánie Wtore. Pokłoń mu się, á proś sobie o łáskę nábożnego pożytecznego o tym Rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźiś: *Boże ktory rożność narodow w wyznániu twego Imienia połączyłeś: day áby odrodzonych przez zrzodło krztu, iednáż byłá w wiárá dusz i nabożeństwie spraw.*

Uważ, że między dowodámi prawdźiwey wiáry Kátolickiey iest i ten: że się iednym ięzykiem, kráiem, narodem, nie określa, ále iest w wielu národach, i niemal po wszytkim

świećie, więcey mniey wiele rozmnożona: przećię wszytkie te narody máią w ártykułách wiáry iedność i zgodę. Prawdźi się to áż do tąd Pánie moy! Nádgrodź to sobie Pánie Boże nász, że przez potencyą pogáńską, co raz się umnieysza gránic Kátolickich. Spraw miłośćiwie, áby kráie Kátolickie, co się między sobą heretictwem ábo pogáństwem dźielą, przez iedność wiáry, wszystkie się połączyły.

Uważ, że krzest, Kośćioł z przydátkiem názywa: bo go názywa zrzodłem krztu. Snać przez to, że iáko z zrzodłá wypływáią rzeki i strumienie, ták z krztu Swiętego wypływa odrodzenie dusz, i cnoty wláne. Nie da się ten Sákráment przebráć, kożdy kto wiernie chce, krzczonym bydź może. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że uczynił Sákrámentá nieprzebráne, kázdy ich záżyć może, wszczegulnośći o krztu Swiętym. Dźiękuy że i ćiebie Bog uczestnikiem iego uczynił. Proś zá tych, co się teraz gotuią do krztu; áby ich serca Pan JEZVS wiárą i miłośćią Bożą, i innemi cnotámi ozdobił.

Uważ że prośi Kośćioł, áby i w nas iednáż byłá wiárá i nabożeństwo, álbo pobożność spraw; á to prze to: że choć przy wierze dobrey, złe się między námi Kátolikámi uczynki znayduią! Záłuy i brzydź się wszytkiemi grzechámi ludźi Kátolickich. O wiáro Swięta, czy ták by według ćiebie żyć potrzebá! Ty sam iżáli nie widźisz do duszy twoiey: á nie ták żyiesz iáko wiárá náucza; Proś áby Kátolicy co między pogáństwem, heretictwem, schizmátyctwem żyią, świątobliwicy żyli.

O Pánie, w ten czás by byłá iednáż pobożność spraw nászych, gdy byśmy ćię wszyscy miłowáli. Oby ták było! oby ták było!

Punkt Wtory. Przypomniy sobie niektore słowá dźisieyszey Swiętey Ewángeliey: *Márya stałá nád grobem płácząca.*

Vważ,

Vważ, że Mágdálená iż nie wlazła do Grobu Páńskiego, ále tylko nád grobem płákáłá, znáczy ludźi dobrych, zá grzechy płáczących; ále nie doskonáłych! co to ieszcze w grob nie wchodzą, nie chcą się zagrześć przed świátem. A zágrzebłeś się przed niem? Znáczy tych, co do wnętrznego właśnie złączenia z Bogiem nie przyszli! A ty złączyłżeś się z niem? Płáczeszći snać i ty nád Grobem Páná Jezusowym; ále kędyś tám z dálcká! nie ták blisko iáko Mágdálená. Płacząca Mágdáleno, uproś mi dar łez płákania, nád Pánem moim ukrzyżowánym.

Vważ Márya Mágdálená *nákłoniłá się, i weyrzáłá w Grob, i obaczyłá dwoch Aniołow w bieli siedzących, iednego przy głowie, drugiego przy nogách, kędy było położone Ciáło Páná Iezusowe.* Postępek ten Magdáleny wyraża to między inszemi rzeczámi: Ten ktory nákłania się przez pokorę: nákłania się uważáiąc że z ziemie wyszedł, w ziemię się obrocić ma, dopieroż kiedy ieszcze zaźiera w grob, pámiętáiąc ná bliską śmierć, pámiętáiąc ná Páná swoiego smierć, i grob: to táki obaczy Aniołow, ktorzy pilnuią głowy iego, áby o złym nie myślił, pilnuią nog iego, áby w drodze duchowney postępował! A ty iáko się też upokarzasz Pánu Bogu twoiemu? Iáko pámiętasz ná śmierć twoię? ná śmierć Páná twoiego ukrzyżowánego? A nie opuściłże głowy twoiey Anioł? opuścił: ieżeli ćię złe myśli zwyciężáią! ieśli o Bogu zápominasz? A nie opuściłże nog? opuścił: iesześ w duchu nie postępuiesz!

Vważ. Mowią iey oni *Niewiásto czemu płáczesz?* Wiedźieli Aniołowie, czemu Mágdálena płákáłá, pytáią się iednák, czemu Płáczesz? áby serce iey draźnili, (że ták rzekę) áby ieszcze goręcey płákáła! Obyś ták Aniele strożu draźnił serce moie! Ale ráczey miałbyś mi Aniele moy wymowić: czemu nie płáczę zá grzechy moie? Czemu nie płáczę nád

ránami Páná moiego ukrzyżowánego? Czemu nie płáczę idac do Stołu Bożego?

Wszytkich tych troygá też prágnę, pragnę sobie Pánie.

Punkt Trzeći. *Obeyrzáłá się ná zad, i obaczyłá Páná IEZVSA stoiacego, i nie poznáłá: że Pan IEZVS iest.*

Uważ. Ten się obźiera wstecz, i ogląda Páná IEZUSA, co od grzechow, i od świátá, oczy odwraca. A odwroćiłżeś ták oczy swoie? O ieszczeć ná to oboie, bá i często pátrzam! Mágdálená niepoznáłá Páná IEZVSA: coż rozumiesz, gdybyć się też Pan IEZUS pokázał, czy poznałbyś go? O przećięć Pánie poznałbym zdámi się! Náucz się go wprzod poznáwáć, záwártego w Nayświętszym Sákrámenćie: poznáwáć go włámániu Chlebá. A poznawaszże go tám?

Uważ. Pyta iey Pan IEZUS: *Niewiásto, czemu płáczesz? kogo szukasz?* Coż rozumiesz, gdyby ćię Pan IEZUS pytał kogo szukasz, iákobyś mu też odpowiedźiał? A szukaszże żyćiem twoim, i náśládowániem Páná IEZVSA Ukrzyżowánego? Szukaszże, prágnieszże Páná IEZUSA, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego?

W tym Mágdálená rozumieiac, że ogrodniká widźiáłá, pyta go: *Powiedz mi, kędyś go położył, á ia go wezmę,* podniosę. Słusznatu przypomnieć słowo Origenesá: Mágdáleno, iákoż Páná weźmiesz? á kiedy go położono u Káifszá, u Herodá, ázabyś go i ztámtad wźięłá? i ztamtad! Niechći Bog; Mágdáleno i teraz płáći, zá tę odwagę. A wieszże dúszo moiá, gdźie położono Páná IEZUSA? gdźie go weźmiesz? Połono go w Nayświętszym Sákrámenćie, tám go bierz!!

Uważ. *Rzekł iey Pan IEZVS Márya; á oná się obroćiwszy rzekłá mu: Rábboni, to iest Mistrzu.* Pátrz iedno słowko Páná IEZUSOWE, tylko że ia názwał Márya, ktore Imię, iest iey zpolne z Nayświętszą Pánną; iáko wiele w niey spráwiło! że záraz Páná IEZUSA poznáłá. O Imię Márya, badź i ná duszy

moiey,

moiey dźielne! O Pánie, gdybym ia też ieszcze żyiac, głos twoy usłyszał, żebyś mię imieniem moim záwołał: i iabym się náwrocił! i iabym ćiebie poznał! álem tey nie godźien łáski.

W tym wysyłáiac Pan IEZUS Mágdálenę do Uczniow swoich mowi! *Idź do bráći moich.* O miłosne słowo, Apostołom rzeczone, á w Apostołách nam wszystkim! I tyś! i tyś! iest brát Páná IEZUSOW. A tákże brát Páná IEZUSOW żyć ma?

Rozmowá. Twoie to raczenie Pánie, że nas: Proch, bráćia twoia názywasz, prágnę potwierdźić to powinowáctwo, przyięćiem ćiáłá i krwie twoiey.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZUSA, ná Gorże od Uczniow uczczonego, onych ná świat, wysyłáiacego.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń się Pánu IEZUSOWI, proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia *V Máteuszá S. w Rozdz: 28.*

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Wszechmogacy i Wieczny Boże, ktoryś Wielkonocny Sákráment, w poiednániu ludzkiego przymierza podał, day duszom nászym, ábyśmy to, co wyznániem obchodźiemy, náśládowáli skutkiem.*

Uważ. Co iest zá Wielkonocny Sákrámént, álbo táiemnicá, ktora Bog w przymierza ludzkiego poiednániu podał? Te słowá wyrażáia to: że Wielkanoc nászá iest złaczona z przymierzem, ktore BOG záwárł z świátem, przeto, że Chrystus poiednał świát z Bogiem, zá grzechy ludzkie, dosyć uczyniwszy. A włożyłżeś mię w to przymierze Synu

Boży? Włożyłeś! bo i zá grzechy moie dosyć uczyniłeś! Ale ty iákoś często to przymierze łamał? Przeiednawszy się z Bogiem, iákoś go wiele rázy gniewał? Prágnę Pánie moy, odtąd, áż do śmierći, łáski twoiey przestrzegáć. Do czego sámego, łáski twoiey potrzebuię.

Uważ. To słowo: Wyznániem obchodźimy, mogłoby się tłumáczyć: Wyznániem chwalemy, sławiemy. Przez co Kośćioł dáie znáć: żebyśmy wiárę nászę sławić, i chwalić mieli. Poráchuy się: czy też ty, chwalisz wiárę twoię? Czy czásem w sercu nie mowisz: máło było potym! Czy czásem niedowiárstwu iákiemu, dobrego słowá nie dáiesz? Ale to grunt: Ten wiárę Chrześćiáńską chwali, ktory kocha, i wykonywa iey przykazánia. A znayduiesz się to w tobie? Chwaliszże też i stan duchowieństwá swoiego? żyieszże według niego?

Uważ. Prośi Kośćioł, ábyśmy skutkiem náślądowáli Wielkonocnego Sákrámentu. Náprzykład i w tym: Ták się duszá Chrystusowá w Zmártwychwstániu Páńskim, nierozdźielnie złączyłá z ćiáłem Chrystusowym, że się rozłączyć nie może! iuż ná to rozłączenie, żadna śmierć nie pádnie! Obyśmy y się i my, ták z Bogiem złączyli, żeby nas áni grzech, áni zákochánie świátowośći, áni podźiał sercá, áni myśli roztárgliwe, nigdy od Bogá nie dźieliły! Nie powstałem ták Pánie moy, zágrzebionym w niedoskonáłośćiách moich, i w tumulćie myśli!

O Pánie, wskrześ tę duszę moię, niech się z tobą nierozdźielnie złączy.

Punkt wtory. *Iedenáśćie Vczniow poszło do Gálilei, ná gorę, kędy postánowił im Pan IEZVS.*

Uważ. Nie opisuie S. Ewángelia, ktoraby gorá. Trzy tám są gory nayznámienitsze. Gorá nád Názáret, ná ktorey zniknął Pan IEZUS, z rąk żydowskich; Gorá Tabor, Gorá

ná ktorey osm błogosłáwieństw ogłośił, nayprzyzwoiciey iednák rozumie się Gorá Tabor. Pokłoń się z Apostołámi Pánu IEZUSOWI, ná ktoreykolwiek tám stánał gorze. Coż rozumiesz, z iákim też poszánowániem, kłániáli się w ten czás Pánu IEZVSOWI? O Pánie, day mi tákie poszánowánie, gdyć się w Nayświętszym Sákrámenćie kłániam, álbo ná Gorze Kálwáryiskiey ukrzyżowánemu.

Uważ. Kędy się Pánu IEZUSOWI ći Apostołowie pokłonili? Pokłonili mu się ná gorze, kędy im był postánowił, to iest ná mieyscu, ná ktore ich byl wezwał. Wezwał ćię Pan Bog twoy ná to mieysce, á kontentześ z tego powołánia? Nie będźieszli trzymał się mieyscá, ktoreć náznáczył Pan IEZUS, nie będźiesz miał sposobnośći, áby pokłon od ciebie przyiał Pan IEZVS! Chcę Pánie od ćiebie náznáczonego przestrzegáć mieyscá.

Vważ Słowo to Páná IEZVSOWE: *Dána mi iest wszelka moc ná niebie i ná ziemi.* Nie dosyć było Pánu IEZVSOWI, mieć moc ná niebie i ná ziemi; ále mu dano wszelka moc. Dźiękuy Troycy Swietey, zá tę moc, dána Chrystusowi według nátury ludzkiey ubostwioney. Vgruntuy się w tym: potka ćię łáská iáka niebieska. Potka łáská iáka i dobrodźieystwo ná źiemi, wszystko to iest łáská Chrystusowá! A bierzeszże wszystkie dobrodźieystwá, iáko z rąk iego?

Pánie moy, wszystkiego z rąk twoich pitrzę!

Punkt Trzeći. Rozkázuie ieszcze Pan IEZVS: *Idąc tedy náuczaycie wszystkie narody, krzćcząc ich.*

Vważ. Wprzod powiedźiał Pan IEZVS: że mu dána wszelka moc, dopieroż uczyć i krzćić każe, iákoby pokázuiąc: trzebá mię słucháć; bo mam władzą nád niebem i źiemią, ále dla teyże władzy, dokażę tego, áby mię słuchano! Dokazałeś Pánie, że ćię świát słucha; bo báłwochwálstwo porzućił. Dokaż i tego, áby się grzeszni, i ia z nimi do ćie-

bie

bie náwroćili. Godźieneś Pánie, wźiąć berło rzadu w ręce w ktorych goźdźie były! Vcz śię szánowáć, ucz słuchać Páná IEZVSA; bo ma władza wszelka, ná niebie i ná źiemi.

Uważ. Nie tylko krzćić káże Pan IEZVS, ále przydáie: *Naucząiąc ich chowáć wszystko, cokolwiek rozkazałem wam.* Przez co iáwnie pokázuie: że okrom wiáry i krztu, trzebá dobrych uczynkow, i záchowánia tego wszystkiego, co Pan IEZVS rozkázał. A mogłżebyś mowić, z onym młodźieniaszkiem, żeś to wszystko záchował! Winszuięć Pánie; bo rozumiem, że i teraz masz tákich, co to wszystko záchowali. Pośiłay ich w służbie twoiey. Poráchuy śię: w teráźnieyszych okolicznośćiách, ktorabyś náukę Páńską, szczegulniey miał chowáć.

Vważ. Obietnicę Páná IEZVSOWA: *A oto ia zwámi iestem áż do skończenia świátá.* Iest známi Pan IEZVS przez obecność Sákrámentalna. O iákoś mu wiele, zá to powinien! Iest známi przez rząd. Rządź Pánie Kośćiołem twoim. Iest známi przez łáskę i obronę. Nie wypuszczay nas Pánie z niey.

Rozmowa. Obyś Pánie był i zemną, przez przytomną moię myśl, przy nogách ćiebie ukrzyżowánego, áż do zgonu żyćia moiego.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Swiętą Márya Mágdálenę, idącą do Grobu Páńskiego, Piotrowi opowiádáiącą; że Páná nie masz w Grobie; Piotrá i Iana, idących do Grobu Páná IEZVSOWEGO. *u Iana S. w Rozd: 20.*

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *Dozwol uprasz. my wszechmocny Boże, áby ktorzysmy świętą*

Swiętá Wielkonocne, czcząc odpráwili, przez nie doyść do rádośći wiecznych záſłużyliſmy.

Vważ, że wſpominájąc Kośćioł o odpráwionych świętách Wielkonocnych, mowi: *żeſmy ie czcząc odpráwili.* A ten ie czcząc odpráwuie: kto dla uszánowánia Wielkieynocy, żadnym grzechem, by ſpowſzednim, miánowićie zupełnie dobrowolnym, Bogá ſwego nie obraża. A uczćiłżeś ták Wielkonocne świętá? Ten Wielkanoc ſzánuiąc odpráwuie: kto námiętności ſwoie, bárźiey w ten czás poſkrámia! A poſkrámiałżeś ie? Ten Wielkanoc ſzánuiąc odpráwuie: kto ſię w ten czás z Bogiem wnętrznie łączy. A záchowałżeś to?

Uważ, że miáſto tego słowá: ábyſmy mogli przyść do rádośći wiecznych, mogłoby ſię położyć słowo: ábyſmy mogli dotknąć ſię rádośći wiecznych. Przez co námienia Kośćioł: choćby kto, tylko dotknął ſię niebá, iuż on ſzczęśliwy, iuż on błogosłáwiony będźie. Oby ćię ták dotknąć ſzczęśliwa wieczność! Da Pan Bog choć trochę nabożeńſtwá, á człowiek kontent! Dopieroż kontent będźie, choć tylko dotknie ſię widzenia Bogá. Zyćie twoie, nie przeſzkodźiłoć do tego?

Uważ, że prośi Kośćioł, ábyſmy przez świętá Wielkonocne mogli przyść do rádośći wiecznych, iákoby námieniáiąc: człowiek Chrześćiáńſki, choć nayutrapieńſzy, przećię ſię nie co, uweſeli w duchu, przez Wielkonocne świętá: ále dopieroż to będźie weſołość. Wielkanoc niebieſka: tey ſobie życzyć mamy. Kto ſkoſztował iáko słodki ieſt Bog, ten wie, iáko ſię rádowáć z Bogá? Ale i ten wie, iákoby nie wiedźiał: boć rádość błogosławiona, w śmiertelne nas ludźi, dopieroż grzeſznych, nie wlewa ſię ſerce!

Day i mnie Pánie, do wieczney tey, przyść Wielkieynocy.

Punkt Wtory. Przypomniy ſobie niektore słowá dźi-

 śiey-

śiey szey S. Ewángelyi: obaczywszy Mágdálená, że kámień odwalony od Grobu, *dobiegłá tedy, i przyszłá do Szymoná Piotrá, i do drugiego Ucznia, ktorego kochał Pan IEZUS.*

Uważ powagę Swiętego Piotrá Apostołá, że do niego naprzod udała się Mágdálená Swiętá, ktory iey postępek nas náucza: ábyśmy z stárszeństwem duchownym nákładáli, w rzeczách do Páná IEZVSA należących, z niem się znośili. A czynisz że ták? Ten nie błądźi, ktory stárszeństwu duchownemu, by i Páná IEZVSA widźiał, zwierza się. Dopieroż trzebá się zwierzáć, náradzáć o tym, co nam do tego przeszkádza.

Vważ. *Wyszedł tedy Piotr i on drugi Uczeń.* To mieysce pokazuie nam: że się iákoś po śmierći Páná IEZVSOWEY, nay bárźiey z sobą łączyli, Piotr i Jan: ich pospołu záztáwa Mágdáleną, i pospołu z sobą do Grobu Páná IEZVSOWEGO idą. Bo ieden był ktory kochał Páná IEZVSA, drugi był kochány od niego; á kto Bogá kocha, iuż też będźie kochány od Bogá. O Pánie, ktorego iest zwyczay uprzedzáć nas miłośćią, nie czekay miłośći moiey, boćbyś się iey nie doczekał! kochay iednák miłośćiwie duszę moię, á ona zá łáską twoią, zákocha się w tobie. Izáliś nie doświádczył, że się w tobie kocha Pan IEZVS? Wyświádcz że Panu IEZVSOWI, że go i ty miłuiesz! A w czymże mu to wyświádczysz?

Vważ. *A on drugi Uczeń wybieżał prędzey Piotrá.* Látá sáme Swiętego Piotrá krok iego leniwszy czyniły, ále przećię Piotr á nie Jan, choć po morzu do Páná szedł! Coż też rozumiesz, ieżeli w látá wnidźiesz, álbo ieżeliś w nie wszedł, czy też w służbie Bożey, leniwszym nie będźiesz? Poráchuy się: czy ćię młodśi, w służbie Páná IEZVSOWEY, nie uprzedzáią? Czy nie słuszna, ábyś się z nich budował?

O Pánie, day co raz śpiesznięy, á śpiesznięy, do ćiebie w duchu bieżeć.

Punkt Trzeći. Powiáda S. Ewángelia o S. Iánie: *I przyßedł pierwßy do grobu, ále iednák nie wßedł.* Przez co śię wyraża: Porwa śię czáśem młodzi, służyć Pánu IEZVSOWI, stárśi nie rychley śię ná to udáią: á czáśem doskonálszymi zostáią! Ieżeliś młodo Pánu IEZVSOWI pocżał służyć, á nie dałżeś śię komu, do niego wyprzedźić? A ieżeliś ni twoy Piotr, do niego przyßtał, á wßedłżeś w Grob Páná IEZVSOW? to iest: czyś śię przed światowośćią, cále uchronił? czyś śię zágrzebł w miłośći Páná IEZVSA Vkrzyżowánego? Proś Páná IEZVSA, zá tych co mu w młodośći służyć poczęli. Proś i zá tych, co do niego iuż w podeszłym wieku przystáli.

Vważ. *W ten czás tedy wßedł i on drugi Vczeń.* Snáć iáko młodszy Jan S. bał śię wniść w Grob, ále przykładem Piotrá ośmielony, i przy iego obecnośći, odważył śię ná to. Proś Páná IEZVSA zá młodych, umieráć máiących, umrzeć niechcących! Proś i zá tych, miánowićie letnieyszych, co drugich buduią, A ty czy nie gorszyß ich? Przywiodłżeś kogo, áby śię w Grobie Páná IEZVSOWYM, w Pánu Vkrzyżowánym zákochał?

Vważ. Przydáie Jan S. o tym Piotrá Swiętego, i swoim postępku: że śię to przeto trafiło, *álbowiem ießcze nie umieli Pismá, iż potrzebá było, áby był z martwychwstał.* Przez co dáie śię znáć: iż czáśem niektorzy błądzą w duchu; bo nie máią dostáteczney náuki. Czyliż iey ty nie máß? iákożeś przecię duchowny? Nie wątp, że i tobie ieszcze nie dostáie oświecenia iákiego. Proś śiebie o nie. Oświádcz śię: żebyś był gotow pełnić ią. Porachuy śię: ktorego też Pismá ktorey náuki szczegolniey, teraz nie pełnisz? á pełnić miałbyś! A pełniszże náukę, o częstym w spráwách twoich łączeniu śię z Bogiem?

Rozmowá. O Pánie, piszesz ty Pánie ná sercách nászych, Odnow dáwne: nowego przyday, przy tym i łáski skuteczney, ábym to pełnił. D 2 ROZ-

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Pierwszą po Wielkieynocy.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się myślą, w tym Kośćiele, przed tym sámym Ołtarzem, gdźie nabożeństwá twego záżywasz. Pokłoń się tam Nayświętszemu Sákrámentowi.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie ołáskę, przeniknienia modlitwy dźiśieyszey Kośćielney, i rozmyślánia nabożnego i pożytecznego o niey, i o S. Ewángelyi.

Te przygotowánia czynić się będą, áż do Niedźiele ostátniey po Swiatkách, á będą się zwáły: Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Spraw prośimy Wszechmocny Boże, áby ktorzyśmy Wielkonocne Swiętá odpráwili, onesmy, zá twoim dárem, w obyczáiách i żyćiu, zátrzymáli.*

Vważ, że o dwie rzeczy prośi Kośćioł w dźiśieyszey modlitwie, Bogá Wszechmocnego: I áby to sprawił, i żeby to nam dárowáł. W sprawowániu wyráża się, iego Wszechmocność, w dárowániu wyráża się, iego dobroć i miłość, á do zbáwienia nászego, tych dwoch rzeczy potrzebá: mocy iego i łáski. Doświádczam Pánie, wielu niedołężnośći moich! Doświádczam wielu nieprzyiáznych, zbáwieniu moiemu pokus! ktoż ie zwyćięży? Moc twoiá Pánie! A w czymżebyś szczegolniey, tey mocy Boskiey potrzebował? To sámo Pánie, że ták często upadam, przekonywa duszę moię: że mocy, bá, że Wszechmocnośći twoiey, do zbáwienia moiego potrzebuię! Bog moy w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty iest, pewnie nie bez swoiey Wszechmocnośći. Niechże dźielnośći, od przyszłey Kommunii doświádczę, Wszechmocnośći twoiey Pánie.

Vważ. Potrzebuiemy iesżcze łáski i miłośći Páná Bogá nászego, do zbáwienia nászego; bo bez niey, iákożby nam odpu-

odpuszczone były grzechy nasze? Mnie miánowićie moie! Tá łáskáwość i miłość Páná Bogá nászego, zniewala nam Wszechmocność Boska, áby nam dopomagáłá. Kiedyż tego zniewolenia, skutek, będę miał doskonáły? Tá łáskáwość i miłość Boska spráwuie, áby w duszách nászych łaská Boża przebywáłá, miłość iego znaydowáłá. Widźisz Pánie serce moie, żeć tego skutku sobie życzy. Przypieczętuy mi Pánie Kommunia Swięta przyszła, tę łáskę twoię, áby duszy moiey, nigdy nie odstępowáłá, bárźiey duszá moiá iey! Niech też w Kommunii Swiętey uczuię, co to iest, Bogá miłowáć!

Vważ. Prośi Kośćioł, ábyśmy święta Wielkonocne, obyczáiámi i zyćiem zátrzymywáli. A w czymże? Chrystus Zmártwychwstáiacy, iuż nie umiera, ábyśmy z grzechow, by i powszednich powstawszy, nigdy śię do nich nie wracali! Day mi to Pánie, day mi to Pánie. Wyráża i ten święta Wielkonocne ná duszy swoiey, ktory w Krzyżu, w utrapieniu; chorobach, przećię śię ćieszy w Pánu IEZVSIE swoim. O dal kiżem ia od tey wesołośći, w utrapieniách moich!

Pánie w Náyświętszym Sákrámenćie przychodzący, powiedźiałeś o sobie: *Iam iest Zmártwychwstánie*, isprawże to przez przyśćie twoie, áby Wielkonocne święto, święto Zmártwychwstánia twoiego, záwsze śię ná duszy moiey wybiiało.

Punkt Wtory: Przypomniy sobie Ewángelia Niedźiele dźiśieyszy: *Gdy wieczor był, á drzwi były zámknione, kędy Vczniowie byli zgromádzeni, dla boiáźni żydow, przyszedł Pan IEZVS.* u Łukaszá S. w Rozd: 20.

Vważ. Czemu to Pan IEZUS w wieczor pokázał śię Vczniom swoim? ináć áby sam czás, wyráźił stan, w ktorym były dusze Apostolskie; bo iáko w wieczor, iestći nieco świátłá, ále nástępuie mrok i noc, ták byłáć wiárá w Apostołách, okrom Tomaszá S. o Zmártwychwstániu Páńskim, byłá i miłość przećiwko Pánu IEZVSOWI, ále drobna, gdyby był

Pan IEZUS nie przyszedł, pádłyby były wielkie ćiemnośći, ná duszę ich. Tákże iest Pánie i sumnienie moie; gdybyś ty Pánie nie náwiedzał mnie w Nayświętszym Sákrámenćie, chodźiłbym ia w ćiemnośći śmierći! Vznáwam Pánie że miłość twoiá we mnie, ledwie co błyszczy! Dopieroż boię się, áby nie wygásła! Niech ią rozżarzy, przyięćie Sákrámentu twoiego.

Uważ. Przez to: że były drzwi te záwárte, á wszedł przez nie Pan IEZVS, gruntuie się náuká o Bostwie Páná IEZVSOWYM, ktoremu nic nie mász záwártego. Wiem ći Pánie moy, żem zátáráłował tobie, wiela grzechow moich, przyśćie do sercá moiego, áleś ty Bog! áleś ty Pan! tobie się otworzy i serce moie. Oto idąc do Stołu twoiego Pánie, otwieram ustá moie. Ty sobie otworz serce moie.

Vważ. Przez te zámknięte drzwi przed Pánem IEZVSEM, znáczy się: iż my grzechámi nászymi, wiele przeszkod czyniemy, przyśćiu Páná IEZVSOWEMV, ále ie gdy chce skutecznie, uprzątnąć może Pan IEZVS. Przypomni tu sobie, iákieś ty przeszkody, Bogu do duszy twoiey czynił! A nie czyniszże iuż teraz? Do sámego przyięćia nabożnego, Nayświętszego Sákrámentu, czy sam sobie dobrowolnie przeszkod nie czynisz?

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przez to w niem záwárćie twoie, spraw ábyć się ná śćieżą serce i duszá moiá otworzyła.

Punkt Trzeći. Pokázuią w Ieruzalem mieysce, kędy dla tey boiáźni, zgromádzeni byli Apostołowie. A iest tuż przy wieczerniku dla náuki: ábyśmy zostáiąc w boiáźni, do Nayświętszego się Sákrámentu zbliżáli. Boisz się pokusy, czemuż rzeczą, przynamniey sercem, często nie náwiedzász Nayświętszego Sákrámentu? Czemuż się tą intencyą, nie zbliżász do Stołu Bożego? Boisz się i czego w rzeczách potocznych,

tocznych, iákbyś nie był Chrześćiáninem, ták do Páná IE-ZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie obecnego nie zbliżaiz się!

Vważ, że przećiwko boiáźni pokus, trzebá się mieć do záwárćia, to iest: ábyś się ćwiczył w osobnośći, w pustyni, że ták rzekę sercá, i od zgiełku oddálał się. A czyniszże ták? Trzebá się mieć, do zgromádzenia, ábyś sobie zárábiał ná afekt sług Boskich. A zárábiaszże? Bá i w pożyćiu, gdy boiaźn nápádnie, trzebá się z drugiemi zgadzáć. A zgodá twoiá iáka?

Vważ. Z wielu miar mieli Apostołowie okázyą, bać się Páná IEZVSA, nie tá boiáźn, ále boiáźn żydow skupiłá ich. Poráchuy się: czy i ty nie przenikliwiey, boisz się ludźi, niż Bogá? A nie boiszże się też o co, á słusznie ludźi? Czemuby ś temu zá łáską Bożą, zábieżeć nie miał? W teráźnieyszych okolicznośćiách, o cożbyś się też miał szczegolniey Páná IEZVSA bać?

Rozmowá. Powtórz modlitwę Kośćielną, o ktorey eyś rozmyślał. A powtorz ią nie tylko w tym, i ktorymkolwiek tobie wiádomym Kośćiele, ále po Kośćiołách, co były, są, i będą. Powtorz ią z áfektem, sług Bożych, z ktorym ią mowili przedtym, teraz mowią, á potym mowić będą.

Tá Rozmowá ma bydź czyniona i ná innych Rozmyślániách Niedźielnych, áż do Postu, będźie się zwáłá: Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie Pierwße. Staw sobie Páná IEZVSA, náwiedzáiącego Apostołow, Tomaszá Swiętego náwracáiącego.
Przygotowanie Wtore. Pokłoń się Pánu IEZVSOWI, á

proś

proś ſobie o łáſkę nabożnego, i pożytecznego o tym Roz-
zmyśláńia.

Punkt Pierwſzy. Przyſzedł Pan IEZVS, i ſtánał w po-
śrzodku.

Vważ, że to ſtáńie Páná IEZVSOWE w pośrzodku,
znáczy, iż on kożdemu, wolny do śiebie przyſtęp daie, ni-
kogo od śiebie nie odłacza. Izáli i tobie Pan IEZVS, do śie-
bie przyſtępu nie dáie? Dáieć przyſtęp: wyſłuchywáiac mo-
dlitwy twoie. Wſzák wieſz iáko ćię częſto Pan IEZVS, wy-
ſłuchywa! Dáieć przyſtęp: dáiaćći łáſkę, do poprawy ży-
ćia, i duchownego poſtępku. Trudno ſię Pánie ná ćię po-
ſkárzyć mam. Dáieć przyſtęp: poćiagáiac ćię, do wnętrzne-
go z niem złaczenia. A rázżeś tylko miał nátchnienie, ábyś
ſię ćwiczył w obecnośći Páńſkiey? O Pánie w pośrzodku
Vezniow twoich ſtawáiacy, day mi w pośrzodku Rány, Nog
twoich przenayświętſzych, sercem i duſza ſtánać.

Vważ: *I rzekł im: Pokoy wam:* Ktorych ſłow i to może
bydź wyrozumienie: Widźiał Pan IEZVS boiáźn ich, w tey
boiáźni, i ná przyśćie Páná IEZUSA, mogli ſię zlęknać: prze-
to im mowi: *Pokoy wam.* Nie rozumiyćie, że nápadło ná
was iákie niebeśpieczeńſtwo. Gdybyś też Pánie do duſzy
moiey przemowił: *Pokoy tobie:* iuż ćię żadna pokuſá, nie
zwyćięży. Pokoy tobie: to ieſt kocham ſię w tobie; i ko-
cháć będę ná wieki. Oby Pánie tákiego ſłowá twoiego, choć
nie głos uſłyſzeć, ále rzecza doſtapić ſkutku.

Vważ. *A to rzekſzy: ukázał im Ręce i Bok.* Coż rozumieſz,
iáki to tám był widok, kiedy Pan IEZVS, wyſunał że tak rze-
kę ręce ſwoie! kiedy im pálcem bok pokazał! Obym ia też
był widźiał ten widok. Coż rozumieſz: ieżeli ſię tám łzámi
nie zálali Apoſtołowie? Izali nie uználi: Ten własnie Pan
IEZVS, ktory był ukrzyżowány!

O Pánie, nie tylko mi w Nayświętſzym Sákrámenćie,
pokázu-

pokázuiesz ręce i bok twoy, ále dáiesz mi pożywáć ćiáłá twoiego. Obym ćię przyiął z tym áfektem, iáki Uczniowie mieli, pátrzáiąc ná ręce, i bok twoy.

Punkt Wtory. *Vrádowáli śię tedy Uczniowie, uyzrzawßy Páná.*

Uważ. Walná to byłá urádowánia Apostolskiego przyczyná, że pátrzyli ná twárz Páná IEZUSOWA, ktorey powagi i dźielnośći uweseláiącey, przybyło, że iuż ćiáło Páná JEZUSOWE, miáło przymioty ćiáłá uwielbionego, ácz te przymioty tylko po cząstce, i niedoskonále wydawáły śię w ten czás w Chrystuśie (bo ich, nieudolność Apostolska, nie zniosłaby byłá według przyrodzenia.) Czekam Pánie i ia tego, wesela, ábym uyzrzawszy Troycę S. twarz twoię, według ćiáłá obaczył. Terazći w śmiertelnym ćiele, nád poięt ność zmysłow moich byłoby, widźieć twarz twoię uwielbioną! otoli gdybym ia uyzrzał, choć ták, iákoś ia miał między námi żyiąc, wiem że wszystkie frásunki, ktorem miał, i snáć mam, odpádłyby mię! Miy skromność w oczách, ábyś sobie zásłużył, widźieć twarz Páná JEZUSOWA.

Uważ. Rádowáli śię Uczniowie uyzrzawszy Páná JEZUSA: boć śię przećię w niem kocháli. Frásowáli śię że umárł, toć śię rádowáli że zmártwychwstał. Pomyśl że sobie: chceszli w niebie szczegolniey rádowáć śię, z twárzy Páná JEZUSOWEY, niech ćię do frásunku, do politowánia, pobudzáią Rány Páná twoiego ukrzyżowánego. A pobudzá aż? Skárżę śię Pánie, ná zákámiałość serca moiego.

Uważ. Urádowáli śię Uczniowie, z weyrzenia ná Páná JEZUSA. A ty, czy też z rádośćią, do Stołu Páná JEZUSOWEGO idźiesz? czy nie po niewoli? Chętnieć Pánie do ćiebie idę, i z rádośćią do Stołu twoiego: ále tę rádość moię támuią grzechy moie! Támuie serce, z tobą nie złączone!

Prágnę ćię Pánie przyiąć, ieżeli mię frásunku nábawisz zá grzechy moie, rad mu będę: Każeszli z obecnośći śię twoiey rádowáć, życzę sobie tego.

 Punkt

Punkt Trzeći. Powtornie Apostołom rzecz Pan JEZUS: Pokoy wam, przydáie: *Iáko mię posłał Oćiec, ták i ia was posyłam.*

Uważ, że te słowá Páná JEZUSOWE, wyrázaiato: Chce Bog świát zbáwić, przez Kazánia, przez náukę, iam ia dotąd podáwał, wy ia po mnie, podáwáć będźiećie. Dźiękuy Pánu Bogu, zá to pieczołowánie, około zbáwienia nászego. Nie rownáć zámiana: tyś przedtym świát uczył, á po tobie Uczniowie twoi! Lecz i to dość ná nas: bo ty przez nich mowisz, á co naywiększa, sam nas, wewnatrz uczysz. Proś sobie o tę náukę, miánowićie w Kommunii Swiętey.

Uważ. że pomienionemi słowámi, wyraża Chrystus rząd, ktory ma nád Kośćiołem, przeto też i w nim sprzadza wysyła, urzędy rozdáie. Nie opuszczay Pánie Kośćioła twoiego. Ponow to twoie posyłánie do Indiy, Saracenow, grzesznikow. Pośilay Pánie tych, ktorycheś iuż posłał.

Uważ. Niepodobna to, ábyś przez ten żywot twoy, nie miał okázyi, drugiemu do dobrego pomoc, álbo od grzechu go odráźić, to ćię też w ten czás, Pan JEZUS wysłał był do niego. A spráwiłześ dobrze to poselstwo? Pomogłześ komu do dobrego, á ieszcze żyie: prosze zá niego Boga goraco. Proś áby ćię znowu wysłał Pan JEZUS. Stáray się, za łáską Bożą, według stanu twego, ludźi, do Páná JEZVSA wieść.

Rozmowá. Oto ćię dobry JEZV posyła Oćiec Przedwieczny, w Nayświętszym Sakrámenćie, do mnie, będę tám słuchał, co mi rozkázuie Pan moy.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowániá też co ná wczora.

Punkt Pierwszy. *A to powiedźiawszy, tchnął ná nie.*

Vważ, że to tchnięcie Páná JEZVSOWE znáczyło: że iáko przy ſtworzeniu człowieká, tchnał Bog w ćiáło ludzkie, i ożywiło ſię; ták, że Apoſtołowie, i ſámi niciáko odtworzeni byli, i że tym tchnieniem Páná JEZVSOWYM, przez rozgrzeſzenie, drugich ożywiáć mieli. Ofiáruięć Pánie, wßyſtkie rozgrzeſzenia Kápłáńſkie. Ofiáruięć wßyſtkie pokuty, ludzi rozgrzeſzonych. Proś Spowiednikom o łáſkę, urzędowi ich, przyzwoita. Proś i zá pokutuiacych, i zá śiebie.

Vważ, że to tchnienie Páná JEZVSOWE, wyráża i to: iż Apoſtołowie duchem Páná JEZVSOWYM, tchnać mieli. A tchnieſzże też Pánem JEZVSEM, w nabożeńſtwie twoim? w konwerſácyi twoiey? Proś Páná JEZVSA, zá wßyſtkich známienitſzych ſług iego, teraz żyiacych, áby Bogiem tchneli, w ſwoim duchowieńſtwie. Aby Bogiem tchneli, náwracáiac ludźie, lub przykłádem, lub ſłowy.

Vważ. Iáko nam tchnięćie Páná JEZVSOWE pożyteczne? Dokończył ſię okup nąſz śmierćia Páná JEZVSOWA, á tá ſámá iáko przyſzła? Gdy Pan oſtátnie tchnał! Ożyw mię duchu Páná JEZVSOW, z ćiáłá iego wychodzacy. Oto i to tchnięćie Páná IEZVSOWE, dało władza rozgrzeſzenia grzechow. Iżali ták wiele ludźi, i teraz żyiacych, nie byłoby żywych potępieńcow, gdyby tego Sákrámentu nie było! A nie policzyſzże i śiebie, między niemi? Proś i zá tych, co prágna, ſzukáia okázyi, doſkonáłego wyſpowiádánia ſię.

O Pánie tchniy też i w mnie: boćbym i ia w duchowieńſtwie moim, prágnał tchnać toba!

Punkt Wtory. *Rzekł im: weźmiycie Duchá Swiętego.*

Vważ. Czemu to Pan JEZVS dáiac władza rozgrzeſzenia od grzechow, wſpomina tu Duchá Swiętego? Snáć dla tego; że przez rozgrzeſzenie, uſpráwiedliwieni bywamy;

á uſpráwiedliwienie, Duchowi ſię Swiętemu przyczyta. O iákożeś iuż wielu uſpráwiedliwił Duchu Swięty. Dźiękuięć zá uſpráwiedliwienie wſzyſtkich grzeſznikow. O iákoś wiele rázy i mnie uſpráwiedliwił? A teraz czy niepotrzebuieſz nowego uſpráwiedliwienia? Przyday i to Duchu Swięty áby i to twoie uſpráwiedliwienie, iuż we mnie, áż ná wieki trwáło.

Vważ, że dáiac Pan JEZVS władza rozgrzeſzenia, wſpomina o Duchu Swiętym, ktory ieſt miłośćia oſobiſta, perſonálna w Troycy Swiętey: áby wſzyſcy Spowiednicy, miłośćia Boża zágrzewáli ſercá pokutuiacych. Proś im o to ſzczęśćie. A rozgorzałoż ſię też kiedy ſerce twoie, ná Spowiedźi miłośćia Boża? Niech ſię nápotym rozgrzewa: żebyś w kożdey ſpowiedźi, ſtárał ſię mieć, żal zá grzechy, dla miłośći Bożey: dla tego, żeś Bogá nieſkończoney dobroći obráźił.

Vważ. Snáć i przeto Pan JEZVS wſpomina tu o Duchu Swiętym, o Duchu miłośći: áby ſię náuczyli Kápłáni, z miłośćia pokutuiacych przyimowáć, odpráwowáć. Trzebá i w tym ſámym, wielkiey miłośći, gdy przydźie długi czás ná tym ſadźie Sákrámentálnym tráwić! Przymnoż Pánie liczby Swiętych Spowiednikow. Poſtánow mieć chęć, i záwdźięczenie, tym, co w ten ſpoſob, duſzom ſłuża A ieżeli to ſámo do ćiebie należy, gruntuy ſię w tym Duchu miłośći.

O Pánie, gdyby od ćiebie uſłyſzeć to ſłowo: *Weźmiy Duchá Swiętego*; ázaż go i do rzeczy potocznych, i do Duchowieńſtwá, bárzo, bárzo nie potrzebuieſz?

Punkt Trzeci. *Ktorych odpuśćićie grzechy, ſa im odpuſzczone.*

Vważ, że te ſłowá utwierdzáia; że áni ſkruchá, nie gładźi grzechow, gdy nie będźie, choć chęći, do ſpowiedźi. A ty czy chętliwyś do ſpowiádánia ſię? Wſtyd przyrodzony, powiádánia ná ſię grzechow, czy mężnie zwyćiężaſz? Proś

zá tych,

zá tych, co się niechcą spowiádáć. Proś zá tych co spowiádáiąc się, táią grzechow. Proś i zá tych, co radźiby się spowiadali, á Księdza nie máią, miánowićie tákiego, iákiego sobie życzą.

Uważ, i te słowá Páná IEZUSOWE: *A ktorych zátrzymáćie, są zátrzymáne*. Ktore słowá podáią náukę: iż w szczegolnośći grzechy máią bydź, powiedźiáne Kápłánowi; bo cożby zátrzymywał, gdyby nie wiedźiał nic w szczegolnośći? Proś zá tych, co im słusznie umknięto rozgrzeszenia, áby się popráwili! A ty nie godźienżeś, ábyć go też umykano? Proś zá tych, co się ná potym, ná Iubileuszách miánowićie spowiádáć będą, áby to nabożnie czynili. Dźiękuy zá się, i zá innych, zá Iubileuszowe rozgrzeszenia.

Uważ. W pierwszym Kośćiele, táka byłá odwagá; że się iáwnie grzechow swoich spowiádáli Chrześćiánie, ale áby w tym nie było ćięzkośći, zgorszenia, i záwźięćia niechęći, odmienił to Kośćioł, ná spowiedź sekretną. Ofiáruy Bogu twoiemu, záwstydzenia iáwnych spowiedźi. A gotowżebyś też przed świátem, áby wiedźiał, ná iákiego grzesznika Bog łáskaw, wszystkie grzechy twoie, iáwnie powiedźieć? Czyń to sercem.

Rozmowá. Coż tám dobry IEZU, o spowiedźiách moich trzymasz? odpuszczone mi są, czy zátrzymáne, grzechy moie?

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *A Tomaß ieden z dwunáſtu, ktorego zowią Didymus, nie był z niemi, kiedy przyßedł Pan IEZVS*

Uważ, iáka to iest zła rzecz, dźielić się od społeczności, z dobrymi nie przestáwáć, kiedy i Tomasz S. przeto, że nie

E 5 był

był pospołu z Uczniámi, omieszkał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUSA. A ty nie odstępuiesz też dobrey kompányi? nie odłaczaszże się od nich? Wiele należy i ná tym, nie opuszczáć okázyi do dobrego. Opuśćił ia S. Tomajz, i nie miał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUS A. A ty nie opuszczaszże też okazyi do dobrego? Pilnuy iey: bo nie ogladasz Páná IEZVSA!

Vważ, że to zgromádzenie Apostołow, wyraża Kośćioł, kogo w niem nie masz, kto się od niego odłaczy, nie będźie ten widźiał Páná IEZVSA. Załuy potępienia, ták wielu Pogânow, Heretykowi, bá i Odszczepieńcow. Sam względem zyćia, czy iesteś w Kośćiele, czy stronisz od niego?

Vważ, że tego Apostołá, i imię, przetłumáczyłá Ewángelia, názywáiac go po Grecku Didymus dáiac w tym iakiś dánk imieniu iego. Dźiękuy záto przetłumáczenie Ianowi Swiętemu. Záś to sámo imię Didymus, znáczy bliźniaka, że ábo bliźniakiem był, álbo dom iego ták zwano. Toż słowo Didymus znáczy dwoistego, ná przestrogę: że ći nie záraz widza Páná IEZUSA, co to sa dwoiśći, raz ida zá Bogiem, drugi raz zá świátem! A twoie czy nie iest, ták dwoiste serce? Z ludźmi sámymi, czy nie oboiętnie idźiesz?

O Pánie, Wszystko serce moie i miłość, zupełnie obracam do ćiebie.

Punkt Wtory. *Mowili mu tedy drudzy Uczniowie: widźieliśmy Páná.*

Vważ. Snać Tomasz S. pytał się Vczniow: co się dźieie? á oni mu odpowiedźieli: widźieliśmy Páná; boć ták bywa: że ći, co omieszkiwáia w duchu, nie máia tey wiádomośći, o rzeczách Boskich, nie máia tego poznánia Bogá, ktorym się ćiesza, ći, co nie ustánnie Páná IEZVSA wyglądáia. Wiele iest tákich po świećie, co oraz z toba się národźili, oraz z toba Bogu służyć poczęli, á oni go teraz wyżey

znáia,

znáłá! mogłbyś się u nich duchowieństwá uczyć! O Pánie iuż przynamniey odtąd, chcę nie omieszkiwáć zbáwienia moiego. A w czymże w szczegolnośći?

Vważ. Snáć z sámey rádośći, ktora mieli Vczniowie, że ogladáli Páná IEZVSA, zárázem to opowiedźieli Tomászowi, iák skoro do nich przyszedł. O Pánie, gdybym i ia tę łáskę miał, iżálibym tego przed wszystkim niebem nie ogłośił, ábyć zá tę łáskę podźiękowało zá mnie: áby mi dopomogło, chwálić zá to ćiebie. Spodźiewam się i ia, szczęśliwey godźiny, że ćię w niebie oglądáć będę, i zádźiwiwszy się z rádośćią záwołam: widźiałem, widzę, widźieć będę, Páná!

Vważ. Sámá chęć ktora mieli Apostołowie, do náwrocenia Swiętego Tomászá, do tego ich wiodłá, áby mu nie odkłádnie powiedźieli: Widźieliśmy Páná. A w tobie co też iest zá chęć, pozyskánia ludźi Pánu IEZVSOWI? A nie maszże i teraz okazyi tego. Gdy się znidźiesz z drugiemi, mowiszże o Pánu IEZVSIE? czy o plotkách świeckich?

O Páni, day mi tę łáskę, ábym ći duszę iáką pozyskał, ábym o tobie chętnie mowił.

Punkt Trzeći. *A on im rzekł: Ieżeli nie uyzrzę, w ręku iego przebićia gwoźdźi, i nie włożę pálcá mojego, ná mieysce gwoźdźi, i nie włożęli ręki moiey w bok iego, nie uwierzę.*

Vważ, Muśieli snáć Apostołowie, powiedźieć Swiętemu Tomászowi, że Pan, nie tylko zmartwychwstał, ále że i zostáwił w ćiele swoim pięć Ran: boćby był S. Tomász rozumiał, że ieżeli Pan zmártwychwstał, to Ran ná ćiele nie miał, chybá tylko znáki. A Tomász S. iák ná pewne, chce pálec w nie kłáść, ręką się boku dotykáć. Obyśćie Swięći Apostołowie, o tych Ránách Páná IEZVSOWYCH, do sercá moiego przemowili. Tyś ich nayświadomszy Tomászu S. ty o nich do mnie mow. Rány Páná moiego, przemowćie wyłamie do mnie, o sobie.

Vważ

Vważ. To oznaymienie o Ránách Páná JEZUSOWYCH, ktore uczynili Apostołowie Tomaszowi S. náucza nas: ábyśmy śiebie, abyśmy ludźi grzesznych, do Páná IEZUSA poćiagáli, płaćia Ran iego. A poćiagáiaż ćię te Rány? áby miłość a twoia, ukrzyżowány był? Wymagáiaż u ćiebie, ábyś się grzechu strzegł? Vmieszáe przez nie, prośić bliźniego twoiego, upádłego, áby się do Páná IEZUSA náwroćił?

Vważ. Mowiac Tomasz S. o gwoźdźiách Páná JEZUSOWYCH, chce ná mieysce ich, pálec włożyć, á w bok rękę, oznáczáiac: że goźdźie, na mniey ná palec przebiły ręce i nogi Páńskie, á włocznia, ná rękę szeroko, w Bok Páński ugodźiłá. Wyobraź sobie te Rány Páná IEZVSOWE. Sercem ie pocáłuy. A śmiałżebyś pálec twoy, włożyć ná mieysce goźdźi? A śmiałżebyś by i przymierzáć ręka, do Boku Páná IEZVSOWEGO? O dosyćby szczęśćia ná mnie było, sercem, pocáłowáć te Rány. Dośćby ná mnie było, áby tám, duszá moiá weszła.

Rozmowá. Rány JEZUSOWE Swiętego Tomaszá náwracáiace, náwroććie i mnie grzesznego.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
PRZYGOTOWANIA TEż.

Punkt Pierwszy. *A po ośmiu dni, byli záśię Vczniowie iego w domu, i Tomasz z niemi.*

Vważ. Z miłośći ktora mieli między soba Swięći Apostołowie, muśieli się rádowáć: że się do nich náwroćił Tomasz S. ktory się był od nich nieco oddálił. A ty weseliłażeś się też z tego, gdy widźiesz żebrát podupádły powstánie? że się grzesznik náwroći? Snáć i teraz sługi twoi, rádźiby, ábym się ia polepszył, do nich, lepszemi obyczáiámi

powro-

powroćił. Daymi Pánie ućieſzyć ćiebie, Ućieſzyć niebo, ućieſzyć i ich náwroceniem moim.

Uważ. Snáć opátrzność Páná Bogá náſzego, nátchnęłá Apoſtołow, áby życzyli ſobie, życzyli Tomaſzowi: żeby Pan IEZVS przyſzedł, Tomaſzá z ſtrony ſwego zmartwychwſtánia oświećił, umocnił. Dźiękuy im zá tę miłość. Winſzuy iey Swiętemu Tomaſzowi. Proś áby z tymże áfektem, Páná IEZUSA prośli, o náwrocenie twoie, Záſługuieſzże też ſobie u blźnich twoich żywych, áby ſię zá tobą do Páná IEZVSA wſtáwiáli.

Vważ, *że przyßedł Pan IEZVS drzwiámi zámknionemi.* Drźwi te zámknięte, znáczyły ſtan duſze S. Tomaſzá: zámknął on był drzwi Pánu IEZVSOWI niedowiarſtwem ſwoim, á Pan IEZVS, nie dbał ná to! łáſką ſwoią Tomaſzá ogárnął, dla niego przybył. Ktoż Pánie tákie przeſzkody łáſce twoiey, od początku świátá czynił, iáko ia! Izaliś tych przeſzkod ták często nie przełamał! Przełam do końcá miłośćiwie. Poráchuy ſię w teráźnieyſzych okolicznośćiách, co zá przeſzkodę czyniſz łáſce Bożey?

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, niegodność i nienabożeństwo moie, ſą to drzwi, ktoreć przyyśćia do mnie bronią. Pánie przez zámknięte drzwi wchodzący, przydź i do mnie miłośćiwie.

Punkt Wtory. *I ſtánął w pośrzodku, potym rzekł Tomaßowi.*

Vważ Iáko to muśiał Pan IEZVS ſzczegolnie kocháć Tomaſzá Swiętego, dla ktorego náwrocenia ſam oſobą ſwoią przyſzedł. Iudaſzowi grzeſzącemu łáſki ſkuteczney nie dał! á Tomaſzá ſam náwiedzał! Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá tę miłość, przećiwko Swiętemu Tomaſzowi. Winſzuy iey Apoſtołowi temu. O Pánie, gdybyś też ták ná mnie łáſkáwym chćiał bydź.

Vważ. Mogł Pan náſz zlećić náwrocenie Swiętego

Tomaſzá Apoſtołom innym, ábo i Swiętym Máryom, ktoˀre innych Apoſtołow, Apoſtołkámi były. W ręku to Páná JEZUSOWYCH było, przy słowách ich, dáć ſkuteczna łáſkę Tomaſzowi Swiętemu, i pewnieby ſię był náwroćił. Nie kontentował ſię tym Pan IEZVS: ále tám oſoba ſwoia, á iuż zmártwychwſtawſzy, á iuż wcále uwielbionym, około náwrocenia Tomaſzá S. chodźił. Ponáwia to Pan IEZVS i z duſza twoia, gdy náiey náwrocenie, ſam w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodźi! Po ták częſtym przychodzeniu, á iużże ćię náwroćił? Náwracał ćię Pan IEZVS przez ſług ſwoich, maſz mu zá co dźiękowáć: Azaż ćię ſam przez ſię nie náwraca, nátchnieniámi? i Nayświętſzym Sákrámentem? Day mu ſię użyć.

Vważ. Nie kontentował ſię Pan IEZVS, iż iuż dźieśiatek Apoſtołow wierzyło, Zmartwychwſtániu iego: ták nieiáko ważąc ſobie iednego Tomaſzá, i iego zbáwienie, iáko drugich wſzyſtkich dźieśiaći, pokázuie ſię Tomaſzowi, z nim ſię rozmawia. Szczęśliwy iedynáku Páná IEZVSOW Tomaſzu Swięty. Pánie moy, á ważyſzże ſobie i zbáwienie grzeſzney duſzy moiey, iuż ták wiele lndźi zbáwiwſzy? Słuſnaſzby Pánie, ábyś nia pogárdźił, ábyś o nię nie dbał. Boć i oná o ćię, álbo nie dba, álbo mizernie dba! Dla drogiey krwie twoiey, nie gardź nia Pánie.

Pánie Tomáſzá Swiętego ták dźiwna łáſkáwośćia náwraćiacy, nie gardź i duſza moia.

Punkt Trzeći. *W ściagniy ſam pálec twoy, á ogladáy ręce moie.*

Vważ. Chćiało ſię Swiętemu Tomaſzowi, dotykáć Ran Páná JEZUSOWYCH, i tym tylko ſpoſobem, chćiał przekonáć ſię: iż prawdźiwie, Chryſtus zmartwychwſtał! A Pan náſz przyzwolił mu ná to, i dwie rzeczy czynić mu każe: wśćiagnać pálec, i ogladáć ręce. Snáć Tomaſz Swięty nie śmiał tego uczynić, A Pan wźiał go zá rękę, pálec w otwárte Rány włożył.

włożył. O iáko się tám serce Tomaszowe, iáko wosk rozpuściło. Przewiodłżeby też Pan IEZVS ná sobie, áby pálec twoy, w ręce swoie włożył? Mowiąc zás Pan IEZVS te słowá; *á ogladay ręce moie*, snáć ie, iák przed oczymá Tomaszowemi postáwił, że ie ná wylot, przeyźrzał. O Pánie day mi ták ręce twoie, choć wnętrznie przeyźrzeć. Wieleześ też Tomaszu Swięty w ten czás łez wylał? A nie pomogliżeście mu płákáć, Vczniowie Pánscy? Ofiáruy Pánie áfekty Tomaszá Swiętego, i innych Apostołow, á proszę przez nie: day mi łáskę, nabożeństwá do Ran twoich.

Vważ, Co przydáie Pan IEZVS: *I wściągni rękę twoię á włoż ią w bok moy.* Snáć sercem ieżeli nie usty mowił Tomász S. iuż większego dowodu nie potrzebuię: bom ćię Pánie z Rąk przebitych poznał! Snáć korzył się: niegodzienem Pánie tey łáski? Przebacz głupstwu moiemu, żem się tego nápierał! A Pan IEZVS rękę snáć wziąwszy Tomaszá, cále ią, w bok swoy włożył. Pánie ták rozrutnie sercem twoim száfuiący, day mi go przynamniey, nabożnie pocáłowáć. Snáć tám mowił Ian Swięty: *Iam ná pierśiach Páńskich lżał*, á ty Tomaszu, serce iego, masz w ręku! Snáć obecna tám rozpłákáłá się Mágdalená: mnieś się Pánie dotknąć nie dał, á Tomaszá rękę, w bok swoy wiązász! Iakaż się w ten czás miłośćia Boża, zápaliło serce twoie Tomaszu Swięty, zá dotknieniem sercá Páná Jezusowego, o iákoś pocżał mieć do Páná Jezusa serce? Vżyczyl mi serdeczności twoiey, Vczniu Swięty. O iáko się tám rozrádowało i serce Apostolskie, z dobroći tey Páná Jezusowey. Iżali nie mowili: *O szczęśliwy, o kochány, Pánu IEZVSOWI, Tomaszu.* Day i mnie Pánie, cząstkę w miłośći twoiey.

Vważ, upomnienie Páná JEZVSOWE: *A nie badź niewiernym, ále wiernym.* Przychodźisz do Stołu Páná Jezusowego, á niemiałżeby ć Pan IEZVS mowić: *Nie badź niewiernym.*

wiernym! Byłeś opuszczony ná duszy, ále i opuszczony w rzeczách powierzchnych, i rozumiałeś: że niestoi o ćiebie Pan IEZVS! Alisci znowu lepieyći się dźiać poczęło, toć i w ten czás rzecza mowił Pan IEZVS: *nie bądź niewiernym, ále wiernym.* Nie tylko Pánie moy wierzę w ćię, ále i wierzę tobie, ufam ći.

Rozmowá. Gdy Pánie przy skonániu moim, pátrzac ná niegodność moię, nie będę iakoś dowierzał, ábym zbáwion miał bydź, rzecz mi w ten czás przychodząc do mnie w Nayświętszym Sakrámenćie: *Nie bądź niewiernym, ále wiernym,* nie zginiesz!

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *Odpowiádaiąc Tomasz rzekł mu: Pan moy i Bog moy.*

Vważ. Dwoie wyznánia Apostolskie o Bostwie Syná Bożego, są náydoskonálsze: wyznánie Piotrá Swiętego, gdy rzekł: *Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego*; i wyznánie Swiętego Tomaszá, gdy rzekł: *Pan moy i Bog moy*: Piotr Swięty po swoim wyznániu záprzał się Páná IEZVSA: Tomasz Swięty, po swoim wyznániu, nigdy nie upadł. Wyznáwam i ia ćiebie z Piotrem Swiętym: *Tyś iest Chrystus, Syn Bogá żywego*, ále iákem często, żyćiem moim, zápierał się ćiebie? Bá i w krzyżách, ták byłem niećierpliwy, iákobym nie znał Páná IEZVSA, dla mnie ukrzyżowánego. Wyznáwam ćię Pánie i z Tomászem Swiętym: *Pan moy i Bog moy.* Niechże to wyznánie moie będźie szczęśliwe, ábym sługą twoim żył, umierał, wiekował.

Vważ. Ze po wyznániu Piotrá Swiętego, rzekł Pan IEZVS: *Obiáwił ći to Oćiec moy, ktory iest w niebieśiech* á Tomaszo

małzowi S. obiawiły to, Rány Pańá JEZUSOWE. Rány Páńá moiego, niech i ia wászym będę Uczniem! Czegożeś się z nich dotąd náuczył? Mało! práwie nic nieumiem! Ieżeli co umiem, wam to Rány Páńá moiego, i dobroći Mátki Bożey, nie przymuszonym przyznáwam sercem.

Uważ. W ktorychbyś też okázyách, miał pomienionych słow, Tomaszu S. záżyć. Gdy myślisz o Pánu twoim Vkrzyżowánym, mowże: *Pan moy i Bog moy*: Myślisz o Nayświętszym Sákrámenćie, mowże: *Pan moy i Bog moy*.

O Pánie słowá Tomászá Swiętego powtarzam, oby iego áfektem.

Punkt Wtory. *Powiedźiał mu Pan IEZVS: iżeś mię uyzrzał Tomászu, uwierzyłeś.*

Vważ, co to iest, że Pan IEZVS, zda się iákoby przymawiáć, tey wierze Swiętego Tomászá? Snać przeto: że łácno było Swiętemu Tomászowi, wiárę dáwáć, że Pan zmartwychwstał, gdy go iuż widźiał, i dotykał się; ále doskonálszaby to byłá wiárá, gdyby to był bez tákich dowodow uwierzył. Coż rozumiesz: czy nie będźie Pan IEZVS przymawiał wierze twoiey, ách nie żywey? Czy nie będźie przymawiał wierze twoiey niekuteczney? gdyż się z nią uczynki niezgadzáią!

Vważ. Iáko nie wynośi Pan IEZVS wiáry, ktora się sadowiłá ná zmysłach, ták też áni wynośi tey miłośći, przećiwko Bogu, ktora się to funduie, álbo ná poćiechách duchownych. álbo ná błogosłáwieństwách doczesnych. Ale gdy kto Bogá miłuie, choć przy oschłośćiách wnętrznych, choć przy powtorzonych niebłogosłáwieństwách Páńskich, to ten szczerze, Bogá miłuie! A gárnieszże się do Bogá w oschłośćiách twoich? Miłyżći Bog choć ćię trapi? O Pánie, byś mię i zábił, przećię się ia w tobie, zá łáską twoią kocháć będę.

Vważ. I to niedoskonałe iest nabożeństwo, ktore ná zmysłách należy: iest muzyká w Kośćiele, to rad on do Kośćiołá idźie, nie masz muzyki to on w domu siedźi! Niech-ći muzyká będźie. Pan twoy Vkrzyżowány. Słyszy kto o rzeczách duchownych, álbo widźi drugich modlących się, to się on też, do Páná Bogá uda: dobrzeć to, áleby lepiey, powierzchowney pobudki nie czekáiąc, z Pánem Bogiem się łączyć. Znam Pánie, tę moię niedoskonáłość!

O Pánie, day mi doskonałość wiáry? day doskonáłość miłośći twoiey, i nabożeństwá práwego!

Punkt Trzeći Przydáie Pan IEZVS: *Błogosłáwieni, ktorzy nie widźieli, á uwierzyli.*

Vważ. Nie tylko Pan IEZVS ile Bog, ále i według Nátury ludzkiey ubostwioney, miał doskonáłą wiádomość, i bez żadney konfuzyi: zá tym przezornie stáwili mu się, ći, ktorzy go nie widźieli, á uwierzyć mu mieli. Stáwiłeś mu się i ty! A policzyłżeś mię tám Pánie, między tymi błogosłáwionymi?

Vważ. Wiárá ćię ile z niey błogosłáwionym czyni, ále że kázano Apostołom náuczáć, ábyśmy chowáli wszystko, co Chrystus im nákazał, to niechowánie, potępiáłoby ćię! A nie potępiáłoż ćię przedtym? Stáraisz że się i teraz, ábyś ná to potępienie nie nápadł? Spraw to Pánie, łáską twoią.

Vważ. Czemu to Pan IEZVS błogosłáwionymi názywa tych, co nie widźieli, á uwierzyli? bo tácy, nie ná zmysłách swoich, ále ná słowie Bożym samym, przestáią: á ná słowie Bożym, ktorego sámi przez się, nie słyszeli: dopieroż prawdo mownośći, prawdo poiętnośći Páńskiey, sámey w sobie, nie widźieli! Oświadczże się przed Bogiem w Troycey Swiętey iedynym: Nie widźiałem ćię Boże w Troycy Swiętey iedyny, wierzę w ćię! Nie widźiałem ćię Pánie moy ukrzyżowány, wierzę żeś ukrzyżowany iest, i miłość moiá ukrzyżowány -

żowány ieſt! Bym dźiś widźieć mogł: że w Nayświętſzym Sákrámenćie nie maſz náprzykład ſubſtáncyi chlebá, pátrzyćbym nato nie chćiał! Bym dźiś widźieć mogł, że tám ieſt prawdźiwe Ciáło i Krew Páná IEZVSA, zámrożyłbym oczy ná to: áłebym wiárą ſię wſpierał, ktora mię náuczyłá, iż Chryſtus powiedźiał: *To ieſt Ciáło moie.*

Rozmowá. Nie widźiałem ći ćię Pánie, á uwierzyłem! ále przećię wierzę, żebym ćię wiecznie widźiał, żebym ćię wiecznie miłował, gdyż ſpoſobu większego nie mam, ſłużyćći doſkonáley, iáko ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował, błogosłáwiennie.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę,

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwſzy. *Wieleć i innych znákow uczynił Pan IEZVS przed Vczniámi ſwymi.*

Vważ, że między innemi tytułámi, ktoremi ſię názywa Nayświętſza Pánná, ieſt i ten: że ſię názywa znákiem: i ták one słowá obiáwienia Swiętego Ianá: Znak wielki pokazał ſię ná Niebie, Białágłowa ſłońcem odźiána, przyſtoſowywáią Oycowie Swięći, do Nayświętſzey Pánny. I ten znák, uczynił Pan IEZVS. Vczynił: bo ią ſtworzył! Vczynił, bo ią ſobie zá Mátkę obrał! Vczynił: bo ią ták wiela łáſk nápełnił! Vczynił, bo z przeyzrzánych iego záſług, iáko nabożnie rozumiemy, ieſt Niepokálánie poczętá. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá to dźieło, zá ten znák. Znáczyſz Bogárodźico Pánno godnośćią twoią; iáko godny ieſt, Bog, ktory ćię wywyżſzył! Znaczyſz Bogárodźico Pánno iáko Bog dobry ktory ćię ták zákochał! Znáczyſz: iáko

iáko ieſt łáſkáwym, ktory ćię ták miłośierna uczynił! A ia znáczę: iáko to człowiek złym, niewdźięcznym łáſce Boſkiey ſpornym, może bydź.

Vważ. Słuſznie Nayświętſza Pánnę, názywáć możemy znákiem od Páná IEZVSA uczynionym: bo tu przez znák, rozumie ſię cudo. Wielkiż to cud: Páńieńſtwo i Máćierzyńſtwo połaczone! Wielkiż to cud: Bogá kocháć, i grzeſznikow kocháć! Ktoż po Chryſtuśie ták Bogá kocha, iáko Bogárodźicá Pánná! Kto po Chryſtuśie ták grzeſznikow kocha, iáko Bogárodźicá Pánná! Ponow ten cud Bogárodźico Pánno, i choćiayieś, przez ták wiele ſet lat, iuż ſię w Niebie zámieſzkáłá, badź ná tego grzeſzniká, badź ná mię łáſkáwa!

Vważ. Może ſię Nayświętſzá Pánná, i przeto názwáć znákiem, od Páná IEZVSA, uczynionym, że kto iey ſłuży, kto ia kocha, iuż ten ma znák, przeznáczenia do niebá. A kochaſzże ſię w Nayświętſzey Pánnie? Przed niebem i źiemia záprzeć ſię tego nie mogę: Kocham ćię Mátko Bogá moiego! A iákoż ſię bárzo w niey kochaſz? Ná znák tey miłośći, popraw ſię za łáſka Boża, wſzák wieſz w czym!

Powtárzam ſercem Bernárdá Swiętego nie mogę zginać, dla litośći Máryi.

Punkt Wtory. Przypomniy ſobie cudá niektore Páná IEZVSOWE, ále nie przepominay i Chánaneyki, co ſię ſzczęśćiem Páná JEZVSOWYM, dotknawſzy ſię kráiu ſzáty iego, nazwáłá. Przyimiy i mnie zá ſzczęśćie twoie Pánie. Nie przepominay i ślepo národzonego, ktory wywyżſzał Páná IEZVSA, i záwołał: Od wiekow nie ieſt ſłyſzano, áby kto otworzył, oczy, tego, ktory ſię ślepo urodźił. Obym ćię i ia, Pánie moy, nád innych wſzyſtkich, wywyżſzyć mogł, oby przynamniey iáko drudzy! Nie przepominay i Łázárzá iáko przyiaćielá Páná IEZVSOWEGO. A ty czy ieſteś mu przyia-

przyiaćielem? Obyś był sługa! Dźiękuy Pánu IEZV-SOWI, zá te cudá, nád temi osobámi uczynione. Dźiękuy i zá inne. Uczyń ákt wiáry: i o innych cudách, ktore sa, w Swiętey Ewángelyi opisáne.

Vważ, że Ian Swięty powiáda: *że Pan IEZVS wiele innych cudow uczynił*, i nie mowi: okrom tego, sa inne cudá, ále powiáda, że ich iest wiele! Vczyń ákt wiáry, o tych nie wymowionych, i nie wypisánych cudách. Ponow, Pánu IEZVSOWI dźiwowánie się Apostolskie, ktorym się dźiwowáli, tym cudom. Aże niepochybnie były te cudá dobroczynne, dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá nie. Pánie moy, wieleż moich grzechow, i niedoskonáłośći iest w oczách ludzkich! Ale o iák ich więcey, co sa ná duszy moiey, tobie wiádomych! Vczyń cud, zgłádź ie.

Vważ. Czemu też to nie sa wszystkie cudá Páná JEZUSOWE wypisáne? Bo dosyć było, ná tych większych, ktore sa w Ewangelyi położone. Ale i to bydź może: że drugie były ieszcze rowne im, álbo známienitsze, á opátrzność Boska, niechćiáłá, áby potomnośći były podáne. Przestáwam Pánie, ná tym twoim rządzie. Náucz się ztąd: nie chćieć, áby o wszystkich spráwách twoich dobrych, świát wiedźiał! ále ábyś niemi, oko sámego Bogá kontentował. A kontentuieszże go? Wielkie twoie nieszczęśćie, ieżeli się lepszy w oczách ludzkich zdasz, niżeli iesteś!

O Pánie, grzechow moich skrytych, iest wiele przed toba, nie mász nic, nie mász, uczynkow dobrych!

Punkt Trzeći. *Ale te sa nápisáne, ábyśćie wierzyli, że IEZVS iest Chrystus Syn Boży.*

Vważ Co zá intencya iest nápisánych cudow Páná IEZUSOWYCH? tá iedná, ábyśmy wierzyli, że on iest Syn Boży. A wierzyszże to serdecznie? A żalżeć że ták wiele

ieſt ludźi, co temu nie wierzą! A prágnieſzże wiára twoiá nágrodźić, záſtąpić ich niedowiárſtwo?

Vważ tę intencyą cudow Páná JEZVSOWYCH nápiſánych, ábyſmy wierzyli: Naprzod że ieſt JEZUS, to ieſt Zbáwićiel. Wierzę to Pánie, i po ſkutkách poznáwam. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ten JEZVS ieſt Chryſtus, to ieſt Pomázániec Páńſki: Krol nád Krolmi. Wierzę i to Pánie, Poddáwam ći ſię iáko Krolowi. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ieſt Synem Bożym. Ponow tu ákt S. Piotrá: Tyś ieſt Chryſtus, Syn Bogá żywego, ktoryś ná ten świát przyſzedł.

Vważ, co przydáie Ian Swięty: *Aż byśćie wierząc, żywot mieli w Imię iego.* To to koniec wiáry, zbáwienie náſze! A doydźieſzże tego końcá? Zy według wiáry, á doydźieſz. A żyieſzże według niey? Ale i to rozważ niy: że ten żywot ma bydź w Imię Páná JEZVSA, to ieſt z włádzy iego, mocy iego, nam dárowány. W Imię iego, to ieſt dla krwáwych iego záſług, dány nam będźie. O Pánie, i zbáwionym bydź niechcę, chybá z krwáwych záſług Syná twoiego! O krwáwe, ále dźielne záſługi Páná moiego, choć táki grzeſznik, przećię wam ufam! Ufam, że ufánie moie, dáremne nie będźie.

Rozmowá. Prágnę Pánie moy, i ſpodźiewam ſię mieć żywot wieczny w Imię twoie, ále proſzę, dla Imienia Máryi, dla Imienia Mátki twoiey, ábyś był Pánie námię łáſkaw,

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Wtorą po Wielkieynocy.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktory w Syná twoim pokorze, upádły świát dźwignąłeś, wiernym twoim uſtáwicznego użycz weſela,*

ábyś

ábyś uczynił, żeby ći, ktorycheś z wieczney śmierći wyrwał przypadkow rádośći záżywáli wiecznych.

Vważ. Iáko to Pan Bog nász, upádły świát, w Syná Bożego pokorze, podźwignał? Podźwignał Bog świát w pokorze Syná Bożego: bo wielkaż to pokorá: że Bog, stał się Człowiekiem! Wielkaż to pokorá: że nas nieukow, słowem i przykłádem, uczyć chćiał, i uczył drogi zbáwienia! Wielkaż to pokorá: że się ták upokorzył Pan IEZVS, że stał się posłusznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey. A nie náuczyszże się z tych cudow pokory Páná IEZVSOWEY, ábyś i ty pychę twoię przełomywał, do pokory się miał. A w czym żeby naprzod? Pánie upokorzony dopomoż mi.

Vważ, że dotad Pan IEZVS w pokorze swoiey, dźwiga upádły świát, iákaż to pokora, że do ludźi, dopiero ż do ćiebie, Bog práwy, przychodźi w Nayświętszym Sákrámenćie! Toć pewna: żeś iest upádły dla grzechow, námietnośći, skłonnośći twoiey nie zwyczáyney do złego! Ale czy prawdźi się to o tobie, áby ćię wydźwignał Pan IEZUS? O Pánie moy, w dáwney káłuży leżę! Policz tu w czym trzebá, ábyś się był przez używánie Nayświętszego Sákrámentu popráwił, á nie popráwiłeś się! A długoż ieszcze będźie tey niepopráwy?

Vważ Iáko z wielu miar, świát był upádły, Był upádły, dla grzechu pierworodnego. Dźiękuy: że ćiebie, że lud Chrześćiáński wydźwiga od niego, Chrystus, przez Chrzest. Był upádły: bo nie było Swiętego, by naywiększego, ktoryby nie tylko tráfił, ále mogł tráfić, prosto do niebá! A teraz wszystkim tám otwarte wrotá. A ty poydźieszże tám prosto? Upádły był świát dla Báłwochwálstwá, i innych wielu grzechow. Wszystkiemu temu Wiárá Kátolicka zábiega. Poráchuy się: czy ty i teraz, ná sumnieniu twoim, nie iesteś upádły?

Proś Páná IEZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzącego, áby ćię podźwignał.

Punkt Wtory. Vważ, co to ieſt, záuſtáwiczna weſołość, o ktorą prośi Kośćioł? Uſtáwiczna weſołość ieſt chwałá Niebieſka: bo tám nie tylko nie máſz ſmutku, ále i ſmutek ieſt nie podobny! Pánie moy, á domieśćiſzże mię weſelá tego? Ale ty ſam, iáko ſię też, zá łáſką Bożą, do tego weſelá przyſpoſábiaſz! Pomyśl ſobie: co też to ieſt Bogá widźieć, i błogosłáwiennie miłowáć? Co to ieſt: záżywáć weſelá, ktorego oko nie widźiáło, ucho nie ſłyſzáło, w ſerce ludzkie nie weſzło? Zápragniyże tego weſelá. A prágnieſzże go też żyćiem?

Vważ, że przez uſtáwiczne weſele, o ktore tu prośi Kośćioł, może ſię rozumieć: ſumnienie dobre, żadnym grzechem, nie tylko śmiertelnym, ále áni powſzednim, zupełnie dobrowolnym, nie przerwáne: bo grzech kożdy, miánowćie przywiękſzy, odbiera człowiekowi weſele. Odbiera weſele: bo po grzechu tákim náſtępuie ugryźienie ſumnieniá; Azáś go nie doświádczył? Odbiera grzech weſołość: bo choć i naymnieyſzy grzech powſzedni, przeſzkodą ieſt więkſzą, álbo mnieyſzą, do chwały wieczney: gdyż nic zmázánego, nie wnidźie, do Kroleſtwá Niebieſkiego. Máiąc ſumnienie iákie teraz máſz, á wſzedłżebyś do Niebá?

Vważ. W ſwym wyrozumieniu, i Nayświętſzy Sákráment, ieſt uſtáwicznym weſelem. Ieſt uſtáwicznym weſelem: bo w niem záwiera ſię Bog, ktory ieſt iſtotnym weſelem. Prágnę tego weſelá záżyć. Ieſt Nayświętſzy Sákráment uſtáwicznym weſelem: bo dźiś ták wiele tyśięcy ludźi uweſeliwſzy, bez uſzczerbku, drugich ták wiele tyśięcy ludźi, uweſelić może, i ták áż do ſkończenia świátá. A ćiebie uweſelaż też przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu? czemuż nie? Czemuż nie bárźiey? Uprzątniy przeſzkody tey weſołośći.

Powtorz słowá one: *Uwesel dusse sługi twoiego.*

Punkt Trzeći. Wspominaiac Kośćioł o upadkách, mowi nie o iednym upadku, ále o wielu: bo też nie ieden iest nász grzech. Iest grzech pierworodny, ktory nie ná iedney duszy postáwa, ále ná kożdey, okrom Chrystusowey, i iáko nabożnie rozumiemy, Nayświętszey Pánny. Okrom grzechu pierworodnego iest ták wiele grzechow uczynkowych śmiertelnych: A ćiebie czy nie strofuie o to sumnienie? Iest ták wiele grzechow powszednich: A zliczyłżebyś i ty twoie? Powtorz słowá Pismá: *Rozmnożyly się nieprawośći moie, á nie mogłem ábym widźiał.* bo kożdy grzech, swym sposobem, przeszkádza do widzenia Bogá. Kiedyż też, upadáć przez grzech przestániesz?

Vważ. Co to iest tá ustáwiczna śmierć, z ktorey nas wyzwolił Chrystus. Ustáwiczna śmierć iest sam grzech śmiertelny. A wieleż Pánie tákich trupow i teraz iest po świećie? Ty sam czy żyiesz? Przynamniey czy żyłeś záwsze? Modl się zá ludźi, w grzechu śmiertelnym zostáiacych, do Páná JEZUSA, w Nayświętszym Sákramenćie záwártego.

Vważ. Wspomináiac Kośćioł o rádośćiách wiecznych, wspomina záraz i o ich używániu: á záżywánie znáczy, spokoyne, dostáteczne rzeczy mienie, ośiagnienie, do upodobánia záżyćie. A komuż nie będźie się podobało w niebie bydź? Komuż się chwałá wieczna sprzykrzy? Ktoż człowiekowi przeszkodźi, áby w Niebie ná Bogá nie pátrzył? onego nie miłował? rádośći wiecznych nie miał? Prágnę widzenia twego Pánie, á day mi do niego przyść, przez używánie Nayświętszego Sákrámentu, twoiego.

Rozmowá. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná IEZUSA przepowiádáiącego náukę o dobrym Páſterzu *U Iana S w Roz: 10.*

Przygotowánie Wtore. Proś áby tę łáſkę poiąć, o niey nabożnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwſzy. *Iam ieſt Páſterz dobry.*

Uważ. Ieſt Pan JEZVS Páſterzem náſzym: bo ieſt Bogiem, zátym i Rządcá świátá wſzyſtkiego, nie ſtáłoby głowy ſtworzoney, ná to, áby miáłá świátem ſię opiekowáć: ále Bog, ten, ktory świát ſtworzył, tenże ſię niem, z dobroći ſwoiey opiekuie. Wyznay to przez Akt wiáry. Winſzuy świátu: że pod rządem, że pod opieką, Páná Bogá twoiego, zoſtáie. Dálego tak twoich Pánie ieſteſmy, ále oraz i poddáńſtwo twoie, i śierotv tobie oddáne. A kontentuieſzże ſię tym rządem, tą opieką Boſką? Niechceſzże nieiáko popráwowáć tego rządu? Zday ſię náń cále.

Uważ, ieſt Pan JEZVS Páſterzem náſzym, i według nátury ludzkiey uboſtwioney: bo i ile ieſt człowiekiem ma táką godność, że większe ieſt porownánie, między owcámi i Páſterzem, niżeli między námi i Chryſtuſem. A ieżeli Chryſtus, i ile ieſt Człowiekiem, ma táką w ſobie godność, toć ma práwo kierowánia nas, gdyż to práwo, z godnośćią chodźi. Pokłoń ſię tey godnośći, Páná JEZUSOWEY, Podday mu świát cáły. O Pánie moy, iáka to łáſká twoiá będźie, gdy też i mną rządźić zechceſz, mnie, między owieczki twoie policzyſz, Wyznay, że od tego rządu, częſtokroć ſię wykrádaſz, dáiąc ſię, námiętnośćiom twoim, rządźić.

Uważ, że Pan JEZUS miałby bydź náſzym Páſterzem, by dobrze ná woli náſzey było, obráć go ſobie zá Páná, álbo nie obráć. Godność ſámá Chryſtuſowa, ieſt táka, że ma ſobie

bie mieć człowiek zá szczęście, żeby nam Chrystus rządźił. Uznáwam to moie szczęście. Dobroć sámá Chrystusowa. i to wyćiaga, ábyśmy Páná IEZUSA, zá Páná mieć chćieli. O Dobroći nád dobroćiami, iáko nas do śiebie przyćiągnąć nie-maiz! Sam dar Nayświętszego Sákrámentu, nam od Páná JEZUSA użyczony, iest ták wielki, iż dla niego, mielíby-śię wszyscy, Pánu IEZUSOWI, zá niewolnikow oddáć! Przekupiłeś nas sobie Pánie, dárowizna ták wielka!

O Darze Nayświętszego Sákrámentu, ták wielki! niech ćię prędko záżyię, ále oraz proszę, o dar záżyć a godnego, nabożnego.

Punkt Wtory. Uważ. Iest Pan IEZUS Pásterzem dobrym: bo nie tylko nie iest złym, ále áni może bydź! gdyż nátura Boska Páná JEZUSOWA, iest istotna dobroć a! Iakoż śię nie-masz kocháć w ták dobrym Pánu, ktory przez swoię istotę, złym áni może bydź? Udziel mi Pánie tey dobroći twoiey, niech mię łáská twoiá, ták pielęguie, żebym śię przez grzech, złym, bá náder złym, nie stáwał. Tyś Pánie ták dobry, że złym bydź nie możesz! iam Pánie, ták zły, że do dobrym do-broćia nádprzyrodzona, ile zemnie, bydź nie mogę! Wszy-stká nádzieiá, wszystká pomoc, od ćiebie Pánie.

Uważ, że my dobroć poznawamy z skutkow, i z iey udźielánia śię. O iáko wiele dobrá, udźielił Bog, ile Twor-ca, ile záchowuiacym iest, ten świát! Cokolwiek iest, cokol-wiek bydź może, wszystko to dobro, iest dobro, od ćiebie u-dźielone, Pánie. Nuż dopiero, iáko wielkie dobro udźielać Syn Boży, ile Odkupićielem iest! Ieżeli przeniknasz; że źle bydź niewolnikiem czártowskim, toć przeniknąć masz, że dobra iest rzecz, bydź od Chrystusá odkupionym! Zadna purpurá, ták nie ozdábia człowieká, iáko ozdabia dusze, Krew Páná JEZUSOWA! A nie pozbyłześ tey ozdoby? O iák wielkie dobro udźiela nam Pan Bog, ile nas poświęca, u-prá-

wiodliwia

wiedliwia? Wielkieli dobro bydź synem Krolewskim, toć większe, bydź Synem Boskim! A to Synostwo Boskie, poświęceniem, i usprawiedliwieniem przez łaskę, sprawuie się. Czekasz ieszcze, i dobrá chwały wieczney, ktora ieżeliż się nie zda dobra, rozum stráciłeś! Coż też zá te wszystkie dobrá oddáwasz Pánu Bogu twoiemu? Co oddáwáć będźiesz? Z dobroći Boskiey, ták wiele dobr, ná ćię spływa; á z złośći twoiey, co się też Bogu dostáie? Oto dostáie się Bogu od ćiebie pogárdy przez grzech! zniewagi przez złe żyćie! Záczniy iák ná nowe, miłowáć ták dobrego Bogá.

Uważ. Z dobroći Páná IEZUSOWEY i to idźie: że postánowił Przenayświętszy Sákráment, w ktorym iuż nic udźielá Pan JEZUS, dobra nam iákiego, ále wszystko dobro, oraz dáie, bo śiebie dáie! Bog ći się dárował, i nie godźienże będźie, ábyś mu się też cále oddał? O Pánie, iákoż ćię kochác nie mam! Wymyślić nie mogę, Páná i Bogá, lepszego, iákoś ty iest! iákim się nam stáwiasz!

Dałes mi Pánie więcey, dáiąc mi się w Nayświętszym Sákrámenćie, day i to, co mniey iest, ábym ćię godnie, ábym ćię nabożnie przyimował.

Punkt Trzeći. *Dobry Pásterz duszę swoię dáie zá owce swoie.*

Uważ, że tę swoię náukę, wypełnił Pan JEZUS, dał duszę swoię zá nas: bo umarł zá nas! Panie, obym ia też zá ćiebie umrzeć mogł! Nie możeszli dla Bogá umrzeć, żyyże mu przynamniey, zá łáską Bożą! Zyieszże? Nie umierasz zá Páná JEZVSA, ktory dla ćiebie ukrzyżowány iest, wzdy przynamniey, miłuy go Vkrzyżowánego? Prágnę, prágnę miłowáć.

Vważ. Kłádźie Pan IEZVS do dniá dźiśieyszego, duszę swoię zá nas, ofiáruiąc Troycy Przenayświętszey, śmierć i Rany swoie, zá nas. Ofiáruie ná uproszenie łask, mianowićie skutecznych. Nie przepominay i mnie dobry IEZV,

w tey ofierze ná wyzwolenie nas od grzechu. O iáko tey wolnośći potrzebuię! A od ktorychże naybárźiey grzechow? Ofiáruię ná zbáwienie wieczne duſz náſzych. Przyimiy tę ofiárę, i zá moię duſzę, Boże w Troycy Swiętey iedyny. Będźie tá ofiárá duſzy Páná IEZVSOWEY, ktora zá nas w niebie czyni, przed oczymá Troycy Swiętey ſkuteczna, byleś i ty pámiętał, ná Rány Páná twoiego! A nie zápomináſzże ich?

Vważ. Dáie duſzę ſwoię Chryſtus, zá nas, ná tym świećie: bo ia z ćiáłem ſwoim, z Oſobą ſwoią Boſką, i Boſtwem ſwoim, dáie nam w Nayświętſzym Sákrámenćie. O iák wiele rázy, i iák rożnemi ſpoſobámi, duſzę ſwoię dáieć Chryſtus! A ty maſzżeć też ſpoſob, choć ieden, oddáwánia duſzy twoiey, á ſkutecznego, Pánu IEZVSOWI. Oto Pánie teraz tego záżyię ſpoſobu: prágnę iść do Stołu twoiego, tám ći oddáć ćiáło i duſzę moię. A przyimieſzże ia? Tákeś Pánie duſzę twoię zá mnie dał, że tey dárowiżny nigdy nie cofaſz. Obyś mię ták, ſobie wźiał, ábyś mię ſobie żadney pokuśie, żadnemu grzechowi, moiey właſney złośći, wydrzeć iey nie dał.

Rozmowá. Położyłeś Pánie duſzę twoię, ták drogą, zá mię! niech ten pokład ták koſztowny, to ſpráwi, ábyś położył ná mnie dar łáſki twoiey utwierdzáiącey, ábym iuż był teraz twoim, i ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

PRZYGOTOWANIA TEż.

Punkt Pierwſzy. *Lecz náiemnik, i ktory nie ieſt páſterz, ktorego nie ſą owce właſne, widźi wilká przychodzącego, i opuſzcza owce, i ućieka, á wilk chwytá, i rozpłaſzá owce.*

Uważ, że ſwym wyrozumieniem, kożdy człowiek, ieſt

Pásterzem nád duſzą i ćiáłem ſwoim, ieſt Pásterzem nád zmyſłámi, i áfektámi ſwemi, álbo námiętnośćiámi: i powinien, wſzyſtkim tym rządźić. A rządźiſzże też i ty ćiáłem twoim, áby było posłuszne duchowi? Doświádczaſz tego posłuszeństwá! A rządźiſzże duſzą twoią: żeby słucháłá rozumu, Ewángelyi, nátchnienia wnętrznego: w krotce, áby ſię do Bogá, i ſzczęśliwey wieczności kierowáłá? Nie idźie, nie idźie tą drogą duſzá moiá! Ma rządźić człowiek zmysłámi ſwymi. A rządźiſzże niemi? iżali ſię i to nie tráfia: że choć zmysł iáki powśćiągnieſz, przećię iákoś, z nieobaczenia, znienácká, on ſwego dokaże! Maſzże też áfekty twoie, i námiętnośći ná wodzy? Nie umartwionym we wſzyſtkim człowiek! Záczniy zá pomocą Bożą, ten potrzebny, do zbáwienia twoiego rząd.

Vważ, że pod tym rządem i pásterſtwem, ktore ma mieć człowiek nád ſobą, nie bywa czáłem, ćiáło, duſzá, zmysły, námiętnośći iego włáſne, ále cudze. Cudze; bo ie grzech ſobie zniewolił. A ty wolnyżeś od niego? Bywáią cudze, dla nałogow złych. Ty, czy nie pełnyśże ich? A ktorychże naybárźiey? Bywáią cudze; bo rządow, rozkázowánia twoiego, nád ſobą, nie znáią! Pánuieſzże ćiáłu twoiemu, przez umártwienie? Pánuieſzże duſzy twoiey, ábyś ią miał záwſze *w ręku*, iáko mowi Pſalmiſtá, nigdy nie uſtáiąc od zbáwiennych uczynkow? Pánuieſzże zmysłom twoim, ták ich uſkrámiaiąc, iákobyś ich, práwie nie miał? máiąc ná przykład oczy, iákobyś ich nie miał! Pánuieſzże námiętnośćiom, ábyś ſię im uwodźić nie dał? Wielką w tym niedoſkonáłość widzę. A ktoraż ćię też námiętność naybárźiey uwodźi?

Vważ, że człowiek, ktory nie rządźi ſobą ſámym, choć ieſzcze nie nápadnie wielka pokuſa, ále byle ſię tylko pokázáłá, byle ią widźiał, opuſzcza owce, to ieſt: pokuśie

lub

lub ná ćiáło, lub ná duszę, lub ná zmysły, lub ná námiętności biiaca, nástępuie. A ty iákoś też mocny w pokusách? Dawnożeś ná nie pozwolił? W ktoreż częśćiey wpadałz? Cożbyś też miał mieć zá sposoby, zá łáską Bożą, uchodzenia tych pokus?

Pánie moy, ty badź Pásterzem moim: boć ia sam soba rzadźić nie umiem, rzadźić nie mogę!

Punkt Wtory. Rozumieiac przez Pásterzá, kożdego człowieká, rzad nád soba.

Vważ, gdy on sam soba nie rzadźi, co to znáczy, iż opuszcza owce? W ten czás ie opuszcza, kiedy stáránia około duszy swoiey zániedba! i o zbáwieniu swoim pilnośći nie ma! A twoiá iáka pilność? O ládá rzecz, ktora przed się weźmiesz, iżali się troskliwiey nie stárasz, niż o duszę twoię? Poráchuy się: w czymbyś miał szczegolniey, pilnośći przyłożyć, około duszy twoiey?

Vważ. I w ten czás opuszcza owce, że ták rzekę człowiek? kiedy go nápádnie, rospacz nieiáka, i nieufánie, że się iuż nie popráwi! nie odmieni! A w tobie, czy nie zá-wiia się iáka rospacz? Do tegoż opuszczenia i to należy: kiedy człowiek potknawszy się ná sumnieniu, nie tylko nie powstáie, ále z grzechu w grzech idźie! A ty nie opuszczaszże ták duszy twoiey? Proś zá tych, co w tym opuszczániu duszy swoiey, wykráczáia.

Vważ. I w ten czás człowiek opuszcza duszę swoię, kiedy pod czás pokusy, coby się miał udáć do modlitwy, do umártwienia, wszystkiemu dáie pokoy! A ty pod czás pokus twoich, maszże się też do modlitwy? Maszże się też do umartwienia? Postánow w tym, zá łáską Bożą poprawę.

Powtorz słowá Psalmu: *Nie opuszczay mię Boże zbáwienie moie.*

Punkt Trzeći, *I ućieka.* káżdy grzeszny człowiek, grzesząc

ſząc ućieka, poczał to Adam, gdy po grzechu ſkrył ſię, i od twárzy Boſkiey ućiekáiąc, ućiekł ſię do drzewá! A nie ućiekłżeś też ták kiedy przed Pánem Bogiem twoim? Powtorz ſłowá Pſalmu: *Albo kędy od twárzy twoiey ućieknę?* I to ieſt známienite w pokuſách, od Páná Bogá ućiekánie: opuśćić, ćwiczenie ſię w obecnośći Páńſkiey, i przytomnośći, do Nog Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. A tuliſzże ſię do nich w pokuſách twoich? I tobie byłby Bog po práwey ręce, i nie byłbyś wzruſzony, gdybyś ſię w tym ćwiczył. Powroć ſię do P. Bogá twoiego, miy ſię do niego, á nie ućiekay.

Vważ te ſłowá: *A wilk chwyta.* Przez tego wilká, znáczyć ſię może nieprzyiaćiel duſzny, ktory chwyta, áby do piekłá poćiagnał. A nie byłżeś i ty, kiedy ták uchwycony? Czemuż ráczey duſzy twoiey w rękę Pánu IEZUSOWI Vkrzyżowánemu, nie daſz?

Vważ i te Páná IEZUSOWE ſłowá: *I rozpłaſzá owce.* Przez co wyráża ſię: że kiedy człowiek o zbáwienie ſwoie nie dba, pokuſom ſię da zwodźić, to też czárt chwyta i rozpłaſza, chwyta: przez grzech ćięzſzy, á rozpłaſza, przez inne powſzednie, mnieyſze. Rozpłaſza tákże: czyniać łátwość, ſkłonność, do innych grzechow. A nie uznałżeś, á nie uważaſz, że tákiego rozpłoſzenia? Kiedyż też Pánie zgromádźiſz mię, i ſkupiſz do śiebie? Zácznij miłośćiwie odtad, ábym żałował, żem ćię nieſkończenie dobrego obráźił. Abym uczuł trudność nieiáka, w odważeniu ſię, ná ktorakolwiek, by i powſzednia obrázę twoię, miánowićie ktoraby miáłá bydź, z rozmyſłem, zupełnie dobrowolna.

Rozmowá. Obrácam ſerce moie, i miłość moię do ćiebie, Páſterzu duſz náſzych, Pánie moy.

RO-

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *Iamći iest on Pásterz dobry, i znam owce moie.*

Vważ. Zna Pan IEZVS owce swoie, w przeznáczeniu swoim wiecznym: bo zna Pan, ktorzy sa iego. Winszuy tego znánia wszystkim wybránym Páńskim. O Kocháni Synowie, ludu wybrány Páná Bogá nászego, iákoś mu iest miłym wideki cm! Nie może się was Pan Bog nász, od wiekow nápátrzáć, ále się też i wy, ná niego, przez wszystkę wieczność nie nápátrzyćie! Mam nádźieię Pánie moy, że i ia, pod to oko twoie podpadam. Mam nádźieię, że wiesz: żemći i ia twoy!

Vważ. Wie Pan IEZVS i zna owce swoie, dla ustáwiczności, ktora ma, myślenia o nich, i dobrze czynienia. Gdyby Bog, dźis przestał myślić o tobie, dźiś przestałby bydź Bogiem! boby przestał bydź wszech wiedzacym, opátrznym, á zá tym Bogiem! Obym się Pánie moy, od ciebie, ták pilnie o mnie myślacego náuczył, myślić o tobie! Ty Pánie o mnie, nie ustannie myślisz, obym ia Pánie o tobie, przynamniy często myślał! A ćwiczyszże się w tym?

Vważ. Miewáia to ludźie, że dla pámiatki kłáda co ná pálce, álbo węzełek iáki wiaża, álbo też i pisza. Postapił sobie Pan IEZVS, ták známi, áby nas nie zápominał, áby nas znał. Iáko ná pamiatkę iáka, zostáwił Rány swoie, w Nogách swoich, w Rękách swoich, w Sercu swoim. Pocáłuy sercem te Rány. Proś áby ćię przypomináć, nie przestáwáły.

Poćiagnał nas Pan IEZUS w sznureczkách miłośći, przywiazał do duszy nászey łáskę swoię, i ten że ták rzekę węzełek, przypomina nas Pánu IEZVSOWI, czyni, że nas zna.

Wyráża i to Pan IEZVS: że nas ma nápiſánych ná Rękách ſwoich.

O piſánie! krwáweć, ále mnie kochánc! o iákoś mię boleśnie, Pánu memu wyráźiło!

O Pánie moy, znaſz ty mnie, day mi łáſkę, ábym i ia, znał ćiebie!

Punkt Wtory. Poznáwa nas Pan IEZUS, po żyćiu náſzym: bo ſáme ſpráwy náſze, opiſuia nas, głoſza nas, przed Pánem IEZVSEM. A iákoż ćię żyćie twoie przed Pánem IEZUSEM opiſało? Oto ćię opiſało: żeś w niepráwośćiách poczęty, i w grzechách poczęłá ćię mátká twoia! Dźiękuy Bogu, żeś ten zápis Krztem świętym zmázał. Oto ćię opiſało przed Pánem IEZuSEM, żyćie młodośći twoiey, i doroſleyſzego wieku: żeś grzech do grzechu przydáwał! A przydáieſzże pokutę, do pokuty? Oto ćię opiſuie i żyćie teráźnieyſze. A czytaż Pan IEZVS z teráźnieyſzego żyćia twoiego: żeś ieſt iego? Boię ſię Pánie, áby żyćie moie, nie to poſzeptywało: żem ia ieſt ſyn gniewu! Stáray ſię, ábyś żyćiem pokázał, żeś ty ieſt Páná IEZVSOW. Zkądże náprzod záczznieſz?

Vważ. Zna owce ſwoie Páſterz: bo mu ſię dá rzadzić, prowádźi ich gdzie chce, tey paſzy záżywáia, ktora ſię Páſterzowi podoba. Dáieſzże ſię ty rzadźić Pánu IEZVSOWI przez Ewángelią, przez nátchnienie wnętrzne, przez ſtárſzeńſtwo duchowne? A idźieſzże tám, gdzie ćię Pan IEZVS prowádźi? Prowádźi ćię przez drogę krzyżá, czemuż od niego ućiekaſz? Prowádźi ćię, áby miłość twoiá ukrzyżowány ſam był: á ty ſerce twoie dźieliſz! Chce ćię Pan IEZVS ćiáłem ſwoim karmić, á ty woliſz młoto i słodźiny świátowośći!

Vważ. Wprzod kłádźie Pan IEZVS, że on zna owce ſwoie, dopieroż że go znáia owce iego: bo nas wprzod P. Bog

náſz łáſka ſwoia uprzedza, dopieroż my zá niem idźiemy. Oby ſię to o duſzy moiey prawdźiło: *Uprzedźiłeś go w błogosłáwieńſtwách ſłodkośći.* Alećiem iey nie godźien Pánie! Obyś mię Pánie uprzedźił w gorzkośći żalu zá grzechy! Obyś uprzedźił w gorzkośći politowánia, pożałowánia, męki Páná moiego Vkrzyżowánego! A czuieſzże to uprzedzánie w ſercu twoim? Oby uczuć obfitſze!

Tyć mnie Pánie łáſkámi twemi uprzedzaſz, áleć ia prawie zá niemi nie idę.

Punkt Trzeći. *I znáią mię moie.* Znamy Páná Bogá náſzego przez ſam rozum, ktory nam pokázuie: ktoż ten świát ſtworzył chybá Bog? Rozumći ukázuie: Bog, tym ſámym że Bogiem ieſt, muśi bydź nieſkonczenie dobrym! A znaſz że rzeczą ſámą, tę dobroć? Gdybyś ia rzeczą ſámą znał, nie tákbyś Bogá miłował! Rozumći pokázuie: że Bog ieſt ſpráwiedliwy. Iákoż ſię go boiſz? A niezárobiłżeś ſobie, nigdy nágniew iego? Pokázuieć rozum: że Bog wſzędźie ieſt, á dbaſzże ná tę iego obecność?

Vważ. Poznawamy ieſzcze Páná IEZVSA przez wiárę, ktorać podáie: ták Bog umiłował świát, że Syná ſwego Iednorodzonego, dał zá niego! A znaſzże życiem twoim tę miłość Boſką? Gdybyś ia znał, nie obrażałbyś Páná Boga twoiego! wiedząc że umarł, nie tylko ná opłácenie grzechow twoich, ále i ná uproſzenie, ábyś go nie obrázał! Gdybyś życiem uznáwał, że Bog zá ćię umarł, on ſam, byłby miłośćią twoią; bo ktoż ſię miłośći twoiey, ták u ciebie (że ták rzekę) doſłużył, iáko Pan twoy Vkrzyżowány! Wiárá ćię uczy: że Bog twoy, nie tylko dla ćiebie umarł, áleć ſię zá pokarm zoſtáwił, w Nayświętſzym Sákrámenćie: iżaliſz ćię ták dobry Bog, nie kocha! Cożći więcey uczynić miał? A ty czy uznáwaſz to rzeczą? Nie uznáwaſz! bo nie żyieſz według ſmáku, Páná Bogá twoiego! Cożbyś też teraz do ſmáku Boſkiego uczynić miał?

Vważ. Znamy ieſzcze Páná Bogá náſzego, i przez ſámo doświádczenie: choćći że Bog ſłodki ieſt, bá nayſłodſzy, nie doświádczyłeś tego, tym ſpoſobem, iáko to uznáwáiá, doświádczáiá, ſłudzy Boży, otoli doświádczyłeś tego, więcey niż nieudolność twoiá nieśie. I nie możeſz mowić: że nie znaſz Páná Bogá twoiego! Znam ćię Pánie. Znaſz Páná Bogá twoiego, i z dobrodźieyſtw iego: bo gdyby Bogiem nie był, nigdyby ták złemu człowiekowi nie czynił dobrze! Znam ćię po tych dobrodźieyſtwách Pánie. Obwałowałeś mię ſobie niemi. Znam ćię Pánie, i po rozrutnośći, (że ták rzekę) dobrodźieyſtw, ktoremiś mię, poczawſzy od duſzy, nápełnił, przepełnił. Nikt ták ſzczodrobliwym bydź nie może, chybá Bog! Iákoż to odwdźięczyſz Pánu Bogu twoiemu?

Rozmowá. Nie znam ćię ieſzcze Pánie moy, twarz w twarz, daymi ſię miłośćiwie, i ták poznáć.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwſzy. *Iáko mnie zna Oćieć, i ia znam Oycá.*

Vważ, że względem Boſtwá, zna Oćiec Syná, Syn Oycá, obádwá Duchá Swiętego, Duch Swięty obudwoch, poznániem, ktore ieſt ſpolne, wſzyſtkim trzem Oſobom Troycy S. i iáko Náturá Boſka, ieſt ſpolna wſzyſtkiey Troycy Swiętey, ták i to poznánie trzech Oſob Troycy Swiętey, i owſzem poznáwánie, i wſzyſtkiego tego, co poznáć ſię może, ieſt ſpolne, wſzyſtkim trzem Oſobom Troycy Swiętey. Pokłoń ſię temu poznáwániu, iáko Bogu, ktorym poznáwániem, wſzyſtkie trzy Oſoby wzaiem ſię poznáwáią. Wyznay przez Akt wiáry, zárowność w tym poznáwániu, i ſpołiſtność. O nie táki Pan Bog náſz, iáko Bogowie Pogáńſcy, duſze i rozumu nie máiący! Pánie,

śiebie,

śiebie, i cokolwiek poznáć śię może, poznáwáiacy: udźiel mi dáru tego, ábym ćię i tu ná świećie wyráźnie znał, ná wieki ćię widźiał, i miłował.

Uważ. Poznáwa ieszcze Oćiec Przedwieczny Syná swoiego, poznáwániem rodzenia, i przez mowienie wieczne, Słowá Przedwiecznego. i iest to poznáwánie rodzenia, álbo mowienia słowá, sámemu Oycu przyzwoite, ták, iáko sámemu Oycu, Oycostwo należy. Jest to táiemnicá niezbrodzona, i ktora, wiárá tylko S. podáie, á Psalm námienił: *Iam rzekł: Syn moy iesteś ty*: iákoby wyrázáiac: że rzeczeniem, mowá, iáko Słowo Przedwieczne, Syn Boży śię rodźi: Wyznay Przedwieczne Rodzenie Syná Bożego, przez Akt wiáry wyznay według náuki *Concilium* Niceńskiego: Zpołistność, wszystkich trzech Osob. Kiedyż ćię niezbrodzona táiemnico Troycy Swiętey poznam? Winszuię wam tego wyznáwánia, Swięći Anyelscy, i ludzcy duchowie.

Uważ. Iáko poznáwánie rodzenia, i mowienie Słowá; iest przyzwoite sámemu Oycu, ták i Synowi Bożemu sámemu, iest przyzwoite poznáwánie Oycá, w tym, że iest Słowem iego, że iest Obrázem Oycá, że iest figura, álbo wyráżeniem substáncyálnym, substáncyi Oycowskiey. Zkadże to wiemy? Tyś nas tego náuczyłá, Wiáro Swiętá! Twoiá to náuká, twoy to ięzyk! Zyczy czásem sobie człowiek, Miásto iákie, człowieká iákiego poznáć, i z tęskliwośćia oczekiwa tego: Coż to Miástá świáta cáłego? ludźie? do porownánia, widzenia, twarz w twarz, Páná Bogá nászego! Wzbudźże w sobie prágnienie gorace, ábyś tę táiemnicę, w niebie ogladał.

Jesteś ty Pánie moy, i Zwierćiádłem Oycowskim, że śię w tobie iáko w Zwierćiedle, wyráźa Oćiec, badźże mi też w Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacy, zwierćiádłem: ábym, nim ieszcze umrę, przeyzrzał śię, w grzechách moich, one zgłádźił.

Punkt Wtory. Poznáwa ieszcze Oćiec Przedwieczny Syná swoiego, poznáwániem przeyzrzenia i przeznáczenia: przeznáczáiac, áby z tą, nie inną w liczbie Nátura ludzka, osobą się Słowá Przedwiecznego, złączyłá, one oſádzáłá. I względem tego poznáwánia i przeznáczenia, stał się Głowa Chrystus wszystkich przeznáczonych, i ná początku Księgi przeznáczenia, nápisano o niem: *O Pánie w ćiele ludzkim iák wiele influxow ma głowá, względem innych członkow! niech ták Pánie łáska twoiá, i dáry twoie, spływáią ná mię.* A ktoreyżebyś też łáski Bożey, ktorego dáru, w tych okolicznośćiách, naybárźiey potrzebował? Nie przepominam Pánie i tego dáru: áby iáko głowá, z członkami się inszemi łączy; ták żebym ia Pánie, myślą i sercem, záwsze z tobą się łączył, przynamniey, często?

Uważ. Powiáda Pan IEZUS, że go Oćiec iego poznáwa: A poznáważ też ćiebie Pan IEZUS w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, poznáwániem, (że ták rzekę) pochwały, ábyć rzeczą sámą mowił: ten to iest co, do mnie często, á nabożnie przystępuie, kontentem z Kommunii iego! Ten to iest, ktory z záżywánia Nayświętszego Sákrámentu, o iáko się poprawił! Gdybym to oboie wiedźiał, oby to oboie znaydowało się we mnie: iżaliby się nie rozrádował duch moy, w Bogu moim, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártym!

Uważ. Powiáda Pan JEZUS: że i on poznáwa Oycá. A ty czy możesz też zá łáską Bożą mowić: że poznawasz Nayświętszy Sakráment? Ten poznáwa Nayświętszy Sákráment, kto iák skoro wiárá przełoży mu, że w Nayświętszym Sákrámenćie iest Bog Sákrámentálnie záwárty, zárázem z uniżonośćią właśnie uniżoną, kłánia mu się. A maszże tę w sobie uniżoność? I ten poznáwa Páná IEZUSA, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, ktory ná sámo wspomnienie, Nayświętszego Sákrámentu, czuie záraz ná sercu głod iákiś, i ápetyt:

pożytek iákiś, do kommunikowánia. A czuieſzże go w ſobie: Ktory nie może wſpomnieć ná Nayświętſzy Sákráment, tylko áż mu záraz, ſerce, miłośćią Bożą wrzeć pocznie! Oby i moie, ták wrzáło!

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, day mi łáſkę, ábym ćię tám obecnego poznáwał, ſzánował, prágnał.

Punkt Trzeći. *A duſzę moię kłádę zá owce moie.*

Uważ, że Pan JEZVS powiedźiawſzy: że zna Oycá, przydał: *A duſzę moię kłádę zá owce moie,* iákoby dáiac znáć: kto ná Bogá pátrza, będźie uznáwał, iáki to ieſt Máieſtat! nie będźie mu ćięſzko umrzeć dla Bogá; bo względem tákiego Páná, coż to ieſt żyćie náſze? co to ieſt umrzeć dla niego? z niczego duſze náſze wywiodł, w nic obroćić ie może! Kto zna Bogá będźie upátrywał: iż on ieſt Naywyżſze dobro, ktoż ſię w niem kocháć nádewſzyſtko nie ma? i dla miłośći iego, by i zdrowie ſwoie tráćić? Nie znaſz ty álbo mało znaſz Bogá twoiego: bo álbo go nie miłuieſz, álbo ledwie co, miłuieſz! i zá duſze nie tylko nie umieraſz, ále áni dla nich prácuieſz.

Uważ, ieſzcze Pan IEZUS nie umierał ieſzcze nie był ná Krzyżu, á przećię nie mowił: że duſzę ſwoię miał, położyć zá owce ſwoie; ále że iuż kład: bo ſię ná to ofiárował, ſercem i áfektem umierał. Obyś ty, ták, ſercem i áfektem, zá Bogá twego, umierał! Męczennikiem był! A ćwiczyſzże ſię w tym ákćie? Miałbyś ták rozumieć: żeś ſię w tym ákćie ćwiczyć, áni godźien! ále miałbyś probowáć: czy dozwoli Bog, czy nie dozwoli, tego Aktu czynić? A poſtrzegſzy żeć go Bog dozwala, miałbyś goraco czynić, i bydź, choć nie rzecza, ále ſercem, Męczennikiem! Zoſtań niem w przyſzłey dáli Pan IEZUS, S. Kommunii.

Uważ. Nie mowi Pan IEZUS: *Duſzę moię położę ále kłádę:* áby nas náuczył, żebyſmy dobrych uczynkow, nie odkłá-

dáli. O iákoś ich wiele odłożył! sámych Swiętych Kommuniy, czy też nie odkłádasz? czy zá ládá okázyą, nie uchrániasz się od niey? Oto Pan JEZUS i w sámym Nayświętszym Sákrámenćie, kłádźie Duszę swoię (gdyż tám iest) dla ćiebie. Nie brońże mu też duszy twoiey, áby z nią uczynił, co chce: Zechce áby nigdy z utrápienia nie wyszłá? nie broń mu tego! Zechce áby go goręcey miłowáłá? á czemuż się masz zbrániáć, ábyś miłował Bogá!

Rozmowá. Położyłeś Pánie Duszę twoię, i tu w Nayświętszym Sákrámenćie zá mnie, máłoć zá to, áleć przecię wszystko co mam ofiáruie, to iest: śiebie sámego.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Uważ, że bydź może iż Pan IEZUS, i przeto rzekł: *á duszę moię kłádę zá owce moie:* áby pokázał chęć swoię, ktorą ma, umieráć zá nie, ták, że gdyby (co nie podobna) miáłá bydź nie dostáteczna męká iego, ná odkupienie nászę, gotow by był, ná nowe zá nas umrzeć, ná nowe krew swoię, dla nás wyláć. ták dálece, że i dźiś, choć iuż w niebie kroluiacy, mowi: *A Duszę moię, kłádę, zá owce moie:* bo, i dźiś gotowem, zá nie umrzeć! Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá tę miłość, przećiwko duszom nászym, w szczegolnośći przećiwko twoiey. Iákoćby też to odwdźięczyć Pánie moy Vkrzyżowány? Przyimiy i to, ná záwdźięczenie: że i ia, z nieudolnośći moiey, com dla ćiebie uczynił i ućierpiał, wszystkom to ná nowe, gotow uczynić i ućierpieć.

Uważ. Nie mowi Pan IEZUS: *i zá owce moie, wezmą mi zdrowie, i zá owce moie ukrzyżuią mię; ále zá owce moie, kłádę Duszę moię:* pokázuiąc, że dobrowolnie, zá nas

umrzeć;

umierał, nikt mu nie mogł żyćia odiąć, gdyby był niechćiał. I spełniło się Pismo: *Ofiárowány iest; bo sam chćiał.* Prawdá Pánie moy, ná dobroći twoiey należało, żeś dla nas umarł! żeś dla nas ukrzyżowány! Pobudź się ta wola Páná JEZUSOWA, ná zbáwienie nász ochotna, ábyś i ty, był ochotny, czynić co możesz, ćierpieć co się tráfi, dla Bogá. Chrystus dla zbáwienia twoiego, sam szukał krzyżá, á ty, gdy ná ćię nápádnie krzyż, i okázya ćierpienia, czemu od niey ućiekasz?

Uważ, w Męce Páná JEZUSOWEY dwie rzeczy były: chęć iego wnętrzna, do ćierpienia, álbo ofiárowánie się iego ná krzyż; było też i powierzchowne iego ćierpienie. Stosuiąc to oboie do śiebie, zbáwienie násze bárźiey, (iákoby od początku záczynáiąc) należało, ná wnętrzney oney woli, i ofiárowániu Páná JEZUSOWYM. Náucz się ztąd: ábyś wolą i ofiárowániem nágrádzał, to, co rzeczą, lub pełnisz, lub pełnić nie możesz! Nie możesz rzeczą dla miłośći Páná JEZUSA Ukrzyżowánego krwie twoiey wylać? ále możesz zá łáską Bożą, tego prágnąć, ná to się ofiárowáć! A prágnieszże tego? Nie możesz niewiernych, grzesznikow, świátá cáłego, náwroćić? ále możesz? życzyć sobie, ábyś ich náwroćił! A życzyszże tego sobie.

O Pánie moy, máło dla ćiebie czynię i ćierpię, niech przynamniey wiele dla ćiebie czynić, i ćierpieć chcę.

Punkt Wtory. *I drugie owce mam, ktore nie są z tey owczárni.*

Uważ, przez te owce, co to nie są w tey owczárni, rozumieć się może: Pogáństwo, ktorzy żadnym sposobem, nie weszli w Kośćioł, álbo owczárnią Chrystusową. Między temi Pogáństwy, dwoiacy są ludźie: iedni co się rządzą práwem rozumu, i nie czynią nic, co im się widźi, że to iest przećiwko rozumowi, tákich máłoć iest, znayduią się przećię ie-

dnák. Pánie ieżeli mász i teraz tákie dusze, w Pogáństwie, day im, áby ćię poználi, miłowáli. Drudzy ſą Pogánie, co nie tylko wiáry nie máią, ále i przećiwko rozumowi czynią, iuż tácy, więkſzą przeſzkodę czynią zbáwieniu ſwoiemu. Ależ ty miłośćiwy Bog! i tákich náwrocić, oświećić możeſz! O. świećże miłośćiwie. Postánow ſobie nabożeństwo iákie, zá náwrocenie Pogáństwá.

Uważ, i Heretycy, choćći w Kośćioł weſzli przez Chrzeſt, iednák Herezyą ſwoią, wiárę ſtráćili. O Pánie iáko ſię wiele tego národźiło było! bá i ieſzcze ieſt! Przyprowadź ich Pánie, do owczárni twoiey, A nie mogłżebyś ſię też do náwrocenia Heretyká iákiego, álbo Schiſmátyká, zá łáſką Bożą przyłożyć? ſercem przynamniey Pánie, radbym ći ich, wſzyſtkich pozyſkał.

Vważ, wſzyſcy co ſą w grzechu śmiertelnym Kátolicy, choćći ſą w owczárni wiernych, ále nie ſą w owczárni ſpráwiedliwych, z ktorych iedni ſą, co iák z tey owczárni ſpráwiedliwych wyſzli, nie náwrácáią ſię do niey. I tácy ſą, co w nałogu grzechu śmiertelnego, trwáią; Drudzy záś, co, raz będą w owczárni ſpráwiedliwych, drugi raz nie będą! á częśćiey nie będą! I tácy ſą, co po pokućie do dawnego ſię błotá wrácáią! Proś zá náwrocenie oboygá tego rodzáiu grzeſznikow. A ty ſam, czy ieſteś w owczárni tych ſpráwiedliwych? Nie wyſzedłeś kiedy z niey?

O Pánie Vkrzyżowány, day ſkuteczne łáſki, wſzyſtkim tym, co ieſzcze nigdy, z owczárni ſpráwiedliwych nie wyſzli, nigdy ćię śmiertelnie nie obráźili, áby ták trwáli áż do śmierći.

Punkt Trzeći. *I one potrzebá ábych przywiodł.*

Vważ, co to ieſt zá potrzebá, o ktorey tu wſpomina Chryſtus? á przećię, iáko ſię rzekło, dobrowolnie zá nas ućierpiał. Byłá to potrzebá, ácz z wolnośćią złaczona, względem tego: że Oćiec Przedwieczny, ferował dekret, áby był Chryſtus

ſtus umarł. Dźiękuy zá uczyniony dekret. Vczyń i ty ſobie, wolną potrzebę, czynienia, i ćierpienia dla Bogá. i mow ſobie: potrzebá: ábym Bogá mego miłował nádewſzyſtko. Potrzebá: ábym przy Nogách Páná mego Vkrzyżowánego żył i umierał. Potrzebá, ábym Bogu moiemu, z żadnego ſię krzyżá nie wymawiał.

Uważ, że i w tym wyrozumieniu, potrzebá było, áby Pan IEZVS, przywiodł te owce: i ſam poſtánowił, ták uczynić! á że iuż poſtánowił ták czynić, nie mogło to bydź ináczey. Poſtánowiłeś ták wiele rázy ná ſpowiedźi popráwę. potrzebá było ábyś ſię był popráwił, á iákożeś ſię popráwił? Snać nie iednoś iuż Ro[illegible] ánie odpráwił, nie ieden ráchunek ſu. mnienia, poſtánowiłeś był popráwę, trzebá było ábyś ia był wykonał, á wykonałżeś? Vczyń ſobie i teraz tę potrzebę popráwy, ále iuż, zá łáſką Bożą ſkuteczniéyſzą.

Vważ, przez tę potrzebę rozumieć ſię to może: że nie mogliſmy ináczey Bogu doſyć uczynić i nágrodźić, chyba przez záſługi, miánowićie śmierć Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. On, dla potrzeby twoiey umiera! á ty dla potrzeby twoiey, áni ſię w niem ukrzyżowánym kochaſz! Coż bowiem zá kochánie twoie w niem? Wykupił ćię Chryſtus z niewoli ſzátáńſkiey, uczynił ćię dźiedźicem Niebá; á tákimi dobrodźieyſtwy, ieſzczeć ſię nie doſłużył (że ták rzekę) ábyś go kochał?

Rozmowá. Oświadczam ſię przed niebem i źiemią, że miłość moiá Vkrzyżowány ieſt.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.
PRZYGOTOWANIA TEż.

Punkt Pierwſzy. *I będą ſłucháły głoſu moiego?*

Vważ

Vważ, względem Nayświętſzey Pánny, ktorego byś teś głoſu Páná JEZVSOWEGO rad ſłuchał? Oby Pánie ſłucháć głoſu twoiego: *Oto Syn twoy*, i tego twoiego: *Oto Mátká twoiá:* boć dźielny głos twoy Pánie, ſpráwiłby to w ſercu moim, żebym ią, iáko Mátkę ſzánował! kochał! á oná, żeby mię iáko Syná kocháłá, dobroczynną łáſką opátrowáłá! Poráchuy ſię: czy czuieſz w ſobie te dwá áfekty, á żywo, do Nayświętſzey Pánny? ábyś ią ſzánował! ábyś ią miłował! Ieżeli ie żywo czuieſz, w ſercu twoim, toć rzecza ſáma mowi Chryſtus: *Oto Mátká twoiá.* Poráchuy ſię: ieżeli uznáwaſz dobroczynne łáſki Bogárodźicy Pánny p... wko ſobie? Záprzeć ſię ich nie możeſz! Tedy przyznáć muśiſz: żeć rzecza ſáma, mowi Pan IEZVS: *Oto Mátká twoiá*

Vważ, że Kośćioł Swięty ſtoſuie ſłowá mądrośći, do Nayświętſzey Pánny, i wprowadza ią do nas mowiącą: *Teraz tedy Synowie, ſłuchaycie mię, boiáźni Boſkiey náuczę was.* Náucz mię Mátko Bogá moiego, boiáźni Páná Bogá moiego: ábym wolał, nie tylko umrzeć! ále i żywo w piekło wpáść! nie tylko żywo w piekło wpáść, ále i zniſczeć, niżeli Páná Bogá moiego, by i powſzednie, miánowićie zupełnie dobrowolnie, obráźić! A ſłyſzałeś kiedy to ſłowo Nayświętſzey Pánny do śiebie? Rzecza ſłyſzałeś; ieżeli ſię káżdego grzechu, by i powſzedniego, zupełnie dobrowolnego ſtrzeżeſz. A temi czáſy, czy nie wpadłeś, w táki grzech!

Vważ. Słowá Páná IEZVSOWE, do Nayświętſzey Pánny: Słuſzna przypiſáć Pánu IEZVSOWI, te słowá, że ich záżył, do Nayświętſzey Pánny, pod czás, iey w Niebo wźięćia: Przyidź będźieſz ukoronowána.. O Koronieć Niebieskiey Pánie moy nie myślę, względu ná nię nie mam! ále prágnę, ábym od Mátki twoiey, przy śmierći moiey, usłyſzał ten głos Przyidź, á obacz Bogá w Troycy S. iedynego! Przyidź, á zákocháy Bogá błogosłáwiennie! A będźie i zá

godźien

godźien táki głos usłyszeć? Czy ráczey nie będźie ná ćię piekło wołało: Przyidź będźiesz známi Bogá bluźnił!

Pánie moy, lękam się o tym przeklętym głośie, i myślić y niechże mię nie potka.

Punkt Wtory. Te słowá: będą słucháć głosu moiego właściwe wyrozumienie máią; będą wierzyli Ewángelyi moiey, będą náukę wiáry przyimowáli.

Vważ, że tu Pan IEZUS Ewángelią i wiárę, głosem swoim názywa iákoby mowiąc: *Ten słucha rzeczą sámą głosu Páná IEZVSOWEGO, kto Ewángelią i Wiárę Chrystusową przyimuie!* Dźiękuię Pánie, żeś i do mnie, tak przemowił, Chęći twoie, obyczáie czy słucháią rzeczą, Ewángelyi Swiętey i Wiáry?

Vważ. Vsłuchałeś tego głosu Páná IEZVSOWEGO, ále czeka odpowiedźi od ćiebie Chrystus! A ktoreyże ś ábyś żywo wszystko wierzył! A iákaż twoiá żywość wiáry? Artykuły Wiáry, o Nayświętszey Pánnie, są, w tych słowách dwoch záwárte: że iest Bogárodźica Pánna. Żywoż to i gorąco wierzysz? Dźiękuieszże chętliwie, zá te obadwá dáry Nayświętszey Pánnie użyczone? Cóż i teraz ofiaruiesz, ná podźiękowánie zá to?

Vważ. Dwa są szczegolne głosy Páná IEZVSOWE, do nas, Głos przykazuiący, ktory należy ná tym: Nie grzesz áni śmiertelnie, áni powszednie. Słyszałeś nie raz ten głos Páná IEZUSOW, ále usłuchałżeś go? Dopieroż czy i dáley, słucháć go będźiesz? Łáská twoiá Pánie wspárty, słucháć go prágnę. Drugi głos Páná IEZVSOW iest rádzący: lub to, będą rády trzech ślubow Zakonnych, lub rády większey doskonáłośći. A usłuchałżeś w czym tego głosu Páńskiego rádzącego? Wykonałżeś go doskonále? Rádźiłći tak wiele rázy Pan IEZUS: ábyś się do Nog iego Vkrzyżowánego miał; á iużeś się do nich przyzwyczáił? Rádźiłći; ábyś Bogá co raz

 więcey

więcey miłował, co raz bárźiey umartwiał się, á miánowićie, ná námiętnośći twoie nástępował, usłuchałżeś tey rády?

O Pánie, sámemi dobrodźieystwy, przez przyczynę Nayświętszey Pánny dánemi, iżaliś mi nie rádźił, ábym Bogárodźicę Pánnę, bárźiey kochał! bárźiey szánował! i tey twoiey, nie usłuchałem rády!

Punkt Trzeći. *I będźie iedná owczárnia, i ieden Pásterz.*

Vważ. Będźie się to słowo Páńskie pełniło, kiedy po zábitym Antychryśćie, świát cáły, obaczy, że był zwodźicá, i uwierzy cáły świát, w Chrystusá. O z iákim tám áfektem, zbrzydzi się świát Antychrystem i iego matáctwy! O z iákim tám áfektem przystánie do Chrystusá! Winszuię Pánie moy że choćći nie rychło, będźie przećię w ten czás, iedná owczárnia, i ieden Pásterz.

Vważ. Będźie się w niebie pełniło to słowo Páńskie; bo i tám będźie, iedná owczárnia, i ieden Pásterz. Będźie iedná owczárnia: bo wszyscy iednym sercem, Bogu służyć, onego chwalić, miłowáć będą! O kráiu szczęśliwy, w ktorym nikogo nie będźie, coby Bogu nie sprzyiał! Nikt się tám, áni myślą błakáiącą nie wyłączy, iuż tám w niebie, nie tákie, iáko ná źiemi, będźie o Bogu Rozmyślánie! Ktożby sobie tego szczęśćia nie życzył!

Vważ. Iż tám w niebie, będźie ieden Pásterz. Będźie ieden Pásterz: bo Bog ieden w Troycy S, będźie wszystkich ubłogosławiał. Będźie ieden Pásterz: bo po Bogu, Chrystus będźie miłośćią Swiętych, i będźie się z dusz ćieszył, iáko Pásterz, ktory ich ná pásza wiecznośći, záprowádźił! Obyś Pánie, ták się i ze mnie ćieszył. Godźiná tá szczęśliwa, á rychłoż mię też potka? Tey szczęśliwey wiecznośći, by i wiecznośćia przysług, trzebaby się dobiiáć. Przez wieczność przysługowáć się nie będźiesz, przynamniey przez ten czás krotki, przysługuy się pilnie!

Rozmowá. Uproś mi Mátko Bogá moiego, ábym i ia, do tey owczárni należał, záleć mię Pásterzowi, temu iednemu, á Synowi twemu kochánemu.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Trzećią po Wielkieynocy.
PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

Punkt Pierwszy. Przypomni sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźisieyszą: *Boże, ktory błądzącym, áby ná drogę mogli iść spráwiedliwośći, prawdy twoiey świátło pokázuiesz: day wszystkim, ktorzy się w Chrześćiáńskim wyznániu liczą, i to odrzucáć, to temu, przećiwne iest imieniu, i to co iemu przystoi, náśládowáć.*

Vważ. Błąd ludzki naygłownieyszy iest: nie mieć práwey wiáry. Kto iey nie ma, błądźi! dáleko odchodźi, od drogi zbáwienia wiecznego! Ták błądzącym pokázuie Bog prawdy swoiey świátło, i przenikáią to dobrze: Nie masz wiáry rowney, Wierze Kátolickiey! przystępuie do tego oświecenie Duchá Swiętego, chętliwość wierzenia, po tym Wiárą Wyznáwam i ia Pánie: Nie masz wiáry, rowney, Wierze Kátolickiey. Proś áby tę prawdę, wszyscy niewierni poznáwáli. Cozbyś też ná to dał: gdyby dźiś, świat cáły, Wiárę Kátolicką przyiął?

Vważ. Błądzą i ći, co Páná Bogá, ćięszko obráżáią, á ogołem wszyscy grzesznicy. Pokázuie im Bog prawdy swoiey świátło: bo ich strászy wiecznością złą, záchęca dobrą. Pámiętaszże ná tę wieczność? Pokázuie im i tey prawdy świátło, o ktorym Pismo S. Cośćie zá pożytek wźięli z tego, czego się teraz wstydźićie? J poczynie im brzydnąć grzech i świátowość! Pokázuie im świátło prawdy: Jżali Bog nie dobry? Chwyć się tey prawdy, á ináczey żyć będźiesz?

Vważ. Błądźiemy czásem rozumieiąc: będźie to dobrze; aż widźie

áż widźiemy, że tego, koniec zły? A kiedyż śię w tym postrzegamy? bárzo często postrzegamy śię, przy święty Kommunii, oná nam to świátło prawdy, pokázuie. Proszę sobie o to świátło, w przyszłey świętey Kommunii. Przychodzę ia Pánie do ćiebie, i z innemi ćiemnośćiámi memi. Oświeć mię, miłośiernie.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie zawárty, iesteś ty Prawdą, iesteś i Swiátłem, náucz mię, oświeć mię miłośiernie.

Punkt Wtory. Vważ, co to iest przećiwnego, imienia Chrześćiáńskiego wyznániu? Błąd przećiwko Wierze, á grzechy, miánowićie ćięższe, te są nayprzećiwnieysze imieniu Chrześćiáńskiemu. Przećiwny iest błąd w Wierze: bo sámę Wiárę w człowieku wytępia. A w tobie, czy nie masz-że też choć lekkiego nakłonienia do błędu iákiego, ácz przećię mu śię nie dáiesz zwodźić, zá łáską Bożą. Przećiwny iest Chrześćiáńskiemu imieniu i grzech; bo kto grzeszy ćiężko, wiáry śię rzeczą sámą zapiera. A nie záparłżeś śię, ták kiedy Wiáry?

Vważ. Rzecz przećiwna Wierze Swiętey Chrześćiáńskiey iest: kocháć śię w rzeczách znikomych, w ferçu nie gárdźić świátem: gdyż Wiárá Chrześćiánska, w tym szczegolnie práćuie, áby nas uczyłá, gárdźić rzeczámi znikomemi. A ugruntowányżeś w tym? Do tego należy: żyć nie według ćiáłá, ále według duchá: bo kto zá swemi námiętnośćiámi idźie, ćiáłá słucha, iuż ten rzeczą przećiwi śię Wierze Swiętey! A ty czy żyieszże według duchá? Maszże ná wodzy námiętnośći twoie? Poskrámiay ie we mnie ćiáło Páná moiego, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárte.

Vważ. J to rzecz iest przećiwna Chrześćiáńskiemu imieniu: do Stołu Bożego nie uczęszczáć. A wieszże iáko śię rozkrzewiłá Wiárá Chrześćiáńska? Rozkrzewiłá śię przez

modlitwę, i częſte przyſtępowánie, do Nayświętſzey Kommunii, bo mowi Piſmo: *Byli trwáiącemi ná modlitwie, i ná łamániu chlebá.* Ale i to ieſt rzecz przećiwna Chrześćiáńſkiemu imieniu, niegodnie, nie nabożnie kommunikowáć! ále powinnaby Nayświętſza Kommunia to w nas ſpráwowáć, ábyśmy z pierwſzemi Vczniámi Páńſkiemi po kożdey kommunii mowili: *Iżáli ſerce náſze nie było gorąiące w nas?* A rozgoryważ ſię ták ſerce twoie?

Czekam Pánie, nie tylko ábym ćię przyiął, ále i ſercá tego zápalonego, od ćiebie.

Punkt Trzeći. Vważ, co też ieſt, co przyſtoi, imieniu wyznánia Chrześćiáńſkiego? Przyſtoi, áby to było cudowiſko iedno! ſtráſzydło! monſtrum! Chrześćiánin, á w grzech śmiertelny wpadł! Ale iżaliż iuż te ſtráſzydłá nie ſpowiedniáły? nie otárły ſię ná świećie? To monſtrum, czy nie znaydowało ſię kiedy i ná duſzy twoiey? Pánie cudownie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, oddal te ſtráſzydła odemnie, oddal od świátá.

Vważ. Przyſtoi wyznánia Chrześćiáńſkiego, imieniu: áby człowiek, co raz, z cnoty w cnotę poſtępował, áby co raz goręcey, Páná Bogá ſwego miłował, i żeby to nie było, po gorącym ákćie, oźiembleyſzego, áni áktow dwoch, miłośći Bożey, iednákowo gorących, ále áby co raz był gorętſzy, co raz był gorętſzy. Nie poſtąpiłem Pánie z cnoty w cnotę! ále z cnoty w wyſtępek, co gorſzá z wyſtępku, w wyſtępek! Nie tylko żebym ćię o Pánie moy, miał co raz goręcey miłowáć, ále práwie áni wiem, co to ieſt miłość twoiá gorąca! Kiedyż ſię tego gorąca náuczę?

Vważ. Przyſtoi i to imieniu, wyznánia Chrześćiáńſkiego: áby człowiek nie ſtráćił łáſk Sákrámentálnych, á w ſzczegolnośći, łáſki Sákrámentu Nayświętſzego, ktora ieſt łáſka tucząca, ná kſztałt pokármu i nápoiu duſze poſiláiącá.

Ieżeli ćię pokuſa prędko zwyćięża? Iezeli prędko ſię w roz- myślániu, i wrzeczách duchownych uteſkniſz? znák to, że nie maſz, álbo ledwie co, w tobie ieſt, łáſki tey tuczącey. Trzćinkam ia Pánie w dobrym! Ládá wietrzyk pokuſy, ná- chyli mie! Aza mię przyſzła święta kommunia ukrzepczy, ſerdecznie prágnę, tego, od niey pośilenia.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná JEZVSA przepowiadáiącego: że w krotce mieli go Apoſtołowie nie wi- dźieć, i záś widźieć. *u Iana S. w Rozdz: 16.*

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś náukę w tey Ewángelyi záwártą, mogł poiać, o niey nabożnie i pożytecznie rozmy- śláć.

Punkt Pierwſzy. *Máluczko á iuż mię nie uyzrzyćie, i záś máluczko á uyzrzyćie mię.*

Vważ, że te ſłowá mowił Pan IEZUS, iuż w Wieczerni- ku: ztąd może bydź ich to wyrozumienie; *Iuż náſtępuie śmierć moiá, i nie będźiećie mię widźieli; bo idę do Oycá, iemu w ręce duchá mego oddam, ále záś mam zmártwychwſtáć, mam ſię pokazáć, iż mię widźieć będźiećie.* Spráwdźiło ſię Pánie moy, to ſłowo: boś w krotce po tych ſłowách umarł! i we trzy dni zmártwych- wſtałeś! Ktoreż ſię Pánie moy ſłowo twoie nie pełni: Spo- dźiewam ſię, że i ſłowo to twoie nádemną ſię ſpełni: że po- żywáiąc chlebá tego, ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie zá- wártego, żyć będę ná wieki. Ale proſzę, ále żebrzę, áby żyćie to, od przyſzłey ſię Swietey, záczynáło Kommunyi.

Vważ, że pomienionych ſłow może bydź, i to wyrozu- mienie, i ieſt wyrozumienie właśćiwſze: Żegnam ſię z Ko- śćiołem moim, i z wámi Apoſtołámi moiemi, potrwa to nie

Kośćioł, bá potrwa áż do skończenia świátá, ále to względem wiecznośći! iest nie co! i przez ten czás, widźieć mię ná oko nie będźiećie. Przyidźie ſadny dźień, i wybráni moi, widźieć mię będźiećie, á widźieć áż ná wieki! Oto Chrystus czás wſzyſtek, áż do ſkończenia świátá, czáſem krotkim názywa! *Máluczko a nie ogladáćie mię.* boć wſzytek ten czás, do wiecznośći punkt ieden! O wieczna wiecznośći, ieżeli (záchoway Boże) byłábyś zła, ktoby ćię przeżył! Będźieſz li dobrá, iáko látá lát, do ćiebie porownáne, krotkie będa! Niechći ſię nie zda, że wiele dla niebá czyniſz, że ſię długo ná nie przyſługuieſz!

Vważ. Iż tych słow, może bydź i to wyrozumienie: ia zwámi Apoſtołowie moi zoſtáię, i choćći nieco nie będźiećie mnie widźieli, choć nieco umknę ſię wam, znowu ſię ia wam pokáżę, znowu uznáćie przytomność moię, znowu ſię do was náwrocę. A to ztad: że Słowo Przedwieczne, zá delicye ſobie obrało, bydź z ſynámi ludzkiemi. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá ten do nas áfekt. Niewiemże Pánie moy, czyć nie obrzydzę, tych delicyi, gdy ćię w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę! á ták nie nabożnie przyimę! ták nie nabożnie z toba bawić ſię będę! bá prawie, áni bawić!

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie krotki mi ſię ten czás zda, ktorego ćię nie widzę, ále pátrzac ná godność twoię, ná chęć ktora maſz, ábyſmy ná ćię pátrzáli, długi mi to ſię czás widźi, przynamniey, długi, widźieć ma! dopieroż ckni mi ſię w tym życiu, że ták częſto upadam! ták ládaiáko ſłużęć!

Punkt Wtory. Moga ſię pomienione słowá, ſtoſowáć i do Nayświętſzego Sákrámentu; krotki to ieſt czás, przez ktory nie widźiemy Páná IEZUSA, choć ieſt rzeczywiśćie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ale przyidźie czás, ktorego oko ná oko, widźieć będźiemy. A będźieſz też i oko moie,

Wi-ź a-

widźiało, ciebie Pánie moy? Doźieram ćię przez wiárę, żeś ieſt w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, niech ćię doyrzę, i przez światło chwały, w niebie pokázuiącego ſię.

Vważ, że pomienione ſłowá, mogą ſię ſtoſowáć do pożywánia Páná IEZVSA, w Nayświętſzym Sákrámenćie: krotko, á nie oglądamy Páná nászego, gdy go w Nayświętſzym Sákrámenćie nie przyimuiemy! i záś w krotce, á oglądamy go, wźiąwſzy go pod oſobámi chlebá! A nie wielkiż to bywá czás, ktorego ty nie kommunikuieſz? Wielki! ieżeli ſię dáleko ſercem, i áfektem, od Páná twego oddalaſz! właśnie, iákobyś do kommunii nie náleżał! Wielki dopieroż czás, ieżeli kommunia po kommunii, nie záraz náſtępuie! Proś Páná Bogá, zá często kommunikuiących. Niech i tobie nie będźie ćięſzko, według ſtanu twego, uczeſzczáć do Nayświętſzego Sákrámentu. A nie ćięſzkośći to?

Vważ, że przez czás ten, gdy nie kommunikuiemy, możemy mowić: że nie widźiemy Páná IEZVSA, w Nayświętſzym Sákrámenćie, przychodzącego, ále choć go, i mamy obecnego, máluczko, krotko, widźieć go będźie: boć i przychodząc do nas, w Nayświętſzym Sákrámenćie, nie długo ſię obecny Sákrámentálnie, u nas bawi. Vmieyże ten krotki czás, obecnośći Páná IEZVSOWEY, nabożnie tráwić? Báwiſzże ſię właśnie z Bogiem: nie tylko iáko w niebie, chwałę ſwoię pokázuiącym: nie tylko iáko wſzędy obecnym: ále iáko z Bogiem w tobie záwártym? Poſtánow mieć náto oko.

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, krotkoć ieſteś we mnie Sákrámentálnie záwárty, ále przez przytomność łáſki twoiey, bądź ze mną ná záwſze.

Punkt Trzeći. Vważ, ſkrywie ſię czáſem, (że ták rzekę) Pan IEZVS, z poćiechámi ſwemi, ſkrywie z ućiſzeniem wnętrznym, ále on znowu záwita! oświeći! ſerce zápali! Ták ty Pánie z ſługámi twemi poſtępuieſz. Ależ u mnie ná dużey

záwſze mrok! záwſze oźiębłość! Obym tylko Pánie nie ćierpiał tego, dla grzechow moich. Cierpięli to zá grzechy moie, proſzę, o łáſkę popráwy.

Uważ, iż o krzyżu mowić ſię może: krotko i nie maſz go, w krotce i záś przyidźie. Toż i o powodzeniu mowić ſię może: nie maſz go, i záś będźie! Uznáwam Pánie tę odmiánę. Kontentem z niey dla woli twoiey. Day mi Pánie, nie teſknić w krzyżu. Day w powodzeniu, obawiáć ſię krzyżá. A tákże w duchu twoim, uſtánowiony ieſteś?

Uważ. Pomienione ſłowá ſtoſowáć ſię mogą, i do duchowieńſtwá náſzego: w krotce i trzymamy ſię Páná Bogá náſzego, w krotce, i záś go opuſzczámy! A nie przeświadczyłżeś w tym, i duſzy twoiey? Stoſuy to, i do żyćia náſzego: krotki czás ieſt żyćia náſzego, i żyć nie będźiemy! A pámiętałżeś o tym? I záś krotki czás, i żyć będźiemy: ále iuż w kráiu żyiących! iuż w kráiu wieczności ſzczęśliwey. A będźieſz też i tobie ſzczęśliwa? Ach niech będźie ſzczęśliwa! Onáć ieſt ſzczęśliwa, ále ty ná tę ſzczęśliwa wieczność, nie zárabiaſz ſobie.

Rozmowá. Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, krotki będźie czás, że ia ćiebie choć ſercem nie náwiedzę, ále krotki będźie czás, i záś ći ſię ſtáwię, záś ćię náwiedzę, záś ći przytomnym będę.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwſzy. *Albowiem poydę do Oycá.*

Uważ, ześćie Páná IEZUSOWE do Oycá, ieſt iego w Niebowſtąpienie, áby był śiedźiał ná práwicy Oycá ſwoiego,

Winszuięći życzę, dobry JEZU, powrotu tego. iużeś się ná- stał i náchodźił od ięDźiego do ięDźiego! ále też iuż potka ćię mieysce, ktore gdy oś adźieśz, á chwałę twoię przy skończeniu świátá pokázywáć pocznieśz, świát cáły przed tobą zádrży! To to szczęśćie, iść do Bogá, iáko do Oycá! A ty poydźieszże do niego iáko do Oycá? Boię się Pánie strásznych, i bárdzo strásznych, sądow twoich!

Uważ, Dwie są drogi, ktoremi, my ludźie, idźiemy do Bogá, iáko do Oycá, wyszedszy iuż z ćiáłá tego. Pierwsza drogá iest: prosto do niebá. I pomyślić o tym nie mogę, ábym ią miał iść, prosto do niebá! Winszuy wszystkim tym, co do rozumu przyszli, á prosto do niebá poszli. Oddáway ich modlitwie, szczęśliwe skonánie twoie. Drugá drogá, álbo ráczey obiazd (bo wiedźie áż do gośćincá niebieskiego,) iest: drogá przez czyśćiec. Wielkież to miłośierdźie twoie będźie Pánie, gdy mi, ná tę, dasz nápáść drogę! A nieprześiedźiszże się tám? Coż byś też mogł czynić, ábyś dla większey chwały Bożey, mogł sobie umnieyszyć czyscá?

Uważ, w pożyćiu teráźnieyszym twoim, w ktorychże byś też okázyách, mogł pomienionych Páná IEZUSOWYCH słow záżyć: *Idę do Oycá.* Nápádnie ćię, wielkie gryźienie sumnienia, o grzechy, ktoreś popełnił! Mowże sobie: Idę do Oycá! przebaczy on mnie miłośćiwie, do łáski mię swoiey przyimie, á ia go iuż miłowáć będę, ze wszystkiego sercá, áż ná wieki! Będźiesz miał krzyż ćiężki, i będźie to od Bogá, iáko od Oycá, chłostá, przećię się ty gárniy do Páná Bogá twoiego, i mow: Idę do Oycá. Náwiedzászli Nayświętszey Sákráment: przytulászli się do Nog Páná JEZUSOWYCH mowże sobie: Idę do Oycá.

Pánie moy badźże mi Oycem, ále i mnie, day, bydź Synem twoim.

Punkt Wtory. Uważ, że ktokolwiek od grzechu odchodźi

chodźi ćiężkiego: dopieroż kto śię chroni, i grzechu powszedniego iuż ten zá łáską Bożą mowić może: Idę do Oycá. Dźiękuy Pánu JEZUSOWI, ieżeli ćię sumnienie, dowodnie nie strofuie, o żaden grzech śmiertelny: ále boy śię przećię! nie ufay sobie! A ieżeli ćię przekonywa w tym sumnienie, wiedz o tym, żeć śię Bog Oycem stáwi, tylko ty, z áfektem márnotráwnego Syná, mow do niego: *Oycze zgrzeszyłem przećiwko niebu, i przed tobą, iuż nie iestem godźien, bydź názwánym Synem twoim.*

Uważ, dopieroż ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory dla miłośći Bożey, Oycá i Mátkę opuszcza, i obowięzuie Páná Bogá nászego, áby mu zá Oycá i Mátkę stánął. Ieżeliś Zakonnik, ponow tę odwagę; á ieżeliś świecki, oświadcz śię, żebyś był gotow, to uczynić, gdybyś był wiedźiał, że to iest, wola Boża. Ten idźie do Bogá iáko do Oycá, co sobie świát, ćiáło, czártá, iáko zá nieprzyiáćioł ma, i iáko zá piekielnych Oyczymow! A ty nie mászże ich sobie zá Oycá? Ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory go z sercá miłuie nádewszystko. Idź i teraz do Bogá twoiego, iáko do Oycá, uczyniwszy Akt miłośći Bożey. O Pánie kocháćći mi ćię zá łáską twoią łacno, ále kocháć rzeczą i uczynkámi, trudno! Uśacń mi to Boże moy, przez łáskę twoię.

Uważ. Idą iedni do Bogá, iáko do strásznego, nie ubłagánego Sędźiego! ktorzy w grzechu śmiertelnym, z tego świátá schodzą. Rozprzestrzeń prágnienie twoie, áby nikt ták z świátá nie schodźił, osobliwie z tych, co teraz, teraz konáią! Idą drudzy do Bogá, iuż ći iáko Sędźiego strásznego, ále przytym ubłagánego, kocháiącego: to po pokućie, w łásce Bożey, z tego świátá schodzą. A zásługuieszże sobie, ábyć śię Bog tym miłym Sędźią stał? Czemuż to grzechow mász dosyć, á pokutá dotąd máła! Zácznij ią szczęśliwie.

O Pánie dźiś mi śię Oycem stániesz, dźiś synem twoim

będę, iedno mi day łáſkę twoię, poświacáiacą. A ieżeliś mi iey użyczył miłośćiwie, potwierdz mię w niey, á iuż ſynem twoim żyć, ſynem twoim, umieráć będę.

Punkt Trzeći. *Mowili tedy -- między ſobą: co to ieſt co nam powiáda?*

Uważ. nie tylko z proſtoty ſwoiey, ále i z ſámey trudnośći, nie mogli zrozumieć Vczniowie Páńſcy, tych ſłow Páná JEZVSOWYCH: *máluczko i nie uyzrzyćie mię, i záś máluczko, á uyzrzyćie mię* Przyznay i ty, że niektorych táiemnic wiáry, z ich trudnośći, á drugich z proſtáctwá twego, nie poymuieſz. Vznay tę niepoiętność twoię, i w innych máteriách, Vpokorz ſię z tego.

Vważ. iż teraz w wielu okázyách, ále miánowićie gdy świátowośćią, i honorem, i ſławą, dla náuki P. IEZVSOWEY gárdźić potrzebá, to nam to ćiężko i rzeczą mowiemy: coż nam to powiáda Pan IEZVS! gdy przyidźie żyć w uſtáwicznym łomániu ſię z náturą ſwoią, i w ten czás mowiemy Pánu IEZVSOWI, ktorego náuká, każe nam záprzeć śiebie ſámego, to mowię i w ten czás mowiemy á rzeczą: Coż nam to powiáda Pan IEZVS?

Vważ, ieżeli w ktorey okázyi, rzeczą mowią ludźie: Coż nam to powiáda Pan IEZVS? tedy w ten czás, gdy przyidźie żyć ná świećie, bez Przyiaćielá! gdy przyidźie ſtráćić poćiechę, nádźieię! gdy ſtráći wſzy i obeśćie i wygodę potrzebną, przyidźie żyć zdártym ze wſzyſtkiego, i bydź ná świećie, iákobyś nie był! Gdy przyidźie położyć, i śiebie, i wſzyſtko ſwoie, iák ná ofiárę, iák ná cáłopálenie, woli Bożey, á z náuki Chryſtuſowey, ktora każe, wſzyſtko, ná wolą Bożą poruczáć: to w ten czás, nieudolność nálzá woła: Coż to ieſt, co nam powiáda Pan IEZVS? A oddałżeś iuż wſzyſtko, ná ten Ołtarz woli Bożey? Nu ieno czy tám ieſzcze nie maſz czego, coby ieſzcze trzebá ofiárowáć? Nie żáłuy i tego Pánu IEZVSOWI.

Rozmowá. Dobry IEZV, to iest coć powiádam, że się cále, zupełnie, bez wymowienia czego, tobie ofiáruię, i ze wszystkim, co do mnie iákimkolwiek sposobem, należy.

ROZMYSLANIE
Na Srzodę.

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. *Poznał tedy Pan IEZVS że go pytáć chćieli.*

Vważ. Czemu to Pan IEZVS, nie czekał, żeby go byli Vczniowie spytáli, ále sam, uprzedzáiac pytánie ich, mowi: *że go pytáć chćieli.* Snáć dla tego: że táiemney mowy, i sekretow sercá, nie mogł Pan IEZVS wiedźieć, chybá że był Bogiem! álbo od Bogá to miał obiawiono! A że inne mowy i spráwy Páná IEZVSOWE, wyświadczyły że on był Bogiem, stwierdzało się to, i tym, że przenikał rzeczy skryte, i wiedział nie tylko to, co z soba mowili, ále, i co mieli w sercu, to iest: że go o to, pytáć chćieli. Coż przed toba iest táynego Pánie moy! Iezeliś kiedy uczynił co skryćie, wiedz o tym, że względem Bogá żadney skrytośći nie masz! Oká się ludzkiego, dopieroż domysłow, uchronić nie możesz: iákoż się uchronisz Boskiego!

Vważ, między przemysłámi do popráwy żyćia, i prędkiey doskonáłośći, wiodacemi, iest i ten: áby człowiek, pámiętał náobecność Páńska, ktorey náuki, áby był Pan IEZVS náuczył Vczniow swoich, wydáwa to, że poznał, o co, pytáć go chćieli. A żyiesz że záwsze, ták, iákoby oko Boskie, záwsze ná ćię pátrzáło? Wstydźisz się oka ludzkiego poważnego, pierwsza powaga Bog! Báłbyś się tego, w ktorego ręku, żyćie i śmierć twoiá byłáby; Czemuż się nie boisz, tego, ktory może posłáć ćię, do piekłá! Oko Páná Bogá moiego, nigdy nie zmrużone, czemu ná ćię względu nie mam! Oko Páná Bogá moiego, wszystkiego doźieráiace, czemu ták żyię, iákobyś ná

mię nie pátrzáło! Pámiętay ná wszędzie bytność Páná Bogá nászego.

Vważ. Nie czekał Pan IEZVS, áby go byli Vczniowie iego spytáli: bo widźiał, że tá odpowiedź iego, miáłá im bydź pożyteczna. A zwyczay iest Páná Bogá nászego, w rzeczách nam potrzebnych, pospolićie, i prożby nasze u. przedzáć. O iák wiele, tyś sam, otrzymał dobrodźieystw od Páná Bogá nászego, á nie prośiłeś go o nie! O iák wiele iest, ieszcze dobrodźieystw, o ktorych i niewiesz, żeć ich potrzeba, á Bog, dáć ie miłośćiwie! Czemuż się w tym nie postrzeżesz, ábyś to czynił dla Bogá, co Bog od ćiebie wyćiaga; á Bog dla ćiebie, czyni to, o co go ty, âni myślisz prośić!

Proszę ćię pokornie Pánie, o te dobrodźieystwá, ktore, choć mi sa potrzebne, nie znam ich, prośić ćię o nie, w szczegolnośći nie mogę!

Punkt Wtory. Nábuchodonozorowi nie mogli wieszczkowie iego, snu zgádnać: á Daniel i sen zgádł, i tłumáczenie iego powiedźiał, i dowiodł: że był Prorokiem Páńskim, Podobnym sposobem, Prorok nád Prorokámi, Pan nász, nie tylko poznał, to, o co go pytáć mieli Apostołowie, ále i powiedźiał, co zá wyrozumienie, trudność miáłá, ktora między soba roztrząsáli. Pánie moy nie wyrozumiáneż to iest i serce moie, raz o tobie pámięta, drugi raz o tobie zápomni! raz ćię kocha, drugi raz o ćię iákby nie stoi! ty ie Pánie uznáwasz, á ia o nie pytáć ćię chcę: co z niem uczynię? Ktoż mi ná to odpowie, kto rádę da, chybá ty? Słuchayże tey rády, ktorać da Pan IEZVS, o tym sercu, bá przećiwko sercu twoiemu!

Vważ, w pożyćiu twoim między ludzmi, czy nie znáyduie się to, żeby ćię, ten á ten, chćiał pytáć, czemuś mu przyiaźni umknał? czemu nie ták, iáko przedtym, z niem postępuiesz? A czemuż byś nie miał uprzedźić pytánia te-
go,

go, i powiedźieć: Czemuś snáć drugi chćiałby ćię spytáć: Czemuć się do niego wszystko krzywo zda, czemu spráwy iego choć dobrym sercem uczynione, słowá, w prostośći wyrzeczone, ná złe sobie tłumáczysz? Czemubyś i ná to bliźniemu odpowiedźieć nie miał! Czemu inni do twego áfektu, szczęśćie máią, on sam nieszczęśliwy! A nie dobrzeby, odpowiedźieć ná to, bliźniemu twoiemu? Strzeż się zákwászenia ná drugich.

Vważ. Iáko Pan IEZVS poznał, coſbyło w sercách Apostolskich, i o co go, pytáć chćieli; ták do dźiśieyszego dniá przenika skrytośći twoie. Coż też Pan IEZVS przenika o szczerośći twoiey w postępowániu z ludzmi? Pánie radbym żył, bez obłudy! Ale żyieszże? Co przeniká Bog, o twoim áfekćie do ludźi: czy ieſt, szczerze dla Bogá? Prágnę, w nikim się nie kochać, chybá, dla ćiebie Pánie! Co przenika o dokłádnośći spowiedźi twoiey? serdecznośći nabożeństwá twoiego? przymiotách upokorzenia twoiego? álbo i przykłádow iákichkolwiek? Przetłumácz mi Pánie, skrytośći te moie, i przestrzeż mię w nich, nátchnieniem twoim.

Mam ćię i ia, o co, Pánie moy spytáć: A odpuśćiłżeś mi iuż wszystkie grzechy moie? Mam ćię ieszcze i o to spytáć: á będźieszże mię, iuż od tad miłował, á ia ćiebie, áż ná wieki!

Punkt Trzeći. Tłumácząc Pan JEZVS pomienione słowá swoie, mowi: *Záprawdę, záprawdę powiádam wam, iż wy będźiećie płákáć, i nárzekáć, á świát będźie się weselił.*

Vwaz. że przez te słowá, znáczy się rozność między świátem, i Duchowieństwem, i że nigdy między niemi, zgody nie będźie, iáko między płáczem i wesołośćią. A ty zá kimże idźiesz? czy zá duchem czy zá świátem? Niestátek Pánie ze mnie: raz zá tym idę, drugi raz zá tym! A zákimże częśćiey? By czyby nie lepiey státecznie zá duchem iść? by

w ten czás, gdy ſię udaſz zá świátem, śmierć nie przypádłá!

Vważ, z czego ſię też to świát weſeli? Weſeli ſię z tego, że co chući ćiáłá, co námiętnośći złe, chcą, wszyſtko pełni! A niepoſtałoż kiedy, tákie weſele, i ná ſercu twoim? Pámiętay: że momentowe ieſt co weſeli, wieczne co trapi! Weſeli ſię świát, bo o duſzy nie myśli! Wiecznośći dobrey i złey nie zna! A ty iáko ią znaſz? O Pánie oddal odemnie to weſele świátá. Obym Pánie, ná wieczność pámiętał.

Vważ, Weſeli ſię z tego świát, że nád dobrym przewodźi! Przedtym Męczennikow zábiiano, teraz Potencya Pogáńſka, ktáie Chrześćiáńſkie pośiada, i weſeli ſię z tego. *O Pánie nie nam, nie nam, ále Imieniu twoiemu, day chwałę.* Weſeli ſię świát z tego: że dobrych wyśmiewa. A tobie czy nie tráfia ſię to? Ze dobrych poniża. A ty czy ich nie uprzedzaſz? Ze dobrzy w nieſzczęśćiu zoſtáią, á złym ſię powodźi: I tobie zá grzechy twoie, trzebaby, áby ſię gorzey wiodło!

Rozmowá. Wyrzekam ſię Pánie weſelá świátá, áni rzeczą, áni áffektem, do niego, należeć niechcę.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
PRZYGOTOWANIA TEż.

Punkt Pierwſzy. Uważ, słowá Páná IEZUSOWE: *Wy będźiecie płákáć i nárzekáć* Płákánie to i nárzekánie może ſię rozumieć: iż Męczennicy ták w oczekiwániu Męczeńſtwá, iáko i w ſámym męczeńſtwie zoſtáiąc, płákáć i nárzekáć mieli. O ktoby mi dał te wáſze łzy pozbieráć Męczennicy Swięći! One w kupę zebráne, Bogu memu ofiárowáć! Ktoby mi dał poſpołu z wámi od ćiężkośći mąk, dla wiáry Swiętey podiętych zápłákáć! Obym przynamniey pokoiu teráźnieyſzego, ná dobre záżywał. Dźiękuię Pánie, żeś Męczeńſkie

łz

łzy poćiechámi oćierał. Ciesz Pánie i tych, co snáć teráz, co potym, co pod czás Antychrystá, w okázyi Męczeńskiey będą.

Vważ. Przepowiáda Pan IEZUS o płáczu i nárzekániu, ktory wierni mieć mieli, dla grzechow lub swoich, lub cudzych: płácząc ná to, że Bogá obráźili! Płácząc i o to: że ludźie, Bogá obrázáią! że ná wieczne zátrácenie idą! Dałći snáć kiedy Pan IEZUS, zápłákáć zá grzechy twoie, ále czy postáłá choć kropelká łez, w oczách twoich, pátrząć, że ludzie Bogá obrázáią? Iákoś do rozumu przyszedł, o nie iedenże się stał ná świećie grzech śmiertelny! á snáć i zá wiádomośćią twoią: zápłákałżeś kiedy o to? á łzámi, szczerze, i iedynie, dla Bogá wylánemi.

Vważ. Mielibyśmy Chrześćiánie płákáć i nárzekáć, że tu ná świećie żyiemy, pokusom podlegli! O lepsze niebo, kędy pokusá niepodobna! Mielibyśmy płákáć, że nas to ćielsko trzyma, iák w więźieniu śmiertelnośći zostáiąc, nie znamy iesżcze twarzy Páná Bogá nászego! i nie uználiśmy, bá i nie poymuiemy, co to iest miłość Bogá, á miłość ubłogosłáwiáiąca! Płácz to i nárzekánie, ludźi zásłużonych Bogu. O dálekiżem ia Pánie, od tákiego płákánia! A nábáwisz-że mię Pánie, tákich łez kiedykolwiek, przez wszystek żywot moy?

Day przynamniey Pánie, nabożnie zá grzechy moie, z nabożeństwá do Nayświętszego Sákrámentu: z politowánia nád Ránámi Páná IEZUSOWEMI zápłákáć.

Punkt Wtory. *Wy się smućić będźiecie, ále smutek wasz w rádość się obroći.*

Vważ, że pomienione słowá Páná IEZUSOWE, pełnią się w przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu. Smući się człowiek, że nie przyimuie Páná IEZUSA nabożnie, że gorącośći nabożeństwá, iákiey by sobie życzył, nie czuie! áż mu

śię ten ſmutek obraca w rádość, uczuie poćiechę, miánowićie iuż po przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu. A ſmućiłżeś śię też kiedy o to? Náucz śię tego ſmutku, á Pan IEZVS przychodzący, uweſeli ćię.

Vważ. Ieſt iedno Sákrámentálne obrácánie, w ktorym ſubſtáncya Chlebá i Winá, obracá śię w Ciáło i Krew Pánâ IEZUSOWA: ále ieſt też i drugie w pożyćiu tym náſzym ludzkim gdy Bog płácz, w weſele obraca. Płácze kto zá grzech náprzykład, izali ten płácz, ieſt bez poćiechy wnętrzney? Płácze kto idąc do Swiętey Kommuniy, izali te łzy, ná poćiechę mu nie idą? Dawnożeś też do Kommuniy idąc zápłákał? Snáć dawno! To ſnáć dawno, i poćiechę tę, ná duſzy odnioſłeś.

Vważ. Ieſt ieſzcze inne, wſzyſtkiego płáczu náſzego i ſmutku, ná weſele obrácánie: gdy nam wſzyſtkie fráſunki, Bog, niebem płáćić będźie. Płácząca Mágdáleno! Płáczący Pietrze! á nie máćież iuż z tego poćiechy w niebie? Ktoryż z was Swięty pokutuiący, iuż w niebie zoſtáiąc, nie kontent z tey rádośći, ktorą wam Bog w niebie ſpráwił? Wſzyſtkie tám Męczeńſkie płácze, wſzyſtkich utrapionych łzy, ſtokrotną zápłátę máią! Náucz śię tu płáczu, abyś doczekał, przyſłużyć śię, ná tę zámiánę, weſela.

O Pánie, o weſeluć ktore czeka w niebie wiem, ale ſmutku, zá ktorymbym śię tego weſelá ſpodźiewáć miał, w ſercu moim nie czuię! Obyś Pánie dał śię tu fráſowáć, ábyś wiecznie ućieſzył.

Punkt Trzeći. Vważ, że weſele, ieſt to áfekt przyrodzony, i nie maſz człowieká, ktoryby tego áfektu, w czym kolwiek uznáć nie miał, i choćby kto cáłe życie, (czego nie bywa,) płákał, w tym ſámym, weſele mieć może, że śię może nápłákáć. Porachuy śię tu: w rzeczách potocznych, w czym też maſz weſele? To ſámo weſele, czy rozumne! czy gotowes bydź bez niego, dla Bogá? Gotowem Pánie. Vważ,

Vważ, że sporządza ták Pan nász, iż w rzeczách duchownych, choć rzádkie potyka nas czásem duchowne wesele. Poráchuy się: wczym go też pospolićie doznáwasz? Bywa czásem wesele: że człowiek, w grzech iáki, choć powszedni, dawno iuż nie wpadł! Swięte to wesele, ále pátrz, áby się tám skryta iáka pycha, nie záwinęłá. Bywa czásem wesele: dla uroczystośći iákiey, álbo dla przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. Pánie, ieżeli to iest z większa chwała twoia, przymnoż tego wesela. Ale pámiętay, ábyś ostrożny był, żebyś w grzech iáki nie wpadł! bo ten wszystko to wesele, wytępi. Doznáwam tego Pánie. Nápádnie-li to wesele, uznáway, żeś go nie godźien! Pewnie, pewnie, Pánie moy, nie godźienem! Potyka to czásem wesele, gdy człowiek co dla Bogá czyni, dokaże, álbo ćierpi. Niech to Pánie moy ná większe wesele moie będźie, czynić i ćierpieć dla ćiebie! Ale bywa czásem i wesele, ktore Bog ná modlitwie, przy iákiey myśli duchowney, ná serce ludzkie wyleie. Nie do tego serce moie Pánie. Nie tákby się z toba łaczyć potrzebá. Ziy ináczey, á obaczysz, iako to swoich weseli Chrystus.

Vważ, że smutek, iest też to páśsya przyrodzona, ktorey á kto nie uznáwa? Poráchuy się: w potocznych rzeczách, o co się też frásuiesz? Nu ieno, czy nie przećiwko rozumowi? Poráchuy się: dla przeszłych, lub teráźnieyszych grzechow twoich, czy się też frásuiesz? A pomagaszći frásunek ná dobre? Czy się też frásuiesz i o to: że przy Kommunii, nie czuiesz tákiego nabożeństwá, iákiego sobie życzysz? A czyniż ćię też frásunek lepszym? Poráchuy tu, i inne twoie frásunki: czy sa rozumne? czy według duszy, pożyteczne?

Rozmowá. Mało Pánie moy w duszy moiey weselá czuię! smutku więcey! Spraw Pánie, áby był kożdy, ná większa chwałę twoię, pożytek moy duszny.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *Niewiáſtá gdy rodźi ſmutek ma.*

Vważ, że boleśći Páná IEZUSOWE, ktore miał ná Krzyżu, przyrownywáią ſię do boleśći, iákoby rodzącey: i Swięty Páweł, áby wyráźił był, prácą ſwoię, około duſz, mowi: *ktorych znowu rodzę w Chryſtuśie*, á prácá Páná JEZVSOWA, około duſz, ná Krzyżu byłá, dáleko ćięższa! I ſłuſznie mowić, że Pan náſz, gdy nas odrádzał ná Krzyżu, ſmutek miał. Miał ſmutek; bo był opuſzczony od Oycá! ták, że mu ſię áż z Oycem umawiáć przyſzło: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił?* Smutek miał i z Mátki ſwoiey obecney, ktorey boleśćia, ſam bolał! ſmutkiem ſmęćił ſię! Smućił ſię Pan IEZUS, iż go Apoſtołowie opuśćili: Dla grzechu Piotrá, iż ſię go záprzał: Dla zguby Judaſzá: i nádchodzącey zguby, choć ták bliſko śiebie wiſzącego Łotrá. Ktożby Pánie moy inſze twoie opiſał ſmutki! ktożby ie poiął! Znoś ćierpliwie fráſunki twoie, bo wieſz, że i Pan twoy, nie tylko w Ogroycu, ále i ná Krzyżu, ſmutny był. I tyś bliſki Páná IEZUSA, á nie náśláduieſzże Łotrá złego?

Uważ. Smućił ſię Pan JEZUS, i z ćiężkośći męki ſwoiey. Wewnątrz wſzyſtka poćiechá, ktora ná część niższą ſpływáłá, zátámowána byłá! Smućił ſię Pan JEZUS o grzbiet, ták poorány! głowę ták ſkłotą! ręce i nogi przebite! ſerce, ktore i po śmierći wybiegáć ſię nie miáło! Wſzyſtek ten ſmutek człowiecze, był dla zbáwienia twoiego. A ty iáko ſię też o duſzę, lub twoię, lub bliźnich fráſuieſz? Cożći po świátowym weſelu, gdy widźiſz Páná twego ták ſmucącego ſię. Nie maſz ſmutku ná świećie, ktoryby ná ten czás więkſzy w ſercu Páná IEZUSOWYM nie poſtał. Pámiętayże, ſmutku

ſmutku twego záżyć, áby był ná większą chwałę Bogu. I mow ſobie: Wyćierpię ten ſmutek, boć większy był, w ſercu Páná náſzego.

Vważ. Smućił ſię ieſzcze i oto Pan IEZUS: że Krew iego, ták nie wielom ludźiom, pomoc miáłá do oſtátniego, w łáſce wytrwánia. I tyś tám był Pánu IEZVSOWI, okázya tego ſmutku: bo i ná tobie máły ieſt ſkutek, Krwie iego. Coż i w tobie Krew Páná IEZVSOWA ſpráwiłá? Weź dźiśieyſzy, ná przykład i wczoráyſzy dźień, cożeś też uczynił ſzczegolnego, dla zbáwienia twoiego? dla miłośći Páná IEZUSA Ukrzyżowánego?

Pánie moy, iákobymi ſię ſłuſznie záfráſowáć potrzebá: żeſię ná Rány twoie pátrząc nie ſmucę!

Punkt Wtory. *Iż przyſzłá iey godźiná.*

Vważ. Męká Páná IEZUSOWA, záczęłá ſię od wſpominánia godźiny, mowi álbowiem Ian Swięty: *Wiedząc Pan IEZUS, iż przyſzłá godźiná iego, áby przeſzedł z tego świátá do Oycá:* koniec też męki iego, nie ieſt bez wſpominánia godźiny: bo wſpomina Márek Swięty: *że od ſzoſtey godźiny, áż do dźiewiątey mrok ná świát padł*, ktorego też czáſu i Pan, duchá oddał. A cżćisżże tę godźinę? ktora ieſt około trzećiey z południá. Vczćiy ią dźiś przynamniey. Pánie, ktoryś śmierći twoiey momentu iednego nie chybił, i tegoś momentu duchá oddał, ktoryć był od wiekow náznáczony; ſpraw to: ábym ia czás żyćia, i moment śmierći moiey, ná chwale twoiey tráwił.

Vważ, że ſzczęśćia i nieſzczęśćia náſzego, przed wieki, náznáczone ſą godźiny. Tákże ſobie mow, gdy ćię potka nieſzczęśćie: przyſzłá godźiná. Przyidźie iákie ſzczęśćie, mowże ſobie: oto przyſzłá godźiná. Szczęśćiáć i nieſzczęśćia przychodzą i odchodzą godźiny, ále miłośći Páná Bogá twoiego, záwſze ieſt czás, záwſze ieſt godźiná. A miłuieſzże záwſze Páná twoiego?

Vważ. Domniemawaſz ſię rozumnie, przyſzłego iákiego utrapienia, álbo poćiechy twoiey, mowże ſobie, ná to ſię gotuiac: Przyidźie godźiná. A czegożbyś ſobie bárdźiey życzył? Obyś ſię ná to odważył, żebyś z ſercá mowił: Nieſzczęśćia ſię záłáſka Boża nie boię! o ſzczęśćie nie ſtoię! Przyidźie godźiná ſkonánia, i śmierći, iákoż ią też przywitaſz? Názwieſzże ią godźina: oczekiwána, pożadána? Coż rozumieſz, iáko ią przebędźieſz?

Pánie konáiacy, przez godźinę ſkonánia twoiego, day mi ſzczęśliwie przebydź, godzinę śmierći moiey.

Punkt Trzeći. *Lecz gdy urodźi ſię dźiećiątko, iuż nie pámięta ućiśnienia, dla rádośći, że ſię człowiek ná świat národźił.*

Vważ. Gdy ſię człowiek grzeſzny, do Páná IEZVSA náwroći, zápomina Pan IEZVS wſzyſtkiey ſwoiey boleśći i fráſunku, ktory miał ná Krzyżu. Przeto też weſele ieſt w niebie, nád iednym grzeſznikiem, pokutuiącym. A nábáwiłżeś tego weſelá Páná IEZVSA iuż dźiś? Nábaw go zá raz. O Pánie iáko ſię w nas kochaſz, ktory ſię o zbáwienie náſze fráſuieſz! z zbáwienia ſię náſzego ćieſzyſz!

Vważ. Czemu to Pan IEZVS, zápomina nieiáko, boleśći ſwoiey, gdy ſię człowiek náwráca? Bo to náwrocenie náſze, ieſt to plaſtr i dowodne lekárſtwo, ná Rány Páná IEZVSOWE! A czemuż mu też ty, nie leczyſz Ran iego? Zbáwienie náſze, ieſt to zápłátá Pánu IEZVSOWI, i nágrodá, krwáwych záſług iego! A długoż tey zapłáty, od ćiebie, będźie wyglądał Pan IEZVS? Zbáwienie náſze, ieſt to ukontentowánie, náſycenie, Sercá Páná IEZVSOWEGO! Czemuż Chryſtus duſzy twoiey głodźien? Odważ ſię świątobliwym życiem weſelić Páná IEZVSA.

Vważ. Przez mękę Páná IEZVSOWA nie rodźi ſię człowiek, ále ſię odradza, ktore odrodzenie tu ná świećie, ſpráwuie ſię przez łáſkę poświęcáiącą, i iey przymnożenie; á w nie-

w niebie ſpráwuie ſię, przez chwałę niebieſką. A odrodźiłżeś ſię tu iuż náświećie? Ty to Pánie moy wieſz! A odrodźiſzże ſię w niebie? i to tobie iáwno! Moiá rzecz Pánie prágnać tylko tego. Prágnę z ſercá! Moiá rzecz zá łáſką twoią, ſtáráć ſię o to. Záłuię że ſię nie ſtáram! Poczniy ſtáráć ſię, od godźiny tey.

Rozmowá. Pánie moy Vkrzyżowány, uczyń ſobie weſele, z náwrocenia tey grzeſzney duſze moiey, ále i z odrodzenia y, ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

PRZYGOTOWANIA TEż,

Punkt Pierwſzy. *Przeto i wy teraz w prawdźie ſmutek maćie.*

Vważ, że teraz między innemi przyczynámi, ſmutku, miałbyś mieć tę, że nie ſłużyſz Nayświętſzey Pánnie! bo choćiayći ſerce iey Máćierzyńſkie, czyni dobrze, i nie záſłużonym, wſzákże przecię w ſłowách mądrośći, ktore ſię ſtoſuią do Nayświętſzey Pánny, wyráża ſię to: Ia kocháiących mnie, kocham. Zátym, kto iey nie ſłuży, kto ſię w niey nic kocha, to ſię też Nayświętſzey Pánnie ſprzykrzy, dobrze tákiemu czynić! A nie poczynażći ſię przykrzyć Bogárodźico Pánno, ábyś mi dobrze czyniłá? Ieſzczemći tego nie uznał! boć mi ſię Mátka miłośierna ſtáwiaſz. Oto nie dawno doświádczyłem, łáſki twoiey. Ale iednák ſłużba moiá, miłośćia przećiwko tobie, chcę ſię ubeśpieczyć, w łáſce twoiey.

Vważ, Przepowiedźiał Pan IEZVS: że ſię teraz ſmućić będźiemy, á Kośćioł záś w modlitwie ſwoiey do Nayświętſzey Pánny, mowi: *Do ćiebie wzdychamy, ięczący i płáczący, ná tym pádole łez*, iákoby uważáiąc: Chryſtus nam przepowiedźiał, że ſię frásowáć i ſmućić mamy. Ieſteśmy w tym

pádole,

pádole, ktory łzámi náſzemi nápełniáć mamy! Ktoż nas poćieſzy? chybá ty Orędowniczko náſzá! Opiekunko náſzá! Piáſtunko ſpraw i potrzeb náſzych. A nie uznałżeś nigdy poćiechy od Bogárodźice Pánny? Záprzeć ſię nie mogę, záprzeć ſię nie chcę, że czeſto uznáłem pociechę, czeſto bárzo! A iużże ſię wyczerpało wſzyſtko zrzodło miłośierdźia twego, O Poćieſzyćielko utrapionych? Láſkiś ty pełná Boſkiey, ále pełnáś i láſki, dobrze nam czynienia. Przełoż tu Nayświętſzey Pánnie, w czymbyś prágnął ſobie poćiechy i pomocy.

Vważ, że obiecuie Pan IEZVS: *Lecz záś ię oglądam was.* Wiele ma ſpoſobow Pan IEZVS, weyzrzenia ná nas, ále między innemi, pátrzy też ná nas, przez oczy Nayświętſzey Pánny. Przeto mowi Kośćioł: *Owe twoie miłośierne oczy do nas obroć.* Pátrz dobry IEZV ná nędzę duſzy moiey. Pátrz i ná nędze powierzchowne moie, przez te miłośierne oczy. A czy nie przymrużyły ſię też te oczy, kiedy, ná nędze Oyczyzny twoiey? ſtanu twoiego? twoie własne? Pátrz ná nas, iák ná nowe, oczymá miłośiernemi, Nayświętſzey Pánny.

Powtorz słowá Kośćielne: *Owe twoie miłośierne oczy, do nas obroć.*

Punkt Wtory. *A będźie ſię rádowáło ſerce wáſze.*

Vważ. Z okázyi Nayświętſzey Pánny, z czegoby ſię też rádowáć miáło ſerce twoie? Miáłoby ſię rádowáć, że iáko nabożnie rozumiemy: Ieſt Niepokálánie poczęta! Przez Niepokáláne poczęćie i Pánieńſtwo twoie, oczyść ſerce i duſzę moię Naybłogosłáwieńſza Pánno. Miałbyś ſię rádowáć, że ieſt Bogárodźica Pánna! ktory ieſt tytuł, iey, ie iżyny. Ráduie ſię duſzá moiá, że Pánna, że i Mátka, á Boża zoſtáieſz! Lecz ty Bogárodźico Pánno, máſz ze mnie okázyą nieiákiego ſmutku: bo nie żyię iáko ſługá twoy, ták wiela dobrodźieyſtw udárowány!

Vważ

Uważ. Miałbyś ſię z okázyi Nayświętſzey Pánny rádowáć, że ſię pełni, iey proroctwo: *Błogoſłáwioną mię będą názywáły wſzyſtkie rodzaie*, Błogoſłáwią ią ſłudzy Chryſtuſowi, i ná ziemi żyiący. Oto i ia z niemi choć liche, choć nic nieważące, przećię Błogoſłáwienie ćiebie łączę, Mátko Bogá moiego. Błogoſłáwią ią y ſłudzy Boży, drugiego świátá lub w Czyſcu, lub w niebie zoſtáiący. Prágnę y tám błogoſłáwić ćiebie, Mátko Bogá moiego. Cieſzę ſię z chwały twoiey, ktorą maſz ná ziemi, ále bárziey z chwały, ktorą maſz w niebie! Spodziewam ſię i ia, támći ią oddáwáć, tám naprzod poczniesz bydź kontenta, z chwały odemnie, boć chwała, ktorą maſz w tym żyćiu odemnie, i chwały imienia nie godna! Poráchuy ſię: czy teráz nie ieſteś w okázyi uczynienia czegokolwiek, ná chwałę Náświętſzey Pánny?

Uważ. Maſz ſię i z tego weſelić, z okázyi Náświętſzey Pánny, żeć ták wiele dobrodźieyſtw uczyniłá! Po BOGV i Chryſtuśie, nikt więcey! Wźiałliś iákie dobrodźieyſtwo od kogo, możeſzże to mowić: że ſię nie przyczyniłá do tego Bogárodźicá Pánná, ábyś go był doſzedł? Sam Pan JEZVS, gdyć co dobrego uczyni, dobrodźieyſtwoć to, przez ręce Náświętſzey Pánny podáie. Mowi Bernard Swięty: *Wſzyſtko chćiał, ábyſmy mieli przez MARYą.*

Obłap zá nożki Nayświętſzą Pánnę, pocáłuy ię, zá łáſki dobroczynne podźiękuy.

Punkt Trzeći. *A rádośći wáſzey, żaden od was nie odeymie.*

Uważ, że te słowá właśćiwie, rozumieią ſię o rádośći Błogoſłáwieńſtwá wiecznego, ktorego, kto doſtánie, iuż mu go żaden nie odeymie; gdyż błogoſłáwieńſtwo wyćiąga tego, áby było wieczne, nieuſtánne, nieodmienne. O ſzczęśliwa poſſeſſyo, kiedyż ćię doydę? Pomoże mi do tego przemożna przyczyná twoiá, Mátko BOGA moiego. Wołam do ćiebie: MARYA *Mátko Miłośći, Mátko wſzelákiey litośći.*

Ty nas od nieprzyiáćielá broń, á w godźinę śmierći przyimi.

Uważ. Powiáda Chrystus: *że duszę, álbo owieć iego, nikt z ręku iego nie wydrze.* Przez przyspośobienie mowić śię może: że duszy, ktorą weźmie ná ręce swoie Nayświętsza Pánná, nikt iey nigdy nie wydárł! Obym śię do rąk tych twoich dostał. Coż rozumiesz: czy duszę twoię, ma w ręku swoich Bogárodźicá Pánná? Mam nádźieię, żeć śię dostáłá! żeś ią do śiebie przygárnęłá! Zásługuy śię Náświętszey Pánnie, ábyś był godźien, bydź w ręku iey.

Uważ. Gdybyś był pewien, że śię Náyświętszá Pánná duszy twoiey skutecznie podięłá, miałbyś śię rádowáć, rádośćią, z ktoreyby ćię świát y piekło, zbić nie mogło! bo iużbyś był pewien, że ćię iey ręce, dopielęgnuią, áż stániesz przed Tronem Troycy Swiętey! ktora ćię wiecznie zákocha, á ty ią! Poráchuy śię powtore: czymbyś miał sobie obowiązywáć Nayświętszą Pánnę, áby śię duszy twoiey podięłá. Nie umiem ćię szánowáć, nie umiem godnie miłowáć, Mátko BOGA moiego. Uproś mi nátchnienie u Syná twoiego, iákoć śię przysłużyć mam, z przysługi śię nie wymowię, byleś mi do tego, pomoc Syná twoiego, uprośiłá.

Rozmowá. Obym był ták szczęśliwy, áby miłośći Bogárodzicy Pánny, nikt mi przez wszystkę wieczność odiąć nie mogł! Kochay śię y ty we mnie, Mátko BOGA moiego, áż ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Czwartą po Wielkieynocy.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieysza: *Boże, ktory wiernych dusze, iedney czynisz woli, day ludowi twemu, áby to miłował, co roskázuiesz, tego prágnął co obiecuiesz: áby miedzy świeckiemi odmiánámi, tám były nasze utkwione serca, kędy prawdźiwe są rádośći.* Vważ.

Uważ. Przez tę iednę wolą, rozumieć śię może nabożna chętliwość, ktora do Wiáry nas Swiętey nákłánia, i wiedźie do tego, ábyśmy wyználi: że ten á ten Artykuł Wiáry, BOG obiáwił! Proś o zátrzymánie tey iedney woli, w wszystkich Kátolikách. Proś, áby BOG tę wolą wzniećił, w wszystkich niewiernych, lub Pogánách, lub Heretykách. Czuieszże w sobie gorącość iedney woli? tego áffektu wierzenia? cokolwiek wierzy, Kośćioł S. Kátolicki.

Uważ, przez tę iednę wolą może śię rozumieć: i wolą miłowánia Páná BOGA nászego, nádewszystko. Z tey woli idźie, áby człowiek, niechćiał Páná BOGA swoiego, śmiertelnie obrážáć. A w tobie byłaż záwsze táka wola? Z tey woli idźie, áby człowiek miłował bliźniego, iáko śiebie sámego. A ty, czy nie wárcholisz śię z kim? Z tey woli idźie pogárdá świátowośći; i námiętnośći złych: A maszże tę pogárdę? Z tey woli idźie zgádzánie śię z wolą Bożą w krzyżách, i wszystek powod doskonáłośći. Obeyzrzy śię ná tydźień przeszły, záchowałześ tę iednę wolą, w pomienionych okázyách?

Uważ, że Przenayświętszy Sákráment, iáko Sákráment iednośći miłośći, spráwuie też w nas, iedyną wolą, iednocząc nas: náprzod z Pánem BOGIEM nászym. Wieleżći też tego ziednoczenia przybyło, po ták wielu Swiętych kommuniách? Iednoczy nas ten Sákráment i sámych między sobą. A odpuśćiłześ kiedy komu, urázy twoie, przeto: że z niem pospołu, do iednegoż stołu Bożego chodźisz? Vczyniłżeś kiedy komu dobrze? Pokázałżeś mu miłość Chrześćiáńską, á to przeto: że pośila śię Nayświętszym Sákrámentem, ták iáko i ty?

O Pánie day nam i tę iedną wolą, ábyśmy ćię prágnęli godnie i nabożnie przyimowáć.

Punkt Wtory. Prośi Kośćioł; áby BOG dał ludowi swemu, miłowáć co rozkázuie, i prágnąć co obiecuie.

Uważ. Pełniemy czáſem roſkázánia Páńſkie, ále z oćię- tnośćią! trudnośćią! nieſmákiem! co ſámo dwoiáko bywa: ráz z niedoſkonáłośći náſzey, i w ten czás nie máſz co chwa- lić; á drugi raz z ſzczegolney pokuſy. A człowiek to dla BOGA zwyćięża, i ieſt to rzecz przed Pánem Bogiem náſzym, bárzo płátna. Poráchuy ſię: czy tey tákiey trudnośći nie czuieſz? W wſzyſtkim niemal Pánie! Tá ſámá trudność czy z niedoſkonáłośći, czy z pokuſy idźie? Bárźiey ſię Pánie do tego znam: że to z moiey niedoſkonáłośći idźie! Czáś áby BOG, i doſkonáłość, záſmákowáłá!

Uważ, że czáſem pełniemy roſkázánia Páńſkie z chęći, z ſłodkośćią, ktora przynośi obfitość łáſki Bożey. Wyráża to Dáwid: *W drodze świádectw twoich, ukochałem ſię, iáko w wſzyſtkich bogáctwách.* i niżey. *Przeto zákochałem roſkázánia twoie, nád złoto i Topaz.* A uczułżeś kiedy tę ſłodkość? Nie do mnie náleży! Czułliś ia kiedy w pożywániu Nayświętſzego Sákrámentu? Maſz zá co dźiękowáć! Nieczułeś? żáłuy, ieżeli to ná ukáránie twoich niedoſkonáłośći było. W oſtátku ſpuść to ná wolą Bożą.

Uważ, co to ſą zá obietnice, od BOGA uczynione, ktorych mielibyſmy prágnąć? Naywálnieyſza obietnicá; ieſt chwałá niebieſka! A byłżeś też kiedy, właśnie prágnący, właśnie utęſkniony, do tey obietnice? Wálna obietnicá: ieſt obietnicá, ták wielkiey łáſki Bożey, ták wielu záſług ná świe- ćie! A dorábiaſzże ſię zá łáſką Bożą tego? Prágniy do- ſtąpić tey obietnice. Upátrz w czymbyś ná przyſzły tydźień, ſzczegolniey, miał ſię przyſłużyć Pánu BOGU twoiemu, Wálna obietnicá ieſt i Nayświętſzy Sákráment, w ktorym obiecał ćię Pan JEZUS náwiedzáć. Cożeś mi Pánie moy mogł więcey ná tym świećie obiecywáć? Coż też ty wzá- iem Pánu JEZUSOWI, obiecuieſz? Tę ſámę obietnicę, czy ieno wypełniſz?

O Pánie

O Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie zámkniety rácz mi to obiecowáć: że ćię iuż odtąd, nabożniey, godniey, przyimowáć będę.

Punkt Trzeći. Uważ, iáko prawdźiwe iest słowo Kośćielne: że świát ma w sobie odmiány. O iák wiele ich zá twoiey pámięći było! A będźieszże ufał ták przemiiáiącey świátowośći? BOG sam nieprzemiia, ná niem szczęśćie twoie, i wszystkie dobre pokłáday.

Uważ, że okrom odmian powierzchownych, iest w nas wiele, i odmian wnętrznych: Raz ná BOGA pomnisz! á potym o nim zápomnisz! Raz masz do tego bliźniego chęć: do tey zábáwy: wszystko to odpádnie ćię! Pokiż będźie Pánie tych przemian? O szczęśliwa wieczność, ktora ich nie znasz! Boy się, byś w ten przyszły tydźień, odmiány ná złe, w duszey twoiey nie uznał! iest nieiáka przemiáná, i w sámym Nayświętszym Sákrámenćie, pod tymi osobámi chlebá bydź przestáie, pod temi iest, á bo bydź poczyna. Dźiękuy zá te, zbáwienne tobie przemiány; O Pánie z toba bydź ták poczynáiącym niech záczynam, miłowáć ćię goręcey, niż przedtym. Z toba ták bydź przestáiącym, niech przestánę grzechowi, świátowośći, námiętnośćiom moim, żyć.

Uważ. Prośi Kośćioł áby tám násze były utkwione sercá, kędy prawdźiwe są rádośći. A kędyż są prawdźiwe rádośći? w BOGU! w niebie! A iestże tám serce twoie utkwione? Záźieráć tám czásem Pánie, ále tám, tylko gośćiem iest! A niemiáłoźby bydź utkwione serce twoie, w Nayświętszym Sákrámenćie, kiedy go przyiać masz? Gdyś go iuż przyiał? Proś tám o komorkę sercu twoiemu.

Rozmowá zwyczayna.



ROZMY-

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA przepowiádaiącego o swoim odeśćiu. *u Iana S. w Rozdz: 16.*

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę ábyś náukę tu záwártą poiął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy: *Idę do tego ktory mię posłał.*

Uważ. Iest posłánie Syná Bożego iedno od Oycá, á Przedwieczne, bo od niego pochodźi przez rodzenie. Wyznay to pochodzenie przez Akt wiáry. Wzbudź w sobie prágnienie, ábyś to rodzenie wieczne, poznał w niebie, z niego się ćieszył. Kontentuy się i z tego; iż to rodzenie wierzysz, choć go dostátecznie nie poymuiesz.

Vważ. Iest drugie posłánie Syná Bożego od Oycá, iuż w czáśie, względem nátury ludzkiey, ácz osádzoney od osoby Słowá Przedwiecznego, i złączoney z nią, Vczyń Akt wiáry o Wćieleniu Syná Bożego. Pokłoń się BOGV oraz i Człowiekowi. Záday miłośnie Panu IEZVSOWI: że nie idźie do onego ktory go posłał, gdy idźie, gdy wybocza do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie. Powinszuy Kápłánom, że iáko Syn Boży idźie do onego, ktory go posłał, ták i do ćiebie idźie, od Kápłáná ktory go poświęćił. Dopieroż powinszuy sobie, ieżeli iesteś Kápłánem; bo idźie do ćiebie ktoryś go poświęćił. Przyidźże Pánie moy przydź.

Vważ, że ludźie, że ćiebie, Pan BOG nász, przez stworzenie, posłał ná ten świát; ále poráchuy się: ieżeli żyćiem twoim idźiesz, do onego, ktory ćię posłał? Sąli spráwy twoie gośćincem do Páná IEZVSA? Vczyń przedśięwźięćie, żyć tak, ábyś postępkámi twoimi, zászedł do niego.

O Pánie gdy ia idę do Nayświętszego Sákrámentu, idę

do onego ktory mię posłał, bo idę do Tworcy moiego. Oby godnie!

Punkt Wtory. *A żaden z was nie pyta mię: dokąd idźieß?*

Vważ, że bydź może iż Apostołowie Páńscy, choć ieszcze Duchem Swiętym nie nápełnieni, z poszánowánia iednák, nie pytáli, do kądby szedł. A ty czemubyś rad o wszytkim wiedźiał? co kto czyni? co kto mowi? bá radbyś wiedźiał i co kto myśli! A zażby nie lepiey wszystko to ná Páná BOGA spuszczáć? A zażby nie lepiey śiebie pilnowáć.

Vważ, że słuszna, Páná JEZVSA do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie idącego, pytáć: dokąd idźiesz? Opisz tu Pánu JEZVSOWI do kąd idźie, gdy do ćiebie idźie. Wiesz Pánie i przez doświádczenie, dokąd idźiesz, gdy do mnie idźiesz! bośći iuż nie raz posłał w sercu moim. Nie tylko się ná dobre nie odmieniło, ále ieszcze i pogorszyło, á w czymże?

Vważ, że te słowá mowił Pan JEZVS, w wieczerniku, nim ieszcze szedł ná krzyż, i słuszna pytáć go było. Pytay go i ty teraz nabożnym affektem: dokąd idźiesz dobry JEZV, kiedy ná krzyż idźiesz? Będźieć z tego Troycy Swiętey chwała. Będźie zá grzechy náłze dosyć uczynienie. Ale o iák wielom ludźiom, tá krew, skutecznie, ná zbáwienie pomoże? Przewiáduiesz to Pánie moy, dokądże idźiesz. Czemu ná krzyżu umieráć chcesz?

O Pánie niech nam męká twoiá, wszystkim, niech mnie, skuteczna, ná zbáwienie będźie.

O Pánie niech mi się godźi spytáć, gdy odemnie odchodźisz po grzechu moim, ktory ćię z sercá mego wyrzuca: dokądże idźiesz? wroć się ráczey do niego, i náwroć go sobie, aby było serce moie, przybytkim twoim ná wieki.

Punkt Trzeći. Stosuy pomienione słowá do Nayświętszego Sákrámentu, i pytay śiebie: dokąd idźiesz? gdy do Nayświętszego Sákrámentu idźiesz. Idźiesz do pewney pomocy

prze-

przećiwko pokuſom i námiętnośćiom twoim! A doznáwaſz-że tego? Doznałbyś ſkuteczniey, gdybyś ſię, łáſki Bożey chwyćił. Dokad idźieſz, gdy idźieſz do Nayświętſzego Sákrámentu? Idźieſz do podpory twoiey iedyney, w wſzyſtkich krzyżach twoich. A maſzże ktore? nigdym bez nich! Proſzę Pánie, niech pod niemi nie upádam. Dokad idźieſz, gdy do Nayświętſzego Sákrámentu idźieſz? Idźieſz do niebá i źiemſkiego, i niebieſkiego, bo do BOGA twoiego. Iáka twoiá dobroć Pánie, że przedemna nigdy ſię nie umknieſz, nigdy ſię nie wymowiſz, gdy chcę, záſtáć ćię mogę.

Vważ. Słuſzna pomienione ſłowá ſtoſowáć, i do człowieká grzeſznego, gdy ſię ná grzech zápuſzcza: Dokad idźieſz! od BOGA do czártá! od Chryſtuſá do ćielſka twoiego! od niebá do źiemie! Iżaliś nie głupi tám ſię obrácáiac! Dokad idźieſz, gdy do piekłá idźieſz? álbo nie wieſz tám o pożarách wiecznych? Dokad idźieſz, gdy od BOGA idźieſz? álbo nie wieſz, że nic lepſzego, nic godnieyſzego, nád BOGA nie maſz!

Vważ. Słuſzna pomienione słowá ſtoſowáć, i do mowy, i ięzykow náſzych; gdyż nieśie przypowieść Láćińſka: Ięzyku dokad idźieſz? A tu poſtrzeſz ſię w defektach mowy twoiey. Czy nie idźie ięzyk twoy drugich ſzácowáć? Czy nie idźie żártámi niepotrzebnemi fráſowáć? Czy nie idźie obelgę czynić Nayświętſzemu Sakrámentowi, że ná ięzyku ták złym poſtáwa? W czymże ſię náprzod popráwić zechceſz?

Rozmowá. Odpowiedź zabáwom twoim, odpowiedz roztárgliwym myślom, dokad idźieſz: idę do Nayświętſzego Sákrámentu, przez zabáwy, przez myśli:

ROZMY-

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. *Iżem to wam powiedźiał, smutek nápełnił sercá wásze.*

Uważ. Gdyby byli Apostołowie, w Pánu JEZUSIE nie kocháli się, nie obeszłoby ich to było, iż im powiedźiał Pan JEZUS, o swoim odeyśćiu, ále miłość, ktorą mieli przećiwko niemu, do smutku ich przywiodła. Gdybyś ty był ná ten czás, czy frásowałbyś się był o to, że Pan JEZUS odchodźić miał do Oycá? Coż też rozumiesz; czy nie wielka miłość Páná JEZVSA iest w sercu twoim? Máłá iest Pánie moy w áffekćie! mnieysza w rzeczy y skutku! Otoli z łáski twoiey iákokolwiek ćiebie się trzymam.

Uważ, że w Duchownym wyrozumieniu, w ten czás Pan JEZUS, odchodźi, kiedy nam umknie łáski, że w grzech iáki, choć powszedni, ále w większy wpadniemy. Czuieszże w ten czás, gorzkość i smutek, ná duszy twoiey? Ten sam smutek i gorzkość, czy nie iest tylko z przyrodzonego wstydu, że to masz powiedźieć ná spowiedźi! Maszli smutek, ále tylko dla tego, żeś BOGA dobrego obráźił, rozprzestrzeniay ten smutek, w duszy twoiey. A maszże ten smutek i teraz w sobie?

Uważ. Umyka się i w ten czás Pan JEZUS, kiedy nam umyka okázyi i sposobnośći, do większey przysługi swoiey, do większego pożytku w duszách, co sámo dwoiáko bywa: álbo ná ukáránie, iż tych okázyi nie záżywamy, álbo ieżeli ich záżywamy, iż mieszá się w tym pychá iáka, prozna chwałá, ufnie sobie. Poráchuy się: czy záżywasz i teraz okázyi tych, ktoreć BOG do zbáwienia twoiego, do przysługi duszom, sporządza? Poráchuy się: czy w duchowieństwie twoim, pychá,

pychá, prożna chwáłá, ufánie sobie, nie záwiiá śię! Oczyść Pánie serce moie, ábym ćiebie sámego szukał, ábyś ty był chwała, i ufnośćia moiá.

Punkt Wtory. Odchodźi i w ten czás od nas Pan IEZVS: kiedy opuszcza nas, dawne nabożeństwo! A nieopuśćiłoż i ćiebie? Kiedy to cosmy przedtym dla miłośći Bożey, łatwie, i bez trudnośći czynili, poczyná śię nam przykrzyć! A ty nie uważałżeś tey przykrośći? Kiedy dáwne násze prágnienia ná większą chwałę Bożą pátrzáiace, opuszczáią nas. A nie opuśćiłyż ćiebie? Kiedy dawne postánowienia odmieniámy, w niepámięć puszczamy! A nie znayduiesz śię to w tobie! Powroć śię dobry IEZV, powroć miłośćiwie do sercá mo- iego, á nie tylko będźie dobrze, ták iáko przedtym, ále i lepiey!

Vważ. Nie powiáda Pan IEZVS: że był smutek w ser- cách Apostolskich, *ále że nápełnił sercá ich*, to iest: że był wielki! známienity! Byłoż też serce twoie kiedy pełne żalu zá grzechy? Ledwie go tám kropelká byłá! Byłoż też kiedy serce twoie pełne miłośći Bożey? Ledwie śię tám záięłá! Powtorz słowá Psálmu: *Niech śię nápełnia usta moie, chwała twoia*, niech nápełni serce, miłośćia twoia Pánie.

Vważ. Nie było ostrożnośći, áni iest podobna, większa, w mowie, iáka miał Pan IEZVS, á przećię z tym wszystkim, mowá iego zámućiłá Apostołow! ich zásfrásowáłá! Nie obie- cuyże i ty sobie szczęśćia, ábyś śię czásem, choć słusznym, choć rozumnym słowem, nie miał kiedy komu sprzykrzyć. Náucz śię nie dbáć, gdy kto rozumna mowę twoię, gorzko przyimie. Poráchuy śię iednák: ieżeli drugich nie opátrznym słowem twoim, nie urážasz? iákoż im też to nágrádzász?

Położ Pánie straż około ust moich.

Punkt Trzeci. Vważ, o coby's śię też frásowáć miał! wielkiż to frásunek: że nie wiesz, ieżeliś iest wpisány w Księ-

gi przeznáczenia? Vczyń ákt nádźieie, o twoim przeznaczeniu, ná zbáwienie wieczne. Vfay miłośierdźiu Páńskiemu, i krwáwym zásługom Páná IEZVSOWYM. Czwicz śię w tych dwoch áktách. Pierwszy niech będźie owego Swiętego Pustelniká: Bydź może, że zbáwiony nie będę, niechże śię teraz námiłuię Páná BOGA moiego, niech śię teraz násycę miłośćią iego! Wtory Akt: Niech Pánie w piekle goreię, bylem ćię tám chwalił, i miłował ze wszystkiego sercá moiego, nád wszystko! á, áż ná wieki! Niech ia będę ieden táki potępieniec, á kontent iuż będę, i z piekłá!

Vważ, że i to ná tym świećie, iest słuszny frásunek: Wiesz, żeś zgrzeszył, á nie wiesz czyś BOGA przeprośił! czyś godnie i áffektem nádprzyrodzonym żałował! Vczyń przedśięwźięćie, ćwiczyć śię w żalu zá grzechy, á w żalu dla miłośći Bożey. I to frásunek: żyćie krotkie, á ták máło śię dla BOGA zrobiło! I to frásunek: doświádczyłeś duszy twoiey, iáka! Iżaliż nie mász śię báć, że śię ty znowu Pánu BOGV twoiemu grzesząc sprzykrzysz! Záchowáy mię od tego Pánie, záchoway mię Pánie.

Vważ. Iżálibyś nie miał mieć frásunku, o ták wiele niebeśpieczeństw Oyczyzny twoiey: stanu twoiego: własnych okoliczności, w ktorych iesteś! Proś áby frásunki twoie, ktoreć przeszkádzáią, do większey chwały Bożey, oddálił Pan BOG, á z tych, ktore dla służby Bożey ćierpisz, nie wymáwiay śię opátrzności Boskiey: nie wymawiay Pánu IEZVSOWI Vkrzyżowánemu.

Rozmowá. Proś Páná IEZVSA, ktory mową swoią zásmućił Apostołow, żeby przemowił do sercá twoiego: zafrásował ie, ná zbáwienie, woląli iego, ućieszył.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. *Ale ia prawdę powiádam wam : Pożytecżno wam , ábym ia odszedł.*

Uważ. Mowiąc według rostropnośći ludzkiey, lepieyby było, áby był Pan IEZUS, od nas nie odchodźił. Kupił nas sobie: á od kupi swoiey odszedł! On głowá, my członki iego: czemuż się głowá od członkow dźielić ma! Kiedyż to rząd, może bydź dobry, gdy Páná obecnego nie masz! Mogliby byli grzesżni chodźić do niego, á ktoáby był z grzesznych, nie náwroćił się Páná IEZUSA obaczywszy? Utrapieni, czy nie mieliby byli poćiechy, choć nań tylko weyrzawszy? O duszy swoiey, kożdyby się był z niem ustnie rozmowił! W krotce: niebobyśmy byli mieli ná świećie, gdybyśmy go byli mieli! Hurmembyśmy byli szli do niego. I ia nie omieszkałbym był tego! A przećię rádá wieczna, rádá Boska, ináczey mieć chćiáłá. Náucz się gdyć się co nie zda, spuszczáć to, ná wiekuiste, rády Boskie! Wyznay przed BOGIEM, że ćiemne są násze przezornośći! Głupia mądrość! ślepe upátrowánie! BOG Pan, poddayże się pánowániu iego, nie tylko iáko sługá, ále iáko niewolnik, i owszem, u ták wielkiego Monárchy, wielki ná ćię tytuł, bydź u niego zá bydlę.

Uważ. Odnidźie czásem od nas Pán IEZUS, umknąwszy łáski iákiey skuteczney, á przećię nam to, bywa czásem pożyteczno; bo goręcey zá grzechy żałuiemy! A żáłuieszże goręcey? Bo pokorniey, z BOGIEM i z ludźmi sobie postępuiemy! A czyniszże i ty ták? Bo bárźiey, ostrożniey, i pilniey, około zbáwienia nászego chodźiemy, i wárowánia

się

się okázyi do grzechu! Po ták wielu grzechách, á náuczyłeś się ostrożnośći?

Uważ. Pan JEZVS powiáda: iż Apostołom pożyteczno było, áby odszedł od nich. Coż rozumiesz w tych okolicznośćiách, w ktorych ty iesteś, czy nie pożytecznoby było, ábyś odszedł, ábyś umárł? Według rozumu, pożytecznoby to było: ábyś lepszym, mieyscá nie zástępował. Według drogi oczyśćiáiącey, pożytecznoby to było: bobyś iuż grzeszyć przestał! Vczyniłby sobie BOG, pokoy od ćiebie! Według drogi oświecáiącey, pożytecznoby to było: Bobyś BOGA twoiego, twárz w twárz widźiał! á nigdy, á nigdy, á nigdy miłowáćbyś go nie przestał!

O Pánie, by iuż umrzeć, á nieustánnie, ćiebie miłowáć!

Punkt Wtory. *Ieżeli nie odeydę, Poćieszyćiel nie przyidźie do was.*

Vważ, co to iest: że przyśćie Duchá Swiętego, nie miáło bydź, przy obecnośći, ná tym świećie, według ćiáłá Páná IEZVSOWEY? Záchodźił w tym wolny dekret Boski, że BOG przed wieki, ták zrządźił! Pokłoń się wszystkim dekretom Boskim, o tobie, y o cáłym świećie, żadnego nie wymuiąc. Pochwal ie, być się naytrudnieysze, nayniedośćigleysze zdáły. A snáć i teraz, masz tego okázyią! Podday, pod wyroki Boskie, nie tylko wolą ále i rozum twoy.

Vważ, że Chrystus był naydokłádnieyszym Mistrzem, o táiemnicy Troycy Swiętey á ták, żeby był świát nie rozumiał, o iákiey nierownośći Duchá Swiętego z Synem, o rownośći tey upewnia: gdy miáło bydź, ták dobrze Kośćiołowi, z przyśćiem Duchá Swiętego, iáko z obecnośćią widomą, Páná IEZVSA, ná świećie. Powtorz słowá Swiętego Atanázego: *Wszystkie trzy osoby, spolwieczne sobie są, i spolrowne!* Proś Duchá Swiętego áby rzeczą, áby łáskámi wyświádczył ći to: że przyśćie iego, i tobie nádgradza, że odszedł Pan IEZVS!

Vważ, że to miárą szczupłą, udźiela nam BOG poćiech,

nátym świećie: Oto niechce, ábyśmy mieli dwie oraz poćiechy, i z obecnośći według ćiáłá Páná IEZVSOWEY, ná tym świećie, i z przyśćia Duchá Swiętego. Vczyń przedśięwźięćie, kontentowáć śię: choć ćię też BOG poćiecháми wnętrznemi nie obdárzá! Kontentuy śię: choćći też BOG przepłáta, to życie frásunkámi, á podobnoć ich obfićiey, niż powodzenia náddáie.

Przymnoż Pánie Krzyżá i ośchłośći, ále przymnoż i łáski!

Punkt Trzeći. Vważ. Choćći Pan JEZVS odszedł od nas według ćiáłá, i widomey swoiey przytomnośći, iest nam iednak przytomny, według Bostwá swego, bo BOG, bo Troyca Swięta, wszędźie iest. Wyznay przez Akt Wiáry, tę wszechbytność Boska. Cieśz śię: że nigdy przez BOGA przytomnego nie iesteś, i BOG bez ćiebie! Miáłoćby to bydź bárzo wdźięczno! A iestżeś? Przeproś Troycę Swiętą: że śię z nią ták obchodźiśz, iákoby iey, wszędźie nie było!

Vważ. Iest nam Pan BOG nász przytomny, przez łáskę! gdyż oná iest, (iáko mowi Piotr Swięty) *uczestnictwem nátury Boskiey*! Wyznay przez Akt Wiáry: że nie wieśz o tey Boskiey z soba przytomnośći; bo *nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu godźien!* A nie czuieśzże ná sobie, iákiego grzechu ćięższego? Nie czuieśzli, uczyńże ákt nádźiei: żeć BOG iest przez łáskę swoię przytomny! Zákochay śię w tey przytomnośći. Pánie áni raz áni tyśiąc, wolę umrzeć, niżeli tey przytomnośći, przez łáskę pozbydź. A dotrzymaśzże tey chęći, i w okázyi pokus? Day Pánie łáskę, ábym dotrzymał!

Vważ. Iest nam ieszcze Pan IEZVS przytomny, przytomnośćia Sákrámentálną, i stał śię (że ták rzekę) społdomowym, społ-mieszkáńcem nászym. Odszedłeś od nas Pánie, ále i nie odszedłeś; bo rzeczywiśćie z námi, w Nayświętszym Sákrámenćie mieszkaśz? A cierpliwieśz też nábywaśz, ieszcze śćiśleyszey Páná IEZVSOWEY przytomnośći, przez

przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu? Oto nigdy Pánie moy nie sprzykrzyło mi się do Stołu twoiego iść! Oby tylko godnie! Ale ieżelić się też to kiedy sprzykrzyło, masz się czego wstydźić. Wstydź się i zá to, i żáłuy, że się Pánu IEZVSOWI często sprzykrzyło, iść do ćiebie.

Rozmowá: Czemuż nie masz mieć sobie záwsze przytomnego myśla i sercem Páná IEZVSA Vkrzyżowánego? Czemużći ten goźdź nog Páná IEZVSOWYCH nie słodki? słodki! Czemuż ćię do nog Páná IEZVSOWYCH nie przykowywa? niech przykuie! Ofiáruy się Nogom Páná IEZVSOWYM, ná wieczną wártę.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. *A on przyszedszy, będźie świát karał z grzechu, . . iż nie wierzyli w mię.*

Wważ, Iż słowo Łáćińskie, ktore się tłumácay: *będźie karał*, tłumáczyć się może, i tu własnie tłumáczyć ma; że będźie dowodźił, przekonywał Duch Swięty świát, á to ogołem z grzechu, ktorego mogł świát pozbyć, gdyby był uwierzył, iż Chrystus iest Messyászem: iż iest prawdźiwym BOGIEM i Człowiekiem! boć pierwszy fundáment, pozbywánia grzechu iest: Wiárá. Wspomniy sobie ná ktorykolwiek grzech twoy, o ktory ćię sumnienie strofuie, iżálibyś był wpadł weń, gdybyś był miał żywą wiárę: że BOG iuż iest! że ná ćię pátrzy! Dopieroż iákobyś był odważył się ná grzech, gdybyś był miał żywą wiárę: iż BOG iest nieskończenie dobry! i kocha ćię! Ták to, kto wierzy, grzechu nie ma. Ale iákobyś był i z grzechu powstáwał, gdyby ćię nie uczyła Wiárá: że Bog miłośierny, że skruszonego nie odrzuca sercá! Proś zá wszystkich co

w rozpácz wpádli, áby ich Wiárá święta trzymáłá, náprawowáła.

Uważ, że będźie Duch Swięty kárał świát: *i z ſpráwiedliwośći. -- Iż do Oycá idę.* Ktore słowá to máią wyrozumienie: Obiáśni, Duch Swięty dowodźić będźie ſpráwiedliwość moię, boć gdybym był táki, iáko mnie Sędźiowie i lud zły rozumiał, iákożbym (co ogladáćie) do niebá wstępował? i do Oycá ſzedł? ták to, pokim miedzy wámi żył, pokorá Wćielenia moiego, niezdáłá ſię wam, iuż wam z oczu znidę, iuż mię nie uyrzyćie. Tuć Pánie ná tym świećie nie uyrzę ćię, ále ſpodźiewam ſię, że uyrzę ćię w niebie! Poráchuy ſię: czy ćiebie Wćielenie Syná Bożego, i iego śmierć, pobudza, do większey miłośći Bozey? Do większego uszánowánia Máiestatu Boskiego? Chrystus ſpráwiedliwość i świątobliwość ſwoię wyświádcza wstąpieniem do niebá: Nie dopuszczay Pánie, ábym ia nieſpráwiedliwość moię i grzechy, wyświádczył ſpádnieniem w piekło! Acz wyznáwam, żem nie iednego piekłá godźien! Nie mam czym przed BOGIEM, nie mam czym przed ludźmi wyświádczyć ſpráwiedliwośći moiey: boć iey nie mam; Oto prágnę Pánie, do Stołu twoiego iść, tám iey nábydź.

Uważ. Iż powiáda Pan JEZUS: będźie świát karał z ſadu, -- *iż Kśiążę tego świátá, iuż oſadzone.* álbo ráczey dowiedźie, przekona, obiáśni, że Czárt ieſt oſadzony, áby świátu nie pánował! cześć bałwochwalſka ſtráćił! dusze ktore przez grzech do piekłá ſkázáne były, z iego ręku wynidą! Nie ma teraz Czárt, tákiey władzy, iáko przedtym: A czemuż ćię przećię pokusy zwyćiężáią, nie ty ie? Odſadził Chrystus czártá duszy twoiey. A nie podáwaszże mu iey ná nowe? W czyichże i teraz ręku zostáie?

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, w ręce twoie, oddáwam duszę moię.

Punkt

Punkt Wtory. Vważ. Powiádá Pan IEZVS: że Duch S. z trzech rzeczy: z grzechu, z spráwiedliwości, z sądu, będźie świát karał. Poráchuyże też ty grzechy twoie trzy: przećiwko BOGV, bliźniemu, tobie sámemu. A wypokutowałżeś zá nie? Poráchuy znowu grzechy trzy: myślą, słowem, i uczynkiem. Z tych trzech, w teráźnieyszych okolicznośćiách, ktoryż grzech, w tobie, bárźiey się wybił? Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem myślą, á mow: moiá winá, moiá winá, moiá nawiększa winá. A mowiąc to ostátnie słowo, wspomniy sobie, ná ten ostátni známienitszy grzech.

Vważ, że to káránie o spráwiedliwość, może się swym sposobem do tego stosowáć: iż nas BOG będźie karał, o łáski swoie, ktoremiśmy pogárdźili! Ty sam, á wieleżeś rázy niemi wzgárdźił? Będźie kárał o łáski swoie, choć przyięte, ále żeśmy z niemi, ospále, oćiętnie, odkłádáiąc, nie doskonále robili! Iżali ćiebie o to sumnienie twoie nie przekonywa? Gdyby był komu innemu BOG, ták wiele łask dał, iáko tobie; o iák wielkimby był został Swiętym! á w tobie dáremne, te, i proźnuiące były! Strászny sądźie, ktory mię nie tylko o grzechy moie potkasz, ále i z łásk Boskich spráwiedliwośći się będźie potrzeba! iákoż ći się spráwię.

Vważ. Będźie nas Pan BOG nász ieszcze karał, o násze spráwiedliwośći: przetrząsáiąc sáme násze uczynki, czyśmy ie dobrze czynili? Przetrząśnie BOG rozmyślánia twoie, przetrząśnie i to sámo! Przetrząśnienia Boskiego nie czekáiąc, czy sam nie widźisz w tym rozmyślániu, niedoskonáłośći? Przetrząśnie Pan BOG nász ustne modlitwy násze: umartwienia, iáłmużny, lub duchowne, lub powierzchowne. Ieżeli ty sam mało o tym trzymasz, coż BOG? Czásby żyć ináczey!

Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ktoż mię popráwi, ieżeli nie ty!

Punkt Trzeći. Rozmyśláiac o tym, że BOG sadźić będźie nas, z spráwiedliwośći, słuszna ábyś pomyślił: czy ćię też Pan BOG nász sadźić nie będźie z Spowiedźi Swiętey? Iest to Sákráment spráwiedliwośći; bo nas uspráwiedliwia, ále z tey spráwiedliwośći, będźie nas BOG sadźił! Będźie sadźił: czy nie ceremonialne tylko iest przedśięwźięćie popráwy! Będźie sadźił, i z wypełnienia pokuty! Poráchuy się sam, w tym wszystkim.

Vważ. Vżywánie Nayświętszego Sákrámentu, iest spráwiedliwośćia, ále i tá spráwiedliwość, będźie podpadáłá, pod sad Boży; bo używánie tego Sákrámentu, ile z niego, iest rzecz, ták skuteczná, że choćby człowiek, tylko raz przez wszystek wiek Komunikował, tedy tá Komunia, iest dostáteczna, że go przez wszystek żywot, bá i przez wiecznośc (gdyby tu człowiek wiekowáć miał,) mogłáby od grzechu zátrzymáć! Swiętym uczynić! Komunikowałeś nie raz, á czegoż w tobie te Komunie dokázały? Cożći pomoże, kiedy ten Sákráment nie pomaga. Popraw ty Komuniy twoich, zá łáska Boża, á Komunie poprawia ćię!

Vważ. Trzy sa rzeczy, o ktore BOG będźie sadźił, choć bez ćięszkiego grzechu, do Stołu Bożego przystępuiemy. Pierwsza o małe nabożeństwo: Druga, o máły z Komunii Swiętey pożytek: Trzećia, ieżeli niechętnośćia, i nienabożeństwem Komunikowánia, nie zásługuiemy sobie, żeby nam umknał BOG łáski, Komunikowánia przy śmierći, Komunikowánia i zá żywotá, częśćiey: lub że sposobnośći nie będźie, lub że chorobá przeszkodźi. A ćiebie, o to wszystko, czy nie czeka Sad Boży?

Rozmowá. Powtorz przed Nayświętszym Sákrámentem słowá Psálmu: *Pánie, nie według grzechow nászych, czyń n. m.*!

ROZMY-

ROZMYSLANIE
N'a Piątek.

Przygotowánia też.

Punkt Pierwſzy. *Mamći wam ieſzcze wiele mowić : ále teraz znieść nie możećie.*

Vważ. Dyskrecya Páná IEZVSOWA, że choć Bosko-ludzkiemi słowy ſwemi, niechćiał ſię zprzykrzyć Vczniom ſwoim. A ty, czy nie przykrzyſz ſię słowy twemi właśnie uráźliwemi? Czy nie przykrzyſz żártâmi iákiemi? Czy nie przykrzyſz i duchowieńſtwē bezrozumnym!

Vważ. Iáko to, słow Páná IEZVSOWYCH, w ten czás, nie mogli znieść Vczniowie : bo ieſzcze słába w nich byłá wiárá! ále ſię w nich doskonále zmocniłá, dopiero, przez przyśćie Duchá Swiętego. Miłość też przećiwko Pánu IEZVSOWI, byłáć, ále oziębła, w nich, i dla tych miánowićie przyczyn, mowi im Pan IEZVS : *teraz znieść nie możećie.* A w tobie iáko też żywa wiárá? To ſámo, że BOG dla ćiebie ukrzyżowány, iáko też żywo poymuieſz? Bárzo słábo Pánie moy, i niedołężna wiára! Iákoż też i goraca miłość twoiá ieſt przećiwko Pánu twoiemu ukrzyżowánemu? Ieżelić ſię Krzyż przykrzy i utrapienie, toć ty uſty, Páná ukrzyżowánego miłuieſz, nie rzecza!

Vważ, że w pokuſách, z łáski ſwoiey ſzczegolney, czyni to Pan IEZVS, że ie umnieyſza, większych nie przepuſzcza: bobyſmy ich w ten czás, nie znieśli! Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, ze ſię i z toba, ták obchodźił. Proś áby ſię taż łáskáwa opátrzność ia, i nápotym, z toba obchodźił. Wſpomniy ſobie: ieżeliś kiedy był w ćiężkiey okázyi, i pokuśie, a przećięś ia zwyćiężył? Czy iaż to ſpráwiłá łáská? Od ćiebie Pánię moy Vkrzyżowány, wysłużona, dána! Podźiękuy zá to P. Iezuſowi. A záś ſię nie nápátrzył

krzyżá i utrapienia drugich, ktore gdyby ná ćię nápadło było, ináćbyś go był nie wytrzymał! Pan twoy obronił ćię od tego.

Pánie moy Ukrzyżowány, ták z łáski twoiey miárkuy pokuśy i utrapienia moie, ábym ich záwsze, ná zbáwienie zážył.

Punkt Wtory. Przypomniy tu sobie mowy niektore Páná JEZUSOWE, ktorych dotąd znieść nie możesz.

Uważ. Czyś dotąd zniosł tę mowę Páná JEZUSOWĄ: *ieżeli kto chce zá mną iść, niech sam śiebie záprze, weźmie Krzyż swoy, i náśláduie mię.* Co to iest záprzeć śiebie sámego? náprzykład, nie dbaiz ty i oto: gdy kogo nędza trapi, á ty o tym nie wiesz, choćbyś i wiedźiał, nie uważałbyś tego: bo to do ćiebie nie náleży, to też ták powinieneś záprzeć śiebie sámego, áby choć ćierpisz, tákeś ćierpiał, iákoby to nie ty! gdy ćię kto łáie, áby ćię to ták obchodźiło, i tákeś śię nie ćierpliwośćia nie poruszał, iákoby to nie ćiebie łáiáno! A znosnáżći to náuká Páńska? Przyprowádźiłżeś ią do skutku? Wziałżeś Krzyż twoy, to iest Krzyż ćierpliwośći? Czy nie raczey ty, krzyż ná drugich kłádźiesz? Náśláduieszże Páná JEZUSA Ukrzyżowánego. A w czymże? Obyś go náśládował, przynámniey przytomnośćia, przy Nogách iego.

Uważ. Czy znośisz tę drugą náukę Páná IEZUSOWĄ: *kochayćie śię w nieprzyiáćiołach wászych, dobrze czyńćie tym, co was prześláduią.* A wypełniszże kiedy tę náukę: Zákochałżeś śię kiedy, ták serdecznie w nieprzyiaćielu twoim, iáko w nákochánszym przyiáćielu? I tego słowá, teraz nie znoszę!

Uważ, iáko znośisz i to słowo Páńskie: *Bądźćie doskonáli, iáko Oćiec wász Niebieski.* Dopieroż tego nie znośisz słowá! A w czymże náśladuiesz doskonáłośći Boskiey? Pogárdź mizerną doskonáłośćią twoią!

O Pánie moy, day mi chęć náśládowánia ćiebie Ukrzyżowánego,

wánego, ábym wypełnił iákokolwiek náukę, ktorą nam każesz, ták bydź doskonáłymi, iáko Oćiec Niebieski.

Punkt Trzeći. *Gdy przyidźie on Duch prawdy, náuczy was wszelkiey prawdy.*

Uważ. Dwoch masz Mistrzow, iednego niewidomego, to iest Duchá Swiętego, drugiego masz Mistrzá widomego, to iest Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. A iákożeś postąpił pod tymi dwiemá Mistrzámi? W szczegolnośći, czegoż ćię też náuczył Pan IEZVS Vkrzyżowány? Oby ćię náuczył: pogárdy świátowośći! Oby náuczył: krzyżá i umártwienia! Oby ćię náuczył ábyś go kochał.

Vważ. Náuczył ćię Duch Swięty wszelkiey prawdy; bo ćię náuczył Swiętey Wiáry, w ktorey záwártá wszystka prawdá. Podźiękuy zá powołánie národow, i temi czásy Indyánow, do tey Wiáry. A náuczyłże ćię Duch Swięty dotad, ábyś żyćiem tę Wiárę pełnił? W teráźnieyszych okolicznośćiách, cożbyś też szczegolniey pełnić miał?

Vważ. Nie tylko nas náuczył Duch Swięty wszelkiey prawdy, że iego náuká, fałszowi nie podlega; ále i náuczył nas wszelkiey prawdy, że nic nie masz do zbáwienia potrzebnego, w czymby nam náuki nie podał. Tyśći Pánie tę náukę podał, ále coż ia z niey pełnię? Poráchuy się: w czym ćię teraz strofuie sumnienie? I w tym Pánie, nie wypełniłem náuki twoiey!

Rozmowá. Wyobraź sobie Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, á słuchay, coć zá náukę káżda Rána Páná IEZVSOWA dáie.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Bo nie sam od śiebie mowić będźie, ále cokolwiek usłyszy, wszystko powie.* P 3 Vważ.

Vważ. Co ieſt zá właśćiwe wyrozumienie pomienionych słow? Názwał był Pan IEZVS przed tym Duchá Swiętego Duchem prawdy, to ieſt, i od Syná ktory ieſt prawdą Przedwieczną, pochodzącym: Potwierdza znowu to pochodzenie, gdy mowi: *Nie ſám od śiebie mowić będźie*, ále iáko Osobá, odemnie pochodząca. A że ieſt Słowęm Przedwiecznym, Syn Boży, Duch Swięty, biorąc náturę Boſką, i od Syná, i pochodząc od niego przez tchnienie ſwoiey Osoby, ma to przez słyſzenie nieiákie; bo słowu, słyſzenie przyzwoite. I przeto mowi: *cokolwiek uſłyſzy, to powie.* Uczyń ákt wiáry, o pochodzeniu Duchá Swiętego od Oycá i od Syná. Proś zá Odſzczepieńcámi, Grekámi, Moſkwą, Ruśią, i innemi národámi, temu przeczącemi.

Uważ, że pomienione słowá, do obyczáiow ſtoſuiąc, ieſt to chwalebna rzecz: gdy człowiek to, co słyſzy, powie, gdy tego potrzebá, nie przydáwáiąc, nie uymuiąc, nie tłumácząc. Záchowuieſzże wſzyſtko to troie? Ale záś to ieſt rzecz nágánna: kiedy człowiek wſzyſtko powie, nic nie zátái, co usłyſzy. A ty czy ieſteś też ſekretny? Czy dochowaſz słowá, ktoregoć ſię kto powierzy? Obmyśl zá łáſką Bożą poprawę.

Uważ. Mogą ſię pomienione słowá, do Nayświętſzey Pánny ſtoſowáć: nie ſámá to od śiębie miáłá, że Mátka Boża zoſtáłá, ále z wiecznego przeznáczenia, i záćmienia Duchá Swiętego. Dźiękuy zá to wybránie, zá to záćmienie. I to ſię ſpełniło ná Nayświętſzey Pánnie, że co słyſzáłá, to powiedźiáłá, oná ſię zwierzyłá Lukáſzowi Swiętemu, rozmowy z Anyołem zwiáſtuiącym. Powiedźiáłá i innym Ewángeliſtom, co słyſzáłá, co wiedźiáłá, iáko tá ktora wſzyſtkie te słowá, w ſercu ſwoim chowáłá. Dźiękuy Sercu Nayświętſzey Pánnie zá to przechowánie. Ponow dźięk czynienia Ewángeliſtow i Apoſtołow, ktore Nayświętſzey Pánnie czynili, zá to opowiedzenie.

Mátko BOGA moiego nie słyſzáłażeś tám, iuż w niebie od Páná IEZUSA, czego o mnie? Powiedz miłośiwie

śćiwie sercu moiemu, abym BOGU moiemu wierniey służył, onego bárźiey miłował!

Punkt Wtory. *I przyszłe rzeczy oznáymi wam.*

Uważ, że te słowá znaczą: że Duch Swięty miał przestrzedz Apostołow, co czynić i ćierpieć mieli! Przestrzegł ich: o ich męczeństwie! o pożytku w duszách! o przyszłym stanie Kośćiołá! w kupie mowiąc: Dał im Duchá Prorockiego. Dźiękuy Duchowi Swiętemu zá te dáry, Apostołom dáne. Nátchnienie wnętrzne i rostropność, to, ni twoy duch prorocki. Proś o to oboie sobie, ile to, do większey chwały Bożey, pożytku duszy twoiey i bliźnich, pomocne będźie, Upokorz się, z wielu rostropnośći twoich, ták w rzeczách potocznych iáko i Duchownych!

Uważ: Co też są zá rzeczy przyszłe, ktore ábyć oznáymił Duch Swięty, potrzebowałbyś. Iżalibyś nie rad oznaymieniu, że iáko dáleko iest wschod słońcá od záchodu, ták BOG oddálił, oddáli, od ćiebie grzechy twoie! Iżalibyś nie rád temu: ábyś wiedźiał, że iuż nigdy z łáski Páná BOGA twoiego nie wypádniesz! Iżalibyś nie rád przestrodze: day tey okázyi pokoy; bo upádniesz! Coż przyszłego, ták, iáko wieczność? iáko śmierć? Iżalibyś nie rad miał przestrogę, ktoráćby rzekłá głosem niesłychánym: krotkie żyćie! prędko umrzesz! Proś sobie o te przestrogi.

Uważ. Bywá á czásem łáski niektore głowne, ktorych kto się chwyći, iák ogniwo, zá ogniwem łáncuchá, idźie, ták iedná łáska Boża poydźie zá drugą. Proszę Duchá Swiętego, áby o przyszłey tákiey łásce przepowiedźiałći. Proś ábyś się iey chwyćił. Záłuy á goraco, ieżeliś táką łáskę, opuśćił!

Mátko BOGA moiego, uproś mi ieszcze tákie łáski, ktoreby mię to áż ná wieczność záprowádźiły!

Punkt Trzeći. *Onci mię uwielbi: bowiem z mego weźmie.*

Vważ. Ieſt to wielbienie oſoby Oycá i Syná, że od nich pochodźi Duch Swięty, bo ták Oćiec iáko i Syn mowić może: *z mego weźmie*; ále ieſt i wielbienie Duchá Swiętego to ſámo, że od obudwoch Oſob pochodźi. Vczyń powtore o tym pochodzeniu ákt wiáry. Poráchuy ſię: iáko też ty Páná BOGA twoiego wielbiſz? Wielbienie twoie mizerne; bo nie bierzeſz, nie chwytaſz ſię od niego łáſki, ábyś go wielbił! O BOZE ktory ieſteś morze chwały twoiey, użycz mi choć krople chwały twoiey, ábym ia znowu w toż morze chwały twoiey wlał.

Vważ. Wielbi i Bogárodźicá Pánná, BOGA w Troycy Swiętey Iedynego, wielbi Syná ſwoiego, boć z niego wźięłá, poczawszy od dáru Niepokálánego (iáko rozumiemy) poczęćia iey, áż do iey wniebowźięćia, áż do chwały, ktora ma w niebie i ná źiemi, áż do tego momentu. Wſzyſtko to od BOGA, wſzyſtko przez Chryſtuſá wźięłá. Offiáruięć Troyco Przenayświętſza, wſzyſtkie wielbienia, ktoreć Bogárodźicá Pánná oddáie. Proſzę o łáſkę, ábym też ia ćiebie wielbił: Proſzę o łáſkę i wielbienia, Mátki BOGA moiego.

Vważ. Wielbi też Kośćioł Nayświętſza Pánnę, przez używánie nabożeńſtwá, poſty, ozdoby, ále ſię tá chwałá, ná ſámego BOGA zlewa; bo ia chwali Kośćioł, przeto: że ieſt Mátka Boża. i gdyby był Kośćioł BOGA nie znał, i o Mátkęby Bożą nie dbał! ále że BOGA ſzánuie, i Mátce ſię też iego kłánia. Proś Troycy Swiętey, áby ſię wypełniło ſłowo Nayświętſzey Pánny: *Błogoſłáwioną mnie będą názywáły wſzyſtkie národy.* Offiáruy iey wſzyſtkie chwały, ále miánowićie te, ktore były uczynione, zá żyćia twoiego.

Rozmowá. Proś Nayświętſzey Pánny, áby o tobie rzekłá: *Onći mię uwielbi*: upráſzáiąc ći łáſkę, ábyś ia ſzczegolnie chwalił, miłował, cześć iey rozmnażał.

ROZMY-

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Piątą po Wielkieynocy.
Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *BOZE, od ktorego, dobrá wszystkie pochodzą: day nam sługom twoim, uniżenie proszącym ciebie: ábyśmy myślili z twego natchnienia, co práwego iest, á zá twoim rządem, ábyśmy to czynili.*

Uważ. W iákim wyrozumieniu od BOGA, dobrá wszystkie pochodzą? Zrzodłem wszystkich dobr, iest dobroć Boska, ktora w tym wyrozumieniu od BOGA, iákoby pochodźi: że według nászego rozumienia, i poymowánia, wynika nieiáko, z istoty Boskiey, iáko własność i przymiot iego Boski. Wyznay przez Akt Wiáry, ten przymiot Boski, to iest dobroć iego. Winszuy tego Pánu BOGU twemu, że iest, nieskończone, że iest Naywyższe Dobro! Pogárdź wszystkiemi dobrámi, w porownániu z tym dobrym, ktore BOG sam iest! Wyznay i to przez Akt Wiáry: Naywyższe Dobro iest Oćiec, Naywyższe Dobro iest Syn, Naywyższe Dobro iest Duch Swięty. A przećię nie trzy są, ále iedno iest Naywyższe Dobro.

Uważ. I w tym á właśćiwie wyrozumieniu, wszystko dobro, od BOGA pochodźi; bo cokolwiek iest ná świećie, od BOGA iest, stworzone, będąc od BOGA stworzone iestestwo i bytność máiąc, dobro w sobie zámyka. I iest to przymiot powszechny, wszystkim rzeczom od BOGA stworzonym spolny. Cokolwiek iest dobrego, od Páná BOGA nászego pochodźi, ále on zaś sam iest Naywyższe Dobro! Cokolwiek iest pięknego od Páná BOGA iest, á on záś sam iest Naywyższa piękność! Cokolwiek iest ućiesznego, od Páná BOGA nászego iest, á BOG záś sam iest Naywyższa Ućiechá! A pokázuiesz że

żyćiem twoim, że u ćiebie BOG iest, Naywyższe Dobro? Iżáli ćię czásem, ládá fráſzká, od Bogá nie oderwie!

Vważ, że dobro nayznámienitſze iest Nayświętſzy Sákráment. I iest iedyne niebo, Kośćiołá woiuiącego. Od kogoż to dobro poſzło? poſzło od Chryſtuſá, Bogá i Páná náſzego! on go poſtánowił, Kośćiołowi użyczył. Przyznay przez Akt Wiáry, że w tym Sákrámenćie, wſzyſtko dobro iest; bo iest Bog práwy! *Coż od ćiebie* więcey *chćieć mogę*, Boże moy, *ná źiemi*? Bá i czego więcey chcę mieć w niebie? Chybá to, że ćię tám, twárz w twárz widźieć będę. oby widźieć!

Pánie moy, ty mię i ná tym świećie, naywyżſzym dobrem; bo tobą ſámym ráczyſz, á ia ták żyię, iákobym o ták wielkiey łáſce twoiey nie wiedźiał! Popráwę od przyſzłey Swiętey Komunyi obiecuię.

Punkt Wtory. Vważ że to słowo: *niżiuśienko upraſzáiących*, álbo ráczey *ſupplikuiących*, náucza Kośćioł, ábyſmy z pokorą o káżdą rzecz Páná BOGA náſzego prośili. A twoiá iáka, w modlitwie przećiwko Bogu, pokora? Tę ſámę modlitwę czy z pokorą odpráwuieſz? Chryſtus przed Oycem ſwoim, w Ogroycu ná twárz upada. A upadaſzże ty? Iżalić nie ćiężko ná koláno, aż do źiemi, przed Nayświętſzym Sákrámentem páść?

Vważ, że prośi Kośćioł: ábyſmy myślili z Boſkiego nátchnienia, to, co práwego iest. Boć wiele miewamy nátchnienia, ábo ráczey námow do złego, wnętrznych, ále to, nie ſą nátchnienia Boſkie! nie ſą rzeczy práwe! Przyznáwamći Pánie moy, że wſzyſtkie dobre myśli, od ćiebie ſą. Myśli twoie przeſzłotygodniowe, á były wſzyſtkie z Bogá? Te ktore były z Bogá, á przyiąłeś ie?

Vważ. Bywáią czáſem myśli, co ſię zdádzą, że od Páná Bogá náſzego ſą, á nie ſą! Bywáią tákie, co ſię zdádzą práwemi, á práwe nie ſą! I w tych bywá wielka omyłká, mianowićie

ćie w tych, co iuż w służbę Bożą wkroczyli. A nie naznałżeś i ty kiedy, tákowego oszukánia? Proś zá tych, co w ten spo- sob skuszeni byli, skuszeni są, będą.

Práwá iest myśl, myśl o nabożnym Komunikowániu. Daway mi Pánie, do tego, częste nátchnienie, ále i pomoc, ábym ćię godnie przyimował.

Punkt Trzeći. Prosi Kośćioł, ábyśmy zá rządzeniem Boskim, czynili to, co práwego iest.

Uważ, że czásem rządźi námi pokusá czártowská: czá- sem zmyślność włásna nászá. Coż z tego rządu zá poćiechá? grzech! udręczenie sumnienia! kárá! czásem piekielna, czá- sem czyscowa. Pokiż Pánie moy, będźie, tego złego rządu? Proś z sercá Páná JEZUSA, áby on tobą rządźił. Boy się, áby ná ćię nie nástapiłá, walna iáka spráwá. Záwszeć ále dopiero w ten czás, rządu twoiego, potrzebuię Pánie.

Uważ. Pan BOG nász rządźi nas czásem, przez dru- gich, ktorych mamy, ná mieyscu Bożym. Ale kiedy ći, nie według rozumu i práwá, nas rządzą, nie rządźi nas przez nich Pan Bog, ále karze! Tákże gdy oni rządzą się mądrośćią świec- ką, ná Bogá względu nie máiąca, i przez tych, nie rządźi Bog! Proś Páná Bogá twego, áby, Kośćiołowi, Oyczyźnie społe- cznośćiom, tákich rządcow, opátrywał, przez ktorychby, on sam rządźił. Pomoż wszystkim świątobliwym rządcom, Páná BOGA nászego błagáć, áby ich duchem práwego rządu nápełnił.

Poráchuy się, iáko się z rządcámi twymi obchodźisz? á miánowićie, w rzeczách do dusze náleżących?

Uważ. Rządźi nas Pan Bog nász, sam przez się, miáno- wićie przez swoie oświecenia, nátchnienia, okoliczności spo- rządzenia. Kto nie widźi, że ná tym rządźie wiele náleży? Nigdybyś był nie pobłądźił, gdybyś był tego rządu Bo- skiego słuchał! A nie pobłądźiłżeś nigdy? Wyznay, że

sám sobie niewystárczysz? Przyidź do mnie Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, ábyś mną rządźił, poddáiąć się ná wszystkie rządy twoie, odtąd áż ná wieki!

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná JEZUSA przed powiádáiącego náukę, o modleniu się. *u Iana S. w Rozd. 16.*

Przygotowánie Wtore. Proś, ábyś tę náukę poiał, o niey nábożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy. *Iezeli o co prośić będźiećie Oycá, w Imię moie, da wam.*

Uwaz. Ten prośi Oycá, w Imię Páná JEZUSOWE, kto go prośi miłuiąc BOGA, iáko Oycá: bo ktoż się w Oycu dobrym nie kocha? Proś Páná JEZUSA, zá wszystkich co się teraz modlą, á w grzechu śmiertelnym modlą: áby im Pan JEZVS dał, ákt miłośći, ákt modlenia się do BOGA, iáko do Oycá. Postánow tu wálney modlitwy, ábo przysługi BOGV nie záczynáć, áż wprzod uczynisz, ákt miłośći Bożey álbo skruchy, żebyś ták BOGA prośił, iáko Oycá. A czyniszże ták, miánowićie, iuż, iuż przed Komunią?

Vważ. Co to iest prośić Oycá, w Imię Páná JEZVSOWE! Ten w Imię Páná JEZVSOWE prośi, kto sobie godnośći i wźiętośći u BOGA nie przypisuie, ále z pokorą, z uniżonośćią, w zásługách Páná JEZVSOWYCH nádźieię pokłádáiąc, modli się. A twoiá ufność, iestże w nim sámym? Czy się nie záwieśa w tobie owá pychá, iákoby to wszystko, dá ći BOG czynić miał, o co ty prośisz? A pewnie záwiśa się: ieżeliś nie kontent, gdy ćię BOG nie wysłucha. Coż ty dla BOGA czynisz, á chcesz, áby BOG, wszystko dla ćiebie czynił?

Vważ

Vważ. Tym sámym, że masz prośić Oycá w Imię Páná JEZVSOWE, to iest imię Zbáwićielá, przestrzedz się masz: ábyś prośił, tylko o rzeczy do zbáwienia twoiego náleżące; bo jáko mowi Augustyn Swięty: *Nie prośi ten w Imię Zbáwićielá, kto prośi o to, co nie iest według nászego zbáwienia.* Náucz się nie prośić o rzeczy doczesne, tylko pod kondycyą: ieżeli to, do twego, á bo bliźniego zbáwienia náleży. A pod táką kondycyą, BOGV się o tákie rzeczy doczesne modlisz? Zmow się z opátrznośćią Boską, że chcesz mieć modlitwę, żá nie modlitwę, ieżelibyś miał o rzecz cboiętną prośić, á nie pod táką kondycyą: ieżeli to będźie z twoim, álbo bliźniego twoiego, według duszy dobrem.

Pánie moy, o to, nie pod kondycyą, ále byle tylko rozprzestrzenionym sercem, proszę u ćiebie: żebym ćię miłował, teraz, á co raz więcey, áż ná wieki. Abym to u ćiebie uprośił, prágnę ćię Pánie moy przyiać, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego.

Punkt Wtory. O cobyś też miał Páná BOGA twoiego w Imię Páná JEZVSOWE, á nie pod kondycyą, prośić.

Wważ. Ná tym świećie nie pod kondycyą masz prośić w Imię Páná JEZVSA, áby ć Oćiec niebieski, dał skruchę nád przyrodzoną, dla iedyney dobroći swoiey, ktorą się przez grzech obráża. Wiesz żeś zgrzeszył, ále nie wiesz żeś táki, á nádprzyrodzony żal miał! Zebrz oń. Vprośćie mi Swięći Pokutnicy, áby was wszystki h ... c, w serce się moie skupiły.

Vważ. Masz ná tym świećie, bez kondycyi w Imię Páná JEZVSA prośić: ábyś Páná BOGA twoiego miłował nádewszystko, iemu w doskonáłośći służył. Iákoż mi tego Pánie moy, odmowić możesz, że ia ćiebie miłowáć chcę? Obym Pánie tey sámey miłośći twoiey goraco się, od ćiebie nápełnił!

Możesz i o to bez kondycyi prośić: áby ćię Oćiec nie-

bieſki, do Nayświętſzego Sakrámentu godnego przyimowánia, przypuśćić ráczył. Pomyśl ſobie, i znowu pomyśl, i ieszcze pomyśl, z iák wiela miar, mogłbyć Oćiec Przedwieczny, odmowić Syná ſwego w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego? A czy nie odmowić go przy ſkonániu twoim? Przyday tu, i inne prośby, właśnie, do zbáwienia náleżące.

Uważ. Bez kondycyi maſz prośić w Imię Paná JEZUSOWE, ábyś go widźiał, i miłował błogosłáwiennie. Oświádcz ſię przed Pánem BOGIEM twoim, iáko goraco, tego ſobie życzyſz. Oświádcz ſię: że w tym nie dobrá twego ſzukaſz, ále chwały Páná JEZUSOWEY, i twoiey usługi wieczney, BOGU twoiemu.

A ty Pánie moy, czy nie żadaſzże też czego po słudze twoim? Prágnę ćię przyiać, ábym słuchał rozkázánia twoiego.

Punkt Trzeći. Uważ, że to czáſem bywáia i Swiętych Bożych modlitwy, ktore zdádza ſię, iż do zbáwienia náleżą, á Pan JEZUS ich nie wysłuchywa. Trzy rázy, to ieſt: známienita, pámiętna, cudowna uśilnośćia, prośił Paweł Swięty áby Anyoł, ktory go policzkował, był od niego oddálony, á nie wysłuchał go BOG! Iżaliś i ty, o wiele rzeczy nie prośił, ktore zdáły ſię, że do zbáwienia twego nálezáły, á nie uprośiłeś ich! Upokorz ſię: żeś tey łáſki Bożey godźien nie był. Nie záwieray iednák Pánie w innych okázyách, przede mną wrot Miłośierdźia twoiego. Powzday ſię w tym ná wolą Bożą.

Uważ. Iżali w wielu rzeczách, nie wysłuchał ćię BOG! Wysłucháłeś Pánie iáko Oćiec miłośćiwy! Wſpomniy tu ſobie, ná ſzczegolnieyſze wysłuchánie prośby. Prágniy odwdźięczyć to, Pánu BOGU twoiemu. Pobudź ſię, ábyś ták dobrotliwego BOGA, zákochał! Acz on nie przeto tylko,

żeć

żeć dobrze czyni, godźien iest, áby był miłowány; ále, że iest nayświętſzym i iſtotnym dobrem! bo Bogiem.

Vważ, że teraz proſzą Páná BOGA náſzego, choć ſłudzy iego, á nie bywáią wyſłucháni! przeto że nie iest to, według zbáwienia ich, choć oni, nie ták rozumieią. Bądź im Pánie poćiechą. Nágrodź im to czym inſzym. Albo też ſług ſwoich teraz proſzących, nie wyſłuchywa BOG: bo go nie gorąco proſzą. Day im Pánie dar gorącey modlitwy. Radbym im, ia do tego uproſzenia, w nicudolnośći moiey, pomogł. A ty w potrzebách twoich, á właśnie do duſze náleżących, i o ktore chce BOG, bydź w teráźnieyſzych okolicznośćiách, od ćiebie proſzonym, czy gorącą czyniſz modlitwę?

Rozmowá. O Pánie, náucz mię modlitwy do Oycá twoiego, náucz modlitwy w Imię twoie.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *Dotąd niccośćie nie prośili w Imię moie.*

Vważ, że rzecz nie podobna, áby Vczniowie Páńscy, iuż przez ták długi czás przebywáiąc, z Pánem JEZVSEM nie mieli o co BOGA prośić, w Imię Páná JEZUSOWE. Wżdyć ná morzu wołáli: *Pánie zbaw nas giniemy*, przećię zárzuca im Pan JEZUS: *Niccośćie w Imię moie nie prośili*; bo iáko uważa Auguſtyn Swięty, prośili tylko o rzeczy doczeſne? ktore ſobie BOG, zá nic nie ma. Poráchuy tu modlitwy twoie iżali nie nápełnione, prośbámi, tylko o rzeczy doczeſne? Iżali nie modliſz ſię, ták, o rzeczy do zbáwienia twego ſłużące, iákobyś ſię nie modlił! bo oźiemble! nie według godnośći ich, o nie prośiſz!

Vważ, Temi słowámi, ktoremi wymawia Pan JEZUS

Uczniom

Vczniom swoim, że o nic w Imię iego nie prośili, wyráża snáć Chrystus: Oycá swego, i swoię ochotę, że gotow wiele dla nich uczynić! i to, cokolwiek dla nich uczynił, że zá nic sobie nie ma! Miłuy tylko á goraco Páná Bogá twoiego, á wiedz o tym, że cokolwiek ći dał, ieszcze to ná niego máło, więcey ći może, chce, prágnie dárowáć! Czemuż nie masz kocháć ták dobrotliwego BOGA! i naywyższey iego dobroći, z ktorey tá dobrotliwość pochodźi? Słuszna, ábyś i ty, coś dotad dla BOGA uczynił, zá nic sobie nie miał, ále prágnał więcey czynić, i ćierpieć, dla niego.

Vważ, że to nie wymáwia Vczniom swoim Pan IEZVS, że o nic Oycá nie prośili, ále że nie prośili w Imię iego, i snáć Apostołowie, nie przenikáli ieszcze dobrze, godnośći Páná JEZVSOWEY, zá tym w Imię iego nie prośili Oycá, choć ći sámego Páná JEZVSA, nie raz, i nie o iedno, prośili. A ty prośiszże też goraco w Imię Páná JEZVSOWE, Oycá, iáko w Imię nádergodne, áby dla niego, wszystko uczynił Oćiec! Ale i w tym poráchuy się: czyć przy śmierći nie rzecze Bog, żeś go o nic nigdy nie prośił! żeś rozmyślánia nie czynił! żeś paćierzy nie odpráwiał! á to przeto; żeś to wszystko ládáiáko, i nie ták, iako sługá Boży powinien, czynił!

O Pánie day mi dar modlitwy, á dar modlitwy w Imię Páná JEZVSOWE.

Punkt Wtory. *Prośćież á weźmiećie: áby rádość wászá, byłá doskonáła.*

Vważ, że często nas Pan JEZVS do wesołośći pobudza, iáko gdy mowi: *Weselćie się i ráduyćie, że zápłatá wászá, wielka iest w niebie.* Apostoł także upomina: *zá wszystkie wesełá miyćie to, gdy w rożne pokusy, i prześládowánia, wpádniećie.* Oto i w dźiśieyszey Ewángelyi, obiecuie Chrystus, że *násze modlitwy wysłucháne będą, áby rádość nászá byłá doskonáła.* Postánow sobie, strzedz się bezrozumnych smutkow. Poráchuy

się

się: w ktorych się też okázách nayczęśćiey, bezrozumnie smućisz? Proś ná to sobie o pomoc, właśnie w Imię Páná IEZVSOWE.

Vważ, że grunt wszelkiey wesołośći, iest sumnienie dobre, kto go nie ma, to prawdźiwie bydź wesołym nie może! Azaż tego sam nie doświádczasz? A nie gryźież ćię i teraz o co sumnienie? Poráchuy się: w ktorych ćię też grzechách, álbo niedoskonáłośćiách, naybárźiey strofuie sumnienie? Przyznay: że to strofowánie słuszne! Nu ieno, czy nie dostáie sumnieniu, o coby ćię iesżcze, bárźiey strofowáć miáło? Popráwę obiecuy.

Vważ, że zá przyczynę Pan IEZVS dáie, czemu nas ma wysłucháć: áby wesele násze było doskonáłe. boć ták bywa że się zásmucamy, gdy czego nie uprośimy. Azaż i ty nie doznáwasz tego w sobie? W tym sámym, czy zdáwasz się ná wolą Bożą? Poráchuy się i w tym: ieżeli nie smućisz bliźnich twoich, nie wysłucháiac ich prośb, choć rozum pokázywał, że ie wysłuchywáć było potrzebá. Nágrodź to ile możesz, przynámniey przeprośzeniem przed Pánem Bogiem. Popráwę obiecuy.

O Pánie, prośić ćię chcę, niechże iuż rádość moiá, będźie doskonáłá, gdy mię w tym wysłuchasz, ábym ćię miłował, á co raz goręcey, áż ná wieki!

Punkt Trzeći. Wspomináiac Pan IEZVS, o doskonáłym weselu, tym sámym námienia: że bywa wesele násze niedoskonáłe.

Vważ, że niedoskonáłe wesele iest, o ktorym mowi Pismo: *Cieszą się gdy złe uczynią,* Obżáłuy ślepotę grzesznikow, z złego weselących się. A długoż tego wászego wesela? zła wieczność nád wámi wiśi! Poráchuy się: czy i ty, choć teraz, nie masz wesela z grzechu? iáko gdy się nád kim zemśćisz? swoie przewiedźiesz? gdy się komu, kto-

temuś ty nie chętny, cokolwiek nie wiedźie! Day pokoy temu weselu, smućić się ráczey miałbyś?

Uważ. I to iest niedoskonáłe wesele. Wesele świátowośći z pozoru przemiiáiącego, z wźiętośći u ludźi! z powagi u nich! O wierężto niedoskonáłe wesele? bo niedługo trwáiące? i z rzeczy niedoskonáłey wźięte! A ty nie weseliszże się tákim weselem? Nátrząsay się sam nád sobą, żeś się temu głupiemu weselu zwodźić dał. Proś sobie o łáskę gárdźić niem nápotym.

Uważ. Ktore iest wesele doskonáłe? Wesele doskonáłe iest: z náwrocenia, lub swego, lub drugiego do BOGA, gdyż się z tego i Anyołowie wesela! Czułżeś kiedy tákie wesele? Proś, ábyś go uczuł.

Wesele doskonáłe iest: Wesele od Apostołá zálecone, to iest: Wesele z ućisku i utrapienia. Ktoż utrapienia nie miał! Miałeś go i ty! A ćieszyłżeś się z niego, choć raz? Obáczuy niedoskonáłość twoię. Przymnoż Pánie Krzyżá, ále i ćierpliwośći.

Wesele doskonáłe iest, o ktorym mowi Pismo: *Będę się weselił w BOGU, IEZUSIE, álbo zbáwieniu moim.* Wesele to iest pokosztowánie, co też to BOG w niebie swoim, zá ućiechy dáie! Czułżeś kiedy to ná sercu twoim? Ieżeliś czuł? Zyiże lepiey! bo iuż skosztowałeś, iáko smáczny BOG! A nie uczułeś tego? Vpokorz się! Proś o tę łáskę, sieć do zbáwienia twego, będźie pomocna.

Rozmowá. Pánie niech moiá rádość będźie: nie mieć żadney rádośći. Dość ná mnie poćiechy, pić z tobą Ukrzyżowánym kielich octu, i żołći.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Toćiem wam powiedźiał w przypowieśćiách.*

Uważ

Vważ, że przypowieść iest mowá, ktora przez podobieństwo, coś śię innego wyráża. Náprzykład, mowił Pan IEZUS o gorczycy, ále przez nię rozumiał niebo. Mowi Pan IEZVS i do dźiśieyszego dniá, z námi przez przypowieśći, z námi, nie usłámić, ále znákámi, w rzeczách sámych záwieráiącemi się. I iákoby rzeczywistemi przypowieśćiámi.

Rzeczywistá przypowieść Páná IEZVSOWA iest: sam Nayświętszy Sákráment; bo w niem pozor iest chlebá, ná przykład i podobieństwo, á chlebá nie masz! Vczyń o tym ákt wiáry. Coż nam to podobieństwo pokázuie: Pokázuie nam przez wiárę! iż w rzeczy sámey, iest tám Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA. Vczyń ákt wiáry, że tám iest rzeczywiśćie Chrystus Niech ćię náuczy tá przypowieść: ábyś zdał się powierzchu, iáko ieden z drugich, ále żebyś wewnątrz śćiśle był z Pánem złączony. A maszże to z niem złączenie?

Vważ. I tę rzeczywistá przypowieść: to iest, odmiánę Roku, teraz iest Wiosna, wszystko śię odrádza, odnáwia, i sámo śpiewánie ptászat coś głośi. A cożći znáczy tá przypowieść? Znáczyć zmártwychwstánie ćiał nászych. Vczyń o tym ákt wiáry. Także ákt wiáry, o nieśmiertelnośći dusze; i ákt wiáry, o zápłáćie dobrym i złym. Według teráznieyszego żyćia twoiego, tákiczyże śię tez zápłáty spodźiewasz? Spiewánie to ptástwá, i to rzeczywistá przypowieść, ktoráć pokázuie muzykę, że ták rzekę, i chory, ktore w niebie będą. Day mi Pánie łáskę, ábym też i ia, tobie záśpiewał: *Swięty, Swięty, Swięty.*

Vważ, i tę rzeczywistą przypowieść, ktora iest z odmiány lub w tobie, lub w drugich, i szczęśćia i nieszczęśćia Cożći tá przypowieść pokázuie? Pokázuieć, że nie masz ná świećie poćiechy! Kto z BOGIEM ten szczęśliwy.

O Pánie moy Vkrzyżowány, tyś szczęśćie moie, tyś miłość i nádźieiá moiá.

Punkt Wtory. Obiecuie Chrystus, *że przyidźie godźiná, gdy iáwnie o Oycu oznáymię wam.*

Vważ, że mamy oznáymienie o BOGV, przez rozum i przez rzeczy stworzone, ktore, mowa nie mowiąca nie mowieniem mownym wydáią: że Bog, wszystko stworzył, że się sáme od śiebie nie wźięły, á zniczego bydź niemogły, gdyby ich moc wyższa, do bytnośći nie wyniosłá. Proś zá niewiernych bez Ewángelii, bez náuczyćielow zostáiących, áby im Bog oświecał rozum, ná poznánie Bogá, ktory stworzył niebo i źiemię, i płáći złym i dobrym. Proś áby im dał, żeby się obroćili do niego, przez miłość, iáko do Naywyższego końcá. Dźiękuy zá tákie náwrocenie, komukolwiek w Pogáństwie dáne.

Vważ. Oznaymuie nam Chrystus, o Bogu przez wiárę, ktora nie tylko uczy o Bogu, ále o Bogu w Troycy Swiętey Iedynym, dokąd żáden rozum ludzki nie przeniknął, ták, że więcey ma wiádomośći o Bogu, prostá babká, niżeli Aristoteles, ktory o Troycy Swiętey nic nie wiedźiał! i pełni się to: że nam iáwnie o Oycu, oznaymuie Chrystus. Podźiękuy Pánu Bogu zá się, i zá wszystkich, Chrześćiáńską Wiárę, wyznáwáiących. Proś áby Pan Bog, do tey wiáry niewierne poćiągał. Proś áby pobłogosłáwił prácuiącym, około nich, i wiárę, będźieli potrzebá, nowemi cudámi wśpierał.

Vważ. Ostátnie oznaymienie iuż naywyższe przez widzenie, twárz w twarz, Bogá w Troycy Iedynego. Zápráгniy z sercá widźieć go. Vczyń o tym ákt nádźieie. Winszuy tego szczęśćia, Swiętym Bożym, nie przepomináiąc tych ktorycheś znał, ieżeli iuż snáć widzą Páná Bogá swego!

Ogladam tám ćiebie Pánie moy Vkrzyżowány, i przypoię się, áż ná wieki do Nog twoich!

Punkt Trzeći. *W on dźień . . . nie mowię wam, iż ia będę Oycá prośił zá wámi.* Vważ,

Vważ, że i z tych słow stwierdźić się może, iż choćiaż iest sam Chrystus pośrzednikiem odkupienia naszego, ále że i Swięći, zá námi się modlą, wyrázáią te słowá: *W on dźień w Imię moie prośić będźiećie, i nie mowię wam, iż ia Oycá będę prośił zá wámi.* Vczyń o tym ákt wiáry. Zálec się Swiętym Bożym krotką modlitwą Kośćielną: *Wszyscy Swięći i Swięte Boże, modlćie się zá námi.* Zasługuieszże się też Swiętym Bożym, áby się zá ćię modlili?

Vważ. Miłe to słowo Páná IEZVSOWE: *Sam Oćiec miłuie was.* Miłuie ćię Oćiec, iáko masz nádźieię: miłośćią wiecznego przeznáczenia. Miłuię ćię miłośćią Stworzyćielá; bo Bog nie ma w nienáwiśći, co stworzył. Miłuie ćię miłośćią záchowánia; bo przez to, życzyć, ábyś zá grzechy pokutował, ná niebo zárobił. Miłuie ćię, dáiąc ći ták wiele dobrodźieystw. Podźiękuy zá te miłośći. Rozkochay się Bogá. Bog ták roźlicznemi sposobámi, miłuie ćię, á ty ták roźlicznemi sposobámi, obrażasz go! Oćiec miłuie nas, izali iż i ty Pánie Vkrzyżowány nie miłuiesz nas, ktoryś zá nas umárł?

Vważ. Co zá przyczynę dáie Pan IEZVS, iż nas Oćiec miłuie: *Ześćie wy mnie umiłowáli.* Wzbudź w sobie ákt miłośći, właśnie do Słowá Wćielonego, á miánowićie do Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. A czuieszże właśnie w sercu tę miłość? Proś áby zá tę miłość, zámiłował ćię Oćiec Przedwieczny.

Rozmowá. Miłuię, Mátko Bogá moiego, Páná IEZVSA, miłuyże i ty mnie! Miłuię ćię Synu Boży, miłuyże też i ty mnie, Oycze Przedwieczny.

ROZMYSLANIE
Ná Wniebowstąpienie Pánskie.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się ná gorze oliwney, z ktorey

z ktorey Pan IEZVS do niebá wstąpił, sercem pocáłuy, mieysce, ná ktorym stał Pan IEZVS, wstępuiąc do niebá.

Przygotowanie Wtore. Proś Páná IEZVSA, ábyś go do niebá wstępuiącego, godnie pożegnáć mogł, á o tey táiemnicy, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźiśieysze święto: *Dozwol prośimy Wszechmocny Boże; ábyśmy, ktorzy, iż dźiśieyszego dniá, Iednorodzony twoy, Zbáwićiel nász, do niebios wstąpił, wierzymy, sámichmy też myślą, w niebieśiech mieszkáli.*

Uważ. Iż o trudną rzecz, nie zá iednym, ále zá wszystkiemi Chrześćiány, zátym i zá tobą, prośi Kośćioł, to iest, ábyśmy myślą w niebieśiech mieszkáli, przeto prosząc o to tytułuie Kośćioł Páná Bogá nászego, tytułem wszechmocnego: *Dozwol* práwi *prośimy Wszechmocny BOZE.* Záiste potrzebá wszechmocnośći, tobie Pánie moy ruszyć, áby ták złe, kroąbrne i niestáteczne serce moie, w niebie mięszkáło. Rozgniewáy się ná nie, przed Pánem IEZVSEM. Proś ábyć go poprawił, nim odeydźie, odmienił. O Pánie, weź álbo to serce moie sobie, mnie twoie day, boć się boię o nie, áby státecznie w niebie mieszkáło! Dałeś mi Pánie: Ciáło twoie, w Nayświętszym Sákrámenćie, dayże mi, i ná zámiánę serce! Postánow dniá dźiśieyszego z tą intencyą Komunikowáć, ábyś do śiebie Serce Páná IEZVSOWE przyiął, ktoreby to w niebie, státecznie mieszkáło.

Vważ. Ktore tesz masz przeszkody, ábyś sercem w niebie nie mieszkał? Pierwsza przeszkodá: złe sumnienie, nic wnidźie nic skáżonego, znieśpráwiedliwionego, do niebá: nie tákiemu sumnieniu, pomieszkánie w niebie przyzwoite! Obżáłuy niegodnośći twoie. Popráwę obiecuy. Druga przeszkoda, Vtopienie w świátowośći, i w rzeczách doczesnych, ktoż to oraz ná dwoch mieyscách iest, chybá przed cud? A BOG, nie czyni tego cudu, áby kto oraz miał być w świátowśći

towośći utopiony, i w niebie ſercem mieſzkáiacy. Coż wo- liſz, w niebie mieſzkáć, czy ná ziemi? Obrzydź ſobie ponurze- nie w świátowośći, á wypełniay náukę Piſmá Swiętego, ábyś *záżywał tego świátá, iakobys go nie záżywał.*

Trzećia przeſzkoda, czemu nie mieſzkamy myślą w niebie; że ſię niezwyczáiamy, nie ćwiczemy, w obecnośći Boſkiey. Maſzći inác poſtánowienie, ćwiczyć ſię w tym; ále iákożeś w tym poſtapił? Niebo twoie ná ziemi, ſą Nogi Páná IE- ZVSA Vkrzyżowánego, á mieſzkaſzże w nich, ſercem i myślą twoią?

Vważ, że w tey modlitwie námienia to Kośćioł: wie- rzemy że Syn Boży do niebá wſtapił, ále iákbyſmy nie wierzy- rzyli, kiedy tám myślą nie mieſzkamy. I záiſte wierzyſz, że w niebie ſercem przebywáć dobrze, iákoż to wierzyſz, kiedy tám ſercem nie mieſzkaſz? Wierzyſz że Pan IEZVS ieſt Pá- nem twoim, iákoż to wierzyſz, kiedy zá Pánem twoim, nie idźieſz? Pan twoy w niebie! czemuż tám przed niem, choć myślą nie ſtoiſz?

O Pánie pragnę tego, é prágnę z ſercá, ábym myślą, w niebie mieſzkał.

Punkt Wtory. Vważ náprzod iáko ſię też Pan IEZVS, z Mátką ſwoią żegnał: Iáko iey ſercem bárźiey niż uſty, wſzy- ſtkie Máćierzyńſkie dobrodźieyſtwá, pocżawſzy od Wćielenia ſwego, áż do ſtánia pod Krzyżem, áż do przyjśćia ná gorę oli- wną, wyliczył. Zpłaczemli ſię z tego, czy z weſelem żegná- li? czy obádwá te w nich, mieſzáły ſię oſtátky?

Vważ. Iákoli ſię Pan IEZUS z Vczniámi ſwymi żegnał, miánowićie z Piotrem, ſnáć i w ten czás rzewliwie, zá grzech płáczacym? Iáko ſię żegnał z Ianem, ktorego miłował Pan IEZVS? Iżali mu tám, ná nowe Mátki nie oddáwał? á Ia ná Mátce? Proś áby i ćiebie, do niebá wſtępuiacy Pan IE- ZVS, oddał Mátce ſwoiey, i tobie onę. Iákoli ſię też

rozſtá-

rozstáwał z Tomászem klucznikiem, że ták rzekę, Ran Páná IEZVSOWYCH? Proś áby i tobie, do Ran swoich, práwo zostáwił.

A ty gdybyś był ná ten czás żył, iákoliby śię też był z tobą rozstáwał Pan IEZVS? Powiáda Ewángelia: że Pan IEZVS *wyrzucał ná oko Apostołom, ich niedowiárstwo.* Izáliby go i tobie nie wyrzućił? Idźiesz do Komunii, iákoż mász żywą wiárę? Obchodźisz dźiśieysze Swięto: ázáli nie słába wiárą? o zmártwychwstániu nászym, o nieśmiertelnośći duszy, o zápłáćie wieczney? A máłoż mász i innych grzechow, ktorećby mogł wyrzućić Pan IEZVS? Przeproś zá nie Páná IEZVSA. Záwieś śię pokornie u Nog iego, ábyś go choć do niebá wstępuiącego, puśćić miłośnie niechćiał, chybá żeby ćie z sobą, álbo do niebá wćiągnął, álboć to miłośćiwie odpuśćił.

Vważ. Co powiáda o Wniebowstąpieniu Páńskim Łukasz Swięty: *Podniózszy práwi ręce swoie, błogosłáwił im.* Pomyśl tu, iáko Apostołowie, odbieráiąc to błogosłáwieństwo, ná koláná pádli: Pádniy i ty z niemi! Iáko twárz, áż ná źiemię znizáli. Zniżay i ty twoię! Iáko chcąc śię Páná IEZVSA nápátrzyć, i twárzy podnośili, podnieś i ty z niemi.

Záwołay miłośnie ná Páná twoiego: *Nie puszczę ćię, áż mi pobłogosłáwisz.*

Punkt Trzeći. Wyobraź sobie sámo w Niebowstąpienie Páná IEZVSOWE: weyrzáł ostátni raz ná Vczniow swoich, naybárźiey náybárźiey ná Mátkę. Weyrzy Pánie, i námnie. Niech mam skutek weyrzenia twego, iáki miał Piotr S. ábym zá grzechy moie gorzko zápłákał!

Vważ. Iáko śię iuż od źiemi Pan IEZVS podnośić począł: á morze dwoch áffektow, serce Máćierzyńskie, i sercá Apostolskie zálewáło: Morze podźiwienia tákiemu wstępowániu;

powániu; i żałośći, że ſię z niem dźielili. Proś ſobie o morze, przynamniey o rzekę, przynamniey o kropelkę, tych dwoch áffektow, od Bogá twoiego, od ktorego iáko zrzodłá, wſzyſtko dobre wypływa.

Uważ, że iáko Pan JEZUS, do niebá ſię podnośił, ták błogoſłáwiona Mátká, ták Apoſtołowie Páńſcy, ręce ſwoie, oczy ſwoie, naybárźiey ſercá zá niem podnośili. Podnieś i ty. Ták Pan JEZUS do niebá wſtąpił, á ty w tym ſumnieniu, iákie teraz maſz, iżalibyś był godźien do niebá z niem iść? Tyśiąc piekłow záſłużyłem Pánie.

Rozmowá. Pocáłuy ſercem mieyſce Wniebowſtąpienia Páńſkiego. Proś Nayświętſzey Pánny, ábyć zá ſobą iść kázáłá, ábyś przynámniey czekał, ſzczęśliwego, pożądánego, przyśćia Duchá Swiętego.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Ewángelia u Swiętego Márka powiádá: *Gdy iedenáśćie Uczniow u Stołu śiedźiało, ukázał ſię im Pan IEZUS.* u Márka Swiętego w Rozdźiale 16. A dźiećie Apoſtolſkie przydáią: *z niemi iedząc.* w Dźiejách Apoſtolſkich w Rozdź: 1.

Uważ. Iáki też to tám był Stoł, w ten czás? iáko z boiáźnią, z miłośćią, dopieroż z zádumieniem, śiedźieli przy Pánu, pośiláiąc ſię? Snáć też i ſerce ich przeczuwáło: iuż nie długo Paná widźieć będźiemy! A ſtoł twoy też iáki? Czy godźienbyś był, áby ćię iedzącego náwiedźił Pan JEZUS? Poráchuy tu: niedoſkonáłośći twoie, w iedzeniu. Ponow przemyſły duchowne, do pośilenia ćiáłá przeyrzáne, álbo ie ná nowo ſobie poſtánow.

Uważ. Ia i Pan JEZUS i wſtąpił do niebá, á tá potráwa, nie przeſzkodźiłá mu, żeby do niebá nie wſtąpił? A twoie po-

ie pośilenie, czyć też nie przeszkádza do niebá? to iest zbáwienia wiecznego; boć obżarstwo, boć nieumártwienie ćiáłu nád duszą pánowánie dáie. Poráchuy się czy twoie pośilenie, nie przeszkádząć, ábyś myślą do niebá podnośił się? Uczyń sobie obiad i wieczerzą, pláccem, z ktoregobyś ku niebu wstępował.

Uważ, że to Wniebowstąpienie Páńskie, po iedzy, dáie nam wzor: ábyśmy do nieba wstępowáli, álc wprzod pośiliwszy się Nayświętszym Sákrámentem. Przyidźie czás, obyś przyszedł! kiedy mowić się będzie: Ták pożywał, przyiął wiátyk, i umarł, i szedł do niebá, choćći nie prosto, choćći przez Czyśćieć, przećię do niebá! Szczęśliwa tá godźina, obym ćię doczekał! A rychłoż? Pocáłuy sercem, nogi tego Kápłáná, ktoregoć BOG przeyrzał, ábyć przyniosł ostátnia Komunią. Pocáłuy ręce, ktoreć Komunią podáwáć.

O Łásko Komunikowánia przy śmierći, á komunikowánia nabożnie, nie miiay mnie!

Punkt Wtory. *Idąc ná wszystek świát, opowiedaycie Ewángelią, wszytkiemu stworzeniu.*

Uważ. Iáka to była miłość dusz w Pánu JEZUSIE, że idąc do niebá iuż się z Apostołámi rozstáiąc, nic nie záleca: tylko zbáwienie ludzkie! tylko práca około dusz. Rozkázał w ten czás Pan JEZUS, áby, choć nie rychło, choć po ták wielu náſtępcách Apostolskich, i do ćiebie Swięta Ewángelia przyszła: Przyszłá Pánie, dźiękuię ć zá to! Chrystus ták się w cudzych duszách kochał: A ty w twoiey, iáko się kocháſz? Máſzże też tę żárliwość, pozyskánia dusz, Pánu JEZUSOWI?

Uważ. Co to iest przepowiádáć Ewángelią wszystkiemu stworzeniu? ták to wykłáda Grzegorz Swięty: *Wszelkiemu się stworzeniu opowiádá Ewángelia, gdy się człowiekowi opowiáda: bo człowiek, wszelkie stworzenie, w sobie záwiera.* Jest ie-

dno

dno ſtworzenie, co ma tylko bytność, iáko kámień, ma bytność i człowiek. Jeſt ſtworzenie ożywiáiące ſię, iáko drzewá: ożywia ſię i człowiek! Jeſt ſtworzenie, co czuie, iáko bydlętá; czuie i człowiek! Jeſt ſtworzenie co rozumie iáko Anyoł; rozumie i człowiek! Zátym kto Ewángelią człowiekowi opowiada; wſzyſtkiemu ią świátu opowiáda. A náuczyłżeś też kiedy kogo wiáry Chrześćiáńſkiey, przynámniey, iednego ártykułu? Záchęć ſię do tey przyſługi. A ieżeli to nie ieſt według ſtanu twoiego, modl ſię goraco zá tych, co iey ucza: áby Pan BOG modlitwie twoiey, przyſądźił, náwrocenie iákie Pogánina ábo grzeſznika.

Vważ i to: że przez opowiádánie Swiętey Ewángelii, wſzelkiemu ſtworzeniu, rozumieć ſię może, opowiádánie iey ludźiom, ktoreykolwiek kondycyi: lub żydom, lub pogánom, lub bogátym, lub ubogim. Dźiękuy Pánu JEZUSOWI: że ták obſzernie, ludźiom, zbáwienia życzy. Dźiękuy ſzczegolnie, zá áffekt, do uboſtwá, iż go, z Kroleſtwem niebieſkim, nie miia. Dźiękuy i zá Pánow, ktorym i tu, ná świećie dobrze BOG czyni, i ieſzcze w niebie, náder lepiey, uczynić im chce.

Niech ćię Pánie moy, wſzyſcy ludźie miłuią, boć i ty wſzyſtkich nas miłuieſz!

Punkt Trzeci. Pytáli ſię Uczniowie Páná JEZUSA, iuż iuż do niebá wſtępowáć máiącego: *Pánie, ieżeli w tym czáśie przywroćiſz Kroleſtwo Izráelowi?*

Vważ, że Apoſtołowie, prośći Rybacy byli, okrom Máteuſzá i Bártłomieiá, á przećię ieſt w nich, iákieś ſtáránie, o dobro poſpolite, o przywrocenie Kroleſtwá, Izráelowi? Rozmowiłżeś ſię też i ty kiedy, właśnie miłośnie ná modlitwie z Pánem JEZUSEM, o twoię Oyczyznę? Spytałżeś go, czy zá czáſow twoich przywroći BOG, do ſtanu przeſzłego, Oyczyznę twoię? Uczyń to teraz.

Vważ, że przez przywrocenie Krolestwá Izráelskiego, rozumieć się może, náwrocenie niewiernych i grzesznych. Pytay miłośnie Páná JEZUSA: czy się zá czásow twoich náwroca? Iákoż teź do tego, modlitwa przynamniey twoia, przykładasz się? Modl się zá náwrocenie, nam pogránicznych, Národow Mahometáńskich. Modl się, zá grzesznych miánowićie kráiu twoiego.

Vważ. Odpowiedź Páná JEZVSOWA: *Nie wászá to, znáć czásy i momenty, ktore Oćiec położył, w władzy swoiey.* W władzy Boskiey położone sa czásy násze: bo Bog, wszystkim rządźi, i nie masz, ktoryby się, mocy iego oprzeć miał. Wyznay to, przez Akt wiáry. Postánow, w ktorych okolicznośćiách, miałbyś sobie wspomnieć, ná to słowo Páńskie: Nie moiá rzecz wiedźieć czásy i momenty. Czás wspominánia ná to iest: gdy się, co, coraz odwłoczy. Nie pytay się dworno o rzeczách przyszłych. Ani o tym: czy rychło umrę? ále záwsze, gotuy się ná śmierć!

Rozmowá. Położyłeś Pánie, czásy i momenty, w władzy twoiey, kłádę i ia duszę i ćiáło moie, i wszystko moie, w władzą twoię.

ROZMYSLANIE

Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *W Imię moie diábelstwá wyrzucáć będą.*

Vważ, że Wiárá Swięta Katolicka, miedzy innemi przyczynámi, ná to była od Chrystusá ustánowiona, áby Páństwo Czártowskie, ktore, ná świát, rozpośćierał i, uskromione było; á między innemi sposobámi, przez wyrzucánie czártow, z ćiał ludźi opętánych, krośiłá się, tá, ich moc. Podźię-

dźiękuy Pánu JEZUSOWI zá tę moc Kośćiołowi dáną. Podźiękuy imieniem tych, co czártow wyrzucáli. Podźiękuy i imieniem tych, z ktorych wyrzuceni byli. Proś i zá tych, co ſą tak utrapieni.

Vważ. Wyrzućił Kośćioł czártow, i tym wyrozumieniem: że z świátá niemal cáłego, Báłwochwalſtwo wytępił, á miánowićie z Rzymu, kędy naybárziey, i nayſpániáley krolowáło: Brzydź ſię, błędem báłwochwalſkim. Dźiękuy zá oczyśćenie świátá, z tego plugáſtwá. Ponow Pánu Bogu twoiemu, od Swiętych Męczennikow, wyśmiania, podeptania, Báłwánom uczynione.

Vważ. w Wyrozumieniu Duchownym, czárt ſię wyrzuca, kiedy ſię pokuſá iáka, miánowićie częſta, iákoby iuż domowa, to uſtáwiczna, zwyćięża. A nie maſz tez tákiey pokuſy? Vpátrz kiedy ſię iey maſz naybárźiey wyſtrzegáć. Ná wyrzucenie iey, ſrzodki opátrz.

O Pánie, ktorys dał moc ná wyrzucenie czártow, day i mnie ia, ábym wyrzućił, ſzátáńſtwo tey pokuſy, z duſzy moiey.

Punkt Wtory: *Ięzykámi będą mowili nowemi.*

Vważ. Wielka ieſt prácá náwyknienia ięzyká dźikiego; ále bez prácy, ták wiele ięzykow umieć, wielki cud! Podźiękuy zá ten dar, Pánu JEZVSOWI. Ponow Apoſtolſka wdźięczność, gdy ten dar, w ſobie widźieli! Mowi ten ięzykámi nowemi, ktory przyiąwſzy Nayświętſzy Sákráment, ſłow ſię złych, i wolnych ſtrzeże: A ty czy ſtrzeżeſz ſię ich? Czyć ſię też nie wyrwie ſłowko iákie z niećierpliwośći, własnie, tobie nie należące? Záłuy zá to. I ten ięzykámi mowi nowemi: kto o rzeczách Duchownych, rad gada. A ćiebie, czy nie wſtyd, czy nie tęskno, o Bogu mowić?

Vważ, że między ſzczegolnemi przeſzkodámi, do rozprzeſtrzenienia Wiáry Swiętey, teraz, ieſt trudność, náucze-

nia śię języków dźikich. Proś Páná JEZVSA, áby, teraz, uczonych śię, tákich języków, pośiłał. Pracy im ułácnił. Ciesżył tych, co śię ich náuczyć nie mogą. Pewna to: że kto uczy śię ich, iuż w lećiech bywszy, zdźiećinieć muśi, i wielom pośmiewiskiem, bydź podległy. Przyimiy to Pánie, ná chwałę twoię.

Vważ, że między przemysłámi Duchownemi, mogłby też bydź i ten: nowemi językámi Páná JEZVSA chwalić, á to w ten sposob: Wie Pan BOG nász, wiele ieſt po wszystkim świećie, lub między wiernemi, lub między niewiernemi językow. Wzbudzáć w sobie prágnienie, wszystkiemi temi językámi, chwalić Páná Bogá nászego.

Powtorz słowá Pismá Swiętego: *I wszelki język, niech wyzna: że Pan IEZVS ieſt, w chwale Oycowskiey.*

Punkt Trzeći; *Węże będą bráć.*

Vważ, że przez tę moc, dał nieiákie pánowánie, Apostołom swoim, Chrystus, nád wszelką gádźiną. Dźiękuy zá ten cud. Dźiękuy w szczegolnośći, zá Swiętego Jerzego cudem przy swoiey mężnośći Chrześćiáńskiey, smoká zábiiaiącego. Dźiękuy i zá inne podobne cudá. W Duchownym wyrozumieniu ten węże bierze: ktory wywodźi z grzechow złe sumnienia, á bez szkody dusze swoiey. Pochwal zá to Páná BOGA nászego. Proś áby tę łáskę, hoynie. Oycom Duchownym, dáwał. I ten węże bierze: ktory bywszy złym otoczony towárzystwem, nie tylo śię sam nie psuie, ále i drugich náprawia. Proś áby i twoiá konwersácya, tákowa byłá. A ieſtże?

Vważ *I choćby co śmiertelnego pili, szkodźić im nie będźie.* Záwstydź śię tu, á głębokiem záwstydzeniem: Chrystus obiecuie, iż Vczniowie iego, choćby co śmiertelnego pili, szkodźić im to nie miało; Pożywasz ty ćiáłá Páná JEZVSOWEGO, iálić to nie szkodźi? Szkodźi, ieżeli niegodnie

przyi-

przyimuiesz! Im trućizny nie szkodźiły, á ty pokarmi żywotá ná iad obracasz! Podźiękuy tu Pánu IEZVSOWI zá Iana Swiętego, i zá Benedyktá Pátryárchę, ktorym iad w nápoiu dány, nie szkodźił. Podźiękuy zá podobne łáski, i teraz w Indyách, nie ieden raz, ponowione.

Vważ. *Ná niemocne, ręce będą kłáść, á będą zdrowi.* Przez to kłádzienie rąk, rozumieć się może: poświęcenie ná stan Káplánski, dusze uzdráwiáiace. Podźiękuy zá dáry, w poświęceniu, kiedykolwiek, komukolwiek, dáne. Vzdráwiáli się ludźie i ná ćiele, kłádźieniem rąk Apostolskich, i sług Bożych, ná niemocne. Pomoż zá to dźiękowáć, i uzdráwiáiacym, i uzdrowionym. A twoie ręce czy godne tego u Bogá? Proś zá nowymi Kápłánámi, áby kłádźienie ich ręku, ná głowę wiernych, nie było tylko ceremoniálne.

Rozmowá. Proś Nayświętszey Pánny, áby tá, ktora smoká podeptáłá, wyrzućiłá z duszy twoiey Czártow, ćiebie kuszących. Abyć iády żadne duszy nie szkodźiły. Zeby ręce swoie, piastowániem Páná IEZVSA poświęcone, ná ćiebie włożyła, ćiebie uzdrowiłá.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę po Bożym Wstąpieniu.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie, modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący wieczny Pánie, spraw, ábyśmy przećiwko tobie, i záwsze nábożną mieli wolą, i máiestátowi twemu, szczerym sercem służyli.*

Vważ. Często z niedbálstwá nászego, często dla ukazánia grzechow, często z pokusy szátáńskiey, często z nieudolnośći nátury nászey ludzkiey, choć się y podnieśiemy do Bogá, upadamy! Przeto prośi Kośćioł Páná Bogá nászego, áby miał w dobrym ustáwiczność, áby záwsze, przećiwko

BOGV

BOGU, nabożną miał wolą. Ktoż wzor tego niestátku ; ie-żeli nie serce twoie? Winszuy Swiętym, miánowićie tym, co około w Niebowstąpienia Páńskiego, kiedyżkolwiek, do nie-bá weszli, błogosłáwioney w dobrym ustáwiczności. Day mi Pánie, przynamniey pod czás Komunii Swiętey, łáskę, nie ro-zerwánego nabożeństwá.

Vważ. Máią Anyołowie z nátury swoiey, lub w dobrym, lub w złym nienákłonioność, iż co przed się wezmą, státe-cznie trzymáią. Brzydź się nią w złym, bo i tá złym Anyo-łom, do niepokutowánia pomogłá, ále w dobrym życz iey so-bie. Obżáłuy mizerny stan śmiertelności nászey, odmiánom podległy! O Pánie iákożby ia był inákszy, gdybyś mię w do-brym, gdybyś mię w łásce twoiey potwierdźił.

Vważ. Wiele iest ludźi Chrześćiáńskich: co mowią Pa-ćierze, rádźiby ie z nabożeństwem mowili; nie mász nabo-żeństwá! Azaż i ty tego nie doświadczasz? Wieleby ich so-bie życzyło, rozmyślánie, pełne áffektow wysokich odpráwić: áż ná niey, oschłość wielka! To sámo rozmyślánie, czy nie tákie? Wieleby sobie życzyło: odprawić Komunią, z u-przeymośćią sercá, Bogá kocháiącego, á gorąco: áż Komu-nia oźiembła! choć nie zupełnie dobrowolnie, praćię roz-tárgniona! A twoie Komunie iákie? Upokorz się, że áni záwsze, áni nabożney, masz, przećiwko Pánu BOGV two-iemu, woli.

Jákożeś o mnie przed wieki powiedźiał Pánie moy? A będęż też kiedy nabożny?

Punkt Wtory. Co to iest nabożną mieć przećiwko Pánu BOGU wolą?

Uważ. Istotnie nabożna przećiwko Pánu BOGU nászé-mu wola, iest: kiedy człowiek, niechce Páná BOGA swego, obrážáć, nie tylko ćiężko, ále i naymnieyszym, miánowićie dobrowolnym, grzechem! Poráchuy się: czy twoiá táka

wola?

wola? A dawnoż iuż w tákim nabożeństwie trwaſz? Proś ſobie o łáſkę, á goraco, nabożeństwá tego.

Uważ i to drugie, tákie iſtotne nabożeństwo, ktore ieſt, chętliwa wola, náśládowánia doſkonáłośći, Páná Bogá náſzego, i cnot Páná JEZUSA Ukrzyżowánego. A ieſtże w tobie, choć iedná cnotá, w ktoreybyś, Páná twego Vkrzyżowánego, náśládował? W ktoreyże też cnoćie, maſz przećię, częſtſza myśl, náśládowáć go? Odważ ſię ná nie, záłáſka Boża. Chryſtus rozkázał, ábyſmy byli doſkonáli, iáko Oćiec naſz, ktory ieſt w niebie. A iákoż go też náśláduieſz? Dálekożem ia od tego! Nágrodź to przynámniey upokorzeniem, i wyznániem, że w tobie ieſt, morze nieudolnośći twoich!

Vważ trzećie nabożeństwo, ktore ieſt, że ták rzekę, przypadkowe, nabożeństwo uczućia, ktore należy ná wnętrzney chęći, do BOGA, ná ſmáku w rzeczách duchownych, ná rozſzerzonym przećiwko BOGU, ſercu, ná roſtopnieniu, i rozpłynieniu duſzy, gdy o BOGU, myślić potrzebá. A maſzże teraz tákie nabożeństwo? A miałżeś go kiedy? Upátrz, czy nie dáieſz iákiey przyczyny? Prawdá żeć B O G umyka czáſem tego nabożeństwá, dla większey przyſługi; ále też czáſem ná ukáránie niedoſkonáłośći, ná ukáránie pychy iákiey wnętrzney, ná ukáránie, nie uſłuchánia nátchnienia wnętrznego, w krotce, dla náſzey niegodnośći! Nie trzebá mi ſzukáć przyczyny, czemum nie nabożny? dla moiey niegodnośći, ieſtem nie nabożny! A nágradzaſzże to nienabożeństwo, czyniac co dla Bogá, álbo ćierpiac?

Niech tchnie Duch twoy Pánie, á płynać będa wody; w iednym momenćie, gdy ty ſkutecznie zechceſz, nabożeństwo to czułe, znaydźie ſię w ſercu moim, i przyſzła Swiętá Komunia, nie będźie iáko przeſzłe!

Punkt Trzeći. Prośi teſzcze Kośćioł, ábyſmy Máieſtatowi iego, ſzczerym ſercem ſłużyli, T Vważ.

Vważ w świátowych tytułách, nie masz większego tytułu, iáko tytuł: Máiestátu. Ten tytuł máiestátu, dáie Kośćioł Pánu Bogu nászemu, iákoby chcąc nas pobudźić, do známienitego poszánowánia, Páná Bogá nászego. A zaż nie masz Páná twego, w Nayświętszym Sakrámenćie obecnego, á postępuieszże z niem, iáko z Pánem Máiestátu? Vczyń w tym zá łáską Bożą, popráwę.

Vważ: Co to iest służyć Pánu Bogu szczerym sercem? gdy kto inákszy iest wewnątrz, á ináczey się po wierzchu pokázuie, to ten nie szczery iest. Iżaliś ty táki iest wewnątrz, iákim się po wierzchu, by i według stanu, pokázuiesz? Iesteś Chrześćiáninem, á kędyż są w tobie cnoty Chrześćiáńskie? Idźiesz Páná IEZVSA przyimowáć, á złym go sercem twoim truiesz! Ná Duchowieństwoś się udał, á bárzo świátowyś!

Vważ, Ten szczerym sercem Pánu Bogu swemu służy, w ktorego sercu iedney odrobiny nie masz, ktoraby Bogá nie miłowáłá! A tákież twoie serce? Kto Bogu szczerym sercem służy, schnie, gdy widźi obrázę Boską! A ćiebie, czy obchodźi to? Ten szczerym sercem Pánu Bogu swoiemu służy, ktory do miłośći iego, iáko naywięcey może, dusz przyprowádza! Obyś mu twoię przynamniey, zupełnie oddáł!!

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA, przepowiádáiącego o Duchu Swiętym, i o przyszłych utrapieniách Apostołow. *u Iáná S. w Rozdz. 15. 16.*

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, ábyś mogł tę náukę poiąć, o niey, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt:

Punkt Pierwszy. *Gdy przyidzie Poćieszyćiel, ktorego ia wam poszlę.*

Vważ. Co zá tytuł dáie Pan IEZVS Duchowi Swię-temu? Oto go názywa *Poćieszyćielem!* bo przewiádywał do-brze Pan IEZVS, frásunek Apostolski, z odeśćia Páná IE-ZVSOWEGO, gdyż dopiero po iego w Niebowstąpieniu, oczy się im doskonáley otwieráć poczęły: kto to był, z kim gádáli! kogo ználi! i chcąc frásunku tego ulżyć, opátrzył im Duchá Poćieszyćielá. Winszuy Apostołom, ná ták wiel-ki frásunek, wielkiey poćiechy. Podźiękuy Pánu IEZV-SOWI, zá tę, przećiwko niem opátrznośc. Vfay Pánu Bogu twoiemu: że według wielkośći frásunku twoiego, opátrywáć ći będźie, poćiechę i pomoc.

Vważ, iż Apostołowie, mieli mieć, nie tylko frásunek z odeśćia Páná IEZVSOWEGO, ále mieli podeymowáć dla Wiáry Swiętey, wielkie prace, ćierpieć prześládowánia, krzyże i śmierći, i ná to; opátruie im Pan IEZVS, Duchá Poćieszyćielá. Badź Pánie poćiecha i pomoca, wszystkim tym, co teraz, co potym, co podczás sámego Antychrystá, dla Wiáry Swiętey, ćierpieć będą. Poráchuy się: iżaliś w krzyżach twoich, álbo blisko po nich, nie uznał od Bogá pomocy, i poćiechy? Dźiękuy mu zá te przemiány. Po-stánow w krzyżach twoich nie tęsknic; nie zápomni ćię Bog w nich, byłeś go kochał.

Vważ. Mowi o tym Poćieszyćielu Chrystus: *ktorego Ia wam poszlę.* Oto co Swięta Komunia, swym sposobem, przy-chodźi do ćiebie Duch Poćieszyćiel. A ktoż go posłał? Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ten Sákrá-ment postánawiáiacy! Dźiękuy zá tę poćiechę opátrzona. Proś ábyś iey godnie záżywał! Przełoż Duchowi Swięte-mu, twoie utrapienia, lub powierzchowne, lub wnętrzne: Proś o poćiechę, wolali Boża. Proś o iey umknięćie, wola-

ii Bożas, było pociechą istotna, należąca ná łáſce: ſkuteczney; duszy twoiey, nigdy nie odstępowáłá.

O Pánie, tyśći iest Duch Pociešzyćiel, álem ia pociechy od ćiebie nie godźien. Obyśmi przynámniey dał pociechę, z bolcśći i żalu zá grzechy moie.

Punkt Wtory. Vważ te słowá Páná JEZVSOWE: *Duchá prawdy, ktory od Oycá pochodźi.* Názywa go od śiebie pochodzącym: bo go názywa Duchem prawdy, á Słowo przedwieczne, iest Prawda Przedwieczna, á przytym też iáśnie wyráża, że od Oycá pochodźi. Co uczynił i przeto snáć Chrystus: iż pochodzenie Duchá Swiętego, iásniey, dopiero nam przez Ewángelia Swięta ogłoszone było. Dźiękuy Pánu JEZVSOWI zá tę náukę Kośćiołowi dáną. Proś áby ią Heretycy, Odszczepiency, dopiero się wiáry uczacy, poymowáli. Vczyń Akt wiáry, o pochodzeniu Duchá Swiętego, od Oycá i od Syná.

Vważ. Iáśnie powiedźiał Pan IEZVS: iż Duch Swięty, pochodźi od Oycá, á záś że i od niego pochodźi, dostátecznieć to wyráźił, názywáiac go Duchem prawdy, ále nie ták dokłádnie, áby záchował práwidło swoie Chrystus, w podáwániu náuki swoiey, to iest: áby sięciey ludźie, w ostátku, od Kośćiołá uczyli. Podday rozum twoy, pod náukę prawdy i spuść to ná BOGA, áby ćię ták uczył, iáko się iemu podobá, nie iáko tobie. Proś Páná IEZVSA, o łáskę, ludźiom uczacym się wiáry, áby swoie rozumy, pod rozsadek Kośćielney poddáwáli. Proś o tę łáskę, i tym co wiáry ucza. Proś o łáskę tym, ktorych, to sámo, od Wiáry Kátolickiy odraża.

Vważ, Iáko odsyła Chrystus do Kośćiołá, ábyśmy się od niego wiáry uczyli, ták i w pożyćiu nászym, mielibyśmy mieć tę náukę, ábyśmy niechćieli (że ták rzekę) popráwowáć Páná BOGA nászego: ábyśmy niechćieli, żeby on, nas, ták

ták prowádźił, iáko śię nam widźi, ále ráczey, iáko śię, iemu sámemu podoba. Poráchuy śię: czy ten defekt, nie znayduie śię w tobie? Porzuć śię cále ná wolą Páná BOGA nászego.

Powtorz słowá Paćierzá: *Badź wola twoiá.*

Punkt Trzeći. *Onći o mnie świádczyć będźie.*

Vważ iáko to Duch Swięty, o Pánu IEZVSIE świádczył? Swiádczył náprzod przyśćiem swoim, w dźieśięć dni, gdy śię to, ták stáło, iáko Pan IEZVS przepowiedźiał. Proś Duchá Swiętego, iáko i tobie, o Pánu IEZVSIE świádczył, á świádczył, miłośćiwie zstępuiąc ná ćię. Prágnie ćię duszá moiá, Duchu Swięty. Swiádczył Duch Swięty o Pánu IEZVSIE: dawszy Apostołom dar czynienia cudow, ná potwierdzenie, Swiętey Ewángelii. O wielkież to świádectwo, cudá! Proś áby cudá, w Ewángelii i w dźieiách Apostolskich opisáne, kredyt u wiernych, i niewiernych, (áby śię náwrácáli) miáły. Proś o to świádectwo, między narodámi niewiernemi, miánowićie, ieżeli teraz, iest okázya, álbo potrzebá, potwierdzenia wiáry, cudámi.

Vważ. Swiádczy Duch Swięty o Pánu IEZVSIE, i teraz, gdyż przed kożdym áktem wiáry, potrzebá áby uprzedźiło nádprzyrodzone oświecęnie, od Duchá Swiętego, ktore objáśnia, áby człowiek, wierzył Słowu Bożemu. Potrzebá tákże i nátchnienia iego. Podźiękuy záte świádectwá, od początku świátá, (bo i tám wiárá byłá) dopieroż od początku Ewángelii, áż dotąd, uczynione. Proś, áby tym świádectwem, wiernych trzymał, niewiernych przekonywał Duch Swięty. Przybrałeś sobie Duchu Swięty, zá świádkow i Męczennikow Swiętych, day Pánie i mnie łáskę, świádczenia zá wiárę twoię. Swiadcz zá nią przynamniey żyćiem.

Vważ. Izali tobie, miánowićie w kozdey Swiętey Komuni,

Komunii; nie świádczy Duch Swięty, o Pánu JEZUSIE? O toć świádczy: że dobry ieſt, i dobro Naywyżſze. Miłuyże go! Swiádczy: że ćię kocha, do ćiebie przychodząc! Dźiękuy mu! Swiádczy: że ieſt w niem niezmierna pokorá, bo i do ćiebie, ták mizernego przychodźi! upokarzay ſię i ty. Dźiś w czymże ſię też upokorzyſz?

Rozmowá. Proś Duchá Swiętego, áby ſwemi świádectwy, twoie ſerce pokonywał, w dobrym ie, áż ná wieki trzymał.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *I wy świádkámi będźiećie.* Iáko w Pánu BOGU náſzym, ieſt Wſzechmocność, ták w niem ieſt, i wſzech wiádomość, z ktorey wſzech wiádomośći, ma też Pan BOG náſz, i wiádomość, ktora ſię názywa: Widzenia, á ta, poznáwa ná oko, rzeczy przeſzłe, ninieyſze, i przyſzłe. Zátym ta wiádomośćia widzenia, przewiadywáło o Apoſtołách Słowo Wćielone, ze świádkámi iego, Apoſtołowie, mieli bydź. Winſzuy wiádomośći i ſzczegolnośći tego widzenia, Słowu Wćielonemu. O wiádomośći widzenia, á widźiſzże to o mnie, że BOGA mego, iuż goręcey miłowáć będę? Obyś wiádomośći Páná BOGA náſzego tego doźierálá, żebym też i ia, świádkiem był, ná wieki: iáko miłośierny BOG ieſt, nád grzeſznymi!

Uważ, że Chryſtus, i według nátury ludzkiey ubośtwioney miał też wiádomość rzeczy przyſzłych, ninieyſzych, i przyſzłych, á ták i z tey wiádomośći przepowiádał Apoſtołom: iż świádkámi iego bydź mieli. Nie przenikáćie ieſzcze Uczniowie Páńſcy, co to bydź świádkiem Chryſtuſowym? czás was i doświádczenie, przy łáſce Bożey, náuczy

tego

tego. Proś Páná JEZUSA, ábyć udźielał wiádomośći rzeczy do twego i bliźnich zbáwienia, potrzebnych. Proś Páná JEZUSA, áby ludźi, náukámi śię báwiących, oświecał. Upokorz śię z głupſtwá, i niewiádomośći twoich.

Uważ, że nátchnieniem ſwoim, Pan BOG, o rzeczách przyſzłych, użycza częſtokroć przewiedzenia, álbo ráczey domyślenia. Iżali tego domyślenia, w rzeczách doczeſnych, i duchownych nie potrzebuieſz? Proś ſobie o nie, Páná JEZUSA! Proś i drugim!

Pozdráwiam ćię Pánie moy, ile ieſteś mądrośćia nieſtworzona, wćielona.

Punkt Wtory. Uważ, iákiem ſpoſobem, Apoſtołowie, o Pánu JEZUSIE, świádczyć mieli. Mieli świádczyć, obchodząc cáły świát, z Swiętą Ewángelią, á dokłádáiąc tego:Ználiſmy Páná! Sámiſmy ná cudá iego pátrzáli! Náuki iego ſłucháli! Szczęśliwe wáſze oczy; ſzczęśliwe uszy: ále ſzczęśliwe i uſtá, ktore opowiádáły: cośćie widźieli, cośćie ſłyſzeli. Proś opátrznośći Páńſkiey, áby náſtępcow Apoſtolſkich, do Indiy doſyłáłá. Ale i do domownikow Wiáry. Proś zá náſtępcow Apoſtolſkich, tych co teraz żyią.

Uważ. Byli ieſzcze Apoſtołowie Páńſcy, świádkami Páná JEZVSOWYMI, czyniąc cudá, ktore cudá ſą też ięzykámi, á opowiádáią dwie rzeczy: Pierwſza iáko to wiele może Wſzechmocność Boſka! gdy śię iey upodoba, dowodźić czego, lub nádprzyrodzonemi znakámi! Druga rzecz mowią cudá: iż to prawdá ieſt, gdy ná dowod prawdy iákiey, dźieią śię: bo zá táką rzeczą BOG ſam cudámi ſwemi świádczy; á będąc prawdą Naywyżſzą, fałſzu popierać nie może. Wyznay że Wiárá Swiętá Kátolicka, ieſt Wiárá prawdźiwa: bo cudámi od Chryſtuſá, Apoſtołow, i Swiętych ludźi uczynionemi, wſpártá. Dźiękuy opátrznośći Páná BOGA nászego,

go, że dotąd, choćći nie ták częstemi, przećię cudámi, słynie Wiárá Swięta Kátolicka. Powtorz słowá Pismá Swiętego: *Iáko cudowne iest, Imię twoie, ná wszystkiey ziemi.*

Vważ. Trzećie świádectwo Apostolskie iest: Krew zá Páná IEZUSA, i prawdę Swiętey Ewángelii, wylána. Pomoż Apostołom i Męczennikom, dźiękowáć, że ich sobie, obrał BOG, zá Męczenniki. Ponow Pánu BOGV nászemu áffekty, tych, ktorzy męczennikámi bydź prágnęli, męczennikámi nie byli! A nie przepominay, i Swiętego Fránćiszká Xáwierá, Indow Apostołá.

O Pánie ieżeli kto teraz żyie, ktoregoś sobie ná męczeńska wybrał koronę, błogosław mu szczegolnie Pánie. Vczyń go wielkim Swiętym, sobie.

Punkt Trzeći. Vważ wczymbyś też miał Pánu IEZVSOWI świádectwo, i ty dáwáć? Daway świádectwo: że wiárá Swięta Kátolicka, wiárá práwa iest. Staw się sercem, między dźikiem Pogáństwem, i sercem Apostolskim, záwołay; nie masz wiáry, wiáry zbáwienney, tylko, Wiárá Swiętá Kátolicka! Proś zá dźikich národow, oświecenie.

Vważ. Miałbyś i to świádectwo Pánu BOGV nászemu dawáć; że BOG, ná grzesznikow łáskaw? Wyznay niektore łáskáwośći iego, i nád tobą. Izali ćię BOG nie dzwigał w krzyżách twoich? Izali po upadku, do pokuty ćię nie wzywał? Izali nie dał ći niektorych dobrodzieystw, o ktore, áni śmiałeś, áni myśláłeś prośić.

Vważ. *Bo prawi ze mną od poczatku iesteśćie.* Iákoby mowił Pan IEZVS: Przypátrzyliśćie się mi dobrze, iuż mię znáćie. Poráchuy się: czyś też ty, był, od poczatku z Pánem IEZVSEM? iáka twoiá byłá młodość? Przy Pánu IEZVSIE, czy przećiwko niemu? Ieżeli przy Pánu IEZVSIE, dźiękuy mu, zá to; ieżeli przećiwko niemu: przeproś go, nágrodź to. Poráchuy się: czy i teraz przy niem iesteś? Poráchuy

się:

się: czy dotrzymasz mu wiáry, przez ten ostátek, żyćia twe-
iego? Day miłośćiwie, ábym dotrzymał.

Rozmowá. Wyznay że od początku, był z tobą Pan JE-
ZUS. Proś áby ćię áż do skonánia twego, nie opuszczał.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Tomći wam powiedźiał żebyśćie się nie gorszyli.*

Vważ. Mogli się Uczniowie Páná JEZUSOWI, od Wiáry odrażáć, i mowić: co mi to zá wiárá, dla ktorey nas prześláduią! ieżeli to wiárá od BOGA, iżali nie spráwiłby BOG áby ią zárázem wszystek świát przyimował: Zábiega temu opzgorszeniu Chrystus, iákoby mowiąc: Jam wam tę wiárę opowiedźiał: ále będźiećie o nię ćierpieli? prawda! ále to sámo wam przepowiádam: á rzeczy przyszłych, ktore z wolney woli ludzkiey idą, nikt nie może opowiedźieć, tylko BOG, álbo komu to BOG obiawi. á tym sámym przepowiádániem, wiárę tę stwierdzał, iáko wiárę i Proroctwy, przypieczętowáná. Przestáwam Pánie ná wierze, od ćiebie utwierdzoney. Obym zá tę wiárę twoię, umrzeć mogł! Przynámniey, dla niey ćierpieć, prácowáć. Nie gorszyszże się też z twoiey wiáry, máiąc ią zá ćięszka? Gorszyszże się z tey wiáry, ieżelić oná nie idźie ná zbáwienie, ále że ćię zá nie czeka ćięszki Sąd Boży, iż według náuki iey nie żyiesz!

Uważ. Przepowiedźiałći Chrystus, że mieli przyść fałszywi Prorocy, nie gorszże się z tego, choć widźisz że Pogáństwo Tureckie, gorę bierze, iużći to powiedźiał Pan JEZUS, Oświádcz się przed Pánem JEZUSEM, że ćię powodzenie Pogáńskie od wiáry nie odwodźi, i owszem miy to zá znák dobrey wiáry, iż przećiwko ták wielkiey potencyi národy

Kátolickie, i Wiárá zátrzymáć śię może, i ták wſpániále kwitnie!

Vważ. Przepowiedźiał Pan IEZVS: że ieżeliś ieſt Vczniem iego, świát, miał ćię nie náwidźieć, ábyś śię z tego nie gorſzył, Krzyż ćierpliwie znosił. A znośiſzże go ćierpliwie? Iżali ćie też czáſem Pan IEZVS nie przepowiedźiał, wnętrznym upomnieniem, o przyſzłym Krzyżu, o przyſzłey pociesze. A nie gorſzyłoż ćię to? nie gorſzyło! Ieżeliś tego ná zbáwienie záżył! A teraz nie maſzże też nátchnienia o przyſzłym Krzyżu?

Pánie moy, powiedźiałeś mi ták wiele, przez Swięta Ewángelia, ták wiele przez nátchnienia wnętrzne, Oby mię to nie gorſzyło; á gorſzyć będźie, ieżeli tego pełnić nie będę.

Punkt Wtory. Vważ dokłádniey ieſzcze, co to ieſt zá zgorſzenie, ktoremu zábiegáiac Chryſtus, mowi: *To mći wam powiedźiał?* Zgorſzenie to ieſt, ſłábość w Wierze, w ktorey żeby byli nie ſłábieli Apoſtołowie, przeſtrzega ich Chryſtus, o przyſzłych utrapieniách. A ty czy nie ſłábieieſz też w Wierze? Gotowżebyś też zá nię umrzeć? Pátrzac ná wiáry prawdziwość gotowem Pánie, ácz długich mak, przeniklıwych, wzdryga śię náturá! *Pánie przymnoż nam wiáry,* Proś zá wſzyſtkiemi Kátolikámi, ſłábo wierzacymi.

Vważ. I ten śię gorſzy, kto uczynkámi ſłábieie w Wierze; to ieſt nie żyie według wiáry. Kochaſz śię w świátowość? Słábieieſz w Wierze; bo ćię Piſmo náucza: *Bracia nie miłuyćie świátá:* Zyieſz iákobyś nie miał umrzeć! ſłábieieſz w Wierze: ktora ćię uczy: *nie mamy tu dla pomieſzkánia miáſtá;* Odważáſz śię ná grzech? ſłábieieſz w Wierze, ktora ćię uczy: lepiey umrzeć, niżeli BOGA obráźić. O wieleż tákiego zgorſzenia, w duſzy moiey Pánie!!

Vważ. I temu zgorſzeniu zábiega Chryſtus, ktore było by było, gdyby byli Apoſtołowie, zá wiárę tę umieráć, dla

niey

niey prac, trudnośći, obiegánia świátá, podeymowáć nie chćieli. Podźiękuy Apostołom, i ludźiom Apostolskim, zá wszystkie práce ich, około Wiáry podięte. Dźiękuy przed Pánem BOGIEM, tym, co ćię tey wiáry náuczyli. A ty sam, podiałżeś też kiedy, iáka práca álbo trudność, dla Wiáry twoiey?

Wszedłem Pánie w práce Oycow moich, ktorzy tę wiárę szczepili. Ktoż w tych Kráiách o Wiárę tę zábiia? Obym tego pokoiu, ná dobre záżył!

Punkt Trzeći. Przypátrz się okolicznośćiom, czyć przez nie, nie opowiáda Pan IEZVS, ábyś się przez nie, nie gorszył? Iezeli teraz masz szczegolne błogosłáwieństwo Boże, lub w rzeczách duchownych, lub w potocznych, przepowiadáć przez to Pan IEZVS: ábyś się nie gorszył, bo wiśi nád toba Krzyż! wiśi utrapienie! A gotowżeś ná nie? Przepowiadáć tym powodzeniem, ábyś go z pokora záżywał. A nie hárdźieieszże niem? Iákoż też zá nie Pánu IEZVSOWI dziękuiesz.

Vważ: Ieżeliś iest w okolicznośćiách Krzyżá i utrapienia, przepowiádáć przez to Pan IEZVS: ábyś się przez to nie gorszył, ále żebyś ie iáko káránie, zá grzechy twoie przyimował, A przyimuieszże? Przepowiádáć przez te Krzyże Pan IEZVS: ábyś dla miłośći Páná twego Vkrzyżowánego, więcey ieszcze ćierpieć prágnał. A prágnieszże? Niedoskonálszym i to przez utrapienie przepowiáda Pan IEZVS: Popraw się okaziy niedáway! A poprawiaszże się? Záłuy, że wiele przećiwnośći przeszło, ktore ćię zgorszyły, boś ich ná zbáwienie nie záżył!

Vważ. Ieżeli się też nie masz sprawiedliwie bać, ábyś się nie zgorszył? Z wielu miar, masz się tego bać! Odłożyłeś się zá łáska Boża od występkow niektorych: czy się ieno do nich nie wroćisz? Poczałeś nieco, łaczyć się z Pá-

nem JEZUSEM, przez wnętrzne z niem nákłádánie: czy ieś no tego nie poprzestánieſz? Poczałeś ſię iuż był wpráwowáć w Krzyże, i iużći łzy, iák wzwyczay: czy nie odzwyczáiſz ſię od nich? Poczałeś ſię był záchęcáć, ábyś żył między ludźmi iákoby ćię nie było, i zágrzebłeś ſię był, nic co świá tu: czy ieno ſię nie odgrzebieſz? Poczałeś iuż był i teſknić do niebá; czy ieno ćię nie nápádnie teſknicá do ziemi?

Rozmowá. Pánie moy Ukrzyżowány, *w ręce twoie polecam duchá* i duchowieńſtwo moie, niech ile rázy na ćię myślą przytomną wſpomnię, wſzyſtkie mię zgorſzenia omiiaią.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *Wyłącza was z bożnic.*

Uważ, iż to wyłączenie, z Bożnic, ná tym náleżało: że nie miano Apoſtołow przypuſzczáć do mieyſcá, gdzie ſię tá iemnice Boſkie, gdzie modlitwy poſpolite, odpráwowáły. A to czyniono, przeto: że rozumiano, o Apoſtołách, iż Bogá w ſercu nie mieli, przećiwko niemu byli! Pożáłuy Apoſtołow. Ofiáruy Pánu JEZUSOWI żal Apoſtolſki, ktory ztąd mieli, ácz go z weſołośćią znośili. A ty iáko znośiſz, kiedy ćię niewinnie potępiaią? Sam, czy też nie potępiaiz niewinnych? Zyieſzże ták, ábyś przed BOGIEM nie był godźien, żeby ćię z Kośćiołá wyłączono?

Uważ. Iáko to wyłaczenie z Bożnic, nágrodźił Pan JEZUS Apoſtołom; bo ma Pan JEZUS, ták wiele Kośćiołow w Chrześćiáńſtwie, z ktorych nie tylko nie wyłączáią Apoſtołow, i ich náſtępcow, ále relquiámi ich, i obrázámi, Kośćioły nápełniáią. Podźiękuy Pánu JEZVSOWI, zá tę ich chwałę. Proś áby, áż do ſkończenia świátá, trwáłá. Náucz ſię: iáko to Pan BOG nagradza hoynie, gdy kto co, dla niego ćierpi.

Uwaz.

Uważ, że to wyłączenie z Bożnic, ieſt i niedopuſzczenie, konwerſácyi z dobrymi; bo Apoſtołow mieli, zá zbrodniow, i że ich mowy i poſtępki, drugich gorſzyły, pſowały. Mnieby to Pánie trzebá wyłączyć! Porachuy ſię zá coby ſzczegolnie? Rozumiy: że ćię od tey ſpołecznośći, dobrych wyłączono. Porozumieway że po duſzy twoiey, czyćby to było ćięſzko? á miy to ſobie zá znák zły, gdyby ćię to mało obchodźiło!

Pánie moy, nie radćibym ſię od ſług twoich odłączył, dopieroż od Stołu twoiego!

Punkt Wtory. Apoſtołow z Bożnic wyrzucáć miano, i wyrzucano, ále ty, ſtaw ſobie myślą, wſzyſtkich fałſzywych Bogow bezbożnośći, i wzgárdź niemi. Staw i báłwány, i depc ie, á ponow ákt pierwſzey wiáry Chrześćiáńſkiey: *Wierzę w Bogá iednego, Stworzyćielá niebá i ziemie &c.*

Uważ. Po Bożnicách Pogáńſkich, idą Bożnice żydowſkie, Tureckie, przyłącz do nich zbory Aryáńſkie. Pogárdź i temi w ſercu twoim, uczyń w nich ákt wiáry: *Wierzę w IEZUSA Chryſtuſá Syná Bożego Iednorodzonego, BOGA z BOGA, ſpołiſtotnego z Oycem &c.*

Uważ. Po tych Bożnicách, idą zbory Heretyckie, á te dwoiákie. Jedne, ktore, przedtym, Kośćiołámi Kátolickiemi były. Pożałuy w tym umnieyſzenia chwały Bożey. Pożałuy Fundátorow, ktorzy te Kośćioły, dla Wiáry tey Swiętey Kátolickiey, budowáli. Pożałuy Reliquiy ztámtąd wyrzuconych, álbo tám bez pośzánowánia zoſtáiących. Pożałuy wiernych, tám pogrzebionych, pomocy z ofiar Swiętych nie máiących, á ieżeli iuż w niebie ſą: że ćiáłá ich, ná mieyſcu ſprofanowánym leżą.

Drugie ſą zbory od ſámychże Heretykow, i ich nákłádem wybudowáne. O Pánie, bym mogł, koſzt ten wſzyſtek

ná chwałę twoię obroćiłbym. A ogołem, brzydź się bluźnierstwy, w ktorychkolwiek zborách uczynionemi. Potępiay náukę fałszywą ktora tám podáią.

O Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie zostáiący, iákobym rad, niewiernych, tu do ćiebie przyprowádźił, onych do pokłonu tobie, i záżywánia ofiar Kátolickich námowił.

Punkt Trzeći. Vważ, że muśiało być známienite, w sercách Apostolskich, poszánowánie Kośćiołow, stárego Testámentu, kiedy im Chrystus, zá utrapienie liczy, i przepowiáda; że z Boznic mieli być wyrzuceni. A w tobie iákie poszánowánie Kośćiołá Kátolickiego? ták częstoć otwárty, czemuż się w niem często nie nayduiesz? Gdy w niem iesteś, czy iesteś właśnie, iáko w domu Bożym!

Vważ. Przyczyny, ktoreby ćię miały pobudźić, do uszánowánia Kośćiołow Kátolickich. Tá nayznámienitszá, że się w niem znayduie, BOG Sákrámentálnie! lub ná sámey Mszy Swiętey, lub i potym. Znáć że Nayświętszego Sákrámentu máło szánuiesz, kiedy dla niego, do Kośćiołá, nie uczęszczasz! Kośćiołá w poszánowániu nie masz! Náwiedź Páná JEZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie, w Kośćiele obecnego, ták, iákobyś go iuż ostátni raz widźieć miał. Przyimiy i Nayświętszy Sákráment, iákoby to ostátnia miáłá być Komunia.

Vważ, że ćię ma do uszánowánia pobudźić; iż to iest mieysce, publiczney audiencyi u BOGA nászego, i mieysce gdźie BOG wysłuchywa. Pocáłuy sercem progi wszystkich Kośćiołow, dopieroż Ołtarze.

Masz mieć Kośćioły w uszánowániu; bo tám ták wiele Swiętych kośći, lub zkąd inąd przywiezionych, lub tám pogrzebionych zostáie! Sercem pocáłuy, wszystkie te Relikwie; Proś o modlitwę, á miánowićie tych Swiętych, ktorzy leżą

w tym

w tym Kośćiele, gdzie się ty pospolićie Nayświętszym Sákrámentem pośilasz.

Szánuy i dla tego Kośćioły, że prágniesz w nich mieyscá trupowi twemu, i dla uczestnictwá ofiar, i żeby, by i prochem twoim, szánowáłeś Páná JEZVSA, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. Nie godźienemći ná mieyscu Swiętym leżeć, by i dla nie nabożnie przyiętych Komuniy. Proszę iednák sobie o kaćik, w grobie Oycow moich. Ale pátrząc ná niegodność moię, nie godźienem mieyscá iego!

Rozmowá. Vczyń mię Pánie godnym uczestnictwá, Kośćiołá woiuiącego, ábym był godźien uczestnictwá, Kośćiołá tryumfuiącego.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Przychodźi godźiná, że káżdy ktory wás zábiia, mniemáć będźie: że czyni przysługę BOGV.*

Vważ. Nie mowi Pan IEZVS: że przydźie, ále *przychodźi*, nie mowi przydźie potym, ále bez tego przydátku, upomina: *Przychodźi godźiná;* iákoby pokázuiąc, że nie dáleko iest, iuż, iuż nádchodźi, nie trzebá czekáć prześládowánia, ále go ćierpieć. Prawdźi się to dotąd; bo utrapienia i krzyże, nie przydą, ále iuż są; długo ich czekáć nie potrzebá! Odważ się, poki żyiesz ćierpieć! Proś Páná IEZVSA, mianowićie zá tych, co teraz są utrapieni, áby im był Pan IEZVS poćiechą, pomocą. Podźiękuy Pánu JEZVSOWI zá to utrapienie, ktore ćię pierwsze, potym rozmyślániu potka... Ofiáruy ie Pánu JEZVSOWI, i siebie nánie... Proś o łáskę ćierpliwośći.

Vważ, że upomináiąc się o wiecznośći, miałbyś mowić: *Przychodźi godźiná!* idźie wieczność! iużći iest nie dáleko!

A pá-

A pámiętalſzże ná nie? Teráźnieyſze okolicznośći, w ktorych ieſteś, czyć nie przypominá a wieczność?

Uważ, że we wſzyſtkim powodzeniu, maſz ſobie mowić: *przychodźi godźiná, iuz krzyż zázierá!* czeka! ieno co ná człowieká nie upádnie! Dla miłośći Páná JEZUSA Ukrzyżowánego, z żadnego ſię nie wymáwiay krzyżá. Jeżeliś nie. doſkonáły mow ſobie: *Przychodźi godźiná*, á poćieſzy mię Pan JEZUS, ná dobre to wynidźie. A ieżeliś doſkonáły, zá łáſką Bożą álbo doſkonáłym bydź chceſz, w noſzeniu krzyża, mow ſobie: *Przychodźi godźiná*, kiedy teráźnieyſzy krzyż, będźie iák śmiech, w porownániu przyſzłego. Prágnę go Pánie. W okázyi też przyſługi Pánu BOGV, mow ſobie: *Przychodźi godźiná*, náprzykład modlitwy, ráchunku ſumnienia, Komunii Swiętey, prágnę to, pożytecznie odpráwić. A prágnieſzże?

Oto przychodźi godźiná, iuż tylko zá dwá dni, przyśćia Duchá Swiętego. Prágnieſzże go przyiać? tęſknoż ćię do niego?

Punkt Wtory. *Wſzelki ktory was zábiia, mniemáć będźie, że czyni przyſługę BOGV.*

Vważ. Kiedy kto iáwnie widźi, że dla BOGA ćierpi; ma z tego poćiechę iawną: bo ktożby dla BOGA niechćiał ſię záſtáwić? ále kiedy to przydźie ćierpieć, iáko złoczyńcy, iáko tákowemu, ktoryby to záſłużył, áby go karano; iuż w ten czás, ćięſzko ćierpieć! Nie ma ten folgi w krzyżu, ále bárźiey przymnożenie krzyża, chybá że poćiecha, zkąd inąd, B O G go opátrzy! Prágniy ſercem, poćieſzyć tych, co ćierpią niewinnie, á ludźie im, winę przyczytáią. Ofiáruy krew męczeńſką, wyláną, pod pretextem winy: á w rzeczy winá byłá: iż Báłwánow nie czczono. Ofiaruy i krzyże niewinnie ćierpiących.

Vważ, że teraz, zámnożyły ſię tákie krzyże, iż iedni dru-

drugich prześláduią, pod pretextem iákimśi dobrym, i rozumieiąc: że to, ták ma być! Odważ się ná táki krzyż, dáruy z serca przed Pánem Bogiem, tym, coby cię ták prześládowáli. Proś, áby kożdy ktory ná cię nástapi, nástapił, pod pretextem dobrego: żeby i on miał przysługę umartwiáiąc cię, i ty cierpiąc.

Vważ, ieżeli i ty sam nie prześláduiesz drugich, nie nástępuiesz ná nich, pod pretextem cnoty? pod płászczykiem iákimśi dobrego? Proś w tym, o oświecenie. Postánow nie być nikomu cięszkim.

Oto Pánie moy, gdy ciebie krzyżowano, mniemano że czyniono przysługę Bogu, zá tę zniewagę, niech ći uczynię tę przysługę, żebyś ty Vkrzyżowány, miłośćią moią był.

Punkt Trzeći. Vważ, że bywa przysługá Pánu Bogu, właśnie szczera, właśnie dowodnie, ná Páná Bogá pátrząca. Wieleż też twoich tákich przysług, Pánu Bogu twoiemu było? á miánowićie nádprzyrodzonych? Proś sobie o łáskę tákiey przysługi. A nie maszże okázyi, tákiey przysługi w teráźnieyszych okolicznośćiách? Proś, ábyć nie upłynęłá tá okázya; ále żebyś iey, záżył ná dobre.

Vważ' Cobyś też teraz mogł uczynić zá przysługi Pánu Bogu twoiemu! Zácznij od czystośći sumnieniá. A iákoś masz czyste sumnienie? Dawnożeś się spowiádał? iáko? Do czystośći sumnienia należy, uwolnienie od złych nałogow; á nie maszże ich? Do czystośći sumnienia należy: wolność i od karánia czyscowego. A ty, czy nie obowiązányś, i ná karánie wieczne? Stáray się oczyśćić duszę twoię zupełnie, ná przyśćie Duchá Swiętego.

Vważ. Przysługá twoiá práwa, iest teraz prágnąć, przeprágnąć, tesknić, utesknić się, do przyśćia Duchá S. Izaliż go nie potrzebuiesz: dla uwolnienia, od ták wielu

grzechow twoich? Izali go nie potrzebuiesz: dla uskromienia ták złych nálogow, i námiętnośći twoich! Izali nie potrzebuiesz: dla rozmnożenia w sercu twoim, większey miłośći Bożey? obiaśnienia w twoich rozmyślach? otrzymánia błogosłáwieństwá, ná ták wiele záwodow? Nie potrzebuiesz że go, i dla wielu doczesnych nędz twoich? Wzbudźże w sobie gorace prágnienie, Przyśćia Duchá Swiętego. Ieżeli kiedy, tedy w tey okázyi mowić masz: *Pánie, nie według grzechow nászych czyn nam*.

Rozmowá: Powtorz słowá Kośćielne, iáko naygoręcey będźiesz mogł: *Przydź Duchu Swięty.*

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Ták wam uczynią, iż nie znáią Oycá, áni mnie*.

Uważ, że to iest między innemi tych słow wyrozumienie: Bałwochwálcy będą wyznáwáli Bogow wiele, wy iednego; żydźi sáś będąc wyznáwáli Bogá, ále nie w Troycy Swiętey Iedynego, á wy będźiećie i Troycę Swiętą wyznáwáli. A ták áni się wiárá wászá będźie zgadzáłá z Bałwochwálstwem áni z żydostwem, i zá to prześládowáć was będą, *iż nie znáią Oycá, áni mnie.* Wyznay przez ákt wiáry, BOGA iednego, prágnąc záłápić, zniewagi Boskie, od Bałwochwalcow, uczynione. Uczyń ákt wiáry o Troycy Swiętey, chcąc nágrodźić, bluźnierstwá wszystkie, od żydostwá uczynione. Day się Pánie świátu poznáć. Day według tey Wiáry żyć, á zbáwion będźie. Znam ia ćiebie dobry JEZU, znam i Oycá twoiego. Dźiękuię, że znam i Mátkę twoię, według nátury ludzkiey, Bogárodźicę Pánnę.

Vważ, Iako to wiele Pan JEZUS przyczytá wyznáwániu i pozná-

i poznáwániu BOGA w Troycy Swiętey iedynego. Mowi Pan JEZUS: *Toć wam uczynią, iż nie znáią Oycá i mnie*, iáko by námieniał: gdyby Troycę Swiętą ználi, nie grzeszyliby ták! Wszák ty znász BOGA w Troycy Swiętey iedynego, czemuż śię przećię ná grzech odważasz? Obżałuy, że nie według tey wiáry żyiesz? Obżałuy i to: wiesz co to iest Bogárodźicá Pánná, doznáłeś ták wielu, i ták wiele rázy, łáski iey, á iákoż ią miłuiesz? iáko ią szánuiesz?

Uważ. Oycu Przedwiecznemu przyczyta śię stworzenie i záchowánie świátá. Znászże Oycá Przedwiecznego? wierzyszże żywo, iż w tym momenćie, gdyby ćię BOG był nie stworzył, i nie záchował, nicbyś był! Iákoż szánuiesz BOGA tego, ná ktorego upodobániu, należy, ábyś nie był Nie! Do Syná Bozego należy odkupienie násze. Znászże Syná Bożego? znászże to, iż bez odkupienia Syná Bożego, byś śię był przez brzytwy do niebá dárł, nigdybyś był BOGU zá grzechy dosyć nieuczynił! A znászże tego Syná Bożego? Gdybyś go skuteczną wiárą znał, ináczeybyś żył! Duchowi Swiętemu przyczyta śię násze poświęcenie, przez łáskę. A znászże wiárą dźielną, tego Duchá Swiętego? Gdybyś znał, miałbyś sobie łáskę Bożą, zá skarb nieoszácowány! A nie byłże czás, kiedyś sobie tę łáskę Bożą zá nic ważył?

O Corko Oycá Przedwiecznego: O Mátko Syná Bożego: O Oblubienico Duchá Swiętego, Bogárodźico Pánno, spraw to: ábym znał, nie tylko wiárą, BOGA w Troycy iedynego, ále ábym i uczynkámi, tę wiárę wyrážał.

Punkt Wtory. Po BOGU w Troycy Swiętey iedynym, znáć potrzebá, Páná JEZUSA Ukrzyżowánego; *bo to iest żyćie wieczne, áby ćię poznáwáli samego BOGA prawego, i ktoregoś posłáłeś, JEZUSA Chrystusá.* A znászże też ty, Páná JEZUSA Ukrzyżowánego? Masz ty w imáginácyi twoiey, wiele obrá-

le obrázow wyrázonych, bá i dość żywo! A ieftże też międzey niemi, ná pierwfzym mieyfcu, nayżywiey wykonterfetowány Pan twoy, ná Krzyżu przybity? Wftydź fię tego, że do ćiebie fzczęśliwfza ládá pokufá, niż Chryftus twoy! Poftánow zá pomocą Bożą wyráźić fobie lepiey ná dufzy, Páná twoiego, i przytomnieyfzym fię czynić Nogom iego.

Uważ, że po Chryftusie, idźie záráz Bogárodźicá Pánná, A znáfzże ia też? Przez Aktći wiáry wierzyfz: że ieft Bogárodźicą Pánna, ále czy znafz ia zá Mátkę Bożą, w sámych twoich przećiwko niey przyflugách? A tákże to flużą Mátce Bożey? A mogłżebyś, bez nowey námowy fercá twoiego, to wyznáć: *kocham ia Mátkę BOGA mojego?*

Uważ. Powiáda Pifmo Swięte: *wol poznał poffeforá fwoiego, i ofieł złob Páná fwoiego;* á ty czy znafz Bogárodźicę Pánnę? á iuż po ták wielu łáfkách, i dobrodźieyftwách iey? Ktożći po BOGU, więcey nád nię uczynił? Iákożeś iey wdźięczny? Iákoż iey to oddáiefz? Dośćby oddáwánia było, gdybyś ia z fercá kochał! Wzbudź w fobie prágnienie, ábyś ia przy śmierći, (będźieli wola Boża) ieszcze nim do niebá przyydźiefz, ábyś ia mowię, ná tym świećie, znał, onę widźiał.

O Iákieżby to było fzczęśćie moie, Bogárodźico Pánno!

Punkt Trzeći. *Alem to wam powiedźiał, ábyśćie, gdy tá godźiná przydźie, wfpomináli ná to, żem ia wam powiedźiał.*

Vważ, że przez te flowá upomina nas Chryftus: ábyśmy w utrapieniách náfzych, wfpomináli ná Páná náfzego, wfpomináli ná flowá iego. Obyś w krzyżách twoich wfpominał ná owo flowo Páná JEZUSOWE: *kto chce iść zá mną, niech fię záprze fámego śiebie, nieśie Krzyż fwoy, i idźie zá mną.* A wfpominafzże też ty w utrapieniách twoich, ná Páná JEZUSA? Wfpominafzże też ná flowá iego? Sáme Rány Swięte, fą to flowá, do ćiebie. Wfpominafzże ná te iego

słowá, w ućiskách twoich? Postánow zá łáską Bożą popráwę.

Vważ. Nie kontentuie się Pan IEZVS, tym, ábyśmy wiedźieli słowá iego, nie kontentuie się i tym, ábyśmy ie sobie przypomináli, ále chce, ábyśmy ie przypomináli, kiedy godźiná przydźie. I záiste ták mamy czynić: w ten czás mamy odważáć się ná krzyż, bá i kocháć, kiedy iuż godźiná krzyżá iest. ále my, w ten czás od niego ućiekamy, á przedtymeśmy go prágnęli! W ten czás, kiedy godźiná pokusy nástępuie, mowić mamy: wolę umrzeć, niżli zgrzeszyć. A my przed pokusą, z tą się miłośćią Bożą oświadczamy, á w godźinę pokusy, pokuśie przyzwalamy, choć o śmierć, choć o gárdło nie idźie!

Vważ. Iestći tákich wiele godźin, ále miánowićie iedná tá godźiná, ktoreyby potrzebá, áby ná nas pámiętáłá Bogárodźicá Pánná, to iest: godźiná śmierći nászey. Pámiętay ná nas w tę godźinę Bogárodźico Pánno. Iákoż teś sobie ná tę pámięć u Bogárodźicy Pánny zárábiasz? A w czymżebyś sobie ná to zárobić miał?

Rozmowá. Powtorz słowá Kośćielne, iáko będźiesz mogł, z naywiększym nabożeństwem: *Swięta MARTA Mátko Boża, modl się zá námi grzesznymi, teraz, i w godźinę, i w godźinę, i w godźinę śmierći nászey. Amen.*

ROZMYSŁANIE
Ná Niedźielę Swiąteczną.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się sercem i myślą w tym śámym domu, w ktorym Apostołowie Páńscy, pospołu z Nayświętszą Pánną záwárći, Duchem Swiętym nápełnieni są.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę przyięćia Duchá Swiętego, i nabożnego, pożytecznego, o iego zesłániu rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *BOZE, ktoryś dźiśieyszego dniá serca wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył; day nam, w tymże Duchu, rzeczy dobre rozumieć, i z iego poćiechy, záwsze się weselić.*

Uważ. Trzy są (między innemi) przyczyny, dla ktorych Kośćioł, obchodźi pámiątkę, i święta rożne. Náprzod áby świętem sámem, uczył táiemnicy, ktora się ná ten dźień wspomina. Iako náprzykład dźiś, uczy ártykułu, o przyśćiu Duchá Swiętego. Wyznáy ten ártykuł. Druga, tym świętem dźiękuie, zá dobrodźieystwo, i wdźięczność swoię oświádcza. Dźiękuy i ty, zá zesłánie Duchá Swiętego, ná Apostoły. Trzećia, uprászáiac Páná BOGA nászego, áby Duchownie, i niewidomie, to w duszách nászych sprawował, co przedtym, rzeczą się stáło. Zátym i dźiś, życzy tego, áby niewidomie, ná dusze násze, zstąpił Duch Swięty, iáko zstąpił był widomie, ná Apostołow. Przeto, o zesłániu Duchá Swiętego, ták mowi Kośćioł, iákoby to, dźiś się odpráwowało, i kłádźie to słowo: *BOZE, ktoryś dźiśieyszego dnia, sercá wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył.* Staw się sercem między Apostołámi. Żáłuy zá grzechy, ktoreć przeszkodzić mogą, do przyięćia Duchá Swiętego. Wzbudź w sobie prágnienie, ábyś go przyiął. Proś Nayświętszey Pánny, i Uczniow zgromádzonych, áby się zá tobą przyczynili, żeby ćię Duch Swięty miłośćiwie od nich, nie wyłączał, i ná ćiebie zstąpił.

Uważ, że to oświecenie Duchá Swiętego, iest i sámo iego zstąpienie ná Apostołow w ięzykách, oznáczáiac dar, ktory im przynośił, że nie ucząc się mogli rożnemi ięzykámi mowić, one rozumieć. Dźiękuy zá ten dár dány im i oświecenie. Proś zá tych, co się teraz dla opowiádánia wiáry, dźikich ięzykow uczą, áby ich prácom, poszczęśćił BOG. Wzyway ná tych ięzykow uproszenie, Swiętego Ie-

ronymá,

ronymá, iáko známienitego Doktorá, wiádomośćia ięzykow' Wż, way i Swiętego Fránćiszká Xáwerego, dárem mowienia ięzykámi roznemi, ozdobionego.

Uważ i to oświecenie, ktorym Duch Swięty oświećił dźiś sercá wiernych: ze podał Apostołom, náukę o Wierze, i tá iemnicách iey. Proś sobie o tákie oświecenie, i innym wiernym, miánowićie tym, co Wiárę Swiętą dźikim národom ogłaszáią. A że nie tylko Duch Swięty zstąpił w ięzykách, ále i w ięzykách ognistych, to iest oświecáiących, i zápáláiących. Proś o to oboie szczęśćie sobie. Proś i tym, co wiárę S. opowiádáią, áby mogli o wierze, iáśnie, i goraco mowić.

Oświeć i mnie Pánie, miánowićie przy káżdey Komunii, ábym wysokość tego Sákrámentu poymował, z gorącośćią Duchá, ćiebie Páná moiego przyimował.

Punkt Wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy w tymże Duchu Swiętym, dobrze rzeczy poymowáli, á náprzod ártykuły wiáry, ták wysokie, i trudne, o Troycy Swiętey; o Wćieleniu Syná Bożego, o Nayświętszym Sákrámenćie, i inne. Proś sobie, i innym, o oświecenie ná to. A nie czuieszże w ktorym ártykule wiáry, trudnośći? Proś o szczegolne z strony iego oświecenie. Uczyń ákt wiáry, tey pokuśie przećiwny.

Uważ. Dobre rzeczy, o ktorych poymowánie, prośi tu Kośćioł, są i náuki do zbáwienia służące. Poráchuy się: czy w drodze oczyśćiáiącey, dobrze to poymuiesz: *lepiey umrzeć, niżli BOGA obrážić!* W drodze oświecáiącey, czyś przeniknał tę náukę: *kto nie kocha Páná IEZUSA Ukrzyżowánego, niech będźie wyklęty.* W drodze złączáiącey, czy tę náukę poiąłeś dobrze: *BOG sercá moiego, i część moiá, BOG ná wieki.*

Uważ. Dobre rzeczy, ktorebyśmy poymowáć mieli w Duchu Swiętym są inne; lub náuki, lub w námyślách przezorneśći, lub w spráwách przenikánia, lub rostropność

w postęp-

w postępkách, ták doczesnych, iáko i wiecznych. Wyznay przed Duchem Swiętym, głupstwá twoie w wierze, w Duchowieństwie, w okolicznośćiách roznych. Proś o oświecenie.

Day mi Pánie i to zrozumieć: żeś ty w Nayświętszym Sákrámenćie iest Bog zákryty! á ia, ktory ćię przyimuię, ostátnia nikczemność!

Punkt Trzeći. Prośi ieszcze Kościoł, áby wierni z Duchá Swiętego poćieszenia, záwsze się weselili. A za ćię czásem, á zá drugich, nie nápadáią myśli frásowliwe: O odpuszczeniu grzechow: O przeznáczeniu do niebá: O stanie sumnienia twego? Proś sobie i drugim, o poćieszenie w tey mierze Duchá Swiętego. Azaż nie potrzebuiesz poćiechy w krzyżách twoich, i w utrapieniách! Ztruchleie serce, chodźi człowiek iák zgłupiały, á kroplá iedna Duchá Swiętego poćiechy, wszystkę tę gorzkość, odmienić może. Woláli twoi Pánie, proszę sobie o tę kropelkę, ále miánowićie, proszę nie zápominay mię Pánie, w gorzkośći skonánia moiego.

Vważ, że istotna poćiechá Ducha Swiętego, ná tym należy: áby człowiek nie odstępował Bogá, choć w ćięszkośći powierzchney, choć i nie będźie miał, w sercu swoim słodkiego nabożeństwá, i uczućia wnętrznego. Proś Duchá Swiętego, áby tá poćiechá, nigdy ćię nie opuszczáłá. Zycz tey łáski i innym, miánowićie tym, ktoryméś szczegolnie w Bogu obowiązány. Proś zá tych, co bez żadnych poćiech wnętrznych zostáiąc, przećię się do służby Bożey girną! áby ná nich weyrzał Duch Swięty.

Vważ, iest ieszcze poćiechá Duchá Swiętego, że ták rzekę przypadkowa: náleżąca ná uczućiu wnętrznym, ná rozprzestrzenieniu sercá i áffektow, kiedy człowiek iuż niejáko przekosztowywa: Co iest niebo? *iáko słodki Bog iest?*

Wn-

ſzuy tey pociechy, tym, co iey kiedykolwiek záżyli, álbo teraz, w Kośćiele żyiac záżywáią. Wyznay żeś ty tey pociechy nie godźien! Prágniy iey: ieżeli to ma bydź, z większa chwała Boża. A prágniy we dwu okázyách, ábyś życzył przyśćia Duchá Swiętego dźiś do śiebie, i uczuł nieiáka w tobie, iego ſzczegolna przytomność. Druga, życz ſobie tey pociechy, woláli Boża, w przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, á miánowićie, á miánowićie, przy śmierći.

Rozmowá zwyczáyna.

Rozmyśłánie drugie o okolicznośćiách przyśćia Duchá Swiętego.

Pátrz tey modlitwy po Sobocie.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek

Przygotowánia Teß.

Punkt Pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźień dźiśieyſzy: *BOZE, ktoryś Apoſtołom twoim, Swiętego dał Duchá, użycz ludowi twemu, nabożney prośby ſkutku, á ktorym dáleś wiárę, day im i pokoy.*

Uważ, że Kośćioł Swięty Apoſtołow názywa, iáko właſność, właśćiżnę, coś ſzczegolnie, do Páná JEZUSA należacego używáiac tych ſłow: *Apoſtołom twoim*; bo choćći wſzyſcy ieſteſmy właśćizna Boſka, ſzczegolnym iednák ſpoſobem, Apoſtołowie do Páná JEZUSA należeli; bo ich ſobie ná ten urzad wybrał, ſam ich przez ſię uczył, i ſa wyłaczeni, áby nie tylko Páná JEZUSA ználi, ále żeby byli domownikámi iego, á nákoniec byli nieiáko ofiára iego; bo zá niego żyćie położyli. Podźiękuy Pánu JEZVSOWI, że temi ſpoſobámi, przywłaſzczył ich ſobie. Oby było z wámi czaſtkę mieć Vczniowie Páńſcy! A náleżyſzże i ty, iáka ſzczegolna włatnośćia, do P. JEZVSA!

Vważ, że prośi Kośćioł, áby Pan BOG użyczył ludowi swemu nabozney prośby skutku, iákoby oraz námieniáiąc; Chceszli śię do Páná BOGA twoiego modlić, modlże śię nabożnie! Chceszli ábyś u BOGA co uprośił, i żeby prośby twoiey był skutek, badźże nabożnym! Poráchuy śię; czy też modlitwy twoie, do BOGA mogą śię názwáć prośbámi nabożnemi? Roztárgliwe myśli, i choć nie będźie roztárgnienia, postáremu modlitwá, iák nie modlitwá, to to moie nabożeństwo Pánie! Masz i teraz nie nie wątpię w Kośćiele twoim woiuiącym sług twoich, ichći Pánie nabożne modlitwy ofiáruię, ná dosyć uczynienie, zá nienabożeństwá moie.

Uważ' Co zá wyrozumienie tych słow, ktoremi Kośćioł prośi, áby BOG, *dał tym pokoy, ktorym dał i wiárę* Były do trzech set około lat naybárźiey, prześládowánia Wiáry Chrześćiáńskiey, álbo umrzeć zá nię było potrzebá, álbo w boiáźni śmierći żyć, prośi tedy Kośćioł, w tey i w innych modlitwách, przedtym ieszcze uczynionych, sobie, i wiernym swoim o pokoy. Coż też ty rozumiesz, o twoiey w Wierze gorącośći? Gdybyś náten czás żył, czy nie żałowałbyś śię był Pánu JEZUSOwi ná śmierć, dla wiáry iego? Czy zázdrośćisz świątobliwie tey szczęśliwośći, pierwiástkom wiáry? Do tego niepokoy Kośćiołá, są Schismy, Herezye, rozprzestrzenienia Máhometáństwá: Prośi tedy Kośćioł áby tych niepokoiow nie było. A wieleż ich Pánie? A obchodźisz ćię to właśnie duśznie? Cożbyś ná to dał áby tego nie było? Day to, ábyś żył ináczey!

O Pánie day skutek, tey modlitwie Kośćielney.

Punkt Wtory. Przypomniy sobie niektore słowá dźisieyszey S. Ewángelii rzeczone do Nikodemá, á między innemi: *Ták BOG umiłował świát, że Syná swego Iednorodźonego dał.*

Uważ, że Syn Boży, choć Mądrość Przedwieczna, nie tym

tym dowodźi, że BOG umiłował świát, iż go ſtworzył, záchował, udárował, by i dárámi nádprzyrodzonemi; ále tym, że Syná ſwego dał, Podźiękuy zá tę dárowiznę. BOG ći Syná ſwego nie żałował, á ty czemu żáłuieſz mu ſię? Czego więcey po BOGU chceſz, nád to, żeć Syná ſwego dał! Iżali ćię nie umiłował? A oddáieſzże BOGU twemu, zá miłość iego, miłośćią?

Uwaz ten przydátek: *że Syná ſwego Iednorodzonego dał.* Iákoby wyrázał Chryſtus: gdyby BOG miał wielu Synow, i iednego z nich dárował świátu, wielkáby to byłá miłość iego! ále że máiac Syná iednego, iż przećię tego Iednorodzonego wydał, więkſzy w tym, pokázał áffekt! Przyznáwam Pánie, żeś nam więkſza, nieiáko niż nieſkończona miłość, pokázał. Prawdá żeć nie maſz porownánia, ále i iam też ſobie, Iedynak, chętnieć ſię, á po tyśiac kroć rázy, dáruię. Ofiáruięć Pánie i áffekty, tych, co iedynákow máiac, przećięć ich ná ſłużbę twoię nie żáłowáli. Coć Pánie i zá to oddam, żeś mi Syná twego Iednorodzonego, nie tylko dał ná okup, ále i ná pokarm. *Ták BOG umiłował świát,* ták umiłował mnie! że mi Syná ſwego, dárował ná pokarm.

Uważ, co ieſzcze támże przydał Pan JEZUS: *áby wſzelki kto wierzy weń, nie zginał, ále miał żywot wieczny, u Iana S. w Roz. 3.* Trápia ćię czáſem myśli: czy będźieſz w niebie? bá i ſłuſzne ſa to myśli! bo ſam ſię ſadź, czy ták żyieſz, ábyś był, godźien niebá? Cieſz ſię tym: że kto wierzy w Syná Bożego, nie zginie. Ieno ſłuchay i náuki Apoſtolſkiey, ábyś żyćiem, i uczynkámi twemi, nie zápierał ſię Chryſtuſá. A nie zápieraſzże ſię? Záſmuć ſię: iż ty, bá podobno maſz i towárzyſzow, rzecza zápieraſz ſię, zápieráia ſię i oni Chryſtuſá! Popráwę obiecuy. Obiecuy i drugich, do tego, zá łáſka Boża prowádźić.

O Pánie, niechći cáły, ſłuży świát.

Punkt Trzeći. Przypomniy sobie co powiáda Chrystus zá przyczynę potępienia świátá: *A toć iest potępienie: że świátłość przyszłá ná świát, á ludźie, ráczey miłowáli ćiemnośći, niż świátłość.*

Uważ; że *świátłość*, ktora *przyszłá ná świát.* iest sam Syn Boży, ktory się názywa: *Swiatłem świátá*, ále przyszedł ná świát, *á swoi go nie przyięli*, i zámiłowáli bárźiey Kśiążę ćiemnośći, Poráchuy się czy i ty, rad, i námowy Kśiążęćia ćiemnośći nie bárźiey przyimuiesz, niż rad i námowy Chrystusowey? i w powierzchownych obyczáiách twoich, á do kogożeś też podobnieyszy? Sadzę się w tym Pánie moy, że ia, bárźiey umiłowałem ćiemnośći! Coż dopiero rzeczesz, ty sam, o mnie? ktory mię dowodniey znasz niżeli ia śiebie!

Uważ. Swiátłość ktora przyszłá ná ten świát, iest i Duch Swięty, w ognistych ięzykách, ná nas zstępuiący. A przyiałżeś go? Czuieszże, przez nabożeństwo: przez popráwę żyćia: przynamniey przez chęć do popráwy, że w tobie mięszka Duch Swięty? Weź dźiśieysze i wczoráysze żyćie twoie, á iestże tákie, iáko żyćie człowieká, ktory iest od Duchá Swiętego obiáśniony? oświecony?

Uważ, że świátłość ná świát zstępuiąca swym sposobem: są oświecenia wnętrzne, i nátchnienia, ktore ná dwoie się dźielą: iedne od grzechu nas odwodzą; drugie, do dobrego nas záchęcáią. A za nie miewasz tákich myśli: grzech to! Nie iest to, według twego powołánia! A idźieszże zá tą świátłośćią? Miewasz czásem przestrogę: Odważ się ná to! Zwyćięż się w tym! Zábaw się z BOGIEM! á nie gárdźiszże tym oświeceniem? Tym sámym, że niem gárdźisz, iuż zá ćiemnośćiámi idźiesz!

Rozmowá. Proś Duchá Swiętego, áby świátłośćią swoią oświecał i zágrzewał serce twoie, i powtorz ná pámiątkę śiedmiu dárow Duchá Swiętego, śiedm rázy słowá Kośćielne:

ne? *Przydź Duchu Swięty, i wypuść z niebá świátłośći twoiey promień.*

ROZMYSLANIE
Na Wtorek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná dźień dźiśieyszy: *Niech będźie z nami, prośiemy Pánie, moc Duchá Swiętego, ktoraby i sercá nasze łáskáwie oczyśćiłá, i nas, od wszelkich obroniłá przećiwnośći.*

Uważ, że wielka nászá iest słábość w rzeczách sumnienia, raz zgrzeszywszy, z trudnośćiá powstáiemy! z grzechu w grzech idźiemy! łátwośći do grzechu niezbytey nábywamy! Wyznay tę słábość. Proś áby ćię moc Duchá Swiętego umocniłá. Obyś był miał to umocnienie, nie upadłbyś był, iákoś niedawno upadł!

Vważ, że wzywa Kośćioł Swięty, Duchá Swiętego, áby oczyśćił sercá násze; bo od grzechu, moc tylko Boża, moc tylko Duchá Swiętego uwolnić może! A ty w czymbyś też szczegolniey, oczyścienia potrzebował? Proś ábyć tá moc, w używániu Nayświętszego Sákrámentu, záwitáłá. A dokłáda ieszcze Kośćioł: áby nas tá moc Boska, łáskáwie oczyśćiłá, bo prośi sobie, o oczyśćienie przez łáskę Bożą. Zycz iey sobie. Prośi o oczyścienie łáskáwie, iákoby żądáiąc: áby sámo miłośierdźie Boskie, łáskáwie, to iest z iákaś szczegolnośćią, zmiłowáwszy się nád námi, grzechy násze oczyśćiło. O Pánie wielce potrzebuię, tey szczegolnośći, zmiłowánia twoiego. Powtorz słowa Psálmu: *Zmiłuy się náde mną BOZE, według wielkiego miłośierdźia twoiego.*

Vważ, prośi Kośćioł aby nas moc Duchá Swiętego, od wszelkich przećiwnośći broniłá. Są niektore przećiwnośći

powierzchowne, od czártá, i od świátá. Izáliż te przećiwnośći, z ćiebie kiedy nie zwyćiężáią! Przećiwnośći powierzchne są: i od Pogáństwá álbo nieprzyiáćielow Krzyżá Swiętego, ktorzy Chrześćiáństwo, potęgą i liczbą, przewyższáią. Broń Pánie narodow Chrześćiáńskich od potęgi ich. Przećiwnośći powierzchne są: i od okolicznośći rożnych, ktore, w pożyćiu nászym ludzkim, tráfić się mogą. lub od bliźnich, lub zkąd inąd, iáko od głodu, moru, &c. Powtorz słowá Psálmu: *Wiele iest biczow ná grzesznego.* Ktoż od nich obroni, chybá, moc twoiá Pánie!

Drugie záś są przećiwnośći wnętrzne: między ktoremi, iest: że zmyślność, rozumu, słucháć niechce! Wielkaż to przećiwność ćiáło, z duszą woiuiące! Niech nam i przećiwko przećiwnośćiom wnętrznym, moc Duchá Swiętego przybędźie. Vpokorz się, iż częstokroć, zmyślność, gorę bierze, w tobie.

Wszystká nádźieiá w iedyney obronie twoiey; Duchu S.

Punkt Wtory. Przypomniy sobie náuki niektore, podáne od Páná JEZVSA, w dźiśieyszey Swiętey Ewángelii, z strony Pásterzá dobrego. w szczegolnośći tę: *że Pásterzowi dobremu odźwierny otwierá.* u Janá S. w Rozdz: 10.

Vważ, że przez tego odźwierniego, rozumieć się może, urząd Duchowny: Papież, Biskup, i inni moc náto máiący, ktorzy Pásterzow dusz nászych, stánowią, onych wysyłáią. Dopieroż do tego náleży, naywyższy odźwierny, sam Chrystus JEZVS. Otworz Pánie nász miłośćiwie, mądrym i Swiętym Pásterzom, drogę do nas. Pobłogosław im, áby mieli, szczęśliwość do dusz. Ale przydáie i to: *że owce słucháią głosu iego.* A ty słuchászże też głosu stárszeństwá twego Duchownego? Słuchászże wnętrznego głosu, sámego Duchá S. przez nátchnienia wnętrzne?

Vważ,

Vważ, i ten przymiot dobrego Pásterzá, *że wywodzi owce.* Wypełnił Pan JEZVS przymiot ten Pásterzá. Wywiodł nas z niewoli grzechu. Wywiodł nas z mocy szátáńskiey. Wywiodł nas z obowiążku, zátrácenia wiecznego. Dźiękuy mu zá to wywiedzienie. Wywiedź mię ieszcze Pánie, z nałogow moich złych. A ktorychże? Wywiedź swego czásu z ćiáłá: Wywiedź i z czyscá.

Uważ, że ten Pásterz dobry, *idźie przed niemi.* Idźie i przed tobą Pan twoy Ukrzyżowány. A idźieszże zá niem? *znáią owce głos iego.* A ty w duszy twoiey, czy znasz się: coć BOG do sercá podáie? Błądzę w tym często Pánie! Tenże Pásterz woła owce swoie po imieniu. Názwał ćię Pan twoy po imięniu: bo i sámo Krzesne imię, opátrzność Boska dáłáć. Dźiękuy zá nie. Náśláduy cnot Swiętego Pátroná twoiego. Wezwał ćię po imieniu twoim i przez (iáko się spodźiewaiz) przeznáczenie twoie do niebá. Dźiękuy zá tę łáskę. Ale trudnoć zá nię wydźiękowáć się będę mogł. Przez wszystkę wieczność, dźiękowáć ći będę. BOG ćię ták názwał, miánowićie, czemuż głosu Páná twoiego nie znasz, gdy ćię do pokuty, do większey miłośći swoiey, i doskonáłośći wzywa? O owieczkách mowi Chrystus: *zá cudzym nie idą, i owszem uciekáią od niego: bo nie znáią głosu obcych.* O Pánie, o mnie się to nie iści! boć często zá czártem, świátem, ćiáłem idę!

Powtorz i tu te słowá Psalmu: *zbłądźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, szukay sługi twoiego.*

Punkt Trzeći. Mowi Pan JEZUS: *Iamći iest drzwiámi.*

Uważ, w iákim wyrozumieniu Pan JEZUS, iest drzwiámi. Iest drzwiámi bo iest Tworcą nászym, iego spráwą, wyszlismy ná ten świát. Dźiękuy zá ten dar. Iest drzwiámi; bo przez iego okup, wyszlismy *ná wolność Synow Bożych.* Dźiękuy zá tę wolność. Iest drzwiámi: bo przez niego,

wizy-

wszystkie dobrodźieystwá, ták przyrodzone iáko i nádprzyrodzone, do nas przyszły. Przeto i Kośćioł modlitwy swoie kończy, wspominániem o Pánu JEZVSIE. Náprzykład: *Przez Páná nászego IEZVSA Chrystusá.* Przyznay Pánu JEZVSOWI, że wszystko, z ręku iego masz! Spodźiewasz się ieszcze, żeć będźie Pan JEZVS, i drzwiámi, ná szczęśliwą wieczność. Wzbudź w sobie prágnienie, ábyś przeszedł przez te drzwi. A rychłoż to będźie!

Vważ, że przydáie Pan JEZVS: *i pástwiská znaydźie.* Mamy pastwisko przez Páná JEZVSA opátrzone, sam Nayświętszy Sákráment, lepszego BOG wynáleść, i dáć, nie może. A iákoż też, pástwiska tego záżywasz? Czeka ćię ieszcze Pástwisko, o ktorym mowi Psalmistá: *Będę násycon, gdy się pokaże chwáłá twoiá.* A skuszęsz ia też Pánie moy, Pástwiská tego?

Vważ, i to słowo Páná JEZVSOWE: *Iam przyszedł ż by żywot mieli i obfićiey mieli.* I w tym wyrozumieniu obfićiey żywot mamy, przez Páná JEZVSA: bo gdyby on był zá nas nie umárł, by dobrze nam był BOG i grzechy dárował, nigdybyśmy byli, ták wielkich łask, áni chwały, w niebie nie mieli! *Wszystko nam dobro z toba przyszło*, Pánie nász. Przełoż Pánu JEZVSOWI, w czymbyś potrzebował, obfitośći łáski iego. Wypełniay Pánie, co słowo twoie, nádemną.

Rozmowá. Ia tobie dobry JEZV w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzącemu, drzwiámi się nieiáko stáię, przez ustá moie, do duszy moiey wchodźisz. Bądź mi też drzwiámi, doczesnych i wiecznych błogosłáwieństw.

ROZMYSŁANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćiel-

na, ná dźień dźiśieyszy: *Mysli násze, prośiemy Pánie, Pociesżyciel, ktory od ćiebie pochodźi, niech oświeći, i wprowádźi ná wszytkę, iáko twoy obiecał Syn, prawdę.*

Uważ, co to sa zá myśli, o ktore prośi Kośćioł, áby ie Duch Swięty oświećił? Sa niektore myśli, ktore názywa Swiętá Theologia, że sa w nas bez nas: Sa w nas bo ich w sobie doznawamy; sa bez nas, bo nie my ie sobie obieramy, áby przyszły, áby się nágodźiły. I názwáć się moga te myśli Poczatkowe: bo od nich inne myśli násze záwisły, ná nich się gruntuia, lub w rzeczách do zbáwienia należacych, lub i w innych máteryách potocznych. Aby tákie myśli, na, oświecáły, nam záwitáły, prośi Kośćioł Duchá Swiętego. Proś i ty o nie. A proś tym goręcey, że wiele iest tákich myśli, ktorych potrzebuiesz, ábyć się nágodźiły, á áni wiedźieć możesz o niektorych w szczegolnośći, ktore miáłyby byćći potrzebne.

Uważ. Sa i inne myśli, o ktore prośi Kośćioł Duchá Swiętego, áby były oświecone. Tákie sa myśli rostárgnione, rozwazáiace ná oboia stronę, ták w máteryách do duszy należacych, iáko i w inszych iákich sprawách. Tych myśli i rozważánia záwrzeć nie możemy szczęśliwie, bez oświecenia szczegolnego Boskiego. Proś sobie o to oświecenie. Proś i tym, co się teraz z myślámi swemi, biedza.

Uważ, co to sa zá prawdy, o ktore prośi Kośćioł, ábysmy w nie, byli wprowádzeni. Te prawdy sa niektore do Wiáry Swiętey należace. A nie mászże trudnośći w iákim szczegolnie ártykule? Proś sobie o oświecenie w niem, Proś o oświecenie, i tym, ktorzy táka, teraz, też pokusę máia: Proś o przyczynę Swiętych, ktorzy w tymże ártykule, trudność máiac, szczęśliwie ia zwyćiężyli. Inne prawdy sa do obyczáiow i doskonáłośći należace. Obyś miał, w tey prawdźie oświecenie; *Nie masz nic nád BOGA!* Wielkimże byś

Swiętym zostal. Proś Duchá Swiętego, o wprowádzenie ná tę prawdę. Ostátnia prawdá iest: Widzenie BOGA, ktory iest prawda nád prawdámi. Ktoż tám wprowadza? Láská Duchá Swiętego! A dáiesz że się powolnym Duchowi Swiętemu, áby ćię tám prowádźił?

Oświeć myśli moie Duchu Swięty, wprowadź mię w te prawdy.

Punkt wtory. Vważ, Słowá Páná IEZVSOWE niektore, w dźisieyszey Swiętey Ewángeliy położone; *Nikt do mnie przyść nie może, chybá áż Oćiec moy, poćiągnie go.* u Iana S. w Rozd. 6. Pełni się to, w przyięćiu wiáry, nikt szczerze Kátolikiem nie zostánie, chybá od BOGA poćiągniony. Proś zá tych, co się námyśláia Kátolikámi zostáć. Nikt do pokuty, nikt do miłośći Bożey nie przyidźie, chybá od Oycá poćiągniony. Poćiągniy Pánie grzesznikow. Poćiągniy i mnie. Nikt do Zakonu nie wnidźie szukáiąc zbáwienia, chybá Oćiec go niebieski poćiągnie. Proś zá tych, co námyśláią się do Zakonu. O wieleżeś rázy poćiągnał mię Oycze niebieski! A czyniszże dosyć temu poćiągnieniu?

Vważ, że pomienione słowá wyráżáia to: że bez łáski Bożey, nic nie możemy, w rzeczách do zbáwienia należących. Gdyby zbáwienie twoie, ná twoiey włásney śile należáło, słábaby byłá nádźieiá zbáwienia twego! bo tym sámym żeś człowiek, wielka w tobie niepotęgá! ále że zbáwienie twoie bez łáski Bożey być nie może, mász mieć dobrą otuchę, bo Bog że dobry, zbáwić ćię chce: wszechmocny, zbáwić ćię może! Proś zá tych co gdy się nie popráwuia, skárża się nie ná siebie, że się łáski Bożey nie chwytáia, ále ná Bogá że im łáski nie dáie! *Zgubá twoiá z ćiebie Izráelu.* Ia sam Pánie o iák wielum się łask twoich nie chwyćił! ále iám sobie winien, nie ty mnie BOZE!

Vważ, to poćiągnienie przypisuie Pan IEZVS Oycu, ktory

ktory tym samym, że Oycem iest, iest ći łáskáwym, ále i groźnym. Przez co námienia: że nas Pan BOG nász do siebie, raz miłośćia, raz boiáźnia poćiaga. Day mi Oycze niebieski miłość twoię. Day ábym drżał przed sądámi twemi, i bał się zátrácenia wiecznego. A iest o co!

O Pánie słusznać ábym ćię miłował, ále słuszna żebym się bał ćiebie.

Punkt trzeći. *I będą wszyscy poiętni Boży, álbo będą wszyscy poymowáli rzeczy Boskie.*

Vważ, Poiętny iest Boży, co rzeczy do zbáwienia należace, według kondycyi swoiey przenika. A dałżeć też Pan BOG tę poiętność? Dałeś ći Pánie, ále iey ná zbáwienie nie záżywam! O wieleśz rzeczy do zbáwienia wiem, á nie pełnię! Poráchuy się; czy nie czuiesz w sobie ćiemnośći jákiey i záślepienia? Proś, áby go od ćiebie, i od drugich, oddalił Pan IEZVS.

Vważ, *Kto wierzy we mnie ma żywot wieczny.* Nie powiáda Pan JEZVS, iż to tylko sámo, *kto wierzy wemnie, dáie żywot wieczny*, ále wyraża; że wiárá iest fundáment, że kto iey nie ma, zbáwion nie będźie! Gdyż i ná ostátnim sądnym dniu, będźie Syn Boży wymawiał, nie to że wiáry nie mieli, ále *że łáknacego Páná nie nákarmili.* J głupie Pánny wierzyły w Oblubieńcá, ále że oleiu dobrych uczynkow nie miáły, nie weszły zá fortę Ráyską. Pożáłuy miánowićie Chrześćiáństwá, przy dobrey wierze ná potępienie idacego! Powtorz do nich słowá Jákubá Swiętego: *wiárá bez uczynkow zmárła iest.* A w tobie iáko zyie?

Vważ. Jáko nie dosyć iest wierzyć w Páná JEZUSA, ále trzebá wierzyć w Oycá, Syná, i Duchá Swiętego, bo wierzenie w Páná JEZVSA, może i ma stać, z wierzeniem inszych ártykułow; táki wiárá ma stać z dobrymi uczynkámi, gdyż táż wiárá w Páná JEZVSA, náukę podáie, i o dobrych uczyn-

kách. Pánie oźiębła we mnie wiárá! Dopierož uczynków dobrych nie masz! Izaliż ich nie będźie, gdy mi do nich, skutecznie dopomożesz, Duchu Swięty?

Rozmowá. Wierzę w ćię Synu Boży, ále prágnę i duszę moię, zálećić ći, w dobrych uczynkách.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA, wysyłáiącego Vczniow swoich, i upomináiącego.

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś náuki Páńskie, tu zámknięte poiął, o nich, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy. *Zwoławszy Pan IEZVS dwunaśćiu Apostołow, dał im moc i władzą ná wszystko czártostwo.* u Łuká Swiętego w Rozd: 9.

Vważ, bywáią czásem Czárći, co się Swiętym niektorym, wyrzucáć nie dáią; á Pan IEZUS, Apostołom swoim, nie ná iedno, álbo drugie czártostwo, ále ná wszystko dał moc. Podźiękuy Pánu IEZVSOWI zá tę władzą. Ofiáruy bole tych, co ták byli utrapieni. Ponow ákty ćierpliwośći ich, i poddánia się ná wolą Bożą. Podźiękuy zá nawrocenie, lub Pogáństwá, lub grzesznych, z okázyi tego uwolnienia. Proś i zá ták utrapionych, mianowićie niewinnie.

Vważ, że i w Duchownym wyrozumieniu, bywa to: że czásem ludźie, iednę pokusę zwyćiężą, á druga pokusá, álbo czártostwo, opiera się im, zwyćiężáć się nie dáie. A nie doświádczałeś że też i ty tákiego opieránia się? Day Pánie i ten nałog zły, tę skłonność zwyćiężyć. Záwstydź się przed Pánem Bogiem, żeś tego, duchá złego, do tąd, niezwyćiężył. Proś o moc ná niego.

Vważ: *Wysłał ich opowiádáć Krolestwo Boże, i chorych uzdrawiáć.* Przez to opowiádánie Krolestwá Bożego, znáczy się:

opo-

opowiadánie Swiętey Ewángelii, o czym niżey, ktore, áby było skutecznieysze, dał im moc, ná cudá, á niechcac, żeby w nich proźnowáłá, kázał im chorych leczyć. Poráchuy się: ieżeli wiele w tobie łask i dárow Bożych, nie iest proźnuiacych? ktorych mogłbyś ná dobro drugich, i swoie záżywáć, á nie záżywasz ich! Wyznay to proźnowánie twoie. Obiecuy popráwę.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, opowiedź mi sam przez się, Krolestwo twoie, i o twoiey godnośći i dobroći, ábym ię bárźiey miłował, szánował. Ale uleczi choroby dusze moiey. Wymień niektore Pánu IEZVSOWI.

Punkt Wtory. Vważ, że wiárá Swiętey Ewángelii, názywa się Krolestwem Bożym: bo przez nię, záczyna BOG, Krolowáć w sercách nászych, onemi rządźić, im pánowáć. O Pánie moy, wiárę twoię wyznáwam, álc się rządźić nie dáię! Ráczey mna grzech i námiętnośći rządza! Powtorz słowo Paćierzá: *Przyydź Krolestwo twoie.*

Uważ, że przez to Krolestwo, ná ktorego opowiádánie, posłał Pan IEZVS, iest i pokutá, álbo náwrácánie ludźi grzesznych, do BOGA; gdyż przez pokutę, stáiemy się, sługámi Bożymi. O Pánie ták często do ćiebie ná tę służbę przystáwam, ále i często, od ćiebie odstáwam! Poráchuy się tu: co też zá pokutę, zá grzechy czynisz? A wybrałżeś też sobie, szczegolnie iákie grzechy, zá ktoreby szczegolna pokutę czynił? Proś Páná IEZVSA, áby do ćiebie wypráwił iákiego Apostołá, ktoryćby, to Krolestwo pokuty, opowiádał. A ktoregożbyś sobie, Apostołá życzył?

Vważ, że przez Krolestwo Boże, ktore opowiádáć Chrystus kazał, rozumieć się może: sámá szczęśliwa wieczność, i Krolestwo Niebieskie. Pátrz do czego to przyszło! że ieszcze Krolestwo Niebieskie zálecáć, do niego námawiáć,

 iest

iest potrzebá! Záłuy że grzesznym grzechu zálecáć nie po-
trzebá, sámi się do niego máią: á niebo opowiádáć im trze-
bá! Prágniy wszytkim grzesznikom záchwalić niebo. Wey-
rzyi ćiáłá i duszy twoiey okiem ku niebu. A zaż nie pię-
kne? ále czy też tráfisz do niego?

Jest też Nayświętszy Sákráment, Krolestwem nieiáko Pá-
ná JEZVSOWYM, i w nim niewidomie Krolule. A iest-
że to Krolestwo u ćiebie, dostáteczníe záchwalone? nie trze-
báż ćię do niego, zwyczáiem, respektem, nukáć?

Punkt trzeći. Roskázuie Pan JEZUS: *Nic nie bierzćie w drogę.*

Vważ. Czemu to Pan JEZUS, nie kazał Apostołom, áby
się opátrowáli w drogę? pewnie dla tego: áby iego Oyco-
wskiey Opátrznośći ufáli. A ty ufaszże iey też? Spuszczaszże
się też ná nię? Proś zá nędznych, áby ich Opátrzność Bo-
ska w ich potrzebách nie opuszczáłá. A przez ćiebie nie mo-
głászby też Opátrzność Boska, komu dobrze uczynić? przy-
namniey poćiechę przynieść?

Vważ, że po ártykułách wiáry, mieli szczegolnie Aposto-
łowie opowiádáć, vbostwo i wzgárdę świátá, á ták, żeby by-
li rzeczą czynili, co usty náuczáli, nie kaze im Chrystus bráć
nic z sobą, áby pokázywáli tym ubostwem, że o świát nie
dbáli, ále wszytkę miłość swoię, do niebá przenieśli. A to-
bie iáko też ubostwo choć w Duchu, smákuie? A przeniosł-
żeś wszytkę miłość twoię ku niebu? Pokázuieszże to ży-
ćiem? Poráchuy się i w tym: czy to, czego drugich náu-
czasz, sam pełnisz?

Vważ, i to przykazánie Páná JEZUSOWE: *A w ktorykol-
wiek dom wnidźiećie, tám mięszkayćie. - - - A ktorzykolwiek was nie
przyima, wyszedszy z miástá onego, i proch nog wászych otrzepćie.* V-
czy tá náuká Páná JEZUSOWA, ábyśmy tám pracą nászę prze-
nośili, kędy iest okázya większey służby Bożey, i nawro-
cenia

cenia dusz. A czuieszże tę w sobie żarliwość? Náuczył Pan przez to otrząśnienie prochu, áby złych ludźi, i Páná JEZUSA nie kocháiących, áni proch nie trzymał się nas. A ty strzeżeszże się kompániy złey? czy obyczáie ich, nie trzymáią się ćiebie.

Rozmowá. Pánie moy nie kazałeś bráć nic z sobą, w drogę idącym Apostołom, áleś nam przez náukę Kośćiołá kazał: ábyśmy idąc ná drogę wieczności, ćiáło twoie bráli. Prágnę sobie tego szczęśćia. Teraz záś gdy ćię przyimuię, prágnę ćię iáko naypożyteczniey przyiąć: bo się boię, ábyś niechćiał (ták iákoś roskazał Apostołom) i prochu z nog twoich otrząsnąć, wychodząc odemnie.

ROZMYSŁANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia też to ná Niedźielę.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *Day prosiemy, Kośćiołowi twemu miłośćiwy BOZE, áby od Duchá Swiętego zebrány, ni przyiaćielskim bynamniey náiázdem, nie był zámieszány.*

Vważ, zebránie Kośćiołá Swiętego, przyczyta się Oycu Przedwiecznemu: bo nikt do Chrystusa nie przyidźie, ieżeli go Oćiec niebieski nie poćiągnie. Przyczyta się zebránie Kośćiołá Synowi Bożemu: boć on przepowiedźiał, że gdy miał bydź ukrzyżowány, miał wszystko poćiągnąć do siebie. Przyczyta się i Duchowi Swiętemu, dla iego ná Apostoły zstąpienia, po ktorym dopiero, záczęło się przepowiádánie Swiętey Ewángeliy; co i Kośćioł w tey modlitwie przyczyta Duchowi Swiętemu. Przez co gruntuie się i náuká Swiętey Teologyi, że *spráwy Troycy Swiętey, powierzchowne, są Troycy Swiętey spolne.* Vczyń o tym Akt wiáry. Dźiękuy Troycy Swiętey, zá Kośćiołá zebránie,

nie, záchowánie, pomnożenie. Dźiękuy i zá przyſzłe, áż do ſkończenia świátá zátrzymánc. A kontentżeś, być w tym Kośćiele, ktory Troyca Swięta zebráłá? Według życia, ieſtżeś w niem? czy dáleko od niego?

Uważ, i przeto od Duchá Swiętego ieſt zebrány Kośćioł, bo ieſt zebrány, przez nátchnienie i powołánie do dobrego, á to ſię, ſzczegolniey, przyczyta Duchowi Swiętemu. Przyznay to Duchowi Swiętemu. Dźiękuy mu zá te łáſki. Proś áby ich nieuſtánnie, wiernym i niewiernym, grzeſznym i Swiętym, użyczał.

Vważ, co to ieſt, zá náiazd nieprzyiaćielſki, ktorym ábyſmy nie byli zámieſzáni, prośi Kośćioł? Mieſza ſię Kośćioł przez woyny. Proś z Kośćiołem, áby BOG nieprzyiaćioł Kośćiołá Swiętego poniżył. Mieſza ſię Kośćioł przez Herezye i odſzczepieńſtwá. Dość ich ieſt Pánie. Dáy im Pánie łáſkę, áby do Kośćiołá ſię náwracáli. Aby ná nowe, tych błędow, nie przybywało. Mieſza ſię Kośćioł przez pokuſy. Iżaliż ich ná świećie mało? Ciebie ſámego, czy nie mieſzáią? Mieſza ſię nákoniec Kośćioł i przez grzech. Dawnożeś weń wpadł?

Pánie moy Vkrzyżowány, ktoś wſzyſtkie zámieſzánia uſpokoić może? chybá ty! Vſpokoyże ie miłośćiwie.

Punkt Wtory. Powiáda dźiśieyſza Swięta Ewángelia, że Pan JEZVS *śiedźiał náuczáiąc*, á uczył Fáryzeow z Gálilei, Iudskiey źiemi, i z Ieruzalem. *u Łukaſzá S. w Rozd: 5.*

Vważ, że uczyłći Pan JEZVS częſtokroć rzeſze, i ludźi proſtych, ále oto uczy teraz, i mądrych Fáryzeow, á ieſzcze z wielu mieyſc zebránych. Proś áby náukę Chryſtuſowę, przyimowáli, nie tylko proſtacy, ále i mądrzy. Ofiáruy Pánu JEZVSOWI wiárę i náukę, ludźi uczonych. Ale i praca tych, co tey wiáry uczą.

Vważ i to zgromádzenie tych Fáryzeow pokázuie: że ich,

ich, náuká Páná JEZUSOWA, boláłá, piſywáli ſobie o tym, dawáli znáć, i rázem ſię ná iey doświádczenie, álbo przeświádczenie, zebráli. A nie wchodźiſzże też ty w rádę i námowy, przećiwko komu? Czy nie łudźi ćię niechęć, álbo zázdrość, pod pretextem iákiego dobrá? Nie ſadźiſzże też kogo, ſadem niechęći, á pod płaſzczykiem cnoty? Day pokoy, wſzytkim záwźięćiom.

Uważ, nie powiáda Swiętá Ewángelia, áby ſię miał ktoſzykolwiek z nich náwroćić; bo mędrkom, pychá i nienáwiść, do dobrego przeſzkádza. A ty czy nie ieſteś tákim mędrkiem? Przydáie iednák Ewángelia Swiętá, *że moc Boſka byłá ná uzdrowienie ich*, ktore ſłowá i to námieniaią: że nie ták przyſzli dla náuki, boć w niey, Páná, podchwyćić chćieli, ále dla ſwego intereſſu, áby ich uzdrowił. Poráchuy ſię, czy i ty nie idźieſz do Páná JEZUSA, do niego ſię nie gárnieſz, dla dobrá iákiego doczeſnego, ſwoyſzczyzny iakieyśi? Oświadcz ſię, że chceſz Bogá, dla Bogá ſzukáć.

Przyſtąp do Páná JEZUSA, iuż nie śiedzącego, ále ná Krzyżu záwieſzonego. Słucháy náuki iego; ále proś, áby i moc Páńſka, byłá ná uzdrowienie twoie, i chorob duſze twoiey. A ktoreż maſz choroby, ná duſzy?

Punkt Trzeći. Nie tylko Fáryzowie zgromádźili ſię do Páná, ále rzeſza táka nápádłá, że człowieká iednego, párálizem záráżonego, áż dách obdárſzy, z gory przed Páná JEZUSA, ſpuſzczono. Powinſzuy Pánu JEZUSOWI, tákiey zgrái ludźi. Buduy ſię z tych, co z ták wielkim ſtárániem, około uzdrowienia, tego chorego, chodźili. A ty, iákiś przećiwko chorym? Proś zá chorych, ále i zá ſłużących, chorym.

Uważ. Iáko wielka prácá muśieli mieć ći ludźie, około tego chorego: muśieli go dźwigáć; między rzeſzą mieyſce mu czynić, nie ználazſzy mu mieyſcá, ná gorę go nośić;

z gory ſpuſzczáć. Náucz ſię, gdy chceſz choremu ſłużyć, ábyś pracy nie żałował. Proś zá wſzytkich chorych, áby im Pan JEZUS, opátrzył, wygodę potrzebną.

Uważ, że przez tego chorego, z gory ſpuſzczonego, znáczy ſię: iż powinniſmy ku niebu, modlitwę náſzę podnośić, zá ludźi grzeſznych, poruczáć, i oddáwáć ich Pánu JEZUSOWI. A czyniſzże ták? Maſzże i teraz, iákiego grzeſznego, cobyś dla niego, ſzczegolnie, ku niebu podnośił ręce? Z iákimże go też áffektem, przed oczy Páná JEZUSOWE ſtáwiaſz?

Rozmowá. Proś Swiętego, ktorego imię nośiſz. Proś i Anyołá ſtrożá twoiego, áby ćię dźwigáli, i przed Páná JEZUSA Ukrzyżowánego poſtáwili, áby ćię uzdrowił.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánie Też.

Punkt Pierwſzy. Przypomni ſobie modlitwę Kośćielną, ná dźień dźiśieyſzy: *Duſzom náſzym, prosimy Pánie, Duchá S. łáſkáwie wliy, ktorego i mądrość nas ſtworzyłá, i opátrzność rządźi.*

Uważ, że Kośćioł Swięty, wlanie Duchá Swiętego, przyczyta łáſkáwośći Páná Bogá náſzego. Coż bowiem ieſt zá proporcya, ſtworzenia do Bogá? á ſtworzenia, ieſzcze z ćiáłá złożonego, do Duchá Swiętego? Przybieramy do tey náſzey wrodzoney niegodnośći, i niegodność z poſtępkow náſzych złych, i grzechow! Izaliż nie ſłuſzna wlanie Duchá Swiętego, ſámey łáſkáwośći Bozey przyczytáć? Upokorz ſię Bogu, z ſámey kondycyi, ieſteſtwá twoiego. Upokorz dla grzechow. Ućiekay ſię do łáſkáwośći Boſkiey, ná tę nikczemność, nie pátrzącey. Prágniy wlania Duchá Swiętego.

Uważ, że Kośćioł przypiſuiąc Duchowi Swiętemu, iáko Bogu,

Bogu, ſtworzenie náſze, przyznáwa, że nas madrośćia ſtworzył. Iáka to bowiem madrość: Złaczenie ſubſtáncyálne Duchá z ćiáłem? Iáka madrość, w ſámego ćiáłá ludzkiego zbudowániu, żyłámi powiazániu, oká i innych wnętrznośći wykſztałtowániu? Pochwal tę madrość Páná Bogá náſzego. Dźiękuy záto dźieło. Proś, áby grzeſżac, nie zginęło.

Vważ, że opátrzność w rzadzeniu nas, przyczyta Kośćioł Swięty Duchowi Swiętemu, to ieſt miłośći Boſkiey perſonálney, iákoby námieniáiac: że námi Bog, z miłośći ſwoiey rzadźi. Przyznay, że choćći ſię co przećiwnego tráfi, iż to idźie, z opátrznośći Boſkiey, ktory nas z miłośći i z miłośćia rzadzi. Nie maſz rozumu ſtworzonego, ktoryby poiał ſam z śiebie, i z dzielnośći ſwoiey, iák wiele nákłádow, miłośći ſwoiey, łożył iuż Bog, świát opátruiac! Podźiękuy mu záto. Porzuć śiebie, porzuć świát cáły, ná opátrzność, ktora Bog, o nas ma!

O Opátrznośći Páná Bogá náſzego, z iák wielka miłośćia, z námi ſię obchodźiſz! ktora, i karzac kochaſz!

P*unkt* W*tory.* Przypomniy tu ſobie niektore ſłowá Swiętey Ewángelii dźiśieyſzey: *Wſzedł Pán IEZVS do domu Piotrá, á Swiekrę Piotrá, trzymáłá, wielka goraczka.* u Lukáſzá S. w Rozdz: 4.

Vważ, że opiſuie Ewángeliſtá, iż Pan IEZVS, wyſzedſzy z Kośćiołá, wſzedł w dom Piotrá, áby chora Swiekrę iego, zleczył; przez co náucza: że po miłośći Bożey, pierwſza ieſt miłość bliźniego, po ſłużbie Bożey, uſługá bliźniemu, miánowićie choremu A twoiá iáka miłość, iáka uſługá, przećiwko bliźniemu? Rozumiał Ewángeliſtá zá rzecz godna opiſánia: że Chryſtus z Synágogi, wſzedł do domu Piotrá Swiętego, leczyć chorego. Iżali zádumienia rzecz nie godna, kiedy Chryſtus z Kośćiołá, idźie do ćiebie, w Nayświętſzym

ſzym Sákrámenćie! Dźiękuy mu zá to przychodzenie. Proś, áby choroby duſzy twoiey, uleczył.

Vważ, Słowo od słowá tłumácząc, powiáda Lukaſz Swięty, że tę Swiekrę Piotrowa *trzymáły gorączki á wielkie*, przez co wyráżá: że nie z delikáctwá iákiego, ále dla ćięſzkiey choroby, leżeć muśiáłá, á uzdrowiona, powſtáłá. Naucz śię męznośći w chorobách, i niepodobánia śię, z pieſzczoty iákieyśi, w ládá chorobce. Proś zá wſzytkich co teraz ná gorączkę choruią. Zday śię w chorobách twoich, ná opátrzność Páńſką.

Vważ i to: iáko śię w Swiętym Pietrze, wſzyſcy Apoſtołowie kocháli, á dla Swiętego Piotrá, w Swiekrze iego; bo powiáda Swiętá Ewángelia, *że prośili go zá nią*, to ieſt Páná JEZVSA. Dźiękuy Apoſtołom, zá ten áffekt, przećiwko Piotrowi Swiętemu. Winſzuy mu go. A ty, czy godźienbyś był, áby Swięći Apoſtołowie. i Pátronowie twoi, bá i twoi domowi, prośili zá ćię Páná JEZVSA, gdybyś chorowáć miał!

Pánie moy, day mi zdrowie i chorobę, z ręku twoich, iáko zá dar przyimowáć.

Punkt Trzeći. *Stánął Pan IEZVS nád nią, rozkázał febrze, i opuśćiłá ią.*

Vważ, iákie poſłuſzeńſtwo choć w rzeczy rozumu nie máiącey, to ieſt febrze; rozkázał iey Pan IEZVS, á oná, opuśćiłá Swiekrę Piotrową. Poráchuy śię: iákie twoie poſłuſzeńſtwo przećiwko Pánu IEZVSOWI? i przećiwko tym, ktorych, maſz ná mieyſcu Bożym? Przyidźie i ná ćiebie chorobá, á chorobá oſtátnia, proſże Páná IEZVSA, áby przyſzedł do ćiebie miłośćiwie, kázał ćię opuśćić w chorobie, á duſzę twoię, w łáſce w ſwoiey, od ćiáłá odłączona przyiął. Proś o tę przytomność i Bogárodźicy Pánny.

Vważ, że Ambroży Swięty powiáda: że przez te gorączki, znácza śię, rożne choroby duſz náſzych, choroby do ſumnie-

mnienia należace, ktore nas trapia. *Febrá práwi náſzá, ieſt łákomſtwo, febrá náſzá, łubieżność* &c. Poráchuy choroby duſze twoiey, i ſzczegolne goraczki. A dawnoż ćię iuż trzymáia? A długoż potrwáia? Proś o ich uleczenie, P. IEZVSA.

Vważ, *zárázem wſtawſzy ſłużyłá im.* Przez co znáczy ſię dowodność cudu: że záraz, że w oczemgnieniu, wſtáła, i miáłá ták wiele iuż czerſtwośći, iż mogła Pánu IEZVSOWI, i Apoſtołom, ſłużyć. Wyznay przez Akt Wiáry tę cudotworność Páná IEZVSOWA. Tá białagłowá, ieno z choroby wſtáłá, miáłá ſię do roboty: á ty, czy ſtrzeżeſz ſię prożnowánia? Radżeſię też robota zábawiaſz? Służyłá oná i z wdżięczności, przećiwko Pánu IEZVSOWI, i Apoſtołom, zá nia ſię przyczyniaiacym; á twoiá, iáka przećiwko tym, coć dobrze uczynia, wdżięczność?

Rozmowá. Proś Páná IEZVSA, áby woláli iego, dał ći zdrowie, ábyś mu, i ſługom iego, poſłużyć mogł. Podżiękuy Panu IEZVSOWI, że po chorobách dał ći przyść do zdrowia: álbo że ćię od nich záchował. Záłuy żeś zdrowia, do tad, ná dobre nie záżył.

ROZMYSLANIE
O okolicznośćiách przyśćia Duchá Swiętego.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Pierwſza okoliczność przyśćia Duchá S. iáko mowia dżieie Apoſtolſkie: *Byli wſzyſcy wzáiem ná iednymże mieyſcu.* á ſłowo od ſłowá tłumácząc: byli wſzyſcy *zárowno.* w *Dżieiách Apoſtolſkich w Rozdz.* 1. 12.

Vważ, że przez to ſłowo: *Zárownie,* znáczy ſię pokorá, iáka ſię znáydowáłá, w onych Vczniách. Iuż tám nie było onego poſwarku: ktoby ſię miał zdáć, być większy w Kroleſtwie Niebieſkim, i owſzem, gdy ſię licza tám Apoſtoło-

wie Páńſcy, ná końcu ſię kłádźie Mátká Páná IEZUSOWA, iáko wzor, náywiękſzey pokory. Abyś przyiał Duchá Swiętego, upokorz mu ſię, z ſámey twoiey, lepiankowey nátury. Upokorz z przeſzłego żyćia Upokorz z nieſtátku i drobnośći twoiey w dobrym. Vpokorz: że ieſzcze nie wieſz, co z ćiebie będźie! czy ieſzcze gorſzym ſię nie ſtánieſz!

Vważ i to: że przyſzedł ná Vczniow Páńſkich Duch Swięty, będacych ná iednymże mieyſcu. Przeſtrzeż ſię w tym; że Duch Swięty, zſtępuie, nie ná biegunow, i ktorzy w konwerſácyi świeckiey, wſzyſtko ſię bawia; ále ná tych, co oddáliwſzy ſię od świátá, i iego tumultow, onego czekáia. A ty oddaliłżeś ſię od nich? W ſercu twoim, nie maſzże uſtáwicznego tumultu? A ieſzcze ták byli Apoſtołowie ná iednymże mieyſcu, że iuż między niemi, nie znaydował ſię Judaſz: ále miáſto niego Máćiey Swięty. Abyś i ty prágnął Duchá Swiętego, ſtrzegł ſię kompánii złey. A twoiá też kompánia iáka? Rozrywa ćię od BOGA, czy z nim kupi?

Vważ. Nie tylko ná iednym mieyſcu byli Apoſtołowie, i w kompánii Swiętey, ále iáko mowia dźieie Apoſtolſkie, *byli wſzyſcy trwáiacy, iednoſtáynie, ná modlitwie.* Przez co ſię znáczy: że kto chce Duchá Swiętego przyiać, ma ſię modlitwa báwić: A nie tylko ſię báwić modlitwa, ále w niey trwáć. A twoie iákie trwánie ná modlitwie? Mizerne moie trwánie! To záś: że iednoſtáynie, iednomyślnie, zgodnie trwáli ná modlitwie, to mowię, znáczyć to może, że kożdy, miał, i innych, zá ſoba ſię modlacych, do BOGA, do Duchá Swiętego, wſtáwiaiacych ſię: ták, że zá iednym náprzykład Piotrem Swiętym, wſzyſcy ſię inni modlili. A ty maſzże też to ſzczęśćie, áby ſię ludźi wiele, zá toba modliło? przyśćiáć Duchá Swiętego życzyło? Proś ſercem cáłego świátá

Káto-

Kátolickiego zá sobą, o przyczynę, do Duchá Swiętego.

Staw się myślą w záwárćiu Apostolskim: staw blisko (ácz z wstydem) Bogárodzicy Pánny y Vczniow Páńskich, á proś ich, pokorniey niż pokornie, ábyć uprośili, żeby i ná ćiebie zstąpił Duch Swięty.

Punkt Wtory. *I stał się z nienácká z niebá szum, iáko przychodzącego, wielkiego wiátru. ... I pokazáły się im podźielone ięzyki, iáko ogień.*

Vważ że szum, według przyrodzenia ludzkiego, niesie z sobą postrách, dopieroż kiedy był ten szum, z nienácká, i iáko wicher wielki! Przez co dáie się znáć: że nim przyszedł Duch Swięty ná Apostoły, wprzod sercá ich, obawiániem się, i rewerencyą, ták wielkiego Máiestatu, nápełnił! Boy się i ty, strásznych Sądow Bożych! Boy się: że śmiesz, by i pomyślić o tym, áby ná ćię, BOG Duch Swięty, BOG Máiestátu nád Máiestátámi, zstąpił! Proś iednák áby przyszedł do ćiebie: gdyż Duch sam Swięty, życzy sobie, áby w duszy twoiey, przemieszkiwał.

Vważ. Co te ogniste ięzyki wyrážáią? Wyrážáią, że iáko ogień, wszystko tráwi; ták opowiádánie Ewángelii Swiętey, miáło, wszystko báłwochwálstwo wytrawić. Wesel się: że się to ták stáło! Smiy się z báłwánow: kędyżeśćie czynieni Boszkowie? Smiy się z Czártow, Bostwo sobie przywłaszczáiących. Proś, áby ostátek báłwochwalstwá, w dzikich narodách, zostáiący, wytrawiło, opowiádánie Swiętey Ewángelii.

Vważ, co ieszcze znáczą te ięzyki ogniste? Znáczą, że miał się świát oświećić, i oziębły w miłośći Boskiey, zágrzáć? Obyś Bogárodźico Pánno, ięzyk ognisty, ná ćię spádáiący, podárowáłá mi: áby kiedykolwiek, lod sercá moiego, rospuśćił. Prágnę ćię Pánie, ktoryś iest ogniem tráwiącym, przyiąć w Nayświętszym SAKRAMENCIE. Oby

ogni-

ognistym ięzykiem! O iák wielkie ſą ná duszy moiey ćiemnośći, oświeć ie Duchu Swięty. Przymnoż tego oświecenia i ogniá, wszystkim sługom twoim. Day go ná nowe, ludźiom niewiernym, i grzesznym.

Staw śię miedzy Vczniámi Páńskiemi. Wyraż sobie ten szum. Przelęknij śię go. Wyraż sobie i to przyśćie Duchá Swiętego, w ięzykách ognistych. Podnieś oczy, y wyraż sobie: że i ná ćiebie zstąpił ognisty ięzyk. Niech śię rozgrzeie, serce twoie miłośćią Bożą. Prágniy o Bogu, płomienisto mowić.

Punkt Trzeći. *I śiadł ná kożdym z nich.*

Vważ. Artykuł to Wiáry, że ná kożdym z Vczniow Páńskich, uśiadł Duch Swięty: ále to nie ártykuł Wiáry: iáko uśiadł. Czy náprzod ná Nayświętszey Pánnie, potym ná Pietrze Swiętym, i ták, áż do ostátniego? Czyli też rázem, ná wszystkich, upadł? Pomyślże sobie: że iuz ná wszystkich Vczniách, uśiadł Duch Swięty. Pomyśl że wszystkiego onego Swiętego zgromádzenia, oczy, ſą ná ćię obrocone: czy też ná ćię przyidźie Duch Swięty? Wyznay twoię niegodność, á przećię przyśćia iego gorąco prágniy. Pomyśl: że i ná ćiebie spada. Przywitay go, á przywitay áktem Miłośći Bożey, zá łáską Bożą tákim, iákiegoś ieszcze, nigdy w sercu twoim nie czuł.

Vważ. *I poczęli mowić rożnemi ięzykámi.* Coż rozumiesz iákie tám było zádźiwowánie, tey łásce Bożey, w sercách sámych Apostołow? Iáko śię rozkocháli w Pánu IEZVSIE: że o nich w niebie nie zápomniał, obecnego Duchá Swiętego zesłał. Iáko śię tám odważáli czynić i ćierpiec, dla Páná IEZVSA. Co Komunia Swięta, to przyśćie Duchá Swiętego, swym sposobem ná ćię; iákoż go przyimuiesz? Ná co śię dla miłośći iego odważasz?

Vważ. *Zeszłá śie wielkość ludźi, i myślą zmieszáli śię, álbowiem*

śły.

słyszał káżdy z nich ięzykiem swoim ich mowiacych. Sposobił sobie Duch Swięty Apostołow, ále i dusze, ktorym oni do zbáwienia dopomágáć mieli. Spráwuy to i teraz opatrzności Páńska! Wzbudź w sobie prágnienie, żebyś też rad wiodł dusze do Páná IEZUSA. Ofiáruy mu wszystkich ięzykow chwały, ktoremi kiedyżkolwiek był, iest, i będźie pochwalony.

Rozmowá. Powtarzay słowá Kośćielne: Przyidź Duchu Swięty.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Troycy Swiętey.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Swięto dźiśieysze: *Wszechmogacy wieczny Boże, ktory dałeś sługom twoim, w wyznaniu prawdźiwey wiáry, wieczney Troyce chwałę uznáć, i w mocy Máiestatu, kłániáć się iedności: Prośiemy ábyśmy tey Wiáry, trwáłośćia od wszelkich záwsze byli obronieni prześiwności.*

Vważ, iż powiádá Kośćioł: że Bog dał sługom swoim, wiárę tę wyznáwáć: bo wiárá, w szczegolnośći wiárá Troyce Swiętey, dar to iest Boży! upominek to, od Páná Bogá nászego! Dźiękuy zá ten dar, tobie, i drugim dány. Pobudź się do wdźięczności zań.

Vważ. Gdyby byłá rzecz ták droga, álbo rzadka, żeby iey człowiek dokupić się nie mogł: toby tey rzeczy, nikt spráwiedliwie dostáć nie mogł, chybá ná podárunek; ták wielki iest szácunek Wiáry prawdźiwey, w szczegolnośći wiáry w Troycę Swiętą, że iey nikt nie dostąpi, áni dostánie, chybá zá podárunek, od Bogá. Day pochwałę wierze swoiey: Wiárá moiá, iest świecá w ćiemnośćiach! Wiárá

moiá: Przewodnik do niebá! Wiará moiá: klucz szczęśliwey wieczności! Coż rozumiesz gdybyś był w Pogáństwie się národźił, czybyś był tę wiárę przyiał? Podźiękuy zá to dobrodźieystwo, żeś się w Chrześćiáństwie zrodźił.

Vważ. Szczegolną tę poćiechę, ktorąć wiárá ta przynośi, iż Chrystus rzekł: *I do niego przyidźiemy, i pomieszkánie w niem uczyniemy.* Przez co się námienia: że swym sposobem, Bog w Troycy Swiętey iedyny, człowieká náwiedza, kiedy w Nayświętszym Sákrámenćie, Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA przyimuie. Prágniy sobie tego szczęśćia. Wzyway Páná do sercá twoiego. A przygotowałżeś dobrze, ná to duszę twoię?

Powtorz słowá Elżbiety i przystosuy: A zkądże mi to, że Pan moy przychodźi do mnie?

Punkt Wtory. Co to iest, zá chwałá wieczney Troyce, o ktorey wspomina Kośćioł?

Vważ. Pierwsza chwała Troycy S. iest: sámá niepoięta wysokość, tey táiemnicy, rozum ludzki przewyższáiąca: boć rzecz ládáiáka, i ládaiáki rozum poymie: ále wysokość známieta, wysokość táiemnice Troycy Swiętey, wszystkie rozumy przewyższa! Táka iest wysokość, w tym: że Bog ieden według nátury, á z tym ma trzy Osoby, rzetelnie od śiebie rożne, ták iáko Piotr, Paweł, i Iędrzy. Táka wysokość w tym: że choćći rozum pokázuie, iż Bog iest rozumieiący, że iest chcacy, ále że w Bostwie przez rozumienie pochodźi Słowo, rożne w Osobie, to iest Syn Boży, że przez chcenie, pochodźi Duch S. rożny w Osobie, iuż to iest nád rozum ludzki! Táka wysokość iest w tym: że co się właściwie przyczyta Náturze, to właściwie nie przyczyta się Osobom, i co się właściwie przyczyta Osobom, nie przyczyta się Náturze. Náprzykład właściwie przyczyta się Osobom Boskim, że są trzy, á przećię się to nie przyczyta

Ná-

Náturze Boskiey; bo nie ſą trzy Nátury Boskie, ále iedná: Wyznay przez ákt wiáry, te niepoiętności. Ofiáruy ſię zá nie, by i umrzeć. Dźiękuy że tych niepoiętnośći wiárá ćię náuczyłá.

Vważ, i tę chwałę wiáry Troycy S. że tá wiárá, ták trudna, skáźiłá Báłwochwalſtwo, w wſzyſtkich práwie Kráiách świátá wkorzenione, w wſzyſtkich mowię práwie kraiách, boć przećię w Judskim Krolestwie, znaydowáłá ſię wiárá w Bogá práwego. Dźiękuy Troycy S. że ſię iey upodobało, to zwyćięſtwo otrzymáć. Proś áby go dokończyłá. Cieſz ſię z tey chwały, i wiáry, po wſzyſtkim świećie rozmnożoney. I ábyś zá to podźiękował, prágniy przyiąc Nayświętſzy Sákráment.

Vważ, nákoniec pochwałe tey wiáry: że porownáwſzy rozumy i świątobliwość cáłego świátá, do rozumu i świątobliwośći Kośćiołá Kátolickiego Kośćioł Kátolicki, wſzyſtko to przewyżſza! Dźiękuy zá ten rozum i świątobliwość, teyże Troycy S. że ia Kośćiołowi Kátolickiemu, dáłá. Proś o iey záchowánie. Cieſz ſię: że iednoż z ták mądrym i świętym Kośćiołem trzymaſz.

Powtorz słowá Kośćielne: Niech będźie błogosłáwiona Swiętá Troycá, i nierozdźielna iedność.

Punkt Trzeći. Vważ, iáko to tey wiáry trwáłość, od wſzelkich nas broni przećiwnośći. Wielkaż to przećiwność: ſámo Kácerſtwo Aryiáńskie! ktore było, i Pánow, i ludźi mądrych, záráźiło, że iáko mowi Ieronim S. zádźiwił ſię świát Chrześćiáński, iż ſtał ſię Aryáninem! Ktoż tę przećiwność zwyćiężył? Zwyćiężyłá wiárá Troycy S. Podźiękuy Wſzyſtkim Swiętym Doktorom, ktorzy ſzczegolnie, tey wiáry, o Troycy S. obrońcami byli. Miánowićie S. Athánázemu, Swiętemu Grzegorzowi Názyáńskiemu, Swiętemu Auguſtynowi, Swiętemu Hiláriuſzowi, i Swiętemu Fulgen-

Fulgencyuszowi. Proś o błogosławieństwo tym, co teraz tey wiáry, wyżey, drugich náuczáia, i tym co się iey uczą.

Vważ, że przećiwność, iest: z pokus, i mocy śdeł szátáńskich. Kto te przećiwnośći zwyćięża? Wiárá Troycy Swiętey! Proś zá wszystkich skuszonych, áby im dálá, Troycá S. zwyćięstwo. Proś miánowićie zá tych co pokusy máią, przećiwko sámey táiemnicy Troycy Swiętey.

Vważ, że przećiwnośći, dosyć iest, w pożyćiu tym ludzkim; bo ktoż iest bez nędzy i utrapienia? Ktoż te utrapienia uśmierza? Bog w Troycy S. iedyny! Proś zá wszystkich utrapionych, á miánowićie, co ćierpią od tych, ktorzy Troycy S. nie znáią, iáko zá więźniow w niewoli Tureckiey, Tátárskiey. Proś o ich poćieszenie, oświecenie, przypomnienie im, że dźiś iest święto Troycy S. boć tego w niewoli, prędko się zápomni! Mow imieniem ich: *Chwałá Oycu &c.* i owę modlitwę Kośćielną: *Błogosłáwmy Oycá i Syná, i Duchá S. chwalmy go, i wywyższaymy ná wieki.* Prágniy przyiąć Nayświętszy Sakráment, ábyś się tym przyięćiem umocnił w Wierze o Troycy Swiętey, i przećiwko wszelkim przećiwnośćiom.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE *tákie, iákie bywáią ná Niedźiele.*

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę pierwszą po Swiątkách: *Boże, w ćiebie ufáiących mocy, przybądź łáskáwie ná wzywánie násze; á że nic bez ćiebie nie może śmiertelna słábość, użycz pomocy łáski twoiey, ábyśmy w wykonániu rozkazań twoich, i wolą się, i uczynkiem tobie podobáli.*

Vważ, że Páná Bogá nászego náżywa Kośćioł: mocą

ufáią-

ufaiacych, iákoby dáiac znáć: Chceſz ábyć Bog dopomogł? ufay mu! chceſz ábyć bárźiey dopomogł? bárźiey mu ufay! I przyczyná tego ieſt; bo nádźieiá nádprzyrodzona, fałſzowi i omylce nie podlega: zátym ieżeli nádprzyrodzoną nádźieią ufaſz, żeć Bog dopomoże, nádźieiá tá omylić ćię nie może. *W tobie Pánie ufałem, ná wieki záwſtydzon nie będę.* Ufam tobie ſamemu Pánie, boć nádźieie ludzkie słábe, bá i nie raz omyliłem ſię ná nich! Poráchuy ſię: czy w potrzebách i trudnych rzeczách, czuieſz właśnie ſerdeczna ufność przećiwko Pánu Bogu twoiemu?

Uważ teráźnieyſze okoliczności, w ktorych ieſteś, lub tobie ſą z innemi ſpolne, lub tobie włáſne, iáką też teraz nadźieię pokładaſz w Panu Bogu twoim? Poráchuy ſię: czy nie w ten czás ſzczegolnieyći Bog błogosłáwił, kiedyś miał w nim ſzczegolnieyſzą ufność? czemuż i teraz nie zábieraſz ſię do niey zá łáską Bożą? Kiedyś ſobie ufał, iżalić ſię to powiodło? Nie ufay ſobie! nie ufay ſtworzeniu! Niech Bog ſam będźie ufnośćią twoią!

Uważ i to: że prośi Kośćioł Páná Bogá náſzego, áby nam przybył ná náſze wzywánie. Iákoby mowił: mizerne náſze przysługi! Gdyby Pan Bog miał pátrzyć tylko ná zasługi, álbo ſpráwy náſze, nie mielibyśmy od niego pomocy, bobyśmy iey nie godni byli. Ale kiedy będźieſz Pánie pátrzał ná wzywánie náſze, będźieſz wysłuchywał, gdy tylko do ćiebie wołáć będźiemy, to możemy mieć wielką nádźieie o pomocy twoiey. O Pánie, nie trzebá mi ſię bárzo przypátrowáć życiu moiemu; boc záraz obaczę, iákom ćię obrażał! iákoć i teraz służę! Trudno mam Pánie, chybá dobroći twoiey, chybá zasługom Syná twoiego, chybá opiece Bogárodźicy Pánny ufać!

Powtorz słowá one: Pánie nie według grzechow náſzych czyń nam, áni według niepráwośći náſzych, oddaway nam.

Punkt

Punkt wtory. Vważ to słowo Kośćielne: *Nic bez ćiebie nie może śmiertelna ſłábość.* Nie możemy nic bez Bogá, bo moc nâſzá i dźielność; gruntuie ſię ná náſzey bytnośći, że tedy ſami od śiebie bydź nie możemy, toć i nie możemy nic czynić bez Bogá! Wyznay tę twoię niedołężność. Pokłoń ſię Pánu Bogu twoiemu, iáko początkowi wſzytkich rzeczy ſtworzonych. Przeproś Páná twoiego, że go nie ſzánuieſz! á bez niego nic nie możeſz. Podźiękuy mu zá ták wielki pomocy iego nakład, bez ktorey okiem mgnąć nie możeſz!

Vważ, i przenikniy dobrze to słowo: że nic bez Bogá nie możeſz! Iżáli nie záwźiąłeś ſię był ná wiele rzeczy, á nie dokazałeś ich? Czemuſz? boć Bog do tego nie dopomogł! Iżaliż nie miałeś ſię w tym á w tym poſtrzedz? Iżaliż nie było potrzebá, ábyć to á to ná myśl było przyſzło? Nie przyſzło! nie poſtrzegłeś ſię w tym! beś pomocy Bożey ná to nie miał. Vczyń ákt wiáry, że nic bez Bogá nie możeſz. Wyznay, żeś tego i doświadczył: że bez pomocy Bożey nic nie możeſz!

Vważ Połączenie tych dwu słow: *Smiertelna ſłábość.* Iákoby námieniał Kośćioł: tym ſamym żeśmy śmiertelni, słábiśmy! ćiáło nam śmiertelność przynośi, ćiáło słábość w dobrym! Powtorz z Swiętym Páwłem: Ktoż mię wyzwoli z ćiáłá śmierći tey? Uskarz ſię ná to ćiáło, ktoreć do dobrego przeſzkoda, żebyć go Bog ábo popráwił, álbo uśmierćił.

Ciáło Páná moiego w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, poświęć ćiáło moie i odnow.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy ſię Pánu Bogu náſzemu w wykonániu przykazań Boskich, i wolą podobáli i uczynkiem.

Vważ, że ſą czáſem tákie ſpráwy, ktorych dokonáć, dokazáć nie możemy, á iednák możemy ich ſobie rozumnie,

mnie, i z przysługą życzyć. Ná przykład: w śmiertelnym ćiele nie możemy, ná nieudolność náſzę pátrząc, nieustánnie Páná Bogá náſzego miłowáć, Drugie záś ſą ſpráwy náize, ktore i chćieć możemy, i w śmiertelnym tym ćiele wykonáć. Ná przykład: mogę chćieć teráz w tey okázyi nie pátrzáć, nie mowić bezpotrzebnie, ále zá łáską Bożą, mogę to i wykonáć. Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy ſię Pánu Bogu náſzemu podobáli, ták tym co chćieć tylko, iáko i tym, co chćieć i uczynić możemy. Poráchuy ſię: czy życzyſz ſobie á z ſercá, bárźiey Pánu Bogu twoiemu służyć, niżeli znieśie nieudolnośći twoiá? O Pánie radbym ći ták ná świecie służył, iáko gdybym ćię iuż w niebie widźiał! Radbym i przyſzła Kommunia ták odpráwił, iákobym ią odpráwował, gdybym ćię iuż niebieska miłośćia miłował! Poráchuy ſię: czy to co możeſz dlá Bogá czynić, zá łáską iego czyniſz? O wieleż tego opuſzczam Pánie!

Vważ. Podoba ſię ten wola Pánu Bogu ſwoiemu, ktory ſpráwy ſwoie, nie intencyą złą, nie dla prożney iákiey chwały, nie dla dobrá docześnego, i owſzem áni dla zapłáty wieczney, ále tylko dla miłośći i chwały Bożey odpráwuie. Nie ſzukaſzże też chwały prożney? Twoie modlitwy, czy nie ſą prośbámi o rzeczy doczeſne, náp háne? Kiedyż też poczznieſz Páná Bogá twoiego miłowáć, onemu służyć, dla ſámey iego dobroći i godnośći? Zácżniy ták czynić od przyſzłey świętey Komuny.

Vważ. Podoba ſię ten wola Pánu Bogu náſzemu, kto rozprzeſtrzenionemi intencyámi, i ſzerokim ſercem, ſpráwy ſwoie odpráwuie, i ſzczupłość uczynkow wolą nádgradza. Maſzże przemysły tákich intenciy upátrzone, i w używániu? Sámá święta Komuniia twoiá, á odpráwuieſz ſię od ćiebie z temi rozprzeſtrzenionemi intencyámi? Náucz, doucz mię ich Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie do mnie przychodzacy,

Rozmowá zwyczáyná, táka iáka bywá ná Niedźiele.

ROZMYSLANIE Ná Wtorek.

Przygotowánie pierwße. Staw sobie Páná IEZVSA Ewángeliia przepowiádáiacego, o miłośierdźiu i o miłośći bliźniego.

Przygotowánie wtore. Proś, ábyś te náuki Páná IEZVSOWE poiać, o nich nábożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Badźćie miłośierni, iáko Oćiec wáß miłośierny ieſt.* u Łukaszá S. w Rozd. 6.

Uważ, że trudno wyliczyć, nie tylko spráwy ále i rodzáie ták rozlicznych miłośierdźia i litośći Páná Bogá nászego. Dość powiedźieć, że iedno to ieſt Bog, co i dobroczyńcá. Przyznay Pánu Bogu nászemu, żeś i ty sam ták wiele dobrodźieystw z ręku iego odebrał, iż ich i pámiętáć nie możesz! Podźiękuy przećię zá ktore známienitsze. Proś áby Bog niegodnośćiá twoiá i niewdźięcznośćia nie urażał się, ále miłośćiwie czynićći dobrze nie przestawał.

Uważ, iż pomienionych słow, może bydź i to wyrozumienie: Ktoż z was nie prágnie sobie mieć Bogá zá Oycá? Chcećieli go mieć zá Oycá? badźćież miłośierni! Prágnę Pánie szczęśćia tego, ábym był synem twoim poniewaź mię tym z nieoszácowáney łáski twoiey potykasz. Prágnę bydź miłośiernym; boć Bog moy, ktory mi zá Oycá chce bydź, ieſt też miłośierny. Nie mász nikogo ták ubogiego ktoryby choć Duchownego miłośierdźia uczynić nie mogł! á ty w tych miłośiernych uczynkách, ćwiczyszże się też?

Uważ tę szczegolność miłośierdźia Boskiego: że Bog dobrze czyni zawsze, i wszystkim, i rożnemi sposobámi. Náśláduy w tym Páná Bogá twoiego: ábyś, nie kiedy

źle fantázya nápádnie, ale záwſze: Nie niektorym tylko, ále wszystkim, i ktorymkolwiek będźieſz mogł ſpoſobem, dobrze czynił. Spoſob ieſt dobrze czynienia bliźniemu, uſłużyć mu! A radże mu ſłużyſz? Spoſob ieſt od złego go odwieść. A odwodźiſzże? Spoſob ieſt do dobrego pomoc, A pomagaſzże?

O Pánie, więcey ia w ſobie nieużytośći, niż miłośiernego ſercá widzę.

Punkt Wtory. Vważ, że pomienionych słow Páńskich nie to ieſt wyrozumienie, ábyśmy ták byli miłośiernymi, iáko Oćiec Niebieski, to ieſt áby ſię w nas ták wielkie miłośierdźie znaydowáło, iáko w Bogu; bo to rzecz ieſt nie podobna, áleżebyśmy go náśládowáli, i miłośierni byli, boć i on miłośierny ieſt. Nie máſz Pánie w tobie nieużytośći, toć ia, nie ćiebie ia náśláduię! Kiedyż ſię ty Pánie wymowiſz, gdy ćię o co godnie prośiemy? A iam głuchy ná prośby! Czyieſz litośćiwſze ſerce nád Boskie? ále czyie ták twárde iáko moie! Poſtánow zá łáską Bożą, wypełnić to przykazánie Páńskie.

Vważ, że liczy P. IEZVS miłośierne, że ták rzekę uczynki, ktore czynić mamy: *Nie ſadźćie, á nie będźiećie ſądzeni. Nie potępiaycie, á nie będźiećie potępieni.* Poráchuy ſię, ieżeliś nie prędki w poſadzaniu bliźniego? Iákożeś mu to nádgrodźił? Iżáliś ſię ták często ná twoim poſadzániu nie omylił? czemuż w toż błoto idźieſz? Czemu ſadźiſz tego, co z toba w niebie będźie? á podobno od ćiebie wyżey! Czy boiſz ſię ty ſadow Bożych? czy boiſz ſię potępienia? znáć że nie boiſz! bo gdybyś ſię bał, nie ſadźiłbyś, nie potępiałbyś; bo kto nie ſadźi, ſadzon nie będźie. Bierz to słowo Páńskie, iáko ſamo w iobie brzmi, á záchęcay ſię, ábyś zá łáską Bożą, nie ſadźił, nie potępiał.

Vważ i to słowo Páná IEZUSOWE: *Odpuſzczayćie, á*

 będźie

będźie wam odpuśczono. Częstosz to Pan IEZVS záleca, ábyśmy odpuszczáli bliźnim: Zálećił to teraz, zálećił w Páćierzu, ále zálećił i ná krzyżu modlac śię zá krzyżownikow. Podźiękuy Pánu Iezusowi zá tę nie raz powtorzona náukę. A pełniszze ia? A nie máſzże w tobie przy miłośći nieprzyiaćioł, wiele skrytych nie miłośći, nie chęći?

Dáruię Pánie moy z sercá wszystkie urázy moie, ábyś też ty Pánie z sercá dárował mi urázy twoie, przećiwko mnie.

Punkt Trzeći. *Dáyćie, á będźie wam dáno.*

Vwaz. Iżaliś tego sam nie doświadczył: dałeś co dla Bogá, á oddałći to Pan Bog twoy ieszcze tu ná świećie. Czemusz śię nie pobudzasz do tákowego dawánia? Nie doświadczyłeś ieszcze tego, iákoć to dawánie nágrodźi Bog w wieczności, ále masz o tym nádźieię pewna. A iákoż ná tę zapłátę zárabiasz?

Uwaz, że Pan Bog nász postánowił frymárk nieiáki czynić z ludźmi. Ná przykład: ofiáruie Bogu człowiek zal nádprzyrodzony zá grzechy. A Bog mu dáie łáskę swoię, i przywraca práwo strácone do niebá! Uczyni ákt miłośći, á Bog mu stopnia, álbo stopniow teyże miłośći przydawa, cnot innych nádprzyrodzonych włásnych przymnaża, i obowięzuie śię, iuż go wyżey nisz przedtym posadźić w niebie. O Pánie, iáko máło my tobie dáiemy, ále iak wiele od ćiebie odbieramy! Niech ćię Pánie wielbia wszystkie te szczodrobliwośći twoie. Nie mász Páná ná świećie, i bydź nie może ták nagradzáiacego, iáko Bog nász nágradza nam. Głupi, kto tákiemu nie służy Pánu.

Vważ. Powiedźiawszy Pan IEZVS: *Dayćie, á będźie wam dano;* Nie wyráźił tego, kto to dawáć, kto oddawáć daiacemu będźie. Iákoby dał nam do mniemánia: uczynisz ty komu dobrze, toć on to odda. Nie odda ten, odda drugi zá

niego

niego, á nie oddali żaden człowiek, to odda Bog zá nich. O wielkasz to rękoymia! Nie wskoraszli u ludźi, Bog zápłáći! Prawdá żeć Pánie czásem odpłáty twoiey, álbo uniżenie mowiąc, miłośierdźia twego i w rzeczách doczesnych potrzebuiemy. Ale naywiększa nagroda ty sam iesteś. Tey nagrody czeka, tey wyglada serce moie. Poráchuy się: czy ma też Bog zá coć nágradzáć? Coześ kiedy dobrego i bliźniemu uczynił! Prágniy czynić.

Rozmowá. Tobie Pánie moy naprzod dáć chcę: á cosz? śiebie cáłe! nie gardź mną. Nie śmiem się iednák tey od ćiebie upomináć zapłáty, ábyś mi się dał samego; bo to zapłatá aż názbyt! ále żebym iey sobie nie życzył? życzę! życzę!

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt Pierwszy *Miárę dobrą i nátłoczoną, i potrząśnioną, i opływáiącą, dádzą ná łono wásze.*

Vważ, że zapłátá wieczna, iest ta miára, ták rozwodnie opisana, ktora tym samym że iest wieczna, násze doczesne porownánia przewyższa! Pobudź się, ábyś się nie żáłował, pátrzac iákoć to Bog odda! A nie żáłuieszże się dla Bogá i niebá? Teraz czy nie iesteś w okázyi odważney iákiey przysługi? Záżiy iey zá łáską Bożą.

Vważ, że i przeto zapłátá wieczna iest ta miára; bo w nię wchodźi sam Bog, i iáko do Bogá żadne stworzenie porownánia nie ma, ták i násze zasługi do tey nagrody! O wielkie dźiedźictwo: Bog! O morze nagrody, Bog! Wzbudź w sobie prágnienie otrzymánia tey zapłáty.

Aleć i względem przypadkowych ućiech i roskosz może się zapłátá niebieska miárą tu obfitą názwáć; bo i o tey przypadkowey zapłáćie mowić się może: *Ani oko widźiáło,*

áni ucho słyszáło. Pogardź wszystka tá márnośćia świecka, i wesela imienia nie godna! Da Pan Bog czásem poćiechę ná duszy. Ieżeliś ia uznał, wiesz co iest. ieżeliś iey nie uznał, wierz drugim' á przećię i tá poćiechá, poćiechy imienia nie godná, w zględem poćiech niebieskich! Niechżeż iusz smákuie niebo.

Vważ. *Y aż miárá ktora mierzyćie, będźie wam odmierzono.* Izáliż śię to słowo i w nászym potocznym żyćiu nie pełni? Záiatrzysz śię ná kogo; záiatrza śię ná ćię! nástąpisz ná kogo, nástąpia ná ćię! Ale choćći nie záwsze: będźieszli ty przyiaćielem, będa i tobie. Vgruntuy śię w tym práwie przyrodzonym: Niechćiy drugiemu czynić, czegobyś niechćiał, áby tobie czyniono. Dawnożeś to práwo połamał?

Pánie moy, nie chowáy tego práwá zemna, ábyś mi ta miára odmierzał, ktora ia tobie, boć ia widzę, że nie miłuię ćiebie, á potrzebuię, ábyś ty miłował mnie! wszákże i ia prágnę zá łáska twoia miłowáć ćiebie.

Punkt wtory. *Izáliż może ślepy ślepego prowádźić? á za nie obádwáy w doł wpádna?*

Vważ, że przez tego ślepego, i obudwoch w doł wpádáiacych rozumie śię, gdy kto swoim, álbo cudzym sumnieniem w Duchowieństwie porzadzywa, dostáteczney náuki, álbo oświecenia do tego nie máiac. A nie iesteś ty sobie tákim przewodnikiem? Proś Bogá zá wszystkich Oycow Duchownych. Postánow w rzadzeniu duchá sobie nie ufáć.

Vważ, że przez tego ślepego może śię rozumieć świát i márności iego; i świát upádnie, i ten kto śię świátu rzadźić da! Rozum nász, i ten wrzeczách wielu, bárdzo ślepy! Nie rzadź śię nim, miánowićie w rzeczách własnych, bo go námiętność często oślepia! Weś sobie zá Przewodni-

wodnikow Páná IEZVSA ukrzyżowánego, iáko świátłość świátá; Bogárodźicę Pánnę, iáko słońce oświáta; wiarę S. iáko świecę w ćiemnym mieyscu. Słuchay i Stárszeństwá twoiego Duchownego.

Uważ to słowo Páńskie: *Nie iest ći vczeń nád Mistrzá swoiego.* Bo choćby się też tráfiło, że mistrzá vczeń przechodźi, nie przechodźi w tym, w czym iest vczniem, Dobry IEZU ukrzyżowány, Mistrzemeś ty moim, ále nie wiemći, iáko ćię i Mistrzem názwáć: bom z złośći moiey, niczego się od ćiebie nie náuczył! Obym się przynamniey był náuczył miłośći krzyżá, i umartwienia

Nie iest vczeń nád Mistrzá swoiego; bo ktosz ćię Pánie moy nie tylko przewyższy w męce i pogárdźie, ále porowna? Nie tylko nie porowna, ále áni blisko náśláduie!

Punkt Trzeći. *A coż widźiß zdźbło w oku brátá twego, á trámu ktory máß w oku twoim nie obaczyß?*

Uważ, że ty pod tę przygánę z wielu miar podpadasz, Zdáć się bydź wielki grzech czártowski, ále ieden! Widźiszże do śiebie twoich ták wiele grzechow? Zdáć się bydź wielki grzech pierworodny: ále więceyieś ty nisz iábłko przećiwko przykazániu Páńskiemu ziadł. Obżáłuy tu nieprawośći twoie' Wyznay że ich wiele widźisz, ále boy się, czy nie máisz drugich, coś ich ieszcze nie doyzrzał.

Uważ, są niektore defekty bliźnich nászych, z ktorymi żyiemy, należace do sumnienia, ná te pospolićie bystre oko mamy, á swoich nie uważamy defektow. Záchoway náukę Páná Iezusowá: *Nie sądźćie, á nie będźiećie sądzeni.* Záchoway náukę Bernárdá Swiętego, Rozumiy że się to stáło przypadkiem, álbo przez nieobaczenie. Nie wiesz czy iusz bliźni twoy nie powstał? á ty go szacuiesz! Masześ ty o czym myślić, o swoich grzechách, nie o cudzych.

Uważ. Bywáłá czásem w nászych bliźnich przywáry, iuż nie do sumnienia należace, ále náprzykład do rostropnośći, do rozumu, i częstokroć myślemy: ten á ten nie rozumnie sobie postapił: tego á tego nie umie. A nie mászże też twoich głupstw, cobyś ie sobie wytknać mogł? I tyśći wszystkich rozumow nie poiadł! Widźiemy czásem inszych defekty w urodźie, w urodzeniu, i w nas sa tákie brodawki! Przyganiamy spráwom cudzym, á násze tákie? Popráwę obiecuy.

Rozmowá. Proś Páná IEZUSA ukrzyżowánego, áby i zdźbłá i tramy, máłe i wielkie grzechy z duszy twoiey zgłádźił, sobie ia oczyśćił.

ROZMYSLANIE
Ná dźień Bożego Ciáłá.

Przygotowánie pierwsze. Staw się myśla że klęczysz iáko nayblizey przy Ołtarzu tym, przy ktorym pospolićie Nayświętszego Sákrámentu záżywasz. Pokłoń mu się tám mowiac: *Niech będźie pochwalony Przenayświętszy Sákrámenṫ.*

Przygotowánie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Sákrámenćie rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Uroczystość dźiśieysza: *Boże ktoryś nam pod Sákrámentem cudownym, męki twoiey pámiatkę zostáwił: day prosimy, ábyśmy ták Ciáłá i Krwie twoiey, święte táiemnice cźćili, żebyśmy odkupienia nászego pożytek w nas, nie ustánnie czuli.*

Vważ, Czemu się to Nayświętszy Sákráment zowie cudownym Sákrámentem? Názywa się cudownym, dla cudow tu záwártych. Naprzod inne Sákrámentá, choć względem skutku łáski Bożey, ktory przynoszą, sa cudowne, ále w postánowieniu istoty swoiey, nie záwieráia żadnego cudu: i ták wodá Krzesna, choć oczyszcza duszę, iednák wodá, iako i przed-

przedtym ieſt, ále poſtánowienie iſtoty Nayświętſzego Sákrámentu, záwiera w ſobie cud, cud przeiſtoczenia ſubſtáncyi chlebá, w ſubſtáncyą Ciáłá P. JEZVSOWego, i przeiſtoczenie ſubſtáncyi winá, w ſubſtáncyią Krwie P. IEZVSOWEY. Wyznay to iáko Artykuł wiáry proś ſobie o łáskę, áby pod ten Artykuł wiáry, Lutrzy i Kálwinowie, i im podobni rozumy ſwoie poddáli. O Pánie, day mi náśládowáć cudu tego, ábym ſię przemienił, tobie lepiey służył.

Vważ i ten cud: że w Nayświętſzym Sákrámenćie rzeczywiśćie prawdźiwie ieſt Chryſtus, choćiayże rzeczywiśćie ieſt w niebie, ná práwicy Oycowskiey. Wyznay ten cud przez Akt wiáry. Pobudź ſię do uſzánowánia tego Sákrámentu. Ná náśládowánie tego cudu, wzbudź w ſobie prágnienie, ábyś rad był po wſzyſtkich Kośćiołách, kędykolwiek ieſt Nayświętſzey Sákráment, i żebyś prágnął tám mu ſię pokłonić.

Vważ i ten cud w Nayświętſzym Sákrámenćie, że w iedney Hoſtyi, w iednym Komunikánćie ieden ieſt Chryſtus, á po przełamániu Hoſtyi ábo Komunikántá, i w tey częśći tenże ieſt Chryſtus cáły, i w tey. Wyznay przez Akt wiáry ten cud. Wzbudź ná náśládowánie tego cudu w ſobie prágnienie: że máiąc iedno ſerce, i onym Páná Bogá twego miłuiąc, radbyś go y tyśiącem ſerc miłował, bá wſzyſtkiemi ſercámi.

Ofiáruię Pánie chwały i czći, od wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá, dziś miánowićie, i chwałámi ćię ich chwalę.

Punkt wtory. Vważ. Iáko to w Nayświętſzym Sákrámenćie męki ſwoiey pámiątkę zoſtáwił Pan IEZVS. Ieſt Nayświętſzy Sákráment pámiątka męki P. Iezuſowey; bo ten Sákráment wysłużył nam męka ſwoia i śmierćia. Dźiękuy Pánu Jezuſowi: że nam męka ſwoia ten Sákráment wysłużył, onę, ná uproſzenie tego Sákrámentu ofiárował. Dźiękuy

kuy Troycy S. że zásługi męki Páná Iezusowey postánowie-niem tego Sákrámentu ukontentowáłá, á ieszcze i to sámo; że do stołu Bożego przypuszczeni bywamy, wysługá to iest męki Páná Iezusowey: dźiękuy i zá to. Bá i dźięk mi Pánie, ná to nie stánie.

Vważ, że Nayświętszey Sákrámcnt, iest pámiatka męki Páná Iezusowey: bo nam tey męki nic ták nie przypomina, iáko pięć Ran Páná Iezusowych, á te pięć Ran rzeczywiśćie są w Nayświętszym Sákrámenćie záwárte; bo prawdźiwe Ciáło Páná Iezusowe, iáko iest w niebie, iest z piąćią Ran, á że w Nayświętszym Sákrámenćie, iest toż prawdźiwe Ciáło Páná Iezusowe, toć tám muszą bydź pięć Ran iego. Vczyń o tym ákt wiáry. Pokłoń się tym Ránom tám záwártym. Sercem pocáłuy ie. Wzbudź w sobie prágnienie, áby dla przyięćia tego Sákrámentu, mogłeś z Páwłem Swiętym, w wyrozumieniu tobie przyzwoitym mowić: *Blizny Páná moiego w ćiele moim noszę.*

Vważ. Iest Nayświętszy Sákráment, pámiatká męki Páná Iezusowey; bo iáko męká Páná Iezusowá byłá ofiara, ktora ofiárował zdrowie swoie, i żyćie Troycy Swiętey Pan Iezus, ták i Nayświętszy Sákráment iest ofiára, ktora się dźieie teyże Troycy S. Ofiárá ná tym należy, áby rzecz iáka byłá Bogu dána, i przestawáłá bydź ná wyznánie tego, że Bog iest Pánem życia i śmierći. Ták w Nayświętszym Sákrámenćie, przestawá bydź istotá chlebá, Ciáło się i Krew Páná Iezusowá Bogu oddáie, á przez używánie, gdy się trawia osoby chlebá álbo winá, bydź tu Sákrámentálnie przestawá. Odday Nayświętszy Sákráment, iáko ofiárę TroycyS. áfektem wszystkich Kápłanow, tę ofiárę sprawuiących. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá postánowienie tey ofiáry. Proś o łáskę, áby godnie byłá sprawowána.

Pánie moy, wszák tesz iest ofiárá twoiá; duch skruszony,

ny. tęć ofiárę przez pokutę ofiárowáć zá łáską twoią chcę.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy odkupienia náſzego pożytek w nas nieuſtannie czuli.

Vważ, że ſzczegolny pożytek ná tym świećie odkupienia náſzego; ieſt czyſtość ſumnienia i wolność od grzechu. A przynośiſzći ten pożytek, twoie dość przećię częſte przyſtępowánie do Nayświętſzego Sákrámentu? Nie przynośili? z ćiebie winá! Pomoſz dźiękowáć wſzyſtkim, ktorzy uznawáią, że z używánia Nayświętſzego Sákrámentu poprawili ſię! Pomoſz wſzyſtkim prośić prágnacym tey popráwy, z używánia tegoſz Sákrámentu.

Vważ. Pożytek odkupienia náſzego, ieſt przymnożenie zasług, wzroſt świątobliwośći. A pomnazaſzże ſię w niey? Iakoſz ſię w świątobliwośći pomnożyſz, i przez tę słodkiego nabożeńſtwá pełna oktáwę? Proś ábyś ten pożytek nieuſtánnie, nieuſtánnie czuł. Wyznay że pocznieſz iákokolwiek bydź dobrym, przeſtánieſz prędko bydź dobrym! Kiedyſzći Pánie moy nieuſtánnie służyć pocznę?

Vważ, że czekaſz ieſzcze, i życzyſz ſobie pożytku odkupienia náſzego á iuſz uſtáwicznego, nieuſtánnego, to ieſt zbáwienia twego wiecznego. To to pożytek nie uſtáiacy! bo wieczny, odkupienia náſzego! Proś ſobie o skrocenie dni twoich, widzac nieuſtáwiczność twoię w dobrym. Proś ábyś do támtego odkupienia pożytku mogł przyiść, przez używánie Nayświętſzego Sákrámentu i przy śmierći.

Rozmowá. Proś ſobie Nayświętſzego Sákrámentu, o nieuſtánny odkupienia twoiego, przez tę oktáwę pożytek: ábyś miał nieuſtánna pámiatkę, o Nayświętſzym Sákrámenćie.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Mowi Chrystus w Ewángeliy ktora się czyta ná dzień Bożego Ciáłá: *Ciáło moie prawdźiwie iest po. karm.* u Janá S. w Rozdź. 6.

Vważ, że nie przeto Pan IEZUS mowi: *Ciáło moie prawdźiwie iest pokarm*: iákoby inne pokármy, nie były też prawdźiwie pokármámi, ále przeto: że pokarm Ciáłá Páná IEZVSOWEGO, nie ma porownánia z innemi pokármámi; przodkuie! przewyższa! Gnoy są wszystkie przysmáki Pánie moy, względem Ciáłá twego w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego: Proś sobie o łáskę smáku serdecznego w tym pokármie. A masz że go?

Vważ, że Pan IEZUS názywa Ciáło swoie prawdźiwie pokármem; bo tám iest nie tylko przez samę wiárę, ále prawdźiwie, rzeczywiśćie, samo Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA. Wyznay to przez ákt wiáry. Potęp błąd Heretycki. Dźiękuy Bogu: że oprocz przytomnośći swoiey, przez istotę, obecność, moc i władza, wymyślił Bog i przytomność Sákrámentálna. Vczyn przedśięwźięćie, ábyś szánował tę przytomność.

Vważ, że i przeto Ciáło Páná IEZVSOWE, názywa się pokármem prawdźiwie; bo skutek Nayświętszego Sákrámentu, iest pośilenie, uraczenie, utuczenie duszy. Badź pochwalon Pánie zá ten obmyślony pośiłek. Winszuy Swiętym lub żywym, lub zmárłym, ktorzy známienićiey poświęćili się, używániem Nayświętszego Sákrámentu. A utuczyże duszę twoię Nayświętszy Sákráment?

Znam słábość moię i ogłodzenie ná duszy, pośil mnie Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący.

Punkt

Punkt wtory. *A Krew moiá prawdźiwie ieſt napoy.*

Vważ, że do napoiu należy ochłodźić; ázaſz Nayświętſzy Sákráment, pożytecznie komunikuiacym nie ieſt ochłodař ochłoda w pokuſach ćieleſnych! ochłoda w utrapieniu! Proś zá teraz komunikuiacych, áby wnich napoy Krwie Páná IEZVSOWEY, gáśił wſzelkie ich pożadliwośći, i dał im ochłodę w utrapieniách.

Vważ, że napoy obficie wźięty, opoiwſzy człowieká, czyni go nieiáko głupim, i od śiebie odchodzacym. Bywa to w ludźiách z rzadkim nabożeńſtwem komunikuiacych, że od śiebie odchodza, i záchwycenia miewáia. Dźiękuy zá tę łáskę komukolwiek uczyniona. Proś o tę łáskę (wolali Boża) sługom Boskim wybornym. Ná mnie doſyćby Pánie, z goracośćia miłośći, do ćiebie przyſtępowáć.

Vważ to, co mowi S. Páweł: *Myśmy práwi ſa głupi dla Chryſtuſa.* Głupieieſzże ty dla Chryſtuſa, á to z dáru Krwie Páná IEZVSOWEY, w Nayświętſzym Sákrámenćie przyiętey? A z głupiałżeś w tym, ábyś bogactw, ábyś pompy świáta nie znał? A nie znaſzże ſię ná tym? Miałbyś i w tym z głupieć, ábyś ſię świátowa madrośćia, i roſtropnośćia iego nie rzadźił, ále żebyś był głupi świátu, madry Bogu. A tákiżeś? Vczyń poſtánowienie proſtoty Chrześćiáńskiey. Máſzli ſtárszeńſtwo nád ſoba, iegoſz rozumem, czy ſwoim ſię rzadźiſz?

Powtorz słowá S. Páwłá, myśla ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem ſtáwiwſzy: *My głupi dla Chryſtuſa.*

Punkt Trzeći. *Kto pożywa Ciálá moiego, i pije Krew moię, we mnie mieſzka, á ia w nim.*

Vważ, że gdy komunikuiemy rzeczywiśćie i prawdźiwie, mieſzká w nas Bog: bo rzeczywiśćie ieſt nam w Nayświętſzym Sákrámenćie przytomny. Bydź może, że gdy to

rozmyślasz, wiele ludźi po świećie Nayświętszy Sákráment przyimuią. Pokłońże mu śię w tych pomieszkániach zostáiącemu, Proś, ábyś tym Domem Bożym często bywał, á miánowićie blisko skonánia twego.

Vważ. Ten co pożywa Nayświętszego Sákrámentu pożytecznie mięszka w Pánu IEZVSIE; bo iáko Augustyn upátruie, nie my ten pokarm w nas obracamy, ále ten pokarm nas w śię obraca; ták tesz inne pokármy w nas są, nie my w pokármách: ále pokarm Nayświętszego Sákrámentu, ták iest w nas, że i my w tym pokármie iesteśmy. Podźiękuy zá tę godność, ktorey ćię domieszcza Náyświętszy Sákráment, że śię stáiesz nie tylko ty Domem Bożym, ále i Bog Domem tobie! Alemći ia Pánie tułácz od grzechu do grzechu! Wygnániec od ćiebie: boć ći nie służę! boć ćię nie miłuię!

Vważ, że nieogárnioność Boska záwiera i otácza wszystek świát, zátym i ćiebie: przećię iednák przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, szczegolnym nieiáko sposobem otacza ćię Bog szczegolnym sposobem, ty w Bogu mięszkasz. Obym Pánie po kożdey Komuniy skutkiem uznał: że ty we mnie, á iá w tobie mięszkam! Staray śię blisko po Komunyi, bydź iáko naylepiey z Bogiem skupionym, gdysz w ten czas pełni śię to: iż Bog w tobie mięszka, ty w Bogu iesteś! A przestrzegasz że tego czásu?

Rozmowá. Pánie moy ukrzyżowány, zostáwiłeś pięć Ran w ćiele twoim, duszom nászym ná pomięszkánie; proszę o práwo, proszę o szczęśćie mieszkánia w Ránách Nog twoich.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt Pierwszy. *Jáko mię posłał żyiący Oćiec, i ia żyię dla Oycá.*

Vważ,

Vważ, że posłał Syna swego żyiący Oćiec dwoiákim posłániem: posłániem przedwiecznym, dla ktorego przed wieki żyie; posłał go i posłániem doczesnym, kiedy się wtora Osobá Troycy Swiętey wćieliłá, świát uczyłá, odkupowáłá, i spełniło się słowo Swiętego Janá: *A żywot był świátłośćią ludźi.* Vczyń Akt wiáry o tym oboygu posyłániu. Zycz tey wiáry cáłemu świátu. Dźiękuy Troycy Swiętey, że do wćielenia Syná Bożego, i iego posłánia doczesnego, záżył krwie Nayświętszey Pánny.

Vważ, że pomienione słowá: *I ia żyię dla Oycá,* máią dwoiákie literálne wyrozumienie: Zyie Syn Boży dla Oycá przed wieki: bo od niego iáko się powiedźiáło pochodźi; Zyie i w czáśie; bo życie Paná IEZVSOWE, według natury ludzkiey, iest życie, ktore iest dźiełē rąk Oycowskich. Cieszże się z oboygá tego życia P. IEZVSOWEGO, i winszuy mu tego. Dźiękuy, żá tobie, i ktoremuszkolwiek stworzeniu, użyczone życie. Proś zá tymi, co teraz są w nierzeniu, uszczęśliwione bespiecznieńśtwie życia. Wzbudź w sobie prágnienie: że żyłbyś sobie ieszcze pożyć, ábyś mogł záżywáć Nayświętszego Sákrámentu, onym się pośiláć. Cieszże się z tego: że Kośćioł Nayświętszą Pánnę, swym sposobem náźywa: Zyćiem, mowiąc: *Zyćie, słodkośći, i nádźieio nászá witay.* Názwiyże sercem Nayświętszą Pánnę, pomienionym tytułem.

Vważ, że w tym wyrozumieniu pełniło się, że Pan IEZUS żyie dla Oycá; bo żyie dla przysługi, dla chwały Oycowskiey. A życie twoie iákie? Izali żyiesz dla Bogá, á nie raczey dla świátá? ćiáłá? czártá? Zyieszći dobry IEZU dla Oycá, ále w Nayświęt: Sákrámenćie zostáiąc, i dla mnie żyiesz, to iest: dla mego pośilenia, pokármu, poćiechy, wysłuchánia. Zyiesz w Nayświęt: Sákrámenćie dla Oycá, bo z Dekretu Oycowskiego ten Sákrament postánowiłeś.

O Pánie, ty dla mnie w Nayświętszym Sákrámenćie żyiesz:

iesz: iżáli nie słuszna, ábym i ia dla ciebie żył: żebym cię miłował, á miłował nádewszystko. Winszuię ci żyćia od Oycá, ále winszuię ći i żyćia, ktore masz od Mátki twoiey Nayświętszey. Niech mi się zá przyczyna twoia Bogarodźico Pánno spełni słowo Páná IEZVSOWE: *I kto mnie pożywa, i on żyć będźie we mnie*, Niech tu żyię żyćiem łáski, á potym żyćiem chwały, ábym támpo BOGU i P. IEZUSIE, MARYA chwalił.

Day mi Pánie żyć dla ćiebie.

Punkt wtory. *Ten ći iest chleb, ktory z niebá zstapił.*

Vważ. Názywa się Nayświętszy Sákráment chlebem ktory z niebá zstapił; bo ieżeli wszystko co dobrego iest zstępuie z niebá od Oycá świátłośći, dopieroż to co iest nayleps zego, zboże wybránych, i wino zárádzáiace Pánienstwo, to iest Nayświętszy Sákráment. Ktoszći Pánie wydźiękuię zá to: że dotad ná słowo poświacáiace zstępuiesz niejáko z niebá. Podnieś nabożnie oczy twoie ku niebu, z ktorego ták wielę dárow bierzesz!

Vważ. Iest Nayświęt. Sákrámentchlebem z niebá zstępuiacym: bo w nim iest Syn Boży, ktory zstapił z niebios dla zbáwienia nászego, i w tym się Sákrámenćie ná pokarm nász záwárł. Wyznay przez Akt wiáry, że Ciáło i Krew P. IEZUSOWA iest w Nayświętszym Sákrámenćie, pospołu z Bostwem iego. Dźiękuy zá tę przytomność. Pobudź się do uszánowánia ták wielkiego Sákrámentu.

Vważ, że powinniśmy niebu Nayświętszy Sákráment, ále powinniśmy go swym sposobem i Bogárodźicy Pánnie: bo w nim iest Ciáło, wźięte z Nayświętszey Pánny, i tym wyrozumieniem pochodźi (że ták rzekę) ten chleb z wnętrznośći Bogárodźicy Pánny. O iáko i tym tytułem, iesteś obowiazány Bogárodźicy Pánnie. Ktoszby wyliczył i inne tytuły, ktoremi nie ták obowiazány, iáko zwiazány iesteś,

ſteś, ábyś służył Mátce Bogá náſzego? A iákoſz iey dotąd służyſz? Iákoſz ná potym służyć będźieſz?

Przyimi mię zá sługę twoiego Bogárodźico Pánno.

Punkt Trzeći. *Oycowie wáśi iedli mánnę, á pomárli, kto pożywa tego chlebá, żyć będźie ná wieki.*

Vważ. Mánná názywa ſię chlebem Anielskim, á prze-ćię Nayświętſzy Sakráment przekłada Chriſtus nád mánnę. Przekładam i ia Pánie. Dźiękuię ć Pánie zá ten dar mánny, ále bárźiey że byłá náſzego Sákrámentu wzorem. Pomoſz ſercem weſelić ſię Moyżeſzowi, gdy widźiał tę Mánnę ſpadáiącą. Ale wzyway Moyżeſzá, áby bárźiey ſię dźiwował opátrznośći Pánskiey, nam ten Sákráment ſporządzáiącey. Moyżeſz tego Sakrámentu nie pożywał! ty go pożywaſz! Moyżeſz od ćiebie świętſzy! tyś od niego ſzczęśliwſzy!

Vważ. Mánná názywáłá ſię chlebem Anielskim: bo Anielska praca dawáł ia Bog żydom; ále tym wyrozumieniem, Mánná ieſt chlebem Anielskim; bo była potráwa ták známienita, i ták wiela cudow ozdobiona, że gdyby Aniołowie ieść mieli, mánnę by ieść mieli. Dopieroſz Nayświętſzy Sákráment ieſt chlebem Anielskim: bo ći ktorzy go pożywáią, Aniołámiby bydź mieli. Alě ia Anioł chybá zły! chleb Nayświętſzego Sákrámentu, ieſt chleb Boski: bo go rownie godnie nikt nie pożywa, chybá Bog, chybá Chryſtus gdy ſiebie (iáko rozumieią) ná oſtátniey wieczerzy w Sákrámenćie przyiał. Názwę ćię Pánie chlebem grzeſznych, gdy ćiebie i iá przyimuię!

Vważ obietnicę tę Páná IEZUSOWA: *Kto pożywa tego chlebá, żyć będzie ná wieki.* Izáli wiele ludźi nie komunikowáło, á potępionemi zoſtáli! Czemuſz? bo iedni w grzechu ćięſzkim przyſtępowáli. Záłuy tego deſpektu P. IEZVSOwego: Drudzy nie z żywą wiárą, i nie zprzyſtoynym przygotowá-

towániem. A twoie przygotowánie iákie? Nákoniec łáski świętey z tego Sákrámentu nie dochowáli: A ty dochowywaszże iey? Wstaw się Mátko Bogá moiego zá mnie, ábym iey dochowywáł.

Rozmowá. Będę żył ná wieki Mátko Bogá moiego, tylko gdy mi ostátni raz dádzą Nayświętszy Sákrámeńt, uproś mi, ábym go godnie przyiał, łáski iego w skonániu moim dotrzymał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę między Oktawą Bożego Ciáłá.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

Punkt pierwszy Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą *Swiętego Imienia twoiego Pánie boiáźń oraz i miłość uczyń, abyśmy mieli nie ustawáiącą: álbowiem nigdy rządzenia twego, tym nie umykasz, ktorych w gruntowność twey miłośći wprawuiesz.*

Vważ Czemu to imię Páná Iezusowe, názywa się święte? bo imię Swiętego nád Swiętymi! Swiętego, ktoremu Seráfinowie przyśpiewuią: *Swięty Swięty Swięty!* Ofiáruy to pienie Pánu twoiemu, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu, rynki y ulice w tym Sákrámenćie obchodzącemu. A twoiá iáka tesz świątobliwość? Żáłuy, że iey nie masz! Wzbudź przynamniey prágnienie iey w sobie.

V waż, że imię Páná Iezusowe iest Swięte: bo gdy w ustách nászych brzmi nabożnie, poświęca ie. A przyspasiasz że też ustá twoie do Nayświętszego Sákrámentu, z wymawiániem nabożnym Imienia IEZVS? Mowisz go w pozdrowieniu Anielskim, mowisz w Wierzę Bogá, á czy mowiszże z przytomną myślą? Iest iesżcze Imię to święte: bo stráchy i pokusy czártowskie odpędza od nas, gdy go serdecznie mowiemy. Azaś iam tego nie doznał? Podźiękuy

opá-

opátrznośći Boskiey zá wszystkie cudá, mlánowićie ná początku wiáry, przez wzywánie Imienia Iezus wykonáne? Oto Pánie chcę teraz nabożnie wymowić to Imię IEZVS, ábym zá pomocą iego, mogł nabożniey nisz do tąd Komunią świętą przyimowáć.

Vważ. Imię Iezus iest Swięte; bo kto go sercem miłośćia Bożą pałáiącym wskonániu swoim wspomni, poświęći to duszę iego. Proś zá konáiących teraz, áby z nabożeństwem to Imię wymawiáli. Proś i sobie o tę łáskę. Poráchuy się, nośisz tesz ty Imię święte, Imię ktorego Swiętego, á godźienześ go? Przeproś Swiętego, ktorego imię nośisz. Stáray się bydź godnym tego názwiská.

Powtorz one słowá, stáwiwszy się myślą przed Nayświętszym Sákrámentem; *Niech będźie Imię Páńskie błogosłáwione ná wieki.*

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy mieli boiaźń oraz i miłość Bożą nieustánną.

Vważ. Czemu to Kośćioł naprzod prośi, ábyśmy mieli boiaźń Bożą? czyni to Kośćioł według pismá Swiętego, ktore powiáda: *że początkiem mądrośći, iest boiaźń Boża.* ! Do tego, choćiayże miłość Boska iest skutecznieysza i większa, iednák według nieudolnośći nászey, bárźiey przeráźi boiaźń. Proś sobie o dar boiáźni Bożey: Proś wszystkim w okázyi grzechu zostáiącym. Oby Pánie i do stołu twoiego z miłośćią twoią, ále i z boiáźnią przystępowáć ! A ćwiczyszże się w tey boiáźni idąc do świętey Komunii?

Vważ. Czemubyś się miał szczegolnie bać Páná Bogá twoiego? 1. Wiesz żeś zgrzeszył, á nie wiesz, iezeliś odpokutował! A nie słusznasz to boiáźni przyczyná? 2. Doświadczyłeś, iákoś ułomny, boy się ábyś nie upadł! Mam się czego Pánie moy stracháć. 3. Masz nádźieię, że dotrzymasz miłośći i łáski Bożey áż do śmierći, ále o tym pewien nie iesteś!

Uczyń ákt Boiáźni Bożey z tych przyczyn wźięty, uczyń ákt desperowánia o sobie, ufánia Bogu.

Vważ niektore przyczyny, ábyś miłował Páná Bogá twoiego. Naprzod: że ćię Pan Bog twoy ták wiela dobrodźieystw i z innemi spolnych, i tobie włásnych osypał! Podźiękuy zá nie, pobudź się do wdźięczności, á nie przepominay i dobrodźieystwá, postánowienia Nayświętszego Sákrámentu, i dobrodźieystwá, że ćię Bog do tego stołu swoiego ták wiele rázy przypuśćił! Vczyń Akt miłośći Bogá, iáko dobrodźieiá. Druga przyczyná miłowánia Bogá: że tesz ćiebie Bog miłuie. A nie doświadczyłeś nigdy tey miłośći Boskiey? Byś dowodu innego nie miał, ten sam iest dostáteczny: że ćię Bog ták umiłował, iż Syná swego iednorodzonego wydał zá ćię. Nie potrzebuię dowodu większego miłośći twoiey Pánie. Trzećia przyczyná miłowánia Páná Bogá nászego iest: iż iest dobro naywyższe, dobro nieskończone! Ktoszby ćię nie kochał Pánie moy? Vczyń Akt miłośći Bożey nie przeto: żeć Bog dobrze uczynił: nie przeto że ćię miłuie, ále że sam w sobie nieskończenie dobry iest.

O Pánie, Sákráment twoy, iest Sákráment miłośći, ná nagrodę miłośći, że ćię godnie nie miłuię; ná tey miłośći uproszenie, bráć ćię prágnę.

Punkt Trzeći. Wspomina Kośćioł, że Bog námi rządźi.

Vważ, że Bog námi rządźi przez práwá swoie i śluby od nas uczynione. A czyniszże dosyć temu rządowi Boskiemu? Rządźi nas Bog przez stárszych, ktorych choćby i złych każe Bog słucháć. A twoie iákie posłuszeństwo? Rządźi námi Bog powierzchownie i wnętrznie. Powierzchownie rządźi tákie álbo tákie okoliczności sporządzáiąc. I te okoliczności, w ktorych teraz iesteś, od Bogá są sporządzone! A záżywaszże ich? A záżyieszże ná dobre? Wnętrznie

trznie zás námi Bog rzadźi przez nátchnienia swoie, i przestrogi wnętrzne. O iákobyś był Swięty, gdybyś te same był nátchnienia wykonał, ktore P. IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie przychodzacy podawał! Prágnę ćię Pánie moy przyiąć, mow Pánie do serca moiego; bo ia chcę słucháć słowá twoiego. Rzadźi nami Pan Bog nász, i dániem łáski skuteczney. Tey prágnę Pánie. A w czymżeś byś iey teraz, szczegulniey potrzebował.

Vważ. Wspomina iescze Kośćioł o miłośći Bożey á gruntowney; boć to będźie czásem miłość Boża, ále nie gruntowna: bo ią ládá pokusa zwyćięży! Przyznáć muszę sobie tę niegruntowność. Nie gruntowna to miłość, gdy ládá przećiwność uczyni serce do nabożeństwá ćięszkie! Iżaliś i tego nie miewał? Nie gruntowna miłość Boża i ten ma, w ktorego sercu świátowość się znayduie. Miłośći krzyżá nie mász. Wszystko to we mnie iest Pánie!

Vważ. Nie gruntowna iest miłość Boża, ktora nie iest ustáwiczná, raz się z Bogiem łaczy, á potym go zápomni, i choć się do niego powroći, to powrot będźie oziębły! Trudno mi Pánie nie przyznáć, że miłośći tey twoiey gruntowney nie mam.

Miłość Boska gruntowna, z niczego się Bogu nie wymawia! A mnie niemal wszystko dla ćiebie Boże moy ćięszko! Miłość gruntowna, áni sławá, áni niesłáwa, áni szczęśćiem, áni nieszczęśćiem od Bogá oddaláć się nie da! Nie táká moiá miłość przećiwko tobie Pánie. Gruntowna miłość Bogá miłuie dla Bogá. A twoiá miłość czy takowa? Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, náucz mię, day mi tę miłość gruntowna.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie P. IEZUSA, powiádáiącego przypowieść o wieczerzy wielkiey. *u Luk. S. w R. 15.*

Przygotowánie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego rozmyslánia o náukách, w tey przypowieśći záwártych.

Punkt pierwszy. *Człowiek niektory spráwił wieczerzą wielką.*

Vważ. Czemu to Bog postánowiwszy Nayświętszy Sákráment, tę wieczerzą wielką názywa się człowiekiem? bo iáko ná świećie tym ziemnym, niemász istoty wyższey nád człowieká; ták miedzy istotámi, ktore tylko mogą bydź, nie mász istoty wyższey nád Boską. Wyznay to przez Akt wiáry, Boskiey się istoćie pokornie pokłoń. Zádźiwuy się: że Bog ták wielkiego Máiestatu ná to się zniżył, áby człowieká sobą sámym częstował! Dźiękuy mu zá to. Wyznay żeć ná to, áni dźięk, áni zádźiwienia nie stáie!

Vważ, że názywa się Bog postánawiáiący Nayświętszy Sákráment, człowiekiem, i iednymże z ludźi: bo kto iest lutośćiwy, w záprászániu, przyięćiu, podeymowániu, w przystępnośći użyty, tákiemu przyczyta się ludzkość. A wszystko się to w Nayświętszym Sákramenćie znayduie! Záprasza ćię Bog człowiecze! Czemusz się do niego nie gárniesz? Podeymuie ćię! Czemusz tey strawy iego i bánkietu nie záżywasz? Przystępnyć tu iest Bog! czemusz się do niego nie śpieszysz? A ty z ludzkośćiasz Páná IEZVSA przyimuiesz? ktory ćię ták ludzko częstuie!

Vważ. Ze Bog postánowiwszy wieczerzą Nayświętszego Sákrámentu, názywa się człowiekiem á iesżcze niektorymi ćby naprzednieyszy tytuł swoy nie ták wyráźił, iáko námienił, że iest Bogiem i Człowiekiem, Ciesz się z tego szczęśćia,

śćiá, że w kożdym przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu, potwierdza się to w tobie i gruntuie gdy godnie komunikuiesz iż iesteś z pokrewnionym Pánu IEZVSOWI. A zyieszże ták, iáko przystoi pokrewnionemu z Pánem IEZUSEM? Poráchuy się: w czymbyś się teraz szczegulniey popráwić miał.

O Pánie, ktoryś spráwił wieczerzą wielką, day i mnie do niey ápetit wielki, boć to w ręku twoich iest.

Punkt wtory. Uważ. Czemu się to názywa Nayświętszy Sákráment wieczerza wielka? Názywa się wieczerza wielka; bo iest postánowiony w wieczor, i ná wieczerzy ostátniey Páná IEZVSOWEY. Błogosław ten moment, ktorego się to stáło. Pocáłuy sercem ziemię wieczerniká. Przenieś się tám czásem z nabożeństwy twemi. A czemuszby nie teraz?

Uważ. Názywa się Nayświętszy Sákráment wieczerza wielka; bo między szczegolnemi intencyiámi postánowienia tego Sákrámentu iest; áby iego używánie uprzedzáło sen śmiertelny, i odpoczynek wieczny. Proś sobie o szczęśćie przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, blisko skonánia twoiego, á o przyięćie nabożne! Proś zá drugich, miánowićie teraz konáiacych. Pożáłuy miánowićie tych, ktorycheś znał, á oni choć są ná drodze zbáwioney, nie mieli iednák szczęśćiá, áby byli przy śmierći przyięli Nayświętszy Sákráment.

Vważ. Názywa się postánowienie Nayświętszego Sákrámentu, nie tylko wieczerza, ále wieczerza wielka. Bo coż większego nád Bogá? masz go w N. Sákrámenćie! Coż większego nád Chrystusa według natury iego ludzkiey uboostwioney? masz w Nayświęt. Sákrámenćie prawdziwe Ciáło i Krew Páná Iezusowa rzetelnie zostáiaca! Prágniy twoiey drobnośći, ták wielkich wielkośći záżyć! Bog uczynił

 dla

dla ćiebie rzecz ták wielka! A ty co też dla niego uczyniſz?

O Panie, ktoſz to iednemu náobiał dáie to czegoby tyśiac ludźi záżyć mogli: twoiá to ſzczodrobliwość Pánie, ktory mnie iednemu, tę wieczerzą Naswięt Sákrámentu dáieſz, ktora cały świát częſtowáć mogł byś, bá i częſtuieſz!

Punkt trzeći *I záprośił wielu*

Vważ, że i Pan IEZVS záprośił wielu ná záżywánie Nayświętſzego Sákrámentu. Dosyćby było ná ozdobę nátury ludzkiey, że Pan Iezus Nayświętſzy Sákrâment poświęćiwſzy, ſam śiebie pożywał. Nuż gdyby ieſzcze do tego przybrał był Bogárodźicę Pannę, álbo i ſamych poświęconych w żywoćie, álbo potwierdzonych wiáſce; ále że Bogi grzeſznych po pokućie wzywa, záiſte wielu wzywa! Dźiękuy zátę ſzczodrobliwość. Dźiękuy że miedzy wiela, i ćiebie też ná tę wieczerzą wezwał. A żyieſzże ták, ábyś co dźień, ábyś co godziná, ile z ſumnienia twego ieſt, komunikowáć mogł!

Vważ, Gdyby ćię był Chryſtus ná rá łę że ták rzekę wezwał, i pytał ćię: cobyś rozumiał, iezli Pan IEZVS miałby ſię był dawáć ludźiom, by dobrze i w grzechu śmiertelnym przyſtępowáć chćieli? iżalbyś był nie rádził: áby ſię tákim nie dawał, do tákich nie chodźił! i owſzem ták rádźić pátrzac ná godność Boską, powinienbyś był! Pátrzże iáko Chryſtus wielu do tey wieczerzy przypuſzcza, gdy i grzeſznych przypuſzcza, onym ſię nie umyka. Pożáłuy Páná IEZVSA, że ná táki deſpekt przychodźi! Proś ábyś ty, áby nikt nápotym niegodnie nie komunikował, á miánowićie, ieżeli kto temi czáſy, miałby ſię ná tę zbrodnią odważáć.

Vważ, iáko iuż wiele tyśięcy tyśiacow Kápłanow Mſzą Swiętą odpráwowáli: Iáko wiele tyśięcy tyśiacow Komunikowáło: iáko wiele tyśięcy Kápłanow będźie Mſza Swiętą odpráwowáło? Iáko wiele tyśięcy tyśiacow komunikowáć ieſzcze będźie? Wſpomniy ſobię: iáko wiele rázy,

tyś sam komunikował? i komunikowáć zá łáską Bożą będźiesz? Przyznayże iż wielu, wielu bárzo do tey wieczerzy Pan IEZVS wzywa! Ludźie niewierni, i do was tá wieczerza należy, byśćie tylo Wiárę S. Kátolicką przyięli! Oby Pánie serca ich oczyśćić, sercem ich ćiebie przyiąć.

Rozmowá. Pánie, ná wieczerzą tę wielu wzywáiący, ponow to wzywánie do mnie nátchnieniem wnętrznym, á złączonym z nabożeństwem serdecznym.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.
PRZYGOTOWANIA TEż

Punkt Pierwszy: *I posłał sługę swego.*

Vważ. Co to iest, że ten człowiek záprośiwszy, wielu nie posłał rożnych sług ná ich záproszenie, ále tylko posłał sługę swego, to iest iednego? Snáć się to wyraża: że do stołu Bożego, do wieczerzy wieczney, wybiera sobie Pan Bog tylko niektorych, tylko nie wielu, áby i drugich wzywáli z cáłego świátá, tylko obrał sobie dwánastu Apostołow; i nie dawno tylko iednego Indow Apostołá S. Fránćiszká Xáwerego. Ale choć iednego tylko wybierze, ták wiela go łask ozdobi, że ieden stánie zá wielu! Dźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá wybránie, powołánie, łáskámi ozdobienie, tych wszystkich, ktorych sobie po iednemu wybrał, áby przez nich drugich wzywał. O Pánie, bym ia też był tákim iednym u ćiebie! Bym przynamniey był ieden z wielu, ná tę wieczerzą skutecznie wezwánych!

Vważ, że między wielu wezwánych, iest tesz i narod twoy. Podźiękuy Pánu Bogu zá sługę iednego, to iest, (iáko rozumiemy) Iędrzeiá Swiętego Apostołá, ktory w kráiách nászych naprzod Chrystusá opowiádał. Podźiękuy i zá następcow iego: miánowićie Swiętego Woyćiechá i Stá-

nisłáwá,

nistáwá. Proś áby i teraz opátrzył Oyczyznie twoiey, tego sługę iednego, widząc że Oyczyzná twoiá, i w gránicách swoich, i wświątobliwośći ustępuie!

Vważ. Między wiela wezwánych ná tę wieczerzą, iesteś i ty! Wspomniy sobie ná tego, ktory ći pierwszy ieszcze w dźiećinnym wieku był powodem, do pierwszego twego do Bogá obrocenia. Wspomniy ná tego, co potym do tegoć dopomogł. Pochwal zá tę opátrzność Páná Bogá nászego. Proś zá nich, ieżeli iuż zmárli, á ieszcze są w czyścu, áby im był Bog miłośćiwy, á ieżeli iuż Bogá widzą, áby im Bog przymnożył chwały przypadkowey. Poráchuy się: czyś i ty nie był sługą tym iednym do kogo posłánym? A pomogł' żeś mu do zbáwienia? Dla grzechow twoich, nie byłeś go dźień, áby ćię był Bog ná to skutecznie záżył!

Powtorz słowá Proroká: Owo ia, poszliy mię.

Punkt wtory. *I posłał sługę swego w godźinę wieczerzy, áby powiedźiał záproszonym, żeby przyszli.*

Vważ, że ten sługá, nie tylko ztąd miał pracę, że ieden do wielu záproszonych był posłány, máło ná to czásu máiąc; bo posłány w godźinę wieczerzy. Poráchuy się: ieżeli też masz chęć do pracy, dla dobrá dusz? Máiąc tego okázyią, czy záżywasz iey pilnie? Wszyscy są wezwáni iuż w godźinę wieczerzy; bo miánowićie przed śmierćią, lub przez sługę swego; lub przez sáme wnętrzne nátchnienie upomina Bog: *Czás wieczerzy wieczney, czás zbáwienia nástępuie!* Day mi Pánie, ábym głos ten twoy, nie tylko poiął, ále i przyiął, wykonał.

Vważ, to powiązánie: czásu wieczerzy i pracy tego sługi, á przywiązánie do iedney pewney, i tey godźiny przestrzegáć! oney się do Bogá mieć! Dáiesz ty Pánie mnie okázyie tákie. Dáiesz pomocy, moiá złość nie záżywa tego ná dobre. Iż ten sługá w godźinę wieczerzy, szedł wzywáć

záproszonych, mogłbyś się z tąd náuczyć: ábyś czásu przestrzegał, godźiny náznáczoney, sobie obrániey wszystko czynił; bo to do pożytku duchownego znamienicie pomaga A záchowuieszże to?

Uważ, że wzywánie tych wielu záproszonych, á od iednego tylko sługi, stáło się w godźinę wieczerzy w czás záśnienie uprzedzáiący! áby sobie byli záproszeni myślili: Pokwápmy się, czás nádchodźi, noc tuż iuż idźie! Oby gdy ćię Bog do czego dobrego woła: myśliłeś też sobie: czás uchodźi! nástępuie wieczor skonánia! noc śmierći! Czy nie żyiesz ták względem duchowieństwá twego: iákoby to śmierć dáleko byłá? Przyidźie snać prędzey, niżli się spodźiewesz!

Powtorz sobie słowá one: *Blisko iuż iest Pan.*

Punkt Trzeći. *Boć iuß wßystko gotowo.*

Uważ, że z strony Nayświętszego Sákrámentu, pełni się to: *że iuż wßystko gotowo*, niżeś się národźił, iuż było Kápłáństwo! iuż był ten Sákráment! Dźiękuy zá tę gotowość. Zádźiwuy się: że Bog ćiebie raczey czeka, niżeli ty Bogá w Nayświętszym Sákrámenćie! Wzbudź w sobie prágnienie Páná w Nayświęt. Sákrámenćie záwartego. Wprzod ćiebie prágnie. Azaż w Nayświętszym Sakramenćie nie wszystko iest gotowo? Chcesz poćiechy? iest tu! chcesz náuki? iest tu! chcesz pomocy? iest tu!

Uważ, że wieczerza tá wielka iest i wiárá z świątobliwośćia swoia wszystko tu gotowo; bo obowiązałći się Bog dobroćia swoia, obowiązał przyiętym, á nie odrzuconym odkupem duszy twoiey, ábyć łáski użyczał i może się to o tych łáskách mowić: *iuż wßystko gotowo!* O iáko wiele świát nie przyiał łásk sobie ofiárowánych! Ty sam, iákoś wiele rázy niemi wzgárdźił? Proś Páná IEZUSA, áby tobie, áby grzesznym, łask skutecznych użyczył, ktorych żadne

twárde serce nie odrzuca! Przśmiánowićie zá tych wybránych, co są teraz w grzechu śmiertelnym; świát iest wielki, wiele ich snać tákich!

Vważ, że przez tę wieczerzą wielka rozumieć się może chwałá niebieska, dopieroż tým iuż gotowo wszystko. Czeka ćię Bog w Troycy Swiętey iedyny. Czeka Chrystus, wedle natury ludzkiey! Czeka Nayświętsza Pánna. Czekáia Swięći Pátronowie. Czeka zgráiá wszystkich Swiętych, ták, że i ty mowić możesz: Mnie oczekiwáia spráwiedliwi. Czeka ćię ták wiele poćiech! i wesołośći niebieskich zgotowánych. Vczyń Akt nádźieie, że to wesele ośiągniesz, Záprągniy go.

Rozmowá. Ty Pánie masz wszystko dlá mnie gotowo wszystko moie iest duszá i ćiáło moie: obym mogł mowić: *Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie.*

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *Poczęli się wszyscy w osobnośći wymawiáć.*

Vważ, że ná złe prędko się ludźie zgodzą: oto zgodźili się, ći záproszeni, áby się z tey wieczerzy wymawiáli. Poráchuy się: czy i ty nie iesteś prędki do kompániy złey i świátowey? Poráchuy się: czy i ty nie iesteś komu, ábo nie byłeś powodem do złego? Popraw to oboie.

Uważ, iáko z támtey wieczerzy, ták wymawiáła się dotąd ludźie z przyięćia Nayświętszego Sákrámentu: Ten niegodnośćią; á niegodnieyszym będźie, odkłádáiac komunią. Ten, że czásu nágotowáć się nie ma; bo go mieć nie chce. Ten respektámi ludzkiemi. á większy miałby bydź ná duszę i Bogá. Ten, że mu się poprawić nie chce, i z złego nałogu powstáć, á nie wie, czy dáleko do śmierći. Proś

zá tákiemi Páná IEZUSA. Sam czy nie łácno bierzesz o kázyie umknienia się od stołu Bożego? Proś sobie o łáskę, áby ćię Pan IEZVS nie odrzucał od stołu swoiego.

Vważ. Rozumieiąc przez tę wieczerzą, wiárę Swiętą Kátolicką, wiele Heretykow wymawia się od przyięćia iey. Iedni: że niechcą rozumu swego zdániu Kośćiołá poddáć. Powtorz słowá Atánázego Swiętego: *Ktokolwiek chce bydź zbáwion, trzebá przed wßyſtkiem, áby trzymał Kátolicką wiárę.* Drudzy wymawiáią się respektámi ludzkiemi; izáliſz ich te respekty stworzyły? odkupiły? Trzeći, niechcą się przyłożyć do poznánia prawdy; izáli nie pierwsze ma bydź stáránie o duszę! A w pogáństwie wymawiáią się, trudnośćią wiáry, trudnośćią żyćia powśćiągliwego. Łácna wierzącym wiárá, á rozum pokázuie, iż raczey według duchá żyć potrzebá. Proś záwszystkich tych náwrocenie. Proś, áby im Bog sporządzał tákich, ktorzyby im dowodnie wiárę świętą przekładáli.

O Pánie iż wieczerzy wielkiey, z wieczerzy zbáwienia wiecznego wymawiáią ć się ludźie grzesząc ćięszko! Obyśmy wszyscy záprágnęli wieczerzy tey, świątobliwym żyćiem.

Punkt Wtory. Przetrząśniy wszystkie wymowki twoie, á naprzod, ieżeliś się z czego Pánu Bogu twoiemu wymowił? Záłuy zá to. Obacz ieżelibyś nie miał sposobu, nágrodźić tego Bogu twoiemu. Będźieli czego Bog po tobie potrzebował. Postánow, iż to zá łáską iego wypełnisz.

Vważ, z czegoś się też kiedy wymowił stárszeństwu twoiemu Duchownemu? A nie lepieyże to było pełnić? Kędyż ono słowo Páná IEZVSOWE: *Ná Kátedrze Moyżeßowey záśiedli Skrybowie i Faryzeußowie, cokolwiek tedy wám rozkáżą, czyńćie, ále według uczynkow ich nie czyńćie.* Gdyby stárszeństwo twoie Duchowne, miáło u ciebie mieysce, przy-

namniey iáko u Fáruzá, bárdźiey byś go słucháć powinien: Záwstydź się : żeś nie usłuchał, nie wypełnił mowy Páná IEZUSOWEY !

Vważ wymowki twoie, ktoremiś się bezrozumnie wymawiał bliźnim twoim, potrzebuiącym po tobie uczynnośći iákiey, álbo pomocy. Niechći bezrozumne wymowki obrzydną, przeto : że chcesz chowáć przykazánie Chrystusowe, o miłośći bliźniego. O częstosz przećiwko niemu wykraczam! Niechći i to obrzydźi wymowki bezrozumne: żeś niemi gorzkość uczynił bliźnim twoim. Boy się ábyć Bog zá gorzkość gorzkośćią nie oddał! Niewiesz komuś się wymowił, snać ći, ktorymeś się wymowił, są tácy, ná ktorych szczegolnie łaskaw Pan Iezus! czemużeś ich sobie nie obowiązał?

O Pánie uznawam iákieś w sobie nie litośćiwe serce, spraw, ábym był miłośiernym, boty ná miłośiernych miłośiernym iesteś.

Punkt Trzeći. Vważ iáko Bog ma wiele przyczyn, ábyć się wymowił, żeby do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie nie szedł. Naprzod dla nieporownánia Bogá z stworzeniem! Nie godźieneś o Bogu myślić! iákosz będźiesz godźien przyimowáć go? Wyznay przez ákt wiáry godność Boska. Upokorz się dla twoiey mkczemnośći, i podłośći. Niebiosá niebios ćiebie nie ogarniáią, á iákosz ia będę śmiał ćiebie przyiąć?

Vważ, może się Pan IEZUS słusznie wymowić, áby w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie nie szedł, żeś wiela, wiela grzechow obowiązány! Izali Swięta Chrystusowá Duszá nie ma się wzdrygáć, złey, árcy złey duszy twoiey! Izali czyste Ciáło Páná IEZUSOWE, nie má sobie brydźić ćielská twoiego! Dopieroż Bostwo Chrystusowe, iáko się ma nákłonić, do ták sprosnego rożnemi grzechámi záráżone-

go.

go, sumnienia twoiego! Masz słuszne przyczyny Páná brzydźić się mną. Ieno nieskończone miłośierdźie twoie, i zasługi twoie mogą mię tobie przymilić.

Vważ, możeć się Pan Iezus wymowić, áby w Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie nie szedł: że ćię isprobował, á nie raz iáko się z nim obchodźisz przyiąwszy go? Iáko się popráwuiesz? Obráłuy niegodne, i nie nabożne komunie twoie. Wyznay, że z ládá znáiomkiem twoim, miley się zábáwisz, niż z Chrystusem! Obacz, w czymbyś się tu miał szczególniey popráwić.

Rozmowá. Proś Páná Bogá twoiego o iedną rzecz, áby ć się z niey nie wymowił, i z ktorey ile z Bogá, nigdy się Bog nikomu nie wymowił, wymowić, ile z niego nie może! to iest: áby ć dał miłość swoię, nádewszystko, ále żeby to iuż byłá miłość nieustánna! co raz większa!

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt pierwszy. Pierwszy mu rzekł: *Kupiłem wieś.*

Vważ, że przez te słowá wyraża się: zákochánie w rzeczách doczesnych, bogáctwách i dobrym mieniu, ktore odda la od niebá. Obowiązáni są, nie tylko Duchowni, ále i świeccy do ubostwá w Duchu, áby wszystkim świátem gárdźili w porownániu do niebá, i áby dla dobrego mienia, przynamniey grzechem śmiertelnym, Bogá nie obrażáli. Vbostwo w duchu iákoś ty rzadkie! Ofiáruy się Pánu Bogu twoiemu, ná ostátnie ubostwo, niedostátek, i nędzę, będźieli wola iego. Ofiáruy i ponow odwagę tych wszystkich, co dla Bogá, dobre mienie i bogactwá opuśćili, podeptáli.

Vważ, dálsze słowá tey wymowki. *Mam potrzebę wyniść, pogla-*

á oglądáć ią. Przez to wyśćie, znáczy śię: że człowiek dla dobrego mienia, odchodźi sam od śiebie, i zánurzywszy śię w łákomstwie i stárániu świeckim, zápomina o sobie, i zbáwieniu swoim. Pożáłuy wszystkich, ták, w dobrym mieniu utopionych. A zażby nie lepiey ludźie łákomi, pámiętáć ná koniec, dla ktorego was Bog stworzył? Dłuższa wieczność niż życie, iżáliż wam łákomstwo, da wieczne błogosłáwieństwo? Nieszczęśćie wásze łákomcy, odchodźić od śiebie, zánurzáiąc śię w bogáctwách. Odstępuiećie łáski Bożey. Odstępuiećie bogactw wiecznych, dla troskliwego dobrego mienia, ktore á długoż trwa!

Vważ przez te słowá: *á oglądáć ia;* wyraża śię: iż wszystkie bogáctwá, są to czaczká, co to ie, tylko widźieć potrzebá! Byś miał wszystek świát, weźmieszże go z sobą po śmierći? nieweźmiesz! to twoie, coś go widźiał. Oświeć Pánie oczy wybránych twoich, miánowićie tych, ktorych ná wyższą doskonáłość wzywasz, áby poználi: co też to są bogáctwá! Záwołay ná nich z Dawidem: *Czemuś to kochaćie prożności, i szukaćie kłámstwá?* Záwołay ich sercem z Páwłem Swiętym: *Wszystko zá gnoy poczytałem.*

Dobry IEZU, prágnę mowić wszystkim zabáwom i rostárgnieniu memu: Mam potrzebę wyniść, i oglądáć Páná moiego w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, ábym ćię ták często sercem przynamniey náwiedzał.

Punkt Wtory. *Kupiłem pięć iárzm wołow, á idę ich doświádczáć.*

Vważ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć śię mogą pięć zmysłow ćiáłá nászego, ktorych złe záżywáiąc, od wieczerzy wieczney oddaleni bywamy. A ty, iákoś też przedtym zmysłow twoich záżywał? iáko ich záżywasz? Postánow w czym śię masz poskramiáć. Ofiáruy ná dosyć uczynienie, świątobliwość zmysłow P. Iezusowych, Nayśw. Pánny, i Swiętych Bożych.

Vważ, że przez tę pięć iarzm wołow, rozumieć się może: honor, władza, cześć świátowa, ktora ná tych, co ie kocháią z ubliżeniem zbáwienia, kłádźie iarzmo i niewolą ná tym świećie, áná drugim czyni ie synámi zátrácenia. O wielkiesz iarzmo ná się bierze, kto się o honor stára bezrozumnie, i ktory bezrozumnie zátrzymáć go chce. Iżáli się i ty nie kochasz w honorze twoim? A czemużbyś i teraz nie miał Bogu ofiárowáć, ofiáry, honorku twoiego. Iżáli dla miłośći Páná twoiego ukrzyżowánego nie miałbyś raczey się nákłaniáć, do obelg, i zniewag? Dość ná tym świećie honoru Pánie mam, że ćię w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, przyimowáć mogę.

Vważ, że w Nayświętszym Sákrámenćie, máią wszystkie zmysły twoie, zabáwę swoię, dotykasz się Sákrámentu ustámi twemi: czuiesz w nim zápach chlebá: kosztuiesz iego smáku. Widźisz białość: słyszysz poświacáiące słowá. Dźiękuy zá tę zabáwę. Winszuy tego szczęśćia zmysłom twoim; bo szczęśliwsze są, niż były zmysły Swiętych Pátryárchow, i Prorokow. Przyznay iednák: iż koło tego Sákrámentu, przodek ma ucho, ktoreć podáie: że tu nie iest chleb, ále według słowá Páńskiego, Ciáło Páná Iezusowe. Vczyń o tym ákt wiáry.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, poświęć przez oczy twoie oczy moie: dotykánie moie, przez dotykánie twoie: zmysły moie przez zmysły twoie.

Punkt Trzeći. A trzeći rzekł: żonem poiał, á przeto nie mogę przyiść.

Vważ, że przez tę wymowkę znáczy się, iż wiele ludźi, wieczerzá niebieska gárdźi, dla roskosz ćielesnych. Brzydź się tą sprosnośćią. Proś zá skuszonych tą pokusą, áby powstáli. Poráchuy się: czy i w tobie nie záwiera się cokolwiek tey przywáry?

Vważ,

Vważ, iż ſam tylko ten, co żonę poiął, powiáda: *Przeto* práwi *nie mogę przyiść*: boć ták poſpolićie bywa, że tym grzechem záráżeni, práwie nie mogą z niego powſtáć: to ieſt, trudno ſię im popráwić. Trudność i w tym ieſt: że ſię im imáginácya i fántázyia plugáſtwy záráżi. A w tobie czy nie maſz czego podobnego? Trudno im ſię popráwić: bo roskoſz ták ſerce ich omami, że rzeczy Boskich, rzeczy zbáwienia, práwie zápomnią! Pożáłuy nieſzczęśliwego ſtanu tákich duſz. Nátożeś Pánie moy zá nich umárł, nátożeś ich Ciáłem twoim w Nayświętſzym Sákrámenćie pośilał, áby ták żyli? Weyzrziy ná duſze tákie miłośiernym okiem twoim.

Vważ, iáko ludźie temu grzechowi podlegli, i przeto mowią: że nie mogą przyiść do popráwy, do zbáwienia; bo ſię ſpowiádáć nie chcą, gdy ſię popráwić nie myślą. Spowiádáć ſię nie chcą, bo ich wſtyd wyznáć ſproſności ſwoich. Proś zá tákich, áby ſię z Bogiem poiednáli: do używánia Nayświętſzego Sákrámentu przyſzli. I ći nie mogą przyiść, co choć ſię ſpowiádywáią, ále do tychże nałogow wrácáią ſię, Proś zá tákich goraco, áby ich łáská Boża wyrwáłá, umocniłá. Dźiękuy Bogu, ieżeliś tákiey pokuśie nie podległy; á ieżeli choć nieco ſię iey w tobie znayduie, prágniy to przytłumić, zágáśić Ciáłem i Krwią Páná IEZUSOWA w Nayśw: Sákramenćie pożywána

Rozmowá. Pánie w Nayśw: Sákrámenćie przychodzący, przynoś nam, przynoś mnie dar czyſtośći.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek
PRZYGOTOWANIA Tea

Punkt pierwſzy. Powiáda S. Ewángelia, że kiedy ten ſługá przyſzedł i oznáymił Pánu ſwemu, iż ſię záproſzeni gośćie wymowili; *Rozgniewał ſię.* Uważ,

Vważ, iáko ten Gospodarz chętliwie chćiał tym gośćiom dobrze uczynić, gdy o to się rozgniewał, że chlebá iego ieść, dobr iego záżywáć nie chćieli! Stosuy to do Páná Bogá twoiego: oco Bog strászliwie sądźić, o co wiecznym potępieniem karáć będźie? tylko że ludźie łáską iego gárdźili! dobr wiekuistych záżywáć niechćieli! Coż się wam grzesznym, co mnie do dobr tych wiekuistych nie podobá? Iezeli są dobre, czemuż ia, czemu wy niemi gárdźićie? Oby weyrzeć w piekło! tám kárá, że ludźie z Bogiem wiecznie, mieć się dobrze nie chćieli! Proś, áby tá wieczerza gárdzących, i zápogárdę pokaránych, nie przymnażáło się.

Vważ, że ten rozgniewány Gospodarz, nie posłał tych záproszonych łáiáć, zniewarzáć, oraz karáć; ále iákoby nic nie uczynili, milczy, ćierpi im! Tákać iest ćierpliwość i Páná Bogá nászego: grzeszą ludźie, á Bog ták się z niemi ma, iákoby nie grzeszyli! iákoby się Bog ná nich nie urazáł! Dźiękuy Pánu Bogu, zá tę nád tobą i innymi grzesznymi, ćierpliwość. Proś, áby iey ná dobre Bog nád tobą, i innymi grzesznymi záżywał. Poráchuy się: gdy ćię kto uráźi, iáko się też z nim obchodźisz? Czy nie záraz wybuchniesz? Powśćiągay te niećierpliwośći twoie.

Vwáż. Rozgniewał się ten Gospodarz; coż rozumiesz, czy się też ná ćię nie gniewa Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty? spytay go o to! A miałby o co, bo ćię do śiebie záprasza często, á często do niego nie idźiesz! álbo idźieszli, ták idźiesz, iákobyś nie do niego szedł. Miałby się i o to ná ćię gniewáć Pan twoy w Nayświętszym Sákramenćie záwárty: bo ile z niego przychodźi do ćiebie z wszystkiemi łáskámi swoiemi, ofiáruieć ie, á ty o nie nie dbasz! Wieleś ich, i ná przeszłą komunią wźiął? Gniewa się ná ćię i o to: że máiąc go ták blisko, w tym, że

ták rzekę śaśiectwie, nie náwiedzasz go! á miałbyś tám sercem, záwsze, przynamniey często, przebywáć.

Gniewam się i ia Pánie moy ná mnie samego, że się ták nikczemnie z toba Pánem moim w Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacym obchodzę, że ćię ukrzyżowánego nie náśláduię!

Punkt wtory. Słowá sa tego rozgniewánego Gospodarzá: *Wynidź rychło ná ulice, i náprzecznice miástá; á ubogie, ułomne, i ślepe, i chrome, wprowadź tu.*

Vważ, i ći powtornie záproszeni, nie byli godni tey uczty, ále łáská Gospodarska ich ogárnęłá! godnymi uczyniłá! Ták i Pan Bog nász czyni: bo według wiecznego upodobánia swego wzywa łáska swoia, godnymi ludźie czyni. Vszánuy to upodobánie Páńskie, kogo chce godnym uczyni, áby go niebieska wieczerza częstował! á ná wieki częstował! Ale ty do tych iákoś chcesz należeć, co tą wieczerza, choć záproszeni gárdza! Pánie policz mię między tych wtorych, od ćiebie wezwánych.

Vważ, że się tu troiácy záproszeni licza. Iedni wezwáni. Drudzy z ulic zgromádzeni. Trzeći ktorych iuż przed miástem bráno. Przez co znácza się: Naprzod źli Aniołowie, ktorzy naprzod wezwáni, ále oni niebem pogárdźili! Potym był lud Izráelski wybrány, dla wiáry Bogá iednego, Bogá bliski, iákoby náulicách się niebá znayduiacy, i ći Messyaszem, i ći Bogiem wzgárdźili! Nákoniec my narody wezwáni iesteśmy, cośmy to dáleko byli od Bogá odłaczyli się, zá miástem iego byli. Zádźiwuy się nád sadámi Boskiemi. Aniołámi złymi Bog wzgárdźił! Ludu Izráelskiego poniechał! á báłwochwalcow náwroćił! Ktoż tym pierwszym záproszonym winien, że tey wieczerzy nie zażyli? sámi sobie! Winien i ty sam sobie będźiesz, ieżeli ná wieczerza niebieska nie poydźiesz!

Vważ

Vważ, że wzbáwieniu nas grzesznych, do tad pełni się tá przypowieść Páńska: Bog do niebá wzywa ubogich; bo się rodźimy, obnáženi z száty niewinnośći! Ułomnych: bo ćiáłá násze i chući złe do zátrácenia nas nákłaniáią. Slepych: bo ná Bogá, ná wieczność nie pátrzáiacych! Chromych: bo nam do doskonáłośći nie sporo!

Lekárstwo wszystkich niedołężnośći nászych, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, lecz te choroby násze, ráńy Páná moiego uzdrawiayćie mię.

Punkt trzeći. Rzekł sługá: *Pánie, stáło się, iákoś roskazał.*

Vważ Stáie się to, co skutecznie roskázuie: bo Bog nic nie mowi, nieskutecznie nie roskázuie, tylko przewiedźiawszy, że to ták będźie, i przytym záżywáiac śrzodkow skutecznych, áby to ták było, iáko on przewiedźiał! Uznay przez ákt wiáry, Boska wszech-wiádomość, i iego prawdo-mowność. Cieśz się z tych przymiotow Páná Bogá twoiego. Aty iżali wiele rzeczy nie mowisz, choć wiesz, że to nie ták iest? Poráchuy się i w tym: ieżeli też ták się stawa, iákoć mowi twego Duchowieństwá Stárszeństwo? Poráchuy się, czy się ták stawa, iáko mowisz, Bogu co, álbo bliźnim obiecuiac!

Vważ, stosuiac to do Nayświętszego Sákrámentu, słuszna mowić: *Pánie stáło się, iáko roskazałeś* Roskazałeś, áby się Ciáło i Krew twoiá, ná ofierze bezkrwáwey poświęcáło: Stáło się! poświęca się! Roskazáłeś, áby się chleb i wino w Ciáło i Krew twoię obracáło: i stáło się! przyimuiemy! ále roskazałeś, ábyśmy ćię godnie przyimowáli, słudzy to twoi pełnia, ále nie ia! Day i mnie Pánie skuteczna łáskę, á i to stánie się.

Vważ, czy mogłbyś też Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu mowić: *Stáło się iáko roskazałeś?* Roskazałeśći Pánie, áby

áby grzech był zgłádzon, niebo otworzone, i stáło się to? Ale ia przed tobą wyznáć muszę, że nie czynię, iáko rozkazałeś przykłádem twoim, ná Krzyżu. Chcę, áby się Bog ze mną pieśćił, á on siebie, ná Krzyżu opuśćił? Chcę się ná nieprzyiáciol moich obrusząć, á ty się zá nich modlisz? Chcę, áby ná niczym mi nie schodźiło, á ty ná Krzyżu prágniesz! Łotremem, á nie stáram się, ábym dźiś godźien był bydź w Ráiu! Nie godźienem, ábyś mię testámentem legował, Mátce twoiey, mnie Mátkę! Ktoreyżem dokończył cnoty? Zyćie moie nie rękom mię twoim, ále piekłu oddaie.

Rozmowá. Niech się w żyćiu moim ták stánie, iáko ty rozkázuiesz Pánie, ábym zá niebo dźiękuiac ći, mowił: *Stáło się, iáko roskazałeś.*

ROZMYSLANIE

Ná Sobotę

PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Lecz ieszcze iest mieysce.*

Vważ, że przez tę wieczerzą rozumieiac Nayświętszy Sákráment, słuszna mowić: *Lecz ieszcze iest mieysce*, bo Pan Iezus, nápełniwszy ták wiele serc przyśćiem swoim Sákrámentálnym, ieszcze, lub do tychże, lub do innych, w ktorych nigdy przedtym nie postał, idźie, i co raz temu Sákrámentowi, iest ieszcze mieysce! Dźiękuy Pánu Iezusowi, iż nigdy nie przestawa, mieyscá nabywáć, w sercách nászych. Dźiękuy szczegolnie zá tych, co teraz, álbo co tego roku, naprzod, komunikowáli. Dźiękuy i zá powtorzone komunyie, mianowićie twoie. Pobudowáło nabożeństwo Chrześćiiáńskie, ták wiele Kośćiołow, áby w nich Sákrámentálnie bywał Pan Iesus; á ieszcze iest mieysce? ieszcze budowáć się będą? Kłániay się sercem, we wszystkich tych Kośćiołach, Náyświętszemu Sákrámentowi.

Vwáż, że przez tę wieczerzą, rozumieiąc chwałę wieczną, o niey mowić się może: *Lecz iescze iest mieysce*: bo choć się iuż było nápełniło Aniołámi, ieszcze było mieysce, áby był Chrystus dusze Oycow, z otchłań tám wprowádźił; ále ieszcze było mieysce, áż do tego Swiętego, ktory ostátni podczás twego Rozmyślánia, álbo blisko niego do niebá wszedł! á ieszcze iest mieysce i będźie áż do skonczenia świátá! Powtorz słowá Pismá Swiętego: *O iáko wielki iest Dom Boży, iáko wielkie mieysce pomieszkánia iego!* Uczyń ákt nádźiei, że i tobie tám iest mieysce.

Vważ, iest ták wiele ludzi pod płaszczem i protekcyią Nayświętszey Pánny zostáiących, prawdźi się iednák: *Lecz iescze iest mieysce*, i ty się tám zmieścisz! Iest ták wiele sług iey, ktorzy się podnożkámi iey kłádą: *Lecz iescze iest mieysce*, i ty tám pokornie przypáść możesz. A dbaszże o to mieysce?

Obieram cię sobie dźiśia, zá Pánią i Pátronkę moię, o Mátko Bogá moiego.

Punkt wtory. Przydáie ieszcze ten Gospodarz: *A przymuś wniść, áby dom moy był nápełniony.*

Vważ, iáko to Pan Bog nász przymusza czásem do tey wieczerzy Nayświętszego Sákrámentu. Przymusza: gdy kto dla stanu swoiego, álbo dla obligu i urzędu Msza S. odpráwowáć muśi, álbo komunikowáć. Proś Páná IEZVSA, áby ten nieiáki przymus, obracáł sobie ludźie, w chęć i dobrą wolą. Poráchuy się: czy tobie sám zwyczay twoy nie przynośi przymusu, że ták rzekę, przyiąć a Nayśw: Sákrámentu, á przyięćia niechętnego. Przymusza tákże Pan Bog nász do tey wieczerzy: gdy człowiek widźi, że ieżeli często komunikowáć nie będźie, zginie ná duszy! zwyczyży go pokusá! Proś Páná IEZVSA w N. Sákrámenćie zostáiącego, áby tych wszystkich nádźieie, prędko wypełnił.

Vważ,

Vważ, że Pan Bog náſz, przymuſza nieiáko, i do wieczerzy chwały wieczney, nie gwałcac ći wolnośći náſzey, ále w wyrozumieniu przyzwoitym. Czyni to Pan Bog przez obfitość łask skutecznych, iáko gdy Páwłá Swiętego náwracał. Dźiękuy zá obfitość tych łask komukolwiek udźielona, lub ná náwrocenie do pokuty, lub ná poćiagnienie do Zakonow. I w tym wyrozumieniu, przymuſza nieiáko Pan Bog náſz do wieczerzy chwały wieczney, gdy przepuſzcza nędzę, trudnośći, utrapienia, áby ſię człowiek poprawił. Proś zá tych, co ich teraz ták Pan Bog náſz powoływa. Dźiękuy: że ćiebie, że innych utrapieniem, co ná zbáwienie idźie, do śiebie poćiagał.

Vważ, przymuſza Pan Bog náſz, nieiáko i do służby Nayświętſzey Pánny, dáiac ufność do ſercá, że zá przyczyną iey, w nędzách lub doczeſnych, lub duchownych rátowáni od Bogá będziemy. Doświadczyłem tego ná ſobie, o Mátko Bogá moiego! Proſzę niech doświadczam nędz duſznych.

Prágnę ć iednák służyć, i dla ſamey godnośći, i dobroći twoiey, o Páni moiá Swięta MARYA.

Punkt Trzeći. Przypomniey ſobie ſtráſzne ono słowo Páńskie: *Apowiádam wam, żeć żaden z onych mężow, ktorzy ſą proſzeni, nie ukuśi wieczerzy moiey.*

Vważ, że żaden, to ieſt bárdzo rzadko, ten zbáwiony bywa, ktory wpráwiwſzy ſię w grzech śmiertelny, od niego ſię przed śmierćia dobrze nie odkłada! bo zwyczayny będac w tę pokuſę wpadáć, łácno i przy śmierći ná nię przyzwoli. Proś Bogá zá wzwyczáionych w grzech. A że czáſem i tákich Bog zbáwia, proś, áby ieżeli ktory táki teraz kona, áby mu był Bog miłośćiwy!

Vważ, nikt, álbo rzadko zbáwion nie bywa, kto máiac powołánie do służby Bożey, głoſem tym Boskim gárdźi.

Proś

Proś Bogá zá tych, ktorym Bog teraz, tę łáskę ofiáruie, áby się iey chwyćili. Boy się i ty, ábyś nie ogłuch kiedy, ná głos iáki Páński, do zbáwienia twego, ledynie należący. Powtorz słowá Psálmu do ludźi grzesznych: *Dźiś ieśli głos iego uſłyſzyćie, niechćieyćie zátwardzáć ſerc wáſzych.*

Vważ, nikt nie będźie zbáwion, kto Chrześćiáńska wiárą oświecony, Nayświętszey Pánny, zá Bogárodźicę nie ma, i oney. iáko Mátki Bożey nie czći, nie szánuie, przysłużyć się iey, niechce. Radbymći się przysłużył Mátko Bogá moiego, nie tylko moim, ále cáłego Chrześćiáństwá, cáłego świátá sercem. Ktoby nie służył, by i dla dobrodzieystw, ktoremi nam Bog, służbę twoię opłaca! Lecz i samá godność twoiá, iżáli poddáństwá nászego, tobie nie poddáie, nie podbiiá!

Rozmowá. Pomoż mi, pomoż nam Bogárodźico Pánno, ábyśmy w miłośći Páná Bogá nászego żyiąc, i umieráiąc, tobie mogli służyć ná wieki,

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę trzećią po Swiątkách.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwſzy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dzisieyszą. *Obrońco w ćiebie ufaiących Boże, bez ktorego nic nie ieſt mocnego, nic Swiętego, rozmnoż nád námi miłośierdźie twoie, áby, gdy ty będźieſz rządcą, ty wodzem, tákśmy przeſzli przez dobrá doczeſne, ábyśmy nie ſtráćili wiecznych.*

Vważ, że Kośćioł názywa Bogá: Obrońcą, ále kogoż? podobno wszystkich ludźi? nie! podobno wszystkich wiernych? nie! ále obrońca tylko tych, co w niego ufáią. Iáko by náuczał Kośćioł: chcesz áby ćię Bog bronił? ufay w niego! Poráchuy się: w rzeczách naprzod do Bogá należą-

cych,

cych, co twoiá do Bogá zá ufność? Iezeli nie masz tákich myśli: żeć się nie podobna popráwić! żeć się nie podobna wzbić w gorącość duchá! Uczyńże teraz ákt ufánia, á Bog w tym będźie obrońca twoim. Poráchuy się w teráźnieyszych sámych trudnośćiách, ktore snadź masz, iáko máło, á práwie nic Bogu nie ufasz! Załuy zá twoie nieufności. Wzbudź w sobie ákt Iobá: *Choć mię i zábiieß, przećięż ia w tobie vfáć będę.*

Vważ, do tey obrony Boskiey należą łáski, ktore się nazywáią szczegolney protekcyi Boskiey. A náleżą i ná tym: áby oddalały okazyie złego, lub do duszy, lub do ćiáłá należące. Ná przykład nie potknałeś się, z ktorego potknięćia wywinałbyś był nogę, skutek to łáski Bożey, ácz do natury należącey! Záś nie nápadłeś ná okázyą, ná ktorą, gdybyś był nápadł, upadłbyś był w grzech! łáská to Bogá iuż do zbáwienia należąca. Tych łask częstokroć nam Bog użycza nie proszącym, áni ich znáiącym, á bez nich, lub według duchá, lub według powierzchności zginęlibyśmy! Dźiękuy zá te łáski tobie, i komukolwiek kiedyżkolwiek udźielone. Vznay potrzebę ich, choć w szczegolnośći, áni prośić o nie możemy, bo czásem, kiedy i w czym są teraz potrzebne, nie wiemy! Ufay Pánu Bogu, że ćię niemi opátrywáć będźie.

Vważ, Uznawa Kośćioł: że bez Páná Bogá nászego, nic nie iest mocnego: bo gdyby Bog świátá nie záirzymywał, dźiśby przestał bydź! á choćby i nie przestał bydź, á Bog mu nie dodawał; iáko mowiemy konkursu, álbo wspoł czynienia swoiego, nicby czynić się nie mogło! Pokłoń się ták mocnemu Pánu: Upokorz mu się! Wyznay, że przez samo doświadczenie wiesz: iż bez Bogá, lub w rzeczách duchownych, lub powierzchnych, nic nie możesz!

Uznawa ieszcze Kośćioł: że bez Bogá nic nie iest świętego.

tego, bo bez łáski iego, i pomocy nádprzyrodzoney, nic się Swiętego nie dźieie. Wyznay to przez ákt wiáry. Wyznay, żeś tego doświadczył. Grzeszyć ze złośći moiey i ułomnośći mogę, ále służyć tobie Pánie, dar twoy, łáską twoią iest.

Powtorz te słowá Kośćielne: *Bez ćiebie Pánie nic nie iest mocnego, nic nie iest świętego.*

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Pan Bog nász, roż zmnożył nád námi miłośierdźie swoie.

Vważ, że miłośierdźie Boskie, ile przymiotem Boskim iest, rozmnożyć się nie może: bo sámym Bogiem iest, nie skończona iest, i nieskończeńszym być nie może; ále tylko skutki, dowody, dźiełá iego, mogą być nád námi większe, rozmnożyć się mogą. Poráchuy tu niedostátki twoie, ácz i zráchowáć ich nie będźiesz mogł! Prośże żeby Pan Bog nász rozmnożył miłośierdźie swoie. Proś o to, i zá cáłym świátem, miánowićie zá tymi, ktorymeś szczegolniey obowiązány.

Vważ, iáko to Pan Bog nász, nie tylko nam miłośierdźie swoie pokázuie, ále go nád námi rozmnaża. Stworzył nas Bog, i było to iego miłośierdźie, ále przy tym i wiela nas dárámi swemi ozdobił, nie tylko ozdobił; ále nas i te dáry záchował. A zaż przez to nie rozmnożył dobrodźiestw swoich, i miłośierdźia? Odkupił nas, iest to miłośierdźie, ále że odkupionych, choć w grzech znowu w padłia oczyszcza: do szczegolney miłośći swoiey przyimuie: Ciáłem i Krwią swoią nákarmia: O wierę w tym rozmnaża miłośierdźie swoie! Cożći Pánie moy zá te rozmnożone dobrodźieystwá ofiárowáć będę? mow z Psalmistą: *Kielich zbáwienia wezmę,* do stołu Pańskiego przystąpię, *imienia Páńskiego wzywáć będę.*

Vważ. Iżali i nád tobą nie rozmnożył Pan Bog nász do-

brodźieystw swoich. Przyznay mu to. Przyznay: żeć iuż ták wiele rázy Bog dobrze uczynił, że dobrodźieystw tych i wyliczyć nie możesz! A maszże policzone komunije S. ktoreś odpráwił? i te są rozmnożonym miłośierdźiem Boskim nád tobą!

O Pánie, iużbym nie miał śmieć, i prośić ćię, o nowe dobrodźieystwá: boś ich ták wiele nádemną rozmnożył, á iam ieszcze wdźięcznym ći bydź áni poczał!

Punkt trzeći. Názywa Kośćioł Páná Bogá nászego Rządcą.

Vważ, iáko Augustyn Swięty mowi: *Ze choć Piotr krzći, przez Piotrá Chrystus krzći*; ták też mowić się może; ten á ten rządźi, Bog rządźi. Rządźili dobrze, Bog przez niego rządźi. Rządźi li źle, Bog rządem nas karze. Vczyń przedśięwźięćie bydź posłusznym, według Pismá Swiętego: *iáko Bogu, á nie ludźiom.* Proś Páná Bogá swoiego zá wszystkich Rządcow. Proś áby Bog złym rządem, ćiebie i drugich karáć niechćiał.

Vważ, że Pan Bog nász iest wodzem. Iest wodzem przez przykład wszelkiey świątobliwośći, przeto i Chrystus mowi: *Bądźćie doskonáli, iáko Oćiec wász, ktory w Niebieśiech iest.* W czymżebyś teraz szczegolnie miał náśládowáć tego przykłádu? Iest nam wodzem i przewodnikiem do wszelkiey spráwiedliwośći Pan IEZVS ukrzyżowány. Ktoreyże cnoty w Pánu tym twoim nie widźisz? Iáli do czego ćię wzywa, pierwszy tego nie wykonał? Iest wodzem, bo i przez sáme używánie Nayświętszego Sákrámentu, prowádźi nas áż ná żywot wieczny! O wodzu naylepszy, przeprowádź i mnie tám miłośćiwie.

Vważ, że prośi Kośćioł, *ábyśmy ták szli przez dobrá doczesne, ábyśmy nie utráćili wiecznych.* A dla czegoż ludźie niebo tráca? dla dobr doczesnych, álbo zle záżytych, álbo zá-

ka-

kazánych! Proś tedy Kośćioł, ábyśmy ták przez dobrá doczesne przeszli, ták ich záżywáli, álbo nie záżywáli, ábyśmy nie stráćili wiecznych. Proś Páná Bogá, áby ludźie według woli iego Swiętey, dobr doczesnych záżywáli. Poráchuy śię w używániu dobr doczesnych, czyćby nie potrzebá popráwy? álbo iákiego umartwienia? Poráchuy śię: czy nie masz szczegolnego iákiego defektu do rzeczy iákiey doczesney, ktoregoby popráwić potrzebá. Doczesne iest Pánie moy i záżywánie Nayśw: Sákrámentu, boć go po śmierći nie będźie! Obym go ták záżywał, ábym dla iego używánia niegodnego, nie stráćił dobr wiecznych! ále żeby mi był pomocą, co raz większa á większa.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. *Przybliżáli śię do Páná IEZVSA Celnicy i grzeßnicy.* u Lukaszá S. w Roz. 15.

Vważ, czemu śię też to do Páná IEZVSA przybliżáli Celnicy i grzesznicy? Przybliżáli śię dla nátchnienia wnętrznego, i skutecznego powołánia, áby byli do P. IEZVSA szli, onego słucháli. Dźiękuy P. IEZVSOWI zá tę łáskę im dána. Pochwal Páná Bogá twoiego zá nawrocenie miánowićie wielkich grzeszników. Proś áby i teraz dawał im skuteczną łáskę.

Vważ, przybliżáli śię grzesznicy do Páná Iezusá: bo Pan Iezus mowy swoie nápełniał náuką o pokućie, i popráwie żyćia. Wiececyby śię i teraz grzesznikow nawracáło, gdyby ludźie duchowni, i wszyscy co Pánu Iezusowi służą, mowili często o popráwie życia, i pokućie zá grzechy

Niech będą błogosłáwione ustá twoie i słowá twoie dobry IEZV grzesznikow náwracáiące. Proś Bogá, áby wszystkich o pokućie mowiących, słowá, Bog łáską swoią skuteczne uczynił. A ty mową twoią usłużyłeś kiedy Bogu w zbáwieniu bliźnich? Przynamniey prágnę Pánie moy usłużyć.

Vważ. Przybliżáli się do P. IEZUSA grzesznicy: bo prędzey się náwracáią do Bogá grzeszni właśnie ludźie, niżeli mniemáni świętoszkowie, niżeli owi, ni źli, ni dobrzy. Podźiękuy Pánu Bogu, ieżeliś widźiał grzesznika znácznego w oczách twoich, do pokuty się máiącego. A ieżeliś go nie widźiał, nie wątp, że zá czásow żyćia twego, náwroćił się gdźieszkolwiek. Podźiękuyże Bogu zá iego náwrocenie. Poráchuy się: izáli i ty nie zdasz się bydź nie co sługa Bożym; ále że wielą niedoskonáłośći uwikłány iesteś, iákoś się goráco nie náwracasz, nie przybliżasz do P. IEZUSA? Proś Bogá zá oźiębłych w duchu, zá się naprzod.

Wyznawam Pánie przed tobą grzechy moie, á mianowićie przeszłego żywotá. Day mi do siebie z grzesznikámi przybliżyć się. Przybliżam się i do stołu twego, nie odrzucay mię od niego, ktory grzesznych powoływasz.

Punkt wtory. *I szemráli Fáryzeuszowie i Doktorowie.*

Vważ, czemu też to oni szemráli, á iáko ludźie duchowni, mieli się raczey ćieszyć i rádowáć, z náwracánia grzesznych. Snać szemráli z zazdrośći, że to nie dla ich słow, i náuki náwracáli się. O Pánie, komużkolwiek życzę szczęśćia tego, byleć tylko pozyskował dusze. Vpokorz się, że i ty do cechu Fáryzeuszow należysz; bo komuś do Bogá dopomagasz?

Wważ. Sámą świątobliwośćią, á istotna był Chrystus, ile był Bogiem: á ile był człowiekiem, był święty nád świętymi, czemuż przećię o nim szemrano? bo świątobliwość prá-

práwá, záwſze ma niechęć, obroty, brámowánie od ludźi. Poráchuy ſię: czy też i ty nie ieſteś Fáruż ſzemrzacy o Pánu JEZUSIE; ábo o ſługách iego? Poráchuy tu i inne twoie ſzemránia, choć płaſzczykiem słuſznośći okryte. Nie ieſteśći ty ſnać bez ięzykow ludzkich, bo ná nie zárabiaſz, ále niewinnie ćierpiałżeś też o co? Snać ćierpiałeś! ále iakożeś to zniosł?

Vważ, nápełniáłći Pan IEZVS mowę ſwoię namowa do pokuty, ále też przymawiał często i Fárużom; bo tego godni byli, i ták dla oney przymowki, niechęć ná Páná zábieráli. Proś P. Iezuſa od Fárużow obrażonego, obmowionego zá wſzyſtkich dla prawdy ćierpiacych. Odważ ſie wyćierpieć, choć też słowá twoie dobra intencya mowione, i rozumnie, uráża kogo, Porachuy ſię: ieżeli dla prawdy, nie zábierasz ná kogo nie chęći? Poráchuy ſię: czy też do słow twoich dobrych, czáſem też nie przymieſzywaſz słow iákich bezpotrzebnych?

Słowo Przedwieczne w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, náucz mię świątobliwie i rozumnie mowić.

Punkt Trzeći *Ten przyimuie grzeſzniki: i iada z niemi.*

Vważ Rozumieli ći Fáruzowie: że od grzeſznikow ſtronić potrzebá, i choćiayże oni czytáli i przepowiádáli ludźiom grzeſznym práwo Boskie, z tym wſzyſtkim iednák brzydźili ſię grzeſznikámi, i ich konwerſacyą. A ty nie maſz-że też tego przećiwko upádłym Fáryzeyſkiego ſercá? Poráchuy ſię: czy ſię też i ty nie mylíſz, rozumieiac o kim zle, á on ieſt sługa Bożym. Szczęśćie to Páná IEZVSOWE z grzeſznymi konwerſowáć, á lepſzymi ich czynić. Prágniy ſobie tego ſzczęśćia. Prágniy i tego ſzczęśćia: ábyś nápadł ná ſługę Bożego, z ktorymbyś nákładał, á ná pożytek znáczny, duſzy twoiey nákładał!

Vważ wtora urázę Fáruzow do Páná IEZVSA: iż on

z grze-

z grzesznikámi iada. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, że tego miłośćiwego swego zwyczáiu do tad nie przestał! do tad w Nayświętszym Sákrámenćie, że ták rzekę, częstuie się z grzesznikámi. O Pánie moy, iuż u ćiebie iadam: bo mię Ciáłem twoim Swiętym częstuiesz. Ale ia ćiebie nigdy ni czym nie raczę! Obym ći zá potráwę ofiárował serce skruszone, á miásto napoiu, łzy choć duchowne, i serdeczne.

Vważ, iadał Pan IEZUS nie tylko u Nayświętszey Pánny, nie tylko u Marty, ále czásem i u Fáruzow, á ći szemrzacy, nie czytamy, áby o to mowili; poczał Pan IEZVS z grzesznikami iadáć, áż ich to boli: bo czárt zazdroszczac tego pożytku, ktory Chrystus w grzesznikách czynił, z niemi iadáiac, pobudźił tych szemrzacych ná P. IEZusa, że rzecz, choć nágány nie godna, i owszem pochwały godna, przećię gánili. Poráchuy się: czy też spráwiedliwie o rzeczách sadźisz? Czy sadźisz o ludźiách, ták iákobyś prágnał, żeby o tobie sadzono? O gdyby teraz Fáruzowie żyli byli, gdyby wierzyli: że Bog do ludźi w Nayświętszym Sákrámenćie idźie, cożby też o tym mowili: że to i do mnie idźie?

Rozmowá. Przybliż się do Páná IEZVSA w Nayśw: Sákrámenćie záwártego, zálec mu duszę twoię, tym tytułem: żeś grzeszny, Proś áby z toba iadł, przyimuiac ćię do stołu swego. Proś sobie o tę ucztę, i przy skonániu twoim.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek

PRZYGOTOWANIA Też

Punkt Pierwszy. Powiáda Pan IEZVS przypowieść o dźiewiaćiudźieśiat i dźiewiaćiu owiec opuszczonych od Pásterzá, áby był ználazł owieczkę strácona. Vważ,

Vważ, że przez te dźiewięćdźieśiąt i dźiewięć owiec opuszczonych, rozumieią Oycowie Swięći, dźiewięć Chorow Anielskich, ktorych zostáwił Bog, natury ich nieprzyiąwszy, á wćieliwszy się w żywoćie Nayświętszey Pánny. Zádźiwuy się tey miłośći Bożey przećiwko naturze ludzkiey! kto nie woli domu dobrego niż złego? sukni dobrey niż złey? á Bog umyśliwszy się z natura stworzona złaczyć, wolał licha naturę ludzka przyiąć, á niżeli wysoka Anielska! O iákobyśmy Páná Bogá nászego, nád dźiewięć Chorow Anielskich miłowáć i szánowáć mieli, ktory naturę nászę raczey obrał, niż naturę Anielska? Obyś przynamniey ták miłował Bogá twoiego, iáko twoy Anioł stroż, A miłuieszże go ták? Wyznawam Pánie, że nie miłuię.

Vważ, prawdá to, że gdyby był złaczył się Bog z natura Anielska, mogłby był tym złaczeniem, i sprawámi swemi, dosyć uczynić zá grzech nász: wszákże nie byłoby było, w ten czás dosyć uczynienia, od natury tey, ktora przewiniłá, i mielibyśmy byli w tym obowiazek, i samey naturze Anielskiey, ná ktorey Bog osadzony, czyniłby był dosyć zá grzech nász, á Bog nie chćiał, ábyśmy okrom niego, i inney od nas naturze stworzoney, w odkupieniu nászym obowiazáni byli, Dźiękuy zá ten respekt Bogu wćielonemu. A nie słusznasz, ábyś Páná twoiego, cáłym, nie rozdźielnym sercem miłował? Proś samych Swiętych Aniołow, áby tobie, ábynam wszystkim pomogli dźięki Bogu czynić, zá tę niespodźiána, i nie przyzwoita łaskę.

Vważ to słowo Swiętey Ewángeliey. *Idźie zá oną co zginęłá, aż ią znaydźie.* Przez co się wyraża: że grzesznik ućieka nie iáko przed Bogiem, á Bog go nieiáko goni! A zaż i tyś ták nie ućiekał przed Pánem Bogiem twoim? Nu ieno czy do tad z Adámem nie uchraniałz się twárzy iego? Pełni się i to: że Bog skutecznie chcac náwroćić grzesznika, poty

poty go łáskámi szuka, áż go pierwsza záraz łáská, ktora da skuteczna, po innych dostátecznych znaydźie! Pomosz Swiętym grzesznikom, iuż w niebie zostáiacym dźiękowáć zá to: że ich Bog ználazł. Zálec się tey dobroći Páná IEZVSOWEY, áby i ćiebie szukał, áż ćię znaydźie: á miánowićie, áby ćię ználazł, ználeźieniem wprowádzenia ná szczęśliwa wieczność.

Powtorz słowá Psalmu. *Zbładźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, szukay sługi twoiego.*

Punkt Wtory. *A nálazßy ia, kłádźie ia náramioná swoie.*

Vważ, że przez to kłádźienie tey owieczki zgubioney ná rámioná swoie, znáczy się (po ludzku mowiac) ćiężkość nieiáka Boska, gdy mu przyidźie zgubiona tę owcę, grzesznika naydowáć. Wielkaż to ćięszkość, że człowiek grzechámi swemi, czyni sobie zá sługę nieiáko, do niepráwośći swoich Bogá. Co wyraża Pismo: *Vczyniłeś żem ći służył w niepráwośćiách twoich.* Bo gdyby Bog, niedbáiac ná wola ludzka wolna, umknał konkursu swego, ábo wspołdźiełnośći, ktora dáie do kożdey sprawy, niemogłby nic człowiek czynić. Pożáłuy w tym z sercá Páná Bogá nászego. Záłuy że i ty podbiiałeś sobie nieiáko Bogá, do niepráwośći twoich! Odstraszay sercem od tákiey zbrodni i innych grzesznikow.

Vważ, ćięszkość sobie Bog nieiáko czyni, szukáiac grzesznika: bo pátrzac ná Máiestat i godność swoię obrazona, mogłby mowić: Chćiáłoć się zgrzeszyć? chćiáłoć się bydź potępionym? badźże! A ty dobrotliwy Boże, choć obráżony, nie gárdźisz duszámi nászemi! *Miłośierdźia twego Pánie,* ále i pokory twoiey, że tak rzekę, *pełná iest źiemiá?* szukáiac zbáwienia grzesznikow. Wstyd mię Pánie prośić, ábyś się ták upokarzáć nie przestawał, ále żeć się ták upokarzáć upodobáło, upokorz się ták dla mnie, i bráći moich, ludźi grzesznych.

Vważ,

Vważ. *A nálazßy, kłádźie ia ná rámioná swoie.* Przez co śię znáczy: że Bog sam przez łáski twoie prácuie, sprá-wuie zbáwienie grzesznych ludźi. Wyznay to przez ákt wiáry: że Bog sam iest pryncypálna przyczyna nászego usprawiedliwienia. Ták ćię Bog kocha: że ćię sam wy-dźwiga z grzechu, piástuie zbáwienie twoie; á ty iáko go kochasz? Poráchuy śię: w czym też teraz potrzebuiesz, áby ćię Bog wźiął ná ramioná swoie?

Punkt Trzeći. Vważ, że przez to wźięćie owieczki ná rámioná, może śię znáczyć: że Pan IEZVS Krzyż ná rámio-nách swoich niosł, dla zbáwienia nászego. Pożáłuy Páná IEZUSA Krzyż dźwigáiącego. Przyznay żeś mu szcze-golnie ćiężał. Niechći nie będźie ćięszko nośić iárzmo słu-żby Páńskiey. A nie ćiężysz ći?

Vważ, że powiáda Swięta Ewángelia, iż P. IEZVS ko-náiąc, *skłonił głowę swoię*, iakoby nas owieczki zgubione, i w śmierći swoiey niosąc. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá pámięć, ktora i o tobie, pewna to, że w szczegolności miał Pan twoy ukrzyżowány. Postánow i ty mieć pámięć o Pá-nu Iezuśie ukrzyżowánym.

Vważ i to: że Chrystus choć iuż w niebie względem uwielbionego ćiáłá zostáiąc, nie przestáie iednák grzeszni-kow szukáć, ná rámioná swoie bráć; bo nie przestáie zbá-wienia ich szukáć. Myślże sobie, że teraz duszę twoię dźwiga przed Oycem. Chćiey ulżyć Pánu IEZUSOWI popráwą żyćia twoiego. A zkądże ia záczniesz.

Rozmowá. Ty mnie Pánie moy, iáko owcę zgubio-ną dźwigasz: biorę i ia myślą w ręce moie, ćiebie ukrzy-żowánego, dźwigáć ćię, nośić ćię, obnośić ćię, záwsze prágnę.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt pierwszy. *Tákże będźie rádość w niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.*

Vważ. Rádość w niebie iest dwoiáka: iedná istotna, należąca ná widzeniu Páná Bogá nászego, i umiłowániu, zá tym i rádośći, ktora idźie z záżywánia tego dobrá. Tey rádośći nigdy nie przybywa, nigdy nie ubywa, w iedney że porze stoi: á miárą iey iest, miárá łáski Bożey usprawiedliwiáiącey, w ktorey nas zástawa śmierć. Druga záś rádość iest przypadkowa, ktora pochodźi z poznánia dobrá iákiego, ktorego wiádomośći Bog Swiętym udźiela, i tey raz przybywa Swiętym, drugi raz nie przybywa. Tey tedy przypadkowey rádośći przybywa Swiętym, gdy im Bog oznáymuie náwrocenie tego ábo owego grzesznika. Winszuy pierwszego wesela Swiętym Bożym. Zycz im i tego wtorego. Poráchuy się: czyś też uczynił Swiętym Bożym kiedy tákie wesele? Zyczćie go sobie Swięći Bozy, á mnie łáskę práwey pokuty uprośćie.

Vważ. Czemu też to Swięći Boży weselą się z náwrocenia grzesznika? Weselą się: bo z náwrocenia iego, rośnie Bogu cześć i chwałá. A że się w Panu Bogu nászym nádewszystko kocháią, widząc że Pánu Bogu przybywa chwáły i czći, ráduią się z tego. Poráchuy się: czy też masz z tego rádość, gdy widźisz że Bogá ludźie chwalą? dla niego co czynią? nie mászli z tego rádośći, znáć że mało Páná Bogá twego miłuiesz! Znáć tákże, że Bogá twego nie miłuiesz, ieżeli nie boleiesz ná to, że ludźie Páná Bogá obrażáią! Dopieroż boleć potrzebá, że go ty sam obrażasz!

Vważ. Cieſza ſię Swięći z náwrocenia grzeſzniká: bo i ſam Bog ztego ſię ćieſzy, nie iſtotna rádośćia, ktora ma z śiebie, i z doskonáłośći ſwoich nieskończonych; ále rádośćia przypadkowa, ktora má z powierzchowney iákiey czći, i chwały ſwoiey. A ták gdy ſie grzeſznik náwroći, ma tam Pan Bog náſz rádość, ktorey mu Swięći Boży dopomagáia. Przećiwnym ſpoſobem, ma Pan Bog náſz nie iáko ſmutek, gdy grzeſznik grzeſzy, ktory ſię ták może wyráźić: iż ſię ták Bogu grzech nie podoba, że gdyby Bog, ktory fráſunkowi nie podlega, fráſowáć ſię miał, fráſowałby ſię, że go grzeſznik obraża. O Pánie, iák wielem ia rázy ták ćiebie fráſował? Żáłuię zá to. Chćiey ſerce Boskie uweſelić. A czymże dźiś wſzczegolności uweſelić go zechceſz? Wnieſzuy Pánu Bogu twoiemu ták dobrotliwego ſercá, że ſię ćieſzy z náwrocenia grzeſznego.

O Pánie, oby ćię świát świątobliwym żyćiem ćieſzył! grzechámi nie ſmućił.

Punkt Wtory. Vważ ieſzcze przyczyny, dla ktorych ſię Swięći Boży ćieſza z náwrocenia grzeſzniká; bo miłuiac Bogá, miłuia i bliźnich ſwoich, á miłuiac ich, ćieſza ſię z tego dobrá ich, że ſię do P. Bogá ſwego náwracáia. Zycz tego dobrá, dobrá náwrocenia wſzyſtkim grzeſznikom. Zgubá wáſzá grzech: ſzczęśćie wáſze pokutá. Obyś Pánie moy i mnie dał łáskę z grzeſznikámi ſzczerey pokuty.

Vważ, że dopiero w niebie známienićie ſię wyda i wybiie miłość Swiętych Bożych przećiwko P. IEZUSOWI ukrzyżowánemu, z ktorey miłośći, życza mu, áby miał nagrodę, poćiechę krwáwych zasług ſwoich; á tá nagrodá należy też i ná náwracániu ſię grzeſznikow do Bogá. A czemuż to ludźie grzeſzni, nie nágradzaćie P. Iezuſowi krwáwych zasług iego, popráwa żyćia? Stoiſz ty ieden zá wiela grzeſznikow, gdy ſię ty do Bogá náwroćiſz, známienita

będźie miał P. IEZUS nagrodę zasług swoich. Czemuż tey nagrody Pánu Iezusowi nie życzysz. Uczyń ákt S. Fránciszká Xáwerego: *A oto Pánie, temiż samemi duszámi, ná zniewagę Krwie Syná twoiego, piekło się nápełnia.*

Vważ, że Swięći Boży máia wielki szácunek niebá, wielkie obrzydzenie piekłá. A ták widząc Swięci, że przez pokutę, stáia się grzeszni godnemi niebá, uchraniáia się piekłá, przeto z tego máia rádość wielką. A ty dokądże też należysz? Czy nie miałbyś mowić: *piekło dom moy ....*

O Niebo, by do ćiebie dostáć práwá, á pewnego, by i dla tego: ábym Páná Bogá moiego, i Swiętych iego ućieszył.

Punkt trzeći. *Będźie rádość w niebie nad iednym grzesznikiem pokutuiącym, więcey niż nád dźiewięćdźieśiąt i dźiewięć spráwiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty.*

Vważ. Nie ták to rozumieć potrzebá, iákoby się Swięći Boży nie mieli ćieszyć z dobrych nászych uczynkow, ponieważ i z nich czći powierzchowney P. Bogu przybywá, ále się to i ták rozumieć może, że pátrząc ná to sámo, iż spráwiedliwi nie czynią pokuty, á grzeszni ią czynią, przybywa Bogu chwały, z tego czynienia pokuty, á nie przybywa, ile uważa się, że spráwiedliwi pokuty nie czynią. Albo mowi to Chrystus według sposobu i zwyczáiu ludzkiego, boć kto ma groszy dźieśięć, á zgubi ieden, bárźiey się ráduie że go ználazł, niż się rádował, że dźiewiąćiu nie zgubił: choć sobie więcey waży dźiewięć groszy, niż ieden. Ták i Swięći ráduią się z pokuty iednego grzesznika, choć ieden grzesznik mniey waży, niż dźiewięć spráwiedliwych. Poráchuy się: czy iesteś w nádźiei á słuszney? że iesteś w łásce Bożey? ieżeli nie iesteś w tey nádźiei, uday się do pokuty! a ieżeli masz tę nádźieię, nie iesteś pewien o odpuszczeniu grzechow twoich, miyże się przećię iák ná nowe do pokuty! Po ostátniey

two-

twoiey spowiedźi nie zárobiłżeś ná nową pokutę? A czy-niszże ia?

Vważ, iż tego wesela z pokuty grzesznego, raczey niż z spráwiedliwych, y tá może bydź przyczyná: że między sámymi spráwiedliwemi, i Bogu służacymi, znayduie się wielka ożiębłość, znayduią się niedoskonáłośći. ták, że Pan Bog nász większa ma chwałę z oney serdeczney pokuty, niżeli z nabożeństwá ożięblego, onych spráwiedliwych. A z żyćia twego, czy ma też Bog poćiechę? Iżali nie większa Bog ma chwałę z gorzkiego żalu grzesznikow, niż z owych twoich rostárgnionych modlitw? z onych uczynkow dobrychći, ále byle tylko odbyć odpráwionych? Trzebá i dobre uczynki, ále i dobrze czynić. A czyniszże ie ták?

Vważ, że tego wesela większego z náwrocenia grzesznika, bárziey niż z spráwiedliwych, może bydź i tá przyczyná: że Pan Bog nász czynił dekret zá kożdym náwroceniem grzesznika szczegolna rádośćia Swiętych Bozych, nápełnić. Dźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá wszystkie wesela, ktore áż dotąd uczynił Swiętym Bożym z náwrocenia grzesznikow. Wy się Swięći Boży ráduyćie z tego náwrocenia, á ia się ráduię z wászego wesela. A wieleż was, tych wesela dźiś potkáło? wiele potka?

Rozmowá. Ieżeli pod ten czás rozmyślánia moiego, álbo blisko przed niem, potym ućieszyłeś się Pánie moy, ućieszyli się Swięći z náwrocenia grzesznika, winszuię wam tego, ále życzę, ábym i ia to wesele, przy tym dokonczeniu tey modlitwy, Bogu i Swiętym iego uczynił. Vczynze go zá łáską Bożą.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt Pierwszy Wyrażáiac Pan IEZUS chęć Boską do

náwrocenia grzeſznikow, powiáda ieſzcze druga przypowieść o białey głowie, z gubionego groſzá ſzukáiacey.

Vważ, że tá biała głowá nie kontentuie ſię tym, że ma dźiewięć groſzy, ále ſzuka i tego dźieśiatego: Ták Pan Bog náſz nie kontentuie ſię tym, że ſię náwroćił Swięty Piotr, Mágdalená, ale i iednego grzeſzniká, ále i ćiebie ſzuka! Dźiękuy Troycy Swiętey, dźiękuy Pánu IEZVSOWI, iáko poſrzednikowi, zá miłość przećiwko grzeſznikom, á ſzczegolnie przećiwko tobie. Poráchuy ſobie okázyie, w ktorych ćię Bog ſzczegolnie ſzukał, ſzczęśliwie znalazł. Prágnę ćię Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie przyiać, ná podźiękowánie zá wſzyſtkie Boskie ſtáránia twoie, o zbáwienie moie.

Vważ, że tá białagłowá nie záraz znáłázłá ten groſz, ále zápaliłá świecę, toż umiotłá dom, nie tu koniec, ále i pilnośći przyłożyłá, áż by go ználázła: Ták i Pan Bog náſz rożnemi ſpoſobámi, rożnym oświeceniem, nátchnieńiem, ſzuka duſz náſzych. Iżali i ćiebie Bog rozlicznemi ſpoſobámi nie ſzukał? A teraz nie potrzebuieſzże ſzczegolnego ſzukánia Boskiego? Proś áby ćię ieſzcze poſzukał Bog twoy, i ználazł, i utwierdźił nád toba miłośierdźie ſwoie.

Vważ, że ſamá przez ſię tá białagłowá ſzukáłá zgubionego groſzá, ták i ſam Bog przez ſwoię łáskę naypierwſzym pryncypálnym ieſt ſprawca zbáwienia náſzego. Do kogo należy grzech odpuſzczáć? do Bogá! Kto ćię odkupił? Bog! Ktoć łáskę dáie? Bog! Wyznáy to przez ákt wiáry. Zákochay ſię w Bogu, z táka miłośćia ćiebie ſzukáiacym! Iżali gdy Pan IEZVS w Náyswiętſzym Sákrámenćie do ćiebie idźie, nie muśiſz przyznáć, że ſam przez ſię ſzuka ćię?

Prágnę ćię przyiać Panie moy, ábyś ſzukał duſzy moiey, i ználazł ſobie.

Punkt

Punkt wtóry. Vważ tę pierwszą okoliczność od Páná IEZVSA położoną, w szukániu pilnym groszá zgubionego od tey białeygłowy, *Że zápaliła świecę*, A Pan Bog nász iáko też zápala świecę w szukániu grzesznika? Swiecą tą iest rozum dobry á ieszcze oświecony przez wiárę, i wnętrzne nátchnienie: Dźiękuy Bogu zá dar rozumu, iákiegoć Bog udźielił. A słuchaszże tego rozumu? W teráznieyszych okolicznośćiách czy nie strofuie ćię sumnienie, że nie słuchasz rozumu, i nie wykonywasz náuki iákiey duchowney? Chwyć się iey, zá łáską Bożą.

Vważ, zápalił Pan Bog nász świecę, dawszy nam ná okup i przykład świátło świátá, Syná swoiego. Oświecay Pánie niewiernych. Oświecay grzesznych, między ktoremi i mnie! Stałći się Chrystus świátłość tą świátá, i przykłádem doskonáłośći. A w czymże go też náśláduiesz? Snać niwczym? Pátrz, ábyć się niedármo stawał przykłádem! Gdyby Pogáństwo, w swoiey niewierze zarliwe, táki przykład miáło, lepiey by go náśládowáło.

Vważ, że tá świeca, może się názwáć i Nayświętszy Sákrámeńt, Izáliś nie doznał tez świátłośći, kiedyś po Kommunii Swiętey przestrogi rozne miał? A zażyłżeś ich ná dobre. Ma to świátłość słoneczna i ogniowa, że oświeca i ogrzewa. Rzecz to nie podobna, áby ćię do dobrego nigdy Pan IEZVS po przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu nie zágrzał. A ty nie zálałżeś tego ognia i nie wytępił oźiębiośćią twoią?

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, badź mi świátłem ná rozum, badź zápalániem ná wolą.

Punkt trzeći. Vważ tę drugą okoliczność. *Vmiata Dom.* Dom Bozy iest Kośćioł, i swym sposobem, świát. Wymiata Bog ten dom przez powietrza, głody, woyny, śmierći, odmiány rozne; Proś zá Kośćiołem, proś zá Oyczyzną twoią,

ła, áby Bog od niey, te miotły swoie oddalił. Izáliś i ty w tákich klęskách nie był? álbo blisko nich? A iákoześ ich ná dobre záżył?

Vważ, że swym sposobem Dom Boży iest duszá i sumnienie násze, ktore wymiata Bog przez skrupuły, i trudnośći sumnienia, ktore gdy nie są bezrozumne, czystość sumnienia przynoszą. Miałżeś ich kiedy? A przyniosłyż ći, ábyś miał delikáckie sumnienie, i strách i obrzydzenie, naymnieyszego, miánowićie zupełnie dobrowolnego grzechu? Wolali twoiá Pánie, przepuść ie ná mnie, byle mi to wyszło ná większą ostrożność, i boiáźliwość świętą, ábym ćię nie obráźił. Proś Bogá zá szkrupulatow, áby szkrupułom bezrozumnym dáli pokoy, rozumnych záżywáli,

Vważ, że wymiata Pan Bog nász, dom sumnienia nászego przez spowiedź. A nie spowiádaszże się też z samego tylko zwyczáiu? tá ostátnia, coś ia uczynił, spowiedź, á byłáż dokłádna? Nie trzebáż być też popráwić, sposobu spowiádánia się? O Pánie, *od skrytośći moich oczyść mię*, boć umiatam duszę moię przez spowiedź, á snać są tám ieszcze śmiećie!

Rozmowá. Wymieć Pánie oświeceniem, nátchnieniem, łáską pokuty wszystkie śmiećie dusze moiey, gdy mię miłośćiwie w Nayświętszym Sákrámenćie náwiedzáć przyidźiesz.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek
Przygotowania Też.

Punkt pierwszy. *Szuká z pilnośćią, áżby go ználázłá.*

Vważ, że tá białagłowá, nie tylko z pilnośćią szukáłá, ále szukáłá do tąd, i ták ážby nálázłá, grosz zgubiony. Podobnym obyczáiem Pan Bog nász, gdy duszy skutecznie

szu-

ſzukáć pocznie, ták iey ſzuka á ią znaydźie, bo w ręku iego ſą łáski skuteczne, z ktoremi przy wolnośći ludzkiey dokázuie tego Bog, co ſam przed wieki umyślił, i ktorych łask żadne twárde, (choć odrzućić może) nigdy nie odrzući! *W ręku twoich Pánie, ſą wſzyſtkie gránice źiemie*, ále i wſzyſtkie ſercá náſze. Dźiękuy zá łáski skuteczne tobie, i ktoremukolwiek ſtworzeniu rozumnemu dáne. Powtorz one słowá Piſmá Swiętego, *I nie máſz ktoby ſię mogł ſprzećiwić woli twoiey.*

Vważ nieskuteczność zamysłow i záwodow ludzkich: ſzukamy my i z pilnośćią rożnych rzeczy, ále nie znayduiemy. Przypomniey ſobie, iákobyś ty ſam, nie tylko w rzeczách do Bogá należących, ále i w tych potocznych, oſzukał ſię ná woli i pilnośći twoiey! Wyznay tę nieudolność. Snáć i teraz nápiąłeś ſię czego dokazáć? nie dokażeſz, ieżeli Bog nie zechce.

Vważ, że przez tę białagłowę, znáczyć ſię mogą owe świátowych ludzi troskliwośći, ſtáránia z háłáſem. A coż dokáżą? Oto znayda groſzyk ieden, bá i mniey niſz groſz: bo choć i cáłego świátá bogáctwá, względem niebá, zá kwártnik nie ważą! A około duſzy, iákieſz teſz ſtáránie wáſze? Ty ſam, iáko około duſzy twoiey chodźiſz? Záwſtydź ſię tey niepilnośći. Upátrz: w czymbyś miał teraz ſzczegolnie pilnośći przyłożyć zſtrony duſzy twoiey.

O Pánie moy, bym z táką pilnośćią ſtárał ſię mieć ćiebie ukrzyżowánego na myśli moiey przytomnym, z iáką pilnośćią ládá białagłowá ſtára ſię o zysk ſzelągá iednego!

Punkt wtory. *A ználazſzy wzywa przyiaćiołek i ſąśiádek, mowiąc: ráduyćie ſię ze mną.*

Vważ áni tá białagłowá, áni pilność w rzeczách lub duchownych, lub doczeſnych, mogłá ſię, ábo może ználeść táka! z iáką pilnośćią Pan náſz ukrzyżowány ſzukał

duſz náſzych do tad áż ie ználazł. Szukał wćieleniem ſwoim, żyćiem i nauka, ále áż nas ná Krzyżu z nálazł! ználazł tám i ćiebie! Obyśmy ſię z tad pobudźili ſzukáć Páná náſzego, poczawſzy od domku zwiáſtowánia w Nazáreth, áż do gory Kálwáryiskiey. Ale rozumieymy, że go dopiero ná Krzyżu znaydźiemy! tám przy niem i przy nogách iego, odpocząć będźiem mogli. Niech ćię tám Pánie moy znaydę.

Vważ, że tá białagłowá wzywáiaca ſąśiádek, áby ſię z nią weſeliły, wyraża Páná Bogá náſzego, ktory weſela ſwego niechce ſam záżywáć, ále i nas drugich do niego wzywa! Ktoż ſię wydźiękuie temu wzywániu twemu. Dośćby było ná nas, bydź tylko w niebie; ále bydź błogosłáwionemi, przez to, przez co ſam Bog błogosłáwionym ſię ſtáie, to ieſt przez widzenie ſiebie ſamego, i zámiłowánie záżywáiące Bogá, iuż to ſzczęśćie nád zamiar! Poráchuy ſię: czy ſię też to w tobie znayduie, ábyś ſię rad z drugiemi ſzczęśćiem twoim dźielił? A z zazdrośćiſz ći to, czy z niechęći iákiey przećiwko bliźniemu pochodźi, że tego nie czyniſz! Popraw tego oboygá.

Vważ, że tá białagłowá, ſnać ſię z drugiemi dobrze chowáłá, i pewna byłá, że z iey ſzczęśćia ćieſzyć ſię miáły inne ſąśiadki. Poráchuy ſię: czy ty zárabiaſz ſobie ná miłość u drugich? czy przez niedoskonáłośći twoie, nie záſłużyłeś tego ſobie u drugich, áby ćię kożdy rad w toſole widźiał?

Pánie moy ukrzyżowány, á gdybyś mię też ty wezwał, ábym ći ſię też pomogł fráſowáć, i boleć nád ránámi twoiemi. A gdybyś mię też ſobie zupełnie náwroćił, uweſeliłbyś ſię z tego, ále pewniebyś i Mátki twoiey pod Krzyżem ſtoiącey, i ktora ieſt ſąśiáda boleśći twoich, wezwał, ábyć ſię weſelić z nawrocenia moiego pomogłá.

Punkt

Punkt Trzeći. *Ráduyćie ſię zemną, bom ći ználáztá groſ ktorym byłá ſtráćiłá.*

Vważ, ieżeli ſię tá białagłowá weſeliłá, i do weſołośći drugich wzywáłá, że zgubiony groſz ználáztá, coż rozumieſz, iáka weſołość byłá Páná IEZVSA ukrzyżowánego, gdy mu po skończonym ná Krzyżu okupie náſzym, duſze náſze dárował Oćiec? Weſeliło ſię tám niebo: iż iuż ná potym ná Páná náſzego wiátr zły wionąć nie miał; ále weſeliło ſię, z tego: że duſze náſze, ktorych ſzukał i ználazł! Pánie moy ukrzyżowány, niechżeć iuż duſzá moiá nie ginie.

Vważ że te ſąśiadki, pomagáiac tey białeygłowie weſela, nie miáły w tym żadnego intereſſu, áni pożytku właſnego; ále to czyniły: z ſamey tylko chęći, i przyiáźni dobrey. Poráchuy tu przyiáźni twoie, czyli ſię w nich nie miárkuieſz twoim intereſſem? Czy ich nie mieniſz prędko, á to dla pożytku iákiego? Maſzże też chęć do kogo właśnie Chrześćiáńska, to ieſt: że ieſt sługą Bożym? bo by to było właśnie weſelić ſię z dobrá Boskiego.

Vważ w twoiey ſamey miłośći, ktora maſz przećiwko Pánu Bogu czy ieſt doskonáłość? ábyś Bogá miłował dla Bogá? ábyś ſię weſelił w Bogu, dla dobrá Boskiego, nie dla twoiego? Rozbierz to słowo Swiętego Páwłá: *Wſzyſtko rozumiałem iáko gnoy ábym Chryſtuſá pozyskał.* Iákoby mowił Swięty Páweł: *Day mi Pánie wſzyſtkie bogáctwá tego świáta, wſzyſtkie honory, i ukontentowánia; zá gnoy to ia ſobie mam! wolę ia ćiebie Pánie ukrzyżowány? Day mi Pánie wſzyſtkie pomyślne ſczęśćia i powodzenia, z beſpiecznośćią, że w nich bez obrazy twoiey, wiekowáć będę: wolę ia ćiebie ukrzyżowánego? Day mi chwałę i poćiechy niebieſkie wſzyſtkie, ieżeli tám ćiebie Bogá mojego nie będźie, wſzyſtko ia to mam zá gnoy? wolę ia ćiebie BOGA mego*

go ukrzyżowánego! Kto ták Chrystusá szuka, sámego Chrystusá szuka. Kto się ták w nim weseli, nie z swego, ále z iego dobrá się weseli.

Rozmowá. Proś Páná IEZVSA ukrzyżowánego, áby ćię miał zá sśládá (że ták rzekę) Krzyżá swoiego. Wszák tesz przy nim zły i dobry Lotr wiśiał. Záwołáyże ná mnie Pánie, i day mi to serce, ábym się ćięszył, á z sercá ćieszył, gdy się do ćiebie náwracáć będą grzesznicy! Ale żebym się tesz frásował, á z sercá frásował, gdyć ktora duszá przez grzech zginie! Dopieroż day mi Pánie, ábym się bárźiey niż z sercá frásował, żeś dla mnie ukrzyżowány! żeś dla mnie stał się mężem boleśći!

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Stosuie Pan IEZVS tę przypowieść: *TáLże powiádam wam rádość będźie przed Aniołámi Bożymi, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.*

Vważ, że przed tym powiedźiał Pan IEZUS, iż *wesele będźie w niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.* A teraz przydáie: *Ze wesele będźie przed Anioły.* Cieszył się Pan IEZUS i nieiáko chlubił, że go Márćin Swięty suknią odźiał; ták tesz nieiáko chlubić się i popisowáć będźie Bog z náwrocenia grzesznika. O Pánie moy, á popisowałżeś się choć raz przez żywot moy, z duszy moiey przed Aniołámi twemi? Wzbudź w sobie żal zá grzechy, áby się z niego przed Aniołámi ućieszył Bog twoy. Dopomoż goraca modlitwa, álbo praca, áby zá łáską Bożą náwroćił się iáki grzesznik, áby Pan IEZVS i Aniołowie iego mieli wesele.

Vważ, ieżeli przed ktorymi Aniołámi weseli się Bog

z ná-

z náwrocenia grzeſzniká, tedy ſnać ſzczegolniey przed Anjołámi ſtrożami, lub tymi, co ludźi ſtrzegli, lub co ſtrzega? i ſnać to ieſt przypadkowe weſele, ktore Bog czynić umyślił ná odpłátę prac ich. Aniele moy ſtrożu, cieſzyli ćię inni ſtrożowie, náwroceniem tych ktorym ſłużą! Odday im teſz to, i uweſel ich náwroceniem moim, upraſzáiac mi go u Bogá. Prágniy by i przeto bydź zbáwionym, ábyś uweſelił Aniołá ſtrożá twego. Proś Aniołow ſtrożow, tych ludźi, ktorzy do ćiebie ſzczegolnie należą, áby tobie, áby im pomogli, żebyśmy ich náwroceniem náſzym uweſelić mogli. A ty dawnożeś też Aniołá twego ſtrożá záſmućił?

Vważ te słowá Páná IEZVSOWE: *że weſele będźie w niebie z iednego grzeſzniká náwroconego*; Pokazuiac, że wſzyſcy tám Swięći, weſelić ſię z tego będa; ále ſię wſpomináia ſzczegolnie Aniołowie, ná to ſnáć: że w niebie, choć i ludźie, choć z ćiáłámi będą, będa iednák iáko Aniołowie! owſzem i gdźie indźiey, námienia to Ewángelia Obrzydź ſobie trupa ćielská twoiego, á prágniey i tu żyć iáko Anioł! Pánie moy, á kiedyſz ták żyć będę? Niech ćię tu Aniele ſtrożu moy náśláduię, ábym potym był iáko Anioł w niebie!

I tyś Bogárodźico Pánno, ieſt Krolowa Anielska, izáliż tego weſela z náwrocenia grzeſzniká nie przybywa? Czekaſz go i z duſzy moiey, ſpraw przemożna przyczyna twoia; ábyś ſię go i z duſzy moiey doczekáłá.

Punkt wtory. Vważ, że nie będźie tego weſela, tylko w ten czás, kiedy ſię wiele grzeſznikow náwroći: albo dopiero w ten czás, kiedy ſię náwroca wſzyſcy; ále ieſt to weſele i ná iednym grzeſznikiem: bo ták zá iednego umárł Pan IEZVS iáko i zá wſzyſtkich. Iákoſz to Pánu Iezuſowi oddaſz? Kochay go ták, iákoby go nikt iuż kocháć nie miał,

wał, tylko ty! Miłuieszże go ták? Obym śię i w twoiey chwale, ná nikogo nie spuszczał, Mátko Bogá moiego, tylko, iákobym sam ieden ćiebie chwalić miał; Ale o tákobyś máło chwały miáłá!

Vważ, *że wesele iest z iednego grzesznika;* bo Bog ták śię o iego náwrocenie stára, iákoby śię o nic innego nie stárał: bo stára śię o nie stárániem Boskim, zá tym stárániem nieskończonym, ktore ile z Bogá, dźielić śię i mnieyszyć nie może. O byś to Pánu Bogu twoiemu ták oddawał: ábyś go miłował, z wszystkiego sercá twoiego, i z wszystkiey duszy twoiey; á choć go ták miłowáć będźiesz, iesżcze to máła ná niego miłość: bo skończona! A raczyszże Páná Bogá twoiego, choć táką miłośćią?

Vważ, Ciesży śię P. Bog nász z iednego grzeszniká, á miánowićie tákiego, co to zá innych wszystkich stánie: toć też i náwrocenie iego, zá innych náwrocenie waży. Iżaliś ty nie táki grzesznik? Prágniesz że náwroceniem twoim, zá innych náwrocenie Páná IEZUSA kontentowáć. Kiedyż tym weselem Páná IEZVSA uweselisz, i Anioły iego? Wyznawam Bogárodźico Pánno, że mi ták dobrze czynisz, iákobyś komu innemu dobrze nie miáłá czynić! Iákosz ći zá to odwdźięczę?

Stosuy słowá iey do niey *Vczyniłáś mi wiele, ktora mocna iesteś, i święte imię twoie.*

Punkt trzeći. Vważ, nie tylko pokutá nászá, ále i dobre uczynki, uwesela i Páná Bogá nászego, i Swiętych Bożych, ktorym to Bog obiáwił. iednák to miánowićie Chrystus pokućie przyczyta: bo od pokuty, od náwrocenia śię z grzechu, ták pierworodnego, iáko i uczynkowych, inne śię dobre uczynki záczynáią. Záwołay z Augustynem Swiętym. *Jutro i iutro; á czemu nie dźiś koniec szpetnośći moiey? czemu nie dźiś poczynam weselić BOGA mego.* Coszći

teraz

teraz do tego przeszkadza? Postánow to zá łáską Bożą popráwić. Mátko Bogá moiego, prágnę ćię náwroceniem moim, przy łásce Bożey, dźiś, dźiś záraz uweselić.

Vważ że wszystkie spráwy dobre, zá łáską Bożą uczynione, máią w sobie dźielność dosyć uczynienia zá grzechy násze: záczym są wszystkie swym sposobem pokutą, i uweseláią Bogá, i Aniołow iego. Czemuż w tobie grzechow iest wiele, pokuty i dobrych uczynkow, Bogá uweseláiących máło? Ofiáruy choć drobne uczynki twoie, áby ie Bog od ćiebie zá pokutę przyiął. A postánowiłeś też co, áż do śmierći, zá pokutę grzechow twoich czynić? Czyniszże to doskonále?

Vważ. choćći wszystkie spráwy násze nádprzyrodzone, są swym sposobem pokutą, iednák to imię dwom uczynkom szczegolnie przystoi: Dosyć uczynieniu, ná spowiedźi naznáczonemu; i umártwieniu, ábo ostrośćiom żyćia. Iákież też czynisz te dosyć uczynienia, ktoreć ná spowiedźi náznaczáią? Zá dosyć uczynienie, ták iáko ia ie czynię, trzebá Pánie moy drugiego dosyć uczynienia? Ostrość też żyćia twoiá iáka? Wstydźić się zá nie przed tobą, i sługámi twymi potrzebá Pánie moy.

Rozmowá. Pokłoń się Nayświętszey Pánnie, ile iest ućieczka grzesznych. Proś ábyć dáłá, żebyś do niey ućiekał, i odbieżał grzechow twoich. Zátym ábyć dáłá ućieszyć Bogá, siebie, i Aniołow Swiętych.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę czwartą po Swiątkách
PRZYGOTOWANIE ZWYCZAYNE.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Day nam prośimy Pánie, áby i świá-*

świátá bieg, spokoyno nam twoim rzadem był kierowány, i áby Kośćioł twoy, ućiszonym nabożeństwem weselił się.

Vważ Co się to rozumie przez ten bieg świátá? przez bieg świátá rozumieć się może sam czás: á sam czás, iest bieg niebios, álbo obrot wymierzáiacy to, co było, i to co będźie. Prośi tedy Kośćioł áby czásy násze w pokoiu były od Bogá rządzone. Proś zá wszystkie Korony, miánowićie Chrześćiáńskie, woynom podległe, áby ie Bog pokoiem udárował. Proś zá Oyczyznę nászę opásana od Pogáństwá, Heretykow, Schizmátykow, áby po zwyćięskich woynách, dał iey Bog pokoy. Coż też ná tę intencya czynisz? co czynić będźiesz?

Vważ, czemu to Kośćioł prośi o pokoy? bo choćći ludźie częstokroć woynámi się popráwuia, dla woien do Bogá się modlą; ále przećię porządek Kośćielnego nabożeństwá, ták się dobrze i wcześnie ofiárowáć nie może. Ofiáruy Pánu Bogu Oyczyzny twoiey: pod czas Tureckich Heretyckich, Schizmátyckich woien, trwożliwe nabożeństwá. Proś zá Kápłanow, co ie choć pod stráchem odpráwowáli, i odpráwowáć będą.

Vważ, że woynámi, ktore przećiwko Kátolikom niewierni czynią, umnieysza się chwały Bożey, upadáia, przynamniey pustoszeia Kośćioły! Pokłoń się Bogu w Troycy Swiętey iedynemu, ná tych mieyscách, ná ktorych były Kośćioły Chrześćiáńskie, á iuż zniesione! Ktory pokłon, uczyń i Nayświętszemu Sákrámentowi, ile tám przedtym przebywał. Tenże pokłon uczyń i w Kośćiołách, ktore lub ná Pogáńskie Báłwochwalnice, lub ná Meczety Tureckie, lub ná Zbory Heretyckie obrocono! Nákoniec uczyń ten pokłon w Kośćiołách, co iuż zá żyćia twego, lub upádły, lub odpádły.

Pokłoń się myślą Nayświętszemu Sákrámentowi w tym

Ko-

Kośćiele, w ktorym pospolićie nabożeństwá twego záżywasz. Proś áby tu często á godnie Msza Swięta spráwowano, komunikowano, áby tu chwałá Boska nie ustawáłá.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby rzadzeniem Boskim, spokoynie świát był kierowány.

Vważ; iż do Bogá, iáko do pierwszego sprawce świátá, rzad wszystek należy, on słońcem, gwiazdámi, niebiosami rzadźi: on rozrzadza wiátry, rosy, deszcze, śniegi, szrony. Prośi tedy Kośćioł, áby nam Bog użyczał pokoiu, lub od woien, lub od chwili złey. Proś dla ludu ubogiego o to uspokoienie, á właśnie z politowánia nędzy ludzkiey. Mow z sercá: *Jam iest, com zgrzeszył! niech się Pánie ná mnie obroći zapálczywość twoiá.*

Vważ, iż rzadzenie ktorym Bog świát rzadźi, iest dwoiákie: iedno z swego dobrego upodobánia, chcac docześnie ludźiom dobrze uczynić, á potym wiecznie; drugie ná ukaránie ludźi. O Pierwszy rzad iako rzad łáskáwośći, prośi Kośćioł; á wtory rzad odprasza od wiernych swoich. Pátrz ná okoliczności teráźnieysze, w ktorych żyiesz: czy teraz iest rzad lutośći, czy surowośći Boskiey? Zá obádwá pochwal Pána Bogá twoiego. Odpraszay świás od karánia Boskiego. Mow miłośnym sercem: *Pánie, nie według grzechow nászych czyń nam, áni według złośći nászych oddaway nam.*

Vważ, ze rzad ten łáskáwośći názywa Kośćioł: że iest rzad właśnie Boski: iż bowiem własność iest Páná Bogá nászego bydź miłośiernym, przeto rzad łáskáwośći rzadem iego názywa Kośćioł. O Pánie, twoiáć iest władza, twoie iest Pánowánie, ále i twoie iest miłośierdźie, twoie są litośći. Wielbię ćię Pánie: że choć nieskończenie iesteś spráwiedliwy, iáko i miłośćiwy, iednák bárźiey nam miłośierdźie twoie oświadczasz, wydawasz! Poráchuy się: cozá ko-

muniie twoie, czyś miłośierdźia Boskiego godźien, czy ukárániá od spráwiedliwośći? Boy się, áby Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie przychodzacy, nie przyszedł z rzadem iákim spráwiedliwośći, umykáiac ći miłośierdźia swoiego.

Niech Pánie moy ná sad Sákrámentu twoiego nie pożywam.

Punkt trzeći. Prośi sobie Kośćioł o to, áby się ućiszonym nabożeństwem ćieszył.

Vważ, że pod czás woyny Szwedzkiey, ustáły były Processyie; dzwony wielkie, kielichy, Appáraty kryć było potrzebá, Dopieroż, gdy co Turcy ośiagna. Proś tedy, áby się Kośćioł ućiszonym, wolnym nabożeństwem ćieszył. Prágniy u Swiętey Zofii w Czárogrodźie, i w Kośćiołách Kámienieckich widźieć Náyświętszy Sákráment, i tám go przyiać. Frásuy się szczyrze: by snać i inne Domy Boże, ná táka niewola nie przyszły!

Vważ bywa czásem nabożeństwo nie ućiszone, kiedy przyida owe rozerwánia, rostárgi, myśl dáleko od nabożeństwá obłakána! Prośi tedy Kośćioł o ućiszenie, i w tym nabożeństwá. Poráchuy się: iákie twoie modlitwy? Popraw, ieżeli z winy twoiey nie ućiszone sa. Ale ieżeli ćię nágabá, lub nie dobrowolne rostárgnienie, przećię to iest nabożeństwo nie ućiszone! Proś tedy sobie o to ućiszenie wolali Boża. O co proś i tym, co teyże godziny z toba, nabożeństwem się báwia.

Vważ, że bezrozumne szkrupuły, bluźnierskie myśli, i te przeszkadzáia do ućiszonego nabożeństwá, dopieroż to zweselić się w Bogu nie dádza. Proś zá ták utrápionymi. Dźiękuy: ieżelić w tym Bog użył. Poráchuy się: ieżelibyś nie miał w czym sobie szkrupułu uczynić, miánowićie z strony przyimowánia Nayświętszego Sákrámentu?

Rozmowá zwyczáyna, RO-

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná IEZVSA otoczonego grzeſznikámi, ſtoiącego przy ieźierze, wśiadáiącego w łodkę Swiętego Piotrá. *V Lukaſzá S. w Rozdźiale 5.*

Przygotowánie wtore. Proś Páná IEZVSA, abyś te táiemnice poiąć, o nich nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy. *Rzeſze nálegáły ná Páná IEZVSA.*

Vważ, tym ſię przeſzła Ewángelia rożni od dźiśieyſzey; że przeſzła powiádáłá: *iż do Páná IEZVSA przybliżáli grzeſznicy i Celnicy;* A dźiśieyſza nie powiáda o grzeſznikách wyráźnie, ále o rzeſzy, i nie powiáda Swięta Ewángelia: że ſię do niego przybliżáłá tá rzeſza, ále że nań nálegáłá z impetem, nawáła, ku niemu ſię miáłá. Dźiękuy im (ieżeli ktorzykolwiek z nich w niebie zbáwieni zoſtáią) zá tę ich przećiwko Pánu IEZUSOWI chętliwość. Przynamniey dźiękuy Aniołom ich ſtrożom, ktorzy ich ták nálegáiących ſtrzegli, do Páná IEZUSA námawiáli. O Pánie bym ia był ná ten czás żył, zá łáską twoią ćiſnąłbym ſię był do ćiebie, radbym był między pierwſzymi przed tobą ſtánął. A teraz pierwſzyżeś też do P. IEZUSA? Pierwſzyżeś do náwiedzenia Nayświętſzego Sákrámentu choć ſercem, i do iego przyięćia? Pierwſzyżeś do nog P. IEZVSA ukrzyżowánego?

Vważ, znáć, że Pan IEZVS powagi i ceremonii nie przeſtrzegał, kiedy ſię to ták o niego oćierano, nań nálegano, á ieſzcze rzeſza proſta! Porachuy ſię, czy ty nie názbyt powagi przeſtrzegaſz? Czy iey nie máiąc, nie czyniſz iey ſobie? Albo czy nie ſtronią też od ćiebie ludźie, á dla dáney od ćiebie przyczyny? Popraw zá łáską Bożą tego, co przećiwko ſumnieniu ieſt. Záiſte dobry IEZU, i teraz

raz nie przestrzegasz powagi, kiedy do mnie mizernego w N. Sákramenćie idźiesz! Kiedy mię do nog twoich, sercem i myślą przytuláiącego się przyimuiesz!

Vważ że przedtym rzesze nálegáły ná Páná IEZUSA, teraz czyli też ták? O iák máło ludźi szczerze drogą doskonáłośći idźie! Iako máło ludźi ná świećie nie po świecku żyie! Pánie łezby nie stáło ná opłákánie oźiębłośći teráźnieyszych. Przedtym się rzesze do Páná Iezusá miáły, á ty teraz raczey do nas! Wprasząsz się do nas nieiáko w Nayświętszym Sákrámenćie, po ktory nam nie trzebá ná koniec świátá iezdźić. Dźiękuy zá tę sposobność. Wprasza się do nas nieiáko Pan IEZUS, przez łáski swoie i nátchnienia. Wieleżeś ty sam ich uznał?

O Pánie, gdybym się ia ták do ćiebie miał, iáko ty do mnie!

Punkt wtory. *Nálegáły te Rzesze, áby słucháły słowá Bożego.*

Vważ dwoiákie wyrozumienie pomienionego mieyscá Swiętey Ewángelii: *Nálegáły Rzesze, áby były słucháły słowá Bożego:* to iest Bogá wćielonego wtorey Osoby Troycy Swiętey, náturę ludzką osadzáiącey, potym *nálegáły rzesze aby były słucháły słowá Bożego.* to iest náuki, Kazánia, mowy o Bogu. Winszuy tego szczęśćiá, wszystkim tym, ktorzy słyszeli głos, i mowę, z ust Páná Iezusowych wychodzącą. Zazdrość tego szczęśćia, á zadrośćia świątobliwa. Czemuż ćię Pánie choć wnętrznie do mnie mowiącego, nie słucham!

Vważ że dwoiáko słuchamy słowá Bożego: raz od innych przepowiedáiánego; drugi raz, gdy go sami przepowiádamy, i przepowiádáne od nas samiż słyszemy. Poráchuy się: czy rad to oboie czynisz? czy rad o Bogu mowisz? słuchasz? Czy ćię nie wstyd tego? Postánow zá łáską Bożą, oboie to czynić.

Vważ,

Vważ, że sámá godność Syná Bożego wyćiagáłá tego, áby go byli ludźie słucháli: miánowićie, że ten ktory mowił, miał oraz w ręku swoich łáski, ták przyćiagáiace do kazánia, iáko i oświecáiace ná poięćie, i pomagáiace, ná rzeczy słyszánych wykonánie. Proś tu Pána Bogá zá Káznodźieiow, áby madrze z poiętnośćia, i nabożnie kazáli. Proś, áby Bog łáska swoia słowá ich utwierdzał. Abyś to uprośił, żaday przyczyny Swiętych Káznodźieiow, co iuż z Bogiem wiecznie kroluia.

Wzbudź Pánie w Kośćiele twoim Duchá, ktoremu Swięći Káznodźieie służyli, ále i Duchá Swiętych słucháczow, áby Słowá Bożego rádźi słucháli, i one wykonywáli.

Punkt trzeći. *I uyrzał dwie łodźi stoiace przy ieźierze.*

Vważ, że minał Pan IEZUS iednę łodkę, á w łodz Swiętego Piotrá wśiadł, przez co znáczyć się może: Wolne wybieranie przedwieczne Boskie: Iednę łodź obrał sobie, áby z nia Pan IEZVS do niebá zápłynał. Druga dla złośći iey minał, przeyrzał, że do piekłá popłynie! A łodź duszy twoiey iáka? Vczyń ákt nádźieie: że i ty iesteś łodka, w ktora wśiadł Pan IEZUS, áby ćię do szczęśliwey wiecznośći záprowádźił.

Vważ, że te dwie łodźi, znácza wolna dispozycyia i rozrządzenie Boskie: iż tych wywyższa, owych poniża; tym błogosłáwi, owych martwi. Námawiay cáły świát, áby się dał ná wola rzadu Boskiego. Kontentuy się i ty, iákokolwiek z toba Bog postapi! Czy Bogu nie wolno, w ktora chce śieść łodkę? Winszuy z miłosnego áffektu, tym ktorym błogosłáwi Pan IEZUS, i sam (że ták rzekę) w nich śiedźi.

Vważ, że co Kommunyia Swięta, to iáko w łodkę iáka wśiadá do ćiebie Pan IEZUS. Dźiękuy mu; badź mu rad. Pytay: dokad chce záiácháć Pan IEZVS? czy ku domkowi

Má-

Mátki swoiey, ábyś się tem nabożeństwá do niey náuczył? czy ku mieyscu męki swoiey, áby się ná sercu twoim wyráźiłá? Ia ćię Pánie komunikuiac, do łodźi moiey przyimuię, ále ty nia kieruy, ty nia záwiáduy. Cieszsię: że kiedy komunikuiesz, nic nád ćię więcey nie ma łodź Piotrá Swiętego, bo i w tobie Chrystus iest!

Rozmowá. Záprászay Páná IEZVSA do łodźi sercá twoiego!

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek
PRZYGOTOWANIA Też

Punkt pierwszy *A wszedszy w iednę łodź, ktora byłá Symonowá, prośił go áby trochę odłożył od ziemie.*

Vważ. Mogł Pan IEZVS nie tylko iáko Bog, ále i według natury swoiey ludzkiey uboztwioney, máiac zupełne práwo i pánowánie nád wszystkiemi rzeczámi stworzonemi, zátym i nád łodka Piotrowa, záżyć iey iáko własney, i Piotrá iáko sługi: iednák Pan nász władzy tey swoiey i pánowánia nie záżywa; ále tylko prośi Piotrá, áby odłożył od źiemie. Poráchuy się: czy ty władzy, ktora choć mała masz, nád kim, názbyt nie záżywasz? Czy iey sobie więcey nie przywłaszczasz, niż masz w rzeczy samey? Postánow ráczey prośić z Pánem IEZUSEM, niżeli sposobámi innemi swemi dokázywáć.

Vważ. Kiedy Pan IEZVS wysyłał do Wieczerniká Vczniow swoich, áby mu gotowáli Páschę, nie prośił ich o to, ále po prostu mowił im: *Idźćie, z gotuyćie*; á kiedy przyszło do łodźi Piotrowy, áż Pan IEZVS Piotrá Swiętego prośi, dáiac podobno w tym honor Piotrowi Swiętemu, i pokázuiac tu, że ma respekt ná niego, ile iest Stárszenstwem, i pierwszym między Apostołámi. A ty iáko też Stárszych szá;

szánuiesz? Ieszcze nie rzadził Piotr Kośćiołem, á Chrystus z respektem postępuie z nim, á twoy ná zacne osoby, iáki respekt? Czy ieno niemasz w tobie nieobyczáynośći, ábyś bez bráku z kożdym postępował?

Vwáż. Wiedźiał dobrze Pan IEZVS, iáki áfekt miał Piotr Swięty do niego, było przed oczymá Páná Iezusowemi, wyznánie Piotrá Swiętego: *Tyś iest Syn Bogá żywego*, á przećię Pan Iezus prośi go, áby odłożył od lądu. Poráchuy się: iezeli tesz ty nie bárdzo się przykrzysz tym, ktorych miłośći i uczynnośći doznawasz? A Piotr záś Swięty nie dał się długo prośić Pánu Iezusowi. O wielesz rzeczy prośi u ćiebie Pan IEZVS do popráwy żyćia, do postępku twoiego duchownego należących, á nie uprasza? Poráchuy się i w tym: czy proszony, dasz się prędko użyć?

Chrystus ták był ubogi: że mu się było potrzebá i Piotrowi (że ták rzekę) kłániáć, i prośić go: A ty iáli nie chcesz, ábyś miał we wszystkim dostátek? Rádże się tez drugim kłániasz? gdy potrzebá pokornie prośisz? czyli w potrzebách twoich nie iesteś pyszny?

Pánie moy, przez to pokorne proszenie, ktorymeś prośił Piotrá, day gdy ćię prośić będę skuteczność proźbom moim.

Punkt Wtory. Z okázyiey tey proźby Swiętego Piotrá.

Vważ, czego też po tobie żada Bog w Troycy S. iedyny? Snać: ábyś bárźiey gorąko zá grzechy swoie płákał, i do duchowieństwá się i miłośći Bożey miał. O Pánie, coż moy zá żal zá grzechy! co zá postępowánie w duchu! co zá miłość przećiwko tobie! Snaćby żadáłá od ćiebie Troycá Swięta: ábyś ftáteczniey się ćwiczył w obecnośći Páńskiey. Prędko ćię Pánie moy zápomnię! Snać: ábyś się powolniey zgadzał z wolą Bożą. Ciężkość w tym czuię! Snać: ábyś miał większe prágnienie błogosłáwieństwá wiecznego. Vlgnałem w świátowośći!

Vważ

Vważ. O coby ćię też żadał Pan IEZVS ukrzyżowány? Snać: ábyś go bárdźiey ukrzyżowánego i rány iego miłował: Bywać to Pánie w sercu moim, ále nie często! ále oźięble! Snáćby żadał: ábyś miał większa nieprzyiaćioł miłość. Wrzkomo tylko kocham się w nich Pánie. Snaćby od ćiebie żadał większey miłośći krzyżá i umartwienia. Ućiekam od oboygá!

Vważ, że żadáłáby od ćiebie Nayświętsza Pánná, goręszego nabożeństwá. Záwsześ było oźięble, teraz oźiębleysze! Snaćby żadáłá, większey po tobie czystośći' A kochaszże się w tey cnoćie? Snaćby żadáłá poufalszego do śiebie ućiekánia. Zácznieу go!

Mam ia Pánie moy, o wiele ćiebie prośić, ále to w tey iedney záwieram prośbie: ábyś mi dał miłość twoię nieustánna, á co raz większa áż ná wieki.

Punkt trzeći. Vważ, czemu też to P. IEZUS prośi Swiętego Piotrá, *áby tylko trochę odłożył od źiemie?* Rzesze nápieráły ná Páná IEZUSA, ichćiał się nie co odemknać, á przećię do nich kazáć. Iákoż powiáda Ewángeliá, *że śiadszy, uczył Rzesze z łodki.* Przeto prośi Pan IEZVS, áby Piotr Swięty *trochę tylko odłożył od źiemie.* Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá ten áfekt do Kazánia, i náuczánia ludźi. Proś áby w ludźiách duchownych, podobna chęć nie ustawáłá. Proś Páná IEZUSA, áby do duszy twoiey kazał, álbo żeby ią sobie, zá łodkę przyiał, z ktoreyby ludźie náuczał.

Vważ, że to trochá odłożenie od źiemie, dáie nam náuki do zbáwienia: ábyśmy się złey konwersacyi nie co strzegli: zwyczáiu grzechow odstapili, nie co áfektowi do świátá záwodźić się nie dáli, nie co. Abyśmy nie co, ná wieczność pátrzáli, uczyń to tylko: *Nieco!* á obaczysz, że się odmienisz! ináczey żyć pocznieisz, uznasz: że nie mász nic nád Bogá! Postánow sobie, choć trochę od źiemie, od świátá od-

tá odłożyć. A w czymże? Proś zá ludźie utrapione w świe-ćie, áby śię choć trochę od źiemie odepchnęli. Smákuy im Bogá, i szczęśliwą wieczność.

Vważ iż Bog, nie wielkich rzeczy dla śiebie od ludźi potrzebuie. Izáliż ludźie nie więcey dla świátá niż dla Bogá czynią? Izáliż by naywiększe násze przysługi, porownánie máią do zapłáty wieczney? to znáć, że Bog od nas nie wielkich rzeczy potrzebuie? A będźieszże Bogu choć tych rzeczy máłych żáłował? Izali Bog dla ćiebie wielkich rzeczy nie uczynił; á ty czemu choć rzeczy máłych, dla Bogá czynić niechcesz?

Rozmowá. Nie mász Pánie rzeczy ták wielkiey, z ktoreybym ći śię wymowić miał; ále śię też i ty miłośćiwie nie wymawiay, ábyś mi dał skuteczne łáski twoie.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę
PRZYGOTOWANIE TEŻ.

Punkt pierwszy. *Agdy przestał mowić, rzekł do Symoná: Záiedź ná głębią*

Vważ. Naprzod Pan IEZUS prośił Piotrá Swiętego, *áby trochę odłożył od źiemie*, á potym, iuż go nie prośi, ále nie iáko roskázuie mu: *Záiedź ná głębią*; bo ták bywa: że gdy ludźie od świátá, od źiemi odrywáć śię máią, ćięszko im to, prośić ich nie iáko o to potrzebá; á potym ułácni śię im służbá Boża, i zayda w głąb doskonáłośći, i iuż w sercách ich będźie roskázywał Pan IEZUS. Proś Bogá zá tych, co dopiero teraz poczynáią Bogu służyć. Vskarż śię sam ná twoie nieszczęśćie: żeśći iuż przećię nieco odłożył od źiemie, á z tym wszystkim dálekoś od doskonáłośći. Przemow Pánie do sercá moiego, ábym wszedł głębiey w doskonáłość, ále oraz i łáski mi do tego użycz.

Vważ. Po wysłuchánym Kazániu od rzeszy, od Vczniow, od Piotrá, mowi Pan IEZVS: *Záiedź ná głębią*; bo wźiawszy náukę od Páná IEZUSA, trzebá ia do skutku przyprowádźić, i czynić to: co wiesz, czegoś się náuczył. Poráchuy się: czy się uczynki twoie, z wiádomośćia, ktora masz o Bogu, zgadzáia? czyniszli to co wiesz? Máło ieszcze Pánie moy o tobie wiem, proszę niech wiem więcey! Proszę, i to máło, co wiem o służbie twoiey, ábyś mi dał zupełnie, i goraco czynić.

Vważ, iż są niektorzy co słucháia słowá Bożego, ále ták iáko rzesze: Słucháia go, á potym ida w swą; Piotrowi záś po słuchánym słowie Bożym rzeczono: *Jdź w głąb* Pokłoń się i w tym przedwiecznym Sadom Bożym, i rożnym powołániom iego. Wyznay przed Pánem, że ty, áni ták iáko rzesze słuchasz słowá Bożego! boć one słucháły, áż Pan IEZVS przestał mowić; á ty snać Pánu Iezusowi, áni dasz do sercá twego domowić: Co chce: i uchraniasz się nátchnienia wnętrznego!

Dobry IEZV ty mowisz do Piotrá: *Záiedź ná głębią*, á ia do ćiebie mowię: Záwiedź mię ná głębią bezdenney dobroći twoiey. Záwiedź ná głębią, ták głębokich ran twoich.

Punkt wtory. *Zápuśććie sieći wásze ná połow.*

Vważ, że wprzod Pán Iezus każe iść w głąb, toż dopiero zápuszczáć śieći: Przez co znáczy: że w przod potrzebá, ábyśmy sámi polepszyli się, toż dopiero drugich do Páná Bogá prowádźili. Proś áby Duch Swięty nápełnił tych łáska swoia, co ludzkim duszom służa. Snać i ty radbyś pomogł komu do dobrego, ále nie czynisz tego skutecznie! bo sam w źiemi ugnałeś! od złych spraw nie odłożyłeś się!

Vważ, że do tad ná troiáki stan ludźi Pan Iezvs każę

zápu-

zápuſzczáć śiećí. Ná niewiernych, lub Pogánow, lub Heretykow, lub Schizmátykow. Proś o ich náwrocenie, miánowićie kráiow nam pogránicznych. Każe Bog zápuſzczáć śiećí ná złych Kátolikow, i grzeſznych. Proś i o tych popráwę. Káze zápuſzczáć i ná dobrych Kátolikow, áby ſię lepſzymi, świętſzymi ſtáli. Należę Pánie ia do wtorego, ále dopieroż do tego trzećiego połowu. Niech mi Pánie pomoże do tego náuká i przykład sług twoich, dopieroż łáská i pomoc twoiá. Proś áby Pan IEZVS i opátrywał nowe, i dawnych záchowywał, co duſzom pożytecznie ſłuża.

Vważ, że Pan IEZVS każe zápuſzczáć śieć ná połow, nie ná to, áby śieć tylko w wodźie ſię umoczyłá / nie ná to, żeby zdáłá ſię, że też coś czyni! ále káże ia zápuśćić ná połow. Strzeż ſię żyćia prożnuiacego, áni drugim, áni ſobie do Bogá pomagáiacego. Nie czyn nic dla oká. Proś, ábyś ſię w oczách ludzkich nie zdał, że coś czyniſz, á ty nie czyniſz nic!

Pietrze Swięty duſzo-łowie Chryſtuſow, ułow też Pánu Iezusowi duſzę moię.

Punkt trzeći. Vważ, iáko Bog, naprzod ná ćię zápuſzczał śiećí, Pierwſze zápuſzczenie śiećí, ieſt wychowánie z młodośći. Iżáliś i w tym nie uznał łáski Bożey! Dźiękuy zá łáski, lub w rzeczách doczeſnych, lub w duchownych, ktoreś w wychowániu twoim miał. Opłácz grzechy młodośći twoiey. Porachuy ſię: czy ćię Bog ſobie był w wychowániu twoim ułowił? Proś Páná Bogá, zá dobre wychowánie młodźi.

Vważ, że zápuſzczenie śiećí, ieſt ſtanu pewnego obránie. A obrałżeś go według Bogá? A záchowuieſzże cnoty ſtanowi temu przyzwoite? i czy ćwiczyſz ſię w nich? Náśláduieſzże Swiętych ſtanu twoiego? Iuż w tym ſtanie, iżáliś nie opuśćił ták wiele śrzodkow do zbáwienia? O Pánie,

więceyieś śię o mnie nád inne stárał, mniey drugim uczyniłeś, á lepiey ći służą!

Do połowu tego należą przećiwnośći, i powodzenia, álbo ich przemiány. A służći to ná zbáwienie dusze? ná popráwę żyćia?

Vważ zápuszczenie śieći ostátnie, iest śmierć, iuż bliska, á potym skonánie. I to to iuż iest śieć ostátnia! bo gdy kogo dobra śmierć nie zágárnie, iuż to zgubiona duszá! Boy śię złey śmierći. Łásko wytrwánia, á nie miniesz że mnie? Vczyń ákt nadźieie, że ćię nie minie. Postánow, czym śię masz w tych okolicznośćiách przyprawowáć do dobrey smierći,

Rozmowá: Dobry IEZV, masz ty niektorych, co ich iák raz sobie ułowiłeś, iuż od ćiebie więcey nie odchodzą. Chwalę ćię; zá tę łáskę im dáną. Nie iestem ia ieden z nich! Drudzy záś są; co śię często poławiáią, ále i ućiekáią. Tákim ia, Pánie! Proszę zá śię, proszę zá innych grzeszących, niech przy tobie státecznie trwamy. A innych Pánie, iuż przy śmierći sobie poławiasz. Kona li kto teraz, á grzeszny, ktory do twoiey mátni należy, połow go sobie Pánie.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek.
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt pierwszy: *Náuczyćielu, przez cáłą noc prácuiąc, niceśmy nie ułowili.*

Uważ, że nie masz ná świećie owego báiecznego szczęśćia, ábo nieszczęśćia: Szczęśćie iest wola Boża błogosłáwiaca, nieszczęśćie iest wola Boża nie błogosłáwiaca. I ták nie było to nieszczęśćie Apostolskie, że nic nie ułowili, ále wola Boża w połowie nie błogosłáwiaca. Odważ śię szczę-

śćia i nieszczęśćia z ręku Boskich czekáć. Odważ śię i zárownie ie przyimowáć. Postánow: Maszli Dobrodźieiow, bydź im wdźięcznym, bárźiey Bogu! bo on przez nich rozdáie: Maszli nieprzyiaćioł, kochay ich, ále bárźiey Bogá! ktory przećiwnośći ná ćię przepuszcza.
Uważ, nie záwsze Pan Bog nász błogosłáwi. Nie błogosłáwi czásem ná ukaránie grzechow. Czemu tego karánia z rąk iego przyimowáć nie masz? Nie błogosłáwi czásem, dla sprobowánia, álbo ráczey pokazánia, że mu kto dla sámego wźiatku służy. Służyć ći Pánie dla samey miłośći twoiey prágnę. Nie błogosłáwi czásem pod niebłogosłáwienstwem, wielkie swoie błogosłáwienstwá zátáiac. Powzdawam śię w tym Pánie ná wolą twoię. Gdy záś P. Bog nász błogosłáwi, błogosłáwi z miłośći swoiey. Nie godźięnem iey Pánie. Błogosłáwi też czásem, odpłacáiac sprawy iákie, poczćiwość máiace, zá ktore (ná przykład niewiernym) wieczney zapłáty dawáć nie będźie. O Pánie, tákiey odpłáty od ćiebie niechcę: gdyż kontentem inney odpłáty nie mieć, chybá ćiebie!
Uważ, że częstokroć lub w rzeczách tych powierzchownych, lub duchownych stáramy śię o co, á dokazáć nie możemy, i mowićbyśmy mieli: *Nicesmy nie włowili!* A záś tego nie doświadczył? Prośże Páná IEZVSA o pomoc, i błogosłáwienstwo. Iákoż ná nie sobie zárobisz?
O Pánie, wieleżbym ułowił, gdybym sobie u ćiebie wysłużył nabożne przyimowánie Nayświętszego Sákrámentu! O Pánie, całe życie moie względem dniá wiecznośći, nocą iest. Obym prácuiac przez cáłą tę noc, zá twoim błogosłáwienstwem, ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie godnie przyiał, przy śmierći moiey zásłużył.
Punkt Wtory. Uważ, że ludźie świátowi, o świátowość, honory pieczołuiacy, słusznie mowić mogą: *Nicesmy nie*

mowili; bo to wszystko okrom Bogá, nic nie iest! Proś Bogá zá ludźi świátowych. A w tobie czy też nie máſz świátowośći iákiey, i pokuſy do honoru iákiego, według ſtanu twego? Proś zá ludźi łákomo zbieráiacych. Aty, czy gárdźiſz dobrym mieniem dla Bogá?

Dopierož ludźie ćiáłu służący, mowić mogą: *Nicesmy nie ułowili. Moment iest co ćieſſy, wieczne iest co męczy!* Proś zá tákich Páná Bogá twoiego, miánowićie co od tey pokuſy prágną bydź uwolnieni. Proś i zá tych, *co piią iáko wodę nieprawość* Aty dálekiżeś też od tey pokuſy?

Uważ, że zawody te świátowe i prace, ſą prace iáko w nocy odpráwione: bo gdyby ludźie pátrzáli ná ich marność, nigdyby świátá ták nie miłowáli. Swiátło iest rozum przyrodzony, świátło iest i wiárá: iżáli to oboie nie pokázuie; że lepſzy Bog, niż grzech? niż świátość? O Pánie w ćiemnośćiách chodźi ſzaleństwá, kto tobie nie służy! Poráchuy ſię; czy i ty idźieſz zá świátłem rozumu, i wiáry świętey?

Vważ to słowo: *Cáła noc prácowáliśmy*, wyraża praca, áż do umordowánia, praca zniewczáſem. O Pánie, iáko ludźie więcey dla świátá, niż dla ćiebie czynią! Dla Bogá nie doſpáć ćięſzko! cáła noc dla świátá nie ſpáć, to iest iák nic! Strzeż ſię delikatem bydź, i pieśćić ſię, gdy Bogu, gdy duſzom służyć potrzebá.

Ktoraż też noc ták ſzczęśliwa byłá, ábym ia Pánie ſtráwił, tylko ná prágnieniu przyſtępowánia do Nayświętſzego Sákrámentu? Oby godźiná iedná byłá ták ſzczęśliwa!

Punkt trzeći. *Ná słowá twoie, zápuſzczę śieći.*

Vważ, że słuſzną te słowá przyſtoſowáć do przyięćia Náyświętſzego Sákrámentu. Ná słowo twoie Pánie przyſtępowáć będę: bo słowo twoie, wiárá twoiá uczy mnie, że tu prawdźiwe Ciáło, i Krew twoiá, Ná słowo twoie przy-
ſtę-

ſtępowáć będę; bo gdybyś ty Pánie tego mi nie dozwolił, nigdybym ſię ná to nie odwazył, zdáłáby mi ſię to pychá bezrozumna! bezmierna! Dźiękuięć zá tę łáskę. Prágnę iey záżyć.

Vważ, że tá mowá Swiętego Piotrá: *Ná ſłowo twoie*, dwoiákie może mieć wyrozumienie: Ná słowo twoie, to ieſt ná ſzczęśćie zápuſzczę śieć, á ſzczęśćie Páná IEzvsowe coś moc iego, i pomoc! Ná toż ſzczęśćie twoie dobry IEzv, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, chcę lepiey żyć, chcę ćię z wſzyſtkiego ſercá miłowáć. Chcę do ſtołu twoiego iść.

Drugie wyrozumienie ieſt: *Ná ſłowo twoie*, to ieſt z posłuſzenſtwá, z roskazánia, zápuſzczę śieć. Ten naylepiey czyni, kto z posłuſzenſtwá czyni. Iżáli nie naylepſze ieſt náſze odkupienie? á iákoż ſię ſtáło? z posłuſzeńſtwá! *bo Pán JEZVS ſtał ſię posłuſznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey.* A chętliwieſz też czyniſz cożkolwiek z posłuſzeńſtwá? O Pánie, ktory z posłuſzenſtwá (że ták rzekę) ná słowá Kápłáńskie, w Nayświętſzym Sákrámenćie ſtawiaſz ſię; z posłuſzeńſtwá nie iáko, gdy ćię Kápłan do uſt nieśie, do nas Sákrámentálnie przychodźiſz, day nam wſzyſtko czynić w słowie twoim, i w posłuſzenſtwie, ktoreśmy naprzod tobie Bogu náſzemu, powinni.

Vważ, że słowo Boskie, ieſt słowo dźielne, *rzekł BOG: Niech będźie świátło, i ſtáło ſię świátło.* Toż ſię mowi i o innych dźiełach Boskich, przez słowo iego. Wyznay to przez ákt wiáry. Pokłoń ſię słowu Bożemu, ták dźielnemu. Ale iżáliż dźielnośći ſwoiey nie pokázuie słowo Boskie, kiedy ſubſtáncya chlebá i winá, w Ciáło i Krew Páná IEzusowá przemieniá? Dźiękuy zá to dźieło słowu Bożemu, Pánie odmieniaiacy chleb i wino w Ciáło i Krew twoię, odmień mię ſyná márnotrawnego w sługę twoiego.

Rozmowá. Obeyrziy ſię ná okolicznośći, w ktorych ieſteś

ieſteś teraz, lub to ſą wnętrzne, lub powierzchowne, i ná nie ſię odważáiac, mow: *Ná ſłowo twoie, zápuſzczę ſieći.*

ROZMYSLANIE
Nă Piątek

Przygotowánie pierwſze. Staw ſobie Piotrá Swiętego, ryb mnoſtwo poławiáiacego, towárzyſzow przywoływáiacego.

Przygotowánie wtore. Proś, ábyś o tey táiemnicy nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwſzy. *A gdy to uczynili, zágárnęli ryb mnoſtwo wielkie, áż ſię rwálá ſieć ich.*

Vważ, iákie to ſzczęśćie posłuſzeńſtwá, ná słowo Páná IEZVSOWE z posłuſzeńſtwá zápuśćili śieći, i zágárnli ryb wiele! I záiſte gdy kto rzecz iáką dobrą z posłuſzeńſtwá czyni, dwoiáką ma zasługę. Pierwſza, że ten dobry uczynek czyni! á druga, że z posłuſzeńſtwá czyni, ktora dwoiáká námniey zasługá, tym ſię mnoſtwem ryb oznacza. Postánow ile możeſz posłuſzeńſtwá przeſtrzegáć. Czy ieno nie uznawaſz w ſobie tego áfektu: że tym ſamym, iż ći co roskaza, to iuż tego nie rad czyniſz! iuż ći to nie wſmák! A ſam, gdy nie uczynią co chceſz, iżali tego bárzo, i nád zamiar rozumu, ćięſzko nie znośiſz?

Vważ. Łowili Apoſtołowie ryby, á cáłą noc łowili, nie wskoráli iednák nic: bo bez Páná IEZVSA łowili, a iák Pan IEZVS przybył, áż połowili mnoſtwo ryb! Czy rozumieſz, iż nie byłbyś duchownieyſzy, gdybyś miał záwſze ná myśli przytomnego Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Cwiczyłeś ſię ináć w tym, iżaliś w ten czás nie był lepſzy? Ponow nabożeńſtwo Kośćielne, ábyś przed modlitwámi twoiemi, bá i ſpráwámi twoiemi, ſerdecznie tych słow záżywał: *Boże przybądź do pomocy moiey,*

Vważ,

Vważ i to: że połowiłoć się mnostwo ryb wielkie, ale że się przećię rwáłá śieć, muśiáło nie co ryb ubyć, nieco wynisć. Takći bywa i dotad: wiele się ich udawa do Zakonu, do słuzby Bożey w Duchowieństwie, á nie dotrwáia! ni rybki wychodza z mâtni. Proś zá tych co pokusę máia, z Zakonow wynisć: álbo záczawszy dobrze ná świećie żyć, znowu myśla dáć temu pokoy. Boy się sam o się, czy się i ty, szczęśliwey tey mátni, Duchowieństwá twego, áż do śmierći trzymáć będźiesz?

Pánie moy ukrzyżowány, ktoryś powiedźiał: *Zegdy będźiesz podwyższon, wszystko do śiebie poćiagniesz,* poćiagniy i mnie do śiebie, á nie tylko poćiagniy, ále i przyćiagniy teraz do nog twoich, á potym wiecznie do widzenia twárzy twoiey.

Punkt Wtory. *I skinęli ná towarzysze, co byli w drugiey łodźi, áby przybyli, i rátowáli ie.*

Vważ, że Piotr Swięty łowiacy z innymi Vczniámi, ktory skinał, áby mu pomagano, znáczy Papieżá, Biskupow, Duchowieństwo świeckie, ktore ná Zakony skinęło, iáko ná towárzysze, áby im pomagáli do szczęśliwego połowu dusz. Podźiękuy Pánu Bogu zá fundowánie Zakonow wszystkich, miánowićie tych, ktorymeś ty szczegolnie obowiazány. Proś Swiętego Piotrá, áby on skinał, áby i sam miał szczegolne oko, ná połowienie duszy twoiey. Proś áby i ná ćię skinał, żebyś też komu do zbáwienia dopomogł.

Vważ, że nie zazdrośćił Piotr Swięty, áby też i inni nie mieli należeć do szczęśliwego połowu. Poráchuy się: czy w duszy twoiey nie masz zazdrośći? A w czymże? Czy nie zazdrośćisz i tego: że nie ty, duszy tey á tey służysz? Poda-li się okázyia, náraź i drugiego ná przysługę Boska. Prágniy ludźiom około dusz prácuiacym szczęśćia, áby śiatkámi swemi, wiele dusz do Pánâ IEZVSA poćiagáli,

Maszli Pánie kogo, ták ná ratunek wołaiacego około prace duchowney, pośliy mu Pánie ten ratunek.

Vważ, że nie mowił Piotr Swięty: *Dość nam będźie ná tym co weźmiemy, nie ślemy o te drugie ryby:* Naucżáiac nas abyśmy żadna duszą nie gardźili, o ktorey się zbáwienie, ile z nas stáráli. A ty nie brakuieszli w duszách? Modliszli się iednákowo, zá Páná, iáko i zá ubogiego?

O Pánie moy, ieżelibyś duszą ktora gárdźić miał, mołabyś gárdźić miał! á iákosz nią gárdźisz, ktory i zá duszę moię umieraśz?

Punkt trzeći. *I nápełnili obie łodźi, áż się zánurzáły.*

Vważ, że tákże bywa w náwracániu grzesznikow, że czásem połowione ná słowo Chrystusowe dusze zánurzáia łowcow swoich, i w tym wyrozumieniu: że tym, co dusze náwracáia, nie tylko z swoiey, ale i z dusz, ktoremi się opiekuia ráchunek dáć trzebá! A nie należyszże i ty do tego ráchunku? Ci co się duszą twoią opiekuią, iżáli nie ćięszki z duszy twoiey ráchunek Bogu dawáć muszą? Vlżyłbyś tego ráchunku, gdybyś świątobliwiey żył! Proś Bogá zá tych, co się duszámi, co twoią duszą opiekuią.

Vważ, że ryby połowione, zánurzáia czásem łodki postawiáiacych: kiedy dusze grzesznych do swoich ćiężarow, do swoich świátowośći, swych Oycow Duchownych poćiagáia. Náucz się i w tym ostrożnośći. Ty czy nie skłonnyś złych przykładow náśládowáć? Sam czy i teraz złych przykładow nie dáiesz?

Vważ, zánurzáia łodź połowione ryby: gdy kto drugim, By i w doskonáłośći służac, duszy swoiey nieco zániechywa, álbo też nie śmie strofowáć w występkách, to i ten zánurza duszę swoię. Przypomniy sobie słowá Chrystusowe: *Co człowiekowi pomoże, choćby świát wszystek pozyskał, á duszy swoiey podął szkodę.* Proś Páná Bogá zá wszystkich, co duszom służa, áby ich Bog świątobliwośćią napełnił.

Ro-

Rozmowá. Gdy się te łodźi zánurzáią, day mi Pánie ukrzyżowány łáskę, ábym się ia miłośćią i náśládowániem w ránách twoich zánurzył, w nich się ná wieki utopił.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie Piotrá Swiętego, do nog Páná Iezvsowych upadáiacego.

Przygotowánie wtore. Vpádniy i ty do nog Páná Iezusowych, proś o łáski nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Co widząc Symon Piotr, upadł do kolan Páná Iezusowych.*

Vważ, że Swięty Piotr tym padániem swoim do nog Páná Iezvsowych, podał nam náukę, ábyśmy i my uważáiąc godność Páná Iezvsową, dźiękuiąc mu zá dobrodźieystwá iego, do nog iego świętych upadáli. Pobudź się do nabożeństwá, do nog Páná IEZVSA ukrzyżowánego. Piotr Swięty dopiero wźiąwszy dobrodźieystwo połowu ryb, upadł do nog Páná Iezusowych: bo máią to dobrodźieystwá Boskie, ná zbáwienie wźięte, że tych co ie biorą, nabożnieyszymi czynią: A ty ták wiele dobrodźiestw od Páná Iezusá wźiąwszy, iákożeś też nabożny? Czy raczey niemi nie hárdźieiesz! Ty Pietrze S. upadasz do kolan Páná Iezvsowych, á ia upádnę do nog Mátki Bogá moiego, ty dźiękuiesz zá ryby, á ia dźiękowáć będę, zá niepoliczone, nie wysłowione przećiwko mnie łáski i dobrodźieystwá iey.

Vważ, opisuiąc Swięta Ewángelia, upádnienie do nog Páná Iezusowych, od Piotrá Swiętego, powiáda: *że upadł do kolan Paná Iezusowych.* Záś Mágdálena niżey udáłá się do

tychże nog: bo upádłá i do nog, i z tyłu. W czym może bydź i tá rożność: bo Piotr Swięty upádnienia swego miał pobudkę, dobro doczesne połowu ryb; záś Mágdálená miáłá tey pokory przyczynę: żal zá grzechy, i miłość Páná Iezvsowa? Tá miłość dźielnasz tesz po sercu twoim? Ach nie dźielna! Cosz ćię też do nog Páná IEZVSOWYCH przytula? Choć teraz z miłośći przytul się do nich.

Vważ. Czytamyć, że Piotr Swięty mowił Pánu Iezvsowi: *Cáła noc łowiąc, niceśmy nie ułowili*; Ale nie czytamy, áby prośić miał o szczęśliwy połow ryb; á záś gdy się iuż ryby połowiły, áż on Páná Iezvsá wielbi, do nog iego upada. Ty záś nie ták! gdyś w potrzebie, goraco prośisz Páná Bogá twoiego, álbo Nayświętszey Pánny! á uprośiwszy, máło, álbo nic nie dźiękuiesz! Vznał Piotr Swięty po dobrodźieystwie, iáki był Pan iego Chrystus! A zá ty nie więceyieś wźiał od Nayświętszey Pánny, niżeli to połowienie ryb? iákoż ią szánuiesz? iákoś iey wdźięczny?

Obym miał ták wielkie dobrodźieystwá od człowieká ktorego, iako od ćiebie Mátko Bogá moiego, izáliby mu się wysługowáć nie potrzebá? á tobie Mátko Bogá moiego czemu i máłey nie oddawam wdźięczności? Prágnę ią oddáć.

Punkt wtory: *Wynidź odemnie, bomći iest człowiek grzeszny Pánie.*

Vważ, czuiac się Swięty Piotr grzesznym, miał raczey żądáć tego, áby się Pan Iezvs od niego nie oddalał, ále niechćiał brzydkośći czynić Chrystusowi, gdyż nic brzydszego Bogu nie mász, iáko grzeszny! Dźiękuy Piotrowi Swiętemu zá to poszánowánie. Gdy tedy Pánie do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, izáliby nie miałem mowić? *Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny iest Pánie.* O Mátko Bogá moiego, tyś po Synu twoim Nayświętsza, cosz to zá miłośnieysze, niż Máćierzyńskie serce twoie, że grzechámi się brzydzac, grzesznikámi się nie brzydźisz? O sprosności

śći grzechow moich, iáko to Nayświętszey Pánny odemnie nie oddalasz! Przećię oná łáskáwa ná mnie w doczesnych i wiecznych potrzebách nie zápomina mnie!

Vważ. Snać przeto prośi Piotr Swięty Páná IEZVSA, po tym połowie ryb áby od niego odszedł: bo choćći upadł do kolan iego, z okázyi połowu, iednák przy nogách Páná IEZUSOWYCH, nábył większey doskonáłośći, iuż poczynał się z sercá kocháć w Pánu IEZVSIE, á ták niechćiał się w niem kocháć dla dobrego mienia, dla pożytku własnego, i połowu ryb. Poráchuy się: czy i ty nie kochasz się w Bogu, á naybárźiey tylko dla dobrodźieystw iego? Oczyść w tym miłość twoię przećiwko Bogu. Postánow służyć Pánu Bogu nászemu, tylko dla miłośći iego, dla iego godnośći.

Vważ, że ten postępek Piotrá Swiętego, uczy nas: iż ludźie nábrawszy dobrodźieystw od Bogá, Bogá zbywáią z serc swoich. O Pánie weźmiy wszystko, tylko nie odchodź odemnie. Miłyśći mi Pánie dla dobrodźiestw twoich, ále nie zbyty! Brzydź się tym, gdy ludźie nápáśieni, utuczeni dobrodźieystwy Boskiemi wierzgáią? Niechćiał Piotr Swięty ná Páná IEZUSA, iáko ná węde łowić ryb, i przeto mowi: *Wynidź odemnie Pánie*; Nie ták czynią ći, co pod pretextem duchowieństwá dobrego mienia, álbo też i poważenia szukáią. Poráchuy się: czyś i ty nie táki?

Mátko Bogá moiego: Piotr Swięty do Syná twoiego mowi: *Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny iest Pánie*; á ia do ćiebie mowię Bogá Rodźico Pánno: Nie wychodź odemnie, nie opuszczay mnie, bom człowiek iest grzeszny.

Punkt trzeći. *I rzekł Pan IEZVS do Symona: nie boy się.*

Vważ Po lekku wiárá i áfekt Piotrá Swiętego, rośnie do Páná IEZUSA, teraz mowi: *Wynidź odemnie Pánie*, á potym z łodki do Páná IEZVSA w morze skoczy. A w tobie rośniesz też co raz większy áfekt do Páná IEZVSA? Pomnażaszże

żałzże ſię co raz, i w nabożeńſtwie do Nayświętſzey Pánny? Winſzuy tego słowá Páná IEZUSOWEGO Piotrowi Swiętemu: *Nie boy ſię.* Proś áby to słowo, do ćiebie, i do grzeſznych przemowił Pan IEZVS. Mátko Bogá moiego, przemow to słowo do mnie, gdy ſtrach skonánia moiego, ſtrách ſądu nádchodzącego, ogarniáć mnie będźie.

Vważ i to słowo: *Odtąd iuż ludźie łowić będźieſz.* Uprzedźiło to słowo Páná IEZUSOWE: *Nie boy ſię,* dopiero náſtąpiło to słowo: *Iuż ludźie łowić będźieſz.* Snać ná przeſtrogę; áby ći, co około duſz chodzą, áni języków, áni prześládowánia, áni śmierći, áni niczego ſię nie nibali. Proś Páná IEZUSA o tę łáskę wſzyſtkim ludźiom Apoſtolskim, tey zámiány: że zá ryby, duſze łowić będą! A ty Bogá-Rodźico Pánno, wieleżeś też duſz Synowi twemu połowiłá? wielomżeś grzeſznikom do zbáwienia pomogłá? Proſzę, niech i ia będę rybka, do słowá twoiego należąca.

Vważ. *Wyćiągnąwſzy łodźie ná źiemię, wſzyſtko opuśćiwſzy, ſzli zá nim.* Ieden cud poćiągnął Apoſtołow zá Pánem IEZVSEM? iedno dobrodźieyſtwo ſpráwiło, że ſzli zá nim! A ćiebie wſzyſtkie cudá Páná IEZVSOWE, i ták rozliczne dobrodźieyſtwá, ktoreś wźiął od niego, poćiągnęłyſz ćię do niego? A ſpráwiłyſz ábyś ſzedł zá nim? Opuśćiłeś ſercem wſzyſtko dla Bogá? Proś o podobną odwagę, tym, co świát opuſzczáć chcą.

Rozmowá. Po Bogu, idę do ćiebie wſzyſtko opuśćiwſzy, Bogá-Rodźico Pánno, zá tobą iáko sługá wierny, chodźić chcę. Day mi i w skonániu moim iść zá tobą, áż ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Piątą po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną,

ná Niedźielę dźiśieyſza: *Boże, ktory miłuiacym ćiebie, dobra nie widźiane zgotowałeś: wley w ſercá náſze twoiey miłośći áfekt, abyśmy ćię we wſzyſtkim, i nádewſzyſtko miłuiac, obietnic twoich, ktore wſzelkie prágnienie zwyćiężáią, doſtapili.*

Vważ. Wierze Swiętey ieſt obiecáne niebo: *Bo kto uwierzy, á okrzczon będźie, zbáwion będźie;* Iednák Kośćioł wſpomina, *że Bog miłuiacym śiebie, dobrá niebieskie nágotował*, dáiac znáć: że i miłowáć Páná Bogá potrzebá; bo ſamá wiárá bez uczynkow, zbawienia w nas co rozum mamy, nie ſpráwuie. Vczyń o tym ákt wiáry. Vpokorz ſię, że i wiárę maſz nie żywa, i miłość oźiębła! Miłość twoiá Pánie przećiwko mnie, z dobrámi mię nie widźiánemi czeka! Oby miłość moiá tobie, w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacemu, przynamniey godny przybytek nágotowáłá! Prágnę Pánie uczynić to.

Vważ, iáko to Bog miłiacym śiebie dobrá niewidziane zgotował. Dobro nie widźiáne, ieſt ſamá twarz Páná Bogá náſzego! Oby ćię Pánie moy widźieć. Powtorz słowá Pſalmu: *Pokaż nam twarz twoię, á zbáwieni będźiemy.* Obyś ſię i skromnośćia w oczách przygotowywał, ábyś ſobie záſłużył widźieć tę twarz Boska. Niewidźiáne dobrá ſa: Twarz Páná IEZVSA, według ćiáłá, Nayświętſzey Pánny, i poznánie innych wſzyſtkich Swiętych. A ktożby tego widzenia ſobie nie życzył? Nie widźiáne dobrá ſa, o ktorych, że ich człowiek *ani widźiał, áni ſłyſzał, áni w ſerce ludzkie weſzły*, mowi Piſmo, ále wiara ich tylko dochodźić ma. Tak Pánie moy wierzę. Day mi tych dobr uczęſtnikiem bydź.

Vważ, że miłuiacym śiebie, i to zgotował Bog nie widome dobro: to ieſt Nayświętſzy Sákráment Nie widźiáne to dobro; bo ktoż tu okrom wiáry widźi Bogá? widźi Ciáło i Krew Páná IEZVSowa? Kontentem Pánie, że tu przytomnośći twoiey, wiara tylko dochodzę. Bym ćię tylko nabożnie zażywał, ſzánował, miłował. O Pá-

O Pánie, nágowałeś ty w Nayświętszym Sákrámenćie, niewidome dobrá, poćiech, ktorych tám sługom twoim użyczász! iamći ich nie godźien, ále bądź zá to pochwalon, że niemi sług twoich raczysz!

Punkt wtory. Nie prośi Kośćioł, áby Bog tylko wlał w nas miłość, ále żeby wlał miłośći áfekt, snać dla tego: bo miłuiemyć my Bogá, ále nie z áfektem! nie z goracośćia! dopieroż nie wiemy, co to iest miłość przećiwko Pánu Bogu płomienista, pożarowa? i przeto prośi Kośćioł: *W ley Pánie w serca násze miłośći twoiey áfekt.* Wzbudź w sobie prágnienie tego áfektu. Day mi przynamniey Pánie, ábym z miłośći twoiey, nie tylko ćię nigdy śmiertelnie nie obrážił, ále áni powszednie, przynamniey zupełnie dobrowolnie. Niech przećię Pánie, choć kiedy niekiedy (wola li twoiá) uczuię tę iskierkę miłośći twoiey, ktorey nikt nie wie co to iest, chybá uznawszy.

Vważ, co to znáczy, ábyśmy Bogá we wszystkim miłowáli? Nie podobna we wszystkim miłowáć Bogá, ieżeli we wszystkich, Bogá uznawáć upátrowáć nie będźiemy. Miałbyś w stárszym Bogá upátrywáć, iáko w iego namiestniku, Miałbyś w ludźiách innych Bogá upátrywáć, dlá ich świątobliwośći, áprzynamniey, że są ná obraz Boży stworzeni. A upátruiesz że to w bliźnim twoim? Postánow, ábyś upátrywał. Przeproś przed Pánem Bogiem tych, w ktorycheś Bogá nie szánował, nie miłowáł.

Vważ, prośi Kośćioł, ábyśmy Páná Bogá nászego, nádewszystko miłowáli, á to dwoiáko! Abyśmy go miłowáli nádewszystko przez szácunek, i do tey miłośći, iesteśmy obowiązáni pod grzechem śmiertelnym: bo gdy się grzeszy śmiertelnie, rzecz się stworzona nád Bogá przekłada. Proś o tę miłość wszystkim ludźiom. Żáluy á z sercá, żeś kiedykolwiek, ták Bogá nie miłowáł! Druga miłość nádewszy-

stko:

ſtko: ieſt w ſamey gorącośći, i chęći áby człowiek, i wzglę-
dem ſtopniow chętliwośći, ták Bogá miłował, áby porownánia nie miáłá chętliwość, do ktoregożkolwiek ſtworzenia! Poráchuy ſię: ieśli z więkſzym uczućiem rzeczy ſtworzonych nie miłuieſz, niż Bogá? gdy go maſz Sákrámentálnie, przes Komuniią w ſobie obecnego. Czyć nie z więkſzym áffektem ſmákuie potráwá, niż ſtoł Boży. Odpuść Pánie nieczułośći moie.

Száćunek przećię moy wnętrzny przekłada ćię Pánie, nád wſzyſtkie pomyślne bánkiety.

Punkt trzeći. Co to ſą zá obietnice, ktorych to Kośćioł czeka.

Vważ, że tá obietnicá, ieſt błogosłáwieńſtwo wieczne. Gdy ćię Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę, uczyń mi miłośćiwie tę obietnicę, ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował ná wieki! Uczyń ákt prágnienia, ábyś widźiał Bogá, i nie kontentuy ſię nim, przeto że nie ieſt gorący? Uczyń i drugi, i trzeći, i pokić ſię podoba, i tym ſię nie kontentuy, á przyznay: Obietnicá widzenia twárzy twoiey Pánie, wſzelkie prágnienie zwyćięża.

Vważ, i tę obietnicę Páná IEZUSOWA, że kto Bogá miłuie, ćierpieć ná tym świećie muśi. Ieżeli Chryſtus był prześládowány, coż nas czeka! Iednákże choćby ſobie człowiek, tey obietnicy, álbo prześládowánia życzył, ták dobra rzecz ieſt człowiekowi dla Bogá ćierpieć, że tego doſtátecznie prágnąc człowiek nie może! A twoie iákie prágnienie do ćierpienia dla Páná Bogá? Vczyń ákt Swiętego Xáwerego, ktory widziawſzy drogę krzyżámi usłáną, záwołał: *Więcey, więcey Pánie*

Vważ, obietnicá ieſt Páná IEZVSOWA, że známi w Nayświętſzym Sákrámenćie, miał trwáć, áż do skonczenia świátá. Zbierz nie tylko wſzyſtkie twoie prágnienienie w

kupę, ále i wszystkich ludźi, i wszystkiego stworzenia rozumnego, ktore tylko iest podobne, przećię wszystkie te prágnienia zwyćięża, przewyższa tá obietnicá, to iest: ten N. Sákrámens! O Pánie dopieroż zwyćięża źimne, oźiębłe, prágnienia moie! Vpokorz się, że nie tylko godnie nie przyimuiesz Páná twego, ále że, áni prágniesz godnie, żebyś go przyiął! Nátęż, nátęż, iáko będźiesz mogł prágnienie twoie, do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, á przećię przyznay: Obietnicá twoiá, obietnicá Nayświętszego Sákrámentu, wszelkie prágnienia przewyższa.

ROZMYSŁANIE
Ná Poniedźiáłek

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie Páná IEZUSA, náuczáiącego o drodze doskonáłośći, i broniącego bliźnich nászych, od ięzykow złych, *u Máteuszá S. w Rozdźiale 5.*

Przygotowánie wtore. Proś Páná IEZUSA, ábyś tę náukę iego poiął, i oniey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Záprawdę powiádam wam: iż ieżeli nie będźie obfitowáłá Sprawiedliwość wászá, więcey niż Doktorow Zakonnych i Fáryzeuszow, nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego.*

Vważ, iż ták wielkie było mniemánie o świątobliwośći Fáryzáyskiey u ludźi, że gdy P. IEZVS wytknąć chćiał, i pokazáć że nie ták wiele ważyłá, záżył tych słow: *Amen,* álbo *záprawdę powiádam wam,* iákoby przyśięgi nieiákiey záżywáiąc, żeby był, (że ták rzekę) kredyt sobie u ludźi uczynił, Poráchuy się: czyś też i ty nie Fáryz? czy nie więcey nád zasługi dobrego imienia, między ludźmi masz? Wyzuy się przed Pánem Bogiem z wszystkiey pochwały ludzkiey. Poráchuy się, czy sercem Fáryzáyskim, dobrego imienia, między ludźmi záżywasz?

Vważ. Wiedźiał dobrze Pan IEZVS, że przyśięgá w rzeczy prawdźiwey, i gdy tego potrzebá, uczyniona, nie tylko grzechem nie iest, ále iest ieszcze i przysługa; á przećię w rzeczey tak poważney, przyśięgi dokłádney nie záżył, ále tylko tego słowá: *Amen*, álbo *záprawdę powiádam wam*, Poráchuy śię: czyś nie prędki do wzywánia ná świádectwo, imięnia Bożego, i dalibogánia śię bezpotrzebnego? Proś zá tych, co śię bezuważnie prześięgáia, áby im dał Bog łáskę w tym, obaczenia śię, i popráwy.

Vważ. Táka byłá prawdo-mowność Páná IEZVSOWA, że ludźie wiárę iey dawáli, i dosyć było mowić P. IEZUSOWI: *Záprawdę powiádam wam*; ále kłamcá, choć i w rzeczách prawdźiwych, czásem wiáry u ludźi nie ma. A twemu słowu, czy wierza też ludźie? W samey oboiętney mowie, czy sobie nie názbyt pozwalasz? Popráwę obiecuy.

Obym wewnętrznie przyiawszy ćię Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie, to od ćiebie usłyszał słowo: *Záprawdę powiádam ći*, że mię od tąd będźiesz miłował záwsze, á co raz goręcey, áż ná wieki!

Punkt Wtory. Rożnie powiádáia o tey świątobliwośći Fáryzeuszow: że sobie ćiernie do nog bosych przyprawowáli: że czásu w Kośćiele wiele trawili: że posty twárde odpráwowáli: że ludźie ustáwicznie uczyli: że złych nie náwidźieli, i ich śię towárzystwá strzegli. A Pan IEZVS przećię mowi: *Niech Spráwiedliwość wászá, nád nich obfituie.* Poráchuy śię: gdybyś ty to czynił co Fáryzeuszowie, izáliby ś nie rozumiał, żeś przećię iest sługa Bozym? A Chrystus mowi: *Málo to! niech wászá Spráwiedliwość nád tę obfituie!* Czyniszże tákie umartwienia iáko oni? Vpokorz śię przed Bogiem, że oni ćiebie w spráwiedliwośći zwyćiężáia? Ieżeli zwyćiężáia i w miłośći Bożey, przegrałeś!

Vważ. Iáko to Bog ináczey sądźi o náfzych fpráwiedli-wośćiách, niż ludźie, Ludźie Fáruzow zá Swiętych mieli, Chryftus nie miał! O Boże, coż ty o mnie rozumieſz? o ktorym i ludźie zle, bá dobrze, bo według tego iáko ieſt, ro-zumieią; bá gdyby według tego. iáko ieſt, rozumieć mieli, gorzeyby rozumieć powinni.

Vważ, miał ſnać Pan IEZVS w Vczniách ſwych pożytek z tey ſwoiey mowy, że ſię pobudźili do więkſzey świątobliwośći. Wzbudź i ty w ſobie prágnienie doskonáło-śći, Poráchuy ſię w tych okolicznośćiách, cobyś miał czy-nić, áby obfitowáłá ſpráwiedliwość twoiá nád Fáryzáyską. Proś ſobie Páná IEZVSA o pomoc.

O Pánie wielkaż ieſt doskonáłośći drogá! á iam nią, áni poczał iść.

Punkt trzeći. Widźiſz człowieká iákiego dobrego, álbo słyſzyſz o niem, iáko ſię też w ten czás ſpráwić maſz; gdy uſtapi od práwey drogi, od drogi doskonáłośći?

Naprzod: Maſz ſię ſam bać o ſię! bo mowi Piſmo: *Kto ſtoi, niech pátrzy, áby nie upadł.*

Druga, chwal dobroć, i łáskę Páná Bogá náſzego, że ćię utrzymáłá, uhámowáłá. Proś, áby ſię iey przyczyniło, czu-iac po ſobie, że ſię i złośći twoiey przyczynia!

Trzećia. Proś Páná Bogá twoiego, Nayświętſzey Pánny, Aniołá ſtrożá, i SS. Pátronow iego, zá upádłego tego.

Czwarta. Wyſtępek iego, przed ſobą, i przed drugie-mi, ile może bydź, wymawiay.

Piata. Pokutę ſobie zá iego grzech náznácz.

Szoſta, Vpokorz ſię Bogu, gorſzym ſię nád niego ro-zumieiac.

Siodma. Mow P. IEZVSOWI ukrzyżowánemu: Ty Pánie umieſz z złego, okázyią wźiać do dobrego: záżiy tey niepráwośći iego, ná chwałę twoię, y pożytek duſzy iego.

Oſma.

Osma: Powtorz modlitwę Kośćielna, ktora prośi, áby imioná wszystkich wiernych (i tego też; ktory upadł) błogosłáwionego przeznáczenia Księgá, nápisane, dotrzymáłá.

Dźiewiąta. Obmyi go we Krwi Páná IEZVSOWEY, i do ran iego włoż.

Rozmowá. Pánie wnętrznym nátchnieniem twoim, zálecć mię sługom twoim, lub znáiomym, áby w szczegolnośći, lub nieznáiomym, áby w pospolitośći zá mnie się modlili, ábym ći iuż lepiey służył, więcey ćię miłował.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt pierwszy. Vważ, w czym też to Pan IEZUS gánił Fáryzeuszow? Pewna to, że ich nie gánił, z dobrych iákich ich uczynkow, ieżeli ktore mieli, ále ganił.

Naprzod, że wewnątrz pełni byli grzechow, á po wierzchu świątobliwymi się pokázywáli, i bielili tylko, iáko wapnem śćiánę; ták oni złe uczynki pozorem cnot okrywáli. Poráchuy się; á czyś i ty nie táki? Co rozumiesz, iákabyś też miał u ludźi sławę, gdyby wiedźieli, co się w duszy twoiey dźieie? A przećię między ludźmi iákokolwiek uchodźisz!

Druga. Gáni to Pan IEZVS w Fáryzeuszách: *że czynili spráwy swoie, áby byli widźiáni.* Izáli i ty wiele, álbo choć máło dla oká ludzkiego nie czynisz?

Trzećia. Nie wglądáli w sumnienia swoie włásne, á ná innych spráwy, oko názbyt dozorne mieli; nie widźieli w oku swoim trámu, á zdźbła w cudzym upátrywáli. A ty iáko w sumnienie twoie wglądasz? czemu ná cudze defekty, ostro nástępuiesz?

Vważ. Gáni i to ieszcze Pan IEZVS w Fáruzách, iż rozumieli;

źumieli: oni ſą tylko ſami ná świećie, nád innych ſię przekłádáli, iáki táki z nich mowił: *Nie ieſtem iáko drudzy.* A twoiá pychá iáka! Iżali nie rozumieſz o ſobie: żeś ty coś nád drugich?

Gáni i to Pan IEZUS, że nie umartwieni byli w iedzeniu, delikackie im potrawy ſmákowáły, i przeto ſzukáli ſobie łáski u wdow, przez fałſzywe duchowieńſtwo, á domy ich pożyráli. A ty iákoś też umartwiony w iedzeniu? Czyć nie ſmákuia názbyt potráwy delikáckie? Czy nie wyćiągaſz kogo ná koſzty bezpotrzebne?

Vważ. Gáni to Pan IEZVS, że Fáryzeuſzowie, máło mieli świátłá przyrodzonego, mniey nádprzyrodzonego, po proſtu ślepi byli, á rządźić ſię im chćiáło. Iżáliś i ty nie ślepy? á przećię przynamniey porządzáć ći ſię chce! Policz tu nie ktore ślepoty twoie. Vpokorz ſię z nich.

Gáni nákoniec Pan IEZVS: że Fáryzeuſzowie ludźiom dobrym, dopieroż Pánu Iezusowi nie chętni byli. A ty ná dobrych ludźi iákoś łáskaw? iáko z niemi idźieſz? Czy i teraz ná kogo niewinnego nie náſtępuieſz? A lubby był i winny, czy nie náſtępuieſz nań nád zámiar?

O Pánie, nie trzebá Fáruzow ſzukáć, iam przed tobą Fáruz! O Pánie day nam gruntowność cnoty.

Punkt wtory. Vważ przyczyny, ktoreby ćię pobudźić miáły, áby świątobliwość twoiá obfitowáłá, bárźiey niż Fáruzow. Trudno ie wſzyſtkie wyliczyć, námienia ſię nie ktore. O wieleżeśmy Pánu Bogu náſzemu záwinili! czásby ſię popráwić! czás w ſpráwiedliwośći obfitowáć! Vczyń żal zá grzechy. Boy ſię prędkiey śmierći. Przyznay: że nie tylko nie obfituieſz w ſpráwiedliwośći, ále práwie nie maſz iey.

Vważ. Wielkieſz nam to Chryſtus odkupienie uczynił! Bog większego wymyślić, uczynić nie może! Coż zá nagro-

grodá tego odkupienia? Nagrodá tego odkupienia iest doskonáłość násza! Ieżeli będźiesz iáko Fáruz, coż zá nagrodá będźie z ćiebie Pánu IEZVSOWI? O Pánie, niech będźie iák naywiększa. Niech ći Pánie służę i zá drugich; A ia ćiebie obrażam i nád drugich!

Vważ, i tę Przyczynę, áby obfitowáłá spráwiedliwość násza: że godźien Bog, áby mu iák naylepiey służono, i choć by mu naylepiey służono, ieszcze to ná niego máło: bo iego godność nieskończona iest, á násze wszystkie, skończone służby. Wyznay to przez ákt wiáry. Ofiáruy mu się zá prawdźiwego, á, áż ná wieki, sługę. Proś, áby ćię przyiął.

Powtorz słowá Psálmu: *Służćie Pánu w weſołośći, i weſelćie ſię przed nim ze drżeniem.*

Punkt trzeći. Vważ, czym też masz nágradzáć, áby obfitowáłá spráwiedliwość wászá nád Fáryzáyská. Nagradzay to miłośćią Páná IEZVSA ukrzyżowánego, ná ktorego oni nástępowáli! z ktorego się iuż ná Krzyżu wiszacego nátrząsáli! pámięć iego wygłádźić chćieli! A ty stáray się miłowáć Páná ukrzyżowánego. Nieustánna o nim pámięć mieć. A znayduiesz się też to w tobie?

Vważ, że Fáruzowie sławy swoiey szukáli: Więcże, żeby obfitowáłá, spráwiedliwość twoiá, przećiwnym obyczáiem we wszystkim, szukay chwały Bożey? A szukasz że? A słodnieleieś ći hásło Swiętego Oycá, Swiętego Ignacego: *Ná większą chwałę Bożą.* Nagradzay pokora i uniżonośćią, ktora Fáruzowie nie szli. A z czegoż się chcesz pysznić, ktory i Fáryzáyski świątobliwośći w sobie nie widźisz?

Vważ, Nie wyrownasz Fáruzow, lub práwey, lub zmyśloney ostrośći żyćia, zá łáską Bożą, możesz ich przewyższyć w miłośći Bożey, ktora gdyby mieli, nie żyliby byli ták! Vczyń ákt miłośći Páná Bogá twoiego. Pobudź ludźi słábych, bá i delikáckich: Wymowić się iákokolwiek, z ostroś-

ktrośći żyćia możećie; ále z miłośći Bożey wymowić się nie możećie! miłuyćież Páná Bogá nászego nádewszystko. Sercem ich Bogá miłuy.

Rozmowá. Záiste słusznie dobry IEZU mowisz: *Iárzmo moie słodkie, i ćiężar moy lekki,* kiedy naywiększa nászá doskonáłość iest: miłowáć ćię nádewszystko! Zágrzeieli ćię łáską Duchá Swiętego, ofiáruy się i ná ostrość żyćia. Czynili to oni dla oká, czemu ty dla miłośći Bogá twoiego, czynić tego nie masz?

ROZMYSLANIE
Na Srzodę
PRZYGOTOWANIE ZWYCZAYNE.

Punkt Pierwszy. *Słyszeliśćie iż rzeczono stárym: nie będźiesz zábiiał ... á ia wam powiádam, iż kożdy ktory się gniewa ná brátá swego, będźie winien sądu.*

Vważ, że to słowo Páńskie: *Słyszeliśćie,* wyraża, że Chrystus rozumie o nich, iż mieli ktoby ich náuczał, powiádano to im, i oni to słyszeli. Miey politowanie nád prostáctwem, co, lub że ich nie ma kto náuczyć, lub że się náuczyć niechcą, lub z niepoiętnośći náuczyć się nie mogą, wielu ártykułow wiáry, czásem áni przykazánia Páńskiego. Proś Páná Bogá, áby wnętrznym nátchnieniem, i przestrogą, sumnienia i dusze ich sprawował, żeby nie grzeszyli, Pánu Bogu swoiemu, według twoiey prostoty służyli. Proś, áby im náuczyćielow opátrzność Boska sporządźiłá, i im samym poiętnośći dodawáłá. Tyś poiętnieyszy, á nie ieden prostak, zwyćięża ćię w służbie Bożey!

Vważ, iák nápewne mowi Pan IEZVS, miánowićie do uczniow: *Słyszeliśćie;* bo i wiedźiał co umieli, co nie umieli. i nád to sam ich stan, że się ná duchowieństwo údáli, do służby Chrystusowey przystáli, wyćiagał tego, áby o rzeczách

Bo-

Boskich, więcey wiedźieli. Stan twoy, wktorym Pánu Bogu twoiemu służysz, iáali nie wyćiąga od ćiebie, większey w rzeczách Boskich wiádomośći? Wyznay że nie będźiesz się mogł z Swiętym Páwłem wymowić: *Nie wiedząc uczyniłem*: boć Bog wszystko wiedzący, wymawiáć będźie: Wiedźiałeś, nie uczyniłeś! I teraz, czy nie strofuie ćię sumnienie, o co wszczegolnośći?

V waż troiákie *Słyszałeś*, z ktorego będźiesz ráchunek Bogu oddawał. Pierwsze *słyszałeś* przez rozum twoy włásny wiárą obiáśnony. A dosyćże czynisz temu słyszeniu?

Drugie *słyszałeś* przez pisánia álbo mowienia drugich. Dźiękuy żeś tak wiele ráży o Bogu, i o rzeczách duchownych czytał, słyszał. Żáłuy, że według tey náuki nie żyiesz. Proś áby wszystkich do Bogá się máiących opátrzność Boska náráżáłá ná okázyie czytánia i słuchánia o sobie. Dźiękuy zá nátchnienie dáne Swiętemu Augustynowi: *Weź, czytay*; zá nátchnienie dáne S. Oycu Swiętemu Ignácemu, do czytánia żywotow Swiętych, i innym sługom swoim. Dźiękuy zá nátchnienia dáne żeby ten á ten tego Kazánia, tey mowy duchowney słuchał, á on się z tego zbudował, do Bogá náwroćił. Proś i teraz, o podobne łáski!

Trzećie *słyszałeś*, iest wnętrzne oświecenie, záchęcenie. Wszystkie inne náuki, są náuki dobre, ále powierzchne; náuká wnętrzna ná oświeceniu i záchęceniu należąca, iest ięzyk, przez ktory nam Bog mowi: A słuchaszże tey mowy Pánskiey? Boy się o to sądow Bożych! Powroć się do tego, do czegoś miał przed tym nátchnienie od Bogá.

Punkt Wtory. Przekłáda Pan IEZUS náukę stárego testámentu: *Rzeczono stárym!* przekłada i náukę nowego testámentu: *Ja wam powiádam!* Pokłoń się opátrznośći Boskiey, stáry i nowy testáment podáiącey. Záchęć się do Swięty Ewángelyi, iáko od sámego Bogá wćielonego opowiádáney. Proś o náwrocenie żydow. Oo V waż,

Uważ, że wyćiąga Chrystus od Chrześćiánow większey doskonáłośći. A pełniszże ia? Miałbyś bydź bárźiey opátrznośći Boskiey ufáiącym, niż Noe po potopie cáłego świátá płynący! A moiá iáka w Bogu ufność? Miałbyś bydź bárźiey ná Bogá szczodrobliwy, niż Abráhám, co mu Syná swego ofiárowáć chćiał! A ty, cożeś też kiedy Bogu znácznego ofiárował? Miałbyś bydź ćierpliwszy niż Iob, co mowił: *Pan dał, Pan wźiął, niech będźie Imię iego błogosłáwione ná wieki!* A ty mowiszże ták Bogu twoiemu? Wspomni tu sobie insze doskonáłośći Swiętych stárego testamentu. A maszże ie? Prágniy ie mieć, ponowić, i w kupę wźiawszy, ofiárowáć Bogu twoiemu.

Uważ. I to ćię iuż w nowym testámenćie zostáiącego, do większey świątobliwośći nád stározakonną, pobudźić może: że masz przykład wszelkiey doskonáłośći w Pánu IEZUSIE ukrzyżowánym, ktorego przykłádu oni oczekiwáli, ále go nie mieli! Dźiękuy Pánu IEZVSOWI ukrzyżowánemu zá te przykłády. Poráchuy się w teráźnieyszych okolicznośćiách, w czymbyś miał szczegolniey Páná IEZUSA ukrzyżowánego náśládowáć?

Wstyd mię Pánie, że mię Krzyż twoy do politowánia, náśládowánia, nie powabia!

Punkt trzeći. *Káżdy ktory się gniewa ná brátá swego, będźie winien sądu.*

Vważ, że nie mowi Chrystus: ktory się gniewa, bárzo niepohámowánie, nieodprosznie, będźie sądzony; ále tylko, ktory się gniewa: iákoby námieniáiąc, że i ten sądzony będźie, co się trochę lekko do czásu gniewa! Poráchuy się: czy nie masz dawney z kim niechęći? Albo teraz świeżo nábytey? Poymuyże to żywie: że ćię o to Bog sądźić będźie! Izáli máło masz grzechow, czemuś sobie sądu tego, gniewem twym przyczyniasz?

Uważ. Mogł Pan IEZVS co innego wźiać ná przykład, o co będźiemy sadzeni; ále Przedwieczney Madrośći to się podobáło zá przykład wźiać: że będźiemy o gniew sadzeni. Snać ná przestrogę, ábyśmy się szczegolnie gniewu strzegli! A strzeżeszże się go? Poráchuy myśli, słowá, pisania gniewu twoiego? Poráchuy uczynki i postępki gniewu, ieżeli się sadu Bożego boisz, day temu pokoy!

Vważ, że z stárego testámentu, przytoczył P. IEZVS, przykazánie o zaboystwie: z nowego testámentu; podobáło mu się wybráć, náukę o gniewie, iákoby swym sposobem oboie to porownywáiac; boć zaboystwo ćiáło tępi, gniew czásem do zaboystwá wiedźie, á czásem zábiia ná dobrey stawie, albo dobrym mieniu. Zaboystwo oddźiela duszę od ćiáłá, gniew oddźiela serce od sercá, oddźiela i spokoyne życie. Zaboystwo przyprowadza śmierć, ná ktorą gorzka iest pámięć! ále i gniew, o iák wiele gorzkośći przyczynia! iáko żołćia nápełnia! Vczyń ná cáły żywot zá łáską Bożą przedśięwźięćie, że się masz chronić gniewu, lub swoiego ná drugich; lub drugich ná ćię.

Rozmowá. Dobry IEZV, ktory gniewáć się zákazałeś, nie gniewáy się ná mię, ktory i ćiebie i sług twoich gniewam! miłośći moiá ukrzyżowány Pánie, day nam miłość zobopolną!

ROZMYSLANIE
Na Czwartek

PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt Pierwszy. Vważ, że podawáiac Pan IEZVS náukę o nie gniewániu się, nie záżywa tego słowá, áby się nie gniewáć ná bliźniego, ále ná brátá swoiego, iákoby náukę podáiac: zle się gniewáć ná człowieká, gorzey ná bliźniego; bo iuż tu záchodźi bliskośći z wiazek, ále naygorzey, gniewáć

śię ná brátá. A Chrześćiánin; gdy śię ná Chrześćiánina gniewa, ná brátá śię gniewa! Wyznay, żeś nie chował tego Chrześćiáńskiego práwá. Przeproś przed Pánem Bogiem, miánowićie tego, ktoregoś ostátni raz rozgniewáł. Poráchuy śię: iezeli z káżdym bliźnim, obchodźisz śię iáko z brátem?

Vważ, że częsta okázyia pychy iest: że śię mamy za coś nád drugich: gdybyśmy drugich mieli sobie iáko zá bráćia, i pychy, i gniewu mnieyby było! Poráchuy śię: czyć pychá często nie iest okázyia dogniewu? Vpokorz śię, żeś nie godźien tytułu brátá, w porownániu z tymi, z ktorymi żyiesz, i ná ktorych śię prędzey rozgniewasz.

Uważ. Co iest zá fundáment, żeśmy są sobie bráćia, fundáment odległy iest: żeśmy są od Bogá stworzeni synámiśmy Adámá i Ewy. Ale to bliższy fundáment iest w práwie Chrześćiáńskim, że śię nam Bog kazał názywáć Oycem, iáko w paćierzu mowiemy. Toć ieżeli Bog Oycem nászym iest, my synámi iego iesteśmy, zátym Bráćiaśmy sobie. Przyznay żeś nie godźien BogáOycem názywáć. Przyznay, że usty Oycem Bogá názywasz, ále rzecżą i żyćiem, zápierász śię go!

Powtorz słowá syná márnotráwnego: *Iuż nie iestem godźien, názywáć śię synem twoim.*

Punkt Wtory. Wszyscy Chrześćiánie między sobą są bráćia; bo ich wszystkich ná Krzyżu odrodźił sobie P. IEZVS, i ácz zá wszystkich umárł, szczegolny iednák skutek męki swoiey ma w Chrześćiáństwie, ktora szczegolność przywłaszcza, że im Bog iest Oycem, oni między sobą bráćia. Pocáłuy sercem Krzyż Paná IEZVSOW, iáko gniazdo odrodzeniá nászego, i pobrátánia. Postánow kocháć śię w drugich, tym tytułem: że ich ták iáko i ćiebie odrodźił ná Krzyżu Chrystus.

Uważ,

Vważ, i ten fundament, dla ktorego wszyscy iesteśmy bráćia między sobą, bo pożywáiąc Ciáłá Páná IEZVSOWEGO, społ ćiáło iednoż máiącymi, záżywáiąc krwi iego, społ pokrewnymi po Krwi Páná IEZVSOWEY zostáiemy. Nayświętszy Chrystus, po nim Bogá-Rodźicá Pánná, po nich inni Swięći w niebie kroluiący, ná źiemi żyiący. Chrześćiáninie, wszystkim tym społkrewnym stáiesz się, przez używánie Nayświętszego Sákrámentu. Ciesz się z tey pokrewnośći. Dźiękuy zá tę godność. Vczyń ákt miłośći bráći twoich, tym tytułem: żeć spokrewnieni są przez używánie Nayświętszego Sákrámentu. Prágniy tę pokrewność ponowić, przez używánie Nayświęt. Sákrámentu.

Vważ, że powiáda Piotr Swięty, opisuiąc łáskę Bożą, że przez nię *stawamy się uczęstnikámi nátury Boskiey*. Vczyń ákt dobrze rozumienia o bráći twoiey, że są wszyscy w łásce Bożey. Vczyń ákt nádźieie, że ią i ty masz. Zátym zákochay się w bliźnich twoich, iáko w bráći twoich, máiących uczestnictwá iedneyże nátury Boskiey. Postánow bliźnich twoich kocháć tym tytułem: że są bráćia twoia, dla uczestnictwá przez łáskę nátury Boskiey.

Staw się przed Pánem IEZUSEM ukrzyżowánym, wyznay tę pokrewność, z krzyżá Swiętego wźiętą. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, wyznay pokrewność ktorą tám zábierasz. Staw się przed Pánem Bogiem, ile iest dawcą łáski swoiey, i uczestnictwá nátury Boskiey, i wyznay, że się przez nie z sługámi Bożymi brátasz.

Punkt trzeći. *Káżdy kto się gniewa ná brátá swego, będźie winien sądu.*

Vważ to słowo: *káżdy*, toć lub godnieyszy, lub nie: lub stárszy lub nie: *káżdy ktory się gniewá, będźie winien sądu*. A wcosz poydą owe płonne wymowki gniewow nászych? Pámiętay ná to: ieżeli się gniewasz, żeś winien sądu! Czeka kto,

kto, á winny sadu, o ćięszkieśz mu te godźiny, niż go osądzą! niechżeć ták będźie ćięszko ná kogo się gniewáć, iákoćby było ćięszko, gdybyś sądow czekał. A ćięszkoszći to, gdy się ná kogo rozgniewasz? Podobnoć gdy się kto ná ćiebie rozgniewa znáczny, czuiesz to, ále ty gdy się ná kogo rozgniewasz, ćięszkośći w tym nie masz, á masz mieć; bo Chrystus powiedźiał: *Kto się rozgniewa, winien będźie sadu.*

Vważ. *Kto rzecze bratu swemu Ráká; winien będźie rády.* To słowo Ráká, nic przez się nie wyraża, ále tylko znák lekkiego poważánia, iáko gdy w polskim ięzyku, mowią komu ná despekt: *Fiu.* A przećię Chrystus táką náukę powiáda; *że táki będźie winien rády*, iákoby wyrażał: iuż ná tákiego rády będźie potrzebá, iáko go godnie dostátecznie ukaráć! Przelęknij się sądow Páná Bogá násze go, Przećięto nie dáremna, nie płonna Chrystusowá náuká! Poráchuy się: czy nie masz iestow iákich, znákow, ktoremi uráźliwie gniew álbo obruszenie twoie wyrażasz? Wierz Chrystusowi, że ćię o to rádá czeka!

Vważ. *Kto rzecze brátu swemu: szalony, będźie winien ognia piekielnego.* A nie zażywaszże i ty, słowá tego? Postánow z náuki Páná IEzusowey, nikogo szalonym nie názywáć. Wiedz i o tym: że gdy komu rozumu, i rozsadku sam w sobie, choć o tym nie mowisz, uymuiesz; sam go w sobie szalonym názywasz! Obiecuy popráwę.

Rozmowá Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, gdy ia ćiebie przyimuię, ma świát cáły Przyczynę, áby mię szalonym nazwał, iák wielkie to głupstwo! mnie się poważáć ábym ćię przyiał! Ale dobroć twoiá czyni: że mądrze sobie postępuię, gdy ćię przyimuię: boś ty sprawcá zbáwienia, pomoc i poćiechá, boś ty wszytko dobre.

RO-

ROZMYSLANIE
Ná Piątek
Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. *Jeżeli tedy ofiáruieß dar twoy do Ołtarzá á tám wspomniß, iż brát twoy, ma nieco przećiw tobie, zostaw tám dar twoy.*

Vważ. Iáko to często idźiemy do Ołtarzá, nie rozwiązawszy sumnienia, nie weyzrzawszy dobrze w grzechy, gdy i temu co był w gniewie, dopiero u Ołtarzá przyszło ná pámięć, że brátá obráźił. Foráchuy się: czy z czystym záwsze sumnieniem, czy dobrze się z nim poráchowawszy, do stołu Bożego idźiesz? Swym sposobem cáłe Chrześćiáństwo, przez Kápłáná ofiáruie Bogu ofiárę Mszy Swiętey, miánowićie gdy iey słucha: przetrzasasz że sumnienie twoie? izali tobie nie trzebáby wychodźić z Kośćiołá, á przeiednáć się z brátem twoim?

Vważ Iáko to máło teraz tákich, coby wspomniawszy sobie ná grzech śmiertelny, że się go nie spowiádáli, mieli od Ołtarzá odchodźić? prawdá gdy miáłáby bydź z tego niesławá, dośćby było uczynić ákt skruchy, z postánowieniem spowiedźi; iednák częśćiey w tym ludźie, sobie pochlebuią. Proś Bogá zá tákich, áby gdy okoliczności niosą, odważnie od Ołtarzá odchodzili. Proś, niedopuszczali okoliczności, áby mieli ákt skruchy. Ofiáruy Bogu odwagę tych, co wstydem bezpotrzebnym gárdząc, powracáią się do spowiedźi od Ołtarzá.

Vważ, że te słowá Páná IEZVSOWE pokázuią, iż P. Bog nász szczegulnie oświecenia zwykł dawáć, do sumnienia należące, gdy ludźie do Ołtarzá lub Mszy Swiętey słucháć, lub kommunikowáć idą. Dźiękuy Pánu Bogu zá te łáski. Proś o ich sobie i drugim pomnożenie. Postánow sobie

około

około tego czásu, pilność wzgladánia w sumnienie.

Ołtarz Pánie do ktorego teraz przychodzę sercem i myślą, iest Krzyż twoy, ná ktorym iáko ná Ołtarzu ofiárowałeś się zá świát. Cożći będę Pánie moy zá dar ofiárował? serce i duszę moię! á poydę sercem, rzeczali nie mogę przeprośić brátá mego.

Punkt wtory. Vważ ostrość tę náuki P. IEZVSOWEY: nie każe przepraszáć brátá i poiednáć się z niem, gdy będźie miał przećiwko nam co wielkiego! ále gdy będźie miał tylko *Nieco*, przećiwko nam. Poráchuy się: iż podobno gdy się tráfi wielka iáka brátá twego urázá, toć przećię iákokolwiek obchodzi ćię to, ále máłe i nápámięći nie przychodzą! á przećię náukę Chrystus, o tych *Nieco* urázách, o tych máłych miłośći uszczerbkách podáie. Záłuy zá tę twoię nieczułość, proś Anyołá stroża o przestrogę wnętrzną, ábyś i zá máłe brátá twego urázy dosyć mu czynił.

Vważ. Czemu to Pan IEZVS o tych tylko máłych urázach mowił? snać námieniáiąc iákie ma bydź między Chrześćiány záchowánie, zobopolney miłośći, żeby to między niemi nie było nigdy wielkiey urázy, chybá tylko nieco! A ty czy nie urażasz też ćiężko brátá twoiego? A iákoż mu to nágradzasz? Co z strony uraz máłych, czy i teraz brát twoy nie ma tego: *Nieco* przećiwko tobie?

Vważ. Dla urázy máłey dla tego *Nieco* każe BOG ofiáry u Ołtarzá zostáwowáć, z Kośćiołá wrácáć się; coż Chrystus kazałby czynić dla uraz wielkich? Proś áby po tákich urázách do szczerego przeproszenia w Chrześćiáństwie przychodźiło. Poráchuy się: czy nie masz okázyi, ábyś ludźie między sobą bárzo urázone poiednał? Dopieroż i żeli choć nieostrożność twoia, przyszło między ktorymi ludźmi do záwźięćia.

Kogożem ia szczegulniey uráźił iáko ćiebie Pánie moy ukrzy-

ukrzyżowány? álem ćię ieſzcże do tad godnie nie przeproſił! Tym ći to prágnę nádgrodźić: że prágnę w noſzeniu Krzyżá, ćiebie náśládowáć.

Punkt trzeći. Vważ co to ieſt: że Pan IEZUS, áby ſię człowiek z bliźnim ſwym poiednał, nie każe ſię tym miárkowáć: ieżeli go umyślnie uráźił, ále *ieżeli brát ma* Nieco *przećiwko tobie*, iákoby náuczaiac ćię: iż z ſtrony przeproſzenia, miárkowáć ſię mamy, nie náſzym rozgniewániem, ále uráza brátá. Boć poſpolićie miłość włáſna, przytym też pychá záślepia oczy, że człowiek wymawia gniew ſwoy, słuſzny poczyta, i nie ma ſię do tego, áby przeprośił brátá ſwoiego. Izáli i ty ták ſię nie wymawiaſz? Izáli nie mowiſz: kiedy ſię chce gniewáć, niechże ſię gniewa! Postánow tak żyć, ábyś nikogo urážonego ná ſię nie miał, o czymbyś wiedźiał, ábyś każdey uráźie, ſtáráł ſię zábieżeć.

Vważ. Bywáia czáſem fantáſtycy, co ſię to o ládáco uráża, ládáco ápptehenduią. Wiedźiał o tákich Pan IEZVS, á ſnáć i ná nich máiac reſpekt, nie przydał tego: że ſię trzebá przeiednáć, gdy kto ma słuſzna przećiwko tobie urázę, ále *Nieco*, dawáiac znáć, że i temu doſyć czynić potrzebá. Badź oſtrożny, ábyś i tákich nie urażał. Wczymże pokażeſz tę twoię oſtrożność? Chćiey i tákim dobrze czynić. Proś zá niemi Bogá, áby ſię bezpotrzebnie nie trapili.

Vważ, że gdy ſię kto ná drugiego rozgniewa, á ow ſię też uráźi; łácno tego człowiek poſtrzeże: ále gdy nie wieſz żeś uraźił, á drugi tylko też *Nieco* przećiwko tobie, to trudno tego doćiec. A Chryſtus záś nieiáko nas upomina: *miyćie w tym pilność, ábyśćie i tym, co máia nieco urázy, doſyć czynili:* A czyniſzże temu doſyć? W teráźnieyſzych okolicznośćiách, czy nie máſz kogo, ktoregobyś miał ukontentowáć? Proś zá tych, co ſię z drugiemi iednáć niechca. Proś ooświecenie, ábyś i te skryte urázy poznał.

Rozmowá. Vczyń akt skruchy przed pánem IEZUSEM ukrzyżowánym, nie tylko zá grzechy ćięższe, ále i zá grzech by namnieyszy. A spytay Páná IEZVSA: czy nie ma ieszcze, choć nieco urázy, przećiwko tobie?

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę
PRZYGOWANIA Teź.

Punkt pierwszy. Vważ przyczynę, czemu Pan IEZUS, każe miánowićie mieć oko w poiednániu się z bliźnim: eželi on nie ma nieco przećiwko tobie, ktorey náuki Páńskiey, i ta dáć się może przyczyná: że urázá iest nie w urażáiacym, ále w urázonym. O Pánie, by serc choć nieco urázonych doyzrzeć! Ty Pánie ná nie pátrzasz, według wiádomośći oká twego Boskiego, wszystkich przepraszam! Poráchuy się: ieżeli i ćiebie nie boláło kiedy, choć tesz drugi i nie myślał uraźić ćię! coż rozumiesz iáko wielu od ćiebie boli.

Vważ, że czásem człowiek, i nie wie, ieżeli kogo obráźił; bo się stáło z niebaczenia, czásem i dobrym sercem, rzecze się co, á przećię uráźi. Proś Páná Bogá o łáskę ostrożnośći w tym? Weś zwyczay, lub gdy postrzezesz, lub i umyślnie wyrozumiewáiac, ábyś choć máłym przećiwko sobie urázom zábiegał, á czyń to, tedy nie dla tego, iż ták Chrystus roskazał, á będźiesz miał z tego i ten pożytek; że się niechęći szerzyć nie będą, z ktorych, choć máłe będą, zá czásem rosną wielkie!

Vważ, ktore też to są pospolićie przyczyny, tych máłych; tych nieco uraz. Pierwsza, żártki bezpotrzebne; u ćiebie żárt, ále urázonemu nie zárt! Wesołość ći dobra, ále przeżártowywánia, miánowićie powtorzone, i przy drugich wyśmiewaiace, miłość nárusząia, Day temu pokoy.

Druga,

Druga: Poſwarki, ábo chęć przewiedźienia ſwego, i dokazánia, áby twoie ná wierzchu było. A tegoż ćię náuczył Pan IEZUS? Poráchuy ſię: iákoś tym, wielu nieco, bá podobno i bárdzo uráźił! Popráwę obiecuy.

Trzećia przyczyna tákich uraz, ieſt ánimuſzek bezpotrzebny. Poráchuy ſię, izálibyś więcey miłośći, i chęći dobrey, po drugich nie uznał, gdybyś tego ánimuſzu niemiał? Wyrzuć tu ſobie ná oczy twoie niegodnośći, wnętrzne i powierzchne, á ich wyrzuceniem, poskrom ten ánimuſz twoy.

O Mátko Bogá moiego, i tym reſpektem bliźnich moich urażáć nie chcę, że ſą słudzy, że ſą Synowie twoi. Dáruię to czći twoiey, ábym ſię w tym zá łáską Bożą popráwił.

Punkt wtory. Vważ. Czemu to Pan IEZVS, kazał położyć dar przed Ołtarzem, á w przod ſię poiednáć z bliźnim? snáć i przeto, że Bogu naymilſza ieſt ofiárá, ofiárá miłośći, ktora ſię tym przeiednániem ſpráwuie, á uráza bliźniego nie poiednana káźi ſię. Vczyń ákt miłośći bliźniego, i iáko ofiárę oddáy go Pánu Bogu. Vczyń i tę ofiárę poiednánia ſię, miánowićie, ieżeli teraz wieſz o iákiey niechęći przećiwko tobie.

Vważ, że Bog *ſkruſʒonego ſercá i upokorzonego nie gárdźi*, i tá ofiárá, bárźiey mu ſię podoba, niż bydlat. A zaż gdy bliźniego przepraſzaſz, ofiáruieſz Bogu ofiárę pokory. Vczyń ákt pokory, uniżáiac ſię bliźnim twoim, miánowićie tym, z ktorymi częśćiey zádźieraſz.

Vważ i tę przyczynę: że u Bogá nic nie waży ofiárá, ile z ofiáruiacego ieſt, gdy ią Bogu kto ofiáruie, nie máiac miłośći Bożey, á kto miłuie Bogá, miłuie i bliźniego, i z tey miłośći, choć nieco urázonego, przeiednáć ſobie chce; bo iednáż dźielność miłośći wláney, Bogá miłuie, i bliźniego

Pp 2 dla

dla Bogá. Poráchuy śię: wieleś też rázy wypełnił to przykazánie Páńskie, áby kiedyś szedł do Ołtarza, choć i ná słuchánie Mszy Swiętey, przeiednałżeś bliźniego twoiego?

Mátko Bogá moiego, uproś mi oświecenie, i chęć, i pomoc, ábym przeiednał kożdego, by i nieco przećiwko mnie urážonego.

Punkt trzeći. Vważ, że ofiárá, iest to ákt Religii, ktora stworzenie rozumne kłania śię Bogu, iáko Pánu żyćia i śmierći, á przećię Bog woli, że w przod bliźniego przeprośiemy, niżeli żebyśmy ofiárę mu czynili; bo iákożbyśmy Bogá czćić mieli, á rzadem iego gárdźić? rzad záś Chrystusow, ábyśmy w przod bliźniego przeprośili. A podáiesz że śię temu rzadowi Páná IEZVSOWEMV? sámo záś przeprószenie bliźnich, gdy go czynisz, czy czynisz własnie z sercá? Czy żyiesz z tym, z ktorymeś poiednał śię, ták iákobyś nigdy urázy przećiwko niemu nie miał?

Vważ, iáko to Chrystus chce, ábyśmy ofiáry, czystym mu sercem ofiárowáli, kiedy położyć káże ofiárę ná Ołtarzu, á poiednáć śię z bliźnim. Proś zá Kápłánow, áby z czystym záwsze sumnieniem, ofiáry Bogu oddawáli. Proś i zá komunikuiacych, dopieroż zá śiebie. O Mátko Bogá moiego, iżalić i moie nabożeństwá, ktoreć ofiáruię, nie są owe roże, álbo potráwy smáczne, ále ná tálerzu plugáwym oddáne? Wstyd mię tákich nabożeństw. Oby ie ná potym popráwić!

Vważ, ze rożne Nayświetsza Pánná ofiáry Bogu oddawáłá, ále nayznámienitsza byłá, sam Pan IEZVS, nie trzebá iey było ofiáry tey zostáwowáć; bo nikt ná nię nigdy urázy nie miał, i przeto śię Pánná Nayświętsza názywa, Mátka piękney miłośći. Oby ćię Mátko Bogá moiego w tym náśládowáć! Częśćiey sobie ná niechęć u ludźi, niż ná łáskę zárobię! Vproś mi Mátko Bogá moiego, dar z obopolney

ney miłośći, by tym tytułem, żeśmy są sługámi twymi.

Rozmowá W tem Bogárodźico Pánno, żem ćię nie raz uráźił! i nie tylko masz ná mię *Nieco*, ále i wiele uraz wielkich! Kłádę ofiárę moię ná Ołtarzu, i idę przepraszáć ćię! Odpuść mi Mátko Bogá moiego. Syn twoy zá nieprzyiaćioł śię swoich modłił, ty przynamniey przebacz, á przebaczywszy, wiem że nie przepomnisz modlić śię zá mnie, i owszem dobrotliwe serce twoie, spráwi to, że nie tylko odpuśćisz przepraszáiącemu, ále i udáruiesz go. Vdáruy mię tym: ábym Bogá mego miłował, po Bogu ćiebie, po tobie bliźnich moich.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę szostą po Swiątkách.
Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, Niedźielę dźiśieyszą. *Boże cnot, ktorego iest wszystko, co iest naylepszego: wszczep w pierśiách nászych, miłość twego imienia, i spraw w nas Religiy przymnożenie, ábyś co iest dobrego pośilał, i pobożnośći żądzą, to co iest pośilonego, záchował.*

Vważ, iest Pan Bog nász Bogiem cnot; bo w nim są wszystkie cnoty záwárte, skupione, zistotnione, bo Bog iest istotą naydoskonálsza, zátym wszystkie doskonáłośći w sobie záwieráiąca. Wyznay przez ákt wiáry tę nieskończoność, rozłozystość Boską, w doskonáłośćiách i cnotách. Proś o kropelkę cnot z tego morzá. O Pánie, tyś iest Bog cnot, álem ia człowiek grzechow i nieprawośći! tyś wybor doskonáłośći, á iam z gráią upadkow! á choć do stołu twego, ták często przystępuię!

Vważ to słowo: *Boże cnot*, może śię tłumáczyć: Boże mocy i dźielnośći. I záiste Pan Bog nász, Bogiem iest mocy i

dźiel-

dźielnośći, ták przyrodzonych, iáko i nádprzyrodzonych: Kto te dźielnośći i mocy, ná bytność wywodźi? Bog! kto tym sámym iuż będącym, áby skutek swoy bráły, pomoc dáie? Bog! Widząc że ták mocnego i dźielnego masz Bogá, mow z Dawidem: *Choć stáná przećiwko mnie woyská, nie będźie się bało serce moie.* Powtorz i owe słowá: *Pan cnot, sam iest Krol chwały.*

Vważ, że wszystká doskonáłość, ná dwu należy rzeczách: odwodźić się od złego, á czynić dobrze. A za nie uznawasz, żeś nákłoniony do złego, ktoż ćię od niego odwiedźie? Ty Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty! A za nie doznawasz, iakoć są śilne pokusy? czymże ie zmożesz? przystępowániem do stołu twoiego Pánie.

A czynisz że też co dobrego, á iesżcze dobrze? toć dobrego czynię Pánie, że Nayświętszy Sákráment przyimuię, ále nie dobrze przyimuię, bo nie z gorácośćią miłośći, i prágnienia.

O Pánie cnot, kiedysz ćię tesz przyimę, cnotámi przyzwoitemi przyprawiony?

Punkt wtory. Vważ, iáko to wszystko Boskie iest, co iest naylepszego? Bo są niektore w Pánu Bogu nászym doskonáłośći Bostwu sámemu przyzwoite, to te iuż są naylepsze, bo zá Bostwem sámym tylko idące. Drugie záś są doskonáłośći, nam z Bogiem spolne, ále ták się w Bogu znayduią, że nie máią przysady iákiey niedoskonáłośći, z ktora w nas się znayduią; i ták poznawamy my rzeczy, poznawa i Bog, ále my z niedoskonáłośćią, Bog z doskonáłośćią; my nie oraz, Bog rázem! my nie wszystkie, Bog wszystkie! Bog iednym áktem, my wiela. Cieszę się Pánie z doskonáłośći wszystkich, w tobie záwártych. Nie mász w tobie niedoskonáłośći Pánie Boże moy.

Vważ, i w tym wyrozumieniu; Boskie iest, co iest nayle-

lepszego: Bo cokolwiek w Pánu Bogu nászym iest, to Bogiem iest. Zátym naylepsza rzecza iest. Dobra iest w Bogu madrość, ále i naylepsza, bo Bogiem iest: Pokłoń się tym doskonáłośćiom Pâná Bogá nászego, ktore tymże Bogiem sa! Vpokorz się: żeś iest zły, i náder zły! gniewliwy, i náder gniewliwy! pyszny, i náder pyszny!

Vważ, iż gdy Nayświętszy Sákráment bierzesz, twoie iest wszystko, co iest naylepszego: bo Bogá masz, ktory iest naylepszym: Idźie Chrystus do ćiebie z wszystkiemi doskonáłośćiámi, i przymiotámi swemi. I mowić możesz: Że twoie iest wszystko, co iest naylepszego. Nie mász nád ćię nic lepszego Sákrámenćie Nayświętszy. Niech przynamniey zdobrzeię, ćiebie naylepszego biorac.

Długoż mię Pánie moy ty naylepszy, w Sákrámenćie twoim, ieszcze náwiedzáć będźiesz?

Punkt trzeći. Vważ, że prośi Kośćioł, áby Bog w szczepił w serca násze miłość Imięnia swoiego: záś to imię iest dwoiákie w stárym testámenćie: Iehowá, á w nowym testámenćie: IEZUS. Pierwszego támtego imięnia, żydźi do tego czásu dla poszánowánia nigdy nie wymawiáia. A w tobie iákie też poszánowánie Imięnia Boskiego? Maszże też i miłość tego Imięnia IEZVS? Mogłzebyś z Bernárdem Swiętym mowić: żeć iest *miodem w uśćiech*? Zażywaszże z nabożeństwem w spominánia tego Imięnia? W przelęknieniách samych, czy ućiekasz się do niego? Proś sobie o łáskę, proś i drugim, ábyś to Imię nabożnie wspominał, miánowićie ostátni raz przy śmierći.

Vważ. Prosi ieszcze sobie Kośćioł, o przymnożenie Religiy, przez ktora rozumie się cnotá, ktora godność Boska, pokłonem, modlitwámi, ofiárámi, i innemi sposobámi szánuie i wielbi; ále rozumieć się też może i nabożeństwo o ktore sobie Kośćioł prośi. Proś sobie, proś Kośćiołowi Ká-

toli-

tolickiemu, o tey Religiy, i nabożeństwá przymnożenie. Poráchuy się: ieżeli tá doskonáłość Boska. to iest iego godność, ma tesz swoie od ćiebie poszánowánie? Poráchuy się: czy przymnożyło się w tobie, czy umnieyszyło nábożeństwá? Miánowićie w przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu! Oddal odemnie Pánie, ieżeli wola twoiá święta iest, oschłość nabożeństwá, miánowićie w Swiętey Kommuniey.

Vważ, wspomina ieszcze Kośćioł i pobożnośći żądzą, ktorey przyczyta, że Pan Bog nász, przez nię strzeże, i záchowywa w nas, gdy się przymnoży w duszách nászych co dobrego. Poráchuy się: czy czuiesz w sobie pobożnośći żądzą? Czyć się nie przykrzy sam stan duchowieństwá, w ktorym Pánu Bogu twoiemu służysz? Poráchuy się: czyć się sam Nayświętszy Sákráment nie przyiadł? Wzbudź Pánie w sercu moim żądzą pobożnośći. Ale zebrzę u ćiebie Pánie, ábyś i ty miał żądzą (że ták rzekę) skuteczną, ábyś mię sobie pobożnym uczynił?

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA, politowánie máiącego nád rzeszą, onę nákarmiáiącego. *u Márká Swiętego w Rozdźiale 8.*

Przygotowánie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy, *Gdy wielka rzeszá byłá z Pánem IEZVSEM; á nie mieli coby iedli.*

Vważ, czy ma Pan IEZVS teraz to szczęśćie, áby z nim byłá wielka rzesza? Iest z nim wielka rzesza: bo przećię iest po wszystkim świećie, ták wiele tyśięcy Kápłánow, co dźiś, co przez ten tydźień, rok, ofiárę Mszy Swiętey sprawowáć będą? ále

śie iest i ták wiele tyśięcy ludźi, co Mszy S. słucháć będą, á-
bo i komunikowáć. Winszuy tey rzeszy Pánu IEZUSO-
WI. Offáruy ich Msze S. i Komunie. Pánie moy, iżaliby
nie słuszna było, áby przy Ołtarzu twoim, choć i w po-
wszedni dźień, choć i dźiś większy był tłum?
Vważ, i w tym wyrozumieniu iest wielka rzesza, by
i dźis z Pánem IEZVSEM: bo choćći wiele iest Pogan i
niewiernych, wiele i między wiernymi ludźi w grzechu
śmiertelnym zostáiacych; ma iednák po wszystkim świećie
Pan IEZVS swoich! i ći sa rzesza iego miła, Proś áby się
tey rzeszy záwsze przymnażáło. Offáruy Pánu IEZV-
SOWI szczegolnie tych, co dźiś známienita táka pokusę
zwyćiężyli, i zostáia między rzesza Pàná IEZVSOWA.
Poráchuy się, czyś iest i ty między ta rzesza?
Vważ. Ma ieszcze Pan IEZVS rzesza wielka i ná
tám tym świećie: Wielka rzesza iest dusz czyscowych: i to
Páná IEZUSOWA iest rzesza. Offáruy to zá nie. Proś
Pána IEZUSA, áby ie domieśćił pożadánego kresu. A ty,
rychłoli tám przyidźiesz? Długoli tám będźiesz? O Pá-
nie, by przynamniey piekłá chybić! Dopieroż wielka iest
rzesza z Pánem IEZUSEM Swiętych, iuż z nim w niebie
kroluiacych. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, miłnowićie zá
tych, co ich tám sobie Pan IEZUS dźiś, ábo dawno zápro-
wádźił. Niech proszę wászá modlitwá pierwsza będźie zá
mnie, ktory prágnę, áby mię nikt nie uprzedźił, zá was Pa-
nu Bogu nászemu podźiękowáć.
Powtorz słowá Psalmu: *A my zás lud iego.* Niech Pánie i
ia teraz i ná wieki między ludem twoim będę.
Punkt Wtory. Vważ, tá rzesza, tylko słucháłá słowá Bo-
żego, o iedzy i napoiu nie myślilá: boć kto się zákocha w
Pánu IEZUSIE, zákocha w przytomnośći iego, zákocha w

słowách iego, iuż ten zápomni sam o sobie, i o wygodách
swoiey. A ty ćwiczyszże się przynamniey w przytomnośći
do nog Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Znáć że się nie
ćwiczysz! bo czule o wygodách twoich. i o sobie myślisz.
Popraw się w tym.

Vważ. Nie myśliłá tá rzeszá o swoim pośileniu, ále o
rzeszy myślał Pan IEZVS: oni myślili o słowách Páná IE-
ZVSOWYCH, á Pan IEZVS myślał o potrzebách ich.
Przyznay Pánu Bogu twoiemu, że o nim prawdźiwie nápi-
sał Psalmistá: *Rzuć ná Bogá myśl twoię, á on ćię wyżywi.* Dźię-
kuy Pánu IEZVSOWI, zá dáry opátrznośći iego, ktoremi
cáły świát do dniá dźiśieyszego podeymuie. Ale naybár-
źiey sług swoich, co z ręku iego wszystkiego pátrzą. A nie
doznałeś i sam szczegolney opátrznośći Páńskiey nád sobą?
Przyznayże sercem: Nie máß nád opátrzność Páńską!

Vważ, choć przy Pánu IEZVSIE, przyszło iednák
rzeszy do głodu, niedostátku, á przećię nie czytamy, áby
się tá rzeszá, gniewáć, szemráć, od Páná się dla tego rozry-
wáć chćiáłá! Ty z ręku ludzkich pátrząc obeśćia twoiego,
czemuż się nie odważysz, choć i niedostátek wyćierpieć. Po-
praw bezrozumnego nie ukontentowánia twego w niedostá-
tkách: bo kto Páná IEZVSA słucha, i niedostátek zćierpi.
Vpokorz się: żeś i tego, coć Bog opátruie nie godźien!
O Pánie, i w tym izáliś mi nie iest miłośćiwym Oycem.

Punkt trzeći. Vważ, że przepuśćił Pan IEZVS głod
ná rzeszą, ále nákarmiwszy ią, moc swoię Boską pokazał; i
cudem tym utwierdźił. Wyznay to Bostwo Páná IEZVSo-
we, i cudowną moc iego. Dźiękuy opátrznośći Boskiey.
że tym cudem przed rzeszą wsławiłá Páná IEZUSA. Po-
każ iescze Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie
przychodzący, i to cudo twoie: ábyś głodną duszę moię w
cnotách, i niemi nie pośiloną, w przyszłey Swiętey kom-
muniy, y popráwą żyćia nákarmił. Vważ

Uważ iednego nákarmić, máłá ſzczodrobliwość nákármić wielu ſzczodrobliwość wielka, Tę dźiś wyswiádcza Pan IEZVS rzeſze nákármiáiac A twoia według ſtanu twe go co zá ſzczodrobliwość! W ſamych miłośiernych uczynkách, duchownych czy nie skapyś: Dawnożeś bliźniego od grzechu odwiodł? Dáwnożeś náuczył kogo czego duchownego?

Uważ iż Pan IEzvs nie poiedynkowego iákiego człowieká, nie iednego álbo drugiego ále rzeſza nákármił, to w tym wyráża ſię: że Pan IESvs pokázuie tym ſzczegolna łáskę, ktorzy ſpołeczności przeſtrzegáia, od niey ſię nie odrywáia. Pośtánow przeſtrzegác miłośći z obopolney miedzy tymi z ktorymi żyieſz. Czy ieno nieſtwornośćia twoia nie czyniſz, że kożdy ſię ćiebie chroni iáki táki w ſtronę idźie? Nayświętſzy Sákráment, ieſt Sákráment iedności Stáráiſzże ſię oto ábyś przed komunia z bliźniemi ſię twymi ie dnał.

Rozmowa Ogłodźiłem ſię Pánie, á choć zá toba, lub niedoskonále idę, Ogłodźiłem ſię Pánie: boś do tad ſercá mo iego, miłośćia goraca nie nákarmił Ogłodźiłem ſię: i w Ná Sákramenćie nie skoſztowałem, iákoś ty słodki, Náſyćże mię dobry IEZV, á przynamniey odrobinki, temu pśięciu twoiemu, z ſtołu twoiego udźiel.

ROZMYSŁANIE
Ná Wtorek
PRZYGOTOWANIA też

Punkt pierwſzy; *Żal mi ludu, iż oto iuż trzy dńi trwáia ze mna.*

Vważ pośiłowánie to Páná IEZVSA pokázuie: że gdy ludźie pośćza, dlá służby Páná, IEZVSOWEY głodzaię, prędko przećiwko ſobie ſercePáná IEzvsowe skłániáia mię

kcza. Poráchuy śię: iákoć też miły, choć i Kośćielny tylko post? Skłoniłżeś też kiedy postem serce Páná IEZVSO-WE ku sobie? Ofiáruy Swiętych Bożych, miánowićie Pustelnikow posty. Proś Bogá szczegolnie zá umartwiaiacych śię w iedzy. Sam w tym umártwiáć śię postánow.

Vważ. Iáko to miłośierne ma serce Pan IEZUS: ná nędzę ludzką, pátrzáć nie może, chybá okiem miłośiernym. Pochwal to serce litośćiwe miłośierne, nędzy ludzkiey żáłuiace. Serce twoie, czy náśláduie sercá Páná IEZVSOWEGO? Proś zá nędzą ludzką, áby ią miłośćiwy Bog, miłośćiwie opátrowáł, Proś zá nie użytych, áby ich sercá, Bog zmiękczył. Proś zá miłośiernych, áby ich Bog przymnożył, onym płáćił.

Vważ, że Bog iest płacá szczodrobliwy; ty uczyniłeś co dla Bogá, choć máło: Bog wieleć odda. Nágrádza on, i za kubek wody źimney. Poráchuy śię: gdyś ty co dla Boga uczynił, ieżelić tego Bog szczodrobliwie nie oddał? W teráźnieyszych okolicznośćiách, czy nie mogłbyś też czego dla Bogá uczynić? Oświádcz śię iednák, żeś kontent, bez zápłaty, Bogu służyć, ta śię kontentuiac zapłáta: ábyś go miłował nie ustánnie, co raz goręcey nád wszystko.

Powtorz słowa one: *Tyś Pánie iest, zapłátá wielka násza.*

Punkt wtory. Vważ, że wyznawa Pan IEZVS, iż to co mu śię podobáło, w tey rzeszy, było to: że trzy dni, przećię czás słuszny, przy niem śię bawili, trwáli. Vskárż śię ná twoię nie ustáwiczność, izaliś kiedy, trzy dni cáłe, bez rostárgnienia, trwał, zupełnie ná służbie Páná IEZVSOWEY? luźći Pánie więcey ná służbie twoiey niż trzy dni iestem, ále niewiem, czyby z wszystkich lat minuty zebrawszy, wazyło to zá trzy dni? O by Pánie służyć ći bez rozrywánia, á co ráz lepiey!

Vważ,

Vważ trzy są okázyie przysług. Okázyia przysług Bogu: Okázyia przysługi bliźniemu: Okázyia dosyć czynienia urzędowi, álbo powołániu, álbo powinności, ná ktora ćię Bog wezwał. Poráchuy się coś szczegolnie w tym opuśćił, w czymeś nie dotrwał. Záłuy zá to. Popráwę obiecuy. Tę sámę obiecána popráwę, á wypełnisz że? Desperuię o sobie Pánie, ehybá mię łáską twoią dźwignie.

Vważ, iż to słowo Páná IEZUSOWE: *Oto iuż trzy dni trwáia ze mną, á nie máia coby iedli*, może się i ták tłumáczyć: Oto iuż trzy dni, ćierpia mię álbo znoszą mię. Podobno i przeto: iż to dolegliwa ćierpliwość: nie doiść. Cwicz się w tey ćierpliwośći. Poráchuy się: czy też ty w czym znośisz Páná IEZVSA? czy ćię też co od niego dolegał? Chybá to Pánie, że nie dasz mi się miłowáć skutecznie, ták iáko trzebá, żebym ćię miłował.

O PANIE, iać nie mam co od ćiebie znosić, ále ty, o iák wiele odemnie!

Punkt Trzeći. Vważ, iż áni sám Pan IESVS, nie może tego mowić o Chrześćiánách: niemáia coby iedli; bo im nágotował, chleb Anielski, w Nayświętszym Sákrámenćie! Podźiękuy zá tę strawę P. Iezusowi. Przyznay Pánu IEZUSOWI, żeś sam sobie winien, iż się głodźisz. A masz że też po tym przegłodzeniu, áppetyt do Nayświ: Sákramentu?

Vważ, gdy kuśił szátan Páná Iezvsa, áby był z kámienia chleb uczynił, rzekł Pan IEZVS: *Nie samym prawi chlebem żyie człowiek, ale wszelkim słowem, ktore pochodźi z vst Boskich*; dáiąc znáć: że słowo Boskie, iest nászym pośileniem, pokarmem. A rádże też záżywasz chlebá tego? Radże słuchasz słowá Bożego? Ráczże go, według stanu twoiego, udźielaia? Proś, áby Pan Bog ich wysłuchał co sobie życzą, áby nápádli ná tákiego, ktoryby ich, drogi zbáwienia náuczył. Proś i sobie, oto szczęśćie;

Vważ, to, co mowi Pismo Swięte: *Násyćę śię, gdy śię pokaże chwałá twoiá*, náuczáiąc nas: iż widzenie Bogá, iest też násyceniem nászym. Powtorz pomienione słowá. Prágniy tego násycenia. Zycz tego szczęśćia wszytkim, ále miánowićie temu ktory teraz ná świećie żyiąc, z sercá mowi: *Prágnę być rozwiązánym!* życz i duszom czyscowym, miánowićie tym, ktorymeś szczegolnie obowiązány.

Rozmowá. O Pánie záprágniy, záprágniy skutecznie, násyćić śię sercem moim, miłośćią moią! bo pewnie spráwisz ábym ćię miłował, (czego ia sobie życzę) nádewszytko.

ROZMYSLANIE
Na Srzodę.
PRZYGOTOWANIA Też.

Punkt pierwszy. Vważ, ieżeli Pan IEZVS, ma stáránie o tym áby rzeszá słow iego słucháiąca, gdyby głodna, szłá do domow swoich, nie ustáłá w drodze? dopieroż ma stáránie áby nie ustáły dusze, idące w drogę wiecznośći. Pośila nas swemi łáskámi; poćiechámi; pomocámi. Izáliś tego wszystkiego nie doznał? Pośila nas i Nayświętszym Sákrámentem. Pośil mię niem Pánie, i przy skonániu moim.

Uważ, upátruie Pan IEZUS, coby przypáść mogło ná tę rzeszą gdyby ogłodźie do domu powracáć śię miáłá? nam dáiąc przykłád: ábyśmy upátrywáli, co nád námi wiśi? Wiśi nád námi, wieczność, lub złá, lub dobra! A oglądasz śię ná nie? Pátrz ná okolicznośći, w ktorych iesteś, upátrzże, ieżelić rozum nie pokázuie, co ćię czeka? Vćiekay śię do pomocy Boskiey przyczyny Nayświętszey Pánny i Swiętych Bożych. Trudnośćli ćię czeka, iáko śię ná nię zá łaską Bożą uzbroisz?

Vważ, drogi w ktorych słusznie o ćię bać śię nieiáko może Pan IEZVS, byś w nich nie ustał!

Piers

Pierwsza drogá. Vdáleś się ná to, ábyś nigdy śmiertelnym grzechem áni powszednim, przynamniey zupełnie dobrowolnym Páná Bogá twego nie obráźił A nie ustanieszże nátey drodze Vstáręś pátrząc, ná nieudolność moię. Vfam że mię twoiá pośilli łáská, Pánie moy.

Druga drogá, do nog Páná ukrzyzowánego przy ktorych, w stánie tym chcesz, Bogu twoiemu służyć. A nie ustánieszże w tey drodze? Myśli moie obłakliwe, á tędyż drogá do nog Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Nie odstámpił często od drogi duchowieństwá twoiego? Wroć się do nog Páná Iezusa ukrzyżowánego, i doskonáłośći, stánowi twemu właśney.

Trzećia drogá, do szczęśliwey wiecznośći w tey drodze czyś iuż nie ustał? Powtorz słowá oblubienicy: *potiągniy nas zá sobą.* Frásobliwie to rozbieray: Dálekoszem od niebá! dálekożem od niebá! á czás iuż krotki!

Pánie, *Oby były kierowáne drogi násze, do strzeżenia spráwiedliwośći twoich.*

PVNKT WTORY. *A niektorzy z nich, z dáleká przyszli.*

Vważ tu, iáka to dyskrecyá P. IEZVSOWA, i pámięy tliwość: Ten i ten z dáleká przyszli! Vkocháy się w tey łáskáwośći P. IEZVSOWEY. Nie zápomina Pan IEZVS tych, co z dáleká przyszli, izáli zápomni, gdy co dla niego uczynisz z ćierpisz? Porachuy się: czyśże dyskretny nád tymi, co się dla Bogá dla bliźnich, dla ćiebie fátyguią?

Vważ, iesmy wszyscy do Páná Bogá nászego z dáleká przyszli: bo z Niczego, z niebytnośći. Owielkaż to drogá z niebyćia aż do byćia ná świecie! Ma Pan IESVS miłośćiwie ná to oko, i ná politowánie, że proch iesteśmy. pámiętay Pánie ná to, *żeśmy dźieło rąk twoich,* ále i ty sam pámiętay na to *z źiemi wyszedłeś, wświęmię się obroćisz.*

ZDALEKAśMY ? w tym wyrozumieniu przyszli: bośmy

przy-

przyszli do Páná IEZVSA z niewoli szátáńskiey. O z-łákich przepáśći wywiodłeś nas Pánie! Powtorz słowá Psalmu: *Z głębokośći do ćiebie wołałem Pánie, Pánie wysłuchay modlitwę moię.* Przelęknij się stanu, w ktorymeś był! á Chrystus ćię sobie pozyskał. Powtorz słowo Psalmu: *Rozerwałeś Pánie pętá moie, tobie ofiárowáć będę ofiárę chwały.*

Vwáż, że iáko z tey rzeszy; nie wszyscy z dáleká przyszli, ták ten Pan IESVS, niektorych sobie po wielkich grzechách, drugich w niewinnośći, do służby swoiey przybiera A ty w iákimeś stánie do Páná IEZVSA powołány? Czy nie miałbyś mowić z Iobem *Obym był z żywotá Mátki, przeniesiony do grobu.* Pochwal Páná Bogá twoiego, że zábiera, tych ktorych rozum, niepráwość odmienić miáłá. Proś zá tych co po wielkich grzechách; Proś i zá tych, co w młodośći w niewinnośći, ná służbę Bożą powołáni.

Powtorz imieniem wszystkich w niewinnośći powołánych słowá Psálmu *Iá zaś w niewinnośći moiey wstąpiłem. odkup mię i zmiłuy się nádemną.*

Punkt Trzeci odpowiedźiał Vczniowie Panu IEZVSOWI *z kądże tych, może kto tu nápuszczy nákármić chlebem?*

Uważ iż tá odpowiedź Uczniow, iest desperuiaca, nie oglądáiaca się, co Bog uczynić może Poráchuy się: w rzeczách trudnych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, iáko też Bogu twemu ufász? Powtorz słowá Psálmu: *Wszystko mogę, w tym, ktory mię pośila.* A teraz czy nie mász okázyi, ábyś szczegolnie Bogu ufał?

Uważ, w pomienionych słowách, trzy są okoliczności: *Tych, Kto, Tu, rátowáć, nákármić może.* Stosuy to do porátowánia grzeszniką: *Ktoż to rátowáć Tych* co po ták wielu obietnicách z iśtoty poprawy życia, postárać się do womitow grzechow swoich wroćili. *Ktoż?* chybá Bog! bo natura od

złego

skłonną, zwyczay grzechu, bárzo przemágá! Tu w tym stánie, w tych okázyiách, w tey kompániy, á czásem i w tych látách: Wyliy tu serce twoie przed Pánem Bogiem, gorące go, zá grzesznikow prosząc.

Uważ, że pomienione słowá, możesz do siebie stosowáć że Ciebie, Kto, Tu, do Bogá nawrocił! Ciebie, ktory ták wielaś łask Bożych wzgárdźił, że łáski práwie Boskiey nie masz, ktorey byś nie odrzućił, gdyż ćię Bog, ták rożnie do śiebie powoływał! á tyś mu śię zákámiále opierał! Kto ćię nawroći? ná ludźie nie dbász! przez ktore Bog, pospolićie, drugich zbáwienie spráwuie. Swiętyches sobie pourážał! Urážiłem sobie, i ćiebie, á nie raz o Mátko Bogá moiego! Ktoż mię Bogu pożyszcze? kto Chrystusowi oddá? Tu: boś i stan ten, w ktorymeś záczął Pánu Bogu twoiemu służyć, wy-stępkámi swemi zprofánował! Rospaczáłby Pánie przyszło! Ale powtarzam słowá Psalmu: *Ná ćię porzucony iestem, od żywotá Mátki moiey, nádzieio moiá, od piersi Mátki moiey.*

Rozmowa. Pánie, ktoryś łotrá przy śmierći iego zbáwił, zbaw i mnie grzesznego, dáy, áby ten czás żyćia moiego, był mi czásem pokuty.

ROZMYSLANIE
Na Czwartek

Przygotowania Też.

Punkt pierwszy. Pyta Pan IEZUS: *wiele chlebá maćie*

O Pánie, nie pytay wiele go mamy, iedenći, ále wszystkie inne przechodzący! to iest: chleb Anielski, Nayświętszego Sákrámentu. Acz niechćiałbymći Pánie odpowiedźieć, wiele chlebá mamy, chybá gdy ćię w wnętrznośćiách moich, w Nayświętszym Sákrámenćie mieć będę. Oby prędko! Oby

często! Niech i w skonániu moim, o też zopytány odpowiem: Mam chleb ieden Anielski, ſtrawne wieczności,

Uważ. Kto od Bogá odſtępuie, ſyn to márnotrawny, chlebá nie máiacy, ále ſię słodźinami páśie. Pomyśl tu o nieſzczęśliwości ludźi w grzechu śmiertelnym zoſtaiacych, że nie Komunikuiac wiele tráca; gdy Komunikuia czyſtego ſumnienia nie máiac, ieſzcze większego ſię nieszczęśćia nábawiaia! Chlebá nie maćie grzeſnicy! Proś zá tych, co snáć temi czáſy w grzechu śmiertelnym Komunikowáli, áby P. IEZVSA przeprośili. Wiinſzuy tym, co w łáſce Boskiey Komunikuia; bo chleb Anielski maia.

Uważ, nie pyta Pan IEZVS kogokolwiek z rzeſzy, wieleby chlebá mieli, ále Apoſtołow, chcac im dáć okázyia do politowania, do uczynności, nád rzeſza głodna. poráchuy ſię: gdybyś ty był ná ten czás żył. i gdybyś był miáł ten chleb, *w rękach twoich czy* dałbyś go był w száfunek Pánu IEZUSOWI czy nie mowiłbyś był: coż ſam potym będę iadł! Náucz ſię, ábyś nie żáłował niczego, rękom Pána IEZVSOWYM. Poſtánow i nędzy przyćierpieć dla uczynności rozumney.

Pytałeś ſię Pánie Vczniow ſwoich: wiele chlebá máia, i ſpráwili ſię: że śiedm. A mnie przy skonániu moim, gdy pytáć będźieſz: wieleś rázy Komunikował? iákoć ſię z tego ſpráwię!

PVNKT WTORY. *A oni rzekli: śiedmioro!*

Vważ, że przez to śiedmioro chlebá, znáczyć ſię može: śiedm Sákrámentow. O iák wiele ludźi, byłoby było potępionych, od niebá odſadzonych, gdyby było krztu nie było! Dźiękuy zá ten chleb, zá ten Sákrámen. Proś áby Boska opátrzność, tak zrzadźáłá, áby dźiatki, miánowićie Chrześćiáńskie, bez krztu nie zchodźili. Iáku wieleby było ludźi potępionych, gdyby było nie było Sákrámen-

men-

mentu pokuty Swiętey? Dźiękuy zá postánowienie tego Sákrámentu. Proś zá Chrześćiian, teráz konáiacych, áby bez tego Sákrámentu, nie zchodźili: O iák wiele ludźi byłoby Potępionych, gdyby było nie było Sákrámentu Ciáłá i Krwie Páná IEZVSOWEY; bo z niego pośiłek, pomoc nay-większá, przećiwko pokusom. Dźiękuy zá postánowienie tego Sákrámentu. Proś sobie: Proś drugim, miánowićie konáiacym, o łáskę, nabożnego Komunikowánia. Toż swym sposobem mowić się może, i o innych Sákrámentách, zá ktorych postánowienie, Pánu Bogu twemu podźiękuy.

Vważ, że przez te śiedm chlebow, mogą się rozumieć śiedm dárow Duchá S. w szczegolnośći przypátrz się dárowi Madrośći. Chleb nie iest ták potrzebny do żyćia ćiałá, iáko Madrość do pożyćia rozumnego. Tá wynayduie, obiecera, sposoby podobánia się Pánu Bogu náiszemu, O iákoż tego potrzebá! Tá rzeczy Boskie oświeca i szácuie, A lepieyby głodem umrzeć, niżeli tego nie mieć!

O iák potrzebny chleb, i pożyteczny dáru Duchá Swiętego, ktory iest: Rádá, przez ktora człowiek, sobie i drugim, w rzeczách wątpliwych rádźi. O Pánie, użycz mi tego dáru. Niech ná to nie przychodzę nieszczęśćie: nie mogac sobie rády dáć!

Vważ, nie ták chleb pośila ćiáło, iáko duszę pośilá Męstwo. Pośila w znoszeniu krzyżow. Ieżeliś ich miał máło, będźiesz ich miał więcey! Zwatla ćię, ieżeli dárem Męstwá Bog ćię nie ukrzepczy. Kto tego Męstwá zá żywa, sprzećiwia się pokusom, od czártá, świátá, ćiáłá. Niech mię przećiwko tym náiázdom, umocni dar Męstwá, od ćiebie, Duchu Swięty. Gdy czyim sercem rządźi dar Duchá Swiętego, Męstwo: temu żádna rzecz, dla Bogá, nie iest trudna! ten trudnośći, ktore zbáwieniu iego, álbo chwale Boskiey przeszkadźáć będa, wszystkie przezwyćięży, Ktoż mi ten dar dáć może, chybá ty, Duchu Swięty.

A mogłżebym też tobie Pánie moy, choć z pokorą, odpowiedźieć. Mam z daru twego, dáry te twoie? Mogłcibym, gdybym łáskę twoię miał, ále, ktoż to wie! chyba komu ty to, Pánie oznaymisz szczegolnie.

Punkt trzeći. *I rozkazał rzeszy, usiąść ná źiemi.*

Vważ, gdy ná Apostołow, miał przyiść Duch Swięty, kázał im Pan IEZVS śiedźieć społecznie. Kiedy też tę rzeszą, miał cudownie nákarmić Pan, kazał im, tákże śiedźieć. Przez to śiedzenie znáczy się: niskie i podłe osobie rozumienie i nie chodzenie gorą. O cudownyż to chleb, chleb Anielski! áż pokorąż też do niego idźiesz? W twoiey też konwersacyi, czy nie znáyduie się wielki ánimusz?

Znáczy też to śiedzenie: ućiszenie, i uspokoienie. A ty przed przyięćiem Nayświętszego Sákramentu, czy stáraszże się też, o ućiszenie od zabaw, i myśli?

Vważ. że Pan IEZVS, *wźiawszy ono śiedmioro, chlebá dźięki czyniąc łamał*. O Pánie, ia wźiawszy chleb Anielski, chleb Nayświętszego Sákrámentu, obymći umiał, za to dźiękowáć. Dotąd iákeś zań dźiękował? Ale i iákie to szczęśćie było chlebá tego, że się Pánu IEZVSOWI do rąk dostał, áż on, zań dźiękuie. O Panie, bym się ia też, w rękę twoię dostał, iużbyś zá to Oycu twemu dźięki czynił, żem ná drogę, zbáwienia nápadł.

Vważ, nim Pan IEZVS łamał ten chleb, wprzod dźięki czynił: iákoby zá wźięte dobrodźieystwo chleba, wdźięczność swoię pokázuiąc, Bogá wielbiąc. Chrystus zá prosty chleb ták dźiękuie, a ty zá chleb Anielski iáko? Przed używániem chlebá i pokármow, modliszże się? á nabożnie? Chrystus zá chleb swoy własny, dźiękuie, á ty zá chleb od Bogá wźięty, iákoś Bogu wdźięczen? I zá chleb pożywienia, i zá chleb Anielski nie wdźięczenieś!

Rozmowa. Łamałeś Pánie chleb dla rzeszy, ále łamiesz

nam

nam do tąd dobry Iezu, i chleb ćiáłá twoiego, á iuż nie czterom tyśięcy, ále ták wielom milionow ludźi, łamáć go áż do skończenia świátá będźiesz. Niech ći będą dźięki, zá to, ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT pierwszy. *I dáwał uczniom swoim.*

Vważ, czemu to Pan Iezus, nie sam dawał chleb rzeszy; ále przez Apostołow? áby im dał okázyią, przysługi bliźniemu, i żeby prędzey, dobrodźieystwo iego, do rzeszy doszło. Proś Páná Bogá, áby też, i ćiebie, naráźił ná okázyią, przysługi i wygody bliźniemu. Dźiękuy Pánu Iezvsowi: że chce, áby iego dobrodźieystwá, do nas prędko dochodźiły. Ręce Páná moiego, terazći rzesze karmićie, ále w krotce ná Krzyż przybite, krew dla świátá, ná okup, dáwáć będźiećie.

Uważ, przez ręce Apostolskie, Pan Iezvs, dobrze uczynił rzeszy: áby się Chrześćiáństwo, chlebá náuki, i Sákrámentow przyzwoitych, náuczyło, przez ręce Apostolskie, i ich nástępnikow, zábieráć, nábywáć. Oświeć Pánie ślepotę Heretycką, ktorzy, bez podánia Kośćielnego, náukę Pismá Swiętego, rozumieć chcą. Podday rozum twoy, pod zdánie Kośćiołá, Proś, ábyś był godźien, z ręku nástępcow Apostolskich, Sákráment pokuty Swiętey, i Ciáłá Páńskiego, á miánowićie, przy skonániu twoim wźiąć.

Vważ, iż i przeto przez ręce Apostolskie, dawał Pan IEZVS, chleb ten, áby ludźie, nie tylko sámemu Pánu Iezusowi, ále i Apostołom obowiązáni byli: iż że ták rzekę, dźielił się Pan Iezus, z uczniámi wdźięcznośćią, ktorey się, mogł spodźiewáć. Porachuy się: ieżeli ty, niechcesz, áby tobie sámemu, wszystko było przyczytáno? Sámey chęći i łáski ludzkiey

dzkiey, czy nie zazdrośćiſz drugim? czy nie ieſteś niedowiárek, coby to nikomu nie wierzył. chybá rękom włáſnym! Dźiękuy Pánu Iezusowi, ieżeliś Kápłan, álbo będźieſz, że przez ręce twoie karmi, álbo karmić będźie, Pan IEZVS, ćiáłem ſwoim rzeſze; a ieżeli do tego nie należyſz, dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że przez praca rąk twoich, álbo twoię ſzczodrobliwość, dáie Bog drugim, chlebá.

Punkt wtory. *I kłádli przed rzeſzą.*

Uważ, że w Duchownym wyrozumieniu, Pan IESVS przez ręce, to ieſt praca ludźi Apoſtolskich, iáko chleb, ták náuki zbáwienia przed ludźie kłádźie. Náprzykład kłádźie tę náukę: Zła wieczność, árcy zła! Dobra wieczność, árcy dobra! á niewieſz, kiedy, podobno wkrotce, przyidźie! A myśliſzże o tych dwoch wiecznośćiách? Ktorażći ſię bárźiey podobá? Ná ktorą żyćiem twoim zárabiaſz? Do tey náuki i tá należy: zgrzeſzyłeś, iákożeś odpokutowáł? Anie trzebáżby ći iák ná nowe żáłowáć? Pobudź ſię do pokuty.

Uważ kłádźie i tę náukę, przez ręce duchownych, Bog: Chriſtus dla ćiebie umarł, miłuiąc ćię! á miłuieſzże go też ty? Chriſtus ták boleie! á tobie, czemu ſię, chce, być delikatem? Abyć Chriſtus ohydźił grzechy, umárł zá nie! á iużżeć nie ſmákuie niepráwość?

Uważ i tę náukę: Bog ieſt nieskończenie dobry! Chybá głupi, nieskończonego dobrá nie kocha! Wieleżeś razy ták był zgłupiał? Uczyń ákt, ſerdeczney miłośći przećiwko PánuBogu twoiemu. W teráźnieyſzych okolicznośćiách w czym mu tę miłość oświadczyſz?

Pánie dość odćiebie náuk mam, żadney práwie nie pełnię.

Punkt Trzeći. *Mieli też i trochę rybek, i te błogoſłáwiwſzy, kazał przed nie położyć.*

Uważ, czemu ſię nie kontentował Pan IEZVS, dáć rzeſzy, tego chlebá? ále dał im, i rybek! dáiąc iákoby znáć:

że mu się podoba, wczesne potrzeb ludzkich, opatrzenie Dźiękuy Panu IEZVSOWI, że nie tylko potrzebę tey rzeszy, chlebem, ále i wygodę, rybkámi opatruie. A twoie iákie wtey mierze serce? Proś opátrzności Boskiey, o táką potrzebuiącym, osobliwą wygodę.

Uważ, w ręku Páná IEzusowych, było opátrzyć, áby się ná ten czás nie ryby ále mięso znáydowáło á Pan IEZVS raczey chćiał, pośilić tę rzeszą, rybkámi, iákoby nas záchęcáiąc, do postu, do umartwienia w iedzeniu. A ty czy martwisz się też w iedzeniu? Proś Páná IEZVSA, zá wszystkich, co w Kośćiele Bożym w postách przodkuią, áby ich Pan IEZVS, pośilał: Nápámiątkę Páná, rybkámi, i postno, rzeszę karmiącego, umartw się dźiś w iedzeniu. Dopiero dla miłośći Páná, ná Krzyżu, żołćią i octem nápawánego.

Uważ, máło Pan IEZVS, od tey rzeszy wźiął, á oddał wiele! wźiął chlebá śiedmioro, wźiął rybki, á tego, co raz nádrástáło, przyczyniáło się. Day Panu IEZVSOWI, wszystko co masz, w rękę, day i siebie: obaczysz, żeć to ná dobre wynidźie! Poráchuy się: ieżeliś też kiedy, czego, Bogu nie żáłował? A wyszłoż ći ná dobre, żeś tego, Bogu odmowił? W teráźnieyszych okolicznośćiách, cozbyś też Bogu twemu, w ręce dáć miał?

Rozmowá. Pocáłuy nabożnie ręce Páná IEZUSOWE, powtorz sławne owo słowko: *IEZUS i MARYA, wam dáruię, serce i duszę moię.* Powtorz i słowá Páná IEZVSOWE stosuiąc ie do rąk Páná IEZVSA ukrzyżowánego. *W ręce twoie oddáię duchá moiego,* oddáię doczesność i wieczność moię.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTE
PRZYGTOWANIA TEŻ

Punkt Pierwszy. *Iedli tedy, i náiedli się.*

Uważ

Vważ, że nie wiele, tá rzeszá iádłá tylko chleb, á rybek trochę, á przećię powiáda Swiętá Ewángelia, *że naiedli się:* boć náturá, gdy zbytkowáć niechce, máia się rzecza kontentuie, násyći. Poráchuy się: czy kontentuiesz się chlebem i rybka? náiesz się, kontent będźiesz, tylko pośilenie twoie, bierz, iáko z ręku Páná IEzusowych? Powtorz z Psalmistą: *z potrzeb moich wybaw mię Pánie.* Proś Páná IEZVSA, záwszystkich, co skromnie iedza, i naiadáia się, i kontenći sa.

Vważ, rzecz przyrodzeniu nie podobna byłá, śiedmiorgiem chlebá, nákármić cztery tysiace ludźi, i trocha rybek: ále ostátká, bá wszystkiego, ręce Páná IEZVSOWE, dodáły. Badź nabożny do rak Páná IEzvsowych, w niedostátku twoim. Ná prowizyi rak twoich zostáwáć chcę, Pánie moy. Pocáłuy z unizonośćia ręce te P. IEZVSOWE, á łacz to z pocáłowániem, ktorym ie Nayświętsza Pánná, cáłowáłá.

Vważ, coś też ty iuż náświećie náiadł! coś też nápił! iákożeś zá to, Bogu twoiemu, wdźięczny? Náiadłeś się, i Nayświętszego Sákrámentu: á iákbyś go nie pożywał, tákeś, nádußy słiby! O Pánie prágnę ieszcze, i iedney do ćiebie potrawy, o ktorey mowi Pismo: *Nápełnię się, násycę się, gdy pokaże się chwałá twoiá.*

Ręce Páná IEZVSA mego, Ręce Nayświętszey Pánny, iadłem i náiadłem się z was, brałem i nábrałem dobrodźieystw od was. Oby wam, to godnie odwdźięczyć!

Punkt wtory. *I zebráli co było ułomkow, śiedm koßow.*

Vważ, co to znáczy, tá wielość ułomkow? Znáczy iż P. Bog nász, á záwsze nád to, co wydał, więcey dáć może. Wydał śiedmioro chlebá, á śiedm koszow ułomkow zostáło: gdyby był i te ułomki wydáwáć miał, ieszczeby mu było więcey dostáło. Wyznay przez ákt wiáry, że dostátek nieprzebrány, Bog ma, w ręku swoich! Wspomniy sobie ná

dro-

ni dobrodzieystwa, by náywiększe, komużkolwiek od Nayświętszey Pánny uproszone: Miy otuchę, że te dobrodzieystwá i większe, uprośić ći, u Syná swoiego Bogarodźicá Pánná może: bo Boska szczodrobliwość, przebráć się nie może, á czynienia, ná prośbę Nayświętszey Pánny, táż záwsze przyczyná trwáć i wiekowáć będźie: iż iest, Mátka Bogá naszego.

VWAZ, że przez te ułomki, ktorych Pan IEZVS nie zápomniał, o ktore stáránie mieć kazał, zmáczyć się moga: Vłomki czásu, chwile nie wielkie! Ogdybyśmy, te ułomki czásu, ná dobre uczynki, obracáli, iákobyśmy wielki zbior zasług mieli! Dáruy to Náyświętszey Pánnie, abyś czas ten ktory tylko chodząc trawisz, trawiłeś ná chwale Nayświętszey Pánny, ná áktách do niey, á wiele uczynisz zá łáska Boża przysługi. Nuz dopiero, gdybyśmy, i inne ułomki, usłudze Nayświętszey Pánny oddáli Záłuy, żeć tych ułomkow czásu wiele, i bárzo wiele, bez zasługi przeszło!

Uwaz, że Przez te odrobiny, ná ktore Pan IEZVS miał ták pilne oko, moglibyśmy się upomnieć: ábyśmy się nie tylko wielkich grzechow strzegli, ále i máłych, nie tylko wielkich niedoskonáłośći, ále i drobnych. Ponow przedśięwźięćie: że niechcesz zá łáska Boża nie tylko śmiertelnym, ále áni powszednim grzechem, miánowićie zupełnie dobrowolnym, nigdy, Páná Bogá twego obrážáć. Do tego należy: ábyśmy okázyi, i máłych przysług, nie opuszczáli. A nie opuszczaszże ich? Ieżeliś ślepy ná duszy, że tych okázyi nie widźisz, proś sobie, o oświecenie,

O Mátko Boga moiego, iáko drogie odrobiny, zebráłáś iuż Synowi twemu, ták wielu grzesznikow: zbierz i nas, i mnie między niemi, ná ktorych iuż, práwie ostátki świátá, przyszły! Niech i mnie, ręká opieki i pomocy twoiey, nie minie.

Punkt trzeći. *A było tych co iedli, około czterech tyśięcy.*

Uważ, że nie cztery tyśiące ludźi iest, ále ták wiele tyśięcy co do máćierzyńskiey opátrznośći należeli, i należą, i należeć będą, Mátki Bogá nászego. Sámá o nich naydostáteczniey wie wiádomość Páná Bogá nászego. Należę i ia do tey liczby. Proszę niech należę, aż ná wieki. Czymże też się przysłużysz Nayświętszey Pánnie, ábyś do tey liczby należał?

Uważ, że przez te cztery tyśiace ludźi, znácza się cztery częśći świátá, do opátrznośći Páná Bogá nászego należące, ktore Bog doczesnym i wiecznym chlebem kármi. Dźiękuy Bogu, zá tę szczodrobliwość. Proś zá kráie w doczesny i w Duchowny chleb, ogłodzone. Dźiękuy i zá záżywánie Náyświętszego Sákrámentu, w czterech częśćiách świátá. Cztery te częśći świátá, wielbią ćię, kłániáiąc się, Bogárodźico. Ale i to szczegolność Swiętey Ewángeliy: że nie mowi, iż ich było cztery tyśiace, ále około czterech tyśięcy; choć Ewángelistá Duchem Swiętym nápełniony, mogł był wiedźieć o tey liczbie. Náucz się ztąd pilnośći i ostrożnośći w mowie. Wstydź się w liczeniu rzeczy, gdy o nich powiádasz, by i nierozmyślnych nieprawd twoich.

Uważ, słowo to Swiętey Ewángeliy: *I rozpuśćił ie.* Rozpuśćił ie snáć przeto: że ná niego szemrano, iż zgromádźił Rzesze. A ty ustępuieszże też, gdy o co ná ćię szemrzą, á rozum ustąpić każe? Niechćiał mieć przy sobie tey rzeszy, od śiebie nákarmioney Pan IEZVS; bo nie rad okłádał się tymi, co dla sámych dobrodźieystw, do niego przystępowáli. A twoiá służbá Pánu IEZVSOWI iáka? Rozpuśćił ich snáć i przeto: áby rozszedszy się, cud ten Páná IEZVSOW rozgłászáli. A ty, rádźe też głośisz chwałę Bogá twoiego? Obyś to sámo godnie głośił, iáko Mátká Bogá nászego, ná grzesznych łáskáwa!

Rozmowá. Pełenem dobrodźieystw twoich Mátko Bogá moiego. Lecz proszę, nie oddalay mię od śiebie, ále ná cáłą przyłącz wieczność.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Siodmą po Swiątkách

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktorego opátrzność w swoim rozrządzeniu nie omyla się, ćiebie uniżenie uprászamy, ábyś od nas szkodliwe wszystkie rzeczy oddalił, á wszystkiego nam pożytecznego użyczył.*

Uważ, że Kośćioł Swięty, o Opátrznośći Boskiey mowiąc, obrał tytuł Boski nád tytułámi, tytuł ná ktorym się inne gruntuią to iest tytuł ten: *Boże* podobno przeto: że niczym się dowodniey rozumowi stworzonemu nie dowodźi Bostwo, iáko iego opátrznośćią, Opátrznośći Boskiey dźiełoiest, stworzenie świátá, zktorego stworzenia, rozum ludzki dochodźi, że Bog iest; boć przećię muśiał bydź początek, á początek rozumny, a początek wszechmocny, od ktorego ták misterne dźieło, świát ten wywiedźiony iest. Opátrzności Boskiey dźieło iest, obrot niebios, á zobrotu niebios. Filozofowie uználi Bogá Tworcę. Opátrznośći Boskiey dźieło iest, wysokich unizáć, uniżonych wywyższáć ztego uniżenia i podwyższenia, poznał Nábuchodonozor w wołu obrocony, że Bog Tworcá iest. Dźiękuy zá ten świát, iáko Kśięgę od opátrznośći Boskiey otwártą, áby się z niey, kożdy náuczyć mogł, że Bog iest. Dźiękuy zá tych wszystkich, ktorzy, lub w Pogáństwie, lub w Chrześćiáństwie, oświeceni są, ze Bog iest Tworcá, á oświeceni, przez dźieło Opátrznośći Boskiey. Proś zá tych Bogá, co są w dźikich narodách, aby Bogá Tworcę, z stworzenia świátá, poználi,

Uwáż, że Kośćioł, nie tylko pismem Swiętym náuczeny, ále i rozumem przyrodzonym wspárty, słusznie mowi: *że Boska opátrzność w swoim rozrządzeniu, nie omyla się.* bo, áby się kto w swoim rozrządzeniu nie omylił, potrzebá áby był przezornego rozumu, i żeby mogł dokazáć tego, czego chce; a Pan Bog nász, iest i mądrośćią nieskonczoną iest oraz wszechmocny. Wyznay przez ákt wiáry, że opátrzność Boska, wswoim rozrządzeniu, nie omyla się. Wyznay przez ákt wiáry, że Bog wszechwiedzący i wszechmocny iest. Postánow nie frásowáć się, ále się cále ná opátrzność Boska podáwáć. A ufaszże tez opatrznośći Boskiey! Vfáć iey chcę Pánie áż ná wieki.

Uważ, że ćię sámo twoie doświadczenie, á nie raz, i nie ná tobie sámym náuczyło, *że opátrzność Boska, w swoiey dispozycij nie omyla się.* Azaś tego w sobie, i drugich nie doświadczył, że Bog czego chce, tego dokaże? Pochwalże Páná Bogá twoiego tym tytułem, á z sercá, *że opátrzność iego, w swoim rozrządzeniu, nie omyla się.* Doświádczyłeś, żeć się zdáło: iż to nie miáło bydź dobrze, á Bog to ná dobre obroćił; rozumiałeś że to miáło bydź dobrze, áż to zły koniec miało. Wyznayże: ták się Panie dźieie, iáko ty chcesz. Nie masz Pánie, nád opátrzność twoię!

O Boska opátrznośći, iáko ćię wielbić, iáko chwalić mam, żeś nam Nayświętszy Sákráment opátrzyłá. Opátrzyłáś go ná zbáwienie, pośiłek, folgę w pokusách, nie omylasz się w tym, *dáiesz to i użyczász, komu chcesz skutecznie* Użycz i mnie tego Sákrámentu pożytkow, á obfićie, w dźiśieyszym moim przystępowániu.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby opátrzność Páná Bogá naszego, rzeczy szkodliwe, od nas oddaliłá, ále z tym dokłádem, áby od nas oddaliłá wszystkie rzeczy przećiwne. Iákoby námieniał Kośćioł: wiele iest szkodliwych rzeczy,

ták, żebyśmy ich wyliczyć nie umieli, więc że prośi Kośćioł, o ich wszystkich oddalenie. O Pánie, *wiele iest biczow ná grzesznego*, ále i śideł, ktoż mię z nich wyzwoli, tylko twoiá opátrzność!

Są nam niektore rzeczy szkodliwe, wiádome, więcey niewiádomych, przeto prośi ogołem Kośćioł, áby opátrzność Boska, wszystkie szkodliwe rzeczy, od nas oddaliłá. Pánie *wręku twoich losy moie.* Tworco rzeczy widomych, i niewidomych, od widomego i niewidomego złego, *wybaw nas Pánie.* Przestrasz się ták wielkiey zgrái złego. Vćiekay się do opatrzności Boskiey.

Uważ. Ktore też to złe iest, od ktorego dorozumieć się możemy, że Kośćioł prośi áby nas Bog wyzwolił?

Złe: iest grzech! do grzechu należą zwyczáie złe, skłonnośći nierozumne, wola w dobrym słába. Wszystko to Pánie znáyduie się wemnie. Przyimiy Panie, zá mnie i innych grzesznych, Kośćiołá twoiego modlitwę. Niech rzeczą i skutkiem uznamy, żeś to wszystko złe, od nas oddalił. Day tego oddaleniá záżyć, od przyszłey Swiętey Komuniy.

Złe: iest okázyiá złego, á dwoiáka, iedná upatrzona, i chętliwie przyięta; druga okázyia niespodźiána, przypadkowa, á oboiá zła. Poráchuy się: izáliś w obudwoch tych to okázyiách nie upádał? O Oycowska opátrzności Páná Bogá nászego, nie opuszczay mię wewszystich okázyiách złych.

Złe: iest niektorym szczęśćie, niektorym nieszczęśćie Day mi Pánie szczęśćie, będźieli wola twoia, day nieszczęśćie, będzieli wola twoiá. Acz pátrzac ná Páná IEZUSA ukrzyżowánego, Krzyżá sobie i utrapienia życzę.

O Pánie, w przyimowániu Nayświętszego Sákrámentu twego, wybaw mię od wszystkiego złego, miánowićie ábym

rię niegodnie, nie nabożnie, z roztárgnieniem, nie przyimował. Dopieroż broń mię od tego złego, przy ostátniey moiey Komuniy, ktora bráć będę, zá łáska twoia, iáko strawne wiecznośći.

Punkt Trzeci. Prośi Kośćioł Páná Bogá náſzego, áby nam, wszystkich rzeczy, nam pożytecznych, użyczył.

Uważ, Mogł Kośćioł pomyślić sobie: żeſmy wielu rzeczy nam pożytecznych niegodni, ále nie pátrzy ná niegodność náſzę Kośćioł, tylko ná to, że to nám będźie pożyteczno i o to nam prośi. O Pánie, czy wysłuchaſz że dźiś, choć zá iedna duſza, modlitwę tę Kośćielna, dáiac tey duſzy wszystko, co iey iest pożyteczno? O Pánie, byś Kośćiołá dźiś, zá moia, za moia wysłuchał duſza! Ubogim ná duſzy Pánie, nic nie mam, day mi miłośćiwie wszystko, day w tym Imięniu twemu chwałę.

Uważ, co też Kośćioł rozumie przez te wszystkie rzeczy, nam pożyteczne? Naprzod nie pochybnie rozumie łáskę Boża! Poráchuy się: czy możeſz mieć, choć nie pewna, przynamniey nie płonna nádźieię, że ia maſz ná duſzy twoiey! Pragniy iey sobie! Prágniy iey wszystkim grzeszńikom.

Pożyteczne nam iest potwierdzenie wł áſce Bożey, wielkieć to nieszczęśćie, dźiś bydź w łáſce Bożey, iutro ia strácić! Vtwierdź mię, utwierdź nas, w łáſce twoiey Pánie. Proś zá ludźi do grzechu wrácáiacych się. A ty, czy nie wráeaiz się do nich? Popráwę obiecuy.

Pożyteczna iest robić z cała dźielnośćia łáski Bożey nádprzyrodzoney, nam dáney. Má kto łáski Bożey naprzykład sześć stopniow, gdyby z cáła iey dźielnośćia robił, iużby nábył, drugich sześćiu stopniow łáski Bożey, á máiac iuż dwánaśćie stopniow, gdyby z cała dźielnośćia dwunastu stopniow robił, zárobiłby sobie drugie dwánaśćie stopniow

pnłow łáski Boskiey, i ták dáley. Ten sposob usługowánia, iest ći pożyteczny, ále bárzo rzadki! O Pánie, day się ták sobie przysłużyć; przynamniey przy śmierći. Winszuy Bogu, ieżeli kogo ma w Kośćiele, co z cáley dźielnośći łáski Bożey, sobie dáney, ákty cnot czyni, á záwsze, ábo przynamniey często. Pożyteczne nám iest wytrwánie w dobrym, przy skonániu nászym. Proś sobie o to. Proś drugim miánowićie tym, co teraz konáią.

Vważ, w teráźnieyszych okolicznośćiách, w ktorych iesteś, co też iest pożytecznego, o cobyś Bogá twego, sobie, i drugim prośić miał; proszę co.

Bog moy, i wszystko moie, Bogá masz w Nayświętszym Sákrámenćie, toć w niem wszystko masz, proszę on sobie, prágniy go z serca.

Rozmowá Zwyczáyna

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie P. IEZVSA, podáiącego náukę, o fałszywych prorokách.

Przygotowánie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyslánia.

Punkt pierwszy. Mowi Pan IEZVS: *Strzeżćie się pilnie fałszywych Prorokow.* u Máteuszá S. w Rozd: 7.

Vważ, że przez fałszywego Proroká, rozumie się náuka Heretykow, co sie zdádzá, że Pismo Swięte szánuią, zá niem idą, á oni go szpocą, fałszuią, według upodobánia odrzucáią: bá i czásem pokázuią się świątobliwymi po wierzchu, á grzechow, są pełni. Potępi przed Pánem Bogiem twoim, fałszywe ich náuki. Proś o náwrocenie ich, miánowićie tych, co z Kátolikow Heretykámi pozostáwáli. Co rozmysláią się, czy porzućić Heretycki błąd, i zá tych, co

między Pogáństwem, iuż się nákłániáia do Krztu Swiętego Poráchuy się: czy ćię też nie napada skłonność, choć nie dobrowolna, do błędu iákiego Heretyckiego? brzydź się nią. Akt iey przećiwny uczyń. Proś o pomoc ná nię. Nie czuiesz li żadney skłonnośći, dźiękuy Bogu zá to. Proś o to szczęśćie, i w śmierći, áby ćię pokusy przećiwko wierze nie trapiły. A bedźieli wola Boża, áby ćię nápádły, żebyś ie męznie, zásłużnie zwyćiężał.

Vważ, że fałszywy Prorok, iest pokusá do grzechu wiodąca, prorokuie oná: záżyi świátá, potym będźiesz pokutował; á ten Prorok częstokroć omylał Proś Bogá zá odkłádáiących pokutę. Poráchuy się: czy i ty, fałszywego tego Proroká nie słuchasz odwodzącego ćię od nieodkłádnego Bogu się przysługowánia Poráchuy, czyć fałszywy iáki Prorok, z szkodą twoią nie prorokuie, że ieszcze pożyiesz.

Vważ, że fałszywymi Prorokámi, mogą się názwać, lub nádzieie świátowe płonne, lub przyiaźni, coś wielkiego obiecuiące, á omyláiące. O iák wielu ći Prorocy oszukáli! Proś zá ludźi, co się tym fałszywym Prorokom oszukiwáć dáią, á mianowićie zá tych, co to ieszcze nie spárzyli się, ná świátá obietnicách Poráchuy się: czy i tobie w teráźnieyszych okolicznośćiách, fałszywa nádźieiá, czego nie prorokuie, porzuć ią.

O Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przeprorokuy mi, że ćię w pierwszey moiey Komunyi, nabożniey niż przedtym przyimowáć będę, że się bárźiey niż przedtym, rozgoreie serce moie, miłośćią twoią. Oby ták było Pánie!

Punkt wtory. Vważ, że nie powiáda Swięta Ewangelyia, iż do tych fałszywych Prorokow, ćisnęły się rzesze, ále że oni sámi do ludźi przychodzą, sámi ich szukáią.

Przychodzą práwi do was fałszywi Prorocy, áby duszę zwodźili, donich idą! á ty nie leniszże się iść do bliźniego, ábyś mu do dobrego pomogł? Złe i iego okázyia, sámá się nágodźi, izáli tey prawdy nie doświadczyłeś? Obyś nie doświadczył nápotym! Proś i zá tych, co drugich psowáć umyslili, áby ich łáská Boża, od tego odwroćiłá.

Uważ, iż zmyślona świątobliwość, może się oznáczyć, tym odźieniem owczym, choć iest wewnatrz, wilkiem drapieżnym. Poráchuy się: czyś i ty nie iest táki? Porachuy się: czy nie chcesz áby ćię miáno, nie zá tákiego, iáko sam widźisz, żeś iest, á nie pochybnie, ieszcześ gorszy iest przed Bogiem! Brzydź się zmysloną świątobliwośćią.

Uważ, że i zmyślona przyiaźń, powierzchu się owcą pokrywá, á wewnatrz wilkiem iest. Dla miłośći Páná IEZUSA ukrzyżowánego, nie pokrywáć urázy ktorą masz, rzecz iest dobra, ále zmyslać przyiaźń ná oszukánie, i że ták czás nieśie, nie może to bydź tylko z obráza Boską. Poráchuy się: iáka intencyą znośisz urázy od bliźnich? Postánow sobie, dáć pokoy przećiwko sumnieniu, zmyslonym przyiaźniom.

O Dobry IEZV, a moiá też z tobą (że ták rzekę) przyiaźń iákali też? dźiśći się łaszę, umrzeć z Swiętym Piotrem przy tobie chcę, á pochwili, wilkiemći się drapieżnym stáię!

O Pánie, day mi też iuż, ábym ćię státecznie miłował,

Punkt Trzeci. Mowi P: IEZVS: *z owocow ich poznáćie ich*,

Uważ cobyś miał czynić, ábyś owoc dobry, smák Boski kontentuiacy, wydáwał, wkrotce, ábyś postąpił w duchowieństwie? Záchoway nauki i przestrogi o tym, gdźie indźiey dáne 1. kochay milczenie, i osobność. 2. Cwicz śię w obecnośći Boskiey miánowićie wprzytomnośći, do nog Páná IEZVSA ukrzyzowánego. 3. Sprawy twoie, náwet i oboiętne, roznemi i wysokiemi intencyiámi ozdábiay. Po-

ruchuy śię: iáko śię w tym wszystkim ćwiczysz. Odnow postánowienia twoie dawne, á dobre. Proś Páná twoiego, o łáskę i pomoc.

Uważ które też są cnoty, z ktorych może śię poznáć, sługá Boży, i owieczká nie obłudna Páná IEZVSA? 1. kiedy kto nie tylko ćięższkiey, ále i powszedniey, miánowićie zupełnie dobrowolney, obrázy Boskiey, strzeże śię. 2. Gdy miłuie Bogá i łaczy śię z niem, przez wnętrzne przestáwánie, spoienie. 3. Gdy kto kocha Krzyż, i utrapienie, żeby go to teskno było, dźień przeżyć, a nic dla Bogá nie ućierpieć. 4. Kiedy we wszystkim co śię z nim, i z świátem dźieie, dáie śię cále ná wolą Boską. 5. Gdy ma chęć i chuć goraca, według stanu swego, pozyskánia ludźi do Bogá. Bo nie máśz nic nád miłość Boska, á przećię *ten iest większy w miłośći Bożey, ktory do miłośći iego, więcey ludzi przyćiąga*. Poráchuy śię: czy są w tobie te znaki sługi Bożego? Żáłuy żeć wiele nie dostáie! Ofiáruięć śię ná świątobliwość sług tákowych twoich: *Uczęstnikiem ia iestem, wszystkich boiących śię ćiebie, i pilnuiących, przykázáń twoich.*

Uważ, w teráźnieyszych okolicznośćiách, w ktorych iesteś, w czymbyś miał owoc dobry wydáć, przysłużyć śię Bogu, Nayświętszey Pánnie, Kośćiołowi, Przyiaćielom, Nieprzyiáćiołom twoim? Coż bez ćiebie pocznę Pánie? tyś pomoc i podporá moiá!

Rozmowá. Uznawam ćię Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, z owocow, ktore spráwuiesz w duszach sług twoich, day mi ich też skosztowáć, day uznać.

ROZMYSLANIE
Ná wtorek
Przygotowánia Tek

Punkt Pierwszy. Pyta się IEZVS: *Izáli zbieráią z ciernia groná winne, albo z ostu figi?*

Uważ, że iestći między iágodámi winnemi, i między tarnkámi, ktore ná ćierniu rosną, podobieństwo: że oboie owocámi są, oboie okrągłe: ále winá słodkie, tarnki ćierpkie, gorzkie są. Poráchuy się: czy też twoiá świątobliwość nie táka? pozorek cnoty ma, ieżeli ieszcze ma, á w rzeczy sámey, dość gorzkośći Bogu i bliźniemu. Upátrz wczym tę gorzkość Bogu i bliźniemu czynisz? Z upokorzeniem wyznay to. Popráwę obiecuy. Gorzkość Pánie moy, ktorą tobie i bliźnim czynię, niech nágrodźi żołć i ocet, ktoremiś był, ná Krzyżu napawány.

Uważ i to: że sámo oko rozeznáć może tarnki i wino. Wino się rodźi kupą w gronie, á tarnki, każde osobno, wiszą. Poráchuy się: w społeczności w ktorey iesteś, iáko też żyiesz? czy nie iesteś od iákiego tákiego oddalony, odłączony chęćią, nie máiąc nikogo, z kimbyś się szczerze w Bogu złączył? Obżáłuy tę twoię niestworę: Sobie ią przyczytay. Zá pomocą Bożą, obmyśl popráwę.

Uważ, czy się też nie możesz słusznie ćierniem i ostem wyráźić? Człowiek idźie, nic nie myśli o ćierniu, cżásem co dobrego, ma ná pámięći, áż ná ćiernie i oset nápádnie, á ćiernie i oset niewinnego zárwie, ukole, bá czásem i rozkrwáwi. A ty izáli nie tákiś!

Ciernia naywięcey bywa, około drogi, i tám gdźie ludźie przechodzą. Izáli i twoie bodzce nie są tákie? Kiedyś ty iest ná ustroniu, toś ty dobry, zgodny, nikomu nie r[...] uczynisz; ále kiedy się drudzy nádádzą, to poczuią, ż[...]

ćiernie, żeś ty oset, przez co Bog śię obráża, zobopolna miłość, káźi śię. Proś Swiętych, co w stanie twoim, P. Bogu śię ćierpliwośćia, zgoda z drugimi, przysłużyli, ábyć podobna ćierpliwość, zgodę, uprośili. Upátrz w szczegolnośći, iáka okoliczność, w ktorey zechcesz záchowáć, miłość zobopolna. Záwstydź śię, żeś przećiwko niey, ták wiele razy, zgrzeszył.

Wyznawam Pánie moy, żem z wielu miar, ćierniu podobny, dla moich waśni, nátury krnabrney, nałogow rozuzdanych, słusznie Pánie o mnie mowić możesz: *izali zbieráia z ćiernia, groná winne?* O Pánie, raz tylko, namći ná dobre, ále tobie bolesnie, tráfiło śię to, że z ćiernia, grono w... zebráno: bo śię ty názywasz, *gronem winá Cypryyskiego,* á zebráno ćię z ćiernia, boś był ćierniem ukoronowány. Boleść ukoronowánia twego, niech mi dopomaga, ábym śię stał drzewem dobrym, poprzestał bydz ćierniem. Bogá i ludźie, kolacym.

Punkt wtory, Uważ, ieżeli nie słuszna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Fałsz to iest Heretycki, Mánicheyski, sámemu śię rozumowi przećiwiáiacy, áby szátan, álbo Bog iáki zły, świát ten, choć poczęśći stworzyć miał, ále i świat cáły, i ty, iesteś drzewem dobrym, bo od dobrego Bogá, bá nieskończenie dobrego, stworzony. Wyznay to przez akt wiáry. O Pánie, czemużem dźieło twoie, grzechámi pokáźił? Nápraw Pánie proszę, dźieło rak twoich. Nie mogłem bydź, chybá z ręku twoich Pánie, náprawić mię n kt nie może, tylko ręká twoiá Pánie.

Druga, Słuszna iest, abyś był drzewem dobrym: bo ćię P. IEZVS, Krwia swoia náprawił, żyzn... ná zbáwienie, uczynił. Z sercá przyznay P. IEZVSOWI ukrzyżowánemu, iż słusznie nad toba, mowić może one słowá: ...em miał więcey czynić winnicy moiey, á nie uczyniłem? Nie może śię

że się sposob lepszy wymyslić, nápráwienia dusz nászych przez dosyć uczynienie, iáko Wćielenie i śmierć twoiá Pánie, czemuż nie poczynam bydź, dobrym drzewem, dobre owoce noszacym? Powtorz serdecznie te słowá: *Godźien záiśte iest śmierci*, kto tobie Chryste, wzbránia się żyć!

Trzećia. Izali nie słuszna iest, ábyś był drzewem dobrym, gdy sámo drzewo naylepsze, drzewo żywotá, w Nayświętszym Sákramenćie, wszczepia się w ćiebie, i częstym używániem, wkorzenia. Dość było dla zbáwienia, raz przez wszystek żywot Nayświętszym się Sákrámentem pośilić, coż dopiero, pośiláć się ták często! Upokorz się, żeś postáremu drzewem dobrym, nie iest. Przeproś Nayświętszy Sákráment, że go zażywasz, ánie popráwiasz się. Proś zá dźiś powszystkiem świećie komunikuiacych, áby im dźiśieysza komunyia, i twoiá przyszła, byłá szczegolniey ná zbáwienie.

O Pánie, przenieś mię iuż álbo do Ráiu twoiego, boć iuż chybá tám, drzewem dobrym, tobie zupełnie miłym, zostánę.

Punkt trzeći. Uważ okoliczności tobie włásne, dla ktorych, słuszna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Pátrząc na stan twoy, izali w niem nie mogł. byś żyć dobrze? Izali w niem, nie masz sposobności do dobrego? ináczeyby drugi żył, gdyby w tákim stanie żył. Proś sobieołáski, stanowi twemu włásne, a mianowićie te, ktorych, w tych okolicznośćiách, potrzebuiesz. Modl się do ludźi stanu twoiego. Proś zá tymi, co w tymże stanie, z toba żyia, áby według niego żyli.

Druga. Nie ták żyiesz ná świećie, ábyć ię miał Bog minąć, z dobrodźieystwy swemi. A zażyłeś ich ná dobre? Czásem ći też Pan Bog umknął łáski swoiey skuteczney ábyś się postrzegł, po upadku ostrożniey chodźił. Achodźi

 żeś ostro-

ostrożniey? Przepuszcza ná ćię Pan Bog krzyże, ále tylko ieszy po wodzeniem, á stałżeś się przez to drzewem dobrym? Uczyń teraz akt iáki, zá łáska Boża, známienity, ktorybyś ofiárowáł, ná dosyć uczynienie, żeś do tad, nie był drzewem dobrym.

Trzećia. Láski Boskie, i ustánowienie dusze twoiey, izáli nie wiodą ćię do tego, âbyś był drzewem dobrym? Wiesz iáko ćię Bog od złego odwodźił, iáko ćię wnętrznie przestrzegał, do dobrego záchęcał, i nieiáko, czásem Przymuszał. O Pánie skárzyć się ná ćię nie mogę. O iákoś wielu snáć, z mnieyszemi łáskámi zbáwił, á ia postáremu ćię, tarniem karmię.

Rozmowá. O Panie, boię się sądow twoich, nie tylko dla grzechow moich, ále i dla łásk twoich pogardzonych, nie do końcá záżytych, oźiemble záżytych.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.
Przygotowánia Też

Punkt pierwszy. Uważ, izáli i ty, nie iesteś drzewo złe? Bo ieszcze w Ráiu skáżone, zepsowáne! ieszcześ nie był, á iużeś zgrzeszył, w Adámie, grzechem pierworodnym! Uczyń otym ákt wiáry. Nie dopuszczay Pánie, áby dziatki Chrześćiáńskie, z tym grzechem, bez krztu, z tego świátá, zchodźiły. O Pánie, iáko do grzechu skłonny bydź nie mam, ktory z ták dawná zgrzeszyłem!

Uważ, mizerny stan dusze twoiey, w ktory wpadłeś, z grzechu pierworodnego. Zmyślność twoiá, nie słuchá woli, wola rozumu, rozum Bogá. Opłácz ten stan. Ieno się poczniesz, ieno złaczy się duszá twoiá z ćiáłem twoim, iuż się stáiesz obrzydłym Bogu, nieprzyiaćielem iego, synem gniewu. Boże, prędko i owszem ták prędko począłem ćię gnie-

gniewáć, że prędzey nie mogłem, władáciem sobą nie mogł, á mogłem ćię gniewáć, gniewałem! Błogosłáwię ćię Pánie, żeś mię sobie, przez krzest, przymilił. Dźiękuię ć zá postanowienie tego Sákrámentu. Proś zá tych, Bogá, co ćię okrzest twoy skáráli, i zá tego, co ćię okrzćił, ieżeli tego potrzebuią.

Uważ; stan twoy mizerny, z grzechu pierworodnego, względem ćiáłá twoiego. Z grzechu pierworodnego ćiáło się psuie, umiera, gniie, w proch się obráca. Pámiętay, że i ćiebie to czeka! Z grzechu pieworodnego, ćiáło, nakłánia człowieká do grzechu, gdybyś ćiáłá nie miał, nigdybyś ták skłonny do grzechu nie był, Prágniyże z serca, z ćiáłá tego wyniść. Mow z Páwłem Swiętym: *ktoż nas wyzwoli, od ćiáłá śmierći tey?* Postánow ná ćiáło twoie, zá łáską Bożą, nástępowáć. A w czymże? Akiedyż?

Powtorz modlitwę zwyczáyną Swiętemu Oycu, Swiętemu Ignácemu: *Duszo Chrystusowá poświęć mię, Ciáło Chrystusowe zbáw mię.*

Punkt Wtory. Iesteś drzewem złym, boś się uczynkowemi twemi grzechámi, sam dobrowolnie zepsował, by i grzechu pierworodnego nie było, twoieby uczynkowe grzechy, uczyniłyby ćię, drzewem złym. Dosyćby było iednego grzechu, ábyś się był stał drzewem złym, coż dopiero, ieżeli ich iest wiele! á iesżcze ták roznych! żáłuy zá nie. Pánie, obyś mię był z świátá, nimem zgrzeszył, zniosł! Dźiękuięc i zá to, że mię, ábym pokutował, czekasz. Day mi Pánie czás, chęć, pomoc, do pokuty. Przez twoie wszystkie miłośierdźia, przez Krew Syná twoiego, proszę ćię Pánie, day mi rácżey umrzeć, ániżeli ćię obráźić!

Vważ, stałeś się i przeto złym drzewem; bo nie tylko ná ukáránie grzechu pierworodnego, ále i ná ukáránie grzechow, od ćiebie sámego popełnionych, umykáć ináć Bog, łáskę

łask skutecznych, ktore, gdybyś miał, tákimbyś nie był! Zły grzech, ále zła i kará za grzech, to iest, umknięćie łask skutecznych. *Zgubá twoiá z ćiebie Izráelu*, bo nie z Bogá iest, że łask skutecznych czásem nie masz, ále z ćiebie, ták dla pierworodnego, iáko i uczynkowego grzechu twoiego, Proś, áby ćię Bog ták niekarał. Pánie karz krzyżámi, czyśćem, by i piekłem, ále nie umknięćiem łask twoich skutecznych, nie umknięćiem miłośći twoiey wieczney. Boy śię grzeszyć, by i dla tákiego karánia.

Uważ, że przez sáme grzechy powszednie, stáiesz śię nie złym ći drzewem, ále przećię, drzewem słábym, pruchniejącym, prędszey skáźie podległym. Żáłuy zá nie z sercá. Postánow strzedz śię ich, zá łáska Boża. Poráchuy śię: czy nie masz iákiego zupełnie dobrowolnego, częstego grzechu, powszedniego, boy śię, áby ćię nie przysposobił, do grzechu iákiego śmiertelnego.

O Pánie oczyść mię sobie, á oczyśćion będę.

Punkt trzeći. Vważ, żeś iest złym drzewem, dla nałogow złych, i zwyczáiu w grzechách. Nie masz li zwyczáiu grzechow ćięszkich; dźiękuy Bogu zá to, ále strzez śię i nałogu grzeszenia powszednie: bo nałog ten, sposabia (iáko śię rzekło) do grzechu ćięszkiego. Żáłuy żeś prędki do obrázy Boskiey powszedniey. Radź o sobie, iákobyś tego zwyczáiu pozbył.

Vważ, sáme skłonnośći twoie, izáli ćię złym drzewem nie czynią? Poráchuy śię: iáka twoiá skłonność do pychy, do obżárstwá i wygod, do zazdrośći? iáka do ćielesnośći i zmyślnośći? Vpokorz śię Bogu i ludźiom. Obacz w teráźnieyszych okolicznośćiách, ktoreybyś śię miał sprzećiwić szczegolney twoiey skłonnośći.

Vważ, twoiá nieustáwiczność, odmienność, niestátek w dobrym, ieżeli ćię nie przypráwia do tego, ábyś śię stał drze-

drzewem złym? Poráchuy myśli twoie, iáko do Bogá nie przywiazáne? Poráchuy: iáko w spráwách, rozmowách, nieiáko, zápámiętywasz Bogá? Poráchuy: nie státek w przedśięwźięćiách, lub do poprâwy, lub do postępkow należacych? O Pánie ty śię do mnie ták masz, á ia, od ćiebie ućiekam!

Rozmowá. O Pánie, gdyby wolney woli nie było, grzechuby nie było, wyzuwam śię Pánie moy, z niey, tobie ia oddáię, práwo do niey, ná ćię wlewam, ty nia rzadź, tyiey pánuy, bylem ćię iuż Pánie moy nie obrażał, bylemćię iuż odtad, áż ná wieki, á co raz goręcey, i ieszcze goręcey, miłował.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek.
Przygotowánia Też.

Punkt pierwszy. Słowá sa Páná IEZVSA: *Nie może drzewo dobre owocow złych rodźić, áni drzewo złe owocow dobrych.* Iákoby mowił Pan IEZVS: człowiek dobry nie może grzeszyć, ále áni zły, dobrze czynić.

Uważ. gdyby człowiek dobry, nie mogł grzeszyć, toć raz łáskę Boża ná krzćie otrzymawszy człowiek, iużby záwsze w niey trwał, áprzećię ludźie, i po krzćie, wźiawszy łáskę Boża, grzesza. Iest tedy wyrozumienie tych słow, to między innemi: łáská Boża, nie iest poczatkiem złych uczynkow, áni może bydź, á iáko ogień chłodźić nie może, ták bárźiey łáská Boża nie może być poczatkiem złego. Chwal Páná Bogá nászego, zá ten przymiot łáski Bożey, ták wysoki, że tylko światobliwośći, może być poczatkiem, Uczyń ákt wiáry, że z nas sámych, i ze złośći nászey, zátrácenie násze. Upokorz śię, że i le z ćiebie zgrzeszyć możesz, ile z ćiebie nieba zásłużyć nie możesz.

Boże w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, i záliś ty nie iest drzewem dobrym? spráwże w duszy moiey, owoce i skutki żywotá, owoce, ćiebie godne.

Vważ, że i tym wyrozumieniem, *nie może drzewo dobre, złych owocow rodźić*: iż poki iesteśmy w łásce Bożey, nie grzeszymy, i dopiero zgrzeszywszy, trácimy łáskę Bożą. Ták iáko, poki kto iest u ogniá, nie może zmárznąć, ále umknawszy się od ogniá, zmarznąć może. Zátrzymay mię Pánie włáśce twoiey, zátrzymay wszystkich, ktorzy ią máia, Proś sobie, o potwierdzenie włáśce Bożey, pomoż prośić o to, i tym, co sobie z sercá, często, tego potwierdzenia życzą. Powtorz modlitwę Kośćielna: *Wysłuchay Pánie IEZV Chryste, prośb sług twoich, i zmiłuy się nád námi, ktory z Oycem i z Duchem Swiętym, żyieß, i kroluieß ná wieki wiekow Amen*

Porachuy się, czy możesz sobie tuszyć, żeś iest drzewo dobre? dawnożeś ćiężey zgrzeszył? miewaszże dni cáłe, w ktore, zá łáska Boża, áni powszednie, zupełnie, dobrowolnie nie grzeszyssz? Zbrzydź się sám sobą, że nie żyiesz ták, iákoby potrzebá.

O Pánie, mam nádźieię, żeś przez Swiętą Komuniią, uczynisz mię drzewem dobrym, doskonáłym.

Punkt wtory. Rozbierz to drugie słowá Páńskie: *Nie może drzewo złe, dobrych owocow rodźić*.

Vważ, iż tá iest naturá łáski Bożey, że nie może nigdy z grzechem stáć; nie może tedy złe drzewo, dobrych owocow rodźić, bo nie może grzech, z łáska Boża stać. Nie może łáska Boża z grzechem, grzech z łáska Boża stáć, coż sobie ráczey obierasz? łáskę twoię Pánie, łáskę twoię Pánie! O niebo, o domie Boży, iákoż mi się i ztąd podobász, że nikt w tobie łáski Bożey, iuż ztráćić nie może. Oby w tobie bydź.

Uważ, że i ztąd nie może drzewo złe, dobrych uczynkow rodźić; bo tym co ſą w grzech wpráwieni, ćiężko bárzo polepſzyć ſię, w dobre uczynki wpráwić. Poráchuy ſię: izáli i ty, tey ćiężkośći nie czuieſz? Proś zá ludźi zepſowánych, á iuż ſię do Bogá udáiących, áby im Bog ułácnił, popráwę ich. Mow z Pſalmiſtą: *Niepráwośći moie, iáko ćiężar ćięſki, záćiężyły ſię nádemną.*

Uważ, w tym rowność złego i dobrgo zwyczáiu, że iáko ćięszko złemu bydź dobrym, ták i dobremu ćięzsko bydź złym, choćiáyże prędzey ſię dobry zepſuie, niż zły náprawi. Proś zá tych, co nigdy, Páná Bogá náſzego, ćięszko nie obráźili, áby im było ćięszko zgrzeſzyć śmiertelnie. Czuieſzże w ſobie żećby było ćięszko łáskę Bożą ſtráćić? czuieſzli to? dźiękuy Bogu! nie czuieſzli? boy ſię o ſię! Proś ábyć Bog dał, tę ćięſzkość, ábyć iey, záwſze, więcey przymnażał.

Pánie moy, wzwyczáiłem ſię do ſtołu twego przyſtępowáć, ćięſzkoby mi było nie uczęſzczáć do niego. Więc powtarzam z Chryzoſtomem Swiętym: *Iedná mi ieſt boleść, tego pokármu poſtradáć.*

Punkt Trzeći. Iáśnie potwierdzał P. IEZVS: *z owocow ich poznaćie ich.* z tąd, kożdy może poznáć, czy dobrym, czy złym ieſt drzewem, gdy ſię uczynkom ſwoim przypátrzy. W ſzczegolnośći

uważ, ieżeli przed obliczem Páńskim nie czuieſz ná duſze twoie grzechu śmiertelnego, tuſzyć ſobie możeſz, żeś drzewem dobrym. Szczęśliwyś ieżeli nie czuieſz, dźiękuy Bogu goraco, zá to Nie czułześ go nigdy? Miła mi náder, miła łáská twoiá Pánie, ále w niey potwierdzenie, ieſzcze milſze, obym go, ná tobie wyżebrał, Boże moy.

Uważ, ieżeli czuieſz w ſercu twoim, że Bogá miłuieſz, drzewoś ieſt dobre, o tym ſámym, roztraśniy tę náukę: Trudno-

dno nie czuć w śercu, że kto Bogá miłuie, gdy doświadcza, że ten akt ma w sobie. Ale że może być miłość Boská przyrodzona i nádprzyrodzona, tego człowiek wiedźieć nie może, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie; á że nie wie, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie, niewie zátym, czy gniewu, czy miłośći Bożey godźien iest: Bo tylko miłość nádprzyrodzona, grzech głádźi. Proś sobie, ołáskę, nádprzyrodzoney miłośći Bożey. Wzbudź wsobie ákt miłośći Bożey.

Vważ, iż i ztad może poznáć, czyś iest drzewo dobre czy złe: ieżeli kochasz się w Krzyżu, ieżeli chętliwie ludźi od grzechu odwodźisz, toś ty iest drzewo dobre; boć źli stronią od Krzyżá, choć Bog, będźie obrážony. Poráchuy się w tym oboygu. Prágniy Krzyżá i ofiáruy się nań! Prágńiy ludźie od grzechu odwieść, ále siebie naprzod.

Rozmowá. Dobry IEZV, ktorego w Nayświętszym Sákrámenćie przyiać prágnę, niech ćię poznam z owocow dobrych, ábyś mi dał ákt miłośći twoiey nádprzyrodzoney, ákt żálu zá grzechy gorzki, á z miłośći twoiey pochodzacy, ábyś mi dał uznáć, choć raz, iáko ty wybránym twoim, w tym Sákramenćie, smákuiesz.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek
Przygotowánia Też

Punkt pierwszy. Vważ, Słowo to Páná IEZVSOWE strászne. *Wszelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte.* ktorych słow Páná IEZVSOWYCH, może to być wyrozumienie: kto iest nápisány w Księgi żywotá i przeznáczenia Páńskiego, nie może iuż z nich być wymázány: ále gdyby uczynkow dobrych nie miał czynić, i táki (co niepodobna) z ksiąg tych, byłby wymázány! Vczyń ákt wiáry, że

żaden

żaden rozum máiacy, bez uczynkow dobrych, może bydź zbáwiony? Potęp w tym błąd Heretycki. pobudź się do dobrze czynienia. Poráchuy się: czy temi czásy, nie máſz okázyi, ſzczegolnieyſzey przysługi Boskiey, záſiy iey, zá łáska Boża.

Vważ że tychże słow Páńskich, może i to być wyrozumienie. Kożdy ktory niebędźie czynił dobrze, będźie z tego świátá znieſiony. Co dwoiáko się dźieie, naprzod znosi Bog ludźie, áby nie grzeſzyli, i ták mowi Pismo Swięte: *Porwány ieſt, áby byłá złość, nie odmieniłá rozumu iego;* druga znoſzac ludźie z świátá, ná ukaránie grzechow. Dźiękuy, Bogu i w tym, zá cudowna opátrzność iego, że znośi ludźi młodych, áby w grzech nie wpádli. O Pánie czemużeś mię też ták nie zniosł! Powtorz z Iobem: *byłbym, iákobym nie był, z żywotá Mátki, przenieśiony do grobu.* Proś áby i teraz, znośił Bog młodych, taż intencyią. Ale *spráwiedliwyś Pánie i spráwiedliwe ſądy twoie,* choć też i ná ukaránie grzechow, z tego świátá znośiſz. A ćiebie czy nie czeka też to? Boyćie się ludźie grzeſzni, śmierći.

Vważ, i to wyrozumienie: *Wſzelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte:* bo człowiek grzeſzny, wniebie mieyſcá mieć nie będźie. Wezma mu mieyſce, naprzod w Kośćiele woiuiacym, i przez śmierć, ſtráći práwo do poprawy, do łáski Bozey, do Sákrámentow. Boże moy, zátrzymay mię ieſzcze, w tym práwie. Nu ieno, czy i ná wyćięćie ćiebie, nie przyłożona śiekierá! Proś zá dźiś konáiacych, áby im dał Bog, łáskę do popráwy. Zſtráćiwſzy to mieyſce, człowiek grzeſzny Chrześćiáński, tráći mieyſce i w Kośćiele tryumfuiacym, á przez wſzyſtkę wieczność, tám go mieć nie będźie. A ty będźieſzże też tám miał mieyſce? Winſzuy tego ſzczęśćia, wybránym Páńskim. Załuy nieſzczęśćia, ludźi potępionych.

Vważ, że i wtym wyrozumieniu, drzewo nie noſzace, dobrych owocow, będźie wyćięte: iż ludźie żyiacy, nie według ſtanu ſwoiego, w ktorym ná służbę ſię Boża událi, ſtráca ten ſtan, ſtráca ſpoſobność, okázyia, do służby Bożey. Pożáłuy tych co ſtan ten ſtráćili. Proś, áby tę plagę, od innych, iuż tey plagi bliskich, oddalił Pan Bog. Poráchuy ſię, co maſz czynić, ábyś tey plagi Boskiey nie popadł.

Pánie moy ukrzyżowány, mowię do ćiebie temi słowámi, ktorych záżywał sługá twoy, Swięty Fránćiſzek Xáweri: *A oto ná obelgę Krwie twoiey, temi ſámemi duſzámi, piekło ſię nápełnia!* Izális ich Pánie ſobie niekupił, nie odkupił? Vczyń że ich ſobie drzewámi dobremi.

Punkt Wtory. Vważ, i to, że kiedy iákie Kroleſtwo, nie czyni uczynkow dobrych, nie ieſt drzewem, owoce dobre przynoſzacym, wyćina Bog to drzewo, to ieſt, ztego Kroleſtwá, przenośi wiárę i chwałę ſwoię, do obcych narodow, náwráca ie ſobie. Przeniosł Bog chwałę i wiárę ſwoię, od żydow do Chrześćiian; w Chrześćiiáńſtwie, gdy dla Herezyi Luterskiy i Kálwińskiy, Kośćioł mieſzáć ſię począł, áż Bog, náwroćił ſobie Narody Indiyskie, i w nich chwałę i wiárę ſwoię wſzczepił. Pochwal te rozrzadzenia Boskie, Boy ſię áby Bog tego nie uczynił i z Oyczyzna twoia. Błagay zá ſię, błagay zá Oyczyznę Bogá. Proś oprzyczynę Nayświętſzey Pánny, i Pátronow Polskich.

Vważ, że nie mowi Swięta Ewangelia; iż to drzewo ktore owoce złe rodźi, będźie wyćięte, ále ktore nierodźi owocow dobrych, iákoby námięniáiac: iezeli Bog káże nie czyniacych dobrych uczynkow, coż uczyni z tym co grzeſza? A ty ceś zá drzewo? czy tylko nie przynośiſz dobrych owocow? czy ráczey przynośiſz owoce złe? Obroć ſię do wſzyſtkich grzeſznikow, powtorz słowá Pſalmiſty: *Niech ſię boi Páná, wſzyſtká ziemia.* Przypomniy ſobie i słowá.

Swię-

Swiętego Piotrá: *Ieżeli ſpráwiedliwy ledwie będźie zbáwion, niezbożnik i grzeßnik, kędy ſię pokaże?* Dobry IEZV, wránách twoich mieyſcá ſzukáć będę, tám ſię tobie pokaże, tám ſądu twego czekáć będę.

Uważ i to, że nie czynić dobrych uczynkow, ieſt to grzeſzyć opuſzczeniem. O toż Pan IEZVS przeſtrzega; kto grzeſzy, choć tylko i opuſzczeniem, ieſt drzewem, ktore wyćięte będźie, á naprzod mu łask ſkutecznych umkną, ktorych mu, obfićie przedtym użyczano. A tobie nie umknałżeć ſię Bog złáski ſwemi? Powroć ſię Pánie moy miłośćiwie z niemi do mnie. Poráchuy ſię z cáłym żyćiem twoim, iákoś wiele dobrych uczynkow opuśćił? á więceyiś ich opuśćił, á niżeli i wiedźieć możeſz! Iákoż to nágrodźiſz? Poſtánow, miánowićie ná bliſko przyſzłey ſpowiedźi, dáć ſię winnym, z opuſzczonych dobrych uczynkow.

Wſzyſtká nádźieiá, w tobie ukrzyżowány Pánie.

Punkt Trzeći. Obmyśl ſpoſoby, ktorymi mogłbyś nágrodźić, uczynki dobre opuſzczone.

Naprzod, ieżeli co známienitego opuśćił, á mogłbyś ſię znowu tego chwyćić, nie odkładay tego. Mow z Pſálmiſta: *Iam rzekł: dźiś záczałem.* Zebrz o pomoc u Bogá.

Potym, co czyniſz, czyń lepiey. Przebiegniy ſpráwy ſwoie, miánowićie więkſze i oboiętne, odpráwuy ie duchowniey. Skarz ſię ná ſię: Pánie dźiś pocznę, dźiś przeſtánę! Przełam Pánie, nieſtátek moy.

Tákże, ieżeli okoliczności noſzą, przyczyń ſobie modlitwy, i umartwienia.

Do tego, poſtánow ſobie zá łáską Bożą, uczynić iáki ákt Bohátyrski i odważny, á proś Bogá, o okázyią iego.

Pomoże i to, choroby i niedoſtátki, ná záſtąpienie opuſzczenia ofiárowáć.

Nákoniec poſtánow ſobie ákt iáki codźiennie czynić, ná doſyć uczynienie, zá to, coś do tąd opuśćił. Uważ,

Uważ, i to ſtráſzne słowo Páná IEZVSOWE: że będźie tákie drzewo w ogień wrzucone. Staw ſobie ćięſzkość ogniá wiecznego, i powtorz owe słowá: *Ktoż będźie mogł mięſzkáć, z pożárámi wiekuiſtemi!* A dźiś iákie ſumnienie maſz? czy niebá, czy piekłá godne! Boymy śię grzeſzni, ſtráſznych ſadow Bożych!

Uważ i to, że choćći przez wrzucenie w ogień, rozumie śię ogień piekielny, rozumieć śię iednák może i ogień czyſcowy. Oſadź śię godnym oboygu ogniá. Pozdrow miłośnie, duſze, ktore teraz ſą w czyſcu. Pobudź śię do wſpomożenia ich.

Rozmowá. Wrzuć mię dobry JEZU, w ogień ran twoich, miłośćia náſza pałáiacych, niech śię tam zágrzeię, niech miłośćia twoia roſpalę.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę

Przygotowánia Też

Punkt Pierwſzy. Náukę podána o fałſzywych Prorokách, ták kończy Chryſtus: *Nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego.*

Vważ, niezbrodzona tę przepáść ſadow Boskich, *nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego:* bo nie kożdy ktory zacznie służyć Pánu Bogu náſzemu w tey służbie dokończy, nie kożdy będźie miał łáskę, ktora śię w Swiętey Teologyi názywa: oſtátecznego wytrwánia w dobrym. Pánie moy pátrząc ná nieſtátek moy w dobrym, ná ułomność i chętliwość do złego, ſądzę śię, że mię tá łáská twoiá minie; ále pátrząc ná nieskończone miłośierdźie twoie, záſługi Syná twoiego, łáski, ktoremiś mię ták częſto uprzedzał, mam dobrą nádźieię, że mi i łáskę oſtátecznego wytrwánia w dobrym, daſz miłośćiwie. O momenćie z ktorego

wiśi

wiśi wieczność! Vćiekay śię do Swiętych Pátronow, ktorycheś sobie ná szczęśliwą śmierć obrał. Pátronko nád Pátronámi Bogárodźico Pánno, przybadź mi przy skonániu moim, przynieś mi podárunek od Troyce Swiętey, tę łáskę wytrwánia.

Vważ, że i przeto nie kożdy ktory mowi: *Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego*: bo będą częśćią to mowili, ći, co powierzchu, są owce, á wewnatrz wilkámi drapieznymi. Poráchuy śię: iáko tez czyste sumnienie záwsze przynośisz ná modlitwę? Poráchuy śię: czy też nie czynisz modlitwy, ná oko ludzkie? bo táka modlitwá, do niebá nie prowádźi. Poráchuy śię: czy przynamniey nie radbyś, áby ćię miano zá owieczkę, á tyś, iest wilk wewnatrz.

Vważ, nie obiecuie Pan JEZVS Krolestwá niebieskiego wszystkim, co mu mowią: Pánie Pánie; bo częstokroć usty śię to mowi, á serce będźie dálekie od Bogá. A serce twoie pod czas modlitwy, czy nie bywa dáleko od Bogá? Vzbraiasz że śię też przećiwko rostargnieniu ná modlitwie? Gdy ná ćię nápádną, żalżeć, że ćię nápádły? odrzucasz że ie prędko? Nie dáiesz że tym sámym rostárgom okázyi? Proś sobie u Páná Boga twoiego, o dar modlitwy.

Winszuię ć Bogárodźico Pánno, że choćieś spáłá, serce twoie czuło, day mi przynamniey ocknawszy śię pierwszą myśl mieć o Bogu. Dźień Sobotny dźień odpoczynienia, niechże dźiś przynamniey odpocznę od tych myśli rostárgliwych, tákże i w dźień komuniy twoiey.

Punkt Wtory. Vważ, ieżeli *nie kożdy ktory mowi*: *Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego*, toć do niego, nie wnidźie nikt, z maiemánemi cnotámi, A twoie cnoty iákie? snać i mniemánych nie masz! Pobudź śię, do státeczniey szych, Bogu, zá łáską iego, przysług. Czytam Bogárodźico Pánno, że nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wnidźie do

Krolestwá niebieskiego, ale tego nie czytam, kto mowi nabożnie: Nayświętsza Pánno Nayświętsza Pánno, áby tim wniść nie miał. Bogći Bogiem, tyś iego stworzenie, ále użyczyłći prawá ná swe serce, ábyś go modlitwa twoia, pokornie wiazáłá; Wiażże ie i dla zbáwienia moiego.

Vważ, nie kożdyć kto Bogu mowi: *Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego;* ále to pewna, że kogo zástánie śmierć, Akt ten nádprzyrodzony máiacego: Miłuię ćię BOZE moy, ze wszystkiego sercá moiego nádewszystko, iuż táki wnidźie do Krolestwá niebieskiego. Vczyń ákt miłośći Bożey. Proś ábyś go i wskonániu twoim miał. Boy się áby i do ćiebie nie mowił Bog: *ieżelim ia iest Pan, á kędyż honor moy?*

Vważ, iáko nie kożdy ktory mowi: *Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego,* ták i Pismo stárego Zakonu mowi: *Lud tę usłámi mię chwali, á serce ich dáleko iest odemnie.* Iakoż to daleko sercá ich od Bogá? bo uczynkámi, nie pokázuia, że Bogá zá Páná máia! A życie swoie czy pokázuiesz, że Bogá masz zá Páná? A pokázuieszże, żeś sługa iest Naświętszey Pánny? W czymże to, by i dźiś pokazesz?

Mátko Bogá moiego, nie tylko dźiś, ále przez wszystkę wiecznosć, prágnę rzecza pokázáć, żem sługa twoim iest, że po Bogu i Chrystuśie ćiebie miłuię.

Punkt Trzeći. Przydáie Pan JEZVS: *Ktory czyni wola Oycá moiego ktory iest w niebieśiech, ten wnidźie do Krolestwa niebieskiego.*

Vważ. Co to iest zá wola Boża, ktora czyniac, w niebie będźiemy? Tá pierwsza wola iego iest, poświęcenie násze, żebyśmy nie grzeszyli śmiertelnie, kto tę wola Boża pełni, zbáwion będźie. A pełniłżeś záwsze tę wola Boska? Záłuy, ieżeliś nie pełnił. Czuieszże gorace przedśięwźięćie, pełnienia tey woli Bożey. Bogárodźico Pánno, ktorey záwołány

wołány iest tytuł: żeś iest ućieczka grzesznych, badź nam, badź mnie, ućiezka ta.

Vważ. Druga wola Boża iest, ktorą pełnić mamy chcę: myli bydź zbáwieni, żebyśmy się zgadzáli z wolą Bożą, z strony krzyżow i dolegliwośći nászych. Pełnisz że tę woła Bożą w teráźnieyszych dolegliwośćiách twoich? Vczyń Akt powzdawánia się ná wolą Bożą.

Vważ. Trzećia wola Boża: ábyśmy słucháli nátchnienia wnętrznego. A słuchasz że go? Poráchuy się: i temi czásy, czyś był nie ogłuch ná nie?

Rozmowá, O Mátko BOGA moiego ktoraś mowiłá: *Niech mi się stánie według słowá twoiego*; uproś i mnie ábym wypełniał wolą BOGA moiego.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Osmą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Day nam miłośćiwie prosięmy Pánie, záwsze Duchá myślenia co práwego iest, i czynienia: áby ktorzy bez ćiebie bydź nie możemy, według ćiebie żyć przemeglismy.*

Vważ, iż Kośćioł dárowizną názywa Duchá myślenia záwsze co práwego iest, gdy prośi, áby nam tego Duchá dárował BOG. Boć záiste, ták to wysoka rzecz iest myślić záwsze co dobrego iest, że iey człowiek nábyć nie może, w podárunku to się tylko nam od Bogá dostawa. Hoyności Boska, dawáłáś ten dar Swiętym Bożym, day go i mnie grzesznemu, boć ia tego dáru bárźiey potrzebuię. Możnali rzec Pánie moy, podámy w zamiánę: ia tobie serce i duszę moię dáruię, ty mnie dáruy Ducha, záwsze myślenia co práwego iest. BOZE darow, iákoś nam iuż wiele ich dárował! O iáki dar, dar Nayświętszego Sákrámentu! day mi Pánie,

Pánſe, zá ten dar godnie podźiękowáć, godnie go przyiał.

Kiedyż ty BOZE, do nas w Nayświętſzym Sákrámenćie bez dárow twoich idźieſz, przynieś mi w przyſzłey Kommuniy dar, o ktory Kośćioł prośi, bym myślał záwſze co práwego ieſt.

Vważ, iáka ieſt nieſtáteczność myśli náſzey, tákie do BOGA nieprzywiazánie, bá i nieudolność ludzka, że my choć poczniemy co o Bogu myślić, prędko przeſtániemy! zábiegáiac tedy Kośćioł temu niedoſtátkowi náſzemu, prośi nam o Duchá myślenia záwſze, co práwego ieſt. Poráchuy ſię: iáko częſte roztárgnienia myśli miewaſz, w modlitwách twoich, w kommuniách twoich! Vpokorz ſię dla tego. Proś z Kośćiołem o duchá, záwſze myślenia, co práwego ieſt.

Vważ, że z myśli wſzytkie grzechy pochodza, z myśli wſzyſtkie dobre uczynki poczynáia ſię, co Kośćioł uważáiac prośi: będźiem práwi Pánie Swiętymi, będźiem świętymi, tylko nam day łáskę myślenia záwſze, co dobrego ieſt. Brzydź ſie wſzyſtkiemi ktoreś kiedykolwiek miał myślámi złemi. Modl ſię do głowy Páná JEZVSOWEY, ćierniem skłotey, ábyć pomoca przećiwko złym myślom, i roztargliwym był. Skarz ſie ná myśli twoie, proś ná nie o pomoc Nayświętſzego Sákrámentu.

Vważ, że przydáie Kośćioł: áby nam Pan Bog dał, i duchá czynienia co práwego ieſt; bo nie dosyć ieſt myślić dobrze; ále potrzebá i czynić dobrze. Poráchuy ſię: iákoś wiele był rzeczy dobrych umyślił i nie wykonałeś ich! Záłuy zá to. proś ſobie o łáskę wykonánia tego, co poſtánawiaſz ná dobre.

BOZE w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przed wieki umyśliłeś dáć ſię nam, i wykonałeś to, umyśliłeś czekáć nas, i czekaſz miłośćiwie; oto Pánie i ia myślę o tym,

ábym ćię godnie przyiał, niechże to wypełnię. Niech ćię godnie przyimę.

Punkt wtory. Słusznie Kośćioł mowi: że bez BOGA być nie możemy; bo świát był przedtym nic, z niczego nic się nie dźieie, chybá wszechmocna ręka Boska. Toć bez Bogá bydź nie możemy. Iesteśmy, bytność mamy, gdyby Bog niechćiał, w tymby momenćie bytnośći nie mielibyśmy. Toć słusznie mowi Kośćioł: że bez Bogá bydź nie możemy. Vczyń ákt wiáry, że BOG stwarza i záchowuie niebo i źiemię, i wszystko co iuż w nich iest. Vpokorz się imieniem świátá wszystkiego, ktory niczym był, niczym stałby się, gdyby go nie Bog iego trzymał. Boyćie się grzeszni Bogá, boyćie się święći, bez ktorego w niebyśćie się obroćili. Poráchuy się: iáko też Bogá w Nayświętszym Sákrámenćie obecnego szánuiesz Bogá, bez ktorego, w tym momenćie zniszczałbyś. Pánie niech zniszczeię, á niech ćię nie obrażam.

Vważ. Iákieby to szczęśćie twoie było, gdybyś się ták w Bogu rozkochał, żebyś bez niego bydź nie mogł. Czuieszże táka gorącość miłośći Boskiey w tobie? Prágniy, ábyś ia czuł. Vczyń teraz ten Akt: bez BOGA mego żyć nie mogę.

Vważ, że dla tey przyczyny, słusznie Kośćioł mowi: że bez Bogá bydź nie możemy; bo bez Nayświętszego Sákrámentu, bez Bogá w nim záwártego, żyć nie możemy. Z kąd pomoc przećiwko pokusom, ochłodá w ćięszkośćiách, uspokoienie duszy, zásmákowánie Bogá? tylko z Nayświętszego Sákrámentu! Ieżeli teraz Kommunikuiac grzeszymy, cożby było, gdybyśmy nie Kommunikowáli! ták to bez Nayświętszego Sákrámentu żyć nie możemy. Bywáły i tákie sercá Chrześćiáńskie, ktore usycháły z prágnienia Nayświętszego Sákrámentu; á twoie prágnienie tákie? Iákożbyś się miał też do tákiego prágnienia wzbudźić?

Prágnę ćię Pánie, prágnieniem naygorętszym, sług twoich.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy według Páná BOGA náſzego żyć mogli.

Uważ, co to ieſt według Páná Bogá náſzego żyć? Nayprostſze, á przećię naypotrzebnieyſze życie, według Páná Bogá náſzego ieſt: nie grzeſzyć śmiertelnie! Zyiesz ták, według Páná Bogá przez wſzyſtek żywot twoy? Proś z ſercá ſobie o łáskę, ábyś raczey umárł, niżeli żebyś ták, według Páná Bogá żyć nie miał. Ludźie konaiacy, ktorzyśćie nie żyli ták według Páná Bogá, dopiero ż wam ſłudzy Boży, niech BOG da łáskę, konánia według ſiebie.

Vważ, iż żyie ten według BOGA, ktory náśladuie Páná IEZUSA ukrzyżowánego. Poráchuy ſię: iáko go też náśládujeſz w miłośći krzyżá i utrapienia? iáko go náśládujeſz octem i żołćią nápawánego? iáko go náśládujeſz nágo umieráiacego? iáko go náśládujeſz zá nieprzyiaćioły ſwoie modlacego ſię? Day mi Pánie, ábym ćię náśládował.

Vważ, że i ten według Bogá żyie, kto Kommunikuiac godnie żyie Nayświętſzego Sákrámentu, to ieſt, áby znáć po niem było, że do ſtołu Bożego przyſtępuie. Oko dozorne Páná BOGA náſzego, czy widźi to po duſzy twoiey, że żyieſz godnie? żyieſz iáko uczeſtnik tego Sákrámentu! Z tymi z ktorymi konwerſuieſz, czy konwerſuieſz ták, iáko z połſtołowymi twemi, do iednegoż ſtołu Bożego chodzacymi? Nie dawnoś Kommunikował, á w czymżeś ſię też popráwił! O Pánie nie żyię godnie, ſtołu twoiego, żyć prágnę.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie pierwſze. Staw ſię przed Pánem BOGIEM ná-

nászym, iáko przed Gospodarzem niebieskim, ktory się kazał ráchowáć i spráwowáć z dárow od siebie dánych.

Przygotowánie wtore. Proś ábyś się ná ten ráchunek mogł nágotowáć, dostáteczne spráwić, i o niem teraz pożytecznie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. *Powiádał Pan JEZVS Uczniom swoim tę przypowieść: był niektory człowiek bogáty, ktory miał száfárza.* u Lukaszá S, w Rozd. 16.

Vważ, że przez tego człowieká bogátego, rozumie się Pan świátá, Pan BOG nász, i wyraża się tym słowem: Kiedy Ian Swięty Ewángelistá, náucza nas o przedwiecznym rodzeniu Syná Bożego, zażywa tego słowá *Był*, i ták mowi: *Napoczątku Było Słowo, á Słowo Było u Bogá, á Bog Był Słowem:* tymże też sposobem wyrażáiac Swięty Ewángelistá, iż przez tego Gospodarza bogátego, rozumie się Pan BOG nász, záżywa tego słowá: *Był* práwi niektory człowiek. Vczyń Akt wiáry o przedwieczności Páná Bogá nászego. Vczyń i Akt wiáry, iż Krolestwu iego nie będźie końcá. Vczyń Akt wiáry, iż okrom BOGA nie mász nic przedwiecznego, ktorym Bogiem iest i Syn, i Duch S. O czym samym uczyń Akt Swiętego Athánázego: *Wieczny iest Oćiec, wieczny iest Syn, wieczny iest Duch Swięty, á przećię nie trzech iest wiecznych, ále ieden iest wieczny.*

Vważ. Czemu się to Pan BOG nász názywa człowiekiem bogátym? bo Pan Bog nász sam od śiebie iest, sam sobie dostátecznym iest, niczego, nikogo nie potrzebuiący, Wyznay przez Akt wiáry co Psalmistá mowi: *Albowiem dobr moich nie potrzebuiesz.* Pokłoń się Pánu BOGU nászemu, ták możnemu. Ciesz się, że tákiego Páná masz. Postánow starowáć go ná łáskę sobie u niego zárabiáć. Postánow służyć mu, bo ná lepszego i bogátszego Páná, nie podobna nápáść.

O Pánie tyś dostátek i dostáteczny, bogáctwá, i bogaty, álemći ia ubostwo i ubogi, nędzá i nędznik, lub w rzeczách powierzchownych, lub wnętrznych. Przełoż tu szczegolny iáki twoy niedostátek.

Vważ, że i przeto Pan Bog nász iest bogáty, iż wszystkie bogáctwá od niego pochodzą. Iedne są bogáctwá powierzchowne w złoćie, w srebrze, w kámieniách, w perłách, w zbiorách należące. Drugie záś są wnętrzne, lub przyrodzone, lub nádprzyrodzone w przymiotách, cnotách należące. Te iż są stworzeniem, nie mogą tylko z ręku Páná BOGA nászego bydź; zá tym wszystkie bogáctwá idą, od Páná BOGA nászego. Poráchuy się: względem ćiáłá, iákoć wiele nie dostáie. Dopieroż względem duszy więcey, lub przyrodzonych lub nádprzyrodzonych dáräch. Wyznay to twoie nędzárstwo, upokorz się z niego. Proś bogátego BOGA o iáłmużnę.

Day i to Pánie, o co ia ćiebie nie śmiem, nie umiem, nie wiem, czy i prośić mam.

Punkt wtory. Przez tego száfárzá, ktorego to miał i ma bogáty Gospodárz BOG, rozumie się narod ludzki.

Vważ, czym też száfuie narod ludzki u BOGA.

Naprzod száfuie ćiáłem, i iego pięćią zmysłámi, száfuie duszą i iey dźielnośćiámi, pámięćią, rozumem, wolą, i dał to BOG, nátek wolny száfunek człowiekowi, że w woli iego iest, ćiáło i duszę piekłu oddáć, wolno mu też ćiáło i duszę BOGV, ácz zá łáską iego, poświęćić. Poráchuy się: komu się ty oddáiesz, czy piekłu, czy zá łáską Bożą niebu? czy raz temu, drugi raz temu? czy dla gnuśnośći i nieczułośći twoiey. áni ćię sam, áni ćię tám! Záłuy, że się nie cále Bogu oddáiesz. Dáruy się Troycy Swiętey, Pánu IEZVSOWI ukrzyżowánemu, Nayświętszey Pánnie.

Vważ, że száfuie człowiek dobrámi swemi nábytemi,

lub

lub przyrodzonemi, lub nádprzyrodzonemi, nie przeto że-
by dobr nádprzyrodzonych mogł bez łáski Bożey nábyć,
ále przeto, że przez grzech dobr nádprzyrodzonych może
pozbyć, álbo nie robiąc z łáską Bożą, nie nábyć ich. O
Pánie dość wolności moiey w tráceniu, álbo w nienábywá-
niu dobr nádprzyrodzonych záżywam, obroć wolność mo-
ię, ábym zá łáską twoią stáránie moie, do rzeczy nádprzy-
rodzonych przeniosł. Porúchuy się: czy dobr ktoreć Bog
dał, záżywasz ná chwałę Bożą! Masz wszystkie cnoty
z łáską Bożą: (iáko się spodziewasz) wlane, záżywaszże
ich? masz między innemi męstwo nádprzyrodzone, ktorym
wspárty, mogłbyś przy łásce Bozey y męczennikiem zostáć,
iákoż też tego męstwá záżywasz? ktory i pod máłym krzy-
żykiem upadasz! toż i o innych cnotách mowićby potrzebá.
Upokorz się Pánu Bogu twoiemu, popráwę obiecuy.

Vważ. Száfuie człowiek czásem. Dwádzieścia iest i
cztery godzin dniá, wieleſz się z nich Bogu dostáie? Kwá-
drántow iest dziewięćdziesiat sześć, wieleſz z nich ná służbę
Bożą obracasz? Záłuy że źle czásem száfuiesz? Postánow
rozrządzić sobie lepiey czás, á maszli rozrządzony, lepiey
pilnowáć tego rozrządzenia. Ofiáruy to co dobrego zwy-
czáynie ná dzień czynisz, áby to Pan Bog twoy przyiał,
iákobyś co kwádráns dobry iáki uczynek czynił. Prágniy
nieustánnie o Bogu myślić.

Pánie moy, o iák wiele rázy stánowiłem sobie, w tym
popráwę, nie popráwiłem się! Prośiłem nie raz o ten dar i
Máiestatu twoiego nie godźienem był uprośić go! á będęż
go miał kiedy?

Punkt trzeci. co to iest, iż nie powiáda Swięta Ewán-
gelia, że Pan Bog nász miał száfárzow, ále że tylko miał
száfárzá, poiedynkiem go á nie liczno miánuiac? snadże nared
ludzki ktory się do tego száfárzá przystosowywa w poro-

wnániu do Anyołow, ieſt iáko iedno ſtołowánc do wielkiey liczby. Kłániamći ſię Pánie, iáko otoczonemu, tyśiącámi tyśiącow Anyołow Swiętych. Pánie w sługi ták bogáty, co tobie po mnie ták nikczemnym! Gárniy ſię człowiecze do Bogá. Wielkieſz to ſzczęśćie twoie, gdyć ſię być u Bogá ſługą doſtánie!

Vważ, nie wſpomina Swięta Ewángelia o wielu ſzáfárzách ále o iednym, ábyśmy i my nie myślili o drugich, gdy to do nas nie należy: iáko ſię Pánu Bogu wyráchuią, iáko mu ſię ſpráwuią; ále żeby kożdy ſam o ſobie myślał. Poráchuy ſię: czy ty częśćiey o ſwoich czy o cudzych ſpráwách myśliſz! Poráchuy ſię: czy drugich nie ſadźiſz ſiebie wymawiáiąc, á ſnać oni ſądu Bożego uydą, ty nań nápádnieſz! Poſtánow pełnić owe słowá Páńskie: *Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzeni.*

Vważ, nie wſpomina Swięta Ewángelia wielu ſzáfárzow, ále tylko iednego, ábyśmy ſię náuczyli wyſokiego owego przemysłu, á do wielu zasług wiodącego: Ták żyi iákoby nie było ná świećie nikogo tylko ty á BOG! ták chćiy Páná BOGA náſzego miłowáć, iákoby go nikt inny miłowáć nie miał, tylko ty! ták kommunikowáć, iákoby nikt kommunikowáć nie miał, tylko ty!! A záżywaſzże tego przemysłu! Dźiś záraz záżywáć poczniy, Vczyń ákty tákie cnot, ták iákobyś niemi ty ſam tylko miał ſerce Boskie kontentowáć.

Rozmowá. Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie ieſtem ia ſzáfárz przed tobą, ále oczywiſty złodźiey, krádnę chwałę twoię, wykradam duſzę moię, wſpomoż mię Pánie, ábym ći ią oddał.

ROZ

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek

Przygotowánia też

Punkt pierwſzy. O tym ſzáfárzu powiáda Swięta Ewángelia, *że był odnieſion do człowieká tego, bogátego, iákoby rozpraſzał dobrá iego.*

Vważ, kto nas też to odnośi do Goſpodarzá niebieskiego? Naprzod odnośi nas wſzech-wiádomość iego Boska! oko Boskie wſzędźie doźieráiace! Wyznay przez ákt wiáry, iż oczom Boskim nic táynego nie ieſt. Pobudź ſię do żyćia, á żyćia záwſze iáko pod okiem Boskim. Pokłoń ſię wſzechwiádomośći Páńskiey. Poráchuy ſię: w czym ſię tez tymi czáſy, odnioſłá wſzech-wiádomość Boska, Pánu BOGV náſzemu?

Druga, odnosi nas do BOGA ſam zły poſtępek, álbo i ſtworzenie ná złe záżyte. Zgrzeſzył Kaim, ſam go grzech odniosł; *Krew* práwi *Ablowá woła do mnie z źiemie.* Woła ná grzeſznych i ſtworzenie ná złe záżyte, przeto mowi Piſmo: *Wſzelkie ſtworzenie ſtęka áż do tąd.* Poráchuy ſię: wiele też rázy ná ćię wołáły poſtępki twoie! wiele rázy ſtękáło ná ćię ſtworzenie do BOGA! Ofiáruy Troycy Swiętey rány wſzyſtkie Páná JEZVSOWE, przez cáła mękę podięte, áby co ráná to głos, to mowcá, był zá tobą. Przećiwko twoiey Oyczyznie, czy nie wſtępuia tákie głoſy do niebá! boy ſię o Oyczyznę twoię. Proś Bogárodźice Pánny i Swiętych Pátronow, áby ſię zá nia przyczyniáli, i głoſy te przećiwne, głoſami ſwemi zágłuſzáli.

Vważ, że potrzećie odnośi nas do Bogá, ſámo náſze ſumnienie. Azaż nie doświadczaſz tego, że przed grzechem do ćiebie ſumnienie mowi: Nie czyń, grzech to! ſtrofuie ćię ſumnienie i po grzechu: a cożeś to ucżynił! W iá-

kiś to grzech wpadł! tákże to Bogu oddáiesz! I toż sumnie-
nie, ktore do ćiebie mowiło, i u Bogá skárży ná ćię. Dźiękuy
Bogu zá przestrogi, tobie i komukolwiek od sumnienia
przed grzechem dáne. Proś o te sobie i drugim przestrogi.
Dźiękuy zá kátowánie, (że ták rzekę) ktore tobie i grze-
sznym kiedykolwiek sumnienie ná zbáwienie czyniło. Proś
ábyś i ty i drudzy ná zbáwienie tego záżywał.

Czwarty ktory odnośi nas, iest Anyoł nász stroż, bo choć
ći nas miłuie, przećię iest BOGV wierny, przystaw nász,
i widz. Przeproś go, żeś go często grzechámi twemi, czę-
śćiey niestátkiem w dobrym, nayczęśćiey niepámiętániem
o Bogu frásował. Postánow dźiś cokolwiek zá łáską Bożą
dobrego uczynić, ábyś go uweselił, okázya mu dał, odnie-
śienia tego Troycy Swiętey z rádośćia. Pozdrow miłośnie
Anyołá twego stroża.

Vważ, że piąty ktory nas odnośi, iest czárt, á iáko o-
ćiec kłamstwá, ile z niego i przykłámałby. To pewniey-
sza, ze wyrzuca Bogu i Chrystusowi miłość iego przećiwko
nam: pewna, że śię nátrzasa z łáskámi, ktora nam Troy-
cá Swięta i Pan IEZVS pokázuie. Skárży i ná Nay-
świętszą Pánnę, że nas kocha, námi śię opiekuie. Nie
minie i Anyołá stroża, áby mu z okáziy upadku nászego
przymowić mie miał. Przeproś Troycę Swiętą, Páná IE-
ZVSA, według nátury ludzkiey ubostwioney, Nayświę-
tszą Pánnę, Anyołá stroża, iż z okázyi twoiey, czárt śię
ná nich miota. Pobudź śię i dla tego żyć dobrze, ábyś czár-
tu do tego nátrzasánia okázyi nie dawał. Uczyń biesowi
przykrość áktem iákim dobrym, by i tym: Mniey szátan
zły iest, niżeli ia Pánie.

Ták wiele iest Panie skárżących śię ná mię, przed to-
bą, ućiekam śię do nieskończonego miłośierdźia twoiego,
i nieprzebránych zásług Syná twoiego &c.

Punkt

Punkt wtory. Co to iest, że nie mowi Swięta Ewángelia, iż ten száfarz był odnieśiony, że rozpraszał dobrá Páńskie, ále że był odnieśiony: *Iákoby* rozpraszał, ábyśmy się náuczyli: by i w iáwney spráwie nie potępiáć záraz bliźniego. Poráchuy się: iákoś ty prędki w posadzániu. Poráchuy się: czy nie masz porywczośći w sobie, cobyś to był rad bliźniego w łyżce (iáko mowią) wody utopił.

Vważ, że i przeto odnieśiony iest ten száfarz, tylko *Iákoby* rozpraszał dobrá Páńskie, iż okrom biesa, i sámego grzechu, inni co nas do Páná BOGA nászego odnoszą; odnoszą iákoby wymawiáiąc, błagáiąc, serce Páná BOGA nászego do nas nákłániáiąc. Proś wszechwiádomośći Páná BOGA nászego, ktora rzeczą sama, iest i miłośierdźiem Boskim, áby do ćiebie choć grzeszącego, nákłániáłá serce Páná BOGA nászego, wiedząc że proch iesteśmy, i do złego od młodośći nászey skłonni. Proś Páná IEZVSA ukrzyżowánego. Proś Nayświętszey Pánny. Proś o tę łáskę, i Anyołá twego strożá.

Vważ, że i przeto odnieśiony iest ten száfarz *Iákoby* rozpraszał dobrá Páńskie: bo i rozpraszáiąc dobrá Boskie, nie odeymuiemy BOGV władzy, áby gdy zechce skutecznie, złego nie miał ná dobre obroćić. Wyznay to sámo przez ákt wiáry. Proś áby ná dobre obroćiłyć się, i ná zbawienną pokutę grzechy twoie. Nágrodź sobie Pánie, chwała twoia, tákiego grzeszniká zbawiáiąc.

Pánie, ktoż ták potrzebuie miłośierdźia twoiego; iáko ia! bo ktoż ták dobrá twoie, *Iákoby* rozproszył? iáko i ia!

Punkt trzeći. Co to iest rozpraszáć dobrá Páńskie? Ten rozprasza dobrá Páńskie, ktory ie nie do rąk Páńskich obraca! Poráchuy się: czy też ty dobrá Boskie do rękv Boskich oddawasz? BOGV ie przyczytáiąc, ná chwałę ich Boską záżywáiąc. Grzesząc, duszę Bogu z ręku wydźierasz,

rasz, żáłuy ieżeli to było kiedy! W tych okolicznośćiách duszá twoiá, do czyichże ręku należy? do twoich dobry IE-ZV do twoich. Poráchuy się: czy w spráwách twoich szukasz chwały Bożey, czy twoiey? Powtorz słowá Swiętego Oycá, Swiętego Ignácego: *Ná więtszą chwałę Bożą.*

Vważ, rozprászáć dobrá Páńskie, iest tożyć ich wiele ná dáremno. Dobro Boskie (iáko się rzekło) iest sam czás, o iákoś go wiele dáremno strawił! Wbiy to sobie głęboko w rozum: że czás dáremno strawiony, szkodá nie nágrodzona! Poráchuy się: kiedy go też naywięcey nádáremno trawisz? Przestrasz się słowámi Pismá Swiętego: *Czás bowiem krotki iest.*

Vważ, Rozprászáć dobrá Páńskie iest, mogąc pożytek, przysługę uczynić, nie uczynić iey. Wyznay, że i poráchowáć tego nie możesz, iákoś wiele przysług Bogu opuśćił. Żáłuy zá to opuszczenie, o ktore ćię sumnienie bárźiey strofuie: Poráchuy się: ieżeliś nie opuśćił okázyi pozyskánia kogo Bogu. Czym to nágrodźisz?

Rozmowá, Iamći Pánie do ćiebie oskárżony, á dawno, á nie raz, że *iákoby* rozprászam dobrá twoie; áleś ty Pánie do mnie wstáwiony, żeś nieskończenie dobry, że mię nieskończenie miłuiesz, á czemuż ćię i ia nie miłuię! obym ćię miłował od tąd áż ná wieki!

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelia, że ten człowiek bogáty, *wezwawszy go*, to iest száfarzá, z niem się rozpráwowáć począł.

Vważ, że ten Gospodarz nie potępił ná ogłos, ná odnieśienie tego száfarzá, ále go wezwał, áby mu dał mieysca,

ſezás do ſpráwienia ſię. A ty czy iák tylko usłyſzyſz, iák cokolwiek obaczyſz, nie potępiaſz bliźniego twoiego? Gdyć ſię kto chce ſpráwić, czy mu ná to mieyſce daieſz, czy chętliwie iego wymowki przyimuieſz? Poráchuy ſię: czy dla miłośći Bożey, i nie ulżenia ſobie Krzyżá, wymowká twoiá ieſt, náśládowáć Páná IEZUSA, o ktorym mowi Swięta Ewángelia: JEZUS *zaś milczał*, to ieſt, poráchuy ſię: czy ſię kontentuieſz milczeniem, nie wymawiáiac ſię z tego, coć zádáia?

Vważ, że i ćiebie wzywa Pan IEZUS ná ſpowiedźi, żebyś mu ſię ſpráwił. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá opátrzenie tego Sákrámentu. Poráchuy ſię: czy ná tym ſadźie, dokłádnie, otworzyſto ſpráwuieſz ſię? Poráchuy ſię: i iáko to, nabożnie czyniſz?

Vważ, że razći, ále wiecznie, nie odmiennie, weźmie ćię Bog ná ſad przy śmierći twoiey, tám ſię Pánu Bogu twoiemu, z wſzyſtkiego ſpráwowáć będźieſz. A gotowześ ná ten ſad? iákoż ſobie tuſzyſz, żeć tám pádnie dekret! Boy ſię tego momentu, z ktorego wiśi wieczność!

Mow z Pſalmiſtą: *Nie wchodź w ſad z ſługą twoim Pánie, álbowiem nie będźie uſpráwiedliwiony przed obliczem twoim wſzelki żyiący.*

Punkt wtory. Słowá ſa Ewángelicznego, ále i wiecznego Goſpodarzá: *Cóż to ſłyſzę o tobie?*

Vważ, że te słowá námieniáia, iákoby wymawiánie, wyrzucánie ná oczy tego goſpodarzá: Dość dobrze uczyniłem ći, wybrałem ćię ſobie ná ſzáfunek, innych pominawſzy, czemuż mi to złe zá dobre oddáieſz? Wymawiáći tobie Bog będźie: ſtworzyłem ćię, odkupiłem ćię, ták wiela łask ozdobiłem, i dárámi memi; iákożeś mi to oddał? Boy ſię tákiego wymawiániá Boskiego! wyznay że słuśzne. Przepros uráżonego Páná. Poráchuy ſię: coćby też w

ſzcze-

szczegolności mogł z strony swoich dobrodźieystw, wymowić BOG!

Vważ, że te słowá: *Coż to słyszę o tobie*, wyrażáią, że ten gospodarz nie rad był, áby się to znaydowáło o co ten száfarz był oskárżony, że wiáry nieiáko támu nie daie, i powiáda że to słyszał, á nie wyraża że temu wierzy. Tákież iest i serce Páná Bogá nászego, że nie tylko dla chwały swoiey, ále i dla zbáwienia nászego, nie radby ábyśmy przewiniáli. Wyznay imieniem i wszytkich potępionych: *Zgubá twoiá z ciebie Izráelu*. Náśláduy w tym Páná Bogá twoiego, ábyś nie tylko plotkámi, ále i rzeczywistym nástępowániem ná ćię nie uráżił się, ále żyy ták, iákoby ćię nic nie potkáło.

Vważ, że i w dobry á wielce pożadány sposob, mowi BOG do ćiebie: *Coż to słyszę o tobie?* Słyszę że mię chcesz iuż miłowáć nádewszystko? Ták Panie! Słyszę że rany nog Syná moiego ukrzyżowánego, będą gniazdkiem tobie? ták Panie! Słyszę że Mátká Syná moiego, przyczynia się zá tobą? Dźiękuięć Pánie zá tę nowinę, ále i tobie Bogárodźico Pánno zá przyczynę.

Swięta MARTA i wszyscy Swięći, niech się przyczynia zá námi do Páná, ábyśmy zásłużyli być od tego wspomożonymi, i zbáwionymi, ktory żyie i kroluie ná wieki wiekow.

Punkt trzeći Mowi dáley ten gospodarz: *Odday liczbę száfárstwá twoiego.*

Vważ, że i do ćiebie będźie BOG mowił, i mowi to słowo: *Odday*

Naprzod, względem bliźniego mowiąći będźie BOG, i mowi: *Odday* 1. Ieżeliś komu do złego kiedy był powodem, mowić Bog: Odday mi ráchunek z duszy iego! 2. Mogłeś bliźniemu do dobrego pomoc, Bogu go pozyskáć, nie

nie pozyskałeś, odday mi go! 3. Vkrzywdźiłeś bliźniego w sławie, odiałeś mu wesołość pożyćia, mowa, niesłwora, nieuczynnośćia twoia, odday mu to! Myśl troskliwie, o tych trzech oddániách. Modlitwa ostátek do Bogá nágradzay. Postánow iáko sobie ná potym postępowáć masz.

Vważ, że względem siebie i ćiebie będźie mowił Bog: *Odday.* 1. Wźiałeś łask Bożych ták wiele, żyiesz że według nich? żyiesz że według stanu ná ktory ćię BOG wezwał? Cwiczysz że się w cnotách stanowi twemu właśnych? 2. Ofiárowałći Bog ták wiele łask, nie chwyćiłeś się ich, i będźieć BOG o to mowił i mowi: *Odday ráchunek.* Iákoż się BOGV z tego spráwisz? Przypomniy sobie szczegolnieysze Boskie wezwánia i łáski, ktoremiś wzgárdźił, coż ná to odpowiesz BOGV?

Vważ, żeć będźie Bog mowił: Odday liczbę z Sákrámentow przyiętych. Dotrzymałżeś łáski Krzelney? Iákożeś się spowiádywał? Iákoś Kommunikował? Dopieroż coś był zá Kápłánem! zá Zakonnikiem! &c.

Rozmowá, Odday dobry IEZV ukrzyżowány Oycu twemu liczbę krwáwych zasług twoich, zá mnie ofiárowánych, iesz cześć nie są dostátecznie nágrodzone, niechże mi wyiednáia obfitość łáski Bożey, á miánowićie łáski miłowánia BOGA, miłośćia nieprzerwáną áż do śmierći! áż ná wieki! á co raz większą!

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek.

Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. Kazawszy gospodarz ten, ráchunek oddawáć száfarzowi swemu; przydáie: *álbowiem iuż więcey nie będźiesz mogł száfowáć.*

Vważ, że i ludźiom rozpraszáiącym dobrá Gospodarzá

niebieskiego, choć nie słowy, ále skutkiem mowi BOG: Iuż więcey nie będźiesz mogł száfowáć, to iest: Spráwiłeś iuż ták złośćia twoią i grzechámi twemi serce twoie, że się iuż więcey łáski Bożey nie chwyćisz. I to to iest ono strászne odrzucenie od Bogá, owá zátwárdźiáłość sercá. Wzbudź w sobie nádźieię, że ćię Bog ieszcze nie skarał, że miłośćiwie nie skarze tym zátwárdzeniem sercá. Vpámiętay się, ábyś strzegł się grzechu, byś się o táką zátwárdźiáłość sercá, nie przyprawił.

Vważ, z kąd poznasz, że nie pádłá ta plagá Boska ná ćię? 1. Ieżeli nie piiesz iáko wody niepráwośći? 2. Ieżeli z grzesżywszy prędko powstáiesz. 3. Ieżeli czuiesz w sercu twoim miłość Páná Bogá nászego, á od grzechu ćię odwodząca, z Bogiem ćię łącząca. Zal mi Pánie żem ćię obráźił. Poty kres niepráwośćiom moim. Miłuie ćię serce i duszá moiá nádewszystko.

Vważ, gdy iuż dekret przy śmierći stánie, w ten czas, iuż ostátecznie mowić się może wszytkim potępionym: iuż więcey nie będźiesz mogł włodowáć, iuż więcey nie będźiesz mogł Bogá miłowáć, onego przeprośić. O Pánie, tego momentu konáiących, miánowićie Chrześćian, wybaw od tey kaźni miłośćiwie. Wybaw i mnie przy skonániu moim. Ale i wybránym mowi przy śmierći Chrystus: *Iuż nie będźiesz mogł włodowáć*, to iest: Bogu się przysłużyć. A czás przysługi twoiey długoż ieszcze?

Pomyśl też sobie, gdyby ć też dźiś rzeczono: iuż więcey nie będźiesz mogł Komunikowáć, czy obeszłoby ćię też to? Wyznay, żeś ná to karánie i sámemi nie nabożnemi Komuniámi zárobił sobie. Popraw twoie Komunie.

O Pánie prágnę ćię po tym rozmyślániu ták nabożnie przyiąć, iákobym iuż nigdy więcey Komunikowáć nie miał.

Punkt wtory. Powiáda S. Ewángelia: *iż mowił száfarz sam w sobie*. Vważ.

Vważ, iż to ieſt ſpoſob zábieżenia ſądowi Bożemu, zábieżenia zátwárdzeniu ſercá, mowić ſamemu w ſobie, to ieſt: udáć ſię do wnętrzney modlitwy, ſerdeczney z ſobą i Bogiem rozmowy, dawſzy gadkom konwerſacyom bezpotrzebnym pokoy. A ty iákiś ieſt w nabożeńſtwie wnętrznym, i z łaczeniu ſercá twego z Bogiem? Poráchuy ſię: czy nie maſz kogo, cobyś to z niem rad częściey, á beſpiecznie gadáł? Ieżeliś nie poſtánowił czáſow, z kupienia ſię i rekolekcyi, poſtánow ie; á ieżeliś ie poſtánowił, iakoż to záchowuieſz?

Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, czemuż z tobą część w Kośćiele nie gadam? choć ſercem, ćiebie tám zábawiáiąc, z tobą ſię łącząc. Poſtánow ſobie czáſy náwiedzenia Nayświętſzego Sákrámentu.

Vważ, i to mądre słowo tego ſzáfárzá: *Coż uczynię?* Obeyrzyi ſię, co ćię też w tych okolicznośćiách od Bogá odwodźi? co z bliźniemi niepokoi? mowże ſobie przed Pánem Bogiem: Coż uczynię? á obmyśl ábyś temu zábiegł. Vczyń przedśięwźięćie, gdy poczuieſz że ſię od Bogá odrywaſz z bliźniemi rożniſz, ábyś to co prędzey brał ná uwagę: iáko tego popráwić? czym zábieżeć? w krotce rozmyślay ſię ná to: *Coż uczynię?*

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, to naypewnieyſze moie: *coż uczynię?* do ćiebie ſię udáć, przed tobą ſię pomodlić, ćiebie przyiąć. Oby Pánie tylko nabożnie.

Vważ słowá tego ſzáfarzá márnotrawnego, *kopáć nie umiem, żebráć ſię wſtydzę.* Stoſuy to do Duchowieńſtwá. Gdy kto kopie, zchyla ſię i w głębokośći w zniżeniu ſię, ſzuka pożytku; ták też ten w Duchownym wyrozumieniu umie kopáć, kto ſię umie uniżáć, upokarzáć. Iákaż też twoiá przed Pánem Bogiem pokorá, iáka względem bliżniego?

Idźiesz że w głąb, uważáiąc: żeś ták wiele rázy ná piekło, ná czyśćiec sobie zásłużył!

Przyznawa sobie i to ten száfarz; *żebráć* práwi *wstydzę się*, á lepiey było rozpraszáć dobrá Páńskie wstydźić się; á niżeli wstydźić się żebráć. Ták to ludźie wstydźiemy się, gdźie nie trzebá, á nie wstydźiemy kędyby potrzebá. A ty nie tákiżeś też? Słuszna się ćiebie wstydźić Boże moy, i nie śmieći oczu podnieść do niebá, dla wielkośći nieprá-wośći moich. Zebráć iednák u ćiebie Pánie nie wstydzę się; O coż? o łáskę i miłość twoię, ácz i o nię (czego mię wstyd) máło ćię i nie goraco proszę! Poráchuy się: czyć też twoiá pychá nie zákázuie kogo o co prośić?

Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, zákop się tám w ránách Páná IEZUSOWYCH, ácz i kopáć się w nie nie potrzebá, byłeś tylko mieysce sobie w nich brał. A w ránách Páńskich bez wstydu żebrz o miłośierdźie.

Punkt Trzeći. Powiáda S. Ewángelia, że ten száfarz począł opuszczáć długi, dłużnikom Páná swoiego.

Vważ, co też znáczy postępek ten, tego száfárzá?

Znáczy: że kto chce porádźić sobie dobrze przed Bogiem, ktory ma słucháć ráchunku, i sadźić, iákośmy száfowáli dárámi iego; tedy ten ma odpuszczáć winowáycom swoim, ma się kocháć w nieprzyiaćiołách, dobrze im czynić, ná łáskę ich sobie zárabiáć. Zárobiłżeś też sobie kiedykolwiek ná łáskę u nieprzyiáćielá twego?

Vważ, że znáczy ten postępek, że kto chce nędzy wieczney uyść, má czynić miłośierne uczynki, lub powierzchowne, lub duchowne. Według stanu twego, czyniszże ie? Postánow sobie dźiś záraz, co tákowego uczynić. A nie mogłżebyś kogo smutnego poćieszyć? Komu usłużyć? dobrze uczynić? A nie mogłżebyś popráwić kogo? od złego odwieść?

Vważ,

Vwaá, że odpuszczenie od tego száfárzá, dłużnikom było w máteryi oleiu, i w máteryi pszenice.

Oley znáczy łáskáwość, przyiemność, pomoc drugiemu. A znáyduież się to w tobie? Radzebyś z Sámárytanem záleczał i rány oleiem? Przyiemnież się przynamniey Iudźiom stawiasz?

Przez pszenicę znáczyć się może Nayświętszy Sákráment, przez tę pszenicę, mamy się z nędzy duchowney wybiiáć opátrzenie sobie, ná wieczność czynić. A twoie Komunie wybawiáiaż ćię, czy nábawiáia zá złośći twoie nędzy wieczney? Wzbudź w sobie prágnienie nabożnego Komunikowánia, i używánia; ták wielkich skárbow duchownych nabáwia się, kto nabożnie kommunikuie.

Rozmowá. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i przed niem odpuść wszystkim nieprzyiaćiołom twoim, ále że ich snać Pánie nie mam, oświadczam się, żebym im odpuśćił gdybym ich miał. Oświadcz się w tym: áć będźie smákowáłá oliwá politowánia, i pszenicá tá niebieska.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia tuż.

Punkt pierwszy. *I pochwálił Pan száfárzá niesprawiedliwego.*

Vwaá. Czemu pochwalił Pan nász tego száfárzá, a iesczcze że Swięta Ewángelia nie mowi, że pochwalił Pan IEZVS, ále że pochwalił Pan tego száfárzá, iákoby námienił Ewángelistá: Pan práwi zá Pánem mowi, á chudy páchołek zá chudym páchołkiem, ale Pan nász nie szedł zá spráwą Páńską, stánął przy słudze, onego pochwalił, á to iest rzecz záiste rzadka. Poráchuy się ty w zdániu twoim, gdy go dáiesz, czym się rzadźisz: czy bez braku chwalisz co ma być chwalono? gánisz, co ma być ganiono? Poráchuy się: czy

mie iesteś nákłoniony do iákiey strony? á przecię nie według BOGA i rozumu!

Dobry IEZV, stańże też przy mnie, pochwal mię przez zasługi swoie choć złośliwego Troycy Swiętey, i ktoryś łáskáwość twoię wyświádczył temu száfarzowi, zákochay też i mnie grzesznego.

Vważ, że w rzecz samę wgladáiac, nie miał Pan IEZVS co chwalić tego száfárzá ktory i przedtym, i ná swym odstániu ukrzywdźił swego gospodarzá. Ale w tey przypowieśći, nie ná to uszkodzenie pátrzał Pan IEZVS: ale pátrzał ná to że dobrze uczynił, uymuiac drugich, i przyiaćiołmi sobie czyniac ná przyszła nędzę: áby też i ludźie pámiętáiac i boiac się przyszłey á wieczney nędzy, nápotym się opátrywáli. Pátrz iáko to, co się tobie złem nie zda dobrym bydź może: oto dobrze uczynił Pan IEZUS, że tego száfárzá pochwalił choćby się tobie zdáć mogło, że go gánić było potrzebá. Poráchuy się: iáko się też opátruiesz ná przyszła á wieczna nędzę? byś w nie nie wpadł! Poráchuy się: czy nie żyiesz nie oglądáiac się i w obyczaiach twoich co zá czym idźie?

Vważ, czemu się ten száfarz názywa, nie száfárzem niesprawiedliwym, ále száfarzem niespráwiedliwośći? snać przeto że był náder niespráwiedliwy. I mnie nie trzebáby zwáć człowiekiem grzesznym, ále człowiekiem grzechow, boć náder grzeszny przed toba Boże moy iestem.

Panie, iam przed toba iest człowiek nieprawośći, ál eś ty Maż boleśći, wszystkeś się dla mnie stał Rána, wszystek stałeś się bolesć ia.

Punkt wtory. Roztrząśniy ták iákobyś miał iść ná sąd Boży, czy iest też co w duszy twoiey i w postępkách twoich, coby miał pochwalić Pan IEZVS, áby w niebie rzeczono

czono: pochwalił go Pan IEZUS. Nie masz Pánie moy, cobyś miał wemnie pochwalić! Boleię ná to. Pomyśl czymbyś sobie teraz miał i ná pochwałę u Páná IEZVSA zárobić.

Vważ, w tych okolicznościách w ktorych teraz iesteś, zá cobyś miał szczegolnie Páná Bogá twoiego pochwalić? Pochwalże zupełnym sercem. Powtorz słowá Psalmu: *Chwalćie Páná wszystkie narody, chwalćie go wszyscy ludźie.* Poráchuy się: czyć też nie bywa ćięzko pochwalić bliźniego? Przełam to zá łáską Bożą.

Vważ, co to zá rostropność upátrzył Pan nász w tym száfárzu, z ktorey go chwali? Rostropność byłá, (że iáko się rzekło) ogladał się ná przyszły czás! A ty iáko się też ogladasz, lub ná dobra lub ná zła wieczność? Weź sobie ná to zá Pátroná Swiętego Ieronymá, áby i w ustách twoich brzmiáłá tá trąbá: *wstańćie zmárli podźćie ná sąd.* Poráchuy się: ieżeli pożyiesz iáko sobie postępowáć masz; boć się tá myśl náuczy rozumu, ostrożności, sposobu, postępowánia sobie z ludźmi.

Rostropność byłá i w tym, że szukał przyiáźni u ludźi, boć ná świećie nie mász nic nád serdeczna przyiaźń. A ty stárasz że się też według Bogá o przyiaźn ludzka? Masz bydź gotow ná wszystkie niechęći, ále o miłość bliźniego, masz się stáráć. Słuszna obeyrzeć się, czym też drugich urażasz.

Rostropność byłá i w tym; że dawał, áby mu dawáno. Mászli co, iáko tego bliźniemu użyczasz? nie maszli, czy nágradzasz to innym sposobem? bo bez uczynkow miłośiernych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, nikt zbáwion nie będźie. Poráchuy się: czy nie mász w sobie skrytego skępstwá i łákomstwá? Chcesz áby dla ćiebie czyniono? czyń dla drugich! A ty izaliś nie iest w wielu rzeczách nieużytym!

Pánie

Pánie twoiá tylko łáská odmienić mię może.

Punkt trzeći. Pochwalił Pan nász tego száfárzá z roztropnośći, nam iákoby zálecáiąc, ábyśmy sobie tey cnoty życzyli, oney u Páná Bogá nászego nábywáli.

Vważ, iż pierwsza roztropność iest nádprzyrodzona o ktorey Swięta Theologia náucza, *że wszytkim cnotom przodkuie, rząd w nich i pomiárkowánie czyni.* Mászli (iáko się spodźiewász) łáskę Bożą, mász i wlaną ná duszę twoię roztropność, á záżywászże iey? Tey sámey roztropnośći záżywáć człowiek nie może bez łáski i pomocy Bożey, żebrz że sobie o nię. Vpokorz się, że żyiesz przed Bogiem, *iáko koń i muł ktorzy rozumu nie máią.*

Naywiększa roztropność moiá ćiebie miłowáć ukrzyżowány Pánie, dla ćiebie z głupieć, i wyniszczyć się Boże moy. Day mi tę roztropność IEZV moy.

Vważ, náczym naybárźiey roztropność tá nádprzyrodzona należy? Nayzwyczáyniey należy ná tym, áby człowiek przeniknał co Bog, á co też ćiáło, świát, czárt, podáie, co iest według doskonáłośći Ewángeliczney, á co według namiętnośći przyrodzoney, i chući zmyślney. Przeczytay o tym dźiś Rozdźiał 54. Kśięgi 3. o Náśládowániu Páńskim. O iák często zda się nam, że my BOGA szukamy, á my szukamy sámych siebie! Wyznay w tym częsty błąd twoy. Proś, ábyś się roztropnośćią nádprzyrodzoną rządźił.

Vważ, ná czym przyrodzona roztropność należy? należy ná tym, ábyś nic nie czynił, tylko z dowodem rozumu, pátrzáiącego ná okoliczności, náwet i ná to, co potym, co ná przyszłe czásy przypáść może, ile to rozum przeniknąć może. Vpokorz się Bogu i ludźiom, że w wielu rzeczách roztropnośći nie mász. Pátrząc ná nieudolność ludzką, nic podobna nie zbłądźić, podobna u Bogá; więcże się do

niego

niego uciekay. Proś sobie o rostropność w rozmysłach twoich i konwersacyi z ludámi.

Powiáda Pismo Swięte o madrośći, *że ktorzy przybliżáią się do nog iey, będą uczestnikámi náuki iey.* Przybliszże się do nog Páná IEZVSA ukrzyżowánego, przy nich sobie o rostropność proś. Powtorz kilká rázy tytuł Nayświętszey Pánny: *Pánno nayrostropnieysza*; á proś Mátki bolesney pod Krzyżem zostáiacey, áby ć rostropność uprośiłá.

Rozmowá. Pochwaliłeś Pánie moy száfárzá niesprawiedliwośći, á ia chwalić będę ćiebie ukrzyżowánego. Chwalę ćię zá grzbiet twoy poorány, głowę skłota, ustá żołćia i octem nápawáne, chwalę zá pięć Ran twoich, miánowićie bok otwárty, chwalę zá wszystkie rány á boleśći twoie.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę

Przygotowánia Też

Punkt pierwszy. Náucza Pan IEZVS: *Synowie práwi tego świátá, rostropnieysi są w rodzáiu swoim nád Syny świátłośći.*

Vważ, iáko prawdźiwa to iest, że synowie tego świátá, to iest ludźie świát kocháiacy, rostropnieyśi sa nád synow świátłośći, to iest nád ludźi w duchowieństwie Bogu służacych.

Vważ. Naprzod: rostropnieyśi sa; bo więcey dla świátá czynia, niżeli ludźie Bogu ná służbę oddáni, dla Bogá. Porownay kosztу, wydátki, nakłády, ktore ludźie dla świátá czynia, z wydátkámi ktore sa dla Bogá, porownánia niemász! Opłácz tę ślepotę świátowa. Zycz Bogu większego od ludźi szácunku Oświadcz się: że wszystko dla Bogá gotoweś łożyć. A cożeś też dla niego łożył?

Vważ. Potym roſtropnieyśi ſą ludźie świátowi od ludźi BOGV ná służbę oddánych; bo trudow, prac, fatyg, nieſypiánia, niedoiadánia, podroży, i innych ćięſzkośći, więcey ludźie dla świátá podeymuią, niż często słudzy BOGV ná służbę oddáni dla Bogá. Wſtydź ſię, że prácowićiey oni świátu służą, niż ty Bogu! Maſz przećię rozumiem Pánie moy sług twoich, co więcey dla ćiebie i służby twoiey czynią ćierpią, niż ludźie świátowi dla świátá, przyimiyże proſzę usługi ich i zá mnie, kontentuy ſerce twoie niemi. Poſtánow odważniey, prácowićiey, służyć Bogu.

Vważ. Do tego: weźmie kto przed ſię, áby honoru iákiego doſtąpił, ſwego dokazał, tego owego dobrá nábył, dni i nocy o tym myśli, ſpoſobow ná to niedośćigłych ſzuka, trzebáli ſię upokarzáć, i nád ſtan ſwoy upokarza ſię, trzebáli co obiecywáć, i nád możność obiecuie. Owo zgołá wſzyſtek ieſt w tym. A ty myśliſzże ták gorąco, ták nieuſtánnie, o Bogu twoim? ieſteś wſzyſtek w przemysłách przysłużenia ſię Bogu? Korzyſz że ſię iego Máieſtatowi godnie, i świętym iego? Obiecuieſzże co Bogu przynamniey ták, iáko przemożenie twoie znieśie.

O Mátko Bogá moiego wyznawam, żem nie godźien áni imienia sługi Syná twego, nie godźienem áni imienia sługi twoiego. Wyznawam że i rádźić o ſobie, áni umiem, áni mogę: ty ſamá radź o mnie, ábym twoim był ná wſzyſtkę wieczność, á przez ćię Syná twoiego.

Punkt wtory. Vpominá Pan IEZVS: *Czyńćie ſobie przyiaćioł z mámony nieprawośći.* Własne wyrozumienie tych słow, ieſt to: daway ćie iáłmużnę. Ieżeli ſtan twoy nieśie, dawaſzże ią, á ták (choć rozumnie) áby znáć było, że ſobie nie bo ważyſz? á ieżeli tego ſtan twoy nie nieśie, maſzże przynamniey ſerce, gdyby to ſtan twoy niosł dawáć ią? Ieſteś drugim powodem, gdy możeſz do iey dawánia? Smákuiąć

łáści duchowne iáłmużny, náuczyć nieumieiętnego, lub słowy lub przykłádem, modlić się zá grzesznego.

O Mátko Bogá moiego, gdy nas Syn twoy do iáłmużny upomina; Vczyn ia i ty nád dusza moia, udáruy ia, i ubogacay łáska Syná twego, i miłośćia iuż nigdy nieustánna.

Vważ. Czemu się to pieniadze, czemu mámoná, názywa mámona niespráwiedliwośći, pieniadzámi niespráwiedliwemi?

Názywa się mámona niespráwiedliwośći pieniadze; bo pospolićie bywáia z niespráwiedliwośći nábyte. Nu ieno czy ty, czy Rodźicy, czy Krewni twoi, nie nábyli czego niespráwiedliwie? Błagay Bogá zá wszystkie niespráwiedliwośći, i złe nabyćia. Proś Bogá i zá łákomych. Sercem twoim i ich, brzydź się tym grzechem.

Vważ. Názywa się mámoná, mámona niespráwiedliwośći; bo pieniadze, bo dostátek, bo dobre mienia, wioda do grzechu, i coby się ludźie bogáci i Pánowie, więcey od Páná Bogá wźiawszy, mieli bárźiey do Bogá mieć, bárźiey Bogá miłowáć, to sa oni prędśi i śmielśi przećiwko Bogu, prędzey się ná grzech odważáia. Proś zá ludźie wyższey kondycyi, áby ználi że co máia, od Bogá máia. Proś áby dostátkow ná grzech nie záżywáli. Proś áby ich Bog ná służbę swoię poćiagnał, á dawszy im dostátek, dał i światobliwość.

Powtorz ten tytuł Nayświętszey Pánny serdecznie: *Zwierćiádło spráwiedliwośći*, niech się ludźie w tobie bogáći, niech Pánowie wielcy przeyzrza, á że ćię máia chwalić wszystkie narody, niech ćię chwala bogáći i ubodzy.

Punkt trzeći. Dáie Pan IEZVS przyczynę, czemu mamy sobie czynić przyiaćioł z mámony niespráwiedliwośći. *Aby gdy ustániećie, przyięli was do wiecznych przybytkow.*

Vważ, że przez to słowo: gdy ustániećie, znáczy się śmierć

śmierć żyiemy, żyć ustániemy, áż śmierć! ustánie oko pátrzáć, nogi chodźić, płucá oddycháć, głowá myślić, serce bić, áż śmierć! i ták śmierć ustániem iest. A dálekoż mi Pánie do tego ustánia? Mászli się słábo znák to ustánia, Mászli się dobrze, i tácy w momenćie czásem ustawáią! może i ćiebie to potkáć! Gdyby dźiś życie twoie ustáło, przyiętożby ćię do wiecznych przybytkow?

Bogárodźico Pánno, nim ieszcze ustánę, nim ieszcze umrę, niech w miłośći twoiey, niech w służbie twoiey nie ustawam.

Vważ, że wspomina Pan nász o tákich, coby nas to gdy umrzemy przyięli do wiecznych przybytkow. Poráchuy się: czy masz tákich iuż ná wiecznośći, bá i w tey śmiertelnośći, coby ćię to dla miłośiernych uczynkow lub powierzchownych, lub duchownych, mieli do wiecznych przybytkow przyiąć? Mászli przynamniey kogo tákiego, ktoremubyś się dostátecznie przysłużył, áby się zá ćię gdy umrzesz, szczerze goraco modlił zá duszę twoię, dobrze czynił? Mászże Swiętych Pátronow, cobyś ich sobie godnie obowiązał, áby ćię w godźinę śmierći przyięli? Obowiązałżeś sobie ná to i Bogárodźicę Pánnę? Powtorz serdecznie słowá te: *I w godźinę śmierći nászey Amen.*

Vważ, że nie mowi Pan nász poiedynkownie, ábyśmy mieli kogo, coby nas do przybytkow wiecznych przyiął, ále o wielu, áby nas przyięli náuczáiąc nas, ábyśmy nie iednego, ále wielu przyiaćioł tákowych nábywáli. Pánie moy, nie wiemći czy i iednego mam sobie ták obowiązánego! stániesz mi zá wielu ty sámá Bogárodźico Pánno, bylemći się ná to przysłużył. Przysłużyć prágnę.

Nie wspomina ieszcze Pan IEZVS o iednym przybytku, ále o wielu, bo chwałá niebieska zá inne chwały stánie, á kto w niebie mięszka, nie ćiásno mięszka! Powtorz słowá

Pismá

Pismá Swiętego: *o iák wielki iest dom Boży, i niezmierne mieysce pomięszkánia iego!* Prágnę Pánie tám tobie służyć.

Rozmowá. IEZV i MARYA, wam dáię serce i duszę moię, przyimiyćie mię proszę do wiecznych przybytkow.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dźiewiątą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Niech będą otwárte uszy miłośierdźia twoiego Pánie, ná prośby przed tobą upádáiących, ážebyś prosżącym czego żądáią użyczył, spraw áby o to, co się tobie podoba, prośili.*

Vważ, że też to bywáia czásem uszy miłośierdźia Páńskiego záwárte; bo grzechy násze wołáią o pomstę do Bogá, tákże i płácz bliźnich nászych, ktorychesmy záfrásowáli, iż się z niemi prośby násze nie mogą zmieśćić, głuszą nas w uszách Páná Bogá nászego. Poráchuy się: czy i teraz nie masz iákiego szczegulnego grzechu, ktory Bogu uszy záwiera, żeby ćię nie wysłuchał? Czy nie płácze ná ćię bliźni twoy, á głos iego przebiia niebiosa? Vkontentuy bliźniego, á Bog ćię wysłucha.

Vważ, że bywáia czásem uszy miłośierdźia Boskiego záwárte; bo prośiemy czásem Bogá o to, co nam nie iest potrzebnego, bá i czásem zbáwieniu nászemu przećiwnego. Proś miłośierdźia Páńskiego, áby ná tákie prośby násze uszu swoich nie otwierał. Vczyń postánowienie okrom miłośći Bożey á zbáwienia dusz, o nic Páná Bogá nászego nie prośić, tylko pod kondycyą, ieżeli to będźie z większą chwałą Bożą. Byś mię Pánie y w niwczym nie wysłuchał, dość ná mię będźie, gdy sobie u ćiebie uproszę miłość twoię nieustánną, á co raz większą i zbáwienie dusz. A otoż też dwoie, tylko naygoręcey Bogá prośisz?

Vważ, że bywáią czásem uszy miłośierdźia Páná Bogá nászego záwárte, przeto; iż Bog postánowił karáć nas, i ná ukaránie modlitw nie przyimowáć. O Pánie pod czás woien nászych przećiwko pogáństwu i niewiernym, iżali sługi twoi nie wołáli ná ćię? á nie wysłucháłeś ich! á czemu Pánie? boś karáć umyślił! Coż rám dáley o Polszcze twoiey á Oyczyznie moiey myślisz! wysłuchászże zá nią modlitw Bogárodźicy Pánny i Swiętych Pátronow? Powtorz serdecznie słowá te zá Oyczyzną swoią prosząc: *niech będą otwárte uszy miłośierdźia twego Pánie.*

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, iżali mi w nim uszu miłośierdźia twoiego często nie otworzyłeś? wysłuchywáiąc mię w prośbách moich. Vszy miłośierdźia twoiego, są i rány twoie Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, otworz mi ie Pánie. Otwieram serce moie otwieram i ustá, do przyięćia Sákrámentu twoiego. Otworzże też i ty uszy miłośierdźia twoiego ná prośby moie.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł áby BOG sprawił, żebyśmy go o to prośili co mu się podoba, przez co náucza: że Pan BOG nász proszony, to tylko dáie co mu się podoba áby dał.

Ma Pan Bog nász w rzeczách przyrodzonych upodobánie, przeto przy stworzeniu świátá chwali ie, i názywa bárzo dobrymi! Może tedy prośić Páná Bogá nászego o dobrá docześne, iáko od niego pochwalone. Ale że dobrá przyrodzone, mogą nam okázyą być do dobrego, mogą do złego, trzebá o nie pod kondycyą prośić. Záwstydź się, żeś o nie oślep, często goręcey niż o rzeczy duchowne prośił. Syteś dobr przyrodzonych ták wielu, á i o inne prośisz? bá ráczey porachuy się: iákoś zá to co masz wdźięczny?

Vważ. Ma dopieroż Pan Bog nász upodobánie w dobrách

brách nádprzyrodzonych, z ktorych niektore mogą wyniść nie ná dobre dla złośći nászey: iáka iest władza cudow czynienia, mowienie nie náwyknionemi ięzykámi, i inne łáski, ktore się názywáią: dármo dáne. Tych nie ma się człowiek nápieráć, i owszem bać się ich ma, chybá żeby z tego większa chwałá Boża iáwnie wyćiągáłá; á drugie zaś są dáry Boże, ktore nie mogą ná złe wyniść, iáko dar wiáry, nadźieie, miłośći, i dáry innych cnot, ná miłośći Bożey ugruntowánych. Zbierzże wszytkę dźielność proszenia, zebránia, wymuszenia miłośiernego, prágnienia, przeprágnienia, á wszystka tą dźielnośćią, proś sobie o łaskę i miłość Páná Bogá nászego. Pánie moy, ty chcesz mi miłość twoię dáć, ia prágnę iey od ćiebie, czegoż nie dostáie, ábyś mi ią dał? Nie dostáie mi tego, ábym ćię o to sámo godnie i nádprzyrodzonym Aktem prośił. Vżycz mi tey godnośći Pánie.

Vważ. Ma ieszcze Pan Bog nász szczegulne upodobánie w náwroceniu grzesznika, i z tąd mowi: *Niechcę śmierći grzesznego, ále ráczey áby się náwroćił i żył*, i ná inszym mieyscu: *tá bowiem iest wola Boża pośwsięcenie násze.* Czuieszże też w sobie żárliwość zbáwienia ludzkiego? Proś áby ći iey Bog przymnożył. Prośiszże o náwrocenie grzesznikow, á gorąco? Postánow sobie modlitwę iáką, álbo ákty codzienne, zá náwrocenie grzesznikow.

Náwroć ludźi grzesznych do śiebie Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ktory ich iuż ták długo czekasz, ábyś ich pośilił, zábaw się tym czásem w sercu moim ktore ćię czeka.

Punkt trzeći. Z tąd, że Pan Bog nász nie dáie choć proszony, tylko to co iemu się podoba.

Vważ. Iákoto wielki iest máiestat Bogá nászego, iáko wielkie wolnowłádztwo, że Bogá ná nic nie námowisz, do-

pieroż

pieroś nie przymuśisz, to tylko uczyni, to dá, co mu się podoba. Pokłoń się nisko temu wolnowładztwu Boskiemu. Proś Páná Bogá, áby ślepe głupstwo tych oddalił, i sobie podbił, co to sobie z Pánem Bogiem, brát zá brát postępuią. Powiáda Kośćioł, że przed Pánem Bogiem nászym drżą Władze, ofiáruy to ich drżenie. I serce twoie niech zádrży przed Pánem twoim. Poráchuy się: z iákim poszánowániem, Bogu się modlisz? rzeczy duchowne odpráwuiesz? do Komuniy idźiesz!

Uważ, iáko we wszystkich zamysłách twoich, mász mieć wzgląd ná wolą i upodobánie Boskie. Chcesz być spokoynieyszym ná sercu, i mieć powszechne lekárstwo, ná wszystkie kłopoty, miy to iedno: wola Boża! Mawiaszże to w paćierzu z nábożeństwem? Mászże teraz iáką trudność álbo boiszże się iey, mowże z sercá: wola Boża!

Vważ, Poniewász Pan Bog nász nic nie dáie tylko to, co mu się podoba, z strony twoich prośb, dwoch się rzeczy náucz. Pierwsza ufności; bo i przeto że ty prośisz w Imię Páná IEZVSA, i przeto że się to Pánu Bogu podoba, dáć to Bog, byleś prośił o to co mu się podoba. Druga náucz się prośić rzczey o rzeczy niebieskie niż źiemskie; bo niebieskie ábyśmy ie mieli, zawsze się Pánu Bogu podobáią, á źiemskie nie owszem.

Teraz Pánie moy iedyna prośbá moiá iest: day mi się w Nayświętszym Sákrámenćie. A day mi się nabożnie przyiąć, á od tey Komunii day mi nieustánną, á co raz goręthszą miłość twoię áż ná wieki.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiáłek.

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie przed oczy dusze

ſze twoiey Páná JEZUSA nád Jeruzalem płáczącego, upádek iego opowiádáiącego.

Przygotowánie Wtore. Proś áby Oyczyzná twoiá, áby ludźie ſtanu twoiego, ábyś ty do płáczu nie przywodźił Páná JEZUSA, á żebyś o tym płáczu iego mogł godnie rozmyśláć.

Punkt Pierwſzy. Słowá ſą Swiętey Ewángelii: *Przybliżał ſię Pan JEZUS ku Jeruzálem, uyzrzáwſzy Miáſto, płákał.* u Lukáſzá S. w Rozd: 19.

Vważ, że nie trzebá było Pánu JEZUSOWI przybliżáć ſię do Jeruzalem, áby był wiedźiał, co go czeka; bo to iáſna mu rzecz byłá, iednák nie płákał, áż przybliżywſzy ſię do niego, iákoby przeſtrogę Chrześćiáńſtwu dáiąc: wie o náſzych nędzách Chryſtus, ále ſię nędza náſzá bárźiey pobudźi, gdy ſię do nas przybliży, gdy do nas w Nayświętſzym Sákrámenćie przydzie. Poſtánowże przekłádáć Pánu JEZUSOWI w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzącemu, wſzytkie nędze twoie, powierzchowne i wnętrzne. Alec ich Pánie ták wiele ieſt, że ich z rejeſtrowáć nie podobna! Pánie przybliżáiący ſię do mnie, czy ieno nie nád tą nędzą iedynie płáczeſz, że ćię godnie nie przyimuię? że mam duſzę wiela grzechow, niedoſkonáłośći, nieprzyſłużeniem ſię tobie upádłą? Nu ieno, czy i tego we mnie nie widźiſz, że ćię ieſzcze, iákim ſzczególnie niegodnym Komunikowániem obráżę. O Pánie záchoway śiebie od tego deſpektu, á mnie od tego upadku.

Vważ, że Pan JEZUS, przybliżywſzy ſię do Jeruzalem płákał; á płácząc uczy nas tego, ábyſmy mieli ſerce miłoſne, politujące ſię nád nędzą ludzką. Poráchuy ſię: co też zá twoie ſerce? widźiſz uboſtwo, chorobę, krzyż bliźniego, iákoż też to ćię obchodźi? Pátrzaſz ná nędze duchowne, iáki ieſt grzech, i obráza Boſka, á boleieſzże nád tym?

Wstydź się tego niemiłośiernego sercá! Popráwę zá łáską Bożą obiecuy.

Vważ, czyby też nie słuszna byłá, ábyś ty nád Pánem JEZUSEM płáczącym płákał.

Naprzod, máią to sercá litośćiwe, dopieroż płáczącego kocháiące, że z płáczącym płácza. Ieżeli kochasz Páná JEZVSA, płáczże z niem sercem, obyś mogł i oczymá, żáłuy żalu iego.

Druga, miałbyś płákáć nád Pánem JEZVSEM, widząc że go ludźie źli ták obrázáią! choć i dobrzy, ták oźiemble miłuią! w krotce, że Pan JEZVS, nie kontent z świátá! Porachuy się; czy ty sam i grzechámi i nie miłowániem gorącym Páná IEZUSA nie przywodźisz do płáczu? Porachuy się: iáko też Pan IEZUS z ćiebie kontent!

Trzećia, miałbyś płákáć nád Pánem IEZVSEM widząc go ukrzyżowánego! ták bolesnego! A płákałżeś kiedy nád niem?

Potoki wod wywiodły, oczy moie, bo i grzesznie nie chowáią práwá twego; i ty Pánie ták bolesny ná Krzyżu wiśiałz.

Punkt wtory. Vważ, czemu to Pan IEZVS nád Ieruzalem płákał.

Płákał pátrząc ná grzechy Kápłáństwá tám mięszkáiącego, żyli nie iáko Kápłáństwo! i Kośćioł obroćił się w targowy plác! Rząd miástá, rząd Herodowski, rząd Piłatowski, Mágdálen, Iudaszow pełno! O Pánie czyć podobnych okáziy płáczu, Oyczyzná násza nie dáie! Brzydź się grzechámi Oyczyzny twóiey. Proś BOGA áby ią sobie popráwił, polepszył.

Vważ, iż i przeto Pan IEZVS płákał, bo widźiał karánia i plagi, ktore nád Ieruzalem wiśiały, że się Pogáństwu dostáć miało, ná tákie obáliny, że kámień ná kámieniu nie miał zostáć! A Polská też twoiá Pánie; komu się dostánie! Zá-

ſuyż ſię zánośi, ná upadek Oyczyznie twoiey. Błagay zá nie BOGA, goracym ſercem. Záleć ią Bogárodźicy Pánnie, i Swiętym, iuż w niebie kroluiacym Polákom.

Vważ, iż i przeto płákał Pan IEZVS, że widźiał iż Kośćioł upáść tám miał, i wiárá, do Pogáńſtw i oboich narodow przenośić ſię miáłá. Poodbierał Pan Bog Oyczyźnie náſzey Kośćioły, w Inflánćiech, w Vkráinie, w Ruśi, w miłym nie-gdy i ubeśpieczáiącym Kámieńcu; áleś Pánie innych tobie narodow nie nábył, wiáry do nich nie przeniosł! Wroćże Pánie ſobie, wroć nam, Kośćioły twoie, popraw nas ſobie, gdy innych narodow nie nábywaſz. Poráchuy: czy i ty, do tey plagi Boſkiey, grzechámi twemi, nie czułośćią nabożeńſtwá nie pomogłeś!

Powtorz modlitwę zwyczáyna: *Zetrzyi Pánie moc nieprzyiaćioł náſzych: bo nie maſz nikogo, ktoryby ſię zá námi bił, chybá ty, BOZE náſz.*

Punkt Trzeći. Vważ, że też i ty, Pánu IEZVSOWI, ieſteś nieiáko Ieruzalem, bytność ći dał, ná Krzćie ćię odnowił, ozdobił, i mieſzkał w tobie ták często, w Nayświętſzym Sákrámenćie. Pomyślże ſobie, czy też ná toba, iák nád drugim ſwoim Ieruzalem, nie płácze!

Czy nie płácze nád ſtanem duſze twoiey teráźnieyſzym? Roztrząśaiy go! Czy nie płácze nád teráźnieyſzymi nałogámi twemi? przypátrz ſię im! Coż o ſkrytośćiách ſercá, i ſumnienia twego mowić? ktore, BOGV ią wiádome, tobie zákryte!

Vważ, czy nie płácze Chryſtus nád teráźnieyſzym duchowieńſtwem twoim? Iákie twoie Sákrámentow záżywánie? Miánowićie iáka dokłádność w ſpowiedźiách, w żalu goracość? Iákie twoie Komunie? i z iák przytomna myśla do Bogá odpráwione? Iákie twoie ćwiczenie, w obecnośći Páńſkiey? Iákie twoie konwerſácye? Maſz nád czym dobry IEZV, maiz nád czym płákáć!

Vważ, czy nie płácze Pan IEZVS nád tym, co ćię czeka, i nád przyszłym, stanem twoim? Czy ieno nie ieśteś bliski, upadku ćięszkiego? Czy wytrwasz w tym duchowieństwie, ná ktoreś się przy łásce Bożey zábrał? Czy nie zdrádźisz Páná IEZVSA z Iudaszem? Czy po wźiętym Nayświętszym Sákrámenćie, nie wnidźie w ćię bies?

Rozmowá: Przestań ty Pánie moy płákáć, przestań ty płákáć, á mnie dáru łez użycz, ábym duszę wypłokał, piekło i czyśćiec sobie zálał, rány twoie przemył.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Mowi Pan JEZVS do Jeruzalem: *Obyś poznało y ty.*

Vważ, że w nas rozum ma pierwsze mieysce, trudnoby i woli co chćieć, chybá rozumem oświeconey. W rzadźie też nádprzyrodzonym, pierwsza wiárá, ktora iest, iáko rozumem nászym nádprzyrodzonym. Ztad i Pan IEZVS, przepowiádáiac przyszłe klęski Jerozolimskie, ná defekt Izráelczykow, ktory iest w poznáwániu, odwoływa się, mowiac; *Obyś poznáło.* Wszystkie korony tym gina, że nie upátruia co ich czeka! Mow do Oyczyzny twoiey: obyś poznáłá i ty? Proś o oświecenie ná dobre rády, i przewiádywánia, co nád námi wiśi! Proś i sobie o oświecenie rozumu, w rzeczách doczesnych i wiecznych. Wyznay w wielu rzeczách, ślepotę twoię.

Vważ, że kożdemu grzesznemu, pogotowiu tobie, to przypomnieć sobie słuszna: Obyś moiá dusze poznáłá.

Naprzod, co to iest zła, co dobra wieczność! Poráchuy się: czy ná nię pámiętasz? A zgrzeszyłześ kiedy? Znáć żeś

ná

ná nię nie pámiętał! bo kto ná nię pámięta, nie zgrzeszy ná wieki. Proś zá tymi, co ſą teraz w okázyi grzechu śmiertelnego, áby ſię im dobra, áby zła wieczność przypomniałá.

Druga, obyś poznał co też to BOG uczynił, gdy zá ćię umárł! Mogł ćię niechćieć wybáwić! Mogł chćiawszy ćię wybáwić, nie umieráć, á iednák zá ćię umárł! Wieſz iáko ćię BOG umiłował? ták ćię umiłował, że umárł zá ćię! á ty pokázuieſzże mu rzeczą, że gotoweś umrzeć zá niego? Tákać náukę, tákie przykłády zoſtáwił Chryſtus, á wykonywaſzże to?

Trzećia, obyś poznał, iáko to BOG, nieſkończenie dobry! A twoiá przećiwko niemu, nie tylko ſkończona, ále i miłośći imienia, niegodna miłość! Kiedyż ſię też Páná BOGA twego rozmiłuieſz? O Pánie, day mi poznáć, iákoś ieſt dobry, bá nieſkończenie dobry! Vczyń ákt miłośći, nieſkończenie dobrego BOGA.

Vważ, táka ieſt náſzá ślepotá, lub w rzeczách potocznych, lub duchownych, że nie możemy poznáć, co nas czeka! Odday ſię i porucz opátrznośći Páńſkiey. Vczyń ákt ufnośći, że ćię Pan twoy nie opuśći.

Powtorz ſerdecznie słowá Pſalmu: *nie według grzechow náſzych, uczyń nam, áni według nieprawośći náſzych, odday nam.*

Punkt Wtory. Do pomienionych słow: *Obyś poznáło y ty przydáie Pan JEZVS: á ieſzcze w ten dźień twoy,* ktorych słow może być to wyrozumienie: Rozumieſz Jeruzalem żeś ſzczęśliwe, że twoy świát! gdybyś prawdę uznało wnetbyś ſię záſmućiło, o ſobie byś, i o dobru twoim, pomyśliło.

Vważ, że to ták bywa poſpolićie, gdy ludźie rozumieią, że ſą nayſzczęśliwśi, nieſzczęśćie ich czeka. Pożáłuy tey ślepoty ludzkiey. Powtorz słowá Pſalmiſty: *częmuż ſię to kocháćie w prożnośći, i ſzukaćie kłamſtwá?* Proś za tymi,

co śię rozumieia być názbyt szczęśliwemi, á szczęśćie ich dźiś upádnie. A mnie co też czeka Pánie?

Vważ że bywáia dni, do ktorych tylko, da śię Pan IEZVS ubłagáć, á potym, nástapi, dźień karánia. Mowi tedy Pan IEZVS do Ierozolimczykow: teraz iesżcze maćie dzień do pokuty, ktorey ieżeli nie uczynićie, káránie ná was przydźie. Niewieśż i ty, wieleć Bog do pokuty náznáczył dni, czemu iey nie záczynasz? Mow do śiebie, mow do tobie podobnych: *Dźiś ieżeli usłyszyćie głos iego, niechćieyćie zátwárdzáć serc wászych*. Proś za grzesznikow, co iuż iuż nád niemi potępienie wiśi, áby Bogá, nie odkłádnie błagáli.

Vważ, że przez ten dzien twoy, rozumieć śię może Dźien przebywánia według ćiáłá z niemi Páná IEZVSA, mieli go przed sobą, mieli do náuki iego przyśtáć, zá Mesyaszá go uznáć, á niechćieli! Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że miłośćiwie przestrzegał Ieruzalem, chcąc do śiebie go poćiagnać.

Masz też i ty obecność, choćći Sákrámentálna, przećię rzeczywista, Páná IEZVSA, gdy komunikuiesz, dzień to twoy, iákoż go też w dźień ten poznáwasz? przyimuiesz?

Pánie dźien Komunii, dzień moy, day mi godnie tráwić.

Punkt Trzeći. To co prágnał Pan IEZVS: áby byli w dźień swoy uználi Ierozolimczycy, iest pokoy, mowi bo. wiem: *Obyś i ty poznáło, á iesżcze w ten dźień twoy, co iest ku pokoiowi twemu.* Iákoby mowił Pan IEZVS: o Ieruzalem, byś śię postrzegło, nie przyszłyby ná ćię tákie woyny, i zburzenie' przestrogę daiac, że woyny ná ukáránie grzechow, nádchodzą. Obżałuy grzechy Oyczyzny twoiey, gdy widźisz ná iáki iey upadek zánośi śię. Chćiey sam świątobliwiey żyć. Postánow nábożeństwo iákie, ktoreby ś miał czynić, ná ubłagánie Bogá, Oyczyznie twoiey.

Vważ, że w pożyćiu tym ludzkim, nie masz nic ćięższego,

szego, iáko życie niespokoyne, ktore i do złączenia się z Bogiem, i do miłośći zobopolney przeszkádza. Proś Páná IEZVSA, o oświecenie, ábyś poznał, coć do tego spokoynego życia przeszkádza. Poráchuy się z słowámi i postępkámi twemi, do tego przeszkádzáiącymi. Proś sobie o szczęśćie spokoynego życia, Zycz go ludźiom uniepokoionym.

Vważ, że wszyscy życzemy sobie pokoiu wiekuistego, zá tym poznáwáć mamy, co nam do niego przeszkádza.

Naprzod, sumnienie złe. A twoie iákie?

Druga, niewypłácenie się z mąk wiecznych, ná doczesne karánie, przemienionych Azaż i tobie nie przemieniono ich? Iákoż się z nich wypłácasz? iáko wypłácáć będźiesz?

Trzećia. Przeszkádzáią do odpoczynku wiekuistego, káránia czyscowe, zá sáme grzechy powszednie náznáczone, O iák się nie rychło z tego wypłáćisz! Proś sobie o przemienienie ich, w krzyże, w choroby, do usługi bliźnich (woláli Bożá) nieprzeszkádzáiące. Wypłácay się z czyścá i miłośćią nieprzyiaćioł, dobrowolna surowośćia, záżywániem od[...]ułow.

Rozmowá. Odważam się Pánie ná piekło, bylem ćię i tám miłował. Odważam i na czyśćiec, ábym spráwiedliwośći twoiey dosyć uczynił, tylko ty ná mię, bądź łáskaw Pánie.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Przydáie Pan IEZVS, o upadku Ierozolimskim mowiąc: *Lecz to teraz zákryto od oczu twoich.*

Vważ, że mało grzech, iż on zákrywa oczy, że nie poymuie człowiek ták przeráźliwie, co to iest Bogá obráźić, co łá-

skę

ſkę iego ſtráćić? co niepokoiu ſumnienia nábyć? Wſzyſtko to nieiáko zákryto przed oczyma iego, á po grzechu, dopiero ſię otworzą oczy! Proś ſobie i grzeſznym, o oświecenie, i nátchnienie przyzwoite, ábyś wgrzech nie wpadł, Wpadſzy, ábyś co prędzey zań pokutował. Proś i zá tych, co po popełnionym grzechu, ćiężkie ſumnienie máią, áby im to poſzło ná zbáwienie.

Vważ, że ná ukáránie grzechow náſzych, umyka Pan BOG náſz obfitſzego świátłá, choć i ludźiom dobrym, częśćia ná ukáránie grzechow przeſzłych, częśćia ná ukáránie, gdy człowiek, odważa ſię ná grzechy powſzednie, zupełnie dobrowolne; częśćia, że człowiek w czym zwyćiężáć ſię niechce, choć go przeſtrzega ſumnienie. Boy ſię tey káry Páńſkiey. Poſtánow ſobie ſtáráć ſię o czyſtość ſumnienia, i ſłucháć wnętrznego nátchnienia. Proś zá tych, ktorych Pan BOG tą plagą iuż karze, iuż karáć ma, áby im tę plagę, miłośćiwie odpuśćił.

Vważ, co też ieſt przed oczymá twemi zákryto?

Zákryto ieſt przed oczymá twemi: że BOG wſzędźie ieſt, á ty ták żyieſz, iákoby go niebyło wſzędźie! Vczyń ákt Wiáry o wſzechbytnośći Páńſkiey. Powtorz ákt Pſalmiſty: *Ieżeli wſtąpię do niebá, ty tám ieſteś, ieżeli wſtąpię do piekłá, obecnyś.*

Zákryto ieſt przed oczymá twemi, że prawdźiwie, że rzeczywiśćie, BOG ieſt záwárty w Nayświętſzym Sákrámenćie; bo gdybyś to żywo poymował, ináczeybyś go ſzánował, przyimował. Day mi Pánie łáſkę, ábym ćię żywiey uznawał, ſzánował bárźiey. Vczyń ákt wiáry, o rzeczywiſtey, tu, obecnośći Chryſtuſowey. Pokłoń ſię Nayświętſzemu Sákrámentowi, kędyżkolwiek zoſtáiącemu.

Zákryto ieſt i to przed oczymá twemi, co ćię w krotce czeka, lub złego lub dobrego. Proś ábyś to godnie z ręku

Boſkich

Boſkich przyiał. Powtorz słowá Paćierzá: *Badź wola twoiá.*
Dobry IEZV, przez oczy twoie záwiazáne, prośiemy, oświecay nas Pánie.

Punkt Wtory. Pierwſzy upadek Jerozolimy temi słowy wyráża Pan JEZVS: *Obtoczą ćię nieprzyiaćiele twoi wałem i oblegą ćię, i ześćisną ćię zewſząd, i zrownáią ćię z źiemią, i dźiatki twoie w tobie, nie zostáwią w tobie kámienia ná kámieniu.* Iżaliſz to wſzystko nie miał zá czásow twoich z Oyczyzną ſię twoią nie stało? Coż ią dáley czeka? Pożáłuy iey. Z okázyi tych słow: *i dźiátki twoie w tobie*, miy ſzczegolne politowánie, nád młodźią, w niewolą zábráną. Proś, áby iuż więcey, tego, dobroć Boſka nie dopuſzczáłá. Proś áby ich tám Pan JEZVS ćieſzył, wſpomagał, w wierze i miłośći ſwoiey, utwierdzał.

Vważ, á stoſuy pomienione słowá i do śmierći twoiey, i rozproſzenia miáſtá tego, w ktorym duch obywátel mieſzka, to iest: Ciáłá twoiego. Obtoczą ćię nieprzyiáćiele twoi wałem, to iest grzechy twoie, á z niemi ſnáć i zgráiá duchow złych. I obległą ćię: bo ná ktorakolwiek ſię stronę obroćiſz, widźieć będźieſz te stráſzydła. I śćisną ćię: bo nie będźieſz śmiał, oczu twoich, podnieść do niebá. Sćisną ćię choroby, śćiśnie boiáźń o duſzę. Zrownáią ćię z źiemią: bo ſię w proch obroćiſz. Iáko dźiátki nieiáko twoie, ták ſą twoie przed Bogiem przysługi, zrowna ſię to z źiemią; bo wſzystko to, będźie ſię widźiało, że nie iest godne niebá Kámień ná kámieniu nie zostánie; bo ćiáło kośći ſię trzymáć nie będźie áni kośći ćiáłá. Pámiętay ná śmierć. A dálekoż do niey? Gotowáć ná nię? Czemużbyś i teraz, zá łáſką Bożą, nie miał ſię ná nię gotowáć?

Uważ, że w tym ſámym czáśie, dźieią ſię te oboie obáliny. Dźieie ſię obáliná przez śmierć. Proś Bogá zá te raz, teraz właśnie konáiacych. Umiera ſnáć kto, álbo w krotce umrze, i z tych, co ich ty znaſz, coś im ſzczegolniey obo-

wiązány, pożegnay go przed Pánem Bogiem; Proś mu o ſzcżęſliwą
ſkę konánia, w miłośći Bożey.

Dźieią ſię i obáliny przez woynę; podobno tegoż czáſu, gdy ty to rozmyśláſz, bitwá ſię gdzie odpráwuie, miáſtá giną. Broń tám Pánie ſług twoich, doday im ćierpliwośći, i powzdáwánia ſię, ná wolą Bożą. Proś, áby z tey okázyi, grzechy ſię nie dźiały.

Ofiáruię Pánie łzy ſług twoich, z okázyi woien wytoczone, przyimiy ie Pánie, ábyś był miłośćiwy, Oyczyźnie náſzey.

Punkt Trzeći. Vważ, że ieſzcze nas żywych, otaczáią nieprzyiaćiele náſi: świát, czárt, ćiáło. Boy ſię ich, pátrząc na nieudolność twoię. Ufay Bogu twoiemu, pátrząc ná dobroć iego, i záſługi Chryſtuſá Páná.

Potykáią nas ieſzcze zdrowych śćiśnienia. Tákie śćiśnienie ieſt. Czym ia tylko ieſt przeznáczony do niebá? Vczyńże ákt: Być może, że nie ieſtem przeznáczony do niebá, niech ſię teraz náſycę miłośćią Bożą, náſycę kochániem Páná Bogá moiego.

Śćiśnienie ieſt: Nie wiem czym ſię dobrze ſpowiádał? czym dobrze zá grzechy żałował: czym dobrze odpokutował? Uczyń przedśięwźięćie, ſkrupułom bezpotrzebnym dáć pokoy, ále ſłucháć ſłuſznych ſumnienia przeſtrog, á miánowićie w tym: Nie odpokutowałeś, pokutuy że.

Uważ, że zrownánie z źiemią, ieſt ſpádnienie z ſzczęśćia i powodzenia przeſzłego. Spuść ſię w tym, ná wolą Bożą. Chceſzli mię Pánie uniżyć w oczách ſłońcá tego, niech będźie wola twoiá.

Zrownánie z źiemią ieſt, iákaś oćiężáłość ſercá, i że ćężko myśl do Bogá podnieść! Ieżeli ſię to dźieie ná doświádczenie, upokorz ſię Bogu; ieżeli ná ukáránie, popraw ſię. Umartwieniem náſgrádzay. Choć w ośchłośći gárniy ſię do Bogá. Strzeliſtych modlitw záżyway.

Vważ

Vważ, że intencya Czártowska iest, nie zostáwić w nas kámienia ná kámieniu, to iest: ábyśmy stráćili łáskę Bożą i inne cnoty. Proś sobie o pomoc Bogá, powtarzáiac słowá Psalmu: *Potwierdź to Boże, co spráwiłeś w nas.* Poráchuy się: z ktorey ćię też cnoty, bies naybárźiey obráć chce, w tey się zá łáską Bożą ćwicz.

Rozmowá. Powtorz te słowá: *Pánie ná pomoc moię przybywáy, Pánie ná rátunek moy pospieszay.*

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Według słow Páná IEZUSOWYCH, przyczyną upadku twego Jeruzalem, iest tá: *żeś nie poznało czasu náwiedzenia twego.*

Uważ, że względem Ieruzalem, czás był náwiedzenia, gdy Prorocy w Izráelu żyli, Mesyászá opowiádáli, grzechy karáli, do dobrych uczynkow lud wiedli. Iżali w Polszcze nie było sług Bożych, ktorzy do pokuty wiedli, i dobrych uczynkow? A poznáłáżeś Oyczyzno moiá dźień náwiedzenia twoiego? Boy się o Oyczyznę twoię. Proś, áby ią ieszcze náwiedźił Pan IEZUS, i przez ludźi duchownych, do pokuty i poprawy, wiodł. Poráchuy się: czy i ty uznáwasz, przyimuiesz, dźień náwiedzenia twoiego, gdy ćię Bog do śiebie, przez stárszeństwo duchowne, poćiąga.

Uważ, że dźień náwiedzenia, względem Izráelá, może się názwáć obecność Páná IEZUSOWA, w Jeruzalem, według ćiáłá. Mogli widźieć, że on był Mesyasz, dáć się uiąć cudom iego, ále spełniło się co mowi Swięty Jan: *I swoi go nie przyięli.* Brzydź się tym ich uporem. Stánow, nigdy iáwney prawdźie, nie przeczyć. Pożáłuy Páná JEZUSA, nie przyiętego, nie uznánego. Odważ się z sercá, że niechcesz być od ludźi znány, poważány.

Zákryłeśći mi śię Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, ále przećię znam ia ćiebie, żeś ty tám iest: *Bog moy i Pan moy.*

Vważ, że względem Izráelá, i to był dźień náwiedzenia: Widź eli iawnie że upadáli. Iuż nie mieli Krolá z Linij Kro. Iewskiey; bo i Herod z niey nie szedł. Iuż Kápłáństwo ich naywyższe, kupnem chodźiło, iuż Rzymiánie ich opánowáli. Wszystko to były náwiedzenia Boskie, i mogli śię bać, áby ich bárźiey Bog nie kárał; nic tego nie uważáli, do Bogá śię nie náwracáli. Oyczyzno moiá, po lekku giniesz, znay czás náwiedzenia twego! Wzbudź Pánie, záchoway, ludźi ráda i męstwem wielkich, áby lud twoy bronili, wiárę i chwałę, tu záchowáli.

Staw śię myślą i sercem, w Kośćiołách i mieyscách, gdźie były Kośćioły, á iuż ich tám nie masz! w Kráinách, ktore od Oyczyzny twoiey odpádły, i w nich serdecznie proś, áby Pan Bog nász ztárł potęgę nieprzyiaćioł nászych.

Vważ, Wymawia Pan IEZUS Ierozolimie, że nie uználi czásu náwiedzenia swego.

Vważ, że i ćiebie náwiedza Pan IEZUS w Nayświętszym Sákrámenćie, á uznáwasz że ten dźień náwiedzenia twoiego? Nie uznáwa ten dniá tego náwiedzenia swego, kto choćby mogł według stanu swego, komunikowáć, łácno to opuszcza. A ty nie opuszczasz że?

Nie uznáwa ten dniá náwiedzenia swoiego, kto Chrystusá, nie iák Chrystusá przyimuie. A ty iáko go przyimuiesz.

Nie uznawa ten dniá náwiedzenia swego, kto czás przed Komunią, czás komunii, czás po komunii roztárgliwie tráwi. A u ćiebie ten czás iáko Swięty? żali i o tobie nie może śię mowić; że nie znasz dniá náwiedzenia twoiego?

Uważ, że czás náwiedzenia twoiego, bywa czásem dźień nabożeństwá, ktoreć choć niekiedy, Bog do sercá poda.

dá? A długoż też to trwa? Vpokorz śię z twoiey nieustáwiczności z BOGIEM. Wyznay śię być niegodnym, ábyś miał, nie rozerwánie, serce złączone z BOGIEM. Zycz tego sobie.

Vważ, że przez ten dźień náwiedzenia, może śię rozumieć i czás, ktoregośbyś mogł náwiedźić Páná IEZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. Gdybyś był między Pogáństwem, iákobyś sobie tego życzył! á teraz czemu tego nie záżywasz szczęśćia? Vwięźił śię tu Pan IEZVS dla ćiebie, czemuż śię z niem nie báwisz? Postánow sobie czásy, ktorych masz náwiedzáć Nayświętszey Sákráment. Postánow nabożeństwá. Postánow czym nágrodźisz, gdy tego sposobnie, uczynić nie będźiesz mogł.

O Pánie, nie znam czásu náwiedzenia twoiego.

Punkt Trzeći. Vważ, ieszcze czásy ktorych w pospolitośći náwiedza nas Pan Bog. Náwiedza nas w pospolitośći przez woyny, á wieleześ też pokoiu záżył? Proś Páná Bogá, o odwrocenie woyny, od Oyczyzny. Proś o to, i innym Kráiom, miánowićie Chrześćiáńskim.

Vważ náwiedza nas Pan IEZVS w pospolitośći przez głod. IEZV ná puszczy czterdźieśći dni i nocy nie iedzący i nie piiący, opátrz ubogich twoich. IEZV w rękách swoich chleb rozmnażáiący, nie day od głodu ustáwáć ludowi twemu. IEZV w Chlebie i winie Nayświętszy Sákráment ustanáwiáiący, pośil lud twoy. IEZV żołćią i octem nápawány, nákarm sług twoich.

Vważ. Náwiedza nas Pan IEZVS w pospolitośći, przez powietrze. Proś Páná IEZVSA, o uśmierzenie tey plagi. Wzyway przyczyny Swiętego Krolá Dawidá, modlącego śię zá lud swoy, zápowietrzony. Obroć śię do Anyołá karzącego, i mow: *Niech iuż ustánie ręká twoiá.* Proś o przyczynę Swiętych Anyołow, co strzegą ludźi, powietrzu podległych.

Proś i Swiętych, co przed tym, powietrzem zeszli. Proś Páná JEZUSA, áby opátrzył ludźi, i duchownych, coby duszom zápowietrzonych służyli, i świeckich coby ich potrzeby, opátrowáli.

Rozmowá. Powtorz do Troycy Swiętey modlitwę Kośćielna: *Od powietrzá, głodu i woyny, wybaw nas Pánie.*

ROZMYSŁANIE
Ná Piątek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie przed oczy Páná JEZVSA, z Kośćiołá wyrzucáiącego, przedáiących, i kupuiących.

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś mogł ten postępek Páński przeniknąć i nabożnie o niem rozmyśláć.

Punkt Pierwszy. Wszedszy do Kośćiołá Pan JEZVS, *począł wyganiáć, te, ktorzy przedáwáli w niem, i kupowáli.*

Uważ, Jeżeli Pan IEZVS táką żarliwośćią był zdięty, że z Kośćiołá Sálomonowego wyrzućił przedáiących i kupuiących, iák z większą żárliwośćią przestrzega, i chce, áby Kośćioły iego w Chrześćiáństwie, były poszánowáne. Poráchuy się: ieżeli ty nie godźienbyś często, aby śię Pan IEZVS, z Kośćiołá swego wyrzućił? Żáłuy zá tę niegodność twoię. Obeyrzyy się ná szczegolne iákie defekty twoie, ktore w Kośćiele popełniász. Poprawę obiecuy.

Vważ, że Sálomonow Kośćioł, z Kośćiołem Chrześćiáńskim, ktorymkolwiek, máią w tym porownánie: że obadwá, ná wyświádczenie pokłonu, ktory iest powinny od stworzeniá Bogu, buduią się. Ofiáruy Pánu Bogu w kupę zebráne, Kośćioły wszystkie, intencyą tego pokłonu, miánowićie Kośćioły wspániálsze, ktoreś widźiał. Sercem pokłoń się w nich, Pánu Bogu nászemu.

I Kośćioł Sálomonow, i Kośćioły Chrystusowe, są mieyscem

ſcem chwalenia i błagánia Bogá, i ſzczegolnie náznáczonym mieyſcem, gdzie poſpolićie Bog, wyſłuchywa prośby náſze. Proś o to ſzczęśćie Kośćiołowi, miánowićie temu, przy ktorym, nabożeńſtwá twego záżywáſz. Powtorz one słowá: *Wyſłuchay Pánie, prośby przychodzących, ná mieyſcu tym.* Proś áby w niem chwałá Boża nie uſtáwáłá. Ponow ákt podrożny (o ktorym gdzie indźiey mowiło śię) i zápal iáko lámpę, w tymże Kośćiele ſerce twoie.

I Kośćioł Sálomonow, i Kośćioły Chrześćiáńſkie, ſą mieyſcem ſchádzki, ludźi, według práwey wiáry gromádzących śię, i tám słucháiących słowá Bożego. Podźiękuy Pánu Bogu twoiemu, zá ten dár, że iuż ták śię rozprzeſtrzeniło Chrześćiáńſtwo, iż mu nie tylko wolno Kośćioły budowáć (czego broniono áż do czáſu Konſtántyná Wielkiego) ále i zábronić może Chrześćiáńſtwo, w ſwoim Páńſtwie, báłwochwalnic, i ofiár diabelſkich. Dźiękuy Konſtántynowi zá to práwo, zá Kośćioły od niego zbudowáne, báłwochwálnice obalone. Proś áby ten upadek báłwochwálnic, przyſzedł, i náinne, po dźikich narodách, báłwochwálnice, i ná Meczety Tureckie, tákże i zbory Heretyckie.

Vważ, czym Kośćioły Kátolickie, ſą známienitſze, od Kośćiołá Sálomonowego?

Naprzod. Ofiárą, że śię w nich ofiáruie, Ciáło i Krew Bogá i Páná náſzego Chryſtuſá IEZVSA, bá i częſtokroć chowa śię Sákrámentálnie. Ofiáruy w kupę wźięte, wſzyſtkie te ofiáry. Ofiáruy miánowićie ofiáry, ktore śię dniá dźiśieyſzego odpráwowáć będą, i ktore śię pod czás rozmyślánia twego, gdziekolwiek ofiáruią. Proś ſobie o łáſkę, ábyś godnie był przytomnym, tym ofiárom, dopieroż żebyś ią dobrze ofiárował, ieżeliś Kápłan.

Druga. w Sálomonowym Kośćiele, tylko były obrázy Cherubinow, ſtoiących około árki; á w nowym teſtámenćie,

ſą

ſa i obrázy Páná IEZVSA, i Bogárodźicy Pánny, tym známienitſze, im IEZVS i MARYA, bárźiey przechodzą, Cherubinow. Brzydź ſię błędem Heretyckiem, nie rozumnie, obrázy wyrzucáiącym. Vczćiy ſercem, po wſzyſtkim świećie, miánowićie w Kośćiele, będące, Swięte obrázy.

Trzećia. W Kośćiele Sálomonowym nikt ſię nie chował z zmárłych; á w Kośćiołách Chrześćiáńſkich, ſą Kośći Swięte, grzebią ſię i wierni zmárli, iuż z Bogiem kroluiący. Proś Bogá, áby Swiętym, ktorych kośći w Kośćiele leżą, miánowićie w tym, w ktorym nabożeńſtwá twego záżywaſz, przymnożył Bog przypadkowey chwały. Proś i zá duſze czyſcowe, tych miánowićie, co ſą w tymże Kośćiele pogrzebieni. Proś ſobie o łáſkę, pogrzebu, między bráćią twoią; pogrzebu w Kośćiele, między wiernymi.

Niegodźienem tey łáſki Pánie.

Punkt Wtory. Vważ co to ieſt, że Pan IEZUS wyrzućił z Kośćiołá, przedáiących i kupuiących. Snáć námieniáiąc: ieżeli tych wyrzuca z Kośćiołá Chryſtus, choć przedáwáli, kupowáli, rzeczy ná chwałę Bożą i ofiáry potrzebne, cożby uczynił grzeſzącym w Kośćiele! A twoiá oſtrożność ſumnienia, w Kośćiele iáka? Nie wpadłaś kiedy w defekt iáki, w Kośćiele? Brzydź ſię grzechámi, od kogożkolwiek, miánowićie w Kośćiele, popełnionemi. Proś ſobie, proś drugim, o známienite nabożeńſtwá, w Kośćiele.

Uważ, że ten przedáie w Kośćiele, ktory w niem, dla oká ludzkiego, modli ſię i z ſwoim nabożeńſtwem, nieiáko przedáie ſię. A w tobie, nie było też kiedy, podobnego defektu! Czy nie chodźiſz do Kośćiołá, ábyś tám kogo obaczył, z niem ſię rozmowił? Rozumiey, że owo ſłowo Páńſkie tobie ieſt rzeczone: *Dom moy, dom modlitwy.*

Uważ, że przedáią i kupuią ludźie w Kośćiele, kiedy rzeczy duchowne w targ, w kontrákty, w obligi świeckie, idą.

Brzydź

Brzydź się grzechem, ktory się názywa Swięto-kupstwem, álbo Simonią; bo się záczęło, od Symoná Czárnoksiężniká, co chćiał sobie kupić, łáskę, cudow czynienia. Proś áby i skryta Simonia, álbo upłaszczykowána, z Kośćiołá wyginęłá.

Tyś rzecz świętą, świątobliwie kupił gotowa byłá, Swięta Máriá Magdáleno, ktoráś chćiáłá Ciáło Páná IEZVSA zmárłego odebrać, by i pieniędzmi odkupić.

Punkt Trzeći. Wyrzucáiac Pan IEZVS kupuiacych i przedáiacych, mowił im: *Nápisano!* pismem ich przekonywáiąc.

Vważ, że mogłbyś, bá i miałbyś, złość twoię przekonywáć, tym: *Nápisano!* bo ćię Pan IEZVS ná ręku swoich nápisał. Iákoż to Pánu twemu oddáwasz? zaiste nie dobrze! Iákoć miły, ten, ktory ćię sobie, ná ręku nápisał? Miałby być námilszy! Páwel S. mowił: *Niech mi nikt nie będźie przykry, álbowiem ia blizny Páná mego ná ćiele moim noszę.* Maszże ty Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, przynamniey ná myśli wyrázonego?

Vważ, Pismo iedyne, á spolne cáłemu Chrześćiáństwu, iest Pismo Swięte, miánowićie nowy testáment. Iżali nie mogłbyś sobie wyrzućić: *Nápisano* náprzykład: *záprzyi ćiebie sámego*, á iákoś tę náukę pełnisz? Iáko pełnisz cáłegoć żywotá, ále miánowićie Piatkowa náukę: *Kto nie miłuie, Páná IEZUSA, niech będźie wyklęty?* A iákoś go też miłuiesz? Powtorz sobie one słowá: *Miłość moiá, ukrzyżowány iest.*

Vważ, iest też pismo iedne szczegolne, tobie przyzwoite, to iest: Vstáwy duchowieństwá twego, lub od stárszeństwá, lub od ćiebie nápisane, postánowione, iákoż ie chowasz? Poráchuy się: w czym ćię szczegolnie sumnienie strofuie, i przestrzega. Popráwę obiecuy.

Rozmowá. Pánie moy ukrzyżowány, tyś Kśięgá żywotá, ránámi, bárźiey cnotámi, zápisana, niech ná tobie wyczytam

tám, że *Nápisano*, iż świátem gárdźić, náśtępowáć ná śię, Bogá trzebá miłowáć, nádewszytko.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Mowi Pan JEZUS: *Dom mey, Dom modlitwy iest.*

Vważ, że Nayświętsza Pánná, názywa śię Domem Bożym, w ktorym Bog według ćiáłá przemięszkiwał, dźiewięć mieśięcy. Mow dźiewięć rázy modlitwę Kośćielną: *Błogosłáwione wnętrzności MARYI Pánny, ktore nośiły, wiecznego Oycá, Syná, i błogosłáwione pierśi, ktore karmiły Chrystusá Páná.* O tym Domie Bożym mowić śię może, że iest Dom modlitwy, bo śię w niem modlił Bog Wćielony. Wiedz pewnie, że i ćiebie w szczegolności, nie przepominano w tym domie modlitwy. Dźiękuy Pánu JEZUSOWI zá tę modlitwę. A duszá twoiá czy iest też domem modlitwy? domem iest oźiembłośći, roztárgliwośći!

Vważ, że Nayświętsza Pánná będąc Domem Bożym; byłá oraz i Domem modlitwy: bo serce iey, nigdy od modlitwy nie ustáwało. Spáłá, ále serce iey czuło. Winszuy tego dáru Náyświętszey Pánnie, prágniy go sobie, przynamniey często, przy ćwiczeniu śię, w obecności Boskiey. Proś Nayświętszey Pánny, ábyś w ocuceniách przez noc, wstáwáiąc pierwszą, kłádąc śię, ostátnią myśl miał, o Bogu. A bywa z ták?

Vważ, że Kośćioł, to iest zgromádzenie wiernych, iest też Domem Bożym, ále i oraz Domem modlitwy, bo nieustánnie Chrystus ile pośrzednik, Bogárodźicá Pánná, Swięći Boży, w niebie i ná źiemi zostáiący, modlą śię w niem. Ofiáruy ten zbior modlitwy, i zá duszę twoię. Pomyśl coby teraz

raz Kośćiołowi, co Oyczyźnie twoiey, co ſtanowi, było naypotrzebnieyſzego. Proszę o to, pomienionych bogomodlcow, áby to uprośili.

Bogárodźico Pánno i ná ziemi i w niebie, nieuſtánnie modląca ſię, uproś i mnie dar, nabożnego modlenia ſię, i rozmyślánia.

Punkt Wtory. Vważ, czemu Kośćioły náſze, miánowićie Kátolickie, máią ſię zwáć, á ſłuſznie, Domem Bożym? bo iáko Kośćioł Sálomonow, że był Bogu oddány, (iáko ſię i wprzod mowiło) był Domem Bożym, toż dopiero Kośćioł Kátolicki! Iżaliś i ty nie ieſt ſzczegolnie Bogu oddány? á ieſtżeś domem Bożym? á ieſtżeś domem modlitwy, czy kárczmą, ná odpoczynek rożnym myślom, i zgiełkom niedoſkonałośći? Iżali przez ten tydzień, grzech w tobie nie poſtał?

Vważ, że i przeto Kośćioły Kátolickie, ſą Domem Bożym; bo w nich rzeczywiśćie, w Sákrámenćie, mieſzka Bog. Pokłoń mu ſię we wſzyſtkich Kośćiołách. Radżeś też uczęſzczaſz do tego Domu Bożego? Wieleżeś rázy dźiś w niem był, przynamnicy ſercem i myślą?

Vważ, że i ty kożdym przyięćiem Nayświętſzego Sákrámentu, ſtawaſz ſię domem Bożym; bo i w tobie Sákrámentálnie Bog przebywa. Poráchuy ſię: czy godźieneś názwáć ſię Domem Páná JEZUSOWYM? á nie ráczey mizernym chlewem! Vpokorz ſię: dźiękuy zá to upokorzenie Pánu JEZUSOWI, że do ćiebie ſkłánia ſię.

Bogárodźico Pánno, odnow, ozdob, przyczyną ſwoią, Dom ten Páná JEZVSOW, to ieſt mnie, chćiey ſię podiąć miłośćiwie, że wygodę Pánu JEZVSOWI, w duſzy moiey obmyśliſz.

Punkt Trzeći. Przydáie Swiętá Ewángelia: *Vczył ná kożdy dzień w Kośćiele.*

Vważ, że nie zprzykrzyło ſię Pánu JEZVSOWI, co dźień

uczyć w Kośćiele, áni śię zábáwámi innemi, áni słábość á komplexyi, áni utęsknieniem wymawiał. A ty chętnyżeś też i nie zmordowány, w zábáwách do Bogá náleżących? Radże też według stanu twego, drugich o Bogu uczysz? Gdybyś był żyw ná ten czás, czy chodźiłbyś był co dźień ná tę náukę Páná JEZUSOWĄ? Proś zá Náuczyćielow i Káznodźieiow, áby śię im tá praca nie przykrzyłá. Aby ich iednego po drugim, Bog sposabiał, i przysyłał.

Vważ, uczył Pan JEZVS co dźień w Kośćiele; bo ludźie, náuk Páńskich, oraz nie poymuia. Poráchuy śię: czy kożdy ártykuł wiáry, masz, według nieudolnośći ludzkiey, dobrze porozumiány? Iák wiele náuk i przemysłow duchownych, nie wiesz, nie dbasz o nie, á byłyby bárzo potrzebne, duszy twoiey. Proś, áby ćię lub przez śię, lub przez drugich, náuczył ich Pan JEZVS. Proś ábyś te, co ie umiesz, do skutku przywiodł.

Vważ, że i przeto snać Pan JEZUS co dźień uczył w Kośćiele; bo táka iest nieudolność ludzka; że prędko, co poymie dobrego, zápomni, co raz tego uczyć, co raz przypominać, potrzeba. Poráchuy śię: iákoś wiele rzeczy, do Bogá należących widźiał, słyszał, czytał, á w zápomnienieć poszły! Przypomniy mi ie Swięty Anyele strożu. Poráchuy śię: izali też i ciebie co dźień Bog nie uczy oświeceniem, nátchnieniem, czásem i przestrogą przez sen, iáwnie, od Bogá dáną, iákoż tych náuk pilnuiesz? Wstyd mię tey mocy nie pilnośći Pánie! Ty iá sam uleczyć możesz, ulecz miłośćiwie.

Rozmowá Mátko mądrośći przedwieczney, Stolico umieiętnośći, osadz śię we mnie, ucz mię co dźień, duchá świątobliwośći, ucz mię i náuki pożyćia rozsadnego.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dźiewiątą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźień dźiśieyszy: *Boże ktory wszechmocność twoię odpuszczáiąc naybárźiey i polituiąc się, wyświádczasz, rozmnoż nád námi miłośierdźie twoie, ábyś nas do twoich obietnic bieżących, niebieskich dobr uczynił uczestnikámi.*

Uważ, Izali Pan Bog nász swoiey wszechmocnośći nie pokázał świát ten tworząc? przećię Kośćioł tę prawdę twierdźi: że Pan Bog nász naybárźiey swoię wszechmocność wyświádcza, grzechy odpuszczáiąc; bo Bog grzechy nam odpuszcza, przez wlánie łáski swoiey nádprzyrodzoney, ktorey wyświedzienie i czyn, iest większy niżeli dźieło tworzenia świátá. Piękne iest niebo, słońce, mieśiąc, gwiazdy, piękna cała łáská Boża w sámey swoiey istoćie wźięta! kosztowne iest złoto, srebro, kámienie drogie, perły, kosztownieysza iest łáská Boża! Náucz się szácowáć łáskę Bożą. A nie zbyłześ iey kiedy márnie? Vczyń przedśięwźięćie zá pomocą Bożą, być i cáły świát dawano, nie tráćić iey. Proś áby w tobie, ná wieki trwáłá.

Vważ, iż i z tąd Pan Bog nász, naywięcey wszechmocność swoię wyświádcza, grzechy odpuszczáiąc; bo áby był tworzył niebo i źiemię, i cokolwiek się w nich záwiera, nie potrzebował Bog ná to ich przyzwolenia, á żeby człowieká rozumu záżywáiącego uspráwiedliwił, potrzebuie Aktu nádprzyrodzonego woli iego. O Pánie, kieruyże tą wolą moią, według świętego upodobánia twego. Wielka krnąbrność moiá, ále dźielnieysza á obfitsza iest łáská twoiá. Day mi Pánie szczęśćie Pawłá S. o sobie mowiącego: *łáská iego, dáremná we mnie nie byłá.*

Vważ, iż przy odpuszczeniu grzechow, naybárźiey pokázuie się Boska wszechmocność; bo iáko pokázáłá się wszechmocność Boska w tworzeniu, że co nie było, bytność z niszczego ma, ták bárźiey przez odpuszczenie grzechow, pokázuie się tá wszechmocność; bo przez wlanie łáski Bożey, ktore się dźieie w odpuszczeniu grzechow, stáiemy się synámi Bożymi przysposobionemi, á przedtym nie byliśmy niemi, i owszem z synow gniewu i zátrácenia, ná synostwo Boże wstępuiemy. Wyznay przez ákt wiáry, Boską wszechmocność, i pokłoń się iey. Wyznay, że Bog odpuszcza grzechy, i proś, áby ie, i tobie odpuśćił. Wyznay miłośiernego, proś, áby i tobie, był miłośierny. Proś, áby i wszechmocność i miłośierdzie swoie, wyświádczył ći, odmieniáiąc to skámieniáłe serce twoie, i Bogu, ták wiele rázy wykrádźione.

Ale Sákrámenćie Nayświętszy, izali w tobie nie naybárźiey się wydáwa wszechmocność Boska, gdzie i substáncya Chlebá i Winá, przeistacza się, w Ciáło i Krew Páná JEZUSOWE. hoyniey się tám wydáie miłośierdźie twoie. O Pánie iákie to miłośierdźie twoie, że Tworcę stworzenie, a Bogá, człowiek pożywa!

Punkt Wtory. Vważ, iż prośi Kośćioł, áby Pan Bog nász, rozmnożył miłośierdzie swoie w nas, wiedząc to o Pánu Bogu nászym, że komu dobrze raz uczyni, więcey dobrze uczyni, dał nam bytność, ále i z ták wielą przymiotámi: dał nam (iáko się spodźiewamy) łáskę nádprzyrodzoną, ále z ták wielą cnot wlánych. Poráchuy się: ieżeli i ćiebie nie osypał Pan Bog nász, dobrodźieystwy swemi? Wspomniy sobie, ná szczegolnieysze dobrodźieystwá Boże. Podźiękuy zá nie. Powtorz słowá Nayświętszey Pánny, i tobie, choć ná wzor bez porownánia mnieyszy, służące: *Vczynił mi wielkie rzeczy, ten, ktory mocny iest, i Swięte Imię iego.*

Vważ,

Vważ, prośi Kośćioł o rozmnożenie miłośierdźia Boſkiego: bo prośi ſzczegolniey, o troie miłośierdźia.

Pierwſza. Prośi o miłośierdźie odpuſzczenia grzechow. Proś z Dawidem: *Zmiłuy ſię nádemną Boże według wielkiego miłośierdźia twego.*

Druga Prośi Kośćioł o miłośierdźie, áby nas Bog w łáſce ſwoiey chował, áż do śmierći. Powtorz ſłowá Kośćielne: *A od ćiebie nigdy nie dopuſzczay, ábyſmy byli oddźieleni.*

Trzećia. Prośi o miłośierdźie oſtáteczne, widzenia i zámiłowánia Bogá, ubłogoſłáwiáiace. Wzbudź w ſobie prágnienie, tego widzenia, i zámiłowánia. Winſzuy go Swiętym Bozym. Proś, ábyć dopomogli przyczyną ſwoią, do tego ſzczęśćia.

Vważ, Prośi Kośćioł o rozmnożenie miłośierdźia: boby rádby, áby nam Bog błogoſłáwił, nie tylko ná duſzy, ále i ná ćiele, áby nam błogoſłáwił w trudnośćiách náſzych, i zámyſłách rozumnych. Proś ſobie, proś drugim, áby twoię, áby ich rozumne potrzeby, miłośćiwie Bog opátrzył. Odday i teráźnieyſze potrzeby twoie, Boſkiemu miłośierdźiu, miłośćiwie miłośiernemu.

Dobry JEZV w Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacy, przydź tylko do mnie, á z bliſka uznaſz, zgráię niezliczona niedoſtátkow moich; boć Pánie, ten, kogo miłuieſz, ktorego w Nayświętſzym Sákrámenćie náwiedzaiz, nędzarz wielki ieſt!

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł, áby nas Pan Bog, bieżacych do iego obietnic, niebieſkich dobr, uczynił uczeſtnikámi.

Vważ, niektore obietnice, do ktorych bieżemy, bieżećbyſmy mieli.

Pierwſza obietnicá, ieſt ſam Nayświętſzy Sákráment: obiecał bowiem nam Pan JEZVS, że z námi miał być, áż do ſkończenia świátá, i názwał Krew ſwoię, Kielichem nowe-

go

go i wiecznego Testámentu. A bieżyszże do tey obietnicy? prágnieszże go przyimowáć i częśto, i nabożnie? I w tymem leniwy Pánie moy, i w tymem leniwy! Bieżyszże przynamniey sercem, częśto, do náwiedzenia Nayświętszego Sákrámentu? Nie częśto!

Vważ, i tę obietnicę: Ci co wszystko dla Chrystusá opuśćili, będą śiedźieć ná stolicách dwunástu. sądząc dwánáśćie pokolenia Izráelá. Ieżeliś opuśćił świát, w zákonie żyiąc, á obracasz się sercem do niego, záiste nie bieżysz do obietnic Páńskich! Bá nu ieno czy ćię ludźie świeccy, doskonáłośćią nie przechodzą? toćby to było mizerne twoie bieżenie! á ieżeli iesteś w świeckim stanie, obowiązányś iest, do ubostwá w duchu, to iest między innymi, ábyś był gotow wszystko to opuśćić, gdyby Bog chćiał, i dobr tych nie záżywáć z grzechem. Pełniszże to? Bieżyszże, kwápiszże się, ábyś tych sędźiow sobie źiednał?

Uważ, i tę trzećią obietnicę Páná JEZUSOWA, ktora iest: Chwałá niebieska. Poráchuy się: czy bieżysz do niey? Czy się wleczesz? Czy prawdziwie mowiąc, od niey odchodźisz? O Pánie, dálekiżem ią od niebá! Umrzeć gdy przyidźie, nie pobieżę ią prosto do obietnice widzenia twárzy twoiey, ále, długo mię w czyscu zátrzymáią. A nu by ieno tylko tám!

Ja Pánie nie bieżę do obietnich twoich, á ty sam do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie, miłośćiwie przychodźisz! Przydź Pánie, przydź.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSŁANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánia. Pierwsze. Staw sobie przed oczy, z iedney strony pysznego Fáryzeuszá, z drugiey strony pokutuiącego Jáwnogrzesznika.

Przy-

Przygotowánie Wtore. Proś, ábyś náśládował pokuty iá wnogrześzniká, i godnie, o niey, rozmyślał.

Punkt Pierwszy. *Mowił Pan IEZUS do niektorych, ktorzy ufáli sámi w sobie.* u Lukaszá S. w Rozdź 18.

Uwáż, mowił Pan do niektorych, bá i teraz mowi: bo nie wszyscy słowá Bożego słucháią, nie wszyscy prawdę, dáią sobie mowić, tedy do niektorych tylko, idźie z nią Chrystus, Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie idący, policz mię też między niektoremi, między tymi, do ktorych sercá, miłośćiwie mowisz. Poráchuy się: czy dáiesz sobie prawdę mowić? gniewaszli się o nię? i potym, czy poprawuieszże się po niey? Dawnożći też Pan IEZUS mowił do sercá? *Mow Pánie, álbowiem słucha sługá twoy.*

Uważ, że mowi Pan IEZUS do niektorych, z nimi nákłáda, rozmawia się poufále, to iest z dobrymi, ktorzy, są tylko niektorzy, bo ich máła kupká. Policz mię proszę Pánie, w tey máłey kupce. Pobudź się goręcey, zá łáską Bożą Páná BOGA miłowáć, wiedząc, iż go, ták máło ludźi, miłuie! Opłácz sercem, że w porownániu do niewiernych, mniey iest Kátolikow, między Kátolikámi więcey grzesznych, niż dobrych, między dobrymi, więcey oźiembłych niż gorących.

Vważ, Pan IEZVS do niektorych tylko mowi: á ty iżáli nie radbyś z kożdym się rozmowił, zábáwił, rozerwał? Nie maszże kogo, z ktorymbyś rad, szczegolnie gádał, á z áfektem, nie według Bogá, nie według duchowieństwá.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, dość mi ná tobie, obym do ćiebie sercem moim, á ustáwicznie mawiał.

Punkt Wtory. Uważ, co to iest, ufáć sámemu sobie? Ufáią ći w sobie, co rozumieią, że są bez grzechu, rozumieią choć byli w grzechách, że iuż im są odpuszczone, czego nikt nie wie, bez szczegolnego obiáwienia. Nie mam Boże moy tego ufánia, ále mowię z Dawidem: *grzech moy, przećiwko mnie iest,*

záwsze. Mowił Páweł Swięty: *Niewiem nic ná się, á przećię nie iestem w tym uspráwiedliwiony.* O wiemći ia Pánie wiele ná się, bo nie tákiegoby potrzebá żyćia, temu, co chce służyć, temu, kto służy, Bogu.

Vważ, ufáiąći sámi w sobie, co rozumieią że z włásney woli i władzy i dźielnośći, mogą być zbáwieni. Brzydź się błędámi Heretykow, co záfługi swoie, álbo ich początek, ná przyrodzenie, i własną dźielność skłádáią. Wszystko moie przemożenie, z ćiebie iest Pánie. Doświádczyłem Pánie, że bez łáski twoiey, nic niemogę, niech iuż tego więcey nie doświádczam, ále niech mię łáská twoiá trzyma, pielęguie, pośila.

Uważ, ufáią i ći w sobie, ktorzy się, surowośći sądow Bożych, nie boią. A ty, boiszże się też ich? Zádumay się nád temy słowy: *Ieżeli spráwiedliwy ledwie będźie zbáwiony niezbożnik i grzesznik, kędy się pokáżą.* Dość złego sam ná się wiesz, Więcey tego, Bog, wie ná ćię!

O Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwarty, tyś ufność, tyś nádźieia moiá.

Punkt Trzeći. Powiádáiąc Swięta Ewángelia, o tych co ufáli sámi w sobie, mowi: że ufáli *iákoby byli spráwiedliwymi.* Podobno przeto: iż gdy kto rozumie, że on dobry, pospolićie mu się stáwiá przed oczy, iego niedoskonáłość, choć ná nie pátrząc, w nie weyrzeć niechce. Poráchuy się: czy też ty dobrze w sumnienie twoie wglądasz, ráchuiąc się z niem? Czy się dobrze gotuiesz, ná Spowiedź? Gdyć przyjdźie myśl: Ey nie dobrze to, chwytasz się zá łáskę Bożą tey myśli?

Uważ, ieżeli i tobie nie służyło to: że nie iesteś spráwiedliwy, ále tylko, iákoby spráwiedliwy. Modlitwá twoiá iáka? czy leno nie iest, iákoby modlitwá! Mowá o Bogu iáka? iákoby mowá o Bogu? Umartwienie twoie iákie? iákoby umar-

martwienie! Ogołem nic gruntowney cnoty nie máſz, tylko ná tobie płaſzczyk cnoty, i márá pobożnośći. Poráchuy ſię: czy też i umyślnie, kiedy nie zmyślaſz cnoty? Czy lub ſkryćie, lub iáśnie, nie życzyſz ſobie tego, áby ćię, zá dobrego miano!

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie zákryty, ſpraw, ábym pozorem iákim cnoty, grzechow moich nie okrywał.

Uważ, że ći co ufáli ſámi w ſobie, gárdźili drugiemi, álbo zá nic ich nie mieli. Poráchuy ſię: czy też nie gárdźiſz drugiem, lub w poczćiwośći iákiey do świátá należącey, lub w przyrodzonych dárách, lub w ſpoſobnośćiách twoich, lub w rzeczách do Bogá należących. Przyznay żeś pyſzny, Dla tey ſamey pychy twoiey, upokorz ſię Bogu. Dowiedź to duſzy twoiey; że ći, ktorymi gárdźiſz, dáleko ſą godniey-śi niżeli ty! Wyrzuć ſobie niedoſtátki twoie, lub powierzchowne, lub wnętrzne.

Rozmowá. Pánie moy, tym tylko drugich przechodzę, żem od drugich gorſzy, á przećięm pyſzny ieſtem! Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie upokorzony, zburz tę pychę moię, á kędy obfitowáłá nieſpráwiedliwość, niech obfituie łáſka.

ROZMYSŁANIE
Ná Wtorek.
Rozmyślánia Też.

Punkt Pierwſzy. Mowi Pan IEZUS: *Dwoie ludźi wſtępowało do Kośćiołá.*

Uważ, mogł Pan IEZUS mowić: dwie kupie ludźi wſtąpiło do Kośćiołá, iedná zła, druga dobra; o kupie iednák nie wſpomina, ále tylko o dwoch, ſnáć wyrázáiąc: że to ludźie, nie ugęſzczáią do Kośćiołá, ále w porownániu do tych, lub dobrych lub złych, co ich nie máſz w Kośćiele, ſą iáko ie-

den człowiek. Azaż i czásow twoich, nie znayduie się tákie nie ugęszczánie do Kośćiołow? O iák wiele się Mszy Swiętych odpráwi, ná ktorych, okrom służącego, nie masz prawie nikogo! Pánie, dałeś nabożeństwo, do dusz w Czyscu opuszczonych, day i do Mszey Swiętych, tákże opuszczonych. Rádbym Pánie ná tych wszytkich Mszách Swiętych, był przytomnym. Radbym ćię ná nich wszystkich, zá wielu ludźi chwalił. Nádgradzam to, zástępuię, przytomnośćią sercá.

Uważ, dobráć iest modlitwá społecznośći, ále i osobna modlitwá, dobra. Snáć Fáruż, nie rad się bez oká ludzkiego modlił, i wźiął też okázyą z przytomnośći Celniká, wydánia pychy swoiey. A tobie, modlitwá ná osobnośći, iáko smákuie? Ukradaszże się kiedy ná nię? Maszże chęć modlenia się, w ten czás, kiedy się pospolićie ludźie nie modlą, áby ták, chwałá Páná Bogá naszego, nigdy nie ustáwáłá?

Uważ, modlił się Fáruż, modlił się i Celnik, i obudwu ich rázem kłádźie Swiętá Ewángelia, podáiąc nam, że zły Fáruż, nie zbudował się przykłádem dobrym Celniká, á zły Celnik, lepszym się od Fáruzá, wrzkomo dobrego, stał. A ty bierzeszże też z drugich dobry przykład? Nie uprzedźiłoż ćię do niebá, i doskonáłośći, ták wiele ludźi! Poráchuy się: czy modlitwá twoiá, ná modlitwę Fáruzá poszłá, czy ná modlitwę Celniká? Bierz się, do Bogá, zá Celnikiem.

Swięći pokutuiący, modlćie się zá mną.

Punkt Wtory. Powiada Pan IEZUS, że ći obádway, szli do Kośćiołá, *áby się modlili.*

Vważ, iákolwy niestáteczni w dobrym, szedł do Kośćiołá Fáruż, áby się modlił, áż on miásto modlitwy, chwalił się. A ty, w dobrych twoich intencyách, iákoś státeczny? Izali ich często nie porzucasz? Nie porzućiszli ich, ále ie, nie goraco kończysz.

Uważ,

Vważ, izáliś ty, nie ieſt gorſzy, niż Fáruż? on ſzedł do Kośćiołá intencyą modlenia ſię. Poráchuy ſię: czy ty záwſze intencyą modlenia ſię, do Kośćiołá idźieſz? Brzydź ſię tych grzechem, ktorzy, złą intencyą do Kośćiołá idą. Sercem teraz ſtaw ſię w Kośćiele, w ktorym nabożeńſtwá twego záżywaſz, i w niem modlitwę do Troycy Swiętey, do Páná IEZVSA w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, do Nayświętſzey Pánny, uczyń.

Vważ, że nie mowi Pan IEZVS, że ći obádwáy chodzywáli, uczęſzczáli do Kośćiołá, i w niem modliwáli ſię; ále że tylko wſtąpili do Kośćiołá, iákoby máiąc intencyą, kędy inędy iść, á tu z okázyi tylko przyſzli, chcąc zá tą okázyą, pomodlić ſię. A Pan Bog náſz, tę przypadkową okázyą, Celnikowi, obroćił ná dobre, i záżył iey ná iego náwrocenie. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że zá podánemi okázyámi, ludźie do śiebie poćiąga. Proś áby tobie, áby i drugim, w okázyách ſobie upodobánych, łáſkę ſwoię ofiárował.

Pánie i okázyi nie czekáiąc, możeſz mię uczynić twoim, uczyń miłośćiwie.

Punkt Trzeći. Wſtąpili ći dway do Kośćiołá, áby ſię modlili. Lecz nie trzebá i Kośćiołá záwſze czekáć, wſzędźie Bog ieſt, wſzędźie mu ſię modlić możemy. Záżywaſz że tego przemyſłu, áby mieyſcá nie było, kędybyś ſię nie modlił? Obmyśl, tákie modlitwy, choć ſtrzeliſte i krotkie. Proś Anyołá ſtrożá, ábyć ie przypomniał.

Vważ, że dla częſtego używánia Nayświętſzego Sákrámentu, miałáby ſię duſzá twoiá, ſtáć Kośćiołem Páńſkim, á ſtáłaż ſię? Bog ząc w tobie przebywa? O wiernych mowi ſię: *Kośćioł Boży ieſteśćie*; tożby też i duſzá twoiá, miáłá być, tákim Kośćiołem, á w ten czás ſię w tym Kośćiele modliſz, gdy ſię wnętrzna, rozmyślánia modlitwa, modliſz. A ſmákuieſz ći tá modlitwá?

Vważ, że Pan IEZUS według ćiáłá i duſze był Kośćiołem Bożym: bo w nim wſzelka zupełność Boſtwá przemięſzkiwáłá. Domem ieſt Bożym i Nayświętſza Pánná, w ktorey wnętrznośćiách dźiewięć mieśięcy przemięſzkiwáło Słowo Przedwieczne. Wnidźże do domu tego Bożego, ktory ieſt Pan IEZUS, i do ran iego, wnidź do domu tego Bożego, ktory ieſt Nayświętſza Pánná, i do ſercá iey Bogiem nápełnionego, á wnidź ná modlitwę. Proś o to coć według duſzy naypotrzebnieyſzego. Záczeć i powierzchowne potrzeby twoie.

Rozmowá. Pánie, do ktorego choć zły Fáruá, miał przećię intencyą modlenia ſię, Vżycz i mnie miłośćiwie dáru modlitwy.

ROZMYSŁANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Tez.

Punkt pierwſzy. Fáryzeuſz ſtoiac modlił ſię, Celnik tákże ſtoiac: ále w tym ſtániu byłá rożność: że Celnik z dáleká ſtał, w tym ſamym ſtániu z dálcká pokázuiac pokorę ſwoię; á Fáruá tylko pychę. A ty w modlitwie twoiey i według ułożenia ćiáłá, iáko ſię obchodźiſz? czy ná niey tylko ſtoiſz iáko pyſzny Fáruż? Celnik ieſzcze nie należac do Kośćiołá Kátolickiego, ſtoiac ſię modlił: ále zwyczay Kátolicki ieſt, klęczac ſię modlić, klęczac że ſię modliſz? ieſli klęczeć długo nie możeſz, przynamniey nágradzaſzże to czym innym? Poſtánow ná modlitwie nie tylko duſzą, ále i ćiáłem Pánu Bogu twemu służyć.

Vważ, że to ſtánie, á ieſzcze nie z dáleká tego Fáruzá wyrażáło: że ſobie názbyt ufał, wiele ſobie przypiſował, pokora i uſzánowániem z Bogiem nie ſzedł. A ty nie ufaſzże też ſobie? Czuieſzże te dwá w ſobie áffekty przećiwko

Bogu: boiáźni iego i poszánowánia? W klękániu sámym przed Nayświętszym Sákrámentem, uniżenieś to, z boiáźniaś to, ták wielkiego máiestatu czynisz? Sáme grzmoty słysząc, i łyskánia widząc, wzbudzászże śię do boiáźni Boskiey?

Vważ to, co śię iuż námieniło: że nayzwyczáynieyszy sposob modlenia śię w Kátolicewie iest, upadszy ná kolaná modlić śię. Iest tego wzor w Pánu nászym, padáiąc ná koláná w Ogroycu, á potym ná twarz modlącym śię. Szczepan Swięty położywszy koláná swoie ná ziemi, modlił śię zá prześládownikow, i Páweł Swięty powiáda: *skłániam koláná moie.* A ty radże śię też padszy ná koláná modlisz? Radze śię áż do źiemi przed Nayświętszym Sákrámentem kłániasz? poki śiły dopuszczá. O Pánie nie tylko klękam przed tobą, ále i upadam uniżenie.

Powtorz słowá Kośćielne: *kłániamyć śię Chryste, i błogosłáwiemy tobie, boś przez Krzyż twoy odkupił świát.*

Punkt wtory. Fáruz stoiąc, *ták śię sam u śiebie modlił.*

Vważ, co to iest: sámemu u śiebie modlić śię? iákoby mowił Swięty Ewángelistá: modliłći śię Fáruz ále iákoby nie modlił: bo niegodna byłá modlitwá iego, áby byłá do Bogá wstępowáłá, do niebá szłá, ále sam śię u śiebie modlił. A twoie modlitwy godneż też ią, áby do niebá wstępowáły? Wieleżeś wnętrznych modł tw dobrze odpráwił? wiele usnych? Upokorz śię, że i ty modlisz śię sam u śiebie.

Vważ, modli śię sam u śiebie kto sobie nie Bogu dobrá swoie przypisuie, iákoby był sam śiebie dobr swoich początkiem. Poráchuy śię: czy dobrze w to ugruntowany, żebyć to nie trzebá było, sercá ná to námawiáć, áby uznáło, że nic bez Bogá nie możesz. *Boże nádźieiaś ty moiá, od piersi Mátki moiey.* Doświádczyłem iuż Pánie moy, że nic bez ćiebie nie mogę, niech też w popráwie żyćia moiego uznam, żeś mi iest pomocą i poćiechą.

Vważ,

Vważ, modli śię sam u śiebie, ten co też to po niem áni znáć, żeby śię modlił, áni znáć, że z Bogiem rozmowá. A znáćże też to po tobie? Zyieszże ták, żebyś to rzecza wydáwał, że ná modlitwie, rozmáwiasz śię z Bogiem? Smákuieszći to, ábyś ná modlitwie i wnętrzney i ustney, ćiáłem i duszą, Bogu służył?

O Pánie, nie sam u śiebie rádbym śię modlił, ále przed tronem twoim, ále w ránách twoich zákryty, záchowány.

Punkt Trzeći. Pierwsze słowo modlitwy tego Fáruzá iest; *Dźiękuię tobie Boże.*

Vważ, iż Pismo Swięte powiada, że *spráwiedliwy ná poczatku modlitwy, oskárzyćielem iest, śiebie sámego.* Znáć że ten Fáruz, nie iest spráwiedliwy, bo ná śię przed Pánem Bogiem, nie skárży. Postánow przed káżdą większą modlitwą, i spráwą duchowną, czynić ákt skruchy. Stáwiáć że śię to przed oczy często, żeś grzeszny? żeś Bogu w wielu rzeczách przewinił? Powtorz słowá Psálmu: *Tobie sámemu zgrzeszyłem, i złem, przed tobą uczynił.*

Vważ, że dźiękowáć Bogu zá dobrodźieystwá rzecz iest dobra, zá tym i Fáruz nie tym grzeszył, że Bogu dźiękował, ále że z dobrodźieystw Boskich pysznił śię. A Pan Bog nász chce, ábyśmy dobrodźieystwá iego mieli, ábyśmy zá nie dźiękowáli, ále nie chce, ábyśmy dla nich, drugiemi gárdźili. Poráchuy śię: czy ćię nie zwyćięża Fáruz, choć zły, że Bogu zá dobrodźieystwá dźiękuie, á ty dźiękuieszże zá nie? Maszże zwyczay, dźiękowáć Pánu Bogu, i zá te dobrodźieystwá, ktoreć dał, á tyś w szczegolnośći, nigdy nie prośił? Sámym ludźiom, od ktorych wźiąłeś dobrodźieystwá, czy iesteś też wdźięczen?

Vważ, że nie wszystkim dobrodźieystwá Boskie, idą ná zbáwienie. Grunt i fundáment wszystkich dobrodźieystw Boskich, iest sámá nászá bytność, kto potępiony, temu iego bytność,

bytność, ná zátrácenie wychodźi. I przeto mowi Chrystus Iudaszowi: *Lepiey było, áby się był nie rodźił, człowiek ten.* A tobie czy ieno ná dobre wynidźie, żeś się národźił? Inne dobrodźieystwá Boskie, czyć ią do dobrego, czy do złego okázyią? Potrzebuię Pánie dobrodźieystw twoich, ále i boię się ich, bym ich, ná dobre záżył.

Rozmowá. Pánie nie náśláduię Swiętych twoich, niech przynámniey Fáruzá náśláduię, á pátrząc ná niezliczone dobrodźieystwá twoie, mnie dane, i świátu cáłemu, powtarzam słowá Kośćiołá: *Dźiękuymy Pánu Bogu náſzemu.*

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Dźiękuie Pánu Bogu Fáruż, ále iákimi słowy? *Dźiękuię tobie Boże.*

Vważ, izali nie mogł, nie miał, ten Fáruż, názwáć Páná Bogá náſzego, Pánem álbo miłośiernym, álbo dobrotliwym, ále bez tytułu, názywa go tylko Bogiem. A twoie iákie też poszánowánie, gdy Páná Bogá twoiego wspominasz? Poráchuy się: czy nie radeś przećię, áby gdy ćię miánuią, z iáką poczęsnośćią, mianowano! Day pokoy, tey prożnośći.

Vważ, że Fáruż, choć zły, przećię złość swoię płaszczykiem nabożeństwá, płászczykiem dźięk czynienia BOGU, okrywa. Poráchuy się: czy ty wielu twoich niedoskonáłośći, płaszczykiem duchowieństwá nie pokrywasz? Czy nie masz też w iákich niedoskonáłośćiách twoich, iawnego niewstydu? Miał Fáruż przećiwko Bogu niechęć, przećię ią dźiękámi tákiemi pokrywał. A ty niechęći, przećiwko bliźniemu twemu, czy też nie pokrywasz umartwieniem? to dobrze; ieżeli obłudą? dwoy grzech: i niechęći i obłudy.

Uważ, że te słowá; *Dźiękuię tobie Boże* mowił ći Fáruż, ále mogł mowić i sługá Boży, á rożnośćby byłá, w sámey intencyi, w nabożeństwie wnętrznym. A ty do nabożeństwá wnętrznego iákoś iest skłonny? Upokorz się: żeś i ty poszedł ná Fáruzá, dźiękuiesz ći tez BOGU, ále serce twoie dálekie od Bogá. Oto i teraz dźięki Bogu, bo modlitwę czytasz, ále serce twoie przez roztárgnienie, nie byłoż iuż dáleko od Bogá?

O Pánie, nie godźienem w ustá moie, bráć słow sług twoich, niech mi się przynámniey godźi, záżyć słow Fáruzá: *Dźiękuię tobie BOZE*, á zácoż? szczegolnie zá postánowienie Nayświętszego Sákrámentu, iżem go iuż, á nie raz, záżył! Proszę Pánie, niech ćię nie tylko powierzchownie, ále i serdecznie przyimuię.

Punkt Wtory. Dźiękuie Fáruż Pánu Bogu, że nie iest *iáko inni ludźie*, więcey sobie nád drugich przyznáwáiąc, drugiemi gárdząc.

Vważ, że naywiększa iest pychá, przenośić się nád drugich właśce Bożey y cnoćie. Nu ieno, czy i tákiey pychy w tobie nie masz? Pánie moy, pewienem żem sobie záslużył ná gniew twoy, ále nie pewienem łáski twoiey. Nie mowi Páwle Swięty: *Nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu Boskiego godźien*: tym to słuszy, co przećię pokutuią, wierę ia nie pokutuię, toć wiem, żem gniewu Páná BOGA moiego godźien.

Uważ, druga iest pychá, pysznić się z przymiotow należących, lubo do duszy, lub do ćiáłá, lub do urodzenia, sławy, przyśługi, sposobnośći. Poráchuy się: w káżdey tey máteryi, ieżeli w tobie, nie záwiia się pychá? Poráchuy się: czy się nie przenośisz nád kogo, á iesczeze tákiego, co go nád ćię przekłádáią? Przyznay, że to słuszna, á przyznáćli niechcesz, to sobie, pychę przyznay.

Uważ, iżalibyś nie mogł dobrym wyrozumieniem podźiękowáć Pánu Bogu twoiemu, że nie iesteś iáko drudzy. Wszyscy Pátryárchowie Nayświętszego Sákrámentu nie widźieli, nie zażywáli: ty pátrzysz náń! zażywasz go! *Nie powstał większy nád Iáná Krzćićielá*, á pożywałże Nayświętszego Sákrámentu? nie pożywał: pożywasz ty! Radbym ći Pánie moy, zá to, morzá dźiękowánia wylał.

Ofiáruię ć Pánie, ná podźiękowánie zá to, ofiárę naygodnieyszą, ofiárę Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt Trzeći. Wyrážáiąc Fáruz, że nie iest iáko drudzy ludźie, przydáie: *Drápieżni, niespráwiedliwi, cudzołożnicy.*

Uważ, znaydowáli się i ná ten czás ludźie dobrzy, i oczekiwáiący odkupienia Izráelá, choć ich wiele nie było; nie pátrzy ná tych dobrych Fáruz, złych tylko upátruie, nád nich się przenośi. A ty, czy też nie iesteś ćiekáwy, w upátrowániu defektow ludzkich? nie widzeniu cnot innych? Opłácz stan złego Chrześćiáństwá, sa w niem gorsi niż Fáruz; bo drapieżcy, niespráwiedliwi, cudzołożnicy. Proś zá Chrześćian temi grzechámi obćiążonych. Ale i zá tych, co niespráwiedliwośćiámi, są od drugich ućiemiężeni.

Uważ, że ten Fáruz, pokazáwszy, od ktorych grzechow stronił, przydáwa, w ktorych się cnotách ćwiczył: *Poszczę dwá kroć w tydźień, dźieśięćiny dawam, ze wszystkiego co mam.* Pospolite posty Chrześćiáńskie w tydźień są dwá, Piątek i Sobotá, w ktorą przynamniey, tylko z másłem iemy. Możeszże przed Pánem BOGIEM twoim prawdźiwie wyznáć, że Piątek pośćisz? że w Sobotę umartwiasz się? Inszych dni, iáko Chrześćiánin, czy się umartwiasz w potráwách? Pánie, niech mi iedyną potráwą smáknie, Ciało i Krew, Syná twoiego.

Chwali się ieszcze Fáruz, że dobrze czynił sługom Kośćielnym, dáiąc dźieśięćiny, á ty radże też według stanu twoiego

iego, sługom Bożym dobrze czyniſz? Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie ofiáruięć dźieśięćinę iaka, ále ćiáło, i duſzę, i przymioty wſzyſtkie, z dźielnośćiámi memi, iákieżkolwiek dałeś mi.

Vważ, że nie tylko ſię ten Fáruż, nád drugich w poſpolitośći przenioſł, ále wytknał i iednego ſzczegolnie: *iáko i ten Celnik.* Nie wytykaſzże też kiedy, defektow czyich w ſzczegolnośći? Nie maſzże też z kim ſzczegolney nieprzyiaźni? Poniechay tego, dla Bogá.

Rozmowá. O Pánie, wſzyſtkieć mi dobrodźieyſtwá twoie ſmákuią, ále naybárźiey, naybárźiey Sákrámꝰnt Ciáłá i Krwie twoiey, ktorego i ten iawno-grzeſznik, to ieſt ia, pożywam: bomći ia ieſt iawno grzeſznik, obym był iáwnogrzeſznikiem pokutuiącym.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Vważ, czemu to ten Celnik pokutuiący *ſtał z dáleká?* Stał z dáleká: bo ſię niegodnym być rozumiał, żeby do przybytku Páńſkiego, miał ſię zbliżić. A żaż niewieſz dosyć ná ſię niepráwośći, iákoż ſię odważaſz, by i myśla, do Nog Páná Vkrzyżowánego przybliżić ſię? Odważam ſię iednák, bo Mágdálená pokutuiaca, wſzyſtkim pokutuiacym, tám mieyſce przykłádem ſwoim, náznáczyłá; Skárz ná ſię, że nie z zniewążenia, ále z zápomnienia, często ſię tám, obecnym nie ſtáwiaſz. Day mi w tym Pánie moy popráwę.

Vważ, że ſtał z dáleká Celnik, iákoby lepſzym od śiebie, mieyſcá uſtępuiac. A ty, tych z ktorymi konwerſuieſz, iáko też ſzánuieſz? á nie wątp, że lepſi ſa, Bogu przyiemniey-śi od ćiebie! Przed ſámym Bogiem, uſtępuieſzże káżdemu

mtey.

mieyscá, wszystkich, być zá lepsze, rozumieiąc? Powtorz słowá Pismá Swiętego. *Ostátnim ia iest między ludzmi, álbo z mężow.*

Vważ, że ten szczerze pokutuie, kto od pokory záczyna, gdyż ty BOZE *sercá skruszonego i upokorzonego, nie wzgárdźisz*, od pokory záczął Celnik, z dáleká stoiąc. Poráchuy się: ieżeli względem Máiestatu Páná Bogá nászego, z pokorą się obchodźisz? Ieżeli bliźnich twoich chęći, pokorą wiążesz. Obeyrziy się, w czymbyś w teráźnieyszych okolicznośćiach, szczegolnie mogł, z pychy twoiey spuśćić, bá i miałbyś.

Ktoż nád ćię Pánie Vkrzyżowány pokornieyszy? day mi pokory tey twoiey náśládowáć, onę wyráżić.

Punkt Wtory. Vważ, że ten Celnik, stoiąc z dáleká, *niechćiał áni oczu podnieść do niebá.* Zwyczayna to pokutuiącym, nie śmieć oczu podnieść do niebá: ták Mánásses pokutuiący mowił: *Nie iestem godźien widźieć wysokośći niebá.* Co i ten Celnik czyni. Vczyń więc ten ákt: kiedy będźie naywytártsze niebo, álbo kiedy będźie gwiázdámi, naywidecznicy ozdobione, ábyś ná nie niechćiał weyrzeć, á to przeto: żeś nie godźien ná nie pátrzáć. W konwersácyi z ludźmi, poskramiászże też oczy twoie, áby wolno nie pátrzáły?

Vważ, że ten Celnik pokutuiący, i niechcący oczu podnieść ku niebu, spuszczał ie ná źiemię, iákoby wyrázáiąc: Nie godźienem ia iest niebá, *piekło dom moy ná wieki.* A ty godźienżeś też niebá? Tyśiąc gorszych piekłá, niżeli to, máło to ná mnie Pánie! O iák wiele lepszych niżeli ia, iuż są potępionymi! W Ránách twoich, od obliczá gniewu twoiego, záchoway mię Pánie Vkrzyżowány.

Vważ, że się ten Celnik *bił w piersi swoie.* A záż ważeż też tego bićia w piersi, z áffektem właśnie pokuty, zá

grzechy? Bijesz śię pod czás Mszy Swiętey, trzy rázy w pierśi: Trzy rázy mowiąc *Confiteor*, trzy rázy przy *Agnus DEI*, trzy rázy pod czás *Domine non sum*, czynisżże to właśnie z áfektem pokuty?

Z sercá (ktore w pierśiách mieysce ma) *pochodzą*, iáko náucza Swiętá Ewángelia: *myśli złe i uczynki*, biie śię tedy w pierśi, pokutuiący Celnik, karząc śię, że z sercá iego, myśli złe, grzech, poszedł. dáiąc náukę, áby tám obfitowáłá łáská i pokutá, gdźie obfitował grzech. Záłuy myśla zá grzechy twoie. ná tych wszystkich mieyscách, ná ktorycheś zgrzeszył. Duszą grzeszysz, duszę kárz, nie dáiąc śię uwodźić złym námiętnośćiom. Ciáłem grzeszysz, ćiáło karz, umartwiáiąc śię.

Oto Pánie, biię śię w pierśi, ponáwiaiąc pokutę i ostrośći wszystkich sług twoich.

Punkt Trzeći. Słowá pokutuiącego Celniká są te: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*. W Piśmie Swiętym opisána iest pokutá Dawidowá, ná dwoch mieyscách: raz, gdy Prorokowi śiebie strofuiącemu, rzekł: *zgrzeszyłem*. Záwieram i ia Pánie pokutę moię tym słowem, oby i áfektem Dawidowym! Nie wyráża Dawid iáko bárzo, iáko wiele rázy zgrzeszył, ále wszystko w iednym słowie záwierá: *zgrzeszyłem*. Day mi Pánie áfekt Dáwidá uznáć, w tym słowie záwárty: *zgrzeszyłem*, ábym uſłyszał głos, dość rzeczą: á *BOG przenioſł od ćiebie grzech*.

Iest iesżcze pokutá Dawidowá wyráżona w Psalmách pokutnych; Weź ieden wierszyk z nich, á powtorz go, náprzykład: *Zmiłuy śię náde mną BOZE, według wielkiego miłośierdźia twego, i według wielośći zmiłowánia twoich, zgłádź nieprawośći moie*.

Druga iest pokutá Mánáſſesa, i modlitwá iego. Powtorz z niey one słowá: *Zgrzeszyłem nád wielość piasku morskiego*, *i nie*

i niegodźienem iest widźieć wysokośći niebá, dla wielkośći niepráwośći moich.

Trzećia pokutá Nábuchodonozorá, u Dánielá w Rozdźiale czwártym. Weź z niey te słowá: *Teraz tedy ćię chwalę, wielbię, wynoszę, Krolu niebá; bo wszystkie spráwy iego práwe, i drogi spráwiedliwe, á postępuiacych w pysze, może upokarzáć.*

Czwarta pokutá iest Ionászá, z ktorey powtorz te słowá: *A ia w głośie chwały, ofiárowáćći będę, cokolwiekem ślubował, oddam, zá wybáwienie moie.* Chwalże BOGA z Jonaszem, obiecuy mu popráwę.

Uważ, w nowym testámenćie, pierwsza pokutá iest Máteuszá Swiętego, ná ktorego gdy Pan nász weyrzał, náwroćił się. Modl się do oczu Páná JEZUSOWYCH, áby weyrzáły ná ćię. Ale i z okázyi Piotrowey, ná ktorego gdy *weyrzał Pan, Piotr płákał gorzko.* Proś tychże oczu Páná JEZUSOWYCH, áby ná ćię weyrzáły, ábyś płákał gorzko.

Pokutowálá potym Mágdálená, przypomniy sobie tę pokutę, miánowićie łzy Mágdáleny, ktorymi, Nogi Páńskie polewálá, i ucáłowánie ich. Prágnę Pánie płákáć łzámi Mágdáleny, pokutowáć pokutą iey.

Celniká záś pokutę w przypowieśći, ták Pan JEZVS wyráźił: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu.* Jákożći też smáku á te słowá? Zyczę grzesznym, áby ie z wielkim áfektem mowili. Proś Páná JEZVSA, te słowá mowiącego, ábyś ie dobrze wyrozumiał.

Pokutá nákoniec Tomászá Swiętego, ná tych słowách należáłá: *Pan moy i Bog moy.*

Rozmowá. Z tym áfektem, ktory ná ten czás Pan JEZVS miał, gdy te słowá mowił: z áfektem ktorychkolwiek Swiętych, z áfektem ktorychkolwiek grzesznikow pokutuiących, powtárzam ći Pánie te słowá, i ieszcze powtárzam: *Boże,*

kto-

ktoregom ia nie czćił iako Bogá, ále fuż ćię miłuię, iáko dobro naywyżſze, nádewſzyſtko. *Bądź miłośćiw*: bo chyba miłośierdźie twoie, á záſługi Páná IEZUSOWE, zgłádźić grzech moy mogą. *Mnie*, ták wiela dobrodźieyſtw twoich udárowánemu, zá ktorem ći tylko niewdzięcznośćią oddał, *Mnie*, nád ktorego podobno Bożá, nigdyś przed ſobą gorſzego nie miał *Grzeſznemu*; boć nie máſz grzeſznego, tylko ia!

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Kończąc tę przypowieść mowi Pan IEZUS: *Záprawdę powiadam wam, że ten odſzedł uſpráwiedliwiony do domu ſwego, więcey niżeli on.*

Vważ, że temu Celnikowi, dwá ákty dopomogły: ákt pokory, bo ſtał z dáleká, i oczu ſwoich, nie śmiał do niebá podnieść: á ákt drugi żalu onego: *Boże bądź miłośćiw*. Czy nie potrzebuieſzże tego, ábyś Bogá przeprośił? Máſzże też te obádwá ákty zwyczayne? Tráfia ſię i z tym i z owym nieſnáſki, zábiegaſzże im pokorą i żalem przepraſzáiącym? Poráchuy ſię: ieżelić nie trudno, bliźniemu ſię upokorzyć, żałowáć, żeś go uráźił? przeprośić go? Mátko pokorna ſłużebnicą ſię názywáiąca, day mi ábym ćię náśládował.

Vważ, że w tym wyrozumieniu odſzedł od Fáryzeá uſpráwiedliwiony Celnik, to ieſt: że Fáruz nie był uſpráwiedliwiony, uſpráwiedliwiony Celnik. Ale od ſłowá do ſłowá tłumácząc, trzebáby mowić: że ten, odſzedł do domu ſwego, od ſámego Fáruzá uſpráwiedliwiony? Co nie ták trzebá rozumieć, iákoby to Fáruz, miał uſpráwiedliwić Celniká: bo uſpráwiedliwienie, bo grzechow odpuſzczenie, do ſámego BOGA należy; ále tym wyrozumieniem odſzedł od niego uſpráwiedliwiony: że dał Celnikowi więkſzego żalu zá grze-
chy

chy okázya, i gdy dorozumiał śię Celnik, że nim gárdźił, że go pálcem niciáko pokázywał, mowiąc: *iáko ten Celnik*, ktoryś śię więcey. A Bog brzydząc śię Fáruźową pychą, przepalzczał Celnikowi: bo Bog náſz upokarza pyſznych, wywyża za pokornych. O iákoś wielom ty dał okázya, tego uſpráwiedliwienia! Przeproś ich ſercem, możeſzli rzeczą. Poprzeſtan tego nápotym.

Odſzedł Celnik od Fáruźá uſpráwiedliwiony. Oto ia do Nog twoich upadam Bogárodźico Pánno, niechże od nich odnidę uſpráwiedliwiony.

Uważ, iż ten Celnik wroćił śię do domu ſwoiego, á raczey warſztat nieſpráwiedliwośći opuśćiwſzy, miał przy Kośćiele, miał ná pokućie zoſtáwáć, ále tym przykłádem, do dálſzego wyrozumienia, dáie okázyą. Dom twoy, ieſt dom ućieczki twoiey, do ktorego śię maſz wracáć, gdy Bogá przeprośiſz, ieżeli zginąć niechceſz. A ktoż ućieczka twoia ieſt? tylko ta, ktora śię náżywa, i rzeczą ſámą ieſt: *Ućieczka grzeſznych* Bogárodźica Pánná. A ućieka ſie do niey? Powtorz ſłowá Kośćielne: *Pod twoię obronę ućiekamy śię*. Zálec Nayświętſzey Pánnie ſzczegolnie, potrzebę iáką do zbáwienia twoiego naleźącą.

O *Domie złoty* Bogárodźico Pánno, nie gárdź ubogą duſzą moią, do ćiebie ućiekáiącą śię.

Punkt Wtory. Mowi ieſzcze Pan JEZUS: *Ktokolwiek śię podwyżſzá, bywa uniżon.*

Uważ, prawdę nie omylną tych ſłow Páná JEZVSOWYCH. Pierwſzy ktory śię podwyżſzył przećiwko Bogu, ieſt Lucifer, iżali áż do piekłá nie ieſt uniżon! Pomyśl ſobie: żeś i ty ná zepchnieniu, ieżeli Lucifer ſpadł z niebá! Wbiy to ſobie mocno w głowę: Bog pyſznych ſtraca.

Vważ, iáka byłá pychá Aſſyryiſka, że ia Bog poſkramiáiąc, obroćił Nábuchodonozorá w wołu! Iáka byłá pychá

Perska że Dáriusz, wydał dekret, áby przez trzydźieśći dni, nikt áni żadnego Bogá, áni żadnego człowieká o nic nie prośił, tylko Królá. Jaka pychá Grecka, że Alexánder wielki, rozumiał że był Bogiem, że śmierći nie podlegał. Jaka byłá Rzymskiey Monárchyi pychá zá Pogáństwá, i wspomináć nie trzebá. A kędyż tá wszystka pychá? wszystko to Bog zniosł! wszystko upokorzył! Chwal w tym wszystkim strászne sądy Boskie, i ná nich przestáway. W oczách twoich spyszniáłá Polska, w oczách twoich upádłá! Powtorz te słowá Psalmu: *niech się boi Páná, wszystká źiemiá*. Winszuy Nayświętszey Pánnie, że się wypełniáłá, iey prorokuiące słowá: *Zrzućił potężnych z stolice, á wywyższył pokornych.*

Uważ. Przebieżawszy wszystek żywot twoy, izali ćię Bog w ten czás nie upokarzał, kiedyś się wynośił? Dźiękuy zá to łáskáwe kkáránie. Powtorz słowá z Psalmu: *Dobrze mi to, żeś mię upokorzył Pánie, ábym się náuczył spráwiedliwośći twoich.*

Prágnę i dlátego być upokorzonym Bogárodźico Pánno! że ćiebie pokorney, i ták pokorney nie náśláduię!

Punkt Trzeći. O pokornych to mowi Pan JEZUS: *á kto się uniża, będźie podwyższon.*

Uważ: Kto się kiedy więcey poniżył iáko Bog wćielony? *Upokorzył śiebie sámego*, (mowi Páweł Swięty) *Pan nász IEZUS Chrystus, stawszy się posłusznym áż do śmierći, á śmierći Krzyżowey.* A iákoż go Bog wywyższył? *dał mu imię nád wszystkie imię, áby ná imię iego klękało wszelkie kolano; niebieskie, źiemskie, i piekielne!* Dźiękuy Pánu JEZUSOWI, żeć się stał wzorem pokory. Záłuy że go nie náśláduiesz. Winszuy po upokorzeniu, chwały, Bogu Wćielonemu. Powtorz słowá z obiáwienia Swiętego Janá: *Godźien iest Báránek, ktory zábity iest wźiąć moc i potęgę.*

Uważ, że po Chrystusie Pánie, nayznámienitszá iest pokorá

kora Bogárodźicy Pánny, zá Mátkę ia Bożą ogłaszano, á oná się służebnicą miánuie, przeto wywyższył ią Bog, *że ią błogosłáwioną náźywáią, wszystkie narody.* Ciesz się z tey chwały Nayświętszey Pánny. Proś áby się tey chwały przymnażało. Pochwal ią słowy Anyelskiemi, i Elżbiety: *Błogosłáwionáś ty między niewiástámi, i błogosłáwiony owoc żywotá twego.*

Uważ, przez żywot twoy cáły, iżali, gdyś się uniżał, gdy ćię poniżano, Bog ćię nie dźwigał? Dźiękuy Pánu Bogu, zá iego o tobie rozrządzenia. Proś áby ćię rządźił, áż do śmierći rządem, ktory przeznáczonym od niego, do niebá, włásny iest.

Rozmowá. Proś Páná Bogá twoiego, áby oddálił od ćiebie wyniosłość, i nim w nię wpádnieśz, áby ćię upokarzał.

ROZMYSŁANIE
Ná Niedźielę Iedenásta po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący wieczny Boże, ktory obfitośćią łáskáwośći twoiey, i zásługi upadáiacych przed tobą, przewyższasz, i żądze, wyley ná nas miłośierdźie twoie, abyś odpuśćił, czego się sumnienie boi, i to przydał, ná co modlitwá nie odważa się.*

Uważ, że być mocnym, wielom przyzwoita, ále być wszechmocnym sámemu Bogu. Wszákże przez niepodobieństwo, gdyby kto wszechmocny był, ále nie wieczny, ieszczeby to nie był Bog. sámemu tedy Pánu Bogu nászemu przyzwoita, i wszechmocnym i wiecznym, álbo nieustánnym być. Wyznay przez ákt wiáry, obadwá te przymioty Boskie. Tytułuy niemi Páná Bogá twoiego. Podday iego wszechmocnośći, twoię niedołężnosć, iego nieustánnośći, twoię nieśmiertelność.

Vważ, iáko ten przymiot wszechmocnośći, wydáie śię w Nayświętszym Sákrámenćie! wydáie śię; bo śię substáncya chlebá i winá, obraca w Ciáło i Krew Páná Chrystusowe. Wydáie śię; bo śię záchowuią przypadki chlebá i winá, bez substáncyi chlebá i winá. Wydáie śię; bo ieden iest Chrystus, á przećię iest w ták wielu hostyách, á ieden w cáłey hostyi, i tenże w kożdey cząstce hostyi. Wyznay przez ákt wiary, wszystkie te czyny, i cudá Wszechmocnośći Boskiey. Oto dla pożytku duszy twoiey, Bog i cudow záżywa! A ty, czy z wszystkiey śiły twoiey, Bogá miłuiesz? czy z wszystkiego serca, prágniesz przyiąć go? Prágnę Pánie moy, prágnę!

Vważ, że i przymiot nieustánnośći, álbo wiecznośći, wydáie śię w Nayświętszym Sákrámenćie; bo ten Sákrament od ustánowienia swoiego będźie trwał, aż do skończenia świátá. Dźiękuy zá tę uprzywileiowána pewność. Proś zá tych, co przy końcu świátá, co przy Antychryśćie záżywáć go będą.

Nieustánność Páná Bogá nászego, wybiia śię w tym Sákrámenćie, i przeto: że raz poświęcony, trwa, áż do zepsowánia osob i przypadkow Sákrámentálnych. O Pánie, iák wiele rázy trzebaby, ábyś śię umknął, uchronił, gdy ćię niegodnie przyimuią, gdy ćię ia przyimuię! Dźiękuię Pánie zá tę nieustánna ćierpliwość.

Ty nieustáwasz być w Nayświętszym Sákrámenćie Pánie moy, prágnę i ia nieustánnie ćiebie czćić, i miłowáć w Sákrámenćie záwartego. Ale o iák wielki moy w tym niedostátek!

Punkt wtory. Powiáda Kośćioł: że obfitość łáskáwośći Boskiey przechodźi násze zásługi, i żądze zwyćięża.

Vważ. Małobyśmy mieli od Bogá, gdybyśmy to tylko mieli, co sobie zásłużymy, ále Bog nád zásługi dáie! Chwal tę obfitość łáskáwośći Páńskiey. Wyznay, żeś i ty, iey od

Bogá

Bogá záznał. Wyznay, że *nie ſą godne ćierpienia, tego świátá, przyſzłey chwały, ktora ſię w nas obiawi.*

Vważ, że w świeckiey ſłużbie, wielkie ſzczęśćie, gdy według záſług zápłáca, nágrodza, á w ſłużbie Boſkiey byłoby to nieſzczęśćie, (że ták rzekę) gdybyśmy, to tylko mieli, co ſobie wyſłużymy. Chwal Páná Bogá twoiego, ktory nie wie co to ieſt ſkępſtwo w niem, bo wſzyſtek ieſt hoynośćią. O Dobroći ſzczodrobliwa! o ſzczodrobliwośći dobra, iákożći nie służyć! Czy ieſt ná świećie wysługá, ktoraby to wysłużyć mogła, áby Bog ſtał ſię, choć tylko raz, choć tylko iednemu, pokarmem Sákrámentálnym, á Bog, o iáko iuż wiele ráży, ſtał ſię i ták wielom, i tobie pokarmem! *Coż Pánu memu zá to oddam?* to ſámo, że Komunikowáć będę! Oby iuż Pánie godnie!

Vważ, że Pan Bog náſz, nie tylko nam dáie więcey niż záſłużymy, ále i więcey, niż ſobie życzymy. Gdyby w rzeczách doczeſnych miał to wſzyſtko człowiek, czego ſobie życzy, iużby nie mogł mieć ná świećie, więkſzego ſzczęśćia, á Kośćioł powiada; Pan Bog náſz táki ieſt, że i więcey dla nas czyni, niżeli ſobie życzymy. Poráchuy ſię; czyć więcey Bog nie uczynił, niżeliś ſobie życzył? ztad poczniy; nie życzyłeś ſobie być, á ieſteś! Dał ći Bog ták wiele dobrodźieyſtw, o ktore, ánić w myśl weſzło, żebyś był prośił; Dziękuy zá nie. Proś ná potym, áby ćię Bog dobrodźieyſtwy opátrywał, choć ánić w myśl wnidźie, żebyś ich ſobie życzył.

Bog czyni więcey dla mnie, niżeli ſobie życzę; á ia, czemu nie czynię tego, czego po mnie Bog potrzebuie!

Punkt Trzeći. Słowá ſą dálſze Kośćielne: *Wyley ná nas miłośierdźie twoie*; przez ktore słowo: prośi Kośćioł, O wielka obfitość, rozrzutność, że ták rzekę, miłośierdźia

Páńskiego, prośi nie o máło iáką kropełkę łáski, ále o znáczny iey wylewek. Poráchuy śię: czy godźienes, áby Bog wylał ná ćię miłośierdźie swoie? Powtorz z Psalmistą, *Pánie nie według grzechow nászych czyń nam, i nie według nieprawośći nászych oddáway nam.* Wyley Pánie ná mię miłośierdźie twoie, boć oschłá duszá moiá, prágnie ich bárzo.

Uważ. Prośi Kośćioł: áby nam Pan Bog nász odpuśćił czego się sumnienie boi. Boi się sumnienie grzechow powszednich i śmiertelnych. Boi śię karánia wiecznego i doczesnego. Boi śię nałogow złych i skłonnośći. Odpuść nam to wszystko, miłośćiwy Boże. Odpuść to, czego śię przy śmierći, naybárźiey bać będźiemy. Poráchuy śię: czego śię też naybárźiey może bać sumnienie twoie? Iákoż to Bogu nágrodźisz?

Vważ, że bywáią czásem, tákie rzeczy, o ktore prośić, áni śię odważa człowiek. A odważaszże śię prośić o to, ábyś był potwierdzony w łásce Bożey? Odważam Pánie, żebrzę o to. A odważaszże śię prośić o to, ábyś ná potym nie tylko powszednim, ále áni pozorem powszedniego grzechu nie upadł? Coż ná to odpowiesz przed Bogiem? Odważaszże śię ná to, áby, ktoreykolwiek duszy służyć poczniesz, áż do niebáś ią záprowadźił? Ktożby sobie tego nie życzył szczęśćia! Pánie, iam nędzy i potrzeb przepáść, á ty miłośierdźia i łask, nápełniy mię niemi Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie Páná JEZVSA z gránic Tyru wychodzącego, mimo Sidon idącego, głuchego i niemego uzdrawiáiącego. *Przy-*

Przygotowánie W tore. Proś, ábyś táiemnice w tey Ewángelii záwárte poiać, o nich godnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwſzy. Wychodźi Pan JEZVS z gránić Tyru. *u Márká Swiętego w Rozdz: 7.*

Vważ, że Pan Bog náſz przeklał Tyr u Ezechielá w Rozdźiale dwudźieſtym ſzoſtym: *nie będźieſz práwi budowáne nápotym!* co ſię i do dźiś dniá pełni; bo choć ieſt port bárzo ſpoſobny, do tad iednák ieſt puſty. Wychodźi tedy Pan JEZVS z Tyru, iáko od Bogá, przeklętego. O Pánie moy, czy Oyczyzná náſzá, nie ieſt ták od ćiebie przeklęta, gdy z gránic iey wychodźi Pan JEZVS, á niedowiarſtwo Mahometáńſkie, i Odſzczepiéńſkie, pośiada ie! Błagay Bogá zá Oyczyznę twoię. Wychodźiſz Pánie moy z gránic Tyru, á przychodźiſz w Nayświętſzym Sákrámenćie ná gránice moie, ná ięzyk moy, łáſká to twoiá. Dźiękuię ć zá nię, ále wnidź Pánie, nie ná gránice moie, ále w ſerce, i w duſzę, i wnętrznośći moie.

Vważ, że przepowiedźiał Pan JEZVS Izráelczykom: *gdyby práwi w Tyrze i Sydonie były czynione cudá te, ktore ſię u was ſtáły, dawnoby byli w włośiennicy i w popiele, pokutę czynili.* Ale Pan Bog náſz, z głębokich ſądow, niechćiał tám mieć tych cudow. Wychodźi tedy Pan JEZVS z gránic Tyrſkich, oznáczáiąc: że im miał Bog umknąć łáſk ſkutecznych. Boy ſię, áby Bog tak nie wychodźił z gránic twoich, i nie umykałći łáſk ſkutecznych. Proś Bogá, ábyć dáwáć łáſki ſkuteczne raczył. Poráchuy ſię: czym im teraz przeſzkodę czyniſz?

Vważ, że u tegoż Ezechielá, wymawia Pan Bog náſz Tyrowi: *Oto podnioſło ſię ſerce twoie, i mowiłeś. BOG ia ieſtem. &c.* Wychodźi tedy Pan JEZVS z gránic Tyrſkich, oznáczáiąc: że w pyſzne ſerce nie wchodźi Pan JEZVS, ledwo

dwo tám ná gránicy iego ſtawa, i zárázem ztámtąd wychodźi. Nie maſzże ſobie przyznáć, żeś i ty pyſzny? przychodźi ná gránice twoie Pan JEZVS w Nayświętſzym Sákrámenćie, ále zárázem wychodźi; bo pychá twoiá, nie dopuſzcza mu ſię, z ſercem twoim ziednoczyć. Vpokorz ſię Pánu Bogu twoiemu, obierz ſobie, w czymbyś miał ſzczegolnie pychę twoię ſtracać.

O Pánie, i z gránić, i z ſercá moiego, nię wychodź nigdy, opánuy proſzę cále, duſzę moię.

Punkt Wtory. Vważ co to ieſt: że Pan náſz, wyſzedł z gránic Tyru, przeſzedł mimo Sydon; bo to Miaſtá były kupieckie, zabaw, roztarg, ſtáránia o rzeczy świeckie, pełne, miia tedy Pan náſz, prędko ſię od nich przenośi. Poráchuy ſię: czy żyieſz w ućiſzeniu przynamniey ſercá, choć między zabáwami? Poráchuy ſię: ktorym roztárgom mogłbyś teraz dáć pokoy! Proś Páná, ábyć ułácnił przeſzkody, do oſobnośći. Poſtánow, ſam ſię garnąć do niey, zá łáſką Bożą.

Vważ. Práwo było Izráelſkie, áby Izráelczycy, do Miaſt Pogáńſkich nie wchodźili, á że Tyrus i Sidon, miáſtá były Pogáńſkie, tylko mimo nie, idźie Pan JEZVS, i pokázuie ſię gorka, ná ktorey ſtał Pan IEZVS, patrząc ná Sidon. Pocáłuy ſercem mieyſcá te, przez ktore tám Pan JEZVS ſzedł. Práwem tym nie obowiązány Pan IEZVS, práwo to chował; á ty dośyć że też czyniſz, temu, ná co w ſumnieniu, obowiązány ieſteś! ſerce twoie, izali nie ieſt Pogáńſkie? zá tym niegodne, áby w niem przebywał Pan IEZVS!

Vważ. Wchodźił Pan IEZVS do Ieruzalem, ták wiele rázy náwiedzał Martę i Magdálenę, Capharnaum dla częſtego pomieſzkánia Páná IEZVSOWEGO, náżywało ſię miáſtem iego, á o Tyr, i o Sidon, tylko mimo przeſzedł. Ták bywa i w duſzách: w iednych ſtátecznie mieſzka Pan IEZVS,

co ni-

co nigdy nie grzeſzą śmiertelnie : do drugich przychodźi i odchodźi : to ieſt do tych, co raz upádáią, drugi raz ſię popráwią, á o innych tylko mimo idźie, co czuią ſumnienia gryźienie, ſłyſzą powołánie Boſkie do Duchowieńſtwá, á nie chwytáią ſię go. A ty do kogo z tych trzech náleżyſz? Tákże ſą ieden, co w nich przemieſzkiwa Pan IEZVS; bo ſię z niem przez ákty wnętrzne, záwſze iednoczą: Drudzy częśćią ſą z Bogiem, częśćią z ſwemi námiętnośćiámi. Trzeći ſą, co mimo nich Pan IEZVS chodźi, mogliby ſię z niem łaczyć, ále o to niedbáią! Iżaliś ty nie táki? Poſtánow ćwiczyć ſię w obecnośći Páńſkiey.

O Pánie bądźże też iuż domowym, bądź goſpodarzem w ſercu moim.

Punkt Trzeći. Powiada ieſzcze Swięta Ewángelia, że Pan IEZVS, ſzedł przez śrzodek granic Dekapolſkich, ábo dźieśiaćiu Miaſt.

Vważ. Minał Pan IEZVS dźieśięść Miaſt, minał Tyr i Sidon, zá tym minał Miaſt dwanáśćie. Winſzuyćie wy támi ſobie, winſzuię i ia wam Apoſtołowie Swięći, dwanáśćie Miaſt Pan IEZVS minał, was dwanáśćie ſobie obrał! Wybrał ſobie i ćiebie Pan IEZVS, á ieſtżeś przybytkiem Páná IEZVSO. WYM? Przyſzłá wiárá Páná IEZVSOWA do ták wielu narodow, ſnać ieſzcze nie do wſzyſtkich; proś áby ich nie minał Pan IEZVS, áby do nich wſzedł.

Vważ pokornie, dáry ktoreć dał Pan IEZVS Dźiękuy zá nie, ále uważ i to, że ćię z niektorymi minał. Widźiſzli dowodnie, żeć ſą potrzebne, prośże o nie. A w drugich, zday ſię zupełnie, ná wolą Bożą.

Vważ. Nie czytamy, áby te Miáſta miały wyniść przećiwko Pánu IEZVSOWI, Pánie, radbym ia tobie zábiegł drogę, ná znák tego. Ofiáruięć ſię Pánie ná ſłużbę, krzyże, choroby, ile będą z większą chwałą twoią.

Nie czytamy áby te miástá, miały záprászáć Páná JE-ZUSA. A ty przed Komunią záprászáłżeś go też do siebie? A goracoż? á częstoż? Wszyd wielki: prágniemy ieść i pić, á pokarmu i nápoiu dusz nie łákniemy!

Nie czytamy áby się miały zásmúcáć te Miástá, że ich minął Pan JEZUS. A ty frásuieszże się też, gdy nie Komunikuiesz? Frásuieszże się też, gdy w iáka niedoskonáłość upádniesz, á frásunkiem, coby był o Bogá uráżonego? Frásuieszże się, gdy nic dla Bogá nie robisz, nie ćierpisz? boć kto áni robi dla Bogá, áni ćierpi, tákiego mija Pan JEZUS.

Rozmowá. Pánie gdybym był żył, zá czásow przebywánia tu twoiego z námi, tobym był rzecza sámą, á teraz sercem i áfektem, upadáiąc do Nog twoich, proszę ćię: ábyś do tego moiego kaćika, kędy mięszka niewolnik twoy, przyść raczyłeś, áżeś dobrotliwy, żebyś z niem przemieszkał, áż do śmierći, á on, ćiebie będźie wielbił áż ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też

Punkt Pierwszy. Powiada Swięta Ewángelia, *i przyprowádźili mu głuchego*

Uważ, przez tego głuchego, rozumieć się może: człowiek Wiáry Swiętey Chrześćiáńskiey, Kátolickiey nie przyimuiący, prawdźiwie bowiem táki, głuchy iest ná duszy i tym sámym niewierny iest, że iest głuchy ná słowo Boże. Załuy tey głuchoty ludźi niewiernych. Proś áby usłyszeli słowo Boże, i przyięli, miánowićie proś, jeżeli znász kogo w tákowey głupości, ktoremuby ś nawrocenia życzył. Proś, áby do nich Bog ludźi Apostolskich sprowadzał. Osym też i ia Pánie, komu, do Wiáry Swiętey pomogł

Uważ, że przez tegoż głuchego, rozumieć się może

człowiek grzeſzny, przykazań Boſkich nieſłucháiacy, nie chowáiacy, Izali Bog nie widzi, ludźi więcey ták głuchych, ná przykázánia Páńſkie; bo grzeſznych? Záłuy tey rozmnożoney głuchoty ludzkiey. A nie byłżeś też kiedy i ty, między tymi głuchymi!

Uważ. Przez tego głuchego, rozumieć ſię mogą, i ći, co wnętrznego nátchnienia nie ſłucháia, ktore Bog rożnych czáſow i okáziy podáie, á przećię, lub liczbá grzeſznych, lub liczba niedoſkonáłych, ztąd ſię záczyna: że nátchnienia Boſkiego nie ſłucháia; iáko świątobliwość poczatek ztąd ma, że nátchnieniu Boſkiemu, mieyſce ſię dáie. A ty, czy możeſz ſię też liczyć, między ſłucháiacymi nátchnienia Páńſkiego? Izaliś go nie miał ſzczegolnego, á ſłuchałżeś go? Proś zá odrzucáiacych to nátchnienie, miánowićie do poprawy życia, weśćia do Zakonu.

O Boże, Słowo Przedwieczne, ulecz te głuchoty náſze.

Punkt Wtory. Człowiek ten niedołężny, był nie tylko głuchy, ále oraz i niemy.

Uważ, że przez tego niemego, rozumie ſię, ten: co Bogá ſwego chwały w uſtách ſwoich nie ma. A ty iáko też chwaliſz Páná Bogá twoiego? Dał Bog nam duſzę, dał i ćiáło, chce ábyſmy go uſty, ále i wnętrznie chwalili; á twoia uſtná i wnętrzna modlitwá iáka? A nie trzebażby oboygá przyczynić, przynamniey, to, co czyniſz bez roztargi czynić? Czy nie trzebaby ná czáſy podźielić modlitwy?

Uważ, przez tego niemego rozumie ſię: gdy kto o Bogu, i rzeczách Duchownych, wedlug ſtanu ſwego, nie rad mowi, dość ſię mowi w rzeczách potocznych. iák do Bogá przyidźie, iż ſię milczy! Radze też o Bogu mowiſz? Szukaſzże okazyi, tákiey rozmowy? czy ráczey ſię iey uchrániaſz? Jáki BOGU ráchunek daſz, ieżeli przez uſtá twoie, więcey złych ſłow, niż dobrych, przeſzło! Poſtánow, z kiem

máſz w ſzczegolnośći o rzeczách Duchownych mawiáć. Proś Bogá zá Káznodźieiow, ludźi duchownie mowiących.

Vważ, przez tegoż niemego, rozumie ſię ten, co według ſtanu ſwoiego, nie rad prawdy mowi nie roſtropnie, álbo z przymieſzániem niedoſkonáłośći, álbo z boiáźnią bezpotrzebną. A ty w mowieniu prawdy czym też grzeſzyſz? Proś zá tych, do ktorych z urzędu należy, áby i prawdę mowili, á by mieli rádę i odwagę, mowienia prawdy.

O Pánie, wley kroplę łáſki ná ięzyk moy, ábym ćię chwalił, o tobie rad mowił, áby ſię pełniło ná mnie ſłowo Piſmá Swiętego: *Záwſze chwálá iego w uſtách moich.*

Punkt Trzeći. Vważ, że ten człowiek, náprzod miánuie ſię głuchym, dopieroż niemym, i ſłuſznie; bo gdy kto ſłow nie ſłyſzy, iákoż ie mowić może? Toż i w Duchowieńſtwie znayduie ſię; gdy kto ſłowá Bożego nie ſłucha, i nátchnienia iego, iáko chwałá Boża w uſtách iego będźie? Poráchuy ſię: czym też bárźiey grzeſzyſz: czy głuchotą Bogá nie ſłucháiąc, czy niemotą, Bogá nie chwaląc. Powtorz one ſłowá: *Pánie otworz wárgi moie, á uſtá moie będą opowiádáły chwałę twoię.*

Vważ, zá tym głuchym i niemym, proſzono Páná JEZVSA. Dźiękuy im ſercem, zá to politowánie. Proś Páná JEZUSA zá wſzyſtkiemi Kátolikámi, ſzczegolnie głuchemi, i niemymi. Dźiękuy Pánu JEZVSOWI, że ćię od tego kálectwá, álbo innego, záchował. Odważ ſię ná nie, iż liby to miało być z większą chwałą Bożą. Poráchuy ſię: czy máſz politowánie nád niedołężnośćią ludzką?

Vważ. Gdyby był tego czáſu między námi Pan JEZVS widomie, á tyś był ták niemy i głuchy, czy uzdrowiłby ćię też Pan JEZVS? Poráchuyże ſię: czy ták ſię záſługuieſz domowym i znáiomym twoim, áby ćię do Páná JEZUSA záprowádźili, zá tobą prośili. Stáray ſię o większą miłość, u bliźnich.

Rozmowá. Proś Nayświętfzey Pánny i Swiętych Bożych, áby ćię do Páná IEZUSA záprowádźili, zá tobą fię przyczyniali, áby kálectwo duśze twoiey, kálectwo i ćiáłá (ieżeli to do chwały Bożey należy) miłośćiwie uleczył.

ROZMYSLANIE

Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwfzy. Powiáda Swięta Ewángelia, że prośzono zá tym káleka, *áby* Pan náfz, *nań rękę włożył.*

Vważ, że przez rękę Bożą, znáczy fię w Piśmie Swiętym uzdrowienie cudowne, o ktore tu oni prośili. Ręká ludzka mácáiąc pulśu, dowiáduie fię iáko fię kto ma, ále ręká Páńfka, gdy chce, oraz i leczy. Proś Páná IEZUSA o dozwolenie, ábyś mogł tę rękę iego pocáłowáć. Proś áby Pan IEZUS niewidomie ná tych chorych rękę położył, ktorych uzdrowienie, z więkśza chwałą Bożą będźie. Ręká twoiá Pánie włożona ná chorego, uzdrawiáłá, zupełne ćiáło twoie, w Nayświętfzym Sákrámenćie przyimuię, czemuż przećię zupełnie uzdrowioney duśzy nie mam? Ze mnie winá, ze mnie!

Vważ, że przez włożenie rąk w piśmie Swiętym, znáczy fię i poświęcenie ná ftán Duchowny, i ftopnie Kápłáńftwá. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá poftánowienie Sákrámentu Kápłáńftwá. Proś áby w niem świątobliwość i náuká kwitnęłá; Ofiáruy też modlitwę, zá ktorego Kápłáná, w fzczegolnośći. Poráchuy fię: iáko ten ftan fzánuiefz? byś dobrze i fam niem był, Kápłáńftwá iednák innych potrzebuiefz; bo fię fam od grzechu rozgrześzyć nie możefz. Proś sobie o przytomność Kápłáná, przy śmierći.

Vważ, że przez rękę Bofką, znáczy fię i známienitość w świątobliwośći, miánowićie, zbáwieniu, potrzebney, i tak

trzebney, i ták mowi Swiętá Ewángelia, o Swiętym Janie Krzćićielu: *że ręká Páńska, byłá z niem.* Modl się do Rak Páná JEZVSA Vkrzyżowánego, áby były z toba, wyrywáiac ćię z grzechu, i námiętnośći twoich złych. Aby były z toba, dáiaćći świątobliwość, duszy twoiey, i drugim duszom pomocna. Proś, áby te ręce, pomagáły ludźiom Apostolskim, i około zbáwienia ludźi, prácuiacym. A ty pomagasz że też ludźiom, do zbáwienia?

Staw się przed Pánem JEZVSEM, proś áby ná ćię ręce swoie włożył, lecząc ćię od chorob duchownych, poświacáiac ćię sobie ná służbę, dáiac ći známienita świątobliwość, z usługa duszom.

Punkt Wtory. Máiac Pan JEZVS uzdráwiáć tego chorego, *odwiodł go ná stronę.*

Vważ, że przez to ná stronę odwiedzienie, náucza Pan JEZVS, ábyśmy się oka ludzkiego i wiádomośći strzegli, w rzeczách, co pochwałę nam uczynić moga. A ty czy się też uchrániasz oka ludzkiego? w tym sámym, że nie chcesz być widźianym, czy niechcesz być áby to do ciebie wiedźiano? Proś zá tych, co ná oko tylko, sa dobrzy, áby się BOGA rozmiłowáli.

Vważ, że Pan nász leczy tego niedołężnego, odwiodszy go ná stronę; bo to zwyczay iest Páná Bogá nászego, naylepiey człowiekowi czynić, gdy iest ná osobnośći. Azás tego i sam nie uznał? Dźiękuy Pánu JEZVSOWI, zá dáry, tobie i komużkolwiek, ná tey osobnośći dáne. Poráchuy się: czy przyiaźni, ktore teraz masz, do Bogá ćię wioda, czy nie? Radbym się ia Pánie w tey osobnośći, to iest w przytomnośći do Nog ćiebie Vkrzyżowánego, záwsze znaydował: lecz że mię w tey osobnośći Panie.

Vważ, że odwiodł Pan JEZVS tego niedołężnego ná stronę, to iest od rzeszy, iáko i corkę Archisynágoga máiac uzdro-

uzdrowić, wyrzućił piſzczkow, i rzeſza wiſzącą ſię z tymi iednák wſzyſtkim, nie kazał poyść precz, wſzyſtkim Vczniom ſwoim, ále przynamniey niektorych zoſtáwiał, iáko Piotrá, Iakubá, i Iáná, więkſza nieiáko konfidencyą do nich máiąc. A ty czy godźieneś też ábyś był konfidentem do Páná JEZVSA ? Słuſzna Pánie, ábyś ſię mnie ſtrzegł : bo ia ćiebie zdrádzam ! ſłowáć dánego nie dotrzymywam ! bá i gdy mi ſię udźieliſz, czáſem to bez potrzeby, wyplotę: Z pokornym pogádywa Pan JEZVS. A w tobie iáka pokorá? tym co chwałę Bożą kradną, ſámi ſię prożną chwałą uwodząc, nie udźiela ſię Pan IEZVS! izaliś ty nie táki ?

Pánie, uczyń mię ſobie wiernym ſługą, wiernym Vczniem.

Punkt Trzeći. Vważ, czemu to Pan IEZVS, *włożył pálce ſwoie,* w uſzy tego głuchego ? ktorego uzdráwiáć miał, iákoby námieniáiąc : że kto uſzy ma od Páná IEZVSA uzdrowione, kto ſłucha tego, co Pan IEZVS mowi, tedy oraz przy uſzách tákich, máią być i pálce, áby czynił co Bog roſkázuie. A czyniſzże chętliwie, co Bog roſkázuie? O iák wiele wiárá, i náuká Chrześćiańſka podáie ! wykonywaſzże to? Poráchuy ſię : ieżeliś przynamniey przedſięwźięćie, ktoreś uczynił ná przeſzłey ſpowiedźi, ráchunku ſumnienia, ieżeliś mowię wykonał ?

Vważ, iáko to pożyteczne było dotknienie Páná JEZUSOWE, że ſłuch, oraz przywroćiło. Twoiá ręká nie cudowna, ſzkoda nia ſzafowáć ! Ile ſtan nieśie, day pokoy dotykániom niepotrzebnym. Vlecz Pánie ięzyk moy ; bo ſię go w Nayświętſzym Sákrámenćie, ták częſto dotykaſz. Vlecz wnętrznośći moie, ábym był B O G A pełny ; boć we mnie, w Nayświętſzym Sákrámenćie, ták częſto przebywaſz. Vlecz oczy moie, ktore ná ćię, pod oſobámi chleba záwártego, ták częſto pátrzą.

Vważ, w czymbyś też potrzebował uleczenia uszu twoich. Naprzod, ábyś był posłusznieyszy Bogu i stárszeństwu, ná mieyscu Bożym zostáiącemu. Poráchuy się: iákim ieśteś w tym posłuszeństwie? Czy nie znayduie się nie chętliwość iáka w tobie, z mrukliwośćią iáką złączona? Popráwę obiecuy.

Potym potrzebuiesz uleczenia w uszách twoich, ábyś był posłuszny rádom Boskim, iáka ráda iest, ábyś nie tylko odpuszczał nieprzyiaćiołom twoim, ále ábyś ich kochał, ábyś im dobrze czynił. A słuchaszże też rády Páńskiey? Rády Páńskie są: trzy śluby zakonne; Ubostwo, Czystość, Posłuszeństwo, ktore Zakonnicy rzeczą, wszyscy, áfektem i náśládowániem według stanu pełnić máią. Izaliś ty ná te rády Páńskie nie głuchy?

Nákoniec, potrzebuiesz uleczenia uszu twoich, ábyś słyszał głos Páński w nátchnieniu wnętrznym. Ponow słowá Sámuelá: *Mow Pánie, álbowiem słucha sługá twoy.* Słuszna Pánie, że mię częstokroć nie wysłuchywasz, boć też i ia nie słucham ćiebie! Nie przestáway Pánie mowić do sługi twoiego. Temi czásy, nie ogłuchłeś był ná iákie nátchnienie Páńskie?

Rozmowá. Idę i ia Pánie zá tym kaleką od ćiebie odłączonym, á żebrzę u ćiebie, ulecz też Pánie i mnie, ulecz też i mnie.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Uważ. Kiedy Pan IEZVS leczył głuchotę, tylko w uszy włożył palce swoie, ále kiedy przyszło leczyć, ná niemotę, *zwołunawszy*, dopiero *dotknął się ięzyká iego.* Gdy się czym brzydźiemy, gdy nam co nie smákuie,

to zplu-

to ſpluwamy, nie ſmáczno nieiáko było Pánu IEZVSOWI, ięzyk ten uzdráwiáć; bo przez uſtá i ięzyk, częſto ſię grzeſzy, i ſnáć uzdráwiał Pan IEZVS ięzyk ten, ktorym uzdrowiony w krotce wołáć miał: Vkrzyżuy! ukrzyżuy! O ięzyku twoim, co też trzyma Pan IEZVS? Czy mu brzydliwośći nie czyni? Co trzyma i względem modlitw wnętrznych, karánia godnych? Dopieroż co trzyma względem nie tylko nie nabożnych, ále niegodnych (záchoway Boże) Komuniy twoich. Uzdrow Pánie ięzyk moy, przez przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu twego.

Vwaz, że więcey pracy i zawodu uczynił, i podiał Pan IEZVS, uzdráwiáiac tę niemotę, niż uzdráwiáiac głuchotę; bo też większa ieſt dáleko praca, popráwić ſię i odnowić w mowie, niż popráwić, i odnowić w słuchániu. Poráchuy ſię: cobyś też miał, w ięzyku twoim popráwić? A dawnożeś kogo niem obráźił? Poſtánow záżywáć iákiego nabożeńſtwá, nim mowić poczynaſz, náprzykład: ábyś pocáłował Nogi Páná IEZVSA Ukrzyżowánego, álbo umocz ięzyk twoy, we krwi iego.

Uważ, że to słowo: dotknał go Pan Chryſtus, czáſem znáczy utrapienie, co wyraża i Job: *Ręká Páńſka dotknęłá mię*; czáſem dotknięćie Páná Bogá náſzego, znáczy dobrodźieyſtwo, iáko i tu dotknał ſię Chryſtus ięzyka, i uzdrowił niemego. W tych okolicznośćiách, iáko ćię dotyka Pan IEZUS? Karząc ćię, czy dobrzeć czyniąc? Iákoż te dotykánia Páńſkie przyimuieſz? Ktoreć bárźiey do zbáwienia pomagáią. Dźiękuy zá oboie.

Panie, byś mię záwſze utrapił, dośćby mi nátym dobrodźieyſtwie: że ſię ięzyka moiego dotykaſz, gdy do mnie w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodźiſz.

Punkt Wtory. Máiąc Pan IEZUS ten cud uczynić, weyrzał w niebo, pokázuiąc: że nie źiemſkie, ále niebieſkie

 dźieło,

dźieło, cudá czynić, i tym sámym podnieśieniem oczu, modlitwę swoię wyrážáiac. A ty spráwy twoie, przynamniey głownieysze, záczynaszże od modlitwy? Maszże też zwyczay, nabożnego ku niebu patrzánia? Czynisżże też Akty w ten czás iákie? Ponow Akt Swiętego Oycá, Swiętego Jgnácego: *śmierdźi źiemia, gdy w niebo patrzę.* Niebo twoie nieiákie, iest Nayświętszy Sákrament. Radze też nań patrzasz? Coż zá Akty czynisz pátrzáiac nań? Obyś przynamniey mowił, zágęszczone w Chrześćiáństwie słowo: *Niech będźie pochwalon Nayświętszy Sákráment.* Patrzyszże też nań często, sercem i myślą. Gdy Pan JEZUS ku niebu oczy podnośi, poráchuy się: iáko oczymá twemi száfuiesz?

Uważ i to: że Pan IEZUS, máiac ten cud czynić, *Westchnął.* Pospolićie wzdychánie z dwu miar w nas bywa: naprzod z ćięszkośći sercá; druga z nabożeństwá. Pewnie z nabożeństwá westchnął P. Jezus, ále snáć iz ćięszkośći, boć Bogu ięzykiem ná szym, wiele ćięszkośći, wiele przykrośći czyniemy! Ktożby zliczył Pánie, wielemći przykrośći, ięzykiem moim uczynił! O Pánie, iákoć nie ma być ćięszko, tego ięzyka moiego, przez Nayświętszy Sákráment dotknąć się, ktory ćię obrażał! snáć (záchoway Boże) obrażáć ma! Stan duszy, w ktorym teraz iesteś, czy nie czyni ćięszkośći Pánu JEZUSOWI? Wzdychaszże tesz ty właśnie z nabożeństwá, czy dla zwyczáiu tylko? Nieśieli mieysce, westchniy nabożnym sercem, á proś Páná JEZUSA, áby westchnieniem swoim, poświęćił westchnienie twoie. Ofiaruy Pánu JEZVSOWI, wszystkie westchnienia nabożne, ktore były, są, będą. Ofiáruy westchnienia z ćięszkośći wszystkich Męczennikow, wszystkich utrapionych, ubogich, w niebespieczeństwie zostáiacych, ośieroconych.

Uważ, że czásem wzdychamy, prágnac sobie, czego i życzac, westchnął Pan JEZVS, snáć prágnac, áby to uzdro-

wienie

wienie, tego niemego ná dobre wyfzło. Powfzechnie mowiac: po łáfce Bożey i fumnieniu dobrym, tego troyga miałbyś fobie życzyć.

Pierwfza, Rozmnożenia większey chwały Bożey, i pożytku dufz. A prágnieffzże tego? By i dźś, wzbudźiłżeś w fobie ten Akt? A nabożnieżeś go wzbudźił w fobie? Powtorz słowa Paciezza: *świeć fię imię twoie, przydź Krolestwo twoie.*

Drugie prágnienie ma być: Przyięćia Nayświętfzego Sákrámentu. A prágnieffzże go z fercá? Czuieffzże ferdeczną ćięfzkość, kiedy go według zwyczáiu ftanu twoiego nie przymuiefz? O Pánie prágnę ćię przyimowáć, ále naybárźiey przy fkonániu moim. A dafzże mi tę łáfkę?

Trzećie prágnienie ieft: Widzenia twarzy Páná Bogá náfzego, i poznáwánia go, twarz w twarz. A prágnieffzże fobie tego widzenia? Gdybyś go prágnał, nie tákbyś żył! Komu świátowość fmákuie, nie ma ten prágnienia, widzenia Bogá, á tobie obrzydłże świát?

Ponáwiam Akt Swiętego Páwła: *Prágnę być rozwiazány, i być z Chryftufem.*

Punkt Trzeći. Nákoniec, uzdráwiáiac Pan JEZVS tego niedołężnego, rzekł słowo żydowfkie: *Ephpheta*, to ieft, *Otworz fię.*

Uważ, czemu fię w Ewángelii Swiętey to słowo żydowfkie nieznáiome, od wiádomośći i wymawiánia náfzego Kośćiołá Rzymfkiego odległe, kłádzie; bo też táki cud uczynić nie ieft to rzecz pofpolita, zwyczayna. O Pánie by i cudem ulecz niedołężnych, ktorych uleczenie, do więkfzey chwały twoiey należeć będźie. Miał fnáć w tym ná to baczenie, Ewángelifta: połczył to słowo uzdráwiaiace, áby wydał moc CHRYSTUSOWA: mowćie práwi drudzy

słowo: *Ephpheta,* nie uzdrowićie niemego, uzdráwia Chrystus, Vznay przez Akt wiáry, cudotworność Chrystusowá. Proś o iey udźielenie ludźiom Apostolskim.

Vważ, że się kłádźie to słowo żydowskie w tey Swiętey Ewángelyi, áby się spełniło co mowi Pismo: *i wszelki ięzyk niech wyznáwa, że Chrystus iest w chwale Oycowskiey.* Vmiesz-li ięzyk iáki, okrom Oyczystego, chwal niem záraz Páná IEZVSA. Prágniy go chwalić ięzykámi, ktoremi go do dźiś dniá chwalą. Prágniy i ięzykámi, dźikiemi chwalić, ktore go dotad nie chwaliły.

Vważ. Iżaliby niesłuszna, ábyś i ty prośił Páná IEZVSA, żeby przerzekł to słowo do ćiebie: *Otworz się.* Abyć się otworzyły ustá do chwały Boskiey przez modlitwę. Do mow o Bogu. Do dokłádney spowiedźi. Do wymowienia nabożnego imienia IEZVS, przy śmierći.

Proś ieszcze, áby się ustá twoie otworzyły, do przyięćia, iáko naynabożnieyszego przyszłey Komuniy.

Rozmowá. Otworzćie mi się Rány Páná moiego, w Nayświętszym Sákrámenćie záwarte, niech w was wnidę, ábym żył ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Piatek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Powiáda Swiętá Ewángelia: *Záraz się otworzyły uszy iego, i rozwiązał się związek ięzyká iego.*

Vważ, między okolicznośćiámi prawdźiwego cudu iest to, áby się nátychmiast, áby záraz stało, náprzykład uzdrowienie; bo náturá, po lekku się rátuie, i do śiebie przychodźi. Podźiękuy ręce Boskiey Wszechmocney, tym cudem Páná JEZVSA wsławiaiącey. Winszuy tey łáski, temu sámemu uzdrowionemu, ieżeli iest w niebie. A ogo-
lem

ſem mowiac: wſzyſtkim tym, ktorzy iuż ſą w niebie, á cudownie tu ná ziemi, uzdrowieni byli, álbo i wſkrzeſzeni, Piotrowina náſzego Polaka nie przepomináiac. Prágniy ponowić Pánu Bogu náſzemu, wdźięczności, ktore Chryſtus, ktora ludźie Swięći czynili, zá łáſkę użyczoną, cudow czynienia. Ponow i wdźięczność cudem uzdrowionych. Pánie mnieby cudem nie uzdráwiáć, ále z tego świátá znośić potrzeba!

Vważ, w czymbyś potrzebował, ábyć wnet, ábyć záraz em, wſzechmocność Páná Bogá náſzego dopomogła.

Náprzykład, áby ći zárazem dáłá łáſkę, uczynienia Aktu miłośći Páná Bogá náſzego nádewſzyſtko, á łáſkę nádprzyrodzona, ktoraby ćię poćieſzyła, że i ćiebie BOG w Troycy Swiętey iedyny, miłuie iáko Syná. Vczyńże ten Akt miłośći.

Abyć záraz, od tego momentu, dał dobrotliwy Bog, potwierdzenie w łáſce ſwoiey i rzekłći: *Moyieś ty*. Prágniy ſobie tego dáru. Wzyway Swiętych, co ten dar mieli, ábyć przyczyna ſwoia, pomogli,

Abyś gdy Akt cnoty iákiey nádprzyrodzoney czynić będźieſz, ábyś go mowię czynił, z cáłey dźielnośći nádprzyrodzoney, ktora máſz, ná duſzę ſwoię wlaną. O czym ſię i gdzie indźiey mowiło. Obym Pánie miał tę łáſkę.

Abyś miał łáſkę nieuſtánnego, ćwiczenia ſię w przytomnośći Boſkiey, i w przytomnośći Nog Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. Oby mię ten dar, dziśieyſzego ſzczęśliwego piatku, ogarnał. Iżaliżby mi iuż nie ſmákował Krzyż!

Abyś mi dał Pánie i ſzczęśliwość do duſz, ábym im prędko, á ſtáteczznie áż do śmierći, do miłośći twoiey dopomogł. Day mi tę łáſkę Vkrzyżowány Pánie.

Vważ, cobyś też miał zarazem, nie odwłocznie, dla Páná Bogá twego uczynić.

Miałbyś ieżeli ſię czuieſz, obciążonym w grzechu iákim by naymnieyſzym, nie odwłocznie go przez Akt ſkruchy zgłádźić. Vczyń go.

Miałbyś nie odwłocznie, uczynić dosyć nátchnieniu iákiemu, ktore maſz zá nátchnienie Boſkie, i odważyć ſię dla Bogá, ná to, ná co ćię Bog wzywa.

Miałbyś nie odwłocznie, zákocháć ſię w nieprzyiaćiołách twoich, á ieżeli możeſz duſzę iáką Pánu Bogu pozyſkáć, ábyś ſię około tego, według przemożenia twego, zákrzątnał.

Nie tylko to, ále i wſzyſtko nie odwłocznie będźie Pánie, tylko IEZV Vkrzyżowány, niech ia ćiebie miłuię, ty mnie.

Punkt Wtory. Powiáda Swiętá Ewángelia, że ten uzdrowiony cudownie, *wymawiał dobrze.*

Vważ drugą okoliczność prawdźiwego cudu, áby ſię to ſtáło. Doſkonále tá okoliczność byłá, w tym cudownie uzdrowionym niemym; bo wymawiał dobrze. Tyś Pánie ieſt naydoſkonálſzy i iſtotą doſkonáłośći, przeto też i doſkonále ſą ſpráwy twoie. Powtorz ſłowá Pſalmu: *Nie ieſt podobny tobie między Bogámi Pánie, i nie ieſt według dźieł twoich.* Doſkonáłe ſą dźiełá twoie Boże, á iam wſzyſtek niedoſkonáłośćią. Tá ſámá modlitwá twoiá, czy też ieſt doſkonáłá?

Vważ, nie mowi Swiętá Ewángelia, że ten uzdrowiony ſłyſzał dobrze, ále tylko, *że mowił dobrze.* Iákoby námieniaiąc: że to wielki cud, mowić dobrze. Poráchuy ſię: iákie ſą uſtne modlitwy twoie: iákie ſłowá, gdy ſię rozgniewaſz? Gdy o drugich mowiſz? Gdy z kiem poufale rozmawiaſz? Bá i ten, co pochlebuie, nie dobrze mowi.

Vważ, cobyś też ſobie życzył mowić, dniá miánowićie dźiśieyſzego dobrze, to ieſt prawdźiwie, boć dobroć; z prawdą chodźi. Oby to ſłowo do Troycy Swiętey: BOG

moy i wſzyſtko moie. Oby to ſłowo do Páná JEZVSA Vkrzyżowánego: *Miłość moiá Vkrzyżowány ieſt.* Oby to ſłowo do Bogárodźicy Pánny: *życie, ſłodkośći, i nádźieie náſzá witay.*

Powtorz do piąći Ran Páná IEZVSOWYCH te ſłowá: *miłość moiá Vkrzyżowány ieſt.*

Punkt Trźeći. Zákazał Pan IEZVS, áby nikomu o tym cudu nie powiádáli. komuż zákazał? nie rzeſzy; bo od niey odwiodł ſię był Pan IEZVS z tym chorym! toć to przykázywał Vczniom, i ſnáć tym, co tego chorego, przyprowádźili. Miłoſnoż to było zákázywánie, á zákázywánie, więcey niż drugim. Ieżeli doznáwaſz tego, żeć Pan IEZVS lub przez nátchnienie, lub przez tych, ktorych maſz ná mieyſcu Bożym, więcey zákázuie, nád drugich; iuż to znák, poufáłośći Páná IEZVSOWEY do ćiebie; A wypełniłześ to? Proś Páná IEZVSA ábyć poufale przykazał, ábyś mu ćiáłem, duſzą, ſławą, honorem, cáłym ſobą owo zgołá, ſłużyć mogł.

Vważ. Chryſtus ućiekáiąc od chwały, zákázuie, áby o tym cudu nie powiádano. Poráchuy ſię: czy też ućiekaſz od chwały ludzkiey? Chryſtus chwalić ſię zákaznie, á ty gniewaſz ſię, gdy ćię nie chwalą? Prágniy áby BOG ſam, á nie ty, byłeś chwalony. Powtorz one ſłowá: *Nie nam Pánie nie nam, ále imieniu twemu day chwałę.*

Vważ, co też tobie przykázuie Pan IEZVS, ábyś tego nikomu nie powiadał.

Snáć zákazuie, ábyś okrom ſpowiedźi, brzydkośći twoich známienitych, nie powiadał w ſzczegolnośći, bo cbyś niemi cáły świát zgorſzył. *Pánie tobie ſamemu zgrzeſzyłem i złość przed tobą uczyniłem.*

Zákazuie Pan IEZVS powiádáć: ieżeli maſz dar Boſki

ſkryty, tobie miłośćiwie od Bogá dány, nie zwierzay ſię go nikomu, chyba ſtárſzeńſtwu temu duchownemu. Iákiżeś w tym?

Zákazuie Pan IEZVS powiádáć drugim bezpotrzebnie; ieżeliś też dobrze komu uczynił. A nie wyieżdzaſzże też rad z tym, czym ſię drugiemu przysługuieſz?

Rozmowá. To mi ſię głośić godźi Pánie: Iam ieſt ktorym zgrzeſzył, *tákże*: miłość moiá Vkrzyżowány ieſt.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Im Pan IEZVS *więcey roſkáżował, áby milczano, tym więcey wyſláwiali.*

Vważ, iż tu podáie Swiętá Ewángelia náukę; chceſz áby ćię chwalono, ućiekay przed chwałą, chceſz áby ćię ſzánowano, niechćiey być ſzánowány. A ty ućiekaſzże też od ſzánowania? nie ućiekáſz! i dlatego też częſto kontempt, i pogárda potyka ćię. Pánie nie dla otrzymánia poſzánowánia, ućiekáć chcę od poſzánowánia, ále żem go właśnie niegodźien. Bym go i godźien był, uchrániáć ſię go chcę, gdy ćię widzę Vkrzyżowáncego.

Vważ, Obrána Nayświętſza Pánná zá Mátkę Bożą, służebnicą ſię miánuie, ućieka niejáko od chwały Maćierzyńſtwá, bierze ſię do służebnictwá, á Kośćioł o niey śpiewa: *Wywyżſzonáś ieſt Bogárodźico Pánno nád Chory Anyelſkie, w Kroleſtwách niebieſkich.* Dla miłośći Nayświętſzey Pánny, poſtánow, w czym maſz uchrániáć ſię chwały, i poſzánowánia ludzkiego. *O Goſpodze uwielbiona, nád niebioſá wywyżſzona;* niech mi dla miłośći Syná twego, Krzyż i zniewaga ſmákuią.

Vważ, że ći ludźie co raz więcey rozsławiáli cudo to

Páná JEZUSOWE, ztąd to ſzło: iż mu ſię co raz, to bárźiey dźiwowáli. A ty czy dźiwuieſz ſię co raz bárźiey, godnośći i dobroći Páná Bogá twoiego? Powtorz ſłowá Pſálmiſty: *Pánie náſz, iáko cudowne imię twoie, ná wſzyſtkiey źiemi, álbowiem wywyżſzona ieſt wſpaniałość twoiá, nád niebioſá.*

Dźiwuieſzże ſię też co raz bárźiey, że Bogárodźicá ieſt oraz Pánna i Mátka? że ma táką chwałę, ná źiemi i ná niebie? Ale miánowićie, że ták łáſkáwa ná grzeſznych, i ná ćię? Nágrodź to teraz.

Prágnę áby JEZUS i MARYA, miłośći moie były, i uſtáwiczne dźiwowánie.

Punkt Wtory. *Dobrze wſzyſtko uczynił, i głuſzy uczynił że ſłyſzą, i niemi, że mowią.*

Uważ. Stoſuiąc to do Nayświętſzey Pánny, iáko wſzyſtko dobrze Bog uczynił.

Dobrze uczynił, kiedy ſpráwił, że iey dał dar, Niepokalanego Poczęćia; bo przez to, i honorowi Syná ſwego wygodźił, i onę ſobie bárźiey ulubioną, uczynił. Winſzuy iey dáru Niepokalanego Poczęćia. Dźiękuy zań Troycy Swiętey. Proś o poſpieſzenie ſzczęśliwey godźiny, ktorey to (iáko ſię nabożnie rozumie) zá Artykuł wiáry, podano będźie.

Uważ Dobrze Bog uczynił, kiedy ſpráwił, że oraz ieſt Pánna i Mátka, przez cud nigdy nie widźiany, nigdy nie powtorzony. Uczyn o tym Akt wiáry. Ofiáruy co Troycy Przenayświętſzey, ná podźiękowánie, że złączyłá w Nayświętſzey Pannie, Maćierzyńſtwo z Panieńſtwem. Proś Nayświętſzey Pánny, áby i w tobie, połączyła ſię twoiá ułomność, z czyſtośćią duſze i ćiáłá.

Vważ. Dobrze i to uczynił, że nie inną, ſobie zá Mátkę obrał, (co mu wolno było,) ále tę; boś doświadczył

iáko ná ćię łáſkáwa. Kiedyżeś ſię do niey ſzczegolniey u. ćiekał, á nie wyſłucháłá ćię? Dźiękuy Bogu w Troycy Swię. tey Iedynemu, że ta, á nie inna, zá Mátkę Boſka ieſt obrána; Proś áby Nayświętſzá Pánná nie uſtáwáłá, w tey ſwoiey prze. ćiwko tobie łáſce.

Coż oddam Páni moiey, zá wſzyſtko, co mi dobrze uczyniła?

Punkt Trzeći. Dowodzą ći ludźie, że Pan JEZUS wſzyſtko dobrze uczynił: bo práwi uczynił, *że głuſzy ſłyſzą, á niemi mowią.*

Uważ, iák wiele maſz dowodow, że Bog co uczynił, dobrze uczynił.

Uczynił Bog świát, i dobrze że uczynił; bo ktoreż mo. że być większe miſterſtwo, nád obrot niebios? co świetniey. ſzego nád Słońce i Mieśiąc? co pozornieyſzego nád niebo, gwiazdámi uhaftowáne? Powtorz słowá Pſálmu: *Chwalćie Páná z niebios, chwalćie go ná wyſokośći.* A godźienże będźieſz, ábyś tám był ná wieki!

Bog ſię wćielił i umarł, iżali i to, dobrze nie uczynił? *Kłániamyć ſię Chryſte, i błogosłáwiemy ćiebie: boś przez Krzyż twoy, odkupił świát.*

Uważ, Kośćioł Chrześćiáńſki po zburzonym Pogáń. ſtwie ták wſpániałym, po lekku do tákiey powagi Bog przy. wiodł, izali i to dobrze nie uczynił? Dźiękuy zá wywyżſze. nie Krzyża Swiętego.

Bog niektorych wywyżſzył, niektorych poniżył, ćiebie z niemi: izali i tego, dobrze nie uczynił: *Błogosławćie wſzel. kie dźieła Páná, chwalćie go i przewyżſzaycie ná wieke.*

Uważ, czegobyś ſobie życzył, áby Bog dobrze z duſzą twoią uczynił.

Naprzod, ábyś uſłyſzał głos ten wnętrznie, á rzeczą ſprawdzony: *Wyrwałem ćię z piekłá niżſzego,* álbo *poślubię ćiebie*

ſobie

ſobie, to ieſt, ábyś był pewien rzecza ſáma, żeś w łáſce Bożey ieſt, i będźieſz áż ná wieki!

Druga, o gdybyś uſłyſzał: iż podáie Kośćioł zá Artykuł wiáry, że Bogárodźicá, ieſt Niepokalanie Poczęta. Oby tego doczekać ſzczęśćia.

Trzećia. Obyś przy śmierći uſłyſzał: *przydź błogoſłáwiony Oycá moiego.* A będźieſzże godźien to ſłowo uſłyſzeć! Obyś przy śmierći twoiey widźiał Bogárodźicę Pánnę! A nie prágnieſzże tego?

Rozmowá. Vracz mię tym czáſem Bogárodźico Pánno, tym dárem, ábym ćię chwalić mogł, day mi dźielność przećiwko nieprzyiaćielom twoim.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwánaſtą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Wſzechmocny i miłośierny Boże, z ktorego dáru idźie, ábyć od wiernych twoich godnie i chwalebńie ſłużono, day prośimy nam, ábyſmy do obietnic twoich, bez obráżenia bieżeli.*

Vwaz. Małoby ludźiom pożyteczno było, gdyby był Bog Wſzechmogacy, ále nie miłośierny; bo nie bywſzy miłośiernym; mogłby ná náſzę nędzę nie dbáć, ále choćby też Bog był miłośierny, ále nie Wſzechmocny, nędzyby ſtworzenia rozumnego i nierozumnego, co raz, i co raż miłośierdźia potrzebuiacego, nie wyſtárczył, ále że Bog ieſt Wſzechmocny, toć może, że miłośierny, toć zechce dobrze nam uczynić. Wyznay przez Akt wiáry, obadwá te przymioty Boſkie: Bog ieſt Wſzechmocny, tyś lichota! Bog miłośierny, tyś nędznty! á przećięć śię chce dárow od Bogá, czyń i ty miłośierdźie, á miłośierdźia doſtąpiſz, czyń drugim dobrze,

Bog tobie. Niemaſz pokuſy Pánie i złośći, ktoreyby wſzechmocność twoiá zwyćiężyć nie mogła; gdy chce, nie zwyćiężyła. zwyćiężyć ia Pánie możeſz, boś wſzechmocny, chćiey zwyćiężyć, boś miłośierny, á przynamniey pocżniy Pánie pocżniy od przyſzłey Swiętey Komuniy.

Vważ, że wſzechmocność, gruntuie ſię i zákłada ná nieográniczeniu iſtoty Boſkiey. Bo ieżeli ſámá iſtota, ieſt nieográniczona, toć i dźielność iey, moc wykonánia, dokázywánia, muśi być nieogárniona, zá tym wſzechmocna. Wyznay przez Akt wiáry, nieograniczoność iſtoty, i mocy Boſkiey. Poráchuy ſię: w czymbyś teraz, tey wſzechmocnośći Boſkiey potrzebował. Proś o to. Wſpomniy Pánu Bogu náſzemu, dźiełá wſzechmocnośći iego nád tobą, i podźiękuy zá nie. Wdźięczność obiecuy. A w czymże ia, ná ten dali Pan JEZVS tydźień, pokażeſz?

Vważ, że cudá do wſzechmocnośći Boſkiey należą, á Nayświętſzy Sákráment, ieſt zbiór cudow, mowi Pismo: *pámięć cudow ſwoich uczynił Pan, pokarm dał, boiącym ſię śiebie.* Dźiękuięć Pánie zá tę pámięć cudow twoich. Boię ſię ćiebie wſzechmocny Boże, iáko ćię zá pokarm wezmę? Co z ſtrony miłośierdźia, miłośierdźie ieſt politowánie nád nędzą ludzką: izali ten Sákráment, nie ieſt Sákráment politowánia? Potrzebuiemy nędzni pośilenia, tu pokarm, tu nápoy! Potrzebuiemy pomocy, tu potęgá náſzá! Obeyrzyi ſię náto, co ćię dolega, izali w Nayświętſzym Sákrámenćie nie naydzieſz ná to lekarſtwá?

Mow do Nayświętſzego Sákrámentu áfektem Swiętego Fráńćiſzka: *Bog moy i wſzyſtko moie.*

Punkt Wtory Powiáda Kośćioł: że to z *dáru Bożego idźie, ábyſmy mu godnie i chwalebnie ſłużyli*, á to przeto; bo choćbyſmy byli ſtanu niewinnośći dotrzymáli, bez łáſki Bożey, nádprzyrodzoney, nie moglibyſmy byli być zbáwieni, dopie-

dopieroż teraz, kiedy i wybawienia z grzechu, oczyszczenia od winy pierworodney, potrzebuiemy. Winszuię Bogárodzico Pánno Niepokalánego Poczęćia, spraw áby we mnie, iuż od niego przez Chrzest oczyśćionym, námiętnośći złe, co iest skutek grzechu pierworodnego, gory nie brały. Pátrząc i ná grzechy od ćiebie sámego potępione, záwołay z Psalmistą: *powrozy grzechow obięły mię.* Łáski twoiey Pánie, łáski twoiey żebrzę.

Vważ, co to iest Pánu Bogu nászemu godnie służyć? Godnie Pánu Bogu nászemu służy, kto w práwey wierze służy; boć i Pogáństwo sámą istotą swoią stworzona, służy Bogu, ále niewiernie; bo wiáry nie má, zátym niegodnie. Dźiękuy Bogu, żeś się w tey wierze świętey urodźił. Proś miánowićie zá tymi, co iuż uznáwáią: że wiárá dar Boży, i do niey się skłániáią.

Godnie Pánu Bogu nászemu służy, kto mu státecznie służy, ále kto raz Bogu, częśćiey świátowośći wysługuie się, niegodnie ten Bogu służy. Izaliś ty nie táki! Iuż też od przyszłey Komuniy, służyćći á godnie, pocznę Pánie, zá łáską twoią.

Godnie Pánu Bogu nászemu służy, kto, máiąc ná duszy swoiey łáskę poświącáiącą, służy, z ktorey nászá wszystká godność idźie. Oko Páná Bogá nászego, á widźiszże tę godność ná mnie? Day mi ią Pánie. Prágnę iey sobie. Ale Pánie bym ią i miał, długoż iey dotrzymam! Potwierdź ią sobie Pánie, ná duszy moiey.

Vważ, co to iest służyć Pánu Bogu nászemu chwalebnie?

Chwalebnie służy, kto z Bohatyrskiemi Aktámi, Bogu służy, miłuie-li Bogá, gorąco, z wysokośćią uważánia, z szerokośćią serca, miłuie. Toż i o innych Aktách się mowi. A czyniszże te Bohatyrskie Akty? A nie maszże ich teraz

okázyi iákiey? Náraź mię Pánie, ná okazya ich! Nie tylko ć Pánie słuźę niechwalebnie, ále źle, ále káránia godnie, bá i sługi imienia niegodźienem!

Chwalebnie Bogu służy, kto odważnie we wszystkim się zwyciężáiac, ná wszystkie się prace odważáiac, by i ná niebespieczeństwá życia wydáiac się, Bogu służy. Poráchuy się: w czymeś się do tad dla Páná Bogá zwyćiężył? O co ćię sumnienie gryźie, że się nie zwyćiężasz! Gdyby teraz było niebespieczeństwo, służenia zápowietrzonym, męczenia zá wiárę, czy odważyłbyś się ná to? czy nárážiłbyś się zá łáską Bożą?

Chwalebnie Bogu służy, ktory mu nákłádnie służy, żeby Bogu służył ćiałem swoim umartwiaiac go, duszą swoią námiętności iey, iák ná munsztuku máiac, i duszę z Bogiem przez przytomność, niemal ustáwiczna, łaczac. Aby Bogu służył sławą swoią, nic o nię nie dbáiac, honorem swoim pragnac żyć między ludźmi bez honoru, poważania, ále odważaiac się áby o niego nie dbáno, u wszystkich zá pomiotło, być chcac. Dálekożem Pánie, od tey chwalebney służby twoiey. Jeszczem Pánie, áni záczał, doskonáłośći drogi!

Przynámniey ta przyszła Komunia, niech będźie táka, ábym ćię Pánie moy nie tylko godnie, ále i chwalebnie przyiał.

Punkt Trzeći. Co to iest bieżeć do obietnic Páńskich bez obrażenia? bez ustyrku? bez potknienia się?

Vważ. Potyka się áż do upadku ćięszkiego, kto oddawszy się Bogu ná służbę, śmiertelnie grzeszy. A nie potknałżeś się kiedy ták? A odpokutowáłżeś zá to? A ostrożnyśże, ábyś i okázyi rákiego upadku, iak naybárźiey chronił się?

Vważ. Potyka się, kto zupełnie dobrowolny, choć powsze-

powſzedni grzech popełnia. A częſtożći ſię tego trafia? A nie maſzże zwyczayny iákiey máteryi, w ktorey ták pospolićie upadaiaſz? Uzbroionyżeś, ieżeli nie ślubem, przynamniey przedśięwźięćiem gruntownym, ábyś grzechem dobrowolnym, choć powſzednim, nigdy Páná Bogá twoiego nie obrażał?

Uważ. Potyka ſię ten, ktory choćći nie zgrzeſzył, ále ile z sámey máteryi, gdyby był miał obaczenie zupełne, wpadáiac w to, zgrzeſzyłby był, á mianowićie, gdy máterya ieſt ćięſżka, częſtſza, śliżſza. A nie potykaſzże ſię ták? Byłże przeſzły tydźień, bez tákiego potykánia? Nie mogę od tych, być wolnym, chyba przez używánie Ciáłá i Krwie twoiey Pánie. Więc ćię prágnę przyiać. Ulecz mię, umocń mię Pánie.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná JEZVSA náuczáiacego, że to wielkie ſzczęśćie było, widźieć go tu między námi. *u Lukaſzá Swiętego w Rozdz. 10.*

Przygotowánie Wtore. Proś ſobie o łáſkę, nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt Pierwſzy. Mowi Pan JEZUS: *Błogoſłáwione oczy ktore widzą co wy widźićie.*

Vważ, że widzenie Páná JEZVSA ieſt dwoiákie, iedno według iſtoty iego Boſkiey, ſpolney mu z Oycem i z Duchem Swiętym; i ná tym widzeniu, i miłośći, z tego widzenia idącey, należy błogosłáwieńſtwo náſze. O Pánie, day mi ſię ták widźieć, ták ogladáć! Drugie widzenie twarzy Páná JEZUSOWEY, według ćiáłá. w tym widzeniu nie należ. ć zbáwienie wieczne náſze, otoli i to widzenie, ieſt bárzo uſzczę-

uszczęśliwiáiące, ták, że oko ludzkie, nie może mieć więkſzego ſzczęśćia, iáko widźieć Páná JEZVSA, i względem ćiáłá. O Pánie, bym ſię też ia był w ten czás, gdyś ty żył, národźił, ćiebie widźiał! Będęż też kiedy, ná tym pádole płáczu, ćiebie widźiał? Obym ćię ná ſadźie moim po śmierći, łáſkáwym widźiał. Day mi ſię przynamniey, ogladáć w niebie.

Vważ, że ſwym ſpoſobem, oczy náſze ſą błogosłáwione, że przynamniey widźiemy Páná JEZVSA málowánego, wyrytego, á nie nápadliſmy ná one czáſy, w ktorych, tylko trzeba było pátrzáć ná bałwany, i one ſtráſzydłá, obrzydzenia i śmiechu godne. Pokłoń ſię obrázom Páná JEZVSA, kędykolwiek, po wszyſtkim świećie będacym. Brzydź ſię wszyſtkiemi bałwánami. A máſzże też obrázy Páná JEZVSOWE i Mátki Swiętey, i innych Swiętych, w poſzánowániu przyzwoitym?

Vważ, że ſą błogosłáwione oczy náſze, i przeto: że pátrzą ná Hoſtyą poświęconą. Prágniy widźieć częſto, i nabożnie Nayświętſzy Sákrámént. Vczyń ákt wiáry, że w poświęconey Hoſtyi, ieſt prawdźiwie Pan JEZVS. Poſtánow, gdy pierwſzy raz Hoſtyą obaczyſz poświęconą, po tym rozmyślániu, podźiękowáć Pánu JEZVSOWI, zá to ſzczęśćie.

Pánie, coż dopiero rzekę o tym ſzczęśćiu, że ná ćię nie tylko pátrzáć, ále i pożywáć ćię mogę, á ták częſto, pożywáć!

Punkt Wtory. Poráchuy ſię: czy też ty ſam, máſz błogosłáwione oczy, z tego, coś widźiał ná tym świećie? Błogosłáwione máſz oczy, ieżeliś widźiał mieyſcá iákie święte, łáſkámi i cudámi wysłáwione. Dźiękuy Bogu, zá łáſki tám komukolwiek dane. Sercem ná tymże mieyſcu ſtaw ſię teraz, i pokłon Pánu Bogu náſzemu. Sercem pocałuy ie.

Błogosłáwione máſz oczy, ieżeliś według poſpolitego,

rozumnego mniemánia, znał, człowieká iákiego dobrego, pobożnego, á on iuż zſzedł świátá. Dźiękuy, zá łáſki iemu dáne. Maſzli, máiali ludźie pobożni i mądrzy, to o niem domniemánie, że iuż Bogá widźi, według twego prywatnego nabożeńſtwá, proś, áby śię nie zápomniał. Proś áby Pan JEZUS Kośćiołowi ſwemu, ludźi Swiętych przymnażał.

Błogosłáwione maſz oczy, ieżeliś widźiał náwroconego, á ſzczerze, do wiáry, Pogániná, Heretyká, odſzczepieńca, á ieſzcze żyiącego według wiáry. Proś áby tego widoku, Bog, Kośćiołowi przymnażał. A ieżeli iuż, ktory, z tákich umarł, proś áby mu Bog był miłośćiwy. Błogosłáwione maſz oczy, ieżeliś widźiał człowieká grzeſznego, á známienićie pokutuiącego, i z ſtáłą popráwą żyćia. Proś zá náwrocenie grzeſznikow.

Uważ, z ktorych też miar, mogłbyś názwáć słuſznie oczy twoie nieſzczęśliwe: nieſzczęśliwe ſą, ieżeliś kiedy ich, ná grzech záżył. Przeproś Páná JEZUSA, y oczy iego. Ofiáruy łzy Páná JEZUSOWE, ná doſyćuczynienie, zá to przeſtępſtwo, á mianowićie ná Krzyżu wylane, gdy złzámi, i wołániem wielkim, umierał Pan náſz.

Nieſzczęśliwe ſą oczy twoie, ieżeliś widźiał umnieyſzenie wiáry świętey, i Państw Kátolickich, ieżeliś widźiał wynędzenie ludźi ubogich. O Pánie, iákom wiele tego widźiał! iákom tego wiele widźiał!

Nieſzczęśliwe ſą oczy twoie, ieżeliś pátrzał ná ludźie, w oczách twoich, Bogá obrażáiące, od Duchowieńſtwá ſwego uſtępuiące, w Pogáńſtwo, w Herетyctwo, w Odſzczepieńſtwo idące. Lepiey było Pánie oczy nie mieć, niżeli ná to pátrzáć. Niech ſię Pánie oczy moie záwrą, á niech ná obrázy twoie nie pátrzą.

Uważ, czego ſię też ſpodźiewáć maſz, ná tym żyćiu

twoim, czy że będźiesz miał błogosłáwione oczy, czy nieszczęśliwe? á pátrz w tym náokoliczności Oyczyzny twoiey, i stánu twoiego.

Powtorz słowá Psalmu: *Potoki wod wywiodły oczy moie, álbowiem nie strzegły, práwá twoiego.*

Punkt Trzeći. Roztrząśniy to słowo Páná JEZUSOWE: *Powiádam wam, iż wiele Prorokow i Krolow, żądało widźieć, co wy widźićie. i słyszeć co słyszyćie, á nie słyszeli.*

Uważ, większa szczęśliwość Swiętych nowego Testámentu, nád Swiętych stárego Testámentu.

Naprzod, że Wćielenie Syná Bożego, nie stáło się zá czásow ich, stało się iuż teraz. Zátym náuk Swiętey Ewángelii o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syná Bożego, i innych pospolićie wiádomych nie mieli. Nie mieli i náuk wysokiey świątobliwośći, ktore są záwarte w Swiętey Ewángelii. Nie mieli przykłádow Páná JEZUSOWYCH áni ták wielom osobom bywáły dáne łáski skuteczne, á do wielkiey świątobliwośći, Dźiękuy zá te dáry Boskie. Boy się, że w nowym Testámenćie żyiąc, oźiemble żyiesz.

Uważ i to: że Swięći stárego Testámentu, nie mieli ták wielu Sakrámentow, mianowićie Sákrámentu Ciáłá i Krwie Páná JEZUSOWEY, co rozumiesz, gdyby Adam, i Abel, Noe, Abráám, Moyzesz, Dáwid, Dániel, Ieremiasz, i inni Prorocy, bá i Jan Swięty Krzćićiel, komunikowáć byli mogli, iákoby byli nabożnie komunikowáli! Dźiękuy zá ten dar, nie tylko twoim, ále cáłego Kośćiołá, imieniem. Postánow go szánowáć záżywáć nabożnie.

Uważ. Tyśiącámi Swiętych iest w niebie, co żyli przed przyśćiem Páná JEZUSOWYM, á nie wiedźieli: czy Bog iest w Troycy Swiętey iedyny? Nie wiedźieli: czy osobá Boska, łączyć się może z náturą ludzką? Nie wiedźieli że mogą z sobą stáć Pánieństwo i Maćierzyństwo. Nie wie-

dźieli

dźieli, że pod Osobámi Chlebá, może być ćiáło Chryſtuſowe, i o innych náukách. Oświećiłeś Pánie ćiemnośći náſze. Proś áby tá náuká, do dźikich národow záſzłá. Oświeconyś temi wiádomośćiámi, á wdźięczeńżeś źá to Bogu?

Rozmowá. Afektem Swiętych Pátryárchow, Prorokow, Krolow, ćiebie Boże moy w Nayświętſzym Sákrámenćie zá. wárty wyznawam, ſzánuię, miłuię, i przyiać ták prágnę, iákoby oni byli przyimowáli tę świętość, gdybyś im był, tego ſzczęśćia udźielił.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Doktorá pytáiacego: co trzebá czynić áby człowiek był zbáwiony?

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś tę náukę, o zbáwieniu poiał, onę wykonał.

Punkt Pierwſzy. *Niektory Doktor Zakonny, powſtał kuſząc Páná IEZVSA.*

Uważ, Powſtał ten Doktor kuſzac Páná JEZUSA; á dálekoby to łepiey, powſtáć z grzechu, powſtáć ná uſzánowánie Páná IEZUSA. Miy politowánia, nád ślepota, tego náuczonego. Proś Bogá, zá ludźi madrych, á náuki ná dobre nie záżywáiacych. Poráchuy ſię: czy teź ná dobre záżywaſz iákieykolwiek umieiętnośći twoiey.

Uważ, co to ieſt kuśić Páná IEZUSA? kuśi Páná JEZUSA, co ſię z niem, nie iáko z Bogiem, wſzyſtko wiedzacym, wſzyſtko mogacym obchodźi. Wyznay prawdziwe Boſtwo Páná JEZUSOWE, iego wſzech-wiádomość, wſzech mocność. Iżali ty nie kuśiſz Páná JEZUSA, kiedy ták żyieſz, iákobyś nie wierzył temu, że Bog wſzędźie obecny ieſt, wſzędźie ná ćię pátrzy? iżali nie kuśiſz Páná JEZUSA, maſz go zá naywyżſze

 dobro,

dobro á ták go mało kochaſz, iákoby nie był náywyżſzym dobrem!

Vważ, i ten kuśi Páná JEZVSA, co chcąc być zbáwiony, i wiedząc do tego śrzodki, nie záżywa ich. Iżali ták nie kuśiſz Páná Bogá twoiego? Wie człowiek, co trzebá czynić, aby rzeczą mogł mowić: Bog ſercá moiego i część moiá ná wieki, á przećię śię śrzodkow do tego nie chwyta, mianowićie ſprzećiwiánia śię námiętnośćiom ſwoim, i odłożenia ſercá, od rzeczy ſtworzonych, to i táki, kuśi Bogá. Iżali ták go nie kuśiſz? Kto niechce być zbáwion? toć i ty! á czemuż kuśiſz Bogá, nie żyiąc, iáko żyć, dla niebá potrzebá!

O Pánie, ſkárżyć śię nie mogę, że náuki do zbáwienia nie znam, ále ná to, że iey nie pełnię!

Punkt Wtory. Mowi ten Doktor: *Náuczyćielu, co czyniąc doſtąpię żywotá wiecznego?*

Vważ, co to ieſt, że ten náuczony, dał Pánu JEZVSOWI tytuł: Náuczyćielá? Snáć dla tego: że śię iuż byłá, ták, náuká Páná JEZVSOWA, rozſtawiła; że i złość ludzka, nie mogła iey zápieráć. Weſel śię z tego ſzczęśćia Páná IEZVSOWEGO. Dźiękuy Bogu, zá ſławę, ktora Bog dał ludźiom, náuki ná zbáwienie záżywáiącym, kędyżkolwiek po świećie. Poráchuy śię: czyś ty nie gorſzy od tego Doktorá? bo on prawdę przyznał, tytułu Náuczyćielá Pánu IEZVSOWI nie umknął; á ty, choć w iawney prawdźie, czy nie uymuieſz drugim?

Vważ, iż pyſzni; á nieco náuczeni, iáki był ten Doktor, nieráďźi oni drugim náuki przyznáwáią, ále on ią przyznał, snáć álbo z pochlebſtwá, álbo chcąc wzáiem być uſzánowány, álbo pod tym płaſzczykiem, iad ſwoy pokrywáiąc. Poráchuy śię: czy i w tobie, te trzy wyſtępki, nie znayduią śię? Miánowićie, ieżeli w ſercu twoim, nie maſz ſkrytego iákiego iádu? Poprawę obiecuy.

Vważ, Dobrześ ten Doktor pytał: co czyniąc będę zbáwiony? ále wprzod miał pytáć: Co wierząc, będę zbáwiony? boć fundáment zbáwienia, wiárá! I ſnać, gdyby był o to ſpytał, obiáśniłby mu był Chryſtus táiemnicę, o przyśćiu Meſſyáſzá. Proś zá tych, co w błędách żyiąc, nie pytáią ſię o práwey wierze, á miánowićie, máiąc iákiś pozor pobożnośći. Ten Doktor pyta ſię o zbáwieniu, á ty, czy rad ſię pytaſz o drodze doſkonałośći? Coż w tobie gorſzego? czy że ſię nie pytaſz o drodze zbáwienia; czy że wiedząc o niey, nie chwytáſz ſię iey!

O Pánie, mizernież ſię ia o zbáwienie ſtáram.

Punkt Trzeći. A Pan IEZVS rzekł do tego Doktorá: *W zakonie co nápiſano? iáko czytaſz?*

Vważ, iż ná oſtátnim ſądnym dniu, z tego ſię ráchowáć będźieſz, o to ćię pytáć będą: Co nápiſano? Miałeś Ewángelia Swięta, w niey opiſano drogę zbáwienia, iákożeś ią pełnił? Przypomnij ſobie, iáka náukę Swiętey Ewángelyi, ktorąbyś w tych okolicznośćiách, pełnić miał, náprzykład: Dźień Páńſki iáko złodźiey przyidzie. Pełniſzże tę náukę? á gotowżeś ná śmierć: Mowi Ewángelia: *Nie fráſuyćie ſię co będźiećie iedli, co będźiećie pili* á w tobie o rzeczy doczeſne, przemyſliwánie, iáki fráſunek? W páćierzu mowiſz: Bądź wola twoiá; á w tobie, iákie powzdáwánie, ná wolą Bożą?

Ieżeli nie piorem, tośś ná pámięći nápiſał ſobie oświecenia, przedśięwźięćia duchowne, á pełniſzże ie? będzie i o te pytał Pan IEZVS: co nápiſano iáko czytaſz?

Odpowiedźiał ten Doktor: *Miłuy Páná Bogá twoiego, ze wſzyſtkiego ſerca twoiego, . . . á bliźniego twego iáko ſiebie ſámego.*

Vważ, czemu to nie inne práwo, tylko to, przytoczył ten Doktor, do zbáwienia potrzebne? bo ſnać, ták to iáſna náuká byłá, że dla zbáwienia, trzebá miłowáć Bogá i bliźniego

żniego, iż trudno iey było nie wiedźieć, trudno o niey zápomnieć. Poráchuy śię: czyć też smákuie miłość Boska? Czyć smákuie miłość bliźniego? ále dla Bogá! Poráchuy śię: ktoreć do záchowánia trudnieysze przykazánie, z tych dwoch.

Vważ, iż ten Doktor nie powiedźiał poprostu: że mamy miłowáć Páná Bogá, ále, że go mamy miłowáć ze wszystkiego sercá. Vczyń ákt miłośći Bożey, ze wszystkiego sercá. Mało to: i ze wszystkiey dusze. Mało to: i ze wszystkich śił. Mało to: i ze wszystkiey myśli twoiey. Miłość zás bliźniego ták opisał: Miłuy go, ták, iáko śiebie sámego. Weź sobie przed oczy, kogo, komuś niechętny, á osadźisz śię, czy miłuiesz go, iáko śiebie sámego? Vczyń ákt miłośći dla Bogá, przećiwko niemu. Postánow, czym mu, dźiś, rzeczą, tę miłość wyświádczysz.

Rozmowá. Pánie miłość mi tylko twoię day, á dość bogáty iestem.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Rzekł Pan JEZVS temu Doktorowi: *Dobrześ odpowiedźiał; to czyń, á będźiesz żył.*

Vważ, iáko to szerokie serce Páná JEZVSOWE, że co gánić było potrzebá, to gánił, á co chwalić, to chwalił, choć w człowieku, sobie niechętnym, záwisnym. Poráchuy śię: czy też ty chętliwie chwalisz, co chwalić potrzebá, i gánisz, co gánić masz? Poráchuy śię: czy w pochwałach strzeżesz śię pochlebstwá, i obłudy; á w nagánách płonnych twoich domysłow, i śmiáłośći, álbo i surowośći zbyteczney? Ty człowieká dobry JEZV chwalisz, myćbyśmy to mieli ćiebie: boć Pánie dobrze nam ty odpowiádasz, przez twoię Swiętą

Ewán-

Ewángelia, przez nátchnienie twoie, przez ſporzadzenie świátá, i żyćia náſzego.

Vważ, Słowá Páná IEZVSOWE: *To czyń á będźieſz zbáwion.* Oto náuká zbáwienia náſzego, w dwoch przykázániách záwárta; Miłuy Bogá ze wſzyſtkiego ſercá, miłuy bliźniego iáko śiebie ſámego. Nie każe ſię Chryſtus pytáć o to; czyś przeznáczony do niebá? ále o to ſtáray ſię, ábyś miłował Bogá i bliźniego. Obeyzrzy ſię ná okoliczności teráźnieyſze, w czym miałbyś, to oboie przykázánia, wypełnić? Obeyzrzy ſię: ieżeli w iákim nátchnieniu, nie mowić teraz Chryſtus: To czyń, á żyć będźieſz. Dobry IEZV, záżywam do ćiebie słow twoich: To uczyń Pánie moy, á będę żył. Day miłość twoię nieuſtánna, day potwierdzenie rzecza, w łáſce twoiey, á żyć będę ná wieki. A ieżeli też duſzę twoię trapi, ſzczegolna iáka potrzeba, mow Pánu IEZVSOWI: To dobry IEZV uczyń, w tey mię potrzebie rátuy, á żyć będę.

Vważ, *A on chcac ſię ſam uſpráwiedliwić, rzekł do Páná Iezuſá:* Wyrozumienie tych słow może być to: iż on chcac być zbáwionym, pytał ſię Páná IEZVSA. A ty pytaſz ſię też ludźi duchownych, i ſámego Páná IEZVSA przez modlitwę, o rzeczách do zbáwienia twego? Pytay ſię o tym, záraz Páná IEZVSA.

Może być i to wyrozumienie tych słow: chćiał ſię uſpráwiedliwić, to ieſt wymowić, z tego, że nie miłował bliźniego, á to przeto, że nie wiedźiał; kto ieſt iego bliźni? czy krewni; czy przyiaćiele? czy ſa ſaśiedźi? czy kożdy człowiek! Poráchuy ſię: czy kożdy też człowiek, u ćiebie bliźnim twoim? Obmyśl, zá łáſka Boża popráwę. Zycz wſzyſtkim ludźiom, dobr doczeſnych i wiecznych.

O Pánie, á ia ſię tobie iáko uſpráwiedliwię? nie wchodź Pánie w ſad z ſługa twoim, boć nie będźie przed toba uſpráwiedliwiony, kożdy żyiacy.

Punkt

Punkt Wtory. Vważ, czemu ten Doktor nie zádawał nic Pánu JEZVSOWI, o przykazániu miłośći Bożey, ále tylko o miłośći bliźniego? Snáć, że miał własnie trudność, i nie wiedział (iáko śię rzekło) kto to ten bliźni: A trudnośći nie miał nic o Bogu, co Bog, i iáko miłośći godźien. Wiem i ia co Bog! wiem że miłośći godźien, ze wszystkiego sercá! ále i to wiem, że go godnie nie miłuię! Prágnę iednák miłowáć. Pogárdź wszystkim stworzeniem, w porownániu do Bogá. Ty sam Pánie, miłośći nádewszystko, godnyś.

Vważ, pyta śię ten Doktor, tylko o miłośći bliźniego Páná JEZVSA: Bo iákoś ludźie pochlebuiemy sobie, że Bogá miłuiemy. Pytay śię i wielkiego grzesznika: czy miłuie Páná Bogá? zdobędźie śię ná to słowo: Miłuię! á w rzeczy sámey, nienáwidźi Bogá? Izáliś i ty nie táki? Choćći mię Pánie od ćięższego strzeżesz upadku, áleć przećię miłośći moiey, przećiw tobie, miłośćia názwáć nie śmiem: bo oźiembła iest. A ktoby lod, ćiepłem názwał! Zápal Pánie proszę, serce moie, miłośćia twoią.

Vważ, Pyta śię ten Doktor o sámey miłośći bliźniego: bo mu śię zdáło ćiężko, kożdego człowieká miłowáć, á to dla częstych uraz, ktore ludźie, między sobą máią. Dawnoż też temu, iákoś śię i ty, ná bliźniego swego uráźił! Przeraź śię owemi słowy Pismá Swiętego: Ieżeli bliźniego, ktorego widźisz nie miłuiesz. Bogá ktorego nie widźisz, iáko miłowáć będźiesz? Poráchuy śię: iáka miłość twoiá przećiwko ludźiom niedostátnim: chorym? utrapionym? grzesznym? nieprzyiáznym? bá czy i przyiaćielom twoim, przyiaźnią, zá przyiaźń oddáiesz!

O Pánie, sporządź mi bliźniego, ktoryby mi w duchowieństwie moim dopomagał. Obym wiedźiał, kto śię też po tobie, i Nayświętszey Pánnie, w niebie naybárźiey we mnie kocha? Oby śię spytáć: ktora też z piąćiu Ran two-

ich,

ich, ná mnie nayłáſkáwsza, ktora mi z litośći ſwoiey, nayprzyſtępnieyſza?

Punkt Trzeći. Przypomniy ſobie przypowieść Páná JEZUSOWA: *Człowiek práwi niektory zſtępował z Ieruzálem do Ierychá, i wpadł między zboyce, ktorzy go i złupili, i rány mu zádawſzy, odeſzli, nápoły umárłego zoſtáwiwſzy.*

Uważ, co człowiek grzeſzny, to z Ieruzálem zſtępuie, bo ſámym Krztem, do Ieruzalem niebieſkiego, był wyprawiony, á on niebo opuśćiwſzy, do Ierychá, to ieſt do świátá, do złey wiecznośći, udáie ſię! A ty, wieleś też rázy od Ieruzalem, do Ierychá udał ſię? Teraz do kąd, czy do Ieruzalem, czy do Ierychá idźieſz? Proś záwſzyſtkich, miánowićie konáiacych, áby ſię do Ieruzálem, událi.

Uważ, kożdy człowiek grzeſzacy, nápada ná zboycow: Swiát, Ciáło, Bieſa. Poráchuy ſię: ktory ná ćię z tych trzech nayćiężſzy? Proś ſobie od Páná BOGA o pomoc, przećiwko niemu.

Zboycy ſą: kompánia zła, i towárzyſtwo świátowe. A twoie też towárzyſtwo iákie? Proś, ábyś rozerwał kompánią złą. Mow do Páná JEZUSA, i Nayświętſzey Pánny záwołánie ſłowá: JEZU i MARYA, wam dáię ſerce i duſzę moię; boć to że ták rzekę kompánia naylepſza.

Zboycy ſą: námiętnośći, i ty ſam ſobie. O Pánie gdyby iuż i nie żyć, á tobie, dobrze ſłużyć? Poráchuy ſię: ktora też w tobie, teraz, pánuie námiętność? Od niey, zá pomocą Bożą, ſtáray ſię ućiekáć.

Uważ, iáko ći zboycy, łupią człowieká z ſzáty niewinnośći. A ty czy dotrzymałeś iey: Łupią z ſzáty łáſki poświącaiącey. A ty wieleś też ią rázy ſtráćił? Łupią z ſzáty ſzczegolney protekcyi i obrony Páńſkiey. Iżaliś i ty, ták nie bywał złupiony! Obżałuy ten ſtan.

Rozmowá. Przełoż Pánu JEZUSOWI Ukrzyżowánemu

ány twoie, proś áby ie Ránámi swemi zleczył, i iam Pánie nápoł zmárły, Tobiem Vkrzyżowánemu zostáwiony, uzdrow mię miłośćiwie.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Vważ, że przez tegoż człowieká zstępuiacego z Ieruzalem do Ierychá, wyraża się nieudolność násza, poczniemy my iść do Ieruzalem wiecznego, i Páná Bogá się trzymáć, w miłośći i obecnośći iego ćwiczyć się: ále prędko znowu do Ierychá świátá, i znikomośći, i roztargnienia obracamy się. Iżaliś i ty nie táki! Proś sobie o łáskę, státecznego przy Bogu trwánia, i státku, ćwiczenia się w duchowieństwie.

Vważ, iáko Bog máła ma poćiechę z świátá: Iedni z Ieruzalem do Ierychá, dopiero zstępowáć poczynáia; drudzy dawno tám zászli, á inni i rozboynikámi pozostáwáli. Pożáłuy Páná Bogá twoiego, do ludźi nieszczęśliwego! Poráchuy się: czyś też kogo nie rozbił ná drodze do niebá? Proś Bogá zá tych, co drugich gorszą.

Záżywa Ewángelia Swięta, tego słowá: że ten człowiek zstępował z Ieruzalem, to iest: że z gory ná doł szedł bo Ierycho, względem Ieruzalem, ná dole iest. Ale wyraża się tu i obraz grzesznika: bo miłość swoię, od dobr wyokich i niebieskich, przenośi do źiemie, i dobr podłych. A ty, czy mieszkasz też sercem w niebie? Czy żyćiem ná piekło, ná czyśćiec, sobie nie zárábiasz? Miy nád soba politowánie: ábyś ná przepáść, nie napadł!

Vważ, co to sa zá ŕány, ktore to zádáia się człowiekowi grzesznemu, i Ieruzalem niebieskiego odbiegáiacemu? Rána iest ná rozumie: ślepota, niepoiętność, niedomyśle-

nie ſię rzeczy Boſkich. Izali nie maſz tych ran, nározumie? Ráná ná woli ieſt; niechęć do Bogá, nie czułość w rzeczách duchownych, zátwárdźiáłość w złym, nieſtátek w dobrym. Izaliś ty nie táki kálecká ná woli? Ráná ná pámięći ieſt, nie pámiętáć ná wieczność, nie pámiętáć ná Boſka przytomność. Coż mowić o ránách ná zmyſlnośći; iáko oná rozum uprzedza, do złego klei ſię, záwſze duchá niepokoi. Záwołay z Pſalmiſtą: *Zprochniáły blizny moie, od twárzy, głupſtwá moiego, mizernym ſtałem ſię, i nádłamánym, áż do końcá.* Nie maiz ány we mnie, ktoreyby, lekárſtwá w Nayświętſzym Sákrámenćie, i w ránách twoich Pánie moy nie było, uleczże mnie Sákrámentem twoim, ulecz ránámi twemi.

Nápoł Pánie moy umárłym, obiecałeś Pánie, że kto Sákrámentu twego pożywáć będźie, będźie żył ná wieki; wypełń to słowo zemną.

Punkt Wtory. Pierwſzy ktory minął tego poránionego, ieſt Kápłan.

Uważ, że nie czytamy, áby tá duchowna oſobá, ohaczywſzy tego ránnego, miał ſię názad wroćić, w czym ſą dwie náuki: Pierwſza, iż to czáſem i duchowni, do Jerychá idą; Druga, że będąc duchownymi, w niebeśpieczeńſtwo ſię wdáią, i názbyt ſobie ufáią. Otoś, i ty, udał ſię ná ſtan duchowieńſtwá, czy ieno ſercem, czy żyćiem, nie opuſzczaſz twego Jeruzalem? Poráchuy ſię: czy ſię ſam w niebeśpieczeńſtwá nie wdáwaſz? ſam w nie nie idźieſz? Z tákiego beśpieczeńſtwá, i ten i ow upadł, czemuż ſobie ty ufaſz! Pámiętay ná słowo Piſmá Swiętego: *kto ſtoi, niech pátrza, áby nie upadł.* Lepiey tobie Kápłánie było iść do przybytku Páńſkiego, nie do Jerychá; niechćiey go náśládowáć, ále ſercem i myśla, pokłoń ſię Nayświętſzemu Sákrámentowi, do niego ſię áfektem obroć.

Vważ i to, kiedy iest duchowieństwo nie duchowne, miła potrzebnych. Proś zá duchowieństwo, áby ie łáska Páná Bogá nászego nápełniłá, do służenia duszom ludzkim, zágrzáłá. Poráchuy się; czy tego Lewity nie náśláduiesz, gdy ćię nędzá ludzka, lub według dusze, lub według ćiáłá, nic nie obchodźi? Pobudź się, do politowánia nád nędzą ludzką.

Vważ, iż ten ná poł umárły, włáśnie Kápłáná potrzebował; ktoryby go był do wiecznośći, przypráwował. Oto go nie miał! Proś zá ludźi teraz konáiących, áby im Bog spo rządźił Kápłánow, dla ich zbáwienia. Proś i zá tych, co nie máią Kápłánow, áby Bog sercem ich kierował; á przez Anyołá stroża, do śmierći ich dobrey gotował. O co sámo proś ich strożow Swiętych Anyołow. Będźieszże też godźien, i ty, tey łáski u Páná Bogá, ábyś miał dobrego, do śmierći przewodzcę! Proś sobie o łáskę, áby ćię z náuką i Sákrámentámi, przy śmierći nie miniono.

O Kápłánie moy i ofiáro, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie miiay mię teraz w zdrowiu moim, nie miiay gdy ná poł umárły będę, á nim ieszcze umrę; ulecz litośćiwie, rány, duszy moiey.

Punkt Trzeći. *Sámárytan niektory, idąc, przeszedł wedle niego, i wyrzáwszy go, ulitował się.*

Vważ, iż to czásem bywa, że ludźie świeccy, większemi cnotámi bywáią ozdobieni, niżeli ći, co się ná duchowieństwo událi: Oto Kápłan i Lewitá przeminęli, á Sámárytan uczynił miłośierdźie. O iák wiele ludźi, z grzechow powstáło, i z Bogiem się ziednáli, á ty tákiś, (bá podobno gorszy) iáko i przedtym.

Vważ, że przez tego Sámárytáná, rozumie się Chrystus, Bog i Człowiek, i pełnią się w niem okoliczności trzy.

Pierwsza okoliczność iest, to sámo imię; Sámárytan, ktore zná-

te znáczy: Posłánego; á Chrystus posłány iest z niebá. Dźiękuy zá Wćielenie Syná Bożego. Iesteś Pánie dla mnie posłány, i w Nayświętszym Sákrámenćie, badźże miłośćiwym Sámarytánem.

Druga okoliczność, że ten Sámarytán, przystąpił wedle tego ránnego, zbliżył śię do niego. Zbliżył śię do nas Syn Boży, kiedy osobá iego, złączyłá śię, z náturą ludzką. Wyznay to przez ákt wiáry. Bog śię dla ćiebie wćielił, żyi ináczey! Zbliż śię do mnie Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie; á zleczon będę.

Vważ i tę trzećią okoliczność, że uyrzał tego ránnego Sámárytán, widźi i ćiebie Chrystus iáko Bog, widźi iáko Człowiek. Nie táyneć są Pánie, rány moie; ulecz ie miłośćiwie. Nápisałeś mię ná rękách swoich, pátrz-że tám ná mię; ábyś mię nápoł umárłego, dostáteczńie ożywił.

Rozmowá. Zábiegam ći Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, sam śię przed oblicze twoie stáwiam, powtarzáiąc słowá psalmu: *Weyrzy ná mię, i zmiłuy śię nádemną.*

ROZMYSŁANIE
Ná Piątek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Powiada Ewángelia Swięta: że ten Sámárytan záwiązał rány, tego ránnego. Proś Páná Bogá zá wszystkich ránnych zá wiárę. Ránnych w niewoli Pogáńskiey. Ránnych ná woynách spráwiedliwych. Kto Bogá miłuie, wszystkich bliźnich miłuie, prośże i zá ránnych z iákieykolwiek okázyi, áby im Bog uleczenie opátrzył. Chętliwyżeś też iák do záwięzywánia ran, to iest do usługi chorym?

Vważ, iákim sposobem Pan JEZVS, duchownie rány násze záwięzuie.

Naprzod záwięzuie ie, łáſka ſwoia uſpráwiedliwiaiąca; iáko ſtoła ktora ieſt pobielona, we krwi Báránká. Maſzże teraz duſzę záwiązána, tą ſzczęśliwą ſtołą? Sćiśniy Pánie barźiey rány duſze moiey, zwiąſkámi łáſki twoiey. Proś i zá grzeſznymi tegoż obwiiania, od łáſki Bożey, potrzebuiącymi. Przełoż Pánu JEZUSOWI, ſzczegolną iáką ránę twoię, áby ią łáſką ſwoią obwinął.

Druga: záwięzuie Pan JEZVS rány náſze, przez umknięćie okázyi, i położenie w tákich okolicznośćiách, álbo ſtánie, że przez to, powod ma człowiek przy łáſce Bożey, do popráwy żyćia. Proś ſobie i drugim o tákie okoliczności, i łáſkę Bożą. Dźiękuy żeć ie częſto Bog ſporządzał. Poráchuy ſię: ktoreć teraz okolicznośći, ſą powodem do złego, ktore do dobrego? Ućiekay ſię gorąco, do opátrznośći Boſkiey.

Uważ, że obwiia Pan JEZUS, rány náſze chuſtą, ktorą oczy iego, ktorą twarz iego, byłá záſłoniona. A złeczyłżeć iuż widzenie twoie? Záſłoná twarzy Páná JEZUSOWEY, czyć záſłoniłá, wſzyſtkę świątowcść? Záwięzuie Pan JEZVS rány náſze, i tą ſámą chuſtką, ktorą (iáko powiádáią) podáłá Bogárodźicá Pánná, áby nagość iego, ná Krzyżu, byłá zákryta. Vlecz Pánie tym záwiązániem, rány wſzyſtkie duſze moiey, A że mam ránną pámięć, i ćiebie V krzyżowánego nieczęſto mi wyſtáwuiącą, záwiąż mi tę ránę, chuſtą Weroniki, ná ktoreyeś, twarz twoię wybił.

Pánie ran ná duſzy moiey niebędźie, tylko tych Swiętych zwiąſkow, zážiy ná mię moy Pánie.

Punkt Wtory. Powiáda Swiętá Ewángelia: że ten Sámárytan *wlał i oley w rány tego rannego.*

Vważ, co to ieſt zá oley, ktory wlewa Chryſtus w rány, duſzy náſzey.

Naprzod powiáda Pſalm o Oblubienicy: *Námáśćił ćię*

Bog

Bog oleiem weſołośći nád towárzyſzki twoie. Czuieſzże też w ſobie kiedy weſołość duchowna? Czuieſzli, dźiękuy zá nię Bogu. Nieczuieſzli, zday to ná wolą Bożą.

Vważ, że wlewa oley Chryſtus w rány duſzy náſzey, to ieſt cnoty i dáry nádprzyrodzone, wlane, i w nas, gdyſmy w łáſce Bożey, ſtátecznie przebywáiace. A nie wyſechłże też kiedy ten oley ná duſzy twoiey? Przyznay Pánu Bogu náſzemu, że i przez wlanie tákich cnot i dárow, ſtátecznie ſtára ſię o zbáwienie náſze. Sam ſię ná ſię, nie ná Bogá skarz, względem ran, duſze twoiey.

Vważ, że przez ten oley, znáczy ſię łáskáwość Páńska nád grzeſznikámi, i miłośierdźie, i pełni ſię piſmo: *że Bog nas námaſzcza, námaſzczeniem miłośierdźia ſwoiego.* Láskáwość ieſt, że Bog grzeſznikow ná ſámym ákćie grzechu nie karze. Proś o to miłośierdźie, wſzyſtkim teraz grzeſzacym. O máłożby ludźi zbáwionych było, gdyby Bog ná grzechu, kozdego karał! Láskáwość Páná Bogá náſzego ieſt, że po grzechu, ták ſię z ludzmi obchodźi, iákoby ſię ná nich nie gniewał, áni ich od ſpolnych z innemi dobrodźieyſtw nie wyłaczáiac, iáko gdy każe, áby złym i dobrym świećiło ſłońce, áni im ſzczegolnych ſwoich dobrodźieyſtw, i im włáſnych odbieráiac. Azaż i z toba ták Pan Bog nie poſtępował! I choćiayże iákokolwiek uiałeś ſię zá łáska Bożą, izaliś godzien ták wielu dobrodźieyſtw, ktore Bog czyni? Pobudź ſię do wdźięczności, przećiwko Pánu Bogu náſzemu. Láskáwośći i to ieſt Páná Bogá náſzego że czáſem złym, bárźiey dobrze czyni ná świećie niżeli dobrym! Proś i zá grzeſznikow ták od Bogá uſzczęśliwionych, áby rozmiłowáli ſię Bogá, ták ná ſię dobrotliwego! Proś i zá dobrych, á przećię utrapionych, áby im Pan IEZVS, był poćiecha. Zádźiwuy ſię tákim rzadom, Páná Bogá náſzego! Spuść to ná niedośćigłe rády tego.

Ko-

Kochaycie się grzesznicy w Bogu; boć wam ták dobrze czyni! Kochaycie się Swięći, choć w utrapieniu: bo choć on was trapi, by i nie nágradzał tego, á nágrodźi, przećię on nieskończenie dobry iest!

Punkt Trzeći. Uważ, co to znáczy wino, ktorego też záżył ten Sámarytan, ná uleczenie, ran tego chorego: á znáczy ostrość, ktorey Bog záżywa, ná náwrocenie grzesznikow. Wielkaż to ostrość: będźiesz ćiężko grzeszył, czeka ćię piekło! A lękaszże się go? Nieszczęśliwa wiecznośći, ktożby się ćiebie nie bał!

Uważ, wielkaż to ostrość, byś i powszednie Bogá obrażał, czeka ćię czyśćiec. A będźiesz mogł z tym, choć nie wiekuistym, ále podobno długim, á bez podobno, ćięszkim ogniem mieszkáć! Coż sam o sobie rozumiesz, ná długiżći też czyśćiec, sobie u Bogá zárobił?

Wielkaż to ostrość: Woyná, Głod, Powietrze, ieżeli temi Bog karze, álbo iuż znáć że kárác będźie, proś Bogá zá się, i zá kray swoy. Proś zá ludźi niewinnych i ubogich, powtárzáiąc słowá Dawidá: *A ći co owcámi są, coż uczynili?*

Vważ, że przez to wino, leczące ràny, może się rozumieć wino z żołćią zmieszáne, ktorym iest nápawány Pan JEZVS, i tym winem i żołćią, czyni Chrystus, gorzkie, wszystkie poćiechy i słodkośći świátá. A tobie, czy gorzki świát? Tym winem i żołćią, osładza Pan JEZVS, wszystkie trudnośći. A tobie czy słodki też Krzyż? Tym winem i żołćią, ohydźa Bog wszystkie nápoiu i iedzy smákowitośći. A ty czy poskrámiasz się w tym oboygu?

Rozmowá. Przymieszay dobry JEZV, do tego winá i żołći, kropię Krwie twoiey, tey iesżcze nie dosyć, á uleczysz mię ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Powiada ieſzcze Ewángelia Swięta: że ten Sámárytan tego ránnego, *włożywſzy nábydlę ſwoie, wprowádził do goſpody, i miał piecze o niem.*

Vważ, że iáko przez Sámárytaná rozumie ſię Chryſtus Pan náſz, ták przez to bydlę rozumieć ſię może, náturá ludzka Chryſtuſowa, w ktorey oſobie mowi Pſalmiſtá: *Iáko bydlę ſtałem ſię u ciebie*, wſzyſtkie męki, rány, Krzyż, ćierpiac, i ćiężar grzechow náſzych dźwigáiac. O Pánie iákiś ćiężar poniosł, i ćięſzkość dla zbáwienia náſzego! Czemuż przećię mnie, iárzmo przykázánia twego, czemu krzyże ćięſzkie?

Vważ, co to ieſt zá Goſpodá, co zá ſtáienká, do ktorey nas wprowadza Chryſtus? Goſpodá tá, ieſt: Kośćioł Kátolicki. Dźiękuy Bogu, żeś ieſt w niem. Proś áby wiáry ſwoiey w tobie, i w Kośćiele bronił Chryſtus, i onę rozſzerzał. Goſpodá tá ieſt i ſtan twoy lub duchowny, lub świecki, ále nie według świátá prowádzony. Dźiękuy Pánu Bogu, żeś w tey goſpodźie dobrze, á bez porownánia, gorzeyby było, gdybyś był do niey nieprzyięty. Wprowádźił ćię tu Chryſtus, niech ćię ztad, złość twoiá, nie wyprowadza!

Goſpodá tá ieſt obroná Bogárodźicy Pánny, do ktorey, wprowadza Chryſtus: bo kożdemu grzeſznemu, miánowićie náwroconemu, dáie áfekt, do Mátki ſwoiey. Niech pod obrona twoia zoſtáię Mátko Bogá moiego, niech ći tu, niech ná wieki, ſłużę.

Uważ, iż ten Sámarytan, ſam przez ſię miał ſtáránie o tym ránnym; á Chryſtus Pan náſz, ma ſtáránie i ſam przez ſię

i przez ręce Bogárodźicy Pánny, o grzesznym człowieku, Pielęguyćie mię ręce JEZUSA i MARYI. Przyznaw, że po Pánu JEZVSIE, pierwszy twoy, przećiwko Mátce Bożey, obowiązek.

JEZV i MARYA, nie wypuszczayćie mię, z opieki wászey, áż ná wieki.

Punkt Wtory. Ten Sámarytan, názáiutrz *wyiąwszy dwá srebrne grosze, dał ie gospodárzowi.*

Vważ, że przez tego gospodárzá, znáczy się stárszeństwo duchowne, ktoremu rząd dusz nászych poleca Chrystus. Proś zá nich Bogá. Sposobow, ktoreć podáią, ná zleczenie dusze twoiey, záżywáć obiecuy.

Porucza ieszcze Chrystus, ludźi grzesznych, Bogárodźicy Pánnie, o ktorey pieśń Polska mowi: *O Gospodze uwielbiona.* A kto z grzesznych náwroconych nie doświadczył, że Bogárodźicá Pánná, ma opiekę o nas? Porucz mnie, tey opiece, Pánie moy. Dźiękuy Bogárodźicy Pánnie, zá stáránie, bárźiey niż máćierzyńskie. Przemow zá mną dobry JEZV, słowo ná Krzyżu rzeczone: *Oto Syn twoy.*

Porucza ieszcze Pan JEZVS gospodárzowi, to iest i temu i temu Swiętemu Pátronowi, á miánowićie Anyołowi strożowi. Weźmiże mię, Swięty Pátronie, twoim ia, Aniele strożu, śierotą, opiekuy się mną, áż do śmierći.

Vważ, co to są zá dwá srebrniki, ktore to, ná okup uleczenia, tego ránnego, podał Chrystus? to iest dwie náturze, náturę swoię Boską i ludzką w iedności osoby Boskiey. O dwá srebrniki, o dwoie złoto, o dwá skárby nieoszacowáne! O dusze, iakoś iest droga, tákim skárbem okupiona, nie przedáwayże się tánie! Coż ia też tobie Pánie moy, z moiey strony dam? dwá błotniki, ćiáło i duszę, od niego, ubłocona; ubogáć ie sobie, uśmierz, uzłoć Pánie.

Vważ, że przez te srebrniki, rozumieią się cnoty i Teo-

logiczne i morálne, ktore ſię ná krzcie wlewáią. Theologiczne cnoty ſą Wiárá, Nádźieiá, Miłość. Morálnych, álbo do obyczáiow należących ieſt wiele, przodek máią: Spráwiedliwość, Roſtropność, Męſtwo, Wſtrzemięźliwość. Dźiękuy, że ie, ták dawno Bog dał. Żáłuy, żeś ich nie záżywał. Poráchuy ſię: ktoregobyś dáru i cnoty, w teráźnieyſzych okolicznośćiách, pilniey záżywáć miał.

Proś Páná IEZUSA, áby ćię Bogárodźicy Pánnie zálećił, temi słowy: *weźmiy go ná ſwą opiekę.*

Punkt Trzeći. Przyobiec ten Sámár tam, do tego goſpodárzá mowiąc: *A cokolwiek nád to wydaſz, ia, gdy ſię wrocę, oddam tobie.*

Vważ, co też to Kośćioł, co duchowne ſtárſzeńſtwo, wydáie nád to, co Chryſtus łożył, ná uleczenie ran, duſzy grzeſzniká? Powiáda Swięty Paweł: *Dopełniam tego, czego nie doſtáie we mnie mękom Chryſtuſowym*, to ieſt: niechce nas Chryſtus zbáwić, ábyſmy ſię do zbáwienia náſzego dobremi uczynkámi, złáſki iego przykłádáć nie mieli, więc że i ia, w dobrych uczynkách, w świątobliwym ćierpieniu, ćwiczyć ſię chcę: Tymże ſpoſobem: podał nam Chryſtus ná zbáwienie, náturę ſwoię ludzką ubostwioną, ále chce, áby nas o tym, uczył Kośćioł, podał nam Ewángelią, ále poruczył, áby ią Kośćioł tłumáczył, do żyćia według niey nas záchęcał, przykłádem prowádźił, náuką oświecał. Dźiękuy Kośćiołowi zá náukę, pobudzenie, przykłády. A ty pomogłeś też komu náuką, záchęceniem, przykłádem? O Pánie prawie nikomu! Day mi Pánie łáſkę, przysłużyć ſię, w tym, tobie.

Vważ, kiedyż to Chryſtus powroćiwſzy ſię, odda Kośćiołowi, co nád to łożył? ná oſtátnim, ſądnym dniu! O Pánie czy będźieſzże też mnie, miał tám, zá co nágrodźić! Wiem, że mię zá co, karáć będźieſz miał! Nágrodźi i tobie

Bogárodźico Pánno Syn twoy zá wszystkie o mnie stáránia nie odkłáday ták dálcko dobry JEZU nágrody Mátce twoiey, i dźiś proszę nágrodź iey, boć mi ták wiele, iuż, dobrego uczyniłá.

Vważ, że kończąc Pan JEZUS tę przypowieść mowi: *Idźże i ty, uczyń ták.* Trzy są wzory, ná ktore Chrystus pokázuiąc mowi: *i ty uczyń ták.*

Pierwszy wzor iest Troycá Swiętá, boć mamy być doskonáli, iáko Oćiec niebieski, ktory iest w niebiesiech. Obeyrzy się, w czymbyś teraz, miał náśládowáć, Troycy Przenayświętszey.

Drugi wzor Pan JEZVS Ukrzyżowány. A tobie, ubostwo, pogardá, utrapienie, iáko smákuie?

Trzeći wzor Bogárodźicá Pánná, oná pokorna, tyś pyszny! Oná Bogá wielbi, ty o niem zápominasz! Oná ná poświęcenie Iana Swiętego skwápliwa, ty o zbáwienie dusz niedbały! Oná Elżbiećie służy, á ty, komuś też wygodny!

Rozmowá. Dobry JEZU, ty mowisz: *Idźże i ty, uczyń ták,* á ia do ćiebie pokornie wołam: Przydź Pánie, á i ze mną uczyń ták, bądź mi miłośćiwym Sámárytánem. Ulecz rány dusze moiey, oddáy mię opiece, gospodyni niebieskiey.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Trzynástą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący wieczny Boże, day nam Wiáry, Nádźiele i Miłośći przymnożenie, ażebyśmy zásłużyli dostąpić tego, co obiecuiesz, spraw ábyśmy miłowáli, co roskázuiesz.*

Vważ, że cnoty nádprzyrodzone cząstemy ná dusze, wlewáią się dopiero gdy iuż krzćiemy, álbo ná nowe do ła-

fki

ski Bożey przychodziemy, á drugi raz, kiedy do stopniow iuż wlanych inne, i inne w nas się pomnażáią. Co się dźieie w duszách ktore są usprawiedliwione, á zásługuia sobie, co u Bogá. Kośćioł tedy w dźiśieyszey modlitwie, nie prośi, o pierwsze wlanie cnot wiáry, nádźieie i miłośći, ále o ich pomnożenie: iákoby się modląc, nie zá grzesznych náwroce-nie, ále zá Swiętych większe poświęcenie. Náśláduy i ty Kośćiołá. Proś Bogá zá tych, co są Swiętymi, áby byli Swiętszymi. A ia Pánie moy czy náleżę do tey Kośćiołá modlitwy? podobno dopiero záczać się miłość twoiá w sercu moim ma, nie przymnożyć! To pewna żem ćię BOGA mojego, gorąco miłowáć, áni záczał! Czásby iuż Pánie moy záczać!

Vważ, modląc się Kośćioł zá tych, co iuż są w łásce Bożey, áby się w niey pomnażáli, á modląc się nie zá iednego, ále zá wszystkich, uczy nas obszerności modlitwy, ábyśmy się zá wielu modlili. Mászże ten zwyczay? Pámiętászże w modlitwie twoiey, ná tych, co męczeństwo ćierpią, álbo w krotce ćierpieć máia? Pámiętászże ná zostáiących w grzechu śmiertelnym? tákże i konáiących?

Vważ, czemu tu Kośćioł nie prośi, o inne cnoty, ále tylko o pomnożenie wiáry, nádźieie i miłośći? bo to są cnoty Teologiczne, ktore godnośćia, potrzebą, inne cnoty zwyćiężáią, i że, kto ma miłość Bożą, iuż ma i inne cnoty, i gdy się miłośći Bożey wlaney przyczynia, i innych się cnot przyczynia. Proś sobie o te zrzodelne cnoty. Poráchuy się: iáko się w nich ćwiczysz? Wszák Pánie Sákrament twoy Nayświętszy, iest Sákrament miłośći, użyczże mi dziś przymnożenia miłośći twoiey.

Wierzę żeś tám iest prawdźiwie Pánie. Mam nádźieię, że mi odpuszczasz grzechy moie, á ia ćiebie miłuię ze wszystkiego sercá, nádewszystko.

Punkt Wtory. Námienia Kośćioł że to mamy zásługowáć sobie, co nam Bog obiecuie náuczáiąc że do zbáwienia i że do osiągnienia obietnic Boskich i nászych zásług potrzebá. Vczyń o tym ákt wiary. Poráchuy śię: iáko też sobie ná niebo zásługuiesz! Obiecał ći Pan IEZVS i innych wiele dobrodźieystw, iákoż ná nie sobie záráb iasz?

Vważ, co to iest, co nam Bog ná tym świećie ieszcze obiecuie. Oto między inszymi obietnicámi, i tę nam obiecał, że ofiárá Nayświętszego Sákrámentu, ma trwáć do skończenia świátá, i że w Nayświętszym też Sákrámenćie, miał z námi Chrystus być, poki świátá stáwáć ma. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá tę obietnicę. Co też Pánu IEZVSOWI zá tę obietnicę wzáiem obiecuiesz? Obiecuię Pánie moy to: że ćię według zwyczáiu stanu moiego, przyimowáć nabożnie będę. Day mi to Pánie, á day czynić, záwsze nabożniey.

Vważ, co nam też Bog obiecuie ná drugim świećie. Obiecuie śiebie sámego, ábyśmy go widźieli i miłowáli, błogosłáwiennie. Wzbudź w sobie prágnienie widzenia Bogá, Ale tákże też żyie, kto Bogá widźieć chce!

Obiecałeś mi śię Pánie, tu ná świećie, w Nayświętszym Sákrámenćie, obiecałeś śię i w niebie, ták to rozrzutnie, soba, dla mnie száfuiesz; á ia też śiebie sámego, tobie obiecuię, záraz obecnemu w Nayświętszym Sákrámenćie dáruię.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy miłowáli, to, co Bog roskázuie.

Vważ to, co mowi Augustyn Święty: *Wagá moiá álbo ćiężar miłość moiá onà śię unoszę, gdźiekolwiek śię zánoszę.* Będźiesz miał miłość Boża, nákłoni ćię do rzeczy Boskich, będźiesz miał miłość świátá, nákłoni ćię do świátowośći. Poráchuy śię: w czym śię też kochasz? Postánow zá łáską Bożą, do nikogo sercá nie mieć, tylko do sámego BOGá, álbo bliźniego, ále szczerze, dla BOGA! Ty iesteś Pánie,

w Nay-

w Nayświętszym Sákrámenćie záwarty, godźieneś ábym ćię miłował, ábym y morze miłośći, gdybym go miał ábym go mowię tobie wylał.

Vważ, co mowi Psalmistá: *Niespráwiedliwych w nienáwiśći miałem, á práwo twoie zákochałem.*

Niespráwiedliwi (á) Swiát, czárt, ćiáło, nie będźiesz ich nienáwidźiał áż Bogá, áż práwo iego zákochasz. A maszże w nienáwiśći tych niespráwiedliwych? Poráchuy się w czymbyś miał, teraz, tę im nienáwiść, pokazáć.

Niespráwiedliwi (á) zła kompánia, okoliczności od Bogá odrywáiace, nie możesz tego oboygá nie náwidźieć, áż Bogá miłowáć będźiesz. Obeyrzy się, nátę kompánią, obeyrzy ná te okoliczności. Postánow, że dla miłośći Bożey, będźiesz ie miał, w nienáwiśći.

Vważ, że ćiężko z grzechow powstáć. Nałogom się odiąć. Námiętnośći zwyćiężyć. Swiátowośćia wzgárdźić. Coż zá sposob ná to? Miłuy Páná Bogá twoiego. Miłość Boża i do męczeństwá przyprowádźi; izáli ćiebie, do zwyćięstwá námiętnośći twoich, nie przywiedźie? Poráchuy się: w ktorym przykazániu Páńskim, w ktorey doskonáłośći; ćięszkość czuiesz? ieno miłuy Bogá, wszystko to będźie lekko! Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem. I skarz się sam ná się, że Augustyn Swięty zżałował, iż Bogá, piękność ták dawną i ták nową, nie rychło poznał, nie rychło zákochał, á ty do tąd iey ıákoby nie znasz, ıákoby nie miłuiesz. Niech od przyszłey Swiętey Kommuniey, pocznę ćię Pánie moy znáć, pocznę miłowáć.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA, do

do Ieruzalem śrzodkiem Sámáryi i Gálilei idącego, á trędowácych onemu zábiegáiących.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego rozmyślánia, o tey drodze Páná JEZUSOWEY, i o tym zábieżeniu trędowátych.

Punkt pierwszy. Vważ, co znáczy Sćie Páná JEZUSOWE do Jeruzalem, á Sćie, *srzodkiem Sámáryi, i Gálilei, u Lukászá S. w Rozdz:* 17. Znáczy naprzod że i my, w drodze duchowney, w drodze do niebá, mamy postępowáć śrzodkiem, nie tylko tym wyrozumieniem, że cnotá záwsze śrzodkiem idźie, ále i tym: ábyśmy i my niechćieli się kontentowáć máłą iáką i ostátnią doskonáłośćią; ále, żebyśmy się też nie pięli nád stan, powołánie, kondycyą nászego duchowieństwá. Lepiey było Judászowi, upáść do Nog Páná JEZUSOWYCH, niż prosto do pocáłowánia twárzy iego piąć się. Nie potym záraz piąć się do kontemplácyi, do obiáwienia, záchwycenia; á opuśćić czystość wytworną sumnienia, opuśćić zwyćięzánie námiętnośći, opuśćić upokorzenie wszystkim, opuśćić ćwiczenie się, w zábáwách pospolitych, á nie pospolićie. Tymże też śrzodkiem w duchowieństwie twoim postępuiesz? Czy ieno niekontentuiesz się ostátnią doskonáłośćią! bá práwie, żadney nie masz! Czy nie odpráwuiesz spraw twoich, byle odpráwić! Podobno w tym się tylko śrzodku trzymasz, żeś áni ćepły, áni źimny, zá tym, tylko godźieneś, áby ćię wyrzućił Chrystus.

Vważ, że znáczy ieszcze to Sćie Páná JEZUSOWE śrzodkiem do Jeruzalem: że nie mamy, áni się bawić umártwieniem nád siły zdrowia nászego, i z ktoregoby duch i ćiáło, szkodę odnośiło; ále też nie mamy sobie pobłażáć, názbyt lekkiego záżywáć umártwienia, i tákiego, coby to nie miáło w sobie ostrośći, á ieszcze gorzey, kiedy będźie, tylko, kiedy niekiedy, czynione. A twoie też iákie umártwienie? godneż

godneż przynámniey umártwienia imienia! Ktoż z ludźi twego ftanu wſzedł do niebá bez umártwienia? Nie rozumiy, że ty to, tám, pierwſzy tráfiſz, bez niego! Postánow ſobie uſtáwiczność, choć miernie przykrego, umártwienia.

Vważ, że to Sćie Páná IEZVSOWE, śrzodkiem, uczy nas: ábyſmy ſię do żadney ſtrony nie przywięzywáli, z tych, co ſą, ſobie przećiwne. A ty iáka w tym máſz oftrożność? Popraw, co popráwić trzebá.

Znáczy to Sćie śrzodkiem: ábyſmy w poſpolitym pożyćiu, bárźiey do iednego niż do drugiego, áfektem nie przywięzywáli ſię, chybá żeby tego álbo wdźięczność, álbo pożytek duchowny wyćiagał, ále żebyſmy wſzyſtkich ſpolna miłośćia miłowáli? Przeyrzyi ſię tu, w twoich áfektách, i przyiaźniách. Bá czy ieno miáſto miłośći ze wſzyſtkiemi, nie maſz, niemal ze wſzyſtkiemi, nieprzyiaźni? Czy nic maſz kogo, cobyś ſię z niem poſpolićie nieprzyiaźnił? á nie wieſz: czyli ſię w niem, nie kocha ſzczegolnie Pan IEZVS!

Pánie do Ieruzalem idacy, wſtap i do mnie w Nayświętſzym Sákrámenćie, śrzodkiem idacy, ośiadź w pośrzodku ſercá moiego, onym kieruy, w nim żyi ná záwſze.

Punkt Wtory. *Wchodźił Pan IEZVS do niektorego miáſteczká, i zábieżeli mu dźieśięć mężow trędowátych.* Wchodźił Pan IEZVS do duſzy moiey w Nayświętſzym Sákrámenćie, wieleż mu też ni trędowátych, grzechow twoich zábiega? á imiánowićie niegdy popełnionych! A dźieśięćże ich tylko! Zábiegáły rzeſze, i dźiatki máłe, Pánu IEZVSOWI, śpiewáiac; á w tobie, czy zábiegáia Pánu náſzemu cnoty, i záſługi? Nie maſz ich Pánie! Zábiegayćie Pánu moiemu, do mnie przychodzacemu: Swięty Anyele ſtrożu, i Swięći Pátronowie moi, áby do mnie, Pan moy, nie wchodźił opuſzczony, i ſam tylko.

Vważ, ſpo rzadzenie opátrznośći Boskiey ktora nátchnęłá, áby támtędy ſzli trędowáći, ktorędy Chryſtus iść miał; i ták trędowáći mieli ſpoſobność uzdrowienia, i Chryſtus dobrze czynienia. O Pánie ſporządź i mnie, tákie okoliczności żyćia, ábym ći zábiegał, tyś mi dobrze czynił. Sporządź mi Pánie okázya, ábym ći ſię przysłużył; Przysłużył i duſzom.

Vważ, że nie trzebá było Pánu IEZVSOWI dáleko ſzukáć tych trędowátych, śámi drogę zábieżeli, śámi ſię do uzdrowienia mieli. Pánie, á mnie ná ćię wołáć potrzebá; *Zábłądźiłem iáko owcá co zginęłá, ſzukay, ách ſzukay ſługi twoiego.* Poráchuy ſię: iáko ſię ſam Bogu wykrádaſz? iáko ſię od dobrego uchrániaſz? iáko niechceſz być uleczonym od Páná IEZVSA.

Oto zábiegam ći Pánie, w Nayświętſzym Sákrámenćie będacemu, ktoryś uleczył dźieśiaćiu trędowátych, ulecz trąd, iedney tey, duſze moiey.

Punkt Trzeći Co ſię też znáczy przez tych dźieśięći mężow trędowátych?

Vważ, dźieśięć ieſt przykázań Páńskich, zátym, i dźieśięć ieſt, ich przeſtępſtw, ktore przeſtępſtwá, trądem ſię, w dźieśiaći ludźi, oznáczáią. Coż kiedy będźie, ieden ći grzeſznik, ále dźieśiaćią trądow zárażony! wſzyſtkich przykázań przeſtępcá! Proś Páná IEZVSA zá grzeſznikow, miánowićie wielkich i známienitych. Vzdrow ich Pánie, boć z nich káżdy, nie zá iedno dźieśięć, trędowátych, ſtánie. Dźiękuy Bogu ieżeliś táki nie był! Żáłuy, ieżeliś był!

Vważ, że przez dźieśięćioráką liczbę znáczy ſię poſpolitość i powſzechność: bo dźieśięć, wſzelką liczbę w ſobie záwiera, gdyż dwádźieśćia náprzykład, nic innego nie ieſt tylko dwá rázy dźieśięć. Zátym dźieśięć trędowátych, znáczy wſzyſtkę powſzechność, i poſpolićie grzechow,

Zábia-

Zábiegáy dobry IEZV, pospolitośći grzechow nászych, boć ich, nikt okrom ćiebie, przez dosyć uczynienie, uleczyć nie może. Nie masz Imienia, w ktorymbyśmy okupieni być mogli, tylko Imię twoie Pánie. Poráchuy się; w tych okolicznośćiách, ktorego się też grzechu trad, ná tobie szczegolnie wybiia? Záwstydź się go! Obżáłuy go! Proś o iego uleczenie.

Vważ; że kompánia dźieśiaćiu trędowátych, znáczy przyrzutność grzechu, że ieden grzesznik, drugiego záráża, do złego prowádźi. A ty czy nie byłżeś też kiedy komu do grzechu powodem? tobie nie był też kto? Proś Páná zá tych, coś a w okázyi zepsowánia drugich, od drugich.

Rozmowá. Zbior we mnie Pánie wszystkiego trądu grzechow, oczyść mię, wybiel mię Pánie, sobie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Vważ, że ći trędowáći *stánęli zdáleká*, záchowuiąc práwo, że tácy nie mieli się z ludźmi trzeć, i dla zárázy, i dla ukáránia, od Bogá náznáczonego. A ty karániu od Bogá, álbo i od stárszenstwá podáieszże się ćierpliwie? Vpadszy w trąd (záchoway Boże) grzechu, iákiś iest ná duszy? czy się masz do poprawy? czy do dálszego rozwieźienia się, i niechowánia práwá Páńskiego! Miy to sobie zá zły znák, ieżeli ráz zgrzeszywszy, brniesz dáley w niepráwość. Ieżeli się upamiętywasz prędko, dźiękuy Bogu zá to. Proś zá tych, co ráz upadszy z grzechow w grzech idą.

Vważ, że ći trędowáći, stánęli z dáleká, snáć i dla uszánowánia P. IEZVSA. A ty iáko się też ćwiczysz, w czo-

ćie, uszánowánia Páná Bogá twoiego? á miánowićie uszánowánia Páná, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. V. czyń ákt pokornego uszánowánia, i pokłonu, Pánu twoiemu. Poráchuy się: iáko też i ludźi godnych, szánuiesz?

Vważ, że ći trędowáći, znáczą ludźi grzesznych, á grzeszni, dáleko oni od Páná Bogá nászego stáwáią: bo sposob zbliżenia się Bogá známi wnętrznego, iest zbliżenie, przez łáskę Bożą, kto iey nie ma, dáleko od Bogá stoi. O świećie, iáko wielu masz, od Bogá, choć obecnego, á przećię dáleko oddálonych! Bárźiey nas wszędźie bytność i nieográniczoność Páná Bogá nászego otacza, niż rybkę morze, á z tym wszystkim grzesząc ludźie, dáleko są od Bogá! A ty iákoś mu bliski? Grzesznicy, *przystąpćie do niego, á bądźćie oświeceni.*

Do tego miłość i áfekt, náybárźiey człowieká łączy, przytomnym czyni, á że grzesznicy Bogá nie miłuią, przeto też, dáleko są od niego. Vczyń ákt miłośći, ábyś się z Pánem Bogiem twoim złączył. Zycz tego áktu, i grzesznym.

Powtorz z Psalmistą: *A mnie záś z Bogiem się łączyć, á mnie przy Bogu być, dobra rzecz iest.*

Punkt Wtory. Obaczywszy Páná IEZVSA ći trędowáći, *podnieśli głos.*

Vważ, po ludzku mowiąc, rozumieli ći trędowáći, że ich miał minąć Pan IEZVS, nie postrzedź, iáko z dáleká stoią. podnieśli tedy głos O Boże wszystek oko, o Boże wszystko widzący, weyrzy námię, weyrzy ná grzesznych, á zmiłuy się nád námi. Ale przypuść Pánie łwołánie moie do uszu twoich. Wysłuchałeś mię w prośbách moich Pánie, álem ia ćiebie, mowiącego do mnie, przez rozum moy, przez Ewángelią, przez nátchnienie, często nie wysłuchał!

Vważ, że przez to podnieśienie głosu, znáczy się: gorącość

rácość modlitwy. A nie maſzże ty o co zá ſię, i zá drugich, Páná Bogá twego prośić ? á iákoż goraco prośiſz ? Czy nie maſzże potrzeby z Pawłem Swiętym, prośić, o czyſtość duſze i ćiáłá, o co on trzy rázy, wielka iákoś i známienita modlitwa prośił ? A ty modlitżeś ſię zá to, dobrze, choć, poſ rázu iednego ? Nie potrzebuieſzże też popráwy iákiey, w ſpoſobie modlitwy, lub wnętrzney, lub uſtney.

Vważ, w teráźnieyſzych okolicznośćiách, co też ſą zá potrzeby Oyczyzny, ſtanu twego, przyiaćiol i nieprzyiaćioł twoich, twoie, zá ktore byś miał, ſzczegolnie, Páná Bogá twego prośić ? Proſzę zá nie ſzczegolnie.

Pánie moy, zá to by mi ſię, do ćiebie, goraco modlić potrzebá, że ſię goraco nie modlę. Vżycz mi miłośćiwie, daru modlitwy.

Punkt Trzeći. Słowá tych trędowátych do Páná IEZVSA ſą: *IEZV Náuczyćielu, zmiłuy ſię nád námi.*

Vważ, że te słowá, ſą od tych trędowátych wymowione, ále od Duchá Swiętego nátchnione; i uczyć ſię możemy ztąd: że Imię IEZVS, ieſt imię, w ktore, o wſzyſtko prośić mamy, iáko i ći trędowáći, w Imię to, oczyśćienie ſobie, uprośili. Maſzże zwyczay Bogá prośić, w Imię to IEZVS ? Kochaſzże ſię też w tym Imieniu ? Z nabożeńſtwemże go też wymawiaſz ? piſzeſz ?

Uważ, czemu nie názywáia Páná IEZVSA ći trędowáći, iáko miłośiernego ? cudotwornego ? ále iáko náuczyćiela ? Snać przeto, ták Páná IEZVSA názywáia, bo go też ták pośpolićie ludźie zwáli, á to dla tego, że ſię w niem, náuká wybiiałá. Względem ćiebie, możeſz ſię też Pan IEZVS náuczyćielem názwáć ? nie owſzem! bo náuki iego, nie ſłuchaſz, nie pełniſz! poráchuy ſię: czegobyś ſię miał, rzecza, i w żyćiu twoim, teraz, od Páná IEZVSA náuczyć ? Tytuł ieſt Páná IEZVSOW, że ieſt Náuczyćielem, á twoy tytuł od Bogá, i od ludźi, iákiby też miał być ? Vważ,

Vważ, że nie mowią ći trędowáći: Vzdrow nas, ále *zmiluy śię nád námi*; bo uleczenie, iedno iest dobrodźieystwo, ále ná kogo Bog łáskaw, komu miłośćiw, temu, nie iedno dobrodźieystwo, dźie. Głos to moy do ćiebie Pánie: *Zmiluy śię nádemną*. Ták wiele iest nędz moich, że ich policzyć nie umiałbym. Wiesz ie Pánie; zábieżeć im możesz, zábieżeć zechcesz, ieno *zmiluy śię nádemna*.

Rozmowá. Staw śię między ludzmi Oyczyzny twoiey, między ludźmi stanu twoiego, i sercem ich záwołay: *IEZV Náuczyćielu, zmiluy śię nád námi*.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Powiáda Swiętá Ewángelia że Pan IEZVS tych trędowátych *wyrzáwszy rzekł*.

Vważ, co nam też to weyrzenie Páná IEZVSOWE, zá náukę podáie? Snáć i tę: iż Pan IEZVS, choć byłá zgráiá známienita, choć dźieśięć zgromádzonych, przećię dla skromnośći, oczu swoich spuszczonych, nie widźiał ich; áż dopiero, głosem ich, wezwány. A twoiá też iáka oczu skromność? Podźiękuy oczom Páná IEZVSOWYM zá ten wzor skromnośći. I pochwal zá to, oczy Páná IEZVSOWE. Postánow náśládowáć ich, miánowićie w konwersácyi, i między kupą ludźi.

Vważ, iż w duchownym wyrozumieniu, to weyrzenie Páná IEZVSOWE znáczyło: Weyrzenie, w kśięgi opátrznośći Boskiey, w ktorych zápisano było, áby Chrystus, cud ten uczynił, áby to dobrodźieystwo, ći trędowáći odnieśli: i weyrzáwszy w tę kśięgę Pan IEZVS, dopiero do nich przemowił. O Kśięgi Swięte, wieleż mię też rázy maćie nápisánego, iż mi Chrystus moy dobrze uczyni? Wspomniy sobie

bie

bie, ná iáka ſzczegolna, miánowićie duchowna potrzebę twoię, ſpytay Páná twoiego: czy zápiſał w kśięgách opátrznośći ſwoiey, że ćię w tey potrzebie, wysłucháć ma? Proś zá drugimi, w tych kśięgách wysłuchánia zápiſánymi, áby śię ná nich, zápiſy te opátrznośći Páńskiey wypełniły.

Vważ, rożne dźieła i dokázowánia, oczu Páná IEZVSOWYCH: Weyrzał Pan IEZUS ná Iędrzeiá, ná Piotrá, ná Synow Zebedeuſzowych, ná Nátánáelá; ná Máteuſzá, weyrzał ná rzeſzę łáknacą, i zmiłował śię nád nią, weyrzał i ná Piotrá. á Piotr gorzko płákáć poczał. O Pánie záżyi też tego oká ná mnie, powołay mię do miłośći twoiey, zmiłuy śię nád łáknacą, miłośći twoiey, duſza moia. day mi z Piotrem zápłákáć, á nie tylko teraz, ále áż do śmierći. Weyrzałeś ná Mátkę i ná Uczniá, Mátce zá Syná, oddáłeś Uczniá, Uczniowi Mátkę, weyrzyſz ná mnie, á odday mię iey, zá sługę. Nie przepominay i oczu miłośiernych Nayświętſzey Pánny: *Orwe twoie miłośierne oczy, do nas obroć.*

Do ćiebie oczy moie podnioſłem, i ia, ktory mięſzkaſz w niebieśiech.

Punkt Wtory. Ci ludźie trędowáći, znácza, (iáko śię iuż uważyło) ludźi grzeſznych, zá tymi Bogu nie przyiaźnych; á przećię Chryſtus, i pátrzy ná nich, i do nich mowi. A ty, czy nie odwracaſz też oká twoiego, od kogo? Rad że też mowiſz z tymi, co ich ſobie, doznáwaſz niechętnymi?

Uważ, ſámá ſzpetność trądu, mogłá odráźić oczy Páná IEZVSOWE; nic ná to Chryſtus nie dbał, weyrzał ná nich. A ty czy maſz też zwyćięſtwo oczu twoich, ábyś, dla umartwienia, pátrzał, ná rzeczy obrzydliwe? Czy śię też niezápátruieſz názbyt? á byłoby pożytecznicy, ſpuśćić oczy! Rozumiem, że nie maſz nikogo, obrzydliwſzego w oczách twoich Boskich, nádemnie Pánie, zmarcw śię Krolu chwały, weyrzy miłośćiwie ná mię.

Uważ,

Vważ, że przez weyrzenie, znáczy się też rozsądzenie, uznánie rozumne. Wprzod tedy weyrzał Pan IEZVS, niż rzekł; náuczáiac: ábyśmy wprzod się rozumu rádźili, nim co wymowiemy. Zażywaszże przemysłu tego duchownego, ábyś choć czásem, choć w pewnych tylko okazyách, wprzod sercem weyrzał ná Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, wprzod ięzyk twoy w Ránách iego umoczył, niż co przemowisz. Proś sobie o dar, rozsądney mowy.

Oczy Páná IEZVSOWE, mowo Bogá Wćielonego, uleczćie trąd oczu moich, i ięzyká moiego.

Punkt Trzeći. Mowi Pan IEZVS: *Szedszy pokażćie się Káplánom.*

Vważ co znáczy, to Sćie, tych trędowátych? Znáczy: że iáko gdy kto idźie, mieysce to ná ktorym był opuszcza: ták kto chce, od trądu grzechow być oczyśćionym, ma odstąpić, opuśćić, okázye od złego. A ty iáko się też okázyi do złego chronisz? Vćiekaszże záraz, gdy się pokaże, by naymnieyszy powod do złego? Porachuy się, i teraz: czy nie masz okázyi iákiey, choć dálekiey do złego?

Vważ, że przez to pokazánie się Káplánstwu, znáczy się spowiedź poufała, odważna, w krotce, Chrześćiáńska. A twoie spowiedźi iákie? Czy nie potrzebuiesz popráwy w nich? Káplánie naywyższy dobry IEZV, ty wiesz wszystkie niepráwośći moie, ále ia z moiey strony, iákoć się z duszą moią stáwię!

Vważ, byłoć práwo, áby trędowáći, przed Káplánstwem stáwáli, lecz uzdrowiony cudownie, temu práwu, nie podlegał. Chrystus iednák, áni przez podobieństwo niechcąc, áby było práwo nárusżone, każe się tym trędowátym przed Káplánstwem stáwić. A ty iáko też práwá Boskie, práwá duchowieństwá twoiego chowasz? iáko też, z stárszeństwem duchowieństwá twego, nákłádasz? Co twoiá zá otworzystość sumnienia!

Rozmowá. Staw śię przed naywyższym Kápłánem, ofiarę z śiebie sámego, ná Krzyżu oddáiącym, wyznay przed niem, trád grzechow twoich, proś o miłośćiwe rozgrzeszenie.

ROZMYSLANIE

Ná Czwártek.

Przygotowánie pierwsze. Staw sobie przed oczy idących trędowátych, i w drodze oczyśćionych. Staw i iednego tylko do Páná śię powracáiącego, onemu dźiękuiącego.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o oczyśćienie duszę, i podobney do Pana IEZVSA powracánie.

Punkt Pierwszy *Ystáło śię gdy szli, byli oczyśćieni.*

Vważ, mogli ći trędowáći odesłáni do Kápłáństwá powątpiwáć, o cudotworności Páńskiey. álbo przynamniey, o woli uczynienia cudow; nie uczynili tego, w prostośći serca, szli dokąd im kázano. Náucz śię, czekáć rozrządzenia opátrznośći Boskiey, choć nie widźisz, co to, iáko to będzie! Proś zá zakonniki, áby im smakowáło, czynić, co każą. Proś i zatych, co ich prośby zda śię Bog zwłoczyć, odkłádáć, choć im Bog myśli dobrze uczynić. Ciesz sercem wszytkich czego od Bogá czekáiących, á známienitego.

Vważ, że Powiáda S. Ewángelia: *Gdy szli, byli oczyśćieni.* Łącząc ich oczyśćienie, z ich Sćiem, á nie z innemi uczynkámi dobremi: iákoby uzdrowienie to, posłuszeństwu ich, ich czynieniu co kazano, przypisuiąc. Stárszych twoich álbo duszę twoią záwiáduiących, iákoż też, w rzeczách do zbáwienia należących słuchasz? Cwiczyszże śię też w cnoćie posłuszeństwá? pámiętaiąc: że Christus, stał śię posłusznym, áż do śmierći.

Vważ, iákoli też ći trędowáći, poználi że byli uzdrowieni. Mogli poznáć z przestawáiącego świerzbiu i gorącośći uśmierzoney, álbo z łáski iákiey zpadaiącey, ále náy-

bárźiey, ieden ná drugiego weyrzawszy. O Pánie kiedyż też uczuię, żem ná duszy uzdrowiony! Day mi i tego Pánie doczekáć, ábym widźiał wszystkich ćiebie miłuiacych, tobie służacych, wszystkich ná duszy oczyśćionych.

O PANIE, niech w Nayświętszym Sákrámenćie usłyszę to słowo rzecza i prawdźiwie: Iużeś uzdrowiony, ná duszy.

Punkt Wtory *A ieden z nich, widząc że był uzdrowion wroćił się.*

Vważ, co to znáczy, tylko ieden, wrácaiacy się do P. JEZVSA? znáczy naprzod, że *wiele iest wezwánych, má- lo wybránych*! z dźieśiatku, ieden się tylko do Páná IEZVSA náwroćił! O Pánie, mászże mię też między wybránymi twymi? Mam nádźieię, że masz!

Znáczy też powrácánie, iednego, do Páná IEZVSA: iż z wielu choć dobrych, choć bez tradu grzechu śmiertelnego, zostáiacych, ledwie ieden, będźie doskonáły, z Bogiem złaczony! O Pánie, gdybym ia też był Iedem, z tych ie- dnych twoich? Proś Bogá, zá ludźi doskonálszych.

Znáczy to powracánie, iednego tylko, do Pana IEZVSA że ludźie hurmem dobrodźieystwa od Bogá bioraa, ledwie ieden iest, coby był wdźięczny. Izali i ty, choć naymnieyszy wzorek, nie możesz mowić: *Vczynił mi wiele, ten, ktory mocny iest!* á iákożeś też wdźieczny Bogu twemu? Bierzesz ták często dobrodźieystwá Nayświętszego Sakrámentu, iákożeś mu wdźieczny?

Uważ, od Páná IEZVSA był odesłány ten człowiek, do Páná IEZUSA powracá; nam ná náukę: wyszliśmy wszyscy od Bogá, iáko od Tworce i poczatku nászego, mamy się, iáko do końcá nászego, do Bogá wrácáć. A ty, wracászże się też, żyćiem twoim, do Bogá, iáko do końcá twego? Odchodźiesz trochę mysla, álbo zabáwa, od Páná IEZUSA i powracászże się znowu do niego, mysla i sercem? Odszedszy

od Nayświętſzego Sákrámentu, rychłoż też do niego, przynamniey myslą przytomną, wracaſz ſię?

Uważ, podnieśli byli ći trędowáći, rázem dźieśięć, głoś ſwoy do Chryſtuſá, ále i ten ieden *wróćił ſię, głoſem wielkiem chwaląc Bogá,* dáiąc znáć: że nie mnieyſzym áfektem, dźiękował zá dobrodźieyſtwo, niżeli o nie prośił. A ty także gorąco, zá dobrodźieyſtwá Bogu dźiekuieſz? iáko śię o nie w gwałtownych potrzebách modliſz? Ktoreżeś oſtátnie od Bogá wźiął známięnitſze Błogosłáwieńſtwo? iákożeś zá nie wdźięczny był?

Coż oddam Pánu moiemu, zá to wſzyſtko, co mi oddał? ofiárowáć mu Nayświętſzy Sakráment będę! oby godnie!

Punkt Trzeći. Pełne ſerce wdźięczności i miłości przećiwko Pánu IEZVSOWI. nie mogło ſię, tylko (iáko mowi Ewángelia) wielkiem głoſem wydawáć. A ty czemu Bogá twoiego, głucho, nie żywo, chwaliſz? Szczęśliwy uleczony, zá u zdrowienie, wielkiem głoſem chwaliteś Bogá, o iákim głoſem, chwalitbyś był go, gdybyś ſię Nayświętſzym Sakrámentem pośilił!

Głoſem tym ſwoim wielkim, chćiał ſnać ten oczyśćiony, i drugich pobudźić, ábymu pomogli, P. Bogu dźiękowáć, onego chwálić. O bym Pánie, i ia, drugich, mogł pobudźić, do chwały twoiey. Powtorz słowá Pſalmu: *Wielbćie Páná ze mną, i wywyżſzyćie go, ná to ſámo.*

Uważ, nie wſtydał ſię ten oczyśćiony, pokázáć Pánu Iezuſowi wdźięczność: *Padł ná oblicze u nog iego.* A ty, czy nie wſtydaſz ſię też służyć Bogu? Zyieſzże do zbudowánia, czy do wzgorſzenia? A ieſzcze co większa: nie odkładał tey wdźięczności, ále zárázem ſię z nią oświadczył. A ty nie odkładaſzże też wykonánia tego, coc Bog do ſercá podáie? Proś Bogá zá zwłoczacych wykonánie, tego, do czego ich, Bog wiedźie.

Uważ, i to, że ten oczyśćiony, nie dał śię zwieść, przykłádowi złemu, drugich, dźiewiąćiu, do Páná Iezuſá, nie idących. Dźiękuy mu zá tę wdźięczność, A ty, zá dobremi, czy zá złemi przykłádámi idźieſz? W zbiłeś śię, ták, w miłośći Bożey, ábyś i bez przykłádu, w dobrym postępował! Niedbał ten oczyśćiony, tylko, ná Chryſtuſá; á ty nie dbaſzże ná nikogo, tylko ná Bogá!

Rozmowá. Widzę ia Pánie, wielu przedemną do ćiebie idących, iáka złość moiá, żezá niemi nie idę! pociągniy mię zá ſobą.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia też.

Punkt Pierwſzy. Táka byłá wdźięczność tego oczyśćionego, *że padł ná oblicze u nog iego.*

Vważ, czemu ten oczyśćiony, padł ná twarz ſwoię przed Pánem IEZVSEM? Ná twarzy odniosł ſzczegolne dobrodźieyſtwo, dla ſpędzonego, z twarzy trądu; i tá ſáma twarza, ſzczegolniey Pánu IEZVSOWI służy. Służyſzże P. Bogu twemu, temi ſzczegolniey dáramí, ktoreć ſzczegolniey dał! náprzykład: dał ći zdrowie dobre, záżywaſzże go prácowićiey, ná służbę Bożą? Poráchuy śię w tym, zábáwnie i oſtro: czy służyſz Bogu temi dárámi, ktoreć dał? Coż rozumieſz, czy nie ieſt, obraz twoy, ow sługá: *Miał ieden pieniądz, i ten zákopał.* Obyś przy śmierći mogł mowić: *pięć tálentow dáłiś mi Pánie o to drugie pięć zyſkáłem.*

Vważ, że to ieſt ſpoſob gorętſzey modlitwy, modlić śię ná twarz pádſzy, ták śię modlił Prorok i położył twarz w prochu, padł ná twarz i Dawid, padł ten trędowáty. ále i Swięty nád Swiętemi Chryſtus, padł w Ogroycu, ná twarz ſwoię. Modliłześ śię też kiedy, ták Bogu, z chęći uniżenia

śię

ſię przed niem, i chwalenia iego ? á modląc ſię, bez żadne-go ſwego intereſſu i potrzeby przynaglaiącey. Ofiáruy Bo-gu, wſzyſtkie modlitwy, tym ſpoſobem uczynione, miáno-wićie modlitwę, ſámego Páná JEZUSA, w Ogroycu.

Uważ, że czytamy, iż S. Piotr przed Pánem Jezusem padł ná koláná; kłániáli mu ſię i trzey Krolowie, i Kśiąże ie-dno, i ślepo národzony, i ini; ále to ſzczegolna, że ten oczy-śćiony, padł i ná twarz ſwoię. A w tobie znáyduieſz ſię też iáki ſzczegolny ákt dobry ? Ználázłáby ſię w tobie iáka ſzczegolna nieprawość, czemużby ſię nic miáłá znáydowáć, i ſzczegolna twoiá pokutá!

W tym tylko Pánie moy ſzczegolny ieſtem, że máiąc ták wiele dobrodźieyſtw twoich, nád innych, nie miłuię ćię, áni ták, iáko ćię miłuią drudzy.

Punkt Wtory Nie tylko, ten uzdrowiony, ná twarz ſwo-ię padł, ále i do nog Páná Jezusowych, padł. Padłá Má-gdálená do nog Páná IEZVSOWYCH, i nie przeſtawáłá cá-łowáć nog iego; Ten też trędowáty, ták ſię w nich zákochał, że ſię ich puśćić niechćiał, aż mu Pán IEZVS rzekł: *Wſtań*, Ták to nogi Páná Jezusowe, ſą iáko lep zbáwienny, ſą iáko wędá, ná ktorey, grzeſznych ſercá, zábáczáią ſię, ſzczęśli-wie, A ty iákoś też nábożny do nog Páná IEZVSA ukrzyżo-wánego ? Przypádniy myślą do nich, á nie puſzczay ſię ich, aż ći Chryſtus, z Mágdáleną, odpuśći grzechy, áż ći rzecze : *Wſtań.*

Uważ, że tego oczyśćionego, dopiero Ewángelia Sá-márytanem názywa, *á ten był Sámárytan.* Kiedy iuż padł ná twarz ſwoię, á u nog Páná IEZVSOWYCH padł. Snać nam ná náukę : ieżeli Sámarytan ná poł Pogánin, ták Chryſtuſa ſzánuie, izalibyśmy nie powinni; my Chrześćiánie, báráiey go ſzánowáć, i do nog iego nábożnymi bydź! Záchęć ſię do tego nábożeńſtwá. Nie day ſię temu Sámarytanowi, nie day Mágdá-lenie, do nog P. IEZVSOWYCH, uprzedźić. Uważ,

Uważ, że nie dosyć iest otwyśćionemu ná duszy, oddalić się od drugich, o Chrystusá niedbáiących: nie dosyć głosem oznáymić Bogá, to iest wyznáć grzechy ná spowiedźi: nie dosyć dźiękowáć zá nie, i pádszy ná twarz, nie śmieć oczu, podnieść do niebá, ále trzebá przypáść się do nog Páná IEZVSOWYCH, i od nich nie odchodźić, chybá áż Chrystus przy skonániu rzecze: Wstań z tey śmiertelnośći. Powtorz z Psálmistą: *Tu odpoczynek moy, tu mieszkáć będę, álbowiem obrałem ie sobie.*

Zał się ten Sámarytan: Eyby się do mnie iuż nie powroćił, á myślał sobie: przy nogách P. IEzvsowych, zdrow będę. Ták rozumiy, że i ty ná duszy zdrow będźiesz, poki przy nogách Páná IEZVSA ukrzyżowánego będźiesz. Porzućił ten Sámarytan, konwersácyią z innymi dźiewiąćią, dlá nog Páná IEZVsowych, dáy i ty pokoy świeckiey konwersácyi, áby twoiá naymilsza konwersácya byłá, przy nogách Páná IEZUSA ukrzyżowánego.

Prágnę Pánie przy nogách twoich, żyć, i umieráć.

Punkt Trzeći. Rzekł Pán IEZVS: *Izáli nie dźieśięć iest oczyśćionych, á dźiewięć kędy są?* Wyrazáią te słowá Páná IEZVSOWE, że będźie czásem z gráią ludźi u spowiedźi, u komuniy Swiętey, á potym, opuszcza Páná IEZVSA! Izáli go i ty ták nie opuszczasz? Czemuż nie raczey tego Sámarytaná, niż támtych dźiewiąćiu, náśláduiesz?

Uważ, że podobne słowá będźie mowił Chrystus, do swoich wybránych, gdy ich z sobą, do niebá, po ostátnim sądnym dniu, weźmie: *A dźiewięć kędy są?* Iák wielka zgráiá Pogáństwá zginęłá! iák wiele Chrześćian potępionych! o iák máło, właśnie, iáko ieden tylko, zbáwiony! *á dźiewięć kędy są?* O Pánie, niech ia też będę, tym Iednym twoim.

Uważ, żyło w twoim stanie, z tobą, ták wiele ludźi, á

kędyż

kędyż ſą? iedni ſtan, drudzy życie z śmiercie zámienili, á ciebie co czeka! Poráchuy i láta twoie, iuż nie iedno dźiewięć ich przeſzło, i mowić ſobie możeſz: To dźiewięć, i to dźiewięć, á kędyż ieſt?

Rozmowá. Nie iedno dźiewięć, ieſt ran Twoich Pánie, á kędyż ſą? wćiele twoim! w duſzy twoiey utrápioney? niechże też będą rány twoie, ná ſercu, ná myśli moiey.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Przygotowanie Pierwſze. Mowi Pán IESVS: *Nie ieſt náleziony ktoryby ſię wroćił, á dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoźiemiec.*

Uważ że w ſpráwie náwrocenia, iákoś tá dźiewięćioráka liczbá, nie ieſt ſzczęśliwa, dźiewięćdźieſiąt i dźiewięć owiec, to ieſt z dźiewiąći chorow Anielſkich, upádłych duchow złych, opuśćił Pánerz dobry Chryſtus, áni ich zbáwił: i dźiewięć tych oczyśćionych, nie wroćiło ſię do Páná IEZVSA. Dźięwięćioráka iednák liczbá, zbáwienie náſze záczęłá, bo dźiewięć mięśięcy przebywał Pan IEZVS, w żywoćie Bogárodźicy Pánny. Mow náprzykład dźiewięć rázy: *Błogosłáwiene wnętrznośći Máryi Pánny, i pierśi, ktore kármiły Chryſtuſa Páná.* á to ná pámiątkę, tych dźiewiąciu mieśięcy. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, że ták długo, Domem żywym, Pána IEZVSOWYM, byłá. Dźiewięć chorow Anielſkich, pokłonćie ſię zá mię, Bogárodźicy Pánnie.

Uważ, że liczbá iednego, ieſt liczbá náwrocenie grzeſzniká, znácząca. i ták iedná byłá ználeźiona owieczká, ieden Sámarytan wroćił ſię, i Chryſtus mowi: *Ták práwi weſele będźie, Aniołom Bożym, nád iednym grzeſznikiem pokutę czyniącym.* I ſłuſznie wyráża ſię náwrocenie grzeſzniká liczba iednego, bo i máło ſię ich náwraca, i Bog ma z nich

kożde-

kozdego iák, zá swego Iedynaká. A iestżeś też ty, tym Iedynákiem u Bogá? Poráchuy śię: zá cobyś tez szczegolniey pokutowáć miał! Za wiele, zá wiele Pánie! Odproś grzechy moie *V ćieczko grzesznych*, Bogárodźico Pánno.

Uważ, dwie śię rzeczy kłádą otym Sámarytanie: że śię wroćił, i że chwałę dał Bogu. To náwrácánie, znáczy pokutę grzesznika: á grzeszny człowiek náwracáiący śię, ma zá co Bogá chwalić: bo słusznie mowić może: *Rozerwałeś więzy moie, tobie ofiárowáć będę ofiárę chwały*. Może grzesznik mowić: *Weyzrzałeś ná psá zgniłego*. Może Bogá chwalić; że Bog innych, opuśćiwszy, ná niego weyzrzał. Może Bogá chwalić: bo cud Bog uczynił, ták złą duszę náwrácáiąc! Izali i ty dla tych i innych przyczyn, nie masz Bogá chwalić, że ćię náwroćił, do służby swoiey poćiągnął.

Cudowny ś ty Pánie w wszystkich dźiełách twoich, ále náy cudownieyszy w náwrácániu grzesznikow, między ktorymi ia pierwszy iestem. Chwalę i ćiebie Bogárodźico Pánno zá pomoc grzesznikom dáną, miánowićie, żeś i mnie, do służby Syná twoiego oddáłá.

Punkt Wtory. Uważ, co to znáczy ten cudzoźiemiec do Páná IEZVSA śię náwracáiący? Zgrzeszyli duchowie zli w niebie, iákoby w Oyczyźnie wszystkich sług Bożych, Zgrzeszył człowiek ná źiemi, ktora sług Bożych, nie iest Oyczyzną, iest iákoby cudza iákaś źiemiá: A że przećię upádły człowiek, náwraca śię do Chrystusá, Cudzoźiemiec śię náwraca. *Do ćiebie wołamy*, my cudzoźiemcy, *my wygnáńcy Synowie Ewy* Bogárodzico Pánno. Przeproś nam Syná twoiego. Każ nam, do niego przyiść.

Uważ, że Izráelczycy byli właśnie domownikámi wiáry, do ktorey, kiedy Pogánie przystawáli do niey, ni twoy Cudzoźiemiec. Proś zá oboyga tych Narodow náwrocenie.

Proś

Proś miánowićie zá Indyánow, Turkow, Persow, Tátárow, Poráchuy śię: czyś ty sam, z serca, náwroćił śię do Chrystusá!

Vważ, że ten cudzoźiemiec, może znáczyć człowieká w wierze Kátolickiey nie wychowánego, ktory potym náwrocony, goręcey Bogu służył, niż ći, co śię w Wierze Kátolickiey urodźili. Dźiękuy zá tákich náwrocenie, Záwstydź śię przed Bogiem, że i ćiebie, ktoryś śię ná stan duchowieństwá udał, i wiele ludźi ná świećie żyiących, zwyćięża przed Bogiem!

O Mátko Bogá moiego, uproś mi do Syná swoiego náwrocenie, zupełne, cáłe, ná podźiał Bogu i świátu, serca nie dáiące.

Punkt Trzeći. Mowi Pan IEZVS temu Sámárytanowi: *Wstań*. Przerzecz dobry IEZV, i do mnie, to słowo: *Wstań* ábym powstał z grzechow, nałogow, oziembłośći moiey. Słuchay tego głosu Páńskiego, ábyś potym nie był policzony, między tymi o ktorych mowi Pismo: *Przeto niezbożni niepowstáną ná sądźie:* bo ná niem przegráią, gdyż upomnieni, nie powstawáli z grzechow.

Vważ, że mowił ieszcze Pan IEZVS temu Sámárytánowi: *Idź*, i nie zátrzymał go przy sobie, wyrázáiąc: że Pan Bog nász, i ludźi świeckich, i ludźi do Boku Chrystusowego, przez stan duchowny, nie przybránych, zbáwia, zá swoich ma. Proś Bogá zá tych świeckich, nie według świátá, żyiących. Proś áby tym, ktorych przez stan duchowny, Pan IEZVS zbáwić chce, choć opieráiącym śię, powtorzył to słowo: *Idź, Dokądże poydę Pánie iáć á ty słowá żywotá wiecznego masz.* Chybá poślij mię Pánie, do Mátki twoiey, áby kiedy Sámárytan leży u nog twoich, iam upadł, do Nog Mátki twoiey.

Vważ, że Pan IEZVS, w tym Sámárytánie szczegolnie chwali wiárę: *Wiará práwi twoiá, ćiębie uzdrowiłá.* A żywość

wość wiáry twoiey iaka! Uczyń akty wiáry, prágnąc zá nię, á z sercá, by umrzeć. Ale o iáko z wielu miar, nie godźienci tákiey śmierći.

Rozmowá. *Błogosłáwiona, ktorás wierzyłá* Bogárodźico Panno, uproś mi táką zárliwość wiáry, áby mi przy skonániu moim mowił Syn twoy: *wiárá twoiá zbáwiłá ćię.*

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Czternastą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę, ktorą mowi Kośćioł, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Strzeż Pánie prośiemy Kośćiołá twego, łásková wśćia ustáwiczną: á że bez ćiebie upada ludzka śmiertelność, niech twoimi záwsze pomocámi, i będźie odćiągniona od złych rzeczy, i do zbáwiennych kierowána.*

Uważ, strzeże Pan Bog nász Kośćiołá swoiago, przez rząd duchowny, ále też i świecki, áby Kośćioł w wierze się záchowáł, rozprzestrzenił, według wiáry tey żył. Proś Páná Bogá, zá tych rzadcow Kośćiołá, á miánowićie, zá tych, co zárliwiey to czynią! Poszczęść Pánie Prácom ich. Opátruy áby mu, ná rządźie duchownym i świeckim, á dobrym nigdy nie schodźiło. I tobie choć snáć do rządu nie należysz, miałáby być w sercu pilność, áby w kim możesz, zátrzymałeś, pomnożyłeś, miłość Wiáry Swiętey, i żyćie według niey. A masz że też w skutku, tę pilność?

Uważ, strzeże Pan Bog nász Kośćiołá swego, i przez Anyołow strożow, ná opiekę nászę, zesłánych. Pozdrow Anyołá twego strożá, i domownikow twoich. Przeproś go, że mu wielką prácą zádáiesz, á práwie żadney nie ma z ćiebie korzyśći, i poćiechy. Obiecuy zá łáską Bożą, że go iuż miánowićie od przyszłey Swiętey Komuniy, bárźiey kontentowáć będźiesz. Postánow wczym! Uważ,

Uważ, że Kościoł, na tey ſtráży nie przeſtáiąc, prośi Páná, áby on ſam, Kośćiołá ſwego pilnował, boć ſtráż od Bogá, potężnieyſza: bo ktoż ſię Bogu oprzeć może. Straż od Bogá ieſt opátrznieyſza: bo od Bogá wſzech wiedzącego i wſzyſtko przenikáiącego. Straż od Bogá naychętliwſza: bo Bog nas nieſkończoną miłośćią miłuie, i z miłośćią iego, áni miłość rządcow, áni miłość Anyołow ſtrożow przećiwko duſzom, porownáć ſię nie może. Proś ſobie o tę ſtraż Boſką, ták potężną, ták przezorną, ták chętliwą! Powtorz ſłowá Pſalmu: *Choć ſtáną przećiwko mnie obozy, nie zlęknie ſię ſerce moie.* Pobudź ſię do śmiáłośći przećiwko ćiáłu, świátowi, czártowi, máiąc pomoc od Bogá.

A názywa ſię Kośćioł, że ieſt Kośćiołem twoim Pánie; boś go ſobie krwią ſwoią kupił; boś go náuką ſwoią, ſobie wyćwiczył: bo go ſzczegolnie kochaſz. Kośćioł twoy, twoy ieſt Pánie, ále i ia z Pſalmiſtą powtarzam: *Twoy ia ieſtem, zbáwionym mię uczyń.*

To ſám ſłowo Láćińſkie, łáſkiwość znáczące, może ſię ieſzcze i ták wytłumáczyć: áby Bog Kośćiołá ſwego ſtrzegł przebaczeniem, ubłagániem uſtáwicznym, iákoby námięniał Kośćioł: Wſzyſtko grzeſzymy, wſzyſtko też przebaczenia Boſkiego, i ubłagánia potrzebuiemy. Ty ſam izali tego przebaczenia nie potrzebuieſz!

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przydź do mnie miłośćiwie, ábyś ſobie duſzę moię uſtrzegł, ábyś w tey zemną bliſkośći, przebaczył mi miłośćiwie, i dał mi ſię, zá grzechy moie, ubłagáć.

Punkt Wtory. Wyznawa Kośćioł: że bez Bogá upada ludzka śmiertelność: bo gdyby Bog świátá nie záchowywał, w tym momenćie zniſzczałby świát, w tym momenćie, z świátá, byłoby: Nic. Wyznay przez ákt wiáry, że Bog, nie tylko ieſt Tworcą świátá, ále że go i záchowuie. Trzebá że-

byś drżał przed Pánem Bogiem twoim, ná ktorego woli, Bytność twoiá należy. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, że ták wielka i wspániała máchinę świátá, záchowuie, i nie dba, choć grzesznicy, ták Bogá obrażáią, że ná ukaránie grzechow ich, nie tylko ten świát, ále niewiem iáko wiele świátow, zniszczyćby potrzebá.

Vważ, że bez Bogá, upada ludzka śmiertelność: bo bez pomocy Bożey nie tylko ćiężka, ále czásem i lekká pokusá, zwyćiężá człowieká, do grzechu przywodźi. Iam tego świádek, świádekiem Pánie! Pośilasz mię Pánie, i Nayświętszym Sákrámentem, á przećię upadam, cożby było ze mną, gdybym bez tego Sákrámentu żył! Słusznie dla upadkow w grzech mowić muszę z Psalmu: *Ulgnałem w kále głębokośći*. Wydźwigniy mię z upadkow moich, Boże w Nayświętszym Sákrámenćie, záwárty.

Vważ, że o upádku mowiąc Kośćioł, nie wspomina ludzkiey ułomnośći, ále ludzka śmiertelność, iákoby wytykáiąc ludzka złość: śmierć iuż iuż nád námi wiśi, á żyiemy, iákobysmy tu wiekowáć mieli! Wiemy, wierzymy, że umrzeć mamy, á pámiątka śię śmierći, od grzechu nie odwodźiemy! Poráchuy śię: ćiebie sámego, iáko też pamięć śmierći, od grzechow odwodźi?

Ktoż mię upewnił, że iutrá dożyię, więc że ćię Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, iáko wiátyk, iáko ſtráwne wiecznośći, przyimę.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł ábysmy od rzeczy szkodliwych byli odćiągnieni. ále mogłoby śię to tám słowo łáćińskie i ták wytłumáczyć: ábysmy byli od rzeczy szkodliwych oddárći, odłupieni, odszczepieni. przez co znáczy Kośćioł, że chęć nász á i námiętnośći, prędko śię przykliia do złego. Poráchuy śię: ieżeli twoie sáme imáginácye i myśli, nie okliiaia ćię z świátowćśćia! ieżeli nie prędko do niey

przyl-

przylgniesz? Wyobráżenie pieczęći, klii się czásem opłátkiem. Opłátek poświęcony Przenayświętszego Sákrámentu, niech mię też iuż, z Bogiem moim sklii. Przypieczętuy mię Pánie do śiebie, przez ten Sákráment, á będę mowił z Páwłem Swiętym: *Ktoż mię oddźieli od miłośći Chrystusowey?*

Vważ. Prośi ieszcze Kośćioł, o kierowánie do rzeczy zbáwiennych, i z tey miáry: że się czásem człowiekowi zda: dobrze to będźie, áż tego koniec będźie zły! zda się czásem, że to śfekt iest dobry, á w niem śidło swoie zátáia czárt. O toż prośi Kośćioł: áby był záwsze, áby w kożdey okázyi, do zbáwiennego końcá, był kierowány. Proś sobie, proś drugim, o wolność od śideł świátá, czártá, ćiáłá. Poráchuy się sam: ieżeliś się nie oszukał, rozumieiąc że to będźie dobrze, á koniec pokázał: że nie było potym! Poráchuy się; czy i teraz, tákiego oszukánia, okázyi nie masz?

Vważ, że Przenayświętszy Sákráment, z wielu miar, może się názwáć zbáwieniem: Iest zbáwieniem, bo w sobie záwiera, rzeczywiśćie, sámego Zbáwićielá, P. IEZUSA. Pokłoń mu się, tám obecnemu. Iest zbáwieniem nászym: bo choćći nie nabożnie komunikuiesz, zá tym nie owszem obfitym masz z komunikowánia pożytek, uznáć iednák muśisz, żeć przećię dobrze z tym, iż komunikuiesz. Dobrze Pánie dobrze. Dokasz iednák ieszcze więcey w duszy moiey Pánie moy. Iest ieszcze Nayświętszy Sákráment, i przeto zbáwieniem naszym: bo gdybyśmy godnie przyimowáli, dáru by Bożego nie było, ktoregobyśmy przez komunią dostąpić nie mogli. Ktoregoż też teraz miánowićie dáru Bożego potrzebuiesz? Popraw Komuniy twoich, pocznieć go użyczáć BOG! Iest ieszcze zbáwienie iedno, á ostáteczne, to iest ostátnie przy śmierći wytrwánie w dobrym. Day mi się Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przy śmierći moiey pożywáć, á z tym przyiśćiem, niech mi záwita dar, ostátecznego, w łásce wytrwánia.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZUSA, náukę podáiącego, że nikt nie może służyć dwom Pánom, odmawiáiącego, od troskliwośći świeckich, námawiáiącego, ná ufánie, swoiey opátrznośći. *u Máth: S. w Rozdz: 6.*

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś tę náukę poiął, o niey nabożnie rozmyślał.

Punkt Pierwszy. *Zaden nie może dwom Pánom służyć.*

Vważ, że temi słowy przestrzega Chrystus: że nie może nikt wewnętrznie połączyć, stanu służenia Pánu Bogu, z stanem służenia świátu. Poráchuy się; czy ty tych dwoch rzeczy nie połączonych, połączyć niechcesz? Służysz Pánu Bogu według stanu, á serce twoie świátowe? nie grzeszysz zá łáską Bożą śmiertelnie, ále ták, sercem, Bogu przytomnym nie iesteś, ták żadney doskonáłośći nie násláduiesz, iákobyś, w grzechách śmiertelnych leżał! Kiedyż też poczniesz Bogá twego miłowáć; ze wszystkiego sercá, i ze wszystkiey duszę? O Pánie, wybaw mię od tego podźiału sercá. Odważ się, ábyś zá Bogiem sámym szedł, i w przyszłey Komuniy, dáruy serce twoie Pánu IEZUSOWI, ábyś go więcey nie dźielił.

Vważ, czy i powierzchowne, dwom Pánom nie służysz? Obyczáie twoie powierzchowne, czy nie są części duchowne, częśćią świeckie? Patrzánia twoie, mowy, áfekty, czy nie są napoł świeckie, nápoł duchowne? Powtorz słowá Psalmisty: *We wszystkim sercu moim wyszukiwáłem ćię, nie odrzucay mię od rozkazań twoich.* Nie záż, wa Pan BOG do chwały swoiey, gorącośći duchá nie czuiemy, bo go cáłem sercem nie szukamy! Poczniymy go cáłem sercem szukáć. O Pánie, ty się mnie cále w Nayświętszym Sákrá-

mencie

męńcie dáiesz, nic śiebie, sobie, nie zostáwuiesz, niech też i ia śiebie cále dáruię, tobie.

Vważ, co to iest, Pan IEZVS powiedźiawszy, iż nie możem oraz służyć dwom Pánom, wymięnił: że nie możem służyć Bogu i Mámonie, wytykáiąc łákomstwo, á bo chęć, do bogactw? Podobno przeto: że bogáty człowiek, że łákomieć, wspárty dobrym mieniem, nie rad śię Bogu kłánia, nie rad ma śię do pokuty, zá brát z Bogiem iść chce. Radbym Pánie wszystkich bogátych i łákomych sercá, tobie upokorzył, uniżył. Pycho ludzka, czemu nie pámiętasz żeś iest proch i popioł przed Bogiem! Ofiáruięć Pánie upokorzenia godnych, á przećię pokornych, sług twoich.

Do tego w szczegolnośći Pan IEZVS nástępuie ná Mámonę: bo bogáty, gdy iest zły, rozumie, że mu śię wszystko godźi, grzechu nie będźie, ná ktoryby śię nie odważył. Proś Bogá, zá tych, co w tákim szaleństwie, zostáia. Zycz ábyś ktorego tákiego Pánu IEZVSOWI, słowy, modlitwą, pozyskał. Porachuy śię: czy i ty, nie masz nád stan twoy większego áfektu, do pieniędzy, i dobrego mienia! Popráwę obiecuy.

Pánie tyś moiá Perłá, tyś moie złoto, tyś moie bogáctwá, tyś wszystko moie.

Punkt Wtory. Mowi Pan IEZVS: *Nie frásuyćie śię o żywot wász, cobyśćie iedli.*

Vważ, że w tych co śię duchowieństwem báwią, záwiłá śię troskliwość o iedzą. W tobie, czy iey też nie masz? A nie máłaby być. Naprzod: że ták mieśie, ták podáie, náuká Swiętey Ewángeliy. Vznay że w wielu rzeczách, ále i w tey, nie pełnisz Ewángeliy Swiętey. Poczniy ią pełnić.

Vważ i to, że kiedy ludźie nie zechcą sobie pochlebować, obaczą, iż nátura máła śię rzeczą kontentuie, ále námiętności, záwsze nie dostáie. Nie dáleszáe śię námiętności

ści w tey mierze zwodźić? Postánow, dźiś w szczegolności, nie iść zá nią. Wstydź się, żeś się uwodźić dał. Do tego że tá troskliwość, nikogo nie nákarmi, nie násyci, coż po niey! Porzuć to, co ćię, bez pożytku trapi!

Vważ nákoniec: Wszák wiesz, iákoć się przysłużyło, przysługuie ćiáło? izáli godnie, ábyś mu wygádzał, o nie się frásował! Skarz się ná ćiáło twoie, ubostwionemu ćiáłu Páná IEZVSOWEMV. Oto się ráczey frásuy, że mu wygadzasz, że ná nie nie nástępuiesz, nie o to, áby się dobrze miało.

Pan IEZVS Vkrzyżowány octem i żołćią nápawány, á ty czemu chcesz, ćiáłu twemu dogadzáć? Zákwáś, i w żołć obroć mi, wszystkie przysmáki i wygody ćiáłá, IEZV Vkrzyżowány. Poráchuy się: czy znáć po iedzy twoiey, i nápoiu, że ty wierzysz: iż Chrystus żołćią i octem, iest nápawány!

Punkt Trzeći. Nákázuie ieszcze Pan IEZVS: *Nie frásuyćie się práwi o ćiáło wásze, czymbyśćie się odźiewáli.*

Vważ, że Pan IEZVS szczegolnie zákazuie, troskliwośći o iedzą i o odźieżą; przestrzegáiąc: ábyśmy się w tym oboygu, prożnośći strzegli. Poráchuy się: w szátách twoich, czy nie masz świátowośći iákiey, nád mierność stanu twego? Czy nie masz wytwornośći, żeby się to pokazáć, ubráć? Wszystkie i zakony nie ochędożnośćią się brzydzą, i mowią: *niech będźie ubogo, ále przećię ochędogo;* ále prożność odźieży, nie według stanu, i w ludźiách świátowych, przygánę ma. A w tobie, nie maszże w tym prożnośći iákiey?

Vważ, ieżeli w czym iest prożność, to iest prożność w odźieży: bo nic suknia człowiekowi nie przyda. Niech suknia ma nie wiem iáki swoy pozor, ále człowiek, táki iest, iáko i przedtym. Smiy się sercem z tey prożnośći. Száto niewinnośći, száto łáski Bozey, száto chwały w niebie, oby się ták

ludźie,

ludźie, o ćię ſtáráli! Idźieſz człowiecze do Nayświętſzego Sákrámentu, á nie odárty ż przed Pánem Bogiem, idźieſz?

Vważ, że nam Pan IEZVS przykłádem pokazał, iáko o prozność ſzát dbáć nie mamy i gdy dla zbáwienia náſzego, nágo prawie, ná Krzyżu umárł. Wſtydź ſię świećie prozności twoiey. Czy chćiałbyś był okryć Páná twoiego, ták ná Krzyżu wiſzącego? Okryy go ſkromnośćią odźieży twoiey. Wſpomniy i ná to: dźiś ſię przybieraſz, á tuż w krotce odźieża twoia, okryćiem twoim, będą robacy!

Rozmowá. Stáwiam ſię Pánie przed Nayświętſzym Sákrámentem twoim, o ten ſię tylko pokarm fráſuiąc, że go nie częſto, á záwſze nie nabożnie záżywam, przychodzę i do Sákrámentu tego, po bárwę świątobliwośći, z ktoreyby mię, Bog moy poznał, zá ſwego miał, day mi ią Pánie.

ROZMYSLANIE
Na Wtorek.

Przygotowánia też.

Punkt Pierwſzy. Pyta ſię Pan IEZVS: *Azá żywot wáſz Albo ráczey duſzá wáſzá więcey nie waży niż pokarm, i ćiáło niżeli odźienie?* iákoby mowił Pan IEZVS: W człowieku rozumnym, nie maſz nic większego, nád duſzę i ćiáło, ieżeli nie fráſował ſię człowiek, czy mu Bog da duſzę, czy uformuie ćiáło? á opátrzność Boska, oboie mu to dáłá; dopieroż mu da, pokarm i odźienie. Nie tylkom ćię Pánie nie prośił o duſzę i ćiáło, ále ná ten czás nie bywſzy, i prośićiem ćię nie mogł, dałeś mi oboie, zá co, wielbię ćię Pánie. Tobie ſię kłániam. Bierz nádźieię: Bog mi więcey dał, izali nie mam ſię ſpodźiewáć, że da, i co mnieyſzego! Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, i zá inne wſzyſtkie dobrodźieyſtwá, ktoreć dał, choćieś o nie nie prośił.

Uważ, że uczy ćię Pan IEZVS, iáki ma być ſzácunek

ſáka wagá, duſzy, mowiąc: *Azaż duſzá wáſzá, nie więcey wa. ży, niż pokarm!*

Ważyć ſię ma duſzá: bo że ieſt ſubſtáncya duchowna, rozumna, nieśmiertelna, ieſt obrázem BOGA w Troycy Swię- tey iedynego. A poważaſzże ztąd duſzę twoię? Stáray ſię, ábyś iey nie ſzpećił grzeſząc, nie ſtráćił ná wieki.

Ważyć ſię ma duſzá: bo z ſámey iſtoty ſwoiey, wſzy- ſtkie niebioſá i plánety, i bogáctwá, i zwierzętá, i cały świát máteryálny przewyżſza. Náucz ſię bliźnich twoich, by i dla ſámey duſzy ich duchowney, ſzánowáć. A ſzánuieſzże ich? Opłácz ſzáleńſtwo ludźi, dla rzeczy znikomey, ták koſzto- wną duſzę trácących!

Ważyć ſię dopieroż duſzá ma, że ieſt od Páná IEZUSA odkupiona, że ieſt (iáko máſz nádźieię) łáſką poświącáiącą, ozdobiona. Day mi Pánie tę ozdobę mieć. Day mi iey, áż do śmierći dotrzymáć. Poſtánow, z tych i innych przyczyn, ważyć ſobie, duſzę twoię.

Vważ, iż Pan IEZUS mowi, że i ćiáło náſze, ważniey- ſze ieſt, niżeli odźienie. Powiáda żeć ćiáło náſze z prochu ieſt wźięte, ſkáźitelnośći podległe, ma iednák ſwoię ważność; że rzecz choć proſta, ták miſternie BOG wykſztałtował, że táką nikczemność, ták wiela przymiotow ozdobił, i domem duſzy uczynił. że ćiáłu náſzemu, obiecał BOG po Zmártwych- wſtániu, nieſkáźitelność. Ale ztąd ma ćiáło náſze nay więk- ſzą ważność, iż ćiáło ludzkie, Słowo Przedwieczne przyię- ło, w ſobie uboſtwiło, i potym, że ćiáło náſze, pożywa Ciá- łá Páná IEZUSOWEGO, w Nayświętſzym Sákrámenćie. Podźiękuy zá te wywyżſzenia ćiał náſzych. Pámiętay: żeś ſię ſtał zpokrewnionym Pánu IEZUSOWI, i ćiáła iego po- żywaſz, przez ktore pożywánie, ſtáieſz ſię domem, pokoikiem Páná IEZUSOWYM. Poſtánow, ná złe, by i dla tych ważnośći, nie záżywáć go.

Day

Day mi Pánie ták zbáwiennie duszę i ćiáło moie ważyć! ábym był godny, świátłá chwały, i ubłogosłáwienia, ćiáłá moiego.

Punkt Wtory. Dowodźi ieszcze Pan IEZUS, iż mamy ufáć opátrznośći Páńskiey: *Weyrzyćie* práwi *náptáki powietrzne, iż ći nie sieią áni żną, áni zbieráią do gumná, á Oćiec Niebieski, żywi ie.*

Uważ, że między przemysłámi duchownemi, iest też ten: żebyśmy z rzeczy stworzonych, podnośili myśli nász, do Bogá. Oto podniesienia tego, dáie náukę Chrystus, kiedy nas náucza, opátrznośći Boskiey ufáć, by i z pátrzenia ná ptástwo. Poráchuy się: czy też tego przemysłu duchownego záżywasz? Postánow go záżywáć, i dźiś záraz, kilká tákich áktow uczyń. Proś Anyołá stroża, ábyć ten przemysł przypomniał.

Vważ, co to iest: że náuczáiąc nas Chrystus, ufáć opátrznośći Páńskiey, nie odsyła nas do mrowki, iáko niegdy człowieká leniwego, ále do ptástwá? Tá tego rożność: bo mrowká przećię o sobie myśli, gospodáruie, zbiera, chowa; á ptástwo, choć tego nie czyni, przećię ich Bog opátruie; dáie tedy znáć Chrystus, ták iest obfita opátrzność Boska, iż i tych, co się nie stáráią, opátruie. Mow do śiebie słowámi Psalmu: *Rzuć ná Páná myślenie twoie, á on ćię wykarmi.* Dźiękuy zá tę opátrzność BOGU, i nád ptászętámi. Prágnę ćię Pánie zá tę opátrzność, ták wiele rázy, namniey, pochwalić, iák wiele rázy wszystkiego świátá, dźiś, potrzebiece ptástwo. I tam też Pánie ptászyná twoiá, miy piecza o mnie. Ieżeliś iest świeckiego stanu, álbo do gospodárstwá należysz, miy stáránie o sobie, iáko mrowká, á BOGU ufay iáko ptászyná.

Vważ, i te słowá Páná IEZUSOWE: *I kto z was troszcząc się może przydáć do wzrostu swego, łokieć ieden?* iákoby mowił: dá-

że Bog człowiekowi wzrost, i frásunkiem swoim, pewnieby go, człowiek, sobie nie przyczynił; czemuż nie ma ufáć Bogu, że go i pokármem opátrzy! Podźiękuy Pánu IEZVSOWI, że ták pilno i rożnemi dowodámi, uczy nas tego, ábyśmy opátrznośći iego ufáli. Izali i sam nie doświádczyłeś, że ćię Bog opátrzył nád spodźiewánie twoie? czemuż mu nie ufasz?

Tyś iedyná ufność moiá Pánie, wszystká moiá w tobie nádźieiá. *W tobie Pánie ufałem, nie będę záwstydżon ná wieki.*

Punkt Trzeći. Ucząc nas Pan IEZVS, ábyśmy mieli ufność w opátrznośći iego, i z strony odźieży, odsyła nas do Liliy. *Przypátrzcie się Liliom polnym, iáko rosłą, áni prácuią, áni przędą.*

Vważ, czemu to Pan IEZVS, nie do innego kwiátu, nas odsyła, tylko do Liliy? Lilia ma to, że strzelisto, wydátnie się, od źiemi podnośi, zkąd mamy mieć náukę duchowna: kto od źiemi podnośi się, ku niebu ćiagnie, ten oko Páná IEZVSOWE, prędzey do śiebie zwabi. A ty, nie ugnałżeś názbyt w źiemi? Podnośiszże często, serce twoie do Bogá? W tym sámym rozmyślániu, á wzbiłżeś się, duch twoy ku niebu?

Vważ, Lilia ma i to: że iey wszystká ozdobá, iest głowká: Mowi Páweł Swięty, *że męszczyżny głowá, iest Chrystus.* Ieżeli wszystká ozdobá twoiá Chrystus, toś ty iest: Lilia, przed Pánem IEZVSEM. Wszystkie bogáctwá, wszystkie ozdoby, wszystko dobro moie, ty iesteś Pánie. Coż mnie po sławie, po przyiaćielach? wszystká moiá sławá, wszystká moiá miłość, Chrystus moy iest! *BOG moy, i wszystko moie.*

Vważ, Lilia ma i to: że białośćia, inne kwiáty celuie. Będźieszli miał duszę i ćiáło czyste, nie zábrukáne, toś ty: Lilia przed Pánem IEZVSEM. Poráchuy się tu; w czystośćiá

śći ćiáłá i duſze. Poſtánow poprawę. O pomoc z niebá proś.

Rozmowá. Nie moiá rzecz być Lilia twoiá Pánie moy, iáko kret w ziemię śię ryię, czárnym ni wągiel, śmierdzę smołą piekielną.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Mowiąc Pan IEZVS o pięknośći Liliy powiáda: iż *Ani Sálomon we wſzyſtkiey ozdobie ſwey, nie bywał ták przybrány, iáko iedná z tych.*

Vważ, że nie wſpomniał Pan IEZUS, żadnego Ceſarzá, áni Monárchy, ále tylko Sálomoná: bo o Sálomonie, Izráelczycy, do ktorych mowił, naylepiey wiedźieli, i te Pogáńskie osoby, nie zdáło śię Pánu IEZVSOWI wſpomináć. Poráchuy śię: ty w powieśćiách twoich, i słowách, czy maſz też brák? gdy Chryſtus niechce áby Pogáńskie imię w uſtách iego poſtáło! Sálomon ieſt ći przykłádem buczności w ſzátách Chryſtus Vkrzyżowány uboſtwá, zá kimże poydźieſz? Milſzyśmi Pánie moy, i przykłády twoie, nád wſzyſtkie Krole, i poſtępki ich.

Vważ, iż ták Lilia ozdobiona ieſt, przyrodzenie to iey nieśie, á przyrodzenie od kogo? od Páná Bogá náſzego! Párrz: ieden kwiátek od Bogá uczyniony, wyrobiony, ieſt táki, że żadne miſterſtwo ludzkie zrownáć mu nie może! *Doſkonályś ty Pánie, ále i doſkonále dźiełá twoie.* Iákoś ty w doskonáłośćiách twoich nie porownány Pánie, kiedy i dźiełom twoim, choć proſtym, ręká ludzka, zrownáć nie może! Piękne ſą kunſzty rąk twoich Pánie, ále iákoś ty ſam piękniey-ſzy! Powtorz słowá troygá pácholąt: *Błogoſławćie wſzyſtkie dźiełá Páńſkie Páná, chwalćie, i przewyżſzayćie go, ná wieki.*

Vważ, iáko to iest márna, dáremna, wymyślność świátowa, ktora wszystkiemi swemi nákłádámi i kosztámi, biedney Lilij, porownáć nie może. Wzgardź przed Pánem Bogiem, wszystka świátowość ią. Postánow chwalić Páná Bogá nászego, z dźieł iego, miánowićie, gdyć co w oczy známienitszego wnidźie.

Prágnę ćię Pánie moy przynamniey, ták wiele rázy pochwalić, wiele teraz iest, ná świećie, dźieł twoich, nie porownánych.

Punkt Wtory. Dopiero Pan IEZUS chwalił Lilią, dopiero ią przenośi nád ozdoby wszystkie Sálomoná, áż ią wnet názywa tráwą polną, *ktora dźiś iest, á iutro będźie w piec wrzucona.* ábyśmy się uczyli: gárdźić wszystkiemi rzeczámi źiemskiemi. wszystko to, zá popioł mieli. A gárdźiszże ták rzeczámi źiemskiemi? Uczyń ákt poważánia sobie Bogá, nádewszystko. Obeyrziy się náto wszystko, coś widźiał wspániáłego, ná świećie, tytułuy to: popiołem, i podnięta, ná ogień.

Vważ, nie powiáda Pan IEZUS, że Lilia uschnie, że ią zdepcą, ále wspomina: że ią w ogień wrzucą. á to ná náukę; iż gdy człowiecze weyrzysz, ná ozdoby źiemskie, gdyć przyidą ná pámięć, i delicye Sálomonowe, naylepiey uczynisz, wspomnieć sobie ná ogień piekielny, czyscowy, ostátniego sądnego dniá. Pámiętaszże też ná te trzy ognie? Pomyśl sobie: żeś i ty, ni Lilia ná świećie, ále pomyśl i to; dźiś iesteś, iutro ćię w piec wrzucą! á w ktoryż? O Lilie, iáko was wiele dźiś w piec piekielny, czyscowy, wrzucą! Modl się zá konáiących, i bliskich zátrácenia.

Vważ, ze wszystkie rzeczy źiemskie, świátowe, ná tych się dwoch zawiásách obracáią: dźiś iest, á iutro nic.

Naprzod, dobre mienie, dźiś iest, iutro ie, wolą Bożą, odiąć może! Proś Bogá zá tych, co z bogátych, ubogiemi

ſię ſtáli, áby to ná ukaránie grzechow ſwoich, ſkromnie zno-ſili, bogactw wiecznych prágnęli.

Druga, dźiś ſa honory, przyiáźni ludzkie i áfekty, iutro ſię odmienia! Gotowżeś ná te odmiány? Nie ufay temu wſzyſtkiemu. z Bogiem, i z Niebem, nayſtátecznieyſza przyiaźn, o tę ſię ſtáray.

Trzećia, dźiś żyiemy, ále i dźiś umieramy. A gotowżeś ná śmierć! Czemu popráwę żyćia odkłádaſz? A dálekoż iutro, co go nie dożyieſz?

Powtorz słowá Piſmá Swiętego: *Wieleż ieſt dni, ſługi twoiego?*

Punkt Trzeći. Mowi Chryſtus: *Trawę polną --- Bog ták przyodźiewa, iákoż dáleko więcey was, małowierni.*

Vważ, czemu to ludźi nie ufaiących opátrznośći Boſkiey, názywa Chryſtus máłowiernymi? Prawdá żeć w Piśmie Swiętym, częſtokroć ufánie ábo nádźieiá, názywa ſię wiára: zátym máłowierni, ſa mało ufaiący. ále podobno, i przeto, máłowiernymi ſię názywáią: bo w tych, co máło Bogu ufaia, poſpolićie, záwiera ſię iáki defekt i nie żywość wiáry. gdyż wierzac tey ſámey Swiętey Ewángelyi, mielibyſmy porzućić, wſzyſtek fráſunek i kłopotánie, o rzeczy doczeſne. A porzućiłześ go? Izali i tobie nie trzebá mowić: *Pánie pomnoż mi Wiáry.* Powtorz ákt zwyczayny Kátolicki: *Wierzę to wſzyſtko, co wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki.*

Vważ, názywa Chryſtus nie ufaiących opátrznośći Boſkiey, máłowiernymi. Poráchuy ſię: czy też i tobie, nie zádałby Chryſtus, małowierności? Pátrzac iáko żyieſz, w ſtánie duchowieńſtwá, ná ktoreś ſię zábrał, iákoby ćię utytułował Chryſtus? Pátrzac ná ládáiákie twoie Sákrámentow zazywánie, iákoby ćię też przezwał? I czy nie rzekłby tobie.ześ ty Chrześćiánin imieniem, nie rzeczą!

Vwaz, nie masz człowieká, coby ſię przećię czego, od

Bogá,

Bogá, ále i od ludźi nie spodźiewał. Poráchuyże śię: w teráźnieyszych okolicznośćiách, w czym śię też, máłość ufánia twoiego, naybárźiey wybiia? Vczyń ákt ufánia, opátrznośći Boskiey, względem Kośćiołá, Oyczyżny twoiey stanu twoiego, ćiebie sámego, przyiaćioł twoich, i tych, ktorymeś przed Bogiem obowiązány. Ponow ákt Psalmu: *Ieżeli ná mię powstánie woyná, w niem ia ufáć będę.*

Rozmowá. Powtorz one słowá: *Tyś iest nádźieiá moiá; ná ćię wzdałem śię, od żywotá Mátki moiey.*

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Mowi Pan IEZVS: *Nie frászczćie śię tedy mowiąc: Co będźiemy iedli, álbo co będźiem pili, álbo czym śię będźiem przyodźiewáli?*

Vważ, w duchownym wyrozumieniu, czy śię nie masz o to wszystko troie fráfowić? izali nie masz mowić: Co będę iadł? co będę pił? álbowiem pożywasz Ciáłá i Krwie Páná IEZVSOWEY, ále ták, iákobyś nie pożywał! w grzechy, niedoskonáłośći, upadasz! ożiembłość wielka! z Bogiem pośtáremu złączonyś nie iest / coż iuż będźiesz iadł? co pił skutecznieyszego? od głodu, duszy, umrzeć przyidźie! Nie trzebá właśnie Pánie moy, fráfowáć mi śię o to, co będę iadł, co będę pił: boś mi stoł twoy, w Nayświętszym Sákrámenćie nágotował; ále o to fráfowáćby śię potrzebá, á frásunkiem, coby to o śmierć przyprawić mogł: że ćię, nie nábożnie, w Nayświętszym Sákrámenćie przyimuię! Kiedyż Pánie pocznę ćię iuż nábożnie przyimowáć! Nie ták proszę, iáko żebrzę, o tę łáskę.

Vważ, pátrzac náto, że Pan IEZVS, żołćia i octem nápawány, trzebáby myślić: Co będę iadł? co będę pił? Bog

moy

moy ták częstowány! ták raczony! coż mi zostáie, âbym się tym pośilił? Máłoby ná mię, i ná ukaránie grzechow moich, i ná kondycyi podłośći moiey, trućizny ieść i pić, gdy Bog moy, żołćia i octem nápawány! Postánow sobie przynamniey skromność i umartwienie, w iedzy. Postánow gdy się pośilasz, z przyprâwą nâbożeństwá, tego záżywáć. Zá moie w iedzy i napoiu defekty, ofiáruię ć Boze moy. żołć i ocet, Pána IEZVSOWE.

Uważ, że Pán IEZVS, dwá rázy był szyderszka száta ubrány: raz u Herodá, w biała szátę, drugi raz od żołnierstwá, przy koronowániu swoim, w szátę czerwona. Izaliż nie słuszna się frasowáć? czym się odźiewáć będę? pátrzać ná obelgi, Pána IEZVSOWE, w samym odźieniu. Podźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá to u pokorzenie. Ofiáruy ie ná dosyć uczynienie, zá pychę w szátach, ludźi świátowych. Pámiętay, według stanu twego, ná ubostwo w odźiezy.

PANIE moy, tyś mi się stał pokármem i napoiem w Nayświętszym Sákrámenćie: Páweł też Swięty upomina: *Odźieyćie się w Páná nászego IEZVSA Chrystuſa.* Badźże mi w Nayświętszym Sakrámenćie, ta odźieża, ta bárwa, szczęśliwey wieczności.

Punkt Wtory. Uważ száty, o ktorych náukę podáie, wiárá Swięta Kátolicka.

Uważ, podáie náprzod náukę: o száćie niewinnośći, ktora nam Krzest Swięty przynośi, i znaczy się, odźieża biała, ktora się, przy Krzćie dáie. Odźiał ćię Bog, ta szata, przy Krzćie, dźiękuy mu zá to. Dotrzymałżeś iey? Ieżeliś iey nie dotrzymał, w coż się odźieiesz? W ćiebie, i w zasługi twoie krwáwe, Pánie moy.

Uważ, podáie Pismo Swięte i náukę o zbroi wiáry: bo iáko zbroia, broni od szwankow, ták wiárá od ran duszných, á to dwoiákiem sposobem, naprzod: iż gdybyśmy

żyli według náuki wiáry, nigdybyśmy nie zgrzeszyli; druga; że nam wiárá, przynośi łáski i pomocy, od Bogá, ktoremi wspárći, możem w grzech nie wpadáć. A żyieszże według náuki wiáry? Nie ftáieszże śię niegodnym, tych łásk, do ktorych wstęp, wiárá czyni? Czuieszże w sobie mężność wiáry, przećiwko pokusom bluźnierskim? Proś zá tych, co ie ćierpią.

Uważ, podáie nákoniec wiárá náukę o stole chwały i odźieży nieśmiertelnośći. Powinszuy iey, Swiętym, z ktorymiś snać żył, á iuż są w niebie. Powinszuy iey Swiętym, co teraz nie dawno, dopiero, do nieba weszli, i pragniy, ábyś iey, ty pierwszy im powinszował, z ludźi, co tu ieszcze ná świećie żyią. A ćiebie, czy tá szátá czeka? Ogień ráczey i płomienie!

IAM prawie Pánie moy, Syn iest márnotrawny, stráćiłem száty od ćiebie, odźiey mię ná nowo, dobrotliwy Oycze.

Punkt Trzeći. Wspomina Swięty Oćiec Swięty Ignácy, ábyśmy prágnęli, ubráć śię w száty Páná IEZVSOWE. Táka szátá iest: po práey około dusz, po przysłudze Bogu, náśmiewisko, urągánie, obmowy, niechęć. A podobaćiśię tá szátá? Byłeś kiedy w okázyi pogárdy, i kontemptu dla Bogá? ieżeliś niebył, proś sobie o tę łáskę: ieżeliś był, toś był w száćie Páná IEZVSOWEY, ámiłoż ći było w niey chodźić? Nie znałem śię Pánie ná tey száćie twoiey, użycz mi iey znowu.

Uważ, że szátá Páná IEZVSOWA iest: po dobrodźieystwách niewdźięczność, nie uznánie: Ceś też dla kogo uczynił? iákeś mu śię przysłużył? A ty, nie wyćiągaszże od kogo, zá máłą przysługę, wielkiey wdźięczności? Czy nie trzebá, żebyś ráczey sobie przyznał: nigdym nikomu nic dobrego nie uczynił, á ieżelim uczynił, uczyniłem, com był powinien. Bym Pánie nie wiem iáko śię komu przysłużył,

nie-

nie tylko nie prágnę, ále âni chcę, żadney wdźięczności, Dość, by to tobie, Pánu moiemu, przyiemno było.

Uważ, ſzátá Páná JEZVSOWA, ieſt: żyć według Bogá, á zá złego być miánym? A ty iáko żyieſz? nie maſzże tey chęći, żeby ćię zá co dobrego miano? Cierpliwieś znośiſz, gdy co ná ćię ludźie kłádą? Zyćie Chrześćiáńskie, nie ieſt żyćie dla ceremoniy, pobudź ſię, do tákiego życia.

Uważ, ſzátá P. JEZVSOWA ieſt: Chćieć przy náuce, przy wyſokich przymiotach, zá głupiego być miánym, p[r]zeczytánym, i że ćię, nie wiedźieć zá co, máią zacz, wſtydźić ſię. A ty nie prágnieſzże, áby ćię miano zá rozumnego? rozſądnego? w ſpráwách twoich przezornego? Nie gárdźiſz że też rozumem innych? Powroz, co też ſam o ſobie wtym trzymaſz?

Rozmowá. Wiem Pánie, gdybym w te ſzáty był ubrány, gdybym w nich, ieżeli nie z weſołośćią, przynamniey ćierpliwie chodźił, podobałbym ći ſię, do ſtołu twoiego przyſtępuiąc. Odźiy mię Pánie moy, ná nowe temi ſzátámi, ále doday, na nowe, i ćierpliwośći.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek
Przygotowánia Też

Punkt Pierwſzy. Podaie nowa przyczynę Pan JEZVS: Czemu ſię nie mámy o iedza i napoy fráſowáć, âni o odźieżą. *bo ſię o to wſzyſtko, Pogánie, wielce ſtáráią.* Iákoby mowił Pan JEZVS: Uczniowie ćie wy moi, to też maćie mieć, moie, nie Pogáńskie obyczáie, Pogáńska to ieſt rzecz, o rzeczy doczeſne, troskliwie, ſtáráć ſię, Porachuy ſię: w myślách, w mowách, w poſtępkách twoich, zá kiem idźieſz, zá Bogiem, czy zá Pogánſtwem? Baczy iedno w czym, nie wybiia ſię złość twoiá, bárźiey niż Pogánska! *Niniwitowie wſtáną i potępią* Izráelczykow; á ćiebie czy potępienie od Pogánſtwa nie

czeka! Gdyby Pogánie wierzyli, że Bog zá ich grzechy umarł! i záliby tego Bogá, nie kocháli? grzechow śię nie strzegli? ty to wiesz, wierzysz, á Chrystusá twoiego, práwie nie kochasz! grzeszyć nie wstydźisz śię!

Uważ, że wiele iest obelg, ktore Pismo Swięte, wyraża przećiwko Pogáństwu.

Pierwsza obelgá, iż Pogáńscy ludźie, brzuch zá Bogá máią, to iest: przysmákámi śię kármić chcą, á nigdy niedostátku nie znáć w iedzy i napoiu, Bog to u nich iest. Nie kłániaszże śię temu Bogowi? nie maszże myśli do niego? O czym więcey myślisz: czy o napoiu, i iedzy, czy o żołći i oććie P. JEZVSOWYM? Znáćże po tobie, i w dostátku i niedostátku, żeś Chrześćiánin!

Druga obelgá, że łákomstwo iest to báłwánow służbá. A łákomyś? toś ty nie Chrześćiański człowiek! bo bałwánowi służysz. Záłuy ślepoty ludźi łákomych. Poráchuy śię: czy ty sam, nie czuiesz w sobie, choć nákłonienia, do łákomstwa? Kocháć śię Pánie moy w bogáctwách nie mogę, kiedy ná ćię ukrzyżowánego pátrzę.

Uważ i tę obelgę, iż Pogánie tylko rzeczy źiemskie umieią. Ieżeli śię tylko náuka i mądrośćia świátowa rządźisz, to w tobie, Pogáńska mądrość! W rozmysłách twoich, rządźiszże śię náukámi duchownemi, náukámi doskonáłośći, czy oślep zá nátura idźiesz? Myśl twoiá, nie utapia śię tesz w rzeczách świátowych? powierzchownych? boć tákie zánurzanie, Pogáństwu przystoi.

PANIE moy, w ránach śię twoich zátopić, zánurzyć, nie w rzeczách doczesnych, chcę.

Punkt Wtory. Rostrząśniy ieszcze stáránia Pogáńskie, i porownay śię, z stárániami twemi. Stáránie Pogáńskie, głowne iest: stáráć śię o to, co widzą, o dobrá życia tego, á o wieczności álbo nie wiedźiec, álbo wiedząc, nie uważáć

iey!

iey! A ty czy mogłbyś o fobie mowić, á słufznie, słowá Piſmá Swiętego: *Dni wieczne; námyśli miałem!* Bárźiey, że ćię też obchodźi, uſzczerbek iáki, w rzeczách do wieczności należących, ániżeli niedoſtátek iáki, álbo przećiwności?

Uważ, ſtáránie Pogáńskie ieſt: w delicyiách ćieleſnych, opływáć. A ty, iáko ſię niemi brzydźiſz? Czy nie przylgnie do nich, ſerce twoie, choć bez obáczenia ſię, á często? Vkrzyżuy ćiáło ſwoie i z pożądliwośćiemi iego, dla miłośći Páná ukrzyżowánego.

Uważ, iż ſtáránie Pogáńskie ieſt: nie tylko oddáć kożdemu, wet záwet, ále i wdźieśięćioronáſob. A ty czy nie prędkiś do zemſty? Czy nieprzyiaćiołow twoich kochaſz? Czy maſz ich włáſnie, zá dobrodźieiow twoich, ná wieczność? Stáránie Pogáńskie ieſt: chćieć żyć bez Krzyżá; A ty nie ućiekaiſzże od niego Czy czuieſz, chęć, ćierpięnia dla Bogá?

PANIE moy, wieleż wemnie ſercá Pogáńskiego, wiele!

Punkt Trzeći. Przydáie ieſzcze Pan IEZVS: *Oćiec wáß niebieſki wie, że tego wßyſtkiego, potrzebuiećie.*

Uważ, że Bogá, nie názywa tu Chryſtus, Oycem ſwoim, ále Oycem náſzym: *Oćiec práwi wáß niebieſki wie*, áby nás záchęćił: chceſzli ábyć Bog dobrze czynił, iáko Synowi ſwemu, chceſz od Bogá nayprzemożnieyſzey, naywybornieyſzey opieki? to ieſt opieki, iáka Bog, ile Oćiec Synowi ſwemu czyni? ufayże opátrznośći Páńskiey! O Pánie, iáko mię troskliwośći moie, o mnie, á niepotrzebne, á nie pomocne, Páśierbem twoim czyniły! Karał ćię czáſem Bog, iák nie ſwego, iák winowáycę: boś ſię ná Bogá nie wzdawał! Zpuſzczam ſię Pánie ná opátrzność i opiekę twoię.

Uważ, że mowiac Chryſtus o opátrznośći Boskiey, nie názywa Bogá Oycá Oycem ſwoim, ále náſzym: podobno i

dla tego: bo nas chce záchęćic do tego ufania, iákoby mowił Chrystus: Nie rozumieyćie, że Bog, mnie tylko iest Oycem, iest i wászym! nie tylko wám iest Stworcá, i Pánem, ále i Oycem miłośiernym! Nie znałem do tąd, tey dobroći twoiey do mnie, Pánie, nieśmiałem się przyznáć, do twego Oycowstwá; ále gdy się ty do niego odzywasz, trudnem się go zápzeć. Dośćby Pánie ná mię, ábym był szczęnięćiem twoim, pożywáiacym okrobin stołu twego, nie Synem! Z kądże mi tá godność? z ćiebie Pánie moy ukrzyżowány! Ubił ćię Oćiec, nie, iáko Syná, ábyśmy się my, Synámi iego stáli.

Uważ, że w pomienionych słowách, dwie przyczyny podáie Chrystus, ufania opátrzności Páńskiey. Naprzod, że iest Oycem nászym. Druga, że on wie, iż tego potrzebuiemy. Bo gdyby wiedźiał, czego potrzebuiemy, á nie był Oycem, mogłby o nas nie dbáć, gdyby był Oycem, á o potrzebách nászych nie wiedźiałby, mogłby nam dobrze nie uczynić. ále wiedząc o nich, i kocháiąc nas, nie podobna, áby nas opátrzyć nie miał. Nie ufaszli opátrzności Páńskiey, iedno z tych: álbo rozumiesz żeć Bog, nie iest Oycem; álbo że niewie, czego potrzebuiesz. Mam ćię Pánie moy (gdy ták dozwalasz) zá Oycá, ále i wierzę. że wiesz, czego potrzebuię.

Rozmowá. Pánie moy ukrzyżowány, iesteś mi Oycem, ná Krzyżu mię odradzáiąc, niech iá będę Synem boleśći twoich, przez náśládowánie, Synem boleśći twoich, przez przytomność, do nog twoich.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Roztrząśniy te słowá Páná IEZVSOWE.

Sz-

Szukay ćię wprzod Kroleſtwá Bożego i ſpráwiedliwośći iego, á to wſzyſtko, będźie wam przydáno.

Uwaz, co to ieſt, ſzukáć naprzod Kroleſtwá Bożego? Powiáda S. Oćiec naſz S. Ignácy: że to ieſt pokory pierwſzy ſtopień, niechćieć zgrzeſzyć śmiertelnie, choćbyć zá to wſzyſtek świát dawano; *Ták też*, ten ſzuka. naprzod, Kroleſtwá Bożego, ktory niechćiałby zgrzeſzyć śmiertelnie, choćby mu wſzyſtek świát dáwáno. A maſzże ták odważny umysł, przećiwko grzechowi śmiertelnemu? Oświadczſię, z táką chęćią. Powtorz ákt: *Albo od ćiebie, czego chćiałem ná ziemi!*

Uważ. ten naprzod ſzuka Kroleſtwá Bożego, ktorego chęći i affekty, porownawſzy i poważywſzy, między ſobą, to w niem, chęć do Bogá, do niebá, przewyżſza inne chęći, nie tylko w ſzácunku przenoſząc Bogá i niebo nád inne rzeczy świeckie, ále żeby, męznieyſza, zwyćiężnieyſza, nayważnieyſza chęć byłá, do Bogá, niżeli do świátá. ktore poważánie może ſię názwáć: iedno poważániem ſzacunku; á drugie, poważaniem dźielnym. Dopieroż kiedy ieſzcze oboie to poważanie. będźie złączone i z więkſzą goracośćią, z zapaleniem, z nátężeniem woli, do Bogá, niż do ſtworzenia, to ten dopiero, doskonále, ſzuka naprzod Kroleſtwá Boskiego. I choćiayże to trzećie powáżánie, w goracośći áfektu, może ſię czáſem, i w świętych ludźiách nie znaydowáć, gdy ich Bog w oſchłośći trzyma, poważánie iednák rozumu, i dźielne, Bogá nád świát, ma być w wſzyſtkich ludźiách dobrych. Poráchuy ſię ieżeli poſtępki twoie, pokázuią, że ty maſz ſzácunek, Bogá, według rozumu, nádewſzyſtko? á poważánie dźielne, ktoreby to, kożda pokuſę, od Bogá odwodzącą, zwyćiężáło! Izali częſto od pokus zwyćiężony nie bywaſz? toć w tobie, máło ieſt, álbo práwie nic, tego dźielnego poważánia, rzeczy Boskich! Poráchuy i go-

ra-

racość áfektu twego do Bogá i znikomości, izali naygoręt-
tsza, chęć twoiá, do Bogá? Záwstydz się, i obzáłuy: że Bog,
w áfektách twoich, pierwszego mieyscá niema! Już ći Pá-
nie, od tego czásu, rzeczą mowić będę: *Bog serçá moiego, i
część moiá, Bog ná wieki.*

Vważ, że swym wyrozumieniem, i my iesteśmy Krole-
stwem Bozym, przeto i Pismo Swięte mowi: *Krolestwo Boże
iest w was*, bá i Páweł Swięty przestrzega, áby w śmiertelnym
nászym ćiele, nie krolował grzech, zátym áby w nás krolo-
wał Bog. Dopieroż Bogárodźicá Pánná, może się názywáć
Krolestwem Bożym, ktora i od swego Niepokálánego poczę-
ćiá, mowić może: *Pan posiadł mię*. A szukásże naprzod
po Bogu, i po Pánu IEZVSIE ukrzyzowánym, łáski Nay-
świętszey Pánny? Miłuieszże ią po Bogu naygoręcey? A
szczerzeż naygoręcey?

Ty po Bogu wszystko wiesz Bogárodźico Pánno, ty wiesz,
że kocham ćię.

Punkt Wtory. Nie tylko Pán IEZVS każe szukáć ná-
przod Krolestwá Bożego, *ále i spráwiedliwośći iego.*

Vważ, co to iest zá spráwiedliwość, ktorey to, naprzod,
Chrystus, szukáć nam każe? Przez tę spráwiedliwość rozu-
mieć się może, życie godne niebá. Poráchuy się i przebiey
życie twoie, przez ten tydźień przeszły, izali było życie
godne niebá? Podobno dość będźie szczęśćia, kiedy bę-
dźie, godne tylko czyscá! Postánow. ná przyszły tydźień,
w czym szczegolnie, masz żyć godnie niebá.

Vważ, że to słowo: *spráwiedliwość*, iáko samo w sobie
brzmi, znáczy cnotę, co oddáwa kożdemu, co iego iest.
Odday Bogu miłość nádewszystko. A oddáwaszże! Obo-
więzuy sobie, serce Nayswiętszey Pánny: bo serce twoie, z
wielu miar, do niey należy. A obowięzuieszże! Powinie-
neś bliźniemu uczynności, sobie ostre nástępowánie, i po-
há;

hamowánie namiętności twoich. Ieżeli to wſzyſtko czyniſz, coś powinien, to ty ſzukaſz ſpráwiedliwośći Krolestwá Bożego, bo oddawaſz, kożdemu, co iego ieſt. O Pánie wieleżem śię ia záſłużył! Bá i tobie Mátko Bogá moiego! Radż o ſobie, przećięć nie tákim żyćiem, zárabiáia ſobie ná niebo! nie ták śię wypłacáia, z obligow ſumnienia!

Uważ, że Nayświętſzá Pánná, názywa śię *zwierćiádłem ſpráwiedliwośći*, w tym z wierćiedle obáczyſz, doyrzyſz, iáko maſz ſzukáć ſpráwiedliwośći Krolestwá Bożego. Obaczyſz w tym zwierćiedle że kto ſzuka ſpráwiedliwośći Krolestwá Bożego, ma mieć chęć wielka, chwalenia Bogá, ktora wyráźiłá Bogárodźicá Pánna, gdy mowiłá: *Wielbi duſzo moia Páná.* A wielbiſzże też Bogá? A iáko?

Obáczyſz w tym zwierćiedle ſpráwiedliwośći, żeś powinien ćwiczyć śię w pokorze, ktora wyráźiłá Bogárodźicá Pánná: *Oto ſłużebnicá Páńſka.* A ty nie chceſzże nád wſzyſtkiemi przewodźić?

Obaczyſz w tym zwierćiedle, że kto ſzuka naprzod Krolestwá Bożego, powinien śię ná wola Boża podawáć, co wyráźiłá Bogárodźicá Pánná mowiac: *Niech mi śię ſtánie wedlug ſłowá twoiego.* A ty zgádzaſzże śię też z wola Boza?

Obaczyſz w tym zwierćiedle, żeś powinien być wygodny, uczynny, usłuſzny bliźniemu, iáko Bogárodźicá Pánná Elzbiećie. A ty o ſwoiey tylko, wygodźie myśliſz!

Obaczyſz w tym zwierćiedle, iż kto naprzod ſzuka Krolestwá Bożego, i ſpráwiedliwośći iego, ma ſtáć pod Krzyżem, iáko ſtałá Bogárodźicá Pánná. A ty, nie ućiekaſzże od niego!

O zwierćiádło ſpráwiedliwośći, niech w tobie doyrzę, iáka ieſt ſproſność żyćia moiego, iaka piękność cnot twoich, ale niech doyrzę i godźiny śmierći moiey, ábym nieſpodźianie, nie nágotowány, z tego świátá nie ſchodźił

Punkt Trzeci. Szukáiących naprzód Krolestwá Bożego, coby czekáło, wyraża Chrystus: *á to wszystko będźie wam przydano.*

Vważ, że to wszystko, co w przydatku dáią, nigdy nie iest ták drogie, iáko to do czego, co bywa przydano i ták przydádza naprzykład, sukná ná dwá pálce, do kilku łokći. Tymże też sposobem powiáda Pan IEZVS: O Bogá, o niebo, naprzod się stáraycie, przydádzą wam rzeczy doczesne, ktore wporownániu do niebá, zá nic są. Przyznay z serca, że to tak iest. Wiesz też i rzeczy doczesnych, wiele nie dostáie, á czemuż? bo Bogá naprzod nie szukász!

Vważ, iáko do dźiśieyszego dnia i w ludźiách, i w zakonach, co naprzod Bogá szukaią, pełni się, że im ostátek Bog przydaie. Izali Bog zakonow, co mu w ćiśłym ubostwie służą, hoyniey nad drugich nie opatruie? Pochwal go za to. Izali tych co skromnie i okrągło żyią, Bog w lepszym zdrowiu nie chowa, nad obżártuchow i delikátow? Dźiękuy zá to. Izali ći co dla Boga i dusz odważniey prácuią, choć ná nich następuią, i niechęćiámi ich karmią, przećię oni swoie poszanowánie, i mieysce máią. *Prawdźiwyś iest Pánie, i prawdźiwe słowá twoie!* Czemużbyś i ty, nie miał cáłym sercem Bogá twoiego szukać. Nie kochaszli się w rzeczách doczesnych, czemuż wszystkiego áfektu do Bogá nie przenośisz? kochaszli się w nich, obiecuieć ie Chrystus, tylko naprzod Bogá szukay.

Vważ, że słowo od słowá tłumacząc, nie trzebáby mowić: *i to wszystko będźie wam przydano*, ale: *i to wszystko będźie wam przyrzucono* iákoby mowił Chrystus: gdy wy naprzod szukać będźiećie Bogá, choć się odważyćie nic niemieć, przećię was Bog, choć niechcących, nie życzących sobie tego, nárzući tym wszystkim. Gotowáć dla miłośći Bożey, nic nie mieć! Prágnę przynamniey Pánie, gotowym być ná to. A dla czegoż? dla miłośći twoiey Pánie. A potym, dla miłośći Bogárodźicy Pánny.

Rozmowá. Prágnę miłośći twoiey Pánie, ále day mi ieszcze i przydátek ieden, hoynie, i nie odmawiáiac: ábym po tobie, miłował Bogárodźicę Pánnę.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Piętnastą po Swiatkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźisieyszá: *Kośćioł twoy, Pánie, politowánie ustáwiczne niech oczyśćia i broni, á że bez ćiebie nie może zbáwionym zostáwáć, twoim záwsze dárem, niech będźie rządzony.*

Vważ, bespieczność, ktora ma Kośćioł, o swoiey dobrey wierze, gdy się bez wątpliwośći, z pewnośćią, názywá Kośćiołem Bożym, mowiac: *Kośćioł twoy Pánie.* Dźiękuy zá dar wiáry, á prawdźiwey, uzyczony kośćiołowi. Dźiękuy, zá pewność i utwierdzenie, w tey wierze, ktore się, i w prostem pospolstwie, znáyduie. Dźiękuy, że w tym Kośćiele, zostáiesz. Proś o náwrocenie, tych, co od tego Kośćiołá odeszli. Kośćioł bespiecznie mowi: że iest Kośćiołem Boskim, á ty, o duszy twoiey, izali mowić możesz: że duszá twoiá, iest duszá Boska, Bogu oddána! Czy nie słuszná, ábyś i dla samych częstych Komuniy, był Boskim człowiekiem; A iestżeś?

Vważ, że prośi Kośćioł, áby politowánie, áby łáskáwość ustáwiczna Boska, nas oczyśćiłá? Czemu? bo ustáwicznie grzeszymy! byłby to szczęsliwy moment, ktoregoby po wszystkim, świećie, nikt, w Kośćiele zostáiacy, nie obráźił Bogá! Proś zá tych, co teraz są w pokusach. Proś i zá tych, co iuż máia zwyczay, Bogá obrážáć. Porachuy się: czy i ty sam, nie trwasz w nałogu iákim,, by i powszedniego grzechu? A przećię, izali często nie Komunikuiesz!

Vważ, że prośi ieszcze Kośćioł o obronę. Prośi o obronę przećiwko czártom. Ktoż śię ich Pánie nie zlęknie, ieżeli łáská twoiá nie wesprze? Z łáską twoią, bać śię ich nie chcę, bać śię ich nie mogę.

Prośi nam Kośćioł o obronę od nas samych; bo pierwsza pokusa, my sami sobie, dla nászey ułomnośći, dla naszych námiętnośći, nałogow, nie zwyćiężánia śię. Ach Pánie, broń mię, odemnie samego!

Prośi nákoniec Kośćioł o obronę, od okoliczności i okázyi grzechu, od ktorych, nikt śię obronić, wyzwolić nie może, chybá ie Bog oddali, odżenie. Pánie świátem rządzący, oddal te okázyie odemnie. Pátrz: czy i teraz, nie iesteś wiákiey okázyi? Proś, aby ćię Bog z niey wyzwolił.

PRAGNIY przyiąć Nayświętszy Sákráment, ile iest obrona, Forteca, Zámkiem niedobytym, przećiwko pokusom i grzechowi.

Punkt Wtory. Vważ, iáko to prawdźiwa iest, że bez Bogá niemożemy cále záchowáni obstawáć, álbo zbáwionymi być. Nie możemy my Polacy, bez Bogá, cále być záchowáni, álbo od nieprzyiáćioł nászych zbáwieni obstawáć: bośmy są od ták wielu narodow, Pogáńskich, Heretyckich: Odszczepieńskich otoczeni! Wyznay: że nie mász nikogo, ktoby nas obronił, chybá ty, Pánie Boże nász! Proś o tę obronę. Zálec Nayświętszey Pánnie, Oyczyznę twoię i Swiętym, ktorych u nas reliquie mamy, a miánowićie, Swiętym Polakom.

Vważ, i to, że bez Bogá Kośćioł nie może zbáwionym zostawáć: bo ná iednę duszę, á ták wiele śię Czártow odważa, o nię śię kuśi, á kożdy z nich, silnieyszy, skutecznieyszy, niż człowiek! Aleś ty mężnieyszy od nich, Aniele Swięty strożu, broń że mię proszę od nich. Powtorz słowá Psalmu; *w Bogá ufáiąc, słábym nie będę.*

Vważ, czy samo doświadczenie twoie własne, nie uczy cię tego: że bez Bogá, nie możesz być zbáwiony. bá i náucza Teologia, że żádney pokusy ćięszkiey, nátarczywey, bez łáski Bożey, nádprzyrodzoney, zwyćiężyć nie możemy. Iowszem áni pokusy lekkiey, ále ustáwiczney, nie ustánney. Ani tey náuki niepotrzebá: bom doświadczył Pánie, że bez pomocy twoiey, upadam! A nie upadłeś i wprzeszły tydźień? A nie wiśi nád tobą, okázyia upadku?

O Pánie, coż mię obroni, ieżeli nieprzyimowánie, Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt Trzeći. Vważ, co to iest, być dárem Bożym rządzonym. Rząd dobry duchowny i świecki, i czyśći i broni Kośćiołá. á zkadże ten rząd? dar to Boży! Proś Kośćiołowi, proś stanowi twemu, o dobrych rządcow. Modl się zá nich.

Vważ, że dárem Bożym rządczeni bywámy, kiedy w nas, nie nászá zmyślność, ułomność, chuć, ále łáská Boża pánuie. A pánuież? Porachuy się: w czym teraz, szczegolniey upadasz, toć ćię w tym, łáská Boża nierządźi! O Pánie, niechże od przyszłey Swiętey Komuniy, rządźić mnie pocznie.

Vważ, i to, że dárem Bożym, bywamy rządzeni, kiedy nam Bog náchnienia dáie, á my się ich chwytámy. Obfituieszże w nátchnienia? nie obfituieszli, zły to znák! Proś o nie, Obfituieszli w nátchnienia, szkodę popadasz nie nagrodzoną, ieżeli się ich nie chwytasz! A chwytaszże się ich? Temi czásy, nie wzgárdźiłżeś ktorym nátchnieniem? Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, nátchniy mnie, nátchnieniem zbáwiennym. i przez to nátchnienie, zostań Rządcą, dusze moiey. Vkarz mię twoim wnętrznym o grzechy moie z gromieniem, á rząd twoy nád duszą moią pokaż.

ROZMYSLANIE

Ná Poniedźiáłek

Przygotowánie Pierwſze. Stáw ſobie Páná IEZVSA, do Naim idącego, zmárłego wſkrzeſzáiącego, od ludźi uwielbionego. *u Łukáſza S. w Rozdźiale 7.*

Przygotowánie Wtore. Proś o przeniknienie cudu tego Páńskiego, i o łáskę, pożytecznego o niem rozmyslánia.

Punkt Pierwſzy. *Szedł Pan IEZVS do Miáſtá, ktore ſię názywa Náim.*

Vważ, że to Náim nie názywa ſię miáſteczkiem, nie wśią, ále miáſtem, zá tym muśiáło też to tám być, coś pozornego, coś, nád inne mieyſcá. Idźie i do ćiebie P, IEZVS w Nayświętſzym Sákrámenćie á ieſteżeś ty, przed niem, człowiekiem, duſzą, nád inne? Chybá Pánie grzeſznieyſzym nád inne! Poráchuy ſię: i w teráźnieyſzych niedoskonáłośćiách, izáliby z używániem Nayświętſzego Sákrámentu, ſtáć miáły! Vpokorz ſię Bogu' Przeproś Páná IEZVSA, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

Vważ, Miáſto to názywa ſię Naim: á ty, choćby miáłeś, tylko ná używánie Nayświętſzego Sákrámentu, wzgląd, iákobyś ſię miał názywáć? izáliś ty nie ieſt: Chlew ná P, IEZUSA? káłużá ſzkárádna? piekło żywe? Iudáſz odnowiony? bá przezwyćiężáiący? O Pánie, godnego nazwiská, niegodnośći moiey, ználeść nie mogę, ále ty, znaydźiey przyzwoity, uleczenia ſpoſob. To ſię ták Pánie moy, názwáć mogę, obelżywymi, ále prawdźiwymi słowy iákoż też, ćiebie, do mnie przychodzącego, názwę? Zbawićielem potępieńcá, ogniem ná mroz ſercá, skárbem ná żebráctwo, Wſzechmocnośćia ná wſzech niemocność, Bogiem, i wſzyſtkiem.

Vważ, ten obchod Páná IEZVSOW: nie śiedźiał ná ie-

dnym

dnym mieyscu, ále rożne obchodźił, wszędźie, dobrze czyniac. A ty, czy nie iesteś, názbyt przywiazány, do iednego mieysca, álbo do iedney zabáwy? Odmieniasz li mieysce, czy czynisz to, właśnie ná większa chwałę Boża, duszy twoiey, i innych, pożytek? Proś Páná IEZVSA, zá świątobliwie pielgrzymuiacych, álbo ludźi, dla zbawienia, lub swego, lub bliźnich, drogi obchodzacych. Pánie sćiem twoim, ozdob sćia ich.

PANIE, zwyczáynyś ty od miástá do miástá chodźić, przyidźże i do serca moiego, choć grzesznika, ty, ktory w Nayświętszym Sákrámenćie, sercá Swiętych, náwiedzasz.

Punkt wtory Iáśnie kłádźie się, że tám nie szedł sam Pan IEZVS, *ále i Vczniowie iego z niem.*

Vważ, czemu to Pan IEZVS, ták się záwsze opásywał uczniámi swymi? bo ich chćiał mieć, świádkámi uczynkow, náuki, cudow swoich. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá to ich rzeczenie. Im samym, winszuy tego szczęśćia. O Pánie, iam ći nie był oczywistym świádkiem, spraw i cudow twoich, ále przećię, iestem świádkiem serdecznym. A w szczegolności świádczę to, żeś, właśnie z miłośći przećiwko nam, postánowił Przenaświętszy Sákrament. Zázywaymyż go ludźie w miłośći Bożey. Swiádczę i to w szczegolności: że Bog, łáskaw ná grzeszne, i doświádczyłem tego i sam, na sobie! A iákże to oddáiesz Bogu twoiemu?

Vważ, że snać i przeto, szedł Pan IEZVS, oraz z uczniámi swemi, áby pokazał: że się kocha w spolnośći, w kupie, sług swoich. A ty, iáko się kochasz w spolnośći? Zyćiem i obyczáymi, czy się też nie wyłaczasz od niey? Czy chcesz bydz iáko ieden z nich? Proś zá wszystkie, miánowićie duchowne społeczności.

Vważ, idźie Pan IEZVS do Miástá Naim, nie wchodźi tám sam, ále wchodza z niem *i Vczniowie, i rzesza wielka.*

W cho-

Wchodźi Pan IEZVS, do duszy twoiey, w Nayświętszym Sákrámenćie, ále tám nie wchodźi sam, bo gdźie iest Syn, iest i Oćiec, i Duch Swięty. Wchodźi Pan IEZVS, z Ciáłem swoim ubłogosłáwionym, i Krwią swoią. Vczyń o tym ákt wiáry. Wzbudź śię, do poszánowánia Nayświętszego Sákrámentu.

Wchodźi iesscze, i w tym wyrozumieniu, nie sam Pan IEZVS, do nas: bo snadź wchodźi otoczony woyskami Aniołow i Swiętych Bożych, dopieroż z wiela dárow i łask swoich, ktore gotow dáć, byłeśmy byli sposobni, do ich odbierániá. Pánie moy, i Swięći iego, goście naymilśi, czemuż wásszego do mnie przyśćia, dusza moiá nie czuie! Czemuż iem wam iákoś nie rad! Proś Aniołow Swiętych, miánowićie Anioła stroża, proś Swiętych Bożych, miánowićie twoich Pátronow, áby ná uczczenie, uweselenie Páná IEZVSA, do kożdey twoiey Komuniy, przybywáli, i Páná IEZVSA zábawiáli, áby go, u ćiebie, teskno nie było.

PANIE moy, ty nie sam do mnie idźiesz, ále i ia, nie sam ćiebie przyimuię; ále obćiążony, ták wiela grzechow, nałogow, skłonnośći moich złych! Day Pánie, kiedyżkolwiek, tey złey kompányi pozbyć.

Punkt Trzeći Vważ, że śię przy Pánu IEZVSIE, naprzod kłádą Vczniowie iego, toż dopiero rzesza: bo snadź zchęći dobrey, ktorą mieli Vczniowie, do Páná IEZVSA, z chćiwośći, ktorą czuli do náuki iego, z miłośći, ktorą mieli do niego, nikomu śię nie dáli uprzedzáć, wszystkich innych, w tym, upośledźáli. A ty chętliwyżeś też, do náuki Páná IEZVSOWEY w Swiętey Ewángeliy záwártey? Iestżeś przynamniey myślą często obecny Pánu twoiemu? Iestżeś przytulony do nog P. IEZVSA ukrzyżowánego? Stáwiasz że śię często, choć sercem, przed Nayświętszym Sákrámentem?

Vważ, iż snadź i przeto, kłádą śię naprzod przy Pánu IEZVSIE Vczniowie iego: że im samá rzesza, iáko przy Pánu

IEZVSIE dawnieyszym, zásłużeńszym, iáko (że ták rzekę) dworowi iego, lepsze mieysce dawáła. A ty, masz że też większy respekt, nástárszych od ciebie? zásłużeńszych? potrzebnieyszych? Tráfiéli się, że masz mieysce poczesne, czy záżywasz tego z pokorą?

Vważ, iż Ewángelia Swięta mowi: iż tám nie tylko byłá rzesza, ále rzesza wielka. Winszuy Pánu IEZVSOWI, tey ássistencyi. Proś áby dał Bog łáskę, żeby ludźie, ná Mszą Swiętą, ná Kazánie, liczno, kupámi chodźili. Proś Páná IEZVSA, ile otoczonego tą wielką rzeszą, zá Káznodźieiow, i Spowiedników, co wielom ludźi pomagáią. Proś Páná IEZVSA, ile z Sámárytanką gadáiącego, i onę iednę, do pokuty przyprowadzáiącego, zá tych, co nie wielom duszom służą, pomagáią.

Rozmowá, Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, ná myśl mi nie wnidźie, ábyś mię policzył, między Apostołow twoich; niech będę ieden z rzeszy, ábym Pánie zá tobą szedł, ćiebie nigdy, żyćiem, sercem, i áffektem nie opuszczał.

ROZMYSLANIE
Na Wtorek.

Przygotowánia Też

Punkt Pierwszy. Przybliża się Pan IEZVS, do bramy Mieyskiey, *álić wynoszą umárlego Syná iedynego, Mátki iego.*

Vważ, między inszemi przymiotámi, tytułámi, doskonáłośćiámi Páná IEZVSOWEMI, iest też ten, że się náżywa Żywotem. Przychodźi tedy Pan IEZVS do Miástá, iáko żywot, á z Miást, ućieka, nie iáko śmierć! bo wynosza umárłego. Proś P. IEZVSA; ile życiem iest, ile ożywiáiącym iest, áby tam przyszedł kędy choroby, powietrze, śmierć pánuie, i áby ie odpędźił. Proś zá tych, co kędyżkolwiek po świećie,

z śmierći czyiey, utrapieni ſą, áby im Pan IEZVS, pocie-
chą był. Ieſtli kto, co teraz umieráć ma, ieſt ieſzeze chwa-
le Bożey potrzebny, proś, áby go Pan IEZVS záchował.
Pan IEZVS przychodząc, do tego Miáſtá, dobro żyćia, z-
ſobą przyniosł; á ty, gdy przychodźiſz do kąd, gdy z kim
mięſzkáć, konwerſowáć poczynaſz, co też przynośiſz, du-
ſzy iego, zá pożytek?

Vważ: Pan IEZVS przybliża ſię ku bramie, á u-
marłego wynoſzą. izali ſię nie ták dźieie, gdy Pan IE-
ZVS w Komuniy, do ćiebie ſię przybliża, á ty dopiero
umárłego, to ieſt grzechy ćięſzkie, lub pewſzednie, uprzą-
taſz! Azażby nie przyſtáło, áby duſzę twoię, záſtáwał
Pan IEZVS, bez trupa, ále owſzem poświęconą, ozdobio-
ną? Poráchuy ſię: czy nie było kiedy czáſu, że choć P.
IEZVS w Nayświętſzym Sákrámenćie przyſzedł, przećię
záſtał w tobie, ni trupa, grzech iáki ná ſpowiedźi obiáwio-
wionyć, ále niedokłádnie! Proś zá komunikuiacych, z-
złym ſumnieniem.

Uważ: iáśnie miánuie ſię w tym Mieśćie bramá przez
ktorą wſzedł Pan IEZVS: Brama, przez ktorą wcho-
dźi Pan IEZVS do ćiebie: ſą uſtá twoie, ięzyk twoy.
Słuſznażby też ten ięzyk twoy, te uſtá twoie, názwać bra-
ma Paná IEZVSOWA? Wchodźić przez nie Pan IE-
ZVS, ále czy nie záſtawa, drogi záwaloney, ták wiela nie-
doskonałośći, mowy twoiey! Idźie do ćiebie Pan IEZVS
przez uſta twoie, ále ledwie tam śćieſzkę ma; bo tam, bi-
ty ieſt grzechom gośćiniec! Coż po Bramie, gdyby iey
zámykáć nie miano? á ty, zámykaſzli też uſta twoie, ko-
chaſzli ſię też w milczeniu?

O Pánie niechći będźię ięzyk moy brama, á ſerce mo-
ie, niechći będźie pomieſzkániem i pokoiem.

Punkt Wtory. Syn ten zmárły, názywa ſię iedynakiem.
Uważ

Uważ, czyliś też ty u Páná Bogá twoiego, nie iedynák? Ieſteś iedynak: bo ćię Bog, cáłą, miłośći ſweiey nieskończonośćią, kocha; ták iákoby innego kogo kocháć nie miał! A ty kochaſzże ſię też cáłym ſercem, i duſzą twoią w Bogu? Niedźielikſzże ſię też z kiem, ſercem twoim?

Uważ: ieſteś iedynakiem u Páná Boga twoiego; bo áby ćię Bog miał, iedynaká ſwego, Syná ſwego wydał, zámienił, záfrymárczył, że ták rzekę, zá ćię. Ale względem ćiebie, nieſzczęśliwy to frymark! Bog zá ćię Syna ſwego wydał, á ćiebie poſtáremu nie nábył! Już ten koſzt ná ſię łożony, tráći, kto Bogá nie miłuie! A ty iáko go też miłuieſz? Pobudź ſię do więkſzey doskonáłośći, przenikáiąc to: że Bog Syna ſwego, zá ćiebie wydał!

Uważ: ieſteś iedynakiem u Bogá! bo iáko ćię włáſne twoie doświadczenie uczy, dałći Bog, iáko ſwemu iedynakowi, więcey dárow ſwoich nád inne! Wypielęgnował ćię ſobie, z rożnych upadkow! Wywiodł ćię z okázyi ták známienitych! Wnętrznie ćię oświecał, do śiebie przyćiągał! owo zgołá, wyświadczyłći to Bog, że ſię w tobie iedynie kocha. Dźiękuy mu zá to. Zádźiwuy ſię: kogo też to ſobie Bog obrał, gdy obrał ćiebie! Ná zawdźięczenie tego, rzecz ſerdecznie: Bog iedyna miłość moiá, iedyne kochánie moie.

Pánie, tyś mię ſobie, zá iedynaká obrał, á ia ćiebie zá iedyne dobro moie, mieć chcę, od tąd aż ná wieki.

Punkt Trzeći. Wynoſzą tego iedynaka Mátki iego, Wſpomniy tu ſobie, ná zmárłych, ktorymeś ſzczegolniey obowiązány. Proś zá nich Paná IEZVSA, ieżeli ſnadź ieſzcze w Czyſcu ſą, z ktorego nie ták prędko wynijść máią; bo choćći Bog ieſt miłośierny, ále też umie, i chce uymowáć ſię o ſię. A do twego też wynieśienia, iák dáleko?

Uważ. Wynoſzą tego zmárłego, porachuy ſię i ty,

wiele też iuż rázy, (co wiesz) miano ćiebie wynieść? do grobu záprowadźić? Wiele razy umrzeć miałeś? Dźiękuy że ćię do tad Bog záchował. Pánie moy, á nie lepieyżeby mi było, gdybym był umárł? Proś ábyś tego záchowania, w zdrowiu, ná dobro duszy twoiey zażył. A záżywałżeś dotąd?

Uwaz, Kochany to muśiał być syn? bo iedynák, bo opłákany, á przećię go wynoszą, z domu iego własnego, z własnego dźiedźictwá iego! Ták to świát umie! Wzgardź niem! ktoryż trup w tym domu ieszcze leży, á dawno zmárły, w ktorym pánował! I ćiebie doł w źiemi czeka! Godźienżeś, áby ćię do niego szczęśliwa śmierć záprowádźiła.

Rozmowá. Pánie żyćiá i śmierći, *o niewielośći dni moich oznáymiy mi.* Day Pánie, świątobliwym żyćiem, do dobrey się przyprawić śmierći.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Powiada Swięta Ewángelia, że Mátka tego zmárłego *byłá wdową, á rzesza wielka z nią.*

Uwaz, Przez tę wdowę, w Duchownym wyrozumieniu, znáczy się Kośćioł Swięty, boleiacy, gdy Chrześćiáński człowiek, przez grzech, Bogu umiera. Kośćiele Swięty, wieleż też rázy ták i nademną bolałeś! Nad wielaż teraz boleiesz? Nie boleieszże szczegolnie i nád Oyczyzną moią! Rádbym ćię Kośćiele moy poćieszył, rádbym sercá wszystkich grzesznikow, do Bogá moiego obroćił. Ale záczniy człowiecze od twego!

Uważ, że rzesza wielka byłá z tą Mátką płácząca: bo Kośćioł Swięty Kátolicki, nie tylko licznośćią wybránych, ktorzy w sámym się tylko Kośćiele Kátolickim znayduia,

duszą, ále i powszechnośćią wszystkich niemal narodow y wszystkie Herezyie zwyćięża. Dźiękuy opátrznośći Boskiey, zá tę rozłożystość Kośćioła Katolickiego. Dźiękuy żeś i ty w niem iest. Proś áby w dźikich narodach, na nowe pomnażał się Kośćioł. Proś zá tych, co dla tego pomnażánia prácuią. Proś i zá tych Chrześćiian, ktorych pod czas Antychrystá, máłoć będźie, ále świątobliwośćią nágrodzą.

Uważ, że przez tę rzeszą wielką, mogą się rozumieć Aniołowie i ludźie święći, ktorzy pomagáią boleć, że ták rzekę, nád upadkiem człowieká grzesznego. Bo ieżeli iest wesele Aniołom Bożym, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, toć też muśi być, że ták rzekę, iżal, nád iednym grzesznikiem upádáiacym. A że mamy z kośćiołem gornym społeczność, iáko go weseli nászá pokutá, ták go żali, że ták rzekę, nász upadek. Proś świętych Bożych, áby tobie, áby grzesznym, żáłowáć zá grzechy dopomogli. Proś ich o modlitwę zá się, i zá grzesznych, narodu mianowićie twego. Poráchuy się: kiedyś też był szczegolniey, Bogá, Kośćioł, świętych iego zafrásował! Ciesżyć ćię Boże moy, ćieszyć was Swięći Boży, áż do śmierći prágnę.

Kośćiele Swięty, niech Bog zachowywa i liczność osob twoich, niech záchowuie gránice Krolestw Kátolickich áby ich Pogánstwo, Turectwo, Odszczepieństwo, nie odeymowáło, żeby ták, rzesza wielka Pánu Bogu nászemu służyła.

Punkt Wtory. Uważ. Czytamyć, że z tą wdową byłá rzesza wielka, ále nie czytamy áby tá rzesza, z okázyi śmierći tego umarłego, popráwić się miáłá, do Bogá náwroćić. I tákći pospolićie bywa: że ludźie są nieiáko nieczuli, w okázyiach, gdźie by się popráwić, do Boga náwroćić mieli. Boley ná to, że w ták złym Oyczyzny twoiey stanie

spaydnie się, táka nieczułość! A nie nayduie'z się też oná i w tobie? Day nam Pánie, ábyśmy ckazyi do dobrego, od ćiebie podánych ná dobre záżywáli.

Nie czytamy tákże, áby tá rzeszá, miáłá się modlić zá tego zmárłego, á słuszna było, modlić się! A ty iákie też masz politowánie nád duszami zmárłych? W tych okolicznośćiách, zá kogobyś się też miał zmárłego szczególniey modlić?

Nie czytámy i tego przynamniey. áby kto, z tey rzeszy, miał tego umárłego żáłowáć, płakáć śmierći iego, o to się tylko, dla ceremoniy snać wysypali. á przećię tám byli iego Krewni, znáiomi, przyiáćiele. Vważe tu świátu! Gdybyś umárł, zásłużyłżeś na to, áby ćię żáłowano? Stáray się, o przyiáćiel, ktorzyćby przed Bogiem miłość swoię gdy umrzesz wyświadczyli.

Vważ. Vyrzawszy Pan IEZVS Mátkę tę, zmárłego, *ulitował się nád nią;* bo serce Pána IEZVSOWE, pełne iest nieskończonego miłośierdźia, dla ktorego, pátrzy ná nędzę ludzką, z politowániem. Pochwal to miłośierne serce Pána IEZVSOWE. Przełoż mu Kośćiołá, Oyczyzny, stanu twoiego potrzeby á powtorz Słowá Psalmu · *wyzrzy ná mię á zmiłuy się nádemną* Ofiaruy Pánu Bogu nászemu, oczy Páná IEZVSOWE, zásłonione, zákrwáwione, zápłákáne, áby Bog pátrząc ná nie. weyzrzał na nas, okiem miłośiernym. Poráchuy się: czy masz miłośierne oczy? Czy, choć okiem, poćieszysz potrzebuiącego?

Vważ, zwyczay to iest Páná Bogá nászego, naybárźiey tych ćieszyć, wspomagáć, co iuż są od wszystkich opuszczeni; żadney poćiechy áni iey nádźieie, nie máią, chyba od Bogá! Táka byłá tá wdowá, męża nie miáłá. syná stráćiłá, śierota cále zostáłá. I przeto Pan IEZVS ulitował się nád nią. A ty możeszże szczerze mowić: *Bog nádźieia moiá?* V-

fa szze

fałszie w ten czás Bogu, gdy iuż inne nádźieie ustáią? Porachuy się: czy nie nazbyt nádźieię twoię w ludźiách pokłádasz? Powtorz słowá Psálmu: *Dobra rzecz w Pánu ufać, niżeli w Kśiążętách.*

Powtorz słowá Psálmu: *Tobie zostáwiony iest ubogi, śierocie ty będźiesz pomocą.*

Punkt Trzeći. Rzekł Pan IEZVS tey białeygłowie: *Nie płácz.*

Vważ: czemu też Pan IEZVS, zákázuie płakać tey białeygłowie? Zákázuie iey płákáć: bo iuż iuż miał iey Syná wskrześić, coż iuż było po łzách, kiedy wesele nástępowáło? A moię też duszę, kiedy uweselisz Pánie? Smutek moy naywiększy żem grzeszny! że ćię nie miłuię! day mi łáskę polepszenia Pánie, day łáskę ábym ćię kochał, á uweselisz duszę moię.

Zákázuie iey płákać Pan nász: bo Krzyże, frásunki, z miłośćią trzeba od Boga przyimowáć. A ty iáko ie też przyimuiesz? Byłże choć ieden ták szczęsliwy Krzyż, ábyś się zniego ćieszył?

Vważ, Czyby dla ćiebie Chrystus miał mowić: nie płácz, czy ráczey, płácz. Naprzod zá grzechy twoie. Wieleżeś też rázy, zá nie płakał? Pragnieszże przynamniey zá nie zápłákać? Skruszy Pánie opokę sercá moiego.

Miałbyś płákáć, pátrząc na Oyczyzny twoiey potrzeby, wielość grzesznych, szczupłość Swiętych. Prágniy z Psálmistą mowić: *potoki wod, wywiedły oczy moie: bo nie záchowáli práwá twoiego.*

Miałbyś płákać, boś nigdy miłośnie, dopieroż nigdy dostátecznie, nie płákał nád Ránámi Páná twoiego. O Pánie, ieżeli w ktorey, to w tey okazyi, proszę o dar łez. Niech nieczułość moię, zástąpią łzy Mátki boleśney, łzy Mágdaleny.

Vważ,

Vważ z Łáćinskiego, ták właśnie do tey Mátki Pan IE-
ZVS mowi: *Niechćiy płákáć*? boć niechćieć, do woli nászey
należy, á płaczemy czásem, choć niechcacy, przeto iey Pan IE-
ZVS mowi: Niechćiy płákać Poráchuy się: w teráźniey-
szych okolicznośćiách, w czymbyć miał Chrystus mowić: Ey
niechćiy tego! Iest to nád stan nász, pokus nie mieć, ále
niechćieć ich, do nas to należy, zá łáską Bożą. A ty, nie-
chcesz że też mieć pokus? czy onesię do ćiebie, czy ty do nich
garniesz?

Rozmowa. Nie płácz ná mię Pánie moy ukrzyżowany,
ále ia niech nád Ránami twemi płáczę, niech zá grzechy
moie płáczę.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek
Przygotowánie Też

Punkt Pierwszy. Pan IEZVS: *przystapiwszy dotknął się Mar.*
Vważ, iáko skuteczne, iáko ożywiáiące było, to do-
tknienie Mar: bo zá niem, poszło, zmartwychwstánie tego
zmárłego. Ciało to násze, iest to ni twoie Mary, ktore nas
do grobu, i do śmierći prowádzą, dotyka się Pan IEZVS w
Nayświętszym Sákramenćie, tych Mar, gdy go przymuiemy,
á ożywiász się przez to dusza twoia? Poráchuy się: czy w
dźień Komuniy Swiętey, czuiesz się być w duchu czerstwiey-
szym? Zá dotknieniem, raz, tych Mar, ożywoiony ten
umarły; ty ták wiele rázy Nayświętszym Sákrámentem po-
śilony, postaremuś, w duchu, ni trup! Cośći przeszkadza,
do ożywienia, oczerstwienia tego

Uważ, Pan IEZVS dotknął się Mar, *á ći co nieśli, stánęli*,
Słyszeli snáć o cudách P. IEZVSOWYCH, albo go iuż i
ználi, álbo i z rzeszy, ktokolwiek záwołał, ieżeli nie sáma Mát-
ká tuszac dobrze zmárłemu, że Chrystusa potkáł stánęli ći,

umárłego nieśli. Aby duſzá w duchowieńſtwe oczerſtwiáłá, trzeba, záhámowáć to, uſtanowić, co nas prowádźi do grobu duſze. Trzeba naprzod záhámowáć zmyslonośc, áby woli rozumney, nie pánowáła, A nie pánuież u ćiebie? Trzeba zahámowáć wſzyſtkie okázyie do złego. A nie wdawaſzże ſię w nie? Trzeba zahámowáć nałogi. A ty, nie idźieſzże zá niemi? Vznay, żeć ſię chce być dobrym, á niechce; ſrzodkow do tego, nie chceſz záżywáć.

Vwáż, że człowiek, i żyiac, i po śmierći, potrzebuie áby go znoſzono. Trup ſam, do grobu nie zaydźie, nieść go potrzebá; á żywego, choroby, poſtępki, obyczáie, znośić potrzeba. A nie ćięſzkiżes názbyt, tym, co ćię znoſzą? Znośiſzże drugich ćierpliwie?

Nioſę i ia uſtámi memi, Ciáło twoie Pánie i Krew, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwarte, nie czyniſz mi przykrośći, bá i czaſem, udźielaſz mi kropelkę iáką, słodkośći, ktoreyiem niegodźien! Ale gdy ty grzechy moie znośiſz, oiák wielkić ćiężar czynię!

Punkt Wtory. Dotknawſzy ſię tych Mar, rzekł Pan IEZVS: *Młodźieniaſzku, tobie mowię: wſtań*

Vważ, co była zá potrzeba, przydáć to słowo: *Tobie mowię*: izali nie doſyć było mowić: *Młodźieniaſzku Wſtań?* Wyraża ſię moc słowa Páná IEZVSOWEGO, i dźielność gdyby był Pan IEZVS nie przydał, i intenciy tey nie miał, że to do tego tylko umárłego mowił, ile z dźielnośći tych słow, przy woli Chryſtuſowey, wſzyſcyby byli zmarli młodźieniaſzkowie, zmartwychwſtáć mogli. Przyznay przez ákt wiary, tę dźielność, słowom Páná IEZVSOWYM. Wſpomniy ſobie ná oſtátnie słowo: *Wſtańćie zmárli,* ktorym i ty i cały świát, ożywiony będźie! Mnie ty Pánie mowiſz, ábym ná duſzy powſtawał, gdy do mnie przychodźiſz, niechże mię przyiśćie twoie, ożywia.

Uważ: Nie czytamy, áby kto miał prośić, zá tym umárłym, á Pan IEZVS nie proszony, żywot mu przywraca. Uprzedzaszże prośby? Postanow, że ie uprzedáć masz i dla czći Nayświętszego Sákrámentu, o ktory, nie prośiłeś áby Chrystus postanowił, á onći go, miłośiernie opátrzył Bądź Pánie zá tę dobroczynność, wiecznie pochwalony.

Vważ. Czemu też to, nikt nie prośił Páná IEZVSA, áby tego młodźieniászká wskrześił? Naprzod, ták to wysoka rzecz była, wskrzeszenie zmárłego, że nie było w ludźiách ták wiele odwagi prośić o to. Iáko to dobry, iáko szczodry Bog, ktory to dáie, o co i prośić nieśmiemy! Zażiy sey Pánie szczodrobliwośći ze mną, dáiąc mi to, przy przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu, o co nie śmiem i prośić!

Drudzy snać przeto nie prośili, o wskrzeszenie tego zmarłego: bo nie wiedźieli, ieżeliby to było, z pożytkiem duszy iego. Oświadcz się że się niczego u Pana Bogá nápieráć nie chcesz, coby nie miáło być z większą chwałą Bożą. A tákiżeś w prośbách twoich?

Nákoniec nikt nie prośił zá tym zmárłym: boć przyiáźni, w ktorych ná Boga, pierwszego respektu nie masz, śmierćią kończą się, ustáią. A twoie z drugiemi iákie przyiáźni? Stáray się o przyiáźni, ále według Bogá, naybárźiey iednák, o niebieskie; bo te, i po śmierći nie opuszczáią.

Ten Młodźieniászek ná słowo twoie wstał Pánie, dopieroż się ia ożywiáć miałbym, co się Ciáłem i Krwią twoią tuczę.

Punkt Trzeći. Vważ, iż i temi czásy, mowi Pan IEZVS: *Wstań.* Mowi naprzod tym, co w grzechu ćięszkim, álbo okáźiy iego, leżą. Modl się zá grzesznych. Boy się, ábyś nie upadł!

Vważ, Mowi Pan IEZVS *Wstań*, do tych ktorych do stanu Duchowieństwá, álbo ná stopień większey doskonáło-

ści, powoływa. Proś zá tych, co się z swoim powołániem biedzą. Proś zá tych, co się nie odważáią zupełnie Bogu służyć. A ná ćię, czy nie woła o to Pan IEZVS?
Vważ, Mowi Pan IEZVS ludziom utrápionym: *Wstań* wywyższáiąc ich nád drugich. Chwálę ćię Pánie, zá to rozrzadzenie twoie. Niech to będźie ná większą chwałę twoię. Ale mnie Pánie Krzyżá i poniżenia trzeba.
Mowi Pan IEZVS ludźiom stárym, schorzałym, świątobliwie umieráiącym: *Wstań*, przyidź do mnie. Kiedyż ten głos twoy Pánie i ia usłyszę? Będęż godźien słyszeć? Winszuy tego głosu, tym, co go od Paná IEZVSA, dźiś, álbo blisko po tym, usłyszą. Co dźiś álbo blisko potym, z Czyscá wynidą.
Rozmowá. Wstánę i ia Pánie, tobie, się w Nayświętszym Sákrámenćie pokłonię, przystąpię do stołu twoiego.

ROZMYSŁANIE
Ná Piątek
Przygotowánia Też

Punkt Pierwszy. Corkę zmárła máiąc wskrzeszáć Pan IEZVS, uiął ia zá rękę, *Łázárzá* máiąc wskrzeszáć, záwołał tylko nań: *Łázárzu winidź sam*; tego zaś máiąc wskrzeszáć młodźieniaszká, *i mar się dotknął, i mowi mu: Wstań.*
Vważ, czemu to miał ták rożny sposob, wskrzeszánia zmárłych, Pán IEZUS? Snáć áby pokazał, że władzą i moc czynienia cudow, miał według upodobánia, władał nimi, iáko chćiał. Dźiękuy zá tę władzą cudow, dána Pánu IEZVSOWI. Przystałoć Pánie i według natury ludzkiey ubłogosłáwioney ták ie czynić, iákoć się upodobáło. Vżycz Pánie tey władzy, ludźiom, co wiárę twoię, między narodámi, rozgłászáią. Vczyń i ten cud z duszą moią. Pánie moy, ábym przy nogách twoich, zostáiąc myślą, sercem z tobą się cále złączył.

Uważ, ná wſkrzeſzenie zmárłych, dwá rázy, głoſu ſwe-go, Chryſtus záżył, i ná Łázárzá i ná tego młodźieniaſzká wołáiac. I przyzwoito to było: bo iż Chryſtus, ieſt słowem przedwiecznym, przyſtało, áby głoſem, zdrowie przywracał Pochwal uſtá Páná IEZVSOWE, z ktorych ták dźielne, wychodźiły słowá. Winſzuy głoſowi Páná IEZVSOWE-MV, tey cudotworności. Proś i ſwoiey mowie, o dźielność, áby byłá przeráźliwa, gdy o Bogu mowi. Poráchuy ſię: czy twoy ięzyk, nie ieſt ráczey przeráźliwy, ná obrázę bliźnich!

Vważ tu okoliczności, ktorych ſię rozumnie domyślić możeſz, przy tym cudźie- *Stánęli ci, co nieśli*, iáko mowi E-wángelia, i pewnie ſię zádumieli, á nieiáko, odſzedſzy od ſiebie, czekáli: Co to będźie! Mátká płákáłá, i oraz, ná-dźieia ſię iákaś weſeliłá; trudno iednák dorozumieć ſię: czy śmiáłá prośić o ożywienie Syná, czy nie! Záſtánowiłá ſię i rzeſza, iedni hurmem zbliżáć ſię chćieli, drudzy rząd czy-niac, záſtánawiáli ia, iáki táki chćiał, ieżeli nie zbliżyć ſię, to doyzrzeć: Co będźie! Aż ogladáia umárłego, głowę podnoſzacego. O iáki tám ſtrách, iákie zádźiwienie, iáka Bo-gu chwałá, Chryſtuſa poſzánowánie, było! miánowićie od Mátki. Prágniy te wſzyſtkie áfekty, przećiwko Pánu IEZV-SOWI, w ten czás uczynione, ponowić, w ſercu twoim. Po-moż dźiękowáć Mátce tey uweſełoney. Wſkrześ Pánie du-ſzę moię, á uweſeliſz Mátkę boleſna Twoię, zádźiwuie ſię niebo: że Bog, tákiego grzeſzniká náwraca!

WIĘKSZY Pánie u mnie cud, że ty ná Krzyżu zá mnie umieraſz, niżeli że tego zmárłego ożywiaſz. Lud ſię ten z o-żywienia tego weſelił, niech ia, nád śmierćia twoia, á ſer-decznie, záboleię!

Punkt Wtory. Powiádá Swięta Ewángelia: *I uſiádł, ten, co był umárł.*

Uważ, co to zá okoliczność, opiſánia od Swiętey Ewán-geliy,

gelly; że ten wzkrzeſzony uſiadł? Snać, że miał ták ręce i nogi zwiazáne, iáko i Lázárz, i przeto ná głos Páński, nie mogł ſię podnieść, chybá w poł. Toż też w duchownym wyrozumieniu, bywa: Ożywia Pan IEZVS duſzę, przywracáiac iey, życie łáski ſwoiey, porwie ſię duſzá, i ocknie, ále ia wiażá nałogi, zwyczáie, chęći złe, ktore trzebá rozwiazáć, rozſzárpáć, z czáſem. A ty wolnyżeś też od więzow, i krępowánia tákich? O Pánie dotadem ieſt wniewoli ich, á miánowićie, w niewoli námiętnośći moich, i w niewoli, że ſerca i myśli, nie mam z Bogiem, ſtátecznie złaczoney. Kiedyż też przyidźie ſzczęśliwa godźiná, ábym ći záśpiewał Pánie z Pſalmiſtá: *Rozſzárpałeś więzy moie, tobie ofiarowáć będę Hoſtyią, álbo ofiárę chwały.*

Uważ, że tá okoliczność śiedzenia, znáczy: iż po ożywieniu od Páná IEZVSA ná duſzy, nie możemy być oraz doskonałymi naprzod ſię trzebá podnieść przez miłość do Bogá, potym ſiaść, i odpocząć od grzechu, toż dopiero rękomá i nogámi, do niebá ſię piać. A ty w drodze duchowney, podniosłżeś przynámniey głowę z nieprawośći twoich? Wzbiiaſzże ſię też ku niebu? czy w dawnych nieprawośćiách twoich, iáko trup leżyſz? Niewiem Pánie, co o tym mowić, niewiem! Prágniy, nie tylko, by i z powſzednich grzechow ále i z tey twoiey ſtrupiáłey prawie oziębłośći, do Bogá ſię podnieść. Pánie ná Krzyżu podnieśiony, ſpraw, áby ſię duſzá moiá, do ćiebie podniosłá.

Vważ, to ſiedzenie, znáczy: odpoczynek. Izaliſby i duſzy twoiey (iáko ſię ſpodźiewaſz) od Boga ożywioney, nie trzebá mowić: Odpocznyi, przeſtań. nieprawie czynić, żyć. Przeſtań i od tego rożnych myśli tumultu! Przeſtań, oraz Bogu, i świátowośći żyć!

Tak Rozumiem Pánie moy ukrzyżowány, że tego wſzyſtkiego nie przeſtánę. chybá, áż przy nogách twoich odpocznę, przyimiyże mię do nich.

 Punkt

Punkt Trzeci. Siadszy ten zmárły powiáda Swięta E-wángelia: *I poczał mowić:* Nie wyraża Swięta Ewángelia, co mowił: ále nie pochybnie poczał mowić: to iest chwalić Bogá, Chrystusowi dźiękowáć, Mátkę witáć. Tákby miał czynić człowiek, od Bogá przez łáskę ożywiony: miałby Bogá w Troycy Swiętey iedynego chwalić, Pánu IEZVSO-WI ukrzyżowánemu dźiękowáć, Bogárodźicę Pánnę pozdrawiáć. A mászże ták rosporzadzone nabożeństwo? Wstáwszy, czyniszże ták twoie nabożeństwá, właśnie, iákobyś zmartwychwstał? Przytulászże śię do nog Páná JEZVSO-WYCH, ktory ćię ożywił?

Uważ, co to iest: że Swięta Ewángelia nie wyráźiłá; co też to zá słowá były, tego zmárłego, do żyćia przyprowádzonego? Snać nam ná náukę: Kto iest od Chrystusá ożywiony, álbo niech milczy, álbo mowićli będźie, niech ták mowi, żeby słowá iego, po ludźiách, bezpotrzebnie, nie látáły. A twoie czy nie látáią? Ożywiony od Chrystusá ná duszy, ma ták mowić, iákoby nie mowił; ćwicząc śię w skromnośći mowienia, i w máłomownośći. A ty ćwiczyszże śię w tym? Pánie moy ná Krzyżu půłczwártey godźiny wiszący, ktoryś tylko ná niem, śiedm rázy przemowił, náucz mię milczenia, náucz skromnośći w mowie.

Uważ, że nie wyraza Swięta Ewángelia, co mowił ten zmartwychwstáły: ábyśmy rozumieli dobrze o niem, i trzymáli, że mową nie wykroczył, zápráwuiąc nas, ábyśmy o mowách bliźnich nászych, ile może być, dobrze trzymáli. A ty nie mászże domniemánia: że ten á ten, o tobie, o drugich, źle mowił? Ewangelistá iákoby niewiedźiał, zámilczał co ten zmárły mowił: á ty nie świegoceszże o tym: Ten á ten, to á to mowił. Nie badászże śię też o tym dwornie: Co kto mowił?

Rozmowa. Pánie ukrzyżowány, ktoryś do Łotrá przemowił

mowił, przemow i do mnie, ále słowá poćiechy wieczney, niech nie dźiś z toba w ráiu będę: bom go nie zásłużył! ále niech od dźiśieyszego rozmyslánia, záwsze, przy nogách ćiebie ukrzyżowánego, zostáię.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Mowi Swięta Ewángelia: *I oddał go Mátce iego.* Mogł Pan IEZVS uczynić tego zmárłego uczniem swoim, niechćiał, dáiac przykład: że i w świeckim stanie ma Bog swoich. Zádźiwuy się sadom Bożym, iednych ná Apostolstwo, drugich, ná zostánie w domu skázuiacym. Proś Bogá, zá zbáwienie, ludźi świeckich. Dźiwuy się i wtym sadom Bożym: Iszkáryota Bog zá Apostołá obrał, á tego wskrzeszonego, áni zá soba powołał! Aty w stánie duchowieństwá twoiego, czy nie iesteś iák Iszkáryot? ná ktory, gdyby drudzy byli powołáni, lepiey by Pánu Bogu służyli! Pobudź się, do służenia Bogu, według stánu twego.

Uważ, czemu tego ożywionego oddał Pan IEZVS Mátce swoiey? snáć ná naukę: ábyśmy Rodźicow szánowáli, onym służyli, co dáleko bárźiey rozumieć potrzebá, o służbie, w rzeczách, do zbáwienia należacych. Z młodośći twoiey, iákoś ich też szánował? Ieżeli iuż zmárli, pámiętaszże ná dusze ich! Proś zá Rodźicow, co z potomstwá, pociechy nie máia.

Uważ, oddał Pán nász tego ożywionego, Mátce iego, bo Pan Bog nász, ták iest litośćiwy, że gdy go kto o poćiechy doczesne żada, tedy mu ich, Bog, według upodobánia swego sposábia. Zyczyłá sobie tá Mátká, doczesney poćiechy z Syná, i nábáwia iey, tey poćiechy, Chrystus. Pomoż prośić Rodźicow, co sobie i doczesney poćiechy, według upodobá-

dobánia Bośkiego, z potomstwá swego życzą, áby im dał Bog, tę, i wieczna, z nich poćiechę. Postánow dosyć czynić ile możesz, gdy kto, czego, od ćiebie, rozumnie żądáć będźie.

Bogárodźico Pánno, náśláduiesz Ty Syná twego, i miłośćiwie, prośby nász wysłuchywasz. Wysłuchay prośby moie, ták należące do wiecznośći, iáko i do doczesnośći, ile do zbáwienia mego służą.

Punkt Wtory. W duchownym wyrozumieniu, ktorey też Mátce, oddáie nas Christus?

Uważ, pierwsza Mátká, iest Bogárodźicá Pánná. Tey nas oddáie Christus: Oddał nas naprzod ná krzyżu w Ianie Swiętym. Dźiękuy zá to oddánie. Proś áby ćię, ná nowo, oddał Christus, Nayświętszey Pánnie. Przypomniy pokornie Nayświętszey Pánnie, że ćię iey, oddał Christus. Ufay, temu oddániu.

Oddáie nas ieszcze Nayświętszey Pánnie Christus, gdy ná iey przyczynę, álbo nás po grzechu ćięszkim łáska swoią ożywia, álbo kiedy ożywionych, zá prośba iey, pomocą w rzeczách wiecznych, wspiera. *Pod Twoię obronę ućiekamy się, Swięta Boża Rodźićielko.* I żyć i umieráć niechcę, bez opieki Twoiey. Nie ustánnie Bogá twego miłuiesz Bogárodźico Pánno, nieustánnie modl się zá námi, modl się zá mną.

Oddáie nas teyże Nayświętszey Pánnie Christus, kiedy w gwałtowney iákiey potrzebie, udáwamy się do niey, á oná w tey potrzebie, poważna swoię i skuteczna, zá nas uczyni modlitwę. Poráchowáćby trudno, wieleś mię rázy, w gwałtownych potrzebách moich, rátowáłá, Bogárodźico Pánno! Podźiękuy szczegolnie, zá rátowánie, w niedawney iákiey, potrzebie twoiey. Proś áby ná ćię pámiętáłá, i w tey potrzebie, ktora ćię czeka, álbo ktora ćię iuż trapi.

Uważ,

Vważ, druga Mátká; ktorey nas ożywionych, oddáie
Chrystus, iest: Kośćioł, á oddaie nas, ná Krzćie. i Tá nas
Mátká, wiary náuczyłá, Tá drogę, do zbáwienia podáłá.
Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, że ćię Kośćiołowi oddał Dźię-
kuy Kośćiołowi że ćię przyiał. Wstydź śię, że nie według
náuki, tego Kośćiołá żyiesz!

Vważ, co też tá Mátká pomyśliłá sobie, kiedy iey Chry-
stus, oddał Syná. Dźiękowáłá zá łáskę Pánu. Obiecywáłá
i przez się i przez Syná, wiecznie to odsługowáć, Snać nie
broniłá Chrystusowi Syná; ieżeliby go z soba, mieć chćiał
Upomináłá Syná, do wdźięczności, przećiwko Pánu: z dálekiey
tey drogi, iák ná nowe, witáłá go. Ofiáruy i ponow wszy-
stkie iey affekty przećiwko Pánu IEZVSOWI uczynione;

MATKO BOGA moiego, nie śmiem wymowić: oraz
i Mátko, i moia. á będźieszże Ty miáłá ze mnie poćiechę
wieczna? iáko tá Mátká, miáłá, z swego Syná, poćiechę
doczesna?

Punkt Trzeći. Vważ, że iáko mowi Swięta Ewangelia:
wźiął wszystkich strách A ćiebie bierzeż też zbáwienny strách?
Trzy są boiaźni, ktoreby człowieká przerażáć miáły. Pier-
wsza. Bog, Bog ták wielki iest, bać się go potrzebá, á w
tobie iáka boiáźń, iákie obawiánie, ták wielkiego Máiestatu!
Druga boiaźń, zła wieczność, árcy zła iest. á strászyż ćię
tá wieczność! Trzećia boiaźń: ábym nie zgrzeszył! A
boiszże się upadku? Nie ufaszże bárzo sobie? Powtorz
słowá psalmu: *Boyćie się Páná; wszyscy Swięći iego.*

Vważ, z okázyi tego cudu, nie tylko bali się wszyscy, ále
i chwalili Boga. Słowa chwały Bożey, ktore po kożdym
Psalmie kośćioł mowić każe, są te: *Chwałá Oycu, i Synowi,
i Duchowi Swiętemu, Iáko byłá &c.* Mowiszże te słowá z na-
božeństwem? Przenikaszże, iż tu Bogu, życzy Kośćioł chwa-
ły. ktora miał przed námi, teraz ma, i po nas mieć będźie. Prá-
gnęć tey wszystkiey chwały Pánie! Www Vważ,

Uważ, Było tu z czego, przy tym wskrzeszeniu, Páná Bogá nászego chwalić. Iáko ná przykład z tego: iż Pan Bog nász iest Pánem żyćia i śmierći! Iż im uzyczył tego szczęśćia, áby widźieli żywym, tego, ktory był umarł, ktorego szczęśćia, ludźi miliony milionow nie máia! I wyraża Swięta Ewángelia chwałę tę Boska, ktora lud ten, chwalił Bogá: *Prorok wielki powstał miedzy námi, á iż Bog náwiedźił lud swoy.* Powtorz i ty te słowá. Przyday i słowo żydowskie: *Emánuel, Bog z námi.* O Pánie większy ia mam powod chwaleniá ćiebie, żeś nie tylko náwiedźił lud twoy, ále że náwiedzasz i mnie, w Nayświętszym Sákrámenćie!

Rozmowá O gdybyś i ty sługę twego náwiedźiłá Bogárodźico Pánno, choć przynamniey, przy skonániu moim.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Szesnastą po Swiatkách,

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ktora iest ná Niedźielę dźisieysza: *Twoiá nas uprászamy Pánie łáską, niech záwsze uprzedza, i niech zá námi idźie, á niech sprawi, żebyśmy ná dobre uczynki, nieustánnie czuli byli.*

Vważ, czemu to Kośćioł modląc się Pánu Bogu nászemu, łáskę Boża názywa łáską iego, mowiąc: Łáská twoiá! nie tylko przeto, że, cokolwiek iest, Boskie iest, bo stworzeniem iest, ále i przeto, że istność sámá łáski Bożey, iest ták wysoka, że niczyiem dźiełem nic może być, tylko Boskiem. O dźieło rąk Páná Bogá nászego nád dźiełámi, i ktoremu rownego nie mász! Powtorz tytuł Páná Bogá nászego, że iest *Swięty, Swięty, Swięty.* Dźiękuy, że tego tytułu, dáne nam uczestnictwo, przez swoię łáskę. Porachuy się: iáko też tę łáskę Boża, sobie ważysz!

Vważ,

Uważ, że iedná iest łáská Boża poświácaiaca, i w nas przebywaiaca, ktorey te sa przymioty: Grzech od nas odpędzáć: być cnot moralnych zrzodłem i fundamentem, náwet i samego świátła chwały, gdyż i iego wlania, z swego przyrodzenia wyciąga tá łáska Boża, iák kto w niey umrze, iuż godzien będzie widzenia Bogá, á co naywiększa: czyni nas tá łáska Boża synámi Bożymi przysposobionymi. Zá tym idźie, że kto tę łáskę Bożą má, iuż się ná tego, Bog gniewáć nie może. A ná mnie Pánie, czy gniewasz się teraz, czy nie? Spodziewam się, żeś ná mię łáskaw. Ale boię się, bym kiedy tey łáski nie stráćił! O iák wielka rzecz tráćićie grzesznicy, gdy łáskę Boża tráćićie! Powtorz słowá Psálmu: *Strzesz nas Pánie iáko zrzenice oka*, a miánowićie przez przyiśćie twoie w Nayświętszym Sákrámenćie.

Vważ. Drugie łáski Páná Boga nászego sa pomágáiace, dźielne, ákty cnot wykonywáiace. Wyznay nieudolność twoię w sprawie zbáwienia, bez tych łask pomágáiacych. Wzgardz soba: bo śiłámi temi przyrodzonemi, na piekło sobie zárobić możesz, na zbáwienie nie możesz. Powtorz słowa S. Pawła: *Wszystko mogę w tym, co mię pośila*.

Między łaskámi pomagáiacemi, sa też łaski Sákrámentalne, do kozdego Sákrámentu przywiazane, naprzykład łáska Nayświętszego Sákrámentu, iest łaská ni twoie pośilenie, łáska że ták rzekę tucząca, i to w duszy spráwuiaca, co w ćiele spráwuie pokarm i napoy. Vtyłżeś ná duszy, ták często u stołu Bożego bywáiac? Czuiac táka oschłość w nabożeństwie, ná ukaránie grzechow twoich, czuiac prętkie zmordowánie w dobrym, i słabość w pokusach, masz rozumieć, żeś nie utuczony tym Sakrámentem! Wielkim pragnieniem pragniy, ábyć się to nágrodźiło w przyszłey Swiętey Komuniy.

MOWI Chryzostom Swięty abyśmy od Swiętey Kómuniy odchodźili, iáko *Lwi ogniem ichnący, cżártu strászni*. Prágnę ták odchodźić od stołu Bożego!

Punkt Wtory Prośi Kośćioł, áby łáska Paná Bogá náßego nas uprzedźiłá.

Vważ, co to iest zá uprzedzanie od łáski Bożey. Vprzedzá nas łaska Boża w podawaniu myśli dobrych, i záchęcenia, zkąd wßystko zbawienie idźie. Nikt nie ma w władzy swoiey, aby mu, to albo owo ná myśl przyßło, ále myśli tákie i záchęcenia, Bog podáie. Proś sobie, proś drugim o tákie łáski. O iákoś wiele tákich obiáśnienia, tákich záchęcenia miał do dobrego, á nie chwyćiłżeś się ich! iáko się z tego Bogu sprawiß? *Ciáło Chrystusowe* w Nayświętßym Sakrámenćie záwárte, *zbaw mię*, nágrodź mi tę ßkodę.

Vważ, i to uprzedzenie łáski Bożey: nie mogłby człowiek pokuśie ćięßkiey, częstey, sprzećiwić się. nie mogłby áktu cnoty nádprzyrodzoney uczynić. uprzedźi tá pomoc skuteczna, aż on zá łáską Bożą pokusę zwyćięża, w cnoćie się ćwiczy. Proś Paná Bogá twego, abyć tákie łaski uprzedzáiące, á skutecznie, Pan Bog twoy opatrywał. Coż rozumieß, czybyś i ty, nie rospálał się był ná wßystko złe, *nie piłbyś był, iáko wody, nieprawośći* ktoż ćię zátrzymał? łáská uprzedzáiąca, á skuteczná Pańska! W kożdey Komuniy, aż do drugiey Komuniy, day mi Pánie łáski tákie, skuteczne, uprzedzáiące, á służyćći będę, ná wieki.

Vważ. Co to záłáská Boża, zá námi idąca? záczni-e człowiek myślić co dobrego, da pokoy tey myśli, á łáská Boża gdyby była przystąpiła, postąpiłby był w dobrym! Postąpi drugi w dobrym, opuśći ręce, á łáska Boża nástępuiąca sprawiłaby byłá, áby był to dobro konczył! Poráchuy śię, iákoś był wiele dobrego záczał, á porzućiłeś to!

Niech

Niech mię nie opuſzcza nigdy, niech ſię i ia záwſze chwy-cę, tey łáski náſtępuiącey. Nie wiem Pánie poki pożyię, ále poki żyw będę, miánowićie przy oſtatnim zgonie, day mi Pánie, tę náſtępuiącą łáskę.

Poráchowałeś Pánie wſzyſtkie Komuniye moie, ktore náſtępuią, proſzę ćię o nie, á miánowićie o nabożne wiá-tyku przyięćie.

Punkt Trzeći. Vważ, że prośi ieſzcze Kośćioł, ábyſmy ſię nie wiednym; ále w dobrych, to ieſt w wielu, uczynkach dobrych, ćwiczyli. Porachuy ſię: czy ſię w wielu dobrych uczynkach ćwiczyſz? W ktorychżebyś ſię teraz ćwiczyć miał. Ktoryches iuz poprzeſtał, á zacząłeś ie był!

Vważ, Prośi ieſzcze Kośćioł, o nieuſtanność w do-brych uczynkach: boć my częśćiey rzecz dobrą zácznie-my, niż dokończymy. Poráchuy ſię: wieleś też rázy po-ſtánowił ćwiczyć ſię w przytomnośći do nog Pana IEZVSA ukrzyżowánego. á nie uſtałżeś w tym? Porachuy ſię: iá-koś wiele rázy poſtánowił, iuż nie dawáć ná podźiał ſer-cá twoiego Bogu i znikomośći, á nie dáieſzże? Poſtano-wiłeś w ćierpliwośći ćwiczyć ſię, á dawnoż wybuchnął gniew? Pánie, po poświęceniu nieuſtannie w Nayświętſzym Sákrámenćie, poki przypadki chlebá trwáią, przebywáiący, day mi uſtáwiczność w dobrym.

Vważ Nie máſz słowá Polskiego, ktoreby wyráźiło, co to ieſt zá czuyność, o ktorą prośi ſobie Kośćioł w dobrych uczynkach, ále tá pilność iákożkolwiek wyráźić ſię może ábyſmy ná to czuwali, ábyſmy ná dobre napięći byli, i ná-tężeni. Obżáłuy twoię w dobrym niepilność, i oſpałość, Poráchuy ſię: w czymbyś iey ſzczegolnie potrzebował? Nie przepominay prośić, o nátężone nabożeńſtwo, w przy-ięćiu Nayświętſzego Sákrámentu;

Rozmowa zwyczayna.

Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Pana IEZVSA u Fáryzeuszá iedzacego, uzdrawiáiacego opuchłego, náukę o pokorze, podáiacego *u Lukássa S. w Roz.* 14.

Przygotowánie Wtore. Proś, ábyś o tym pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy. Vważ, co też było, że ten Fáryzeusz, bá i inni onemu podobni, záprasżáli Pana IEZVSA!

Naprzod, chćieli snać słucháć Páná mowiącego, właśnie tylko z dworności, á niechciáło się im między gmin chodźić. Porachuy się: czy i ty, nie idźiesz na Kazánie, na rozmowę duchowną, tylko dla samey dworności! Prośi ten Fáruż do śiebie Páná IEZVSA, prośisz go i ty w Nayświętszym Sákrámenćie; ále nu ieno, czy nie iáko Fáruż! Bá czy częstuiesz go jáko on, á czymżeby? sercem i duszą twoią!

Vważ, widźieli Fáryzeuszowie, że lud Pánu IEZVSOWI zprzyiał, oni będąc mu niechętni, bali się, áby lud o to ná nie nie szemrał, wdawáli się tedy oni, niby w przyiaźń, z Pánem IEZVSEM, zmyslali tez do niego chęć. A twoia przyiaźń do Páná IEZVSA czy nie zmysloną? Słowem go kochasz, ále czy życiem! Tego kwadransu poczniesz dobrze iść z Pánem IEZVSEM, á potym go cáły niemal dźień zápomnisz, záiste zmyślona to przyiaźń! Popráwę obiecuy.

Vważ, ze snać przeto, Pánáći Fáruzowie ná ucztę prośili, rozumieiąc: że iáko to przy uczćie bywa, náleść mogli, tám do kalumniy okazyią Bywaizli ná podobnych ucztách, maszże ostrozność, ábyś nie dał, á podobno do słuszney mowy, przećiwko sobie okáziy? Nie bywászli ná uczćie, czyć przećię wiedzy twoiey czárt, i twoiá námiętność, śidłá iákiego nie zástawia? Ponow, álbo postánow

na

ná nowe iákie sobie nabożeństwa, gdy się pokarmem pośilasz.

PANIE moy w kożdey Komuniy, Ty mnie do śiebie záprasżasz, mowisz nam Chrześćianom,: *Przyidźćie do mnie wszyscy co prácuiećie, i obćiążeni iesteśćie, á ia pośilę was;* ále wzaiem i człowiek záprasza Paná IEZVSA do śiebie w Nayświętszym Sákrámenćie, ná coż? trzebaby go zapraszáć ná chleb też, boć zaiste masz za co płákáć, trzebaby zápraszać ná duszę iserce swoie! chętnieć ie Pánie ofiáruię, przypraw ie sobie.

Punkt Wtory Nie mogłże też Páná IEZVSA ná co lepszego prośić ten Fáruz, tylko ná chleb? ále mowi to, Pismo Swięte, obyczáiem ludzkiem, bo ludźie zápraszáia ná chleb, choć nie samym chlebem częstuia. Winszuy Panu IEZVSOWI, tey iákieykolwiek uczynnośći Fáryzayskiey Gdybym ia był Pánie na ten czás żył, záprośiłbym ćię był ná ubogi moy chleb, by było nań i żebráć. Lecz milsze Pánu IEZVSOWI częstowánie, umartw się w potrawie i niá poczęstuy Pana IEZVSA, Nieśie li stan twoy, nákarm ubogiego, albo namow ná to drugiego.

Vważ, biorąc słowá iáko w sobie brzmia, daymy to; że ten Faruż ná sam chleb Paná IEZVSA prośił, i by dobrze, co nad to przydał, podobieństwo, że przećię lepiey swoich Fáružow częstowywał. A ty szczodryżeś ná Páná IEZVSA? Aza ćię Pan IEZVS i na to, i ná owo dobre nie námawia? czemuż mu tego bronisz? Porachuy się: w czymbyś miał szczodrobliwość twoię w rzeczách miánowićie do dusze należacych, przećiwko Panu IEZVSOWI pokazáć.

Vważ, że w tym záproszeniu na chleb Pána IEZVSA, chćiał snać popisać się Fáruż, że on ostro żyie, chlebem się kontentuie, á wytykáiac Paná IEZVSA, że z grzesznikami iada; nie pámiętáiąc że Fárużowie, cáłe domy wdow ziadáli,

dali, Nie maszże też w tobie chęći popisywania się z tyądali, Nie maszże też w tobie chęći popisywania się z tyą im duchowieństwem przed drugiemi? Czy nie pozwalasz sobie, więcey, okrom oka ludzkiego? Poráchuy się: czy też gdy czas nieśie, chlebem się tylko kontentuieśz? Czy ćię nie zwyćięża Faruz w umartwieniu, bez ktorego trudno dorosłemu do nieba tráfić.

IA w ubostwie moim częstuię ćię Pánie sercem moim, á w niem wszystkiemi áfektami i chęćiámi, ktore do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, cale przynoszę. częstuię i dusza moia, á w niey wszystkim rozumem rozumieniem, myślámi memi, i one tobie, cále oddawam.

Punkt Trzeći. Ieden Faruz Pana IEZVSA prośił ná chleb; ále nie ieden podstrzegał, bo mowi Ewangelia S. *A oni go podstrzegali*: boć ták bywa między ludźmi: gdy przyidźie Páná IEZVSA ná chleb prośić, choć pozor dobrego uczynku uczynić, ledwie się ná to, ieden zdobędźie, ále do grzechu, do złego, kupa ludźie idą. Zal mi Pánie, stráty, ták wielu ludźi! Ponowákt S. Kátarzyny, prágnącey, áby drzwi do piekłá sobą zátamowała, áby iuż więcey Bogu, dusze nie ginęły! Porachuy się: czy się też nie łączysz rad z tymi, co ná drugich nástępuią.

Vważ. Paná IEZVSA. wiele ich podstrzegało, i ćiebie nie ieden. Podstrzega ćię Bog, Anioł i dobry i zły, sumnienie, stárszeństwo duchowieństwą twego. I dźiś, czy ćię iuż wczym znácznym, nie było podstrzedz? Podstrzegaszże się też sam dobrze, w ráchunku sumnienia, czynisz że go ostrze ná śię? Podstrzegaszże się i w tym, ábyś się chronił okazyi do złego, á chroniszże? Podstrzegasz że i w tym, áby ć ták wiele czásu, bez zásługi, nie uchodźiło.

Vważ. Kiedy też to Paná IEZVSA podstrzegano? w ten czas gdy był w konwersacyi zdrugiemi, i ná uczćie, iáko się

się rzekło: Tobie w twoiey konwersacyi z drugiemi, czy nie trzebaby poprawy? Kwapiszże się do osobnośći, gdy możesz? Twoia sama konwersacya, czy ieśli do dobrego, powodem?

Rozmowa. Patrząc że ćiebie Pánie przy ieďzy i konwersacyi podstrzegano, i ia tego postrzegam w iedzeniu twoim, to iest w Náyświętszym Sakrámenćie, żeś náyłáskáwszy gdy się do mnie ták mizernego, ták ćiebie nie kocháiącego miłośćiwie skłaniasz!

ROZMYSLANIE
Na wtorek
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Pan IEZVS záproszony, szedł ná obiad. *A oto człowiek niektory opuchły, był przed niem.*

Uważ, że Pan IEZVS mogł minąć tego opuchłego, mogł mowić: Zábawnym, idę ná obiad; ále miłośierny, zárąz miał nád niem politowánie, i nie odwłocznie uzdrowił go. Porachuy się: czy ty niebárziey dosyć czynisz wczásowi twemu, niż potrzebie bliźniego? Prędkiżeś też w wygodźie potrzebnemu? Proś zá tych, co chorym służą, áby mieli serce, nád chorymi, politowánia pełne.

Vważ, że Swięta Ewángelia záżywa tego słowá: *że był przed niem opuchły*: boć kto miłośćiwy, ten prośby i potrzeby ludzkie, przed soba ma; ále twarde serce, oczy ná to mruży, zá soba to ma, nie widźi tego. Poráchuy się: prośby też bliźnich twoich czy są przed toba, czy zá toba?

Tyś Pánie lutośćiwy, może kożdy z Psalmista mowić: *I modlitwę moię przed niem opowiádam.* Powtorz owey piosnki słowá: *niech będą Pánie oczy twoie pátrzáiące.*

Vważ podźiał, ktory się dźieie ná tym świećie: Iedni ná obiad, i ná pośilenie idą, á drudzy, w nędzy leżą, iednym się dobrze dźieie, á drugich nędza łupi. Podźiękuy Pánu

IEZVSOWI, zá te iego rozrządzenia, i ná nie się powzday. Izali i z tobą ták się nie dźieie: Raz idźiesz ná obiad zá Pánem IEZVSEM, kiedyć się dobrze dźieie, drugi raz też leżysz, lub choroba złożony, lub utrapieniem, obciążony. Proś Páná IEZVSA zá chorych, áby im choroba szłá ná zásługę; i żeby im pofolgował Pán IEZVS, będźie l. to, z większą chwałą Bożą.

PANIE przed ktorego oczymá był ten opuchły, day ábym oczu twoich nie urážał, pámiętał ná to, że, ty Pánie, ná mię pátrzasz.

Punkt Wtory. Pytá się Pan IEZVS Fáryzeuszow: *Godźi-li się w Szábát uzdrawiáć?*

Uważ, co znáczy w Szábát uzdrawiánie? Znáczy; że w Kośćiele Chrześćiáńskim, około Swiat większych, mieli się ludźie náwracáć, spowiedźią oczyśćiáć, Nayświętszym Sákrámentem pośiláć. Proś Páná IEZVSA, áby ten zwyczay, nie tylko nie ustáwał, ále się pomnażał. Proś zá wszystkich, ták spowiádáiących się; komunikuiących. Sam ná dni uroczystsze, záżywaszże więcey nábożeństwá? Postánow, ná przyszłe, co idźie większe Swięto, szczegolneyszym się dá-li Pan IEZVS, nabożeństwem zábáwić.

Uważ, że w nászym Kośćiele, Sobotá, iest to dźień, miánowićie oddány, czći Nayświętszey Pánny. Nie pytayże się dobry IEZV, czy w ten dźień godźi się, czy mász dusze leczyć? boć to dźień iest Mátki twoiey, i opiekunki grzesznych. Postánowiłześ też sobie iákie nabożeństwo ná ten dźień? Offiáruy go Pánu Bogu twoiemu, przez ręce Nayświętszey Pánny. Proś Nayświętszey Pánny, áby w ten dźień swoy, tobie, i świátu, błogosławieństwo uprászáłá.

Uważ, iáko to się trzebá strzedz sumnienia, wrzkomo wielkiego, w rzeczách máłych, á żadnego w wielkich. Mieli Fáruzowie sumnienie, áby chorzy w Sobotę, by i cudem, byli

byli uzdrowieni; á nie mieli sumnienia násławę i życie Chrystusa nástępowáć, domy wdow ziadáć. A sumnienie twoie jákie też? Czy sobie nie dopuszczaisz, czego, choć w máteryi cięższey? Proś sobie o łáskę práwego sumnienia. Postánow nie szkrupulizowáć, gdy rozumnie możesz, w czym, dobrze bliźniemu uczynić.

WOLNOĆ Pánie, ktorey godźiny zechcesz, dobrze mi uczynić, ále ia przeszkádzam Pánie tey dobroczynnośći twoiey. Niedbay Pánie moy ná tę przeszkody. *A uczyń ze mną według miłosierdźia twego.*

Punkt Trzeći. *Lecz oni milczeli.*

Uważ, czemu ći Fáruzowie nic nie odpowiedźieli Pánu IEZVSOWI? bo snáć sobie myślili! Ieżeli powiemy: Godźi się: to świat, nie będą ludźie święćili; á odpowiemyli: Nie godźi się! lud obrázimy, iesmy nie miłośierni, i ták respekt usta im záwárł. Poráchuy się: czy też ty respektámi nie nábiiasz? Mowiszże gdy okoliczności niosą wszystko, coć się według Bogá zda? Poráchuy się: czy niewolisz zárobić sobie ná niełáskę u Bogá, niż u ludźi!

Uważ, nie odpowiedźieli nić Fáruzowie: bo się snáć báli, áby ich Pan IEZVS nie zágadł, gdyby co głupie, odpowiedźieli, Obyś się też ty tey mądrośći náuczył! Dawnożeś też co nie rozumnie wymowił? W ktoreyże też okázyi nayprędzey pobłądźisz? IEZV milczacy, day mi łáskę, mowienia rozsadnego.

Uważ, w ktorey też okázyi, słuszna, ábyś milczał? Pierwsza, kiedy nabożeństwo twoie odpráwuiesz: Bo się zdą rzecz nie podobna, mieć z Bogiem myśl złączona, á bezpotrzebnie świegotáć. Izaliś tego nie doświádczył?

Druga, słuszna ábyś milczał: gdy iesteś w páss, i i áfekcie: bo álbo ćię iáwnie pássyia zwyćięży, álboć záślepi rozum, iżć się to będźie zdáło zá słusznie, po czym nic. Nie do-

śwí dczyłżeś, iż w tákiey okazyi, pobładźiłeś w mowie. Proś Aniołá ſtrożá, áby ćię w ten czas przeſtrzegał, do zmilczenia, skutecznie przywodźił.

Trzećia: słuſzna ábyś milczał: kiedy nie maſz słuſzney do mowienia przyczyny. A záchowuieſzże to? Proś Swiętego Apoſtołá, ktory przećiwko ięzycznośći, dokłádniey piſał, ábyś uprośił dár skromnośći w mowie. Proś Puſtelnikow, ábyć uprośili, chęć skuteczna do milczenia.

Rozmowa. *Pánie otworz wárgi moie, á uſtá moie niech opowiádáią chwałę twoię.* Obym Pánie nie mogł nigdy mowić tylko co ma być, álbo z chwałą twoią, álbo z pożytkiem bliźnich.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Pan IEZVS tego opuchłego *niewſzy ozdrowił i odpráwił.*

Uważ, że nie opiſuie Swięta Ewangelia, ſpoſobu uzdrowienia tego opuchłego, tylko temi słowy: *Ze go wiął* Pán IEZVS, ktore słowo wyraża, że ſię go nie tylko dotknął, ále iákoby śćiſnął. Winſzuy tego uięćia temu opuchłemu. Pánie moy nie tylko dotknięćia twoiego, ále właśnie śćiśnienia potrzebuie duſzá moiá, ábym ći ſię nie wyrwał, bárźiey do ćiebie, gárnął. Proś Páná IEZVSA, i zá wſzyſtkich ná puchlinę choruiących. Niech im tá chorobá ná zbáwienie będźie. Będźieli z więkſza chwała Boża, niech ich uzdrowi. Będźieli wola Boża, ofiáruy ſię i ſá, ná tę chorobę.

Vważ, iáko też Pan IEZVS duchownie uymuie ludźie, áby ich uzdrowił ná duſzy. Uymuie ich i ſzkrupułámi, ktore w prawdźiwych grzechách zápomniánych niedokłádnie wyrážonych otwieráią oczy. Proś ſobie Bogá, i drugim, o tá-

kie

kie szkrupuły. Tákże te szkrupuły, czynią ostrożnym, áby się człowiek nie rezolwował ná grzech, by y powszedni, zupełnie dobrowolny. A ty nie rezolwuieszże się nań prędko?

Vważ, że Pan IEZVS, lecząc dusze, uymuie czásem nieszczęściem. A ciebie, twoie nieszczęścia, czemu do Bogá nie wiodą? Vymuie suspicyámi złemi, obmowámi ludzkiemi, lub słusznemi lub nie słusznemi. Nie pádałżeś też ty ná nie? A poszłożći to ná zbáwienie? Przepuszcza czásem Pan Bog y uymuie ludźie ná ich zbáwienie, kiedy przepuści ná nich z máłey okázyi dáney, że pádną ná nich, domniemánia ćiężkie. Nie przepuściłże też kiedy tego ná ćiebie Bog? Przepuściłli, dźiękuy mu zá to; záchowałli ćię, boy się, áby i ná ćię, to nie pádło! Poráchuy się: czy nie mász w tobie wolności iákiey, álbo bespieczeństwá konwersácyi, ktore Bog karze, leczy, ięzykámi ludzkiemi. Ziy ostrożniey. karniey.

Powtorz sobie słowá one: *Strzeż nas Pánie, iáko źrzenicę oká, pod cieniem skrzydeł twoich, záchoway nas.*

Punkt Wtory. Viał Pan tego opu[ch]łego, i był uzdrowiony. Ták to nie może nikogo dotknąć się Pan IEZVS, chybá ná uzdrowienie. Dotknął się Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie, ięzyká i ust twoich, tak wiele rázy! y uzdrowiłżeć go? Mászże skromność w mowie? Mászże chęć do milczenia? Dotyka się Pan IEZVS wnętrzności twoich, á tchnieszże Bogiem? *Niech wszystko co we mnie iest, błogosłáwi imię Bogá, moiego.*

Vważ, znamienitą okoliczność cudownych dobrodżieystw Páná IEZVSOWYCH, że oraz uzdrawiał, zárázem uleczał. Nisláduieszże w tym Páná IEZVSA, ábyś był prędki w oddániu chwały Bogu, podnieśieniu serca twoiego do Bogá &c. Prędkiżeś też i w samym powstániu z grzechu?

Uważ, że nie czytamy áby ten uzdrowiony, miał Pánu IEZVSOWI podźiękowáć, rzecż podobna do wierzenia, żeć przećię, przy tey przytomnośći Páná IEZVSOWEY, podźiękował mu; ále snać ná źimno, że nie było co Ewángeliśćie pisáć. A twoiá też przećiwko Bogu i ludźiom wdźięcznosć, czy godna, áby w księgi wiecznośći weszłá?

PANIE z skrytych grzechow moich, ále i z niewdźięcznośći moich, *oczyść mię* proszę.

Punkt Trzeći. Po uzdrowieniu powiáda Swięta Ewángelia: *I odpráwił go.*

Uważ, co też to iest, że Pan IEZVS, áni tego opuchłego, áni innych cudownie uzdrowionych, nie przybierał do boku swego?

Naprzod, áby pokazał, iáko sobie waży grzesznych, iż raczey z nich, przybierał sobie do boku swego, i ták przybiał Máteuszá, á Apostołow i po záprzeniu i ućieczce od Páná, nie zrzućił z Apostolstwá, po swym Zmartwychwstániu Chrystus. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá ten áfekt dobry do grzesznikow. Miy nádźieię, że i ćiebie przygárnie, Proś áby Pan IEZVS, tego áfektu do grzesznikow, i teraz, i ná potym dotrzymał.

Uważ, że podobno przeto, tych cudownie uzdrowionych, nie przyimował Pan IEZVS, áby nie mowiono: że, uczynił mu dobrze Chrystus. że miał go dobrodźieystwy, przeto on Ewángelią iego trzyma, opowiáda; Zeby tedy Ewángelia tego zarzutu nie miáłá, innych Pan ná Apostolstwo wezwał. Dźiękuy zá wezwánie Apostolskie. Uznay, że Apostołowie, bez zadnego swego interessu, tę Ewángelią roznośili, zá onę umieráli. Powtorz słowá Psalmu: *Swiádectwá twoie, godnemi się wiáry stáły, áż názbyt*.

Uważ, iż snać i przeto Pan IEZVS cudownie uzdrowionych, nie przybierał do siebie; bo Apostołow, miał mieć,

záwſze przy boku ſwoim, áby byli nauki pilnowáli, áby cudow i poſtępkow Páná IEZVSOWYCH świádkámi byli, á uzdrowionych, wołał ná świat rozſyłáć, áby kożdy o tym ſamym cudu, ná ſobie uczynionym, świádectwo dáwał, Chryſtuſá głośił, do niego zwabiał. A ták oboiá ſtroná, do opowiádánia Chryſtuſa ſłużyłá. O Pánie, byś mię też był záżył, do opowiádánia Swiętey twoiey Ewángeliy! Niech językiem moim będźie życie moie, ábym niem opowiádał Ewángelią Swiętą. A opowiádaſzże ią ták?

Rozmowá. Baź miłośćiw Pánie wſzyſtkim opowiádaiącym twoię Swiętą Ewángelią męczeńſtwem, słowem, cudámi, żyćiem.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Dowodząc Pan IEZVS, że ſię godźiło chorego uzdrowić, choć w Swięto, tey záżywa przyczyny: *Ktorego z was oſieł álbo woł wpádnie w ſtudnią, á nie wnet go wyćiąga, w dźień Sobotni?*

Uważ, że przez tę przytoczoną od Chryſtuſa przyczynę, wytyka ſię złość Fáryzáyſka: że oni większe ſtáránie czynili, o rzeczy doczeſne, oſwoie bydło, niżeli o ludźie! A u ćiebie w iákim też ſzácunku, dobro duſz ludzkich? Maſzże ná człowieká, by nayliżſzego, tym ſamym reſpekt, że człowiek ieſt? że od Páná IEZVSA odkupiony? że u iednego ſtołu Bożego z tobą bywa? Popraw to, co, w tey mierze, potrzebá.

Uważ, że z wſzyſtkich bydląt, naypracowitſze ſą i naypożyteczniey ſze, woł i ośieł; á ten opuchły ná nic ſię Fáryzeuſzom nie przydał i przeto, o uleczenie iego, niedbáli. Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ná coż ſię ſa-

tez tobie przydam? chybá że cię fraluię, nie poprawuiąc się! Fráſuię i tym moim nie nabożnym przystępowániem! Fráſuię i tym, że ty wieſz co ze mnie, nápotym, będźie! Ktoryś iednák, niepożytecznego Fáruzom, opuchłego uzdrowił, uzdrow i mnie przyiśćiem twoim. Fáruzowie, nieodwłocznie myślili, o wołu, co wſtudnią wpadł: wſtydź się, że o Bogu, ktory dla ćiebie, wpadł (że ták rzekę) pod oſoby chleba, i winá, w Nayświętſzym Sakrámenćie práwie, nic nie myśliſz! Częſtoż ći się ta myśl przed komunią á żywo ſtawia; Dziś chwałá Bogu, komunikowáć będę.

Uwaz, Bywa i to między ludźmi, i w kráiu náſzym, że nie o osłá i wołu, ále o pſá, o koniá, więcey ſtáránia i zábiegu będźie, niżeli o ubogiego Chryſtuſowego, álbo chorego! Załuy tey ślepoty Ná nagrodę tego, poſtánow, mieć i prętkie, i ſerdeczne politowánie, nád nędzą ludzką, miánowićie, nád chorętni, Maſzże?

PANIE w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie mamći tákiey doſtoyności, iáko ten opuchły człowiek, przed oczymá twemi, ále mam więkſzą potrzebę, ábyś duſzę moię uzdrowił, niż ćiało iego. Niechże miłośierne ſerce twoie w Nayświętſzym Sákramenćie záwárte, ſkłoni się ná uleczenie, nędzy moiey.

Punkt Wtory Uważ, że przez to wyćiągnienie tych bydlat, choć i w ſobotę z ſtudni, znáczy się: że mamy prętko, z upadku náſzego powſtawáć, ludźi ná duſzy upádłych záraz, ile możemy, rátowáć. Czyniſzże ákt skruchy záraz kiedy poſtrzeżeſz, żeś choć grzechem powſzednim Páná Bogá twego obráźił! Poſtánow, nie odkłádáć ſpowiedźi, i bránia Swiętey Komuniy. Poſtanow, abyś, gdy widźiſz álbo ſłyſzyſz o bliźnim upádłym, zárázem duſzy iego, choć áktem wnętrznym, pomagał. Panie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, iam bydlę twoie; boć się zá człowieká rozumne;

zumnego, przed tobą liczyć nie mogę, o w głęboką żem ia studnią grzechow i niedoskonáłośći wpadł, Wydźwigniy mię zniey Pánie, w nayświętszym Sakrámenćie záwárty.

Uważ, że dni Spowiedzi Swiętey są to dni, ktorych Spowiednicy dusze upádłe, lub przez grzech ćiężki, lub przez powszedni, wyćiągáią. Dźiękuy Bogu, że się tego dobrodźieystwá, i duszy twoiey dostaie. Proś Spowiednikom, o szczęśćie do dusz.

Sámá winá, skłonność, nałog, okazyia do złego, studnia to, w ktorą człowiek wpada! A ty nie západłześ ták? Powtorz słowá Psálmu do Nayświętszego Sákrámentu: *Z głębokośći wołałem do ćiebie Pánie, Pánie wysłuchay głosu moiego.*

Vważ, ták to byłá dowodna przyczyná Páná IEZVSOWA, *że nie mogli mu ná to odpowiedźieć.* Winszuy Pánu IEZVSOWI, tey dźielnośći w mowie. Proś o udźielenie tey dźielnośći, tym, co szpogáństwem, Heretyctwem, Odszczepieństwem, z grzesznikámi, z fałszywą bráćią gadáią. Postánow, ábyś nie był gorszy od Fáruzow, przyznay prawdę, gdyć ią rozum, przyznáć rádźi.

PANIE przyiśćie twoie w Nayświętszym Sákrámenćie, usta mi zawięzuie! pytász się mnie: Ia tobie miłość moię, á wielką, wyświadczam w Sákrámenćie moim! á ty mnie iáką! Milcząć ná to przyidźie Pánie!

Punkt Trzeći. *Powiedźiał też podobieństwo Pan IEZVS tym, ktorzy byli wezwáni, bacząc, iáko pierwsze śiedzenia obieráli.*

Vważ. Czemu to Pan IEZVS przymowił Fáruzom, o to śiedzenie ná pierwszym mieysću? Snać Páná IEZVSA ći Fáruzowie, bez wstydu pośiedli byli, i choćći Pan IEZVS o to nie dbał, chćiał iednák pychę ich poskromić. Pozáłuy Páná IEZVSA, że był kiedykolwiek, ná świećie uposledźiony. Postánow nie piać się ná pierwsze mieysce, Poráchuy się: czy

czy Pan IEZVS: w Nayświętszym Sákrámencie do ciebie przychodzący, ma też w tobie piewsze mieysce? U kogo ma, Pan IEZVS ná sercu, wyobráženie náyżywsze, to też u niego ma pierwsze mieysce. A u ciebie czy nie iest co stworzonego, bárźiey wyobráżonego? U ktorego iest pierwszá myśl o Pánu IEZVSIE, to u tego Pan IEZVS ma pierwsze mieysce w sercu. A naprzodźe o Pánu IEZVSIE myślisz? Kto miłuie Páná IEZVSA nádewszystko, u tego Chrystus ma pierwsze mieysce. A tákżego, rzecza sama miłuiesz?

Uważ, że być może, iż przy obecności Páná IEZVSOWEY nie skartowáli sobie byli dobrze mieysc Fáryzeowie, snać ich przesadzono, snać się o mieysce i swárzyć poczęli. Pycho Fáryzayska, á nie mogłáześ ná Páná IEZVSA respektowáć? A ty też, iáko ná ludźi godnych, respektuiesz? Dawnożeś się też poswárzył? W samym Kośćiele, maszża też respekt ná obecny Náyświętszy Sákráment?

Uważ słowa Pana IEZVSOWE: *Gdy będźiesz wezwan ná gody, nie śiádayże ná pierwszym mieyscu.* Wezwał i ćiebie Pan IEZVS, ná gody Nayświętszego Sákrámentu, nie śiádasz że na pierwszym mieyscu? Co to iest śiedźieć na pierwszym mieyscu, idąc do Nayświętszego Sákrámentu?

Siedźi ná pierwszym mieyscu, kto rozumie, że (choć nie często przystępuie) nie ma się czego spowiádáć, co idźie ztąd że álbo zły bywa ráchunek sumnienia, álbo, że zá nic sobie mamy, Bogá, powszednie obráźić. A ty nie mowiłżeś też ták ná sercu? Obchodźiż ćię to, gdy, choć powszednie, zgrzeszyłż? A teraz nie maszże też grzechu iákiego ná duszy powszedniego? A ćiężkozći z niem!

Siedźi ná pierwszym mieyscu idąc do Komuniy, kto bliźnim swoim gardźi. A nie wzgardźiłáeś kiem? Day mu przed Pánem IEZVSEM, pierwsze mieysce.

Siedźi ná pierwszym mieyscu, kto się nie rozumie, nayniego.

niegodnieyszym, przyięcia Nayświętszego Sakramentu. O Pánie, każ mi ták o sobie rozumieć, sumnienie moie!

Rozmowá. Miy Pánie pierwsze mieysce, w rozumie moim, boć wyznawam wiárę twoię; miy pierwsze mieysce w woli moiey; bo miłuię cię nádewszystko; miy pierwsze mieysce, i w sercu moim przychodząc do mnie w Nayświętszym Sakrámencie, boć wszystka świátowością gardzę, onę tobie, pod nogi podrzucam.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Odwodząc Pan IEZVS, ábyśmy pierwszego mieysca nie bráli, przytácza tę przyczynę: bo rzecze gospodarz: *Day temu mieysce, á tedybyś z wstydem, począł siedźieć ná ostátnim mieyscu.*

Uważ. Gospodarz niebieski, w iákiey też miánowićie okázyi w Duchownym wyrozumieniu, mowi te słowa: *Day temu mieysce.*

Naprzod mowi w tey okazyi, kiedy się podoba opátrzności Boskiey, wywyższyć kogo, fortunę iego ná większa przemienić, uczćić go ná świećie, to w ten czas mowi: *Day temu mieysce.* Gotowżeś ná uszánowánie kożdego, ktorego nád ćiebie, wywyższy i wynieśie Bog? Nie kole ćie też w oczy, cudze szczęśćie? Pochwal Pana Bogá twoiego, za dźiwne iego o ludźiach rosporządzánia. Niech będźie wywyższon, kogo Pánie wywyższyć chcesz, á mnie niech będźie záwstydzenie twarzy twoiey.

Uważ. Mowi ieszcze Gospodarz niebieski: *Day temu mieysce.* Maszli od kogo szczegolne odłączenie, to do ćiebie mowi Pan Bog: Day mu mieysce, w áfekćie twoim dobrym. Bá i mylić się możesz, máiąc go zá niechętnego, á on

on snać, dobrze tobie życzy, przed Bogiem! Poráchuy śię w tym: ieżeli tym, co śię o twoię przyiaźń stáráia, daiesz mieysce w áfekćie twoim dobrym?

Uważ. Mowi tákże Gospodarz niebieski, pokázuiąc ći ná Nayświętszy Sákráment: *Day mu mieysce.* Dawnożeś Komunikował, ále z tym przydatkiem: nábożnie? Prágniesz że często Komunikowáć? boć wierę, godźien u ćiebie mieyscá, Chrystus! Oby Pánie, i záwsze trwáć w łamániu chlebá.

Mowi ná koniec Gospodarz niebieski, pokázuiąc na Páná IEZVSA ukrzyżowánego: Day mu mieysce, miłuiąc go, náśláduiąc, ná myśli go wyobráżonego máiąc. A czyniszże ták?

O PANIE moy, będęż też godźien, ábyś Klucznikowi niebá Piotrowi S. ábyś Micháłowi S. ktoremuś zlećił przyimowánie dusz, ábyś Aniołowi memu strozowi rzekł, choć po długich Czyscowych mękach: *Day temu mieysce*, niech w niebie, ná tym mieyscu ośiadźie. Prágnę tego szczęśćia Pánie. Spodźiewam śię z dobroći twoiey.

Punkt Wtory. *A tedybyś* práwi *z wstydem począł śiedźieć ná ostátnim mieyscu.*

Vważ czuła zmyślność ludzka: nie było śię o co wstydáć, że wźiął kto, mieysce sobie przyzwoite, raczey śię było wstydáć, tego, ná wyższym mieyscu śiedzenia; ále pychá nászá, woli śię wstydźić, że nie ma mieysca tego, ktore sobie choć niesłusznie náznaczyłá. A nie wstydźiszże śię też ty, gdy kogo bárźiey szánuią niż ćiebie? Czemużći nie smakuie wzgardá dla miłośći Páná IEZVSA ukrzyżowanego! Za grzechy twoie wiesz czegoś godźien? Tego mię Pánie i przed toba wstyd, żem iest ostatni w miłośći twoiey.

Vważ, żeć w niebie wstydu niebędźie, ktoryby człowieká utrapić miał, będźie iednák ten áfekt: Obym był do

nrebá

niebá z tą i tą cnotą, z tą i tą przysługą wszedł. Byś dźiś do niebá wszedł, izáliby nie życzył sobie, ábyś się był ták á ták, Bogu swemu przysłużył? Azaby nie lepiey czym to nágrodźić! Swięty Fránćiszek Xawery, wyráził to, (iáko ludzka Historyia niesie) że męczennikiem nie umarł, Czujeszże w sobie podobną zárliwość.

Vważ, z okázyi tego wstydzącego się, że go rugowano z pierwszego mieyscá, czyby też i ćiebie, nie było podobnym sposobem wstyd? Náprzykłád: ieżeli podniosł ćię Bog, izáliby ćię nie było wstyd gdyby ćię poniżył! Czyby ćię, nie wstyd było, gdyby dla większey chwały swoiey dopuśćił Bog, áby ćię w czym poswárzano! Bá i w tym się poráchuy, z teyże okázyi: ieżeliś komu nie wźiał niesłusznie, pierwszego mieyscá, by w ludzkim mniemániu! Ustap mu go przed Bogiem, i ludźmi.

PANIE moy, ty ná krzyżu wiśiſz, ktoreż iuż możesz mieć podleysze mieysce! Wstyd mię Pánie tego, iákieżkolwiek mam między ludzmi mieyscá, á Tyś ná krzyżu!

Punkt Trzeći. Przestrzega Pan IEZVS: *Gdy będźiesz wezwan, szedszy. śiadźże ná ostátniem mieyscu.*

Uważ, co to iest śiedźieć ná ostátnim mieyscu?

Siedźieć na ostátnim mieyscu, iest: niechćieć nic przed nikiem ugonić á tákiżeś? Nie záżywaszże też sposobow ubliżenia bliźniego? Záłuy. Popráwę obiecuy.

Siedźieć ná ostátnim mieyscu, iest: niegodnym się rozumieć, tey wygody, opátrzenia, ktoreć Bog sporzadźił. A ty, snać co raz wyćiagasz, przynamniey życzysz sobie, więcey.

Vważ Siedźi ná ostátnim mieyscu, kto się tego sámego mieyscá, wźiętośći, ktora ma między ludźmi, niegodnym rozumie. A ty śadźiszże się tego niegodnym? Drudzy śadzą się swego mieyscá niegodnymi, z pokory, ále ty czy nie

masz się go niegodnym sadźić, właśnie z twoiey nikczemnośći, ladáiákośći?

Vważ. Siedźieć ná ostátnim mieyscu, iest: niegodnym się sadźić, tego samego stanu duchowieństwa, álbo stopnia, w ktorym Bog chce ábyś żył. O Pánie, gdyby inni w tym stanie żyli, iákoby ć się Panu moiemu lepiey przysługowáli! Proś sobie o ducha żyćia, według twego stanu. Postánow szczegolnie występek, ktory stanowi twemu nie przyzwoity, wykorzeniáć zá łáską Bożą.

Rozmowá. Pánie nie tylko pierwszego, ále áni ostátniego niegodźienem mieysca. Niegodźienem mieyscá ná źiemi, bom dla grzechow moich, i chodźić po niey nie godźien! Niegodźienem mieysca w piekle; bo w niem gorsi lepśi niż ia! Niegodźienem mieysca w niebie; bo niegodźienem i weyzrzeć ná nie! Ale wyznáć muszę, że nay większa chęć mam, do iednego mieysca, to iest do nog twoich, Pánie moy ukrzyżowany. Ustap mi miánowićie mieyscá tego, bo iuż w niebie kroluiaca Mágdáleno.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę:
Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy Siedzacemu ná ostátnim mieyscu rzekł: *Przyiaćielu pośiadź się wyżey.*

Vważ. że w Duchownym wyrozumieniu, te pomienione słowá oznaczáia: Kto iest przyiaćielem Boskim, to iest: ma łáskę i miłość Bożą, ten nie ma iákażkolwiek doskonáłośćia kontentowáć się, ále ma co raz, więcey postępowáć, Dálekożeś w Duchowieństwie twoim postapił? iákoś się na nie udał? w ten sam przeszły tydźień, iákoś się polepszył? Czy ieno ná oko nie widźisz, żeś co raz gorszy, oźiębleyszy? Bá i w miłośći Nayświętszey Pánny, czy nie iesteś co raz niedbalszy?

Uważ, że bywá, czáſem, iż Bog człowiekowi pokrnemu, i ná tym świećie rzecze: *Przyiaćielu pośiadź ſię wyżey*, i wynieśie go Bog, nád inne. acz tego Bog nie záwſze i nie kożdemu czyni. Dźiękuy zá tych, co ich po upokorzeniu, wyniosł Bog. Cieſz z ſercá miłośnego tych, ktorych Bog tu, tylko ná Krzyżu mieć chce. Proś zá niemi Bogárodźiey Pánny. Zycz ſobie upokorzenia ich.

To iednák pewna, że upokorzonym, á w miłośći Bożey z tego świátá zchodzacym, mowi Bog: wzywáiac ich do chwały niebieskiey. *Przyiaćielu wſtąp wyżey.* A będźieſzże też godźien tego głosu Pańskiego? Podobno ieżeli nie w głamb piekłá, to w głamb Czyſcá, każe ćię Bog wtraćić! Powtorz słowa Pſalmu: *Vczyń znák zemna ná dobre.* to ieſt, udarz mię chwała wieczna, *áby obaczyli ći co mię nienáwidza*, świát, czárt, ćiáło

Vważ, po Pánu IEZVSIE kto pokornieyſzy nád Bogarodźicę Pánnę? przeto i ſamá mowi: *Bo weyrzał ná pokorę służebniy ſwoiey.* iakoż iey Bog kazał wyżey śiaść! kazał iey wyżey śiaść, gdy ia uczynił Mátka Boża! kazał iey wyżey śiaść, roskazawſzy, áby *ia błogosłáwiona názywały wſzyſtkie narody!* kazał iey wyżey śiaść, bo ia z ćiáłem do niebá, Aniołowie zánieśli! á gdy od iednego do drugiego, od drugiego, aż do dźiewiatego, Aniołow choru, onę wywyżſzano, i owſzem gdy nád wſzyſtkich innych Swiętych, pierwſze po Chryſtuśie mieyſce bráłá Bogárodźica Panna: w ten czas iey wymowiła Troycá Swięta: Pośiadź ſię wyżey. Winſzuy tych wſzyſtkich wywyżſzenia Bogarodźicy Pánnie. Cieſz ſię z iey chwały, ktora ma ná źiemi i wniebie, Dźiękuy zá nię, á z ſerca, Troycy Swiętey.

Powtorz słowa Kośćielne, ktore ſię mowia ná dźien Wniebowźięćia Nayświętſzey Pánny: *Wywyżſzona ieſt Swięta Bożá Rodźićielko, nád chory Anielſkie, do Krolestw niebieſkich.*

Punkt

Punkt Wtory. *Tedy będźieß uczczon przed wzaiem śiedzącymi.*

Uważ, że wyráża Pan IEZVS, iż temu co pokornie śiedźiał, choć mu rzeka: *Pośiadź śię wyżey*, przećię drudzy (co cudowna) nie będą mu tego zazdrośćili, nie będą śię nań gniewáli, áni szpećili, że go wywyższono. A ty czy nie máß też w sobie zazdrośći? Czy nie szpećiß choć chwalebnych postępkow bliźniego, gdy widźiß że ma przed tobą pierwsze mieysce? Niech od Bogá, w oczach twoich wywyższony, ma to szczęśćie, aby był uczczony, chwalony, iáko przepowiedźiał Pan IEZVS, i od ćiebie.

Uważ. Co to iest zá táiemnica: że ten człowiek, będźie miał pierwsze mieysce, będźie wywyższony, á z tym wszystkim będźie miał społśiedzących, á przećię kto iest wywyższony, toć nie wespoł zdrugiemi iest? Ale śię tu wyraża: że ten, ktory zpokory, ná ostátnim mieyscu śiedźiał, i wywyzszony nie odmienił śię. ále był iáko i drudzy. A ty, czy masz w sobie iákie pomiárkowánie, kiedy śię tráfi, że ćię Bog, choć trochę, wynieśie? Proś zá innych od Bogá wywyższonych, áby im Bog dał tákie pomiárkowánie. Proś Nayświętszey Pánny, zá upokorzonych, áby im uprośiłá u Syná swego, żeby ich wywyższył, będźieli to z większą chwałą Bożą.

Uważ. że o podwyższeniu Nayświętszey Pánny mowiąc, przyznáć śię muśi, że ma chwałę i uczczenie, od społ-śiedzących: bo Swiętego w niebie, i ná źiemi nie masz, ktoryby iey nie szánował, nie czćił: Proś Swiętych Bożych, miánowićie tych, co są z familiy Nayświętszey Pánny, i tych, co ią ieszcze w ćiele żyiącą ználi, aby Nayświętszą Pánnę imieniem twoim uszánowali, i ákt miłośći, przećiwko niey, zá ćię uczynili. Kochay śię i w nas, tu na świećie żyiących Bogarodźico Pánno, boć śię i my kochamy w tobie! Ko-

chay się w nas Polakách, serdecznie, tobie obowiązánych.

Ubespieczam cię Bogárodźico Pánno, że cię aż ná wieki, błogosłáwiona będą názywáły, wszytkie národy.

Punkt Trzeći. Przypomniy sobie, to co się zá twoich czásow dźiało, iżali nie widźiałeś, że ći, co byli wywyższeni, zniżono ich! Pochwal, zá to, iedyno-władztwo Opátrznośći Páńskiey. Miy iednák nád ták uniżonymi, politowánie. Miy ná się oko, iżali i ćiebie, kiedyś się trochy wywyższáć począł, nie uniżał BOG? Powtorz słowá Psalmu: *Dobrze mi, że upokorzyłeś mię Pánie, ábym się náuczył spráwiedliwośći twoich.* Vpokarzay mię ták Pánie moy, áż do śmierći moiey.

Vważ, że wprzod kłádźie się: *iż kto się wywyższa, będźie poniżon*, dopieroż *kto się uniża, będźie wywyższon*; bo táki iest obyczay Boski, iż prędzey pysznego spycha, niż uniżonego podwyższa. á to dla tego: bo pychá bárzo iest BOGV obrzydliwa, prędko ná gniew, prędko ná kárę Boską sobie zárábia. Poráchuy się: czy się też nie czuiesz skłonnym do pychy? Przyznay to sobie. A ieżeli czuiesz ćięszkość, ábyś to sobie przyznał, to sámo pychą iest. Boy się kary Boskiey.

Vważ, że poślednzey położono, że Bog pokornych wywyższa; bo dla ich zásługi, dłużey ich w upokorzeniu trzymá, bá czásem áż do śmierći! Ciesz ták utrapionych: by naydłuższe żyćie o święći utrapieni, moment to, względem wiecznośći! *Przydzie Pan, á nie omieszka.* Vżiy i owych słow Pismá S. *Máło teraz ieżeli potrzebá, ábyśćie się zásmąćili.* Oto i ia w towárzystwie was utrápionych iestem, tey sobie kompánii życzę, áż do śmierći.

Rozmowá. Mátko Bogá moiego, przyimuię z ręku Syná twoiego, upokorzenia moie, by mię ták BOG moy mieć chćiał, choć i ná wieki. A ieżeli mię w wiecznośći szczęśliwey,

śliwey podwyźszyć zechce, niech to będźie przez Ręce twoie, ktore BOGA náſzego, piáſtowáły.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Siedmnáſtą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſza: *Day prosimy Pánie ludowi twemu, diábelſkich uſtrzedź ſię zaráz, i ćiebie ſámego BOGA czyſtą myślą náśládowáć.*

Vważ, zá dárowiznę, ma ſobie Kośćioł, uſtrzedź ſię czártowskich zaraz; bo ſię ich nie może uſtrzedź człowiek, chybá zá łáską Bożą, ktora ieſt, dárem Páná BOGA náſzego. Ćieſz ſię z tego, że zbáwienie twoie, nie záwisło ná włáſnych twoich przyrodzonych śiłách, ktore ſą bárzo niemocne, odmienne, ále że záwisło ná łáſce, Páná Bogá náſzego z wolną wolą twoią robiącey. Wyznay, że przez ſám doświadczenie wieſz, że bez łáski Bożey, w grzech upadáſz w dobrym uſtáieſz. Zebrz ſobie o tę łáskę Bożą Vſay iey.

Vważ. Proſząc Kośćioł, ábyśmy ſię uſtrzegli pokuſ szátáńskich, mowi do BOGA: *lud to práwi twoy.* Ieſteśmy ludem Bożym; bo on nas ſobie ſtworzył, z niebędących będącymi nas uczynił. Pánie ieſtem ia, ieſteśmy wſzyſcy, dźiełem rąk twoich. Znaſz Pánie, żeſmy ſą lepianką twoią, á do grzechu skłonną, broń że nas łáską twoią.

Ieſteśmy ludem Bożym: bo ieżeli kupnem ludźie doſtáią czego, i czynią ſwoyſzczyzną, dopieroż BOG uczynił nas ludem ſwoim, bo nas ſobie kupił, drogą Krwią, Syná ſwoiego. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá to kupno, Porachuy ſię: czy żyieſz ták, áby znáć po tobie było, żeś ieſt ieden z ludu Páńskiego? żeś ieſt Krwią Páná Iezvsową odkupiony? Vważ.

Vważ. Iesteśmy ludem Bożym; bo pośiłáiac śię ták często Nayświętszym Sakrámentem, nie my ten pokarm niebieski, ten chleb Anyołow, w śiebie obracamy, ále Bog nas w śię obraca, zá tym swoim nas czyni. O Pánie, gdybym ia był chwyćił śię dźielnośći Sakrámentu tego, iák śćiśle byś mnie był sobie przywłaszczył! Vpokorá śię. Proś, áby pierwsza Komunia, iuż ćię cále odmieniłá, BOGV poświęćiłá. Prágniy z sercá, tego poświęcenia.

Wyrzekam śię Pánie wszelkiego znâmioná piekielnego, sługam ia twoy, iedenem z ludu twoiego, *i owieczká pástwy twoiey*, pástwy Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt Wtory. Vważ, że nie prośi Kośćioł, ábyśmy pokus czártowskich nie mieli: bo nie iest to według stanu śmiertelnośći nászey, gdyż i sam Chrystus, między námi żyiac dopuśćił, áby go bies kuśił. Dźiękuy Panu IEZVSOWI, że chćiał być kuszonym. Proś áby przez tę pokorę, że śię kuśić dopuśćił, umocnił serce twoie przećiwko pokusom. Poráchuy śię: ktore ią ná ćię ćięszsze pokusy. Proś ná nie, o łáskę zwyćięzką.

I przeto nie prośi Kośćioł, ábyśmy nie mieli pokus, ále tylko, zeby nas nie zárázáły; bo nie iest to rzecz zła, mieć pokusę, ále iest zła rzecz, ná nię przyzwolić. Poráchuy śię: w sam przyszły tydźień, wieleś też rázy ná pokusy przyzwolił? Záłuy zá to. Proś ábyś ná przyszły tydźień, miánowićie w tey á w tey okázyi, zá łáska Boża zwyćiężył ią.

Kośćioł Swięty, prośi, ábyśmy śię uchronili záraz diabelskich, iákoby námięniáiac: że tych pokus, iest bárzo wiele, przeto trudno śię ich uchronić. O Pánie nie tylko *biczow ná grzesznego*, ale i pokus iest *wiele*, *kto* mię przećiwko niem obronić może, chybá ty Pánie moy.

Prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy śię uchronili záraz diabelskich, iákoby námieniáiac: iest wiele skrytych pokus, ro-

rozumiesz, że to uydźie, że to nie będźie nic, áż czás pokaże, że się był w tym uczáił bies. Prośł Dawid: *od skrytych moich grzechow, oczyść mię Pánie*, proszę z niem o to, ále i od tych skrytych pokus wybaw mię Pánie. Poráchuy się: w czym pospolićie, skryte te pokusy, tobie, czárt zárzucá. Proś, ábyś ná potym, á záraz ná początku, wystrzegał się ich.

Vważ, że pokusy Czártowskie, názywa Kośćioł Swięty zárázámi: bo iáko zárázá gdy się ćiáłá chwyći, coraz dáley á dáley postępuie; ták też y pokusá, raz przyięta, co ráz bárźiey się gnieźdźi. Postánow záraz ná początku, zá łáską Bożą pokusy odrzucáć. Zápłácz choć serdecznymi łzámi, że się niektore pokusy, bárzo w ćię wpánoszyły. Boy się, być się i przy śmierći nie przykrzyły, odłoż się zá łáską Boża, áby ćię, áż do zgonu żyćia nie doprowádźiły.

Názywáią się iesźcze pokusy diabelskie zárázą: bo iáko zárázá, nie tylko zárážonemu szkodźi, ále i drugich w niebeśpieczeństwo przyprowadza; ták człowiek pokusom nie sprzećiwiaiacy się, nie tylko sám upada, ále i drugich lub przykłádem, lub námowa do złego prowádźi. Proś BOGA zá wszystkich, co są drugim powodem do złego, áby się ukáiáli. Poráchuy się: ieżeliś kogo przed tym nie zgorszył, Poráchuy się: czyli w teráźnieyszych okolicznośćiách nie gorszysz kogo? Popráwę obiecuy, modl się zá pogorszonych od ćiebie, żyiacych, dopieroż zá zmárłych, ieżeli są iácy.

Zárázíły mnie Pánie záſtrzáły Czártowskie, ućiekam się do lekárstwá, od ćiebie zostáwionego, to iest do Ciáłá i Krwie twoiey, ulecz mię Pánie w przyszłey Komunii, *iáko prágnie Ieleń do zrzodeł wody, ták prágnie duszá moiá do ćiebie*.

Punkt Trzeći. Vważ, prośi Kośćioł, ábyśmy Páná Bogá, á sámego náśladowáli, zá nim sámym szli; bo w Chrze-

śći-

śćiáństwie, i w ludźiách co się do Páná Bogá máła ták częstokroć bywa, że raz idźiemy zá Bogiem, drugi ráz zá świátem, czártem, ćiáłem. Poráchuy się: czy i twoiá duszá nie táka? Przynámniey, czy częśćiey zá Bogiem idźiesz? Pánie od szczęśliwey pierwszey Komunii, chcę przy łásce twoiey, zá tobą sámym iść.

Bywa i to, że czásem zda się nam, iż my w czym Bogá szukamy, á my szukamy interessu własnego, poważenia u ludźi, pochwały doczesney. A nie tákiżeś ty? Zda się nam czásem, że to iest miłość bliźniego dobrá, á oná iest zmieszána z wiela niedoskonáłośći. A twoie áfekty nie máią tego przymieszánia? Kto Bogá sámego szuka, powinien go miłowáć, nie dla niebá, áni przeto, żeby uszedł piekłá, ále dla sámey, dla szczerey, dla iedyney dobroći iego. A twoiá miłość przećiwko Bogu, táka też? Ponow akt owey Swiętey białeygłowey, ábyś prágnał pochodnią spálić niebo, i wodą záláć piekło, áby nikt dla niebá, nikt dla boiaźni piekłá, Bogá nie miłował, Bogu nie służył.

Vważ, prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy Páná Bogá nászego, á sámego, á czysta ieszcze myślą náśládowáli.

Czysta myślą náśláduie ten BOGA, ktory nie ma dusze, nietylko śmiertelnym, ále áni powszednim grzechem záráżoney. A maszże táka czystość dusze twoiey? Prágnę ia mieć Pánie záwsze, ále miánowićie, kiedy do Stołu twego przystępuię.

Vważ, czysta myślą náśláduie Páná Bogá, ten, ktory sobie to zásłużył, áby pokus ćiáłá nie miewał, á máli-ie, ták skoro się im sprzećiwia, iákoby skrá ná rękę pádłá, i ma w tym tákie sumnienie nie dotkliwe, iáko serce, iáko zrzenicá w oku, dotknąć się nie da. A twoie sumnienie tákieli też? Proś sobie o dar czystośći ćiáłá i dusze. Postánow i od ćienia tylko, tey pokusy ućiekáć.

Czysta myśla i ten Páná BOGA náśláduie, ktory nie mą náłogu żadnego złego. A nie maszże ty? Postánow się od ktorego w szczegolności odkłádáć.

Do czystośći myśli BOGA náśláduiącey, i to náleży: áby duszá nie byłá obowiązána nie tylko ná káránie piekielne, ále áni Czyśćowe, miánowićie długie. Rokuy o swey duszy, długo też godna być w czyścu? Nie przyczyniłżeś go sobie przeszłego tygodniá? Prágnę Pánie skutku Nayświętsze, go Sákrámentu, to iest umnieyszenia czyśćá, oby uwolnienia, ná większa chwałę twoię.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA náuczáiącego o miłośći Bożey, i dowodzącego, że on iest Syn Boży. *u Mátt: S. w Rozdz: 22.*

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś tę náukę Páná IEZVSOWA poiął, o niey godnie rozmyślał.

Punkt Pierwszy. Powiáda Swiętá Ewángelia; *że przyszli do Páná IEZUSA Fáryzeuszowie.*

Vważ, przyśćie do Páná IEZVSA mogło być dwoiákie: iedno według ćiáłá, á drugie według Duchá i chęći dobrey: ći Fáryzeuszowie nie przyszli do Páná IEZVSA sercem, ále tylko ćiáłem. Pánie gdybym ia był ná ten czás żyw, nie tylko według przytomnośći ćiáłá, niechćiałbym ćię był nigdy odstąpić, ále i sercem moim, przylepiałbym się do ćiebie. Poráchuy się: czy nie przybliżasz się náwiedzáiąc Nayświętszy Sákráment, sámym ćiáłem do niego? Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie i według ćiáłá, i według chęći, idźie do ćiebie, gdy go w łásce Bożey przyimuiesz, á ty (z czego się Bogu upokorz) czemu myśla od niego się odstrzelasz? Proś o łáskę áby ćię błąkáiące się myśli nie trapiły, od Páná nie odwodźiły.

Vważ, przychodźili do Páná IEZVSA Faryzeuszowie, przychodźili i Vczniowie, w tenże też sposob, przychodzą i dobrzy i źli do Nayświętszego Sákrámentu. Co wyráża i Swięty Tomasz w Hymnie swoim: *biorą dobrzy, biorą i źli, ále z rożnicą: dobrzy ná żywot, źli ná zátrácenie.* Poráchuy się: twoie Komunie, czyć są ná żyćie wieczne? Poźáłuy Páná IEZVSA, że snáć dotąd tráfia się, że go i źli przyimuią!

Vważ, że Swięta Ewángelia powiáda, iż kupą przyszli ći Fáryzeuszowie, przez co się wyráża: że grzesznych, że BOGV niechętnych, záwsze iest kupá, záwsze iest wiele. Pánie moy, á teraz po świećie, wieleż ich też liczysz? Ty sam, czy nie iesteś w ich liczbie! Zycz Pánu IEZVSOWI, áby się przymnażáło, i liczba i zásługa, ludźi Swiętych. Poráchuy się: coć też teraz przeszkádza szczegolniey, ábyś się nie odłączył, od tey zgrái złych.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie przychodzący, wyłącz mnie sobie, niech między, choć nie wiela sług twoich, i ia sługą twoim, naynizszym zostáię.

Punkt Wtory. Z wielu tych Fáryzeuszow, obrał się ieden, ktory, pytáć Páná IEZVSA pocżął: boć między złymi, záwsze bywá ieden Herszt, ieden gorszy nad drugich, á pospolićie tákowi, więcey śmiáłośći, więcey niewstydzenia się máią. Poráchuy się: ieżeli nie masz w sobie, większey nád drugich śmiáłośći, przećiwko lub Stárszeństwu, lub rowni twoiey? Poráchuy się: maszli też wstydliwość, ktoraby ćię wodźá, do poszánowánia mianowićie ludźi godnych. Postánow sobie: ábyś w konwersácyi twoiey, nie brał, bez potrzebnego bespieczeństwá

Vważ że ten, co się to odważył Páná IEZVSA pytáć, był Zakonny Doktor. Ktoby się był nie spodźiewał, że on iáko náuczony, á náuczony w Prawie Zakonnym, miał ráczey

czey prawdę uznáć, do náuki Chrystusowey przystáć; áż on ráczey Páná IEZUSA kuśi! Proś zá ludźi mądrych, Páná BOGA, áby náuki swoiey, ná swoie i cudze zbáwienie, záżywáli. Wszystkie niemal Herezye, ztąd poszły: że náuki swoiey, ná złe, i szpocenie Pismá Swiętego obrácáć ludźie chćieli. Proś Páná BOGA: aby tákich umnieyszał, do śiebie przyćiągnał. Dał ći też Pan IEZUS, ieżeli nie náukę, to przynamniey bystrość iákąkolwiek dowćipu, á záżywałszże iey ná dobre?

Vważ, muśiało to szczegolniey Páná IEZVSA boleć, że to nie prostak iáki, ále mędrek, ále człowiek od niego oświecony, odwazył się, kuśić go. Poráchuy się: iáko Páná IEZVSA, i od ćiebie boleć muśi, ktory ćię nie iednym dobrodźieystwem, do śiebie przyćiągnał. Wielkie iest słowo Pismá Swiętego: *W źiemi Swiętych, nieprawośći czynił, nie będźie widźiał, chwały Bożey.* Stan twoy w ktorym żyiesz, Ziemia to Swiętych! wieleś iuż w niem złośći popełnił? czy ieno będźiesz widźiał chwałę Boską? Czás się uiąć.

Niewiem Pánie, kiedy się, kędy się popráwię, kiedy i teraz, nie według woli twoiey żyię. Wspomoż mię Pánie.

Punkt Trzeći. Powiadá Swiętá Ewángelia, że ten Zakonny Doktor, pytał się Páná IEZVSA, *kuszac go*, to iest: rozumiał że Pan IEZVS, tego nie będźie wiedźiał, że zapytány, nie zgádnie. Wyznay przez ákt wiary: że Chrystus iest Słowem Przedwiecznym, Mądrośćią niestworzona. Wyznay że Chrystus i ile Człowiek, miał wiádomość rzeczy przeszłych, teráznieyszych, y przyszłych. Proś sobie, proś drugim, ábyć mądrośći przyzwoitey użyczał. Tyś Pánie, zopytány, mogłeś odpowiedźieć, ále ia ná Sądźie twoim, coć odpowiem!

Vważ, że i my dotąd, kuśiemy Páná IEZVSA, chcemy się popráwić, á sámi, okázyi do złego, nieopuszczamy, to my w ten czás kuśiemy Bogá. A opuszczałszże ie ty? á chroniszże

fię ich? Chcemy z nałogow wynieść, á nie zwyciężamy ich, to i w ten czas kuśiemy BOGA. A wieleżeś też rázy zwyćiężył ie? wieleś rázy ná twoie namiętnośći i chući náftapił?

Vważ, że i ten kuśi Bogá, co rozmyśláiąc fię o czym, álbo w fwoich wątpliwośćiách nie idźie zá tym, co mu rozum pokázuie. A ty idźieszże zá rozumem?

I ten kuśi Bogá co ftárszeńftwá fwego Duchownego nie słucha, rádámi według fumnienia gárdźi, á poftąpić chce. Izáliż fię i w tobie to nie znáyduie?

Rozmowá. Wyznam ći Pánie moy, iedną moię pokusę ále świętą, radbym ćię á záwsze á co raz goręcey áż do śmierći miłował, niech Pánie tę pokusę Swiętą, zá łáską twoią wypełniam.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. Pyta fię Páná IEZVSA ten w práwie náuczony: *Náuczyćielu ktore ieft wielkie przykazánie?*

Vważ, pychę známienitą tego Doktorá, że mu to fnać w myśl weszło, iż Pan nász nie miał wiedźieć ktore ieft przykazánie wielkie; A ieżeli rozumiał, iż to Pan nász wie, coż było potym pytáć go o to? Poráchuy fię: gdy fię o co Stárszeńftwá twego Duchownego pytasz, czy fię go nie z pychą pytasz? Poráchuy fię: czy też w rzeczách wielkich i potrzebnych płocho fobie nie poftępuiesz, i ich fobie w żárty nie obracasz? Powtorz słowá Swiętego Piotrá: *Ty Pánie ktory wszyftko wiesz,* Wiesz Pánie ktore ieft wielkie przykazánie, ále wiesz i ná mnie że go ia nie chowam! boćby ćię Pánie moy nie ták miłowáć potrzebá.

Vważ, niedoskonáłość wielka w duchowieńftwie tego

Doktorá: bo nie pyta się o doskonáłośćiách w rzeczách iákich máłych, ále tylko o Przykazániu wielkim. A w tobie iestże też stáránie o doskonáłość, á wielka i w rzeczách máłych? Táka doskonáłość iest: spráwy nádprzyrodzone z wysokiemi rozszerzonemi intencyámi czynić. A czyniszże ie ták? Táka doskonáłość iest: i rzeczy obojętne ná zasługę sobie obracáć, iáko to kroki swoie, okiem mgnienia, oddychánia, Bogu ofiárowáć. A ofiáruieszże to Bogu, á ieszcze goraco? Táka doskonáłość iest: czásy wolne od większych zábaw, obracáć na iáką przysługę u Bogá, áby i pártykułká dniá dáremno nie zeszłá. A ty pilnyżeś w tym? Popráwę zá łásko Bożą obiecuy, á nie odwłoczna.

Vważ, że ten Doktor i w tym pokazał swoie nieduchowieństwo, pytáiac o przykazánie wielkie, iákoby máło dbáiac o przykazániu, náprzykład wárowánia się grzechow powszednich, ále chćiał mieć wzgląd tylko ná grzechy śmiertelne. Pánie moy, wieleż iest Chrześćian, co i ná to niedbáia, iż to á to, iest grzech śmiertelny! Náwroć ich sobie Pánie. Poráchuy się, czy ty sam kiedy widźisz, że to iest tylko grzech powszedni, czy się ná to prędko nie odwazasz. Iest wiele dusz, co się ślubem Bogu obowiązáły, nie grzeszyć nigdy powszednie z zupełnym rozmysłem. Proś Páná IEZVSA zá nich. A sam postánow przynamniey, ábyś i ty z zupełnym rozmysłem, nigdy i powszednie nie grzeszył. Wspomoż mię Pánie ná to.

Wiem Pánie co iest wielkie przykazánie twoie. Záłuię, żem go kiedykolwiek nie chował, ále wiem i o przykazániách twoich i w rzeczách mnieyszych, i tych nie pełnię. Odpuść grzesznemu.

Punkt wtory. Vważ, czemu to przykazánie o miłośći Bożey, názywa się przykazániem wielkim? Prawdá że przykazánie o wierzeniu w Bogá, i czczeniu iego iest wielkie:

bo

bo pierwſze, i fundámentem ieſt zbáwienia; ále przećię przykazánie o miłośći Bożey, ieſt wielkim przykazániem: bo kto go záchowuie, iuż ná tego duſzy grzech śmiertelny nie może być. Proś Páná Bogá zá tych co temi czáſy tego przykazánia nie záchowáli. Rozżarz Pánie w ſercu moim tę miłość twoię, áby mi nie iáko nie podobna byłá zgrzeſzyć. Ale bym i dar ten od ćiebie miał Pánie, żebym iuż nigdy śmiertelnie nie zgrzeſzył, máło to ieſzcze ná duſzę moię: boćbym ieſzcze prágnał, co raz i co raz, więcey i więcey ćiebie miłowáć. Dáruy mi to Pánie.

Vważ. iż i ztad przykazánie o miłośći Bożey ieſt przykazánie wielkie: Bo ieſt ſię czemu dźiwowáć, iż Bog nie kazał (chybá żeby ſię potrzebá podáłá) umrzeć zá wiárę, ábyśmy ná ogień ſzli, ná miecze nápadali, brzytwámi ſię rzęli, choć godźienby tego był Bog, godne niebo; ále tylko ábyśmy go miłowáli. Wymowić ſię człowiecze z wielu rzeczy słábośćia, niedoſtátkiem, rozumna iáka przyczyna, możeſz ile żebyś Bogá nie miłował, coż też może być zá przyczyná? Kto rozumem ſię rzadźi, nie może dobrey rzeczy nie kocháć, dopieroż naywyżſzego dobrá, iáko kocháć nie ma! Rozumu i zmysłu nie ma, kto nie uważa że miod, że cukier, słodki; dopieroż bezrozumny, kto naywyżſze dobro nie kocha! Kocham ćię Boże moy kocham ćię. Kocháyćie Bogá wſzyſcy kocháyćie.

Vważ, iż i przeto przykazánie o miłośći Bożey názywa ſię wielkie: bo wſzyſtkie inne przykazánia w ſobie záwiera. Kto Bogá miłuie, w czymże go usłucháć nie zechce? wyraża to i Pſalm: *Drogę práwi przykazáń twoich przebiegłem, gdy rozſerzyłeś* (to ieſt miłośćią twoią nápełniłeś) *ſerce moie.* Porachuy ſię: coż też ćięſzkiego w duchowieńſtwie twoim, á wieſz zkad to ieſt? boś ośięmbły w miłośći Bożey. Vznawaſz roztárgliwe w tobie myśli i iákieś zápomnienie o

BOGV przytomnym, z kąd to? bo máło miłuieśz BOGA!

Pánie rozprzestrzeń iuż to serce moie miłośćią twoią, ách iuż czás! ách iuż czás!

Punkt trzeći. Názywa ten Doktor przykazánie o miłośći Bożey, przykazániem w Zakonie: bo choćći i w sámym práwie rozumu, trzebá było Páná Bogá miłowáć; ále przećię zdáło mu się, iż w práwie od Moyżeszá pisánym, przyzwoita było bárźiey go miłowáć: bo w tym práwie do wodniey było nákazáno, áby Bog był miłowány. i iuż w tym práwie począł Bog pospolićiey dobrodźieystwá swoie szczegolne ludowi wyświadczáć, iáko że go z Egipskiey niewoli cudámi wywiodł, przez morze przeprowádźił, manną nákarmił, i innemi dobrodźieystwy opátrzył. Dźiękuy Pánu Bogu i zá stárego testámentu postánowienie. Dźiękuy zá dobrodźieystwá ludowi Izráelskiemu dáne. Dźiękuy że figurámi i proroctwy stárego testámentu wspiera się wiárá nászá. Proś áby z narodu tego oczu, zdiał Bog zásłonę niedowiárstwá.

Vważ iezeli rozumiał ten náuczony iż przyzwoita byłá, áby w Zakonie Moyżeszowym bárźiey ludźie Bogá miłowáli dopieroż przyzwoita to w Zakonie Chrystusowym, á to naybárźiey dla trzech przyczyn. Naprzod że iuż się nam Bog krewnym i powinnowátym stał. Druga, że zá nas umárł, á ták okrutnie zábity umárł! Trzećia, że nas Ciáłem i Krwią swoią w Przenayświętszym Sákrámenćie posilił. Czemuż Chrześćiánie dobrego Bogá nie miłuiemy? Czegoż ludźie po Bogu więcey chcećie? Cienia dobrodźiestw tákich Pogáństwu nie czyniły báłwány, á Pogáństwo ták się w nich kocháło! á po nas czemu się Bog miłośći doczekáć nie może? Nie czekay Boże po sercu moim miłośći: boć cię miłuię. *Gotowe serce moie Boże gotowe serce moie.*

Vważ,

Vważ, ieżeli ten ſam ſtan duchowieńſtwá twoiego ktoryś ſobie obrał, nie wyćiąga po tobie tego, ábyś Páná Bogá twoiego miłował? Poświęćiłeś ſię ná to, Bogá bárźiey niż drudzy miłowáć: á miłuieſzże go bárźiey? Poráchuy ſię: z ſamym duſze twoiey ſtanem, ſame dobrodźieyſtwá Boskie docześne i wieczne, izali ćię do tego nie potrácáią, ábyś z Bogiem twoim był złączony, á ty czemuś przećię od niego oddalony?

Rozmowá. Powtorz słowá Pſalmu: *Kocháć ćię będę Pánie mężności moiá.*

ROZMYSLANIE
N'a Srzodę.

Przygotowánia też.

Punkt pierwßy. Odpowiádáiąc Pan IEZVS, ktore ieſt naywiękſze przykazánie mowi: *Miłuy Páná Bogá twego.*

Vważ, że kiedy chcemy wyráźić kogo miłego, mowięmy mu: Moy to, álbo: Twoy to. Otoż też i Pan IEZVS názywa Bogá Bogiem twoim, iákoby go nam przywłaszczáiąc, iákoby wyrażáiąc, że Bog godźien ieſt miłośći. A ieſt Pan Bog náſz godźien miłośći: bo ieſt nieskończenie dobry, wſzytkie dobroći, doskonáłośći w ſobie záwieráiący, ták że ieżeli może być rozumna przyczyná kocháć ſię w czym, álbo dla czego wſzyſtkie to Pan Bog náſz záwiera, á ieſzcze z nieskończonośćią. Wyznay to przez áktwiáry. Pánie moy, ták wiele ieſt w tobie dobroći, ták wiele doskonáłośći, że dzielności we mnie nie może być tákiey, ktoraby ćię zárownie miłowáć mogłá. Day mi Pánie moy, więcey i więcey miłowáć ſiebie.

Vważ, że ſię Pan Bog názywa Pánem Bogiem twoim, bo ćię Pan Bog twoy nieskończoną miłośćią miłuie. Co ſamo dwoiákie ma wyrozumienie: naprzod że wſzyſkie ákty

Páná Bogá náſzego, ſa Bogiem że ſa Bogiem, ſa nieskończonym; toć i ákt w ktorym ćię Pan Bog miłuie, ieſt nieskończony. Miłuyże człowiecze Páná Bogá twoiego, ćiebie nieskończenie miłuiacego. Co zá rownia! Bog ćię nieskończenie miłuie, czemuż mu tego, choć skończona miłośćia nie oddáieſz? Prágnę ćię Pánie (obym mogł i nieskończona miłośćia) miłowáć.

Drugie wyrozumienie ieſt, iáko to P. Bog náſz nieskończona miłośćia nas miłuie: bo nie máſz dobrá nam przyzwoitego, ktoregoby nam nie zyczył. Ktoryż przyiaćiel ták ćię kocha á ſzczerze, żebyć miał wſzyſtkiego dobrá życzyć? tyś tylko Pánie táki przyiaćiel! Bog ći człowiecze wſzyſtkiego dobrá życzy, á ty czemu mu duſzy twoiey á ſzczerze nie życzyſz?

Vważ, że Pan Bog ieſt, Pan Bog twoy, á to dla rożnośći; bo Bogowie báłwochwálſcy nie ſa Bogowie twoi, nie znaſz ich, gárdźiſz niemi, gárdźić powinieneś. Gárdzę niemi Pánie gárdzę. Powtorz słowá Piſmá Swiętego: *Báłwány narodow ſrebro i złoto, dźiełá rąk ludzkich.* Vczyń ákt wzgárdy wſzyſtkich, miánowićie co ieſzcze teraz ſa w dźikich Narodách Báłwánow.

Nie ſa ieſzcze Bogowie fałſzywi Bogiem twoim: bo áni tobie áni nikomu dobr wiecznych nie życza, náwet i doczeſnych, chybá ile służa do potępienia. Lez by Pánie nie ſtáło opłákáć ślepotę i nieſzczęśćie Báłwochwalcow. Dźiękuięć dobry IEZV żeś ták w wielu Kráiách wygłádźił ich, uczyń tę łáskę i z innemi Narodámi.

Powtorz słowá Pſalmu: *Bog moy ieſteś ty, álbowiem dobr moich nie potrzebuieſz.*

Punkt wtory. Powiáda Pan IEZVS, *że mamy Páná Bogá náſzego miłowáć z wſzyſtkiego ſercá náſzego.*

Vważ, co to ieſt miłowáć P. BOGA z wſzyſtkiego ſercá? nie

nie miłuie ten Bogá z wszystkiego sercá, kto serce swoie do kogo innego przykłada; ále kto Bogá z sercá miłuie, nie powinien nikogo innego miłowáć tylko samego Bogá, á ieżeli co miłuie, ma dla Bogá miłowáć. Wyznay że masz podźielone serce i áfekty rozne. Wyrzecz się wszelkiey miłośći stworzoney, chybáby dla Bogá. Czemuż mam serce moie dźielić, izali Bog zá wszystko mi nie stánie?

Vważ, że i ten nie z wszystkiego sercá BOGA miłuie, ktory w niedoskonáłośći, w grzechy, lub powszednie wpada, bo choćći człowiek sercá do Bogá przez grzech powszedni nie tráći; bo też áni tráći łáski i miłośći Boskiey; á-le iednák iuż ten nie záchowuie doskonáłośći w miłośći Bożey, iuż go nie z cáłego sercá kocha; bo go nákłánia do grzechu powszedniego. Przeszedłże choć ieden dźień, ábyś Páná Bogá twoiego grzechem choć lekkim obráżić nie miał? á obráźiłliś go co dźień, toś ták szczęśliwego dniá nie miał, ábyś Páná Bogá twego z cáłego z wszystkiego sercá miłował! Prágniy sobie tego szczęśćia. Zycz sobie być w Niebie, ábyś iuż tám Páná BOGA twego z wszystkiego sercá miłował.

Vważ, zeć nayniedoskonáley, przećię nayporrzebnicy nie z wszystkiegoć sercá, ále przećię z sercá miłuie BOGA, kto nie grzeszy śmiertelnie. Masz zá co dźiękowáć, ieżeli ćię o grzech śmiertelny iáśnie nie strofuie sumnienie. Ale iest zá co ś gorzko płákáć, ieżeli czuieś się kiedy w tákim grzechu! Proś sobie o szczęśćie, ábyś mogł ludźi od grzechu śmiertelnego odwodźić. Proś przynamniey o iednego, ktory iest teraz w okázyi śmiertelnego grzechu, áby BOG ná nieudolna modlitwę twoię, miłośćia swa serce iego zágrzał.

Powtorz słowá Swiętego Oycá: *O Pánie gdyby ćię ludźie ználi!*

Punkt

Punkt trzeći. Nie tylko trzebá Páná Bogá nászego miłowáć z wszystkiego sercá, ále i *z wszystkiey myśli.*

Vważ, co to iest miłowáć Páná Bogá nászego z wszystkiey myśli? nie podobna to, ábyś śię kiedy o co nie stárał, stáráiac śię ábyś o tym nie myślił, z kąd tá myśl poszłá? boś onę rzecz zákochał, miałeś áfekt do tego. Poráchuyże śię; czy ták troskliwie przeráźliwie o Bogu twoim myślałeś? o toć nie miłowałeś P. Bogá twoiego, z wszystkiey myśli twoiey! Záródź Pánie w sercu moim żywe o tobie myśli.

Nie podobna ábyś śię kiedy o co frásowáć nie miał, wieleżeś też myśli ná tym strawił? z kąd te myśli? z áfektu dobrego? A frásowałżeś śię kiedy ták gorzko, żeś Bogá obráźił? że w oczách twoich Bogá obráżono? o toć nie miłowałeś z wszystkiey myśli Páná Bogá twoiego.

Vważ, Miałeś áfekt do kogo, izaliż on przed oczymá nie stał. Maszże ták żywo ná myśli twoiey wyobráżonego Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Czemuż to nieszczęśliwszy do ćiebie Pan IEZVS? izáliż Bog dał dźielność myślenia dla stworzenia, nie dla śiebie ráczey?

Vważ, ten Páná Bogá nászego z wszystkiey myśli miłuie, kto o niem záwsze myśli. Ale krom niebá, ktoż táki ná świećie! ten go iednák bárźiey z myśli swoiey miłuie, kto bárźiey o niem myśli. Poráchuy sam dźiśieyszy dźień, czyś go dotąd więcey o Bogu myśląc strawił? oby przynamniey czás Komuniy, czás rozmyślánia, był czás z wszystkiey myśli miłowánia Bogá! Wyznawam ći Pánie, żeć nie záwsze o tobie myślę, ále i to wyznawam, żebym záwsze, záwsze prágnął myślić o tobie.

Rozmowá. BOZE w Troycy Swiętey iedyny Pánie moy ukrzyżowány, bá i ty Bogárodźico Pánno, nie przestániećie nigdy o mnie myślić, proszę o łáskę choć czásem, ále często i goraco myślenia o was.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek.

Przygotowánia Też

Punkt pierwſzy. Powiádáiac Pan IEZUS, że maſz człowiecze miłowáć Páná BOGA twoiego z wſzyſtkiego ſercá i z wſzyſtkiey myśli twoiey, w pośrodku położył: *I z wſzyſtkiey duſzy twoiey.*

Vważ, od słowá do słowá wykładaiac mowi Pan IEZVS, ábyśmy Páná Bogá kocháli we wſzyſtkiey duſzy náſzey. Co to ieſt Páná Bogá miłowáć we wſzyſtkiey duſzy náſzey. Duſzá náſza że ieſt duchowna ieſt wſzyſtká we wſzyſtkim człowieku, i wſzyſtká w káżdey iego częśći. Zátym nie maſz ſię kocháć w duſzy względem ſercá, ábyś ná złe myśli nie przyzwalał; ále maſz ſię w niey kocháć i względem głowy ábyś nigdy o złych rzeczách, áni w poł dobrowolnie nie myślał. A kochaſzże ták Bogá w duſzy twoiey wſzyſtkiey? Trzebá ſię kocháć w duſzy wſzyſtkiey, co ieſt w oku, ábyś pámiętał ná oczy Páná IEZVSOWE záſłonione. A pámiętaſzże? Abyś kochał duſzę twoię co ieſt w ręku twoich, żebyś z nich Bogu ráchunku ćięſzkiego nie dawał. A nie czekaż ćię ten ráchunek? Toż o innych zmysłách ſzczegolnych mowić ſię ma. Nákoniec maſz Bogá kocháć w duſzy twoiey wſzyſtkiey, we wſzyſtkim ćiele będacey, áby cáłe ćiáło twoie było Kośćiołem duchá Swiętego, á ieſtże? Pánie kto ſię w tobie nie kocha, i w ſobie ſię nie kocha: bo nie kocha ſię w duſzy ſwoiey. Poráchuy ſię: iáko ty Bogá w duſzy twoiey kochaſz? o zbáwieniu iey nie myślisz! mniey dlá niego niż trzebá czyniſz! iákoż ſię w niey kochaſz?

Vważ, nie ma człowiek dwoch duſzy, z ktorych by iedna mogł niebo ſobie zásłużyć, á druga piekło; ále bez podźiału wſzyſtká duſzá, álbo będźie w niebie, álbo będźie

w piekle! Má kto ieden tylko grosz, nie ma nádźieie nábyćia drugiego, to go pilnie chowa, niechce go ládáiáko tráćić, roztrwaniáć. Ty masz iednę tylko duszę w ktorey Bog chce, ábyś go miłował, czemuż ták száfuiesz duszą? czemuż ią ládáiáko tráćisz? Iáki wstyd! kiedy człowiek grosz ieden álbo czerwony złoty oszczedniey ma, niżeli ty duszę! Wbiy to sobie mocno w rozum: duszá tylko iedná, álbo się zbáwi álbo się potępi!

Vważ, że tászá duszá ktora BOGA chce, i rzeczy duchownych, taż chce i rzeczy zmyślnych, doczesnych. Miłuy tedy Páná Bogá we wszystkiey duszy twoiey, ábyś i zmyślnośćia twoią według Bogá kierował. A kieruieszże? Ieżeli zmyślność wola rozumna sobie podbiia: Ieżeli czárt, świát, ćiáło, co zechcą ná tobie pokażą, nie kochasz BOGA we wszystkiey duszy twoiey: bo duszá twoiá zmyślnych rzeczy chce, nie według BOGA.

O Pánie dálekożem ia od doskonáłośći, dáleko od tego, ábym ćię miłował we wszystkiey duszy moiey.

Punkt wtory. Vważ, że nayprzednieysze są duszy ludzkiey dźielnośći, rozum, wola, pámięć. W rozumie twoim iáko też Páná BOGA twoiego miłuiesz? masz ty dosyć rozumu, i wynalazkow w rzeczách doczesnych i w tym co do zmyślnośći należy; ále kiedy przyydźie rozmyślánie czynić o Bogu, o rzeczách Duchownych, áż tobie rozumu nie stáie? Wyznawam Pánie, wstyd mię Pánie, że mi go nie stáie! Przyydźie poymowáć subtelnośći wiáry S. Katolickiey o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syná Bożego, o Nayświętszym Sákrámenćie, áż się ty ná tym uteskniss. Ale smákuieć poymowáć rzeczy świeckie; figle, i spe oby iożne. O nie ták to Bogá we wszystkiey duszy, nie ták w rozumie iey miłuią! Ofiáruięć Pánie myśli, wymysły, dowody, prace rozumne Doktorow Swiętych, boć się niczym swoim tobie przysłużyć nie umiem.

Vważ, że miłowáć Páná BOGA náſzego we wſzytkiey duſzy ieſt, miłowáć go i w woli náſzey do ktorey należą áfekty náſze. Należy áfekt miłośći, miłuieſzże Páná Bogá we wſzyſtkiey duſzy twoiey, ábyś wſzyſtka miłośćia Bogá twego miłował? Ach nie miłuię Pánie! Do woli należy áfekt brzydzenia ſię: brzydźiſzże ſię wſzyſtkim tym co ieſt Bogu przećiwnego? I owſzem zá tym idźieſz! Do woli należy áfekt fráſunku. A záfráſowałżeś ſię z ſercá, że ty, że świát, ták máło o BOGA dba! Powtorz z Palmiſtą. *Mdłość mię porwáłá dla grzeſznikow opuſzczáiacych práwo twoie.*

Vważ, że do duſzy należy i pámięć kto BOGA miłuie we wſzyſtkiey duſzy ſwoiey, miłuie go i we wſzyſtkiey pámięći ſwoiey. Poráchuy ſię: czy miłuieſz ty Bogá w pámięći twoiey, pámiętáiac ná BOGA? o niczym prędzey iáko o tobie Pánie moy nie zápomnię! Poráchuy ſię: iákoś o wielu przedśięwźięćiách twoich zápomniał! Ieść i pić nie przepomniſz, á Bog prędziuśieńkoć z myśli wynidźie! Przypomniy ſobie ſzczegolne iákie poſtánowienie w poſtępku duchownym ktoregoś był przepomniał, i chćiy go dźiś zá pomocą Bożą wypełnić.

Táka ieſt duſzá náſzá, że nigdy nie ieſt bez myśli, nigdy bez fántázyi, ktore ſię by i wośnie roią. Obyśmy Páná Bogá náſzego we wſzyſtkiey duſzy náſzey miłowáli, nigdyby nam z pámięći nic wyſzedł! Skarz ſię i ná nieudolność náſzę, że w tey śmiertelnośći, nie przemożem wſzyſtko o Bogu myślić, chybá zá cudowna łáska Boża.

Tegobym Pánie cudu iedynego od ćiebie prágnał, ábym o tobie záwſze myślał, záwſze miłował.

Punkt trzeći. Co to ieſzcze ieſt Páná BOGA miłowáć we wſzyſtkiey, i z wſzyſtkiey duſzy? Ten Páná BOGA náſzego z wſzyſtkiey i we wſzyſtkiey duſzy miłuie kto ſtáránie o duſze, o rzeczy do zbáwienia należace, nád wſzy-

ſtkie rzeczy przekłada. A przekładaszże ty? Powtorz słowá Psalmu: *przeto zákochałem ſię w świádectwách twoich nád złoto i topáź.* Przeto do wſzyſtkich rozkazań twoich kierowałem ſię. Wſzelką drogę nieſpráwiedliwośći, w nienawiśći miałem.

Vważ, że ten Páná BOGA náſzego we wſzyſtkiey i z wſzyſtkiey duſzy miłuie, kto nie ná zimno nie słowy prágnie dla BOGA ſwego umrzeć, duſzę ſwoię położyć. A prágnieſzże tego? Poráchuy ſię: iáko tego ſzczerze prágnieſz, ktory ſię i w máłey rzeczy dla BOGA zwyćiężyć nie chceſz! Zwyćiężę ſię zá łáską twoią Pánie. A teraz nie odwłaczáiąc, prágnę duſzę moię zá ćiebie położyć. Zazdroſzczę tego ſzczęśćia wſzyſtkim tym, co teraz ſą w okázyi męczeńſtwá, álbo potym blisko będą. Proſzę ćię zá niemi Pánie.

Vważ, że ten Páná Bogá náſzego miłuie z wſzyſtkiey i we wſzyſtkiey duſzy, kto gdy ákt miłośći Bożey czyni, ták go czyni, że mu ſię ledwo ſerce nie rozśiádźie, ledwie pierśi nie rozſadza, ledwie duſzá z ćiáłá ſię nie oderwie. A czułżeś kiedy táki zápał miłośći Bożey? Prágniy go czuć. Proś Swiętych co tákie zapáły czuli, ábyć ie u Páná BOGA twoiego uprośili.

Rozmowá. Coż to ieſt Nayświętſzy Sákráment? Sákráment miłośći! Spraweż Pánie w ſercu moim tę miłość, niech ſię to w duſzy moiey ſprawdźi. Nie mogę nie miłowáć BOGA kiedy go przyimuię.

ROZMYSLANIE

Ná Piątek.

Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. Przekłada Pan IEZVS i drugie przyká-

kazánie o miłośći bliźniego, i mowi: *á wtore podobne temu.*

Vwaz, że iáko człowiek ſtworzony, ieſt ná podobień-ſtwo Boſkie, ták i przykazánie o miłośći bliźnego názywa ſię, podobnym przykazániem, przykazániu o miłośći Boskiey. Pánie ieżeli dla podobieńſtwá twoiego i o mnie ieſt przykazánie miłośći bliźniego, záiſte względem mnie nikt by go chowáć nie miał: bom ia to podobieńſtwo grzechámi memi zepſował, od niegem ſię wyrodźił. Przyznawam Pánie, żem miłośći ludźi niegodny, álem godźien nienawiśći, ohydzenia, pogárdy. Poſtánow kiedyć tráfi iáka od bliźnich niechęć, przyznáć to przed Bogiem, i w ſercu twoim, żeś lepſzego nie godźien!

Vwaz. Iſtotneć podobieńſtwo náſze ná ktore nas Bog ſtworzył, ieſt podobieńſtwo do ſamego Bogá i nátury iego Boskiey, dał nám iednák podobieńſtwo, do ktorego ſię ſtoſowáć mamy, Bog ſiebie ſamego Wćielonego, to ieſt Pána IEZVSA ukrzyżowánego, im mu będźieſz podobnieyſzym, tym bárźiey ſię ná ćię będźie śćiagáło, przykazánie o miłośći bliźniego, ktore ſię názywa przykazániem podobnym. Kto ieſt pokorny, ćichy, kozdego ſobie chowiazuiacy, Bogá miłuiacy, ten ieſt podobny Pánu IEZVSOWI ukrzyżowánemu; á ktoż tákiego nie kocha? Porachuy ſię: co też máſz zá podobieńſtwo, iáko náśláduieſz Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Czy ćię też w ſumnieniu przeraża tá myśl: Nie táki ieſt Pan náſz ukrzyżowány! Náśláduy w tym Páná twego ukrzyżowánego, ktory był z niewagą poſpolſtwá, i odrzuceniem u ludźi, á znaydźieſz miłość bliźnich Swiętych, i rozumnych ná świećie, dopieroż bliźnich iuż w niebie kroluiacych.

Vwaz, że słuſznie przykazánie o miłośći bliźniego názywá ſię przykazániem podobnym, przykazániu o miłośći Boſkiey: bo z iedney ſtrony kto BOGA miłuie, łácno temu

miłowáć i bliźniego z drugiey ſtrony, kto nie miłuie bliźniego ktorego widźi, iáko miłowáć będźie Bogá ktorego nie widźi? Spytay ſercá twoiego: czy miłuie Bogá? prze-ćięć choć oźięmble odpowieć: miłuię! ále ſpytay go też: czy owego i owego i ieſzcze owego, (do ktorych maſz niechęć) miłuie? odpowieć ſerce: nie! Wnieśże ztąd: przetoć ſerce nie goraco odpowiedźiáło, że Bogá miłuie; bo było oſtudzone niechęćia przećiwko bliźnim. Vczyń ákt miłośći przećiwko tym wſzyſtkim, co ich áfekt przećiwko ſobie uznawaſz. Vczyń i ákt miłośći á wſzeze-golnośći, á w ſzczegolnośći przećiwko tym, przećiwko ktorym maſz niechęć.

Day mi Pánie ukrzyżowány i w tym ćiebie náśládowáć ktoryś ná Krzyżu nieprzyiaćiołow twoich, á záraz ná początku nie przepomniał.

Punkt wtory. Przykazánie to o miłośći bliźniego ták wyraźa Chryſtus: *Miluy bliźniego twego iáko śiebie ſámego.*

Vważ, że ten miłuie bliźniego iáko ſiebie ſámego, kto nie czyni tego bliźniemu czego nie radby, áby mu czyniono. Przypomniy ſobie co ćię kiedy od kogo boláło, ále poráchuy ſię: czyś też tego álbo czego podobnego bliźniemu twoiemu nie uczynił? o toś nie miłował bliźniego twoiego iáko ſiebie ſámego, á nuż dopiero; ieźeliś náſtąpił ná niego bárźiey, niż kiedykolwiek ná ćię náſtąpiono! Żáluy zá to. Poſtánow czym to bliźniemu urażonemu nágrodźiſz.

Vważ. Kożdy ſobie by i grzeſzny życzy niebá. A życzyſzże go też bliźniem twoim z ſercá? Iedni prácowićie ſtáráią ſię o niebo i nieuſtánnie, drudzy kiedy niekiedy otoli przećię ſtáráią ſię o nie, á ſtáraſzże ſię też i o zbáwienie bliźniego? Zycząc ſobie niebá mowiſz w paćierzu: *przyidź Krolestwo twoie*, á modliſzże ſię też i zá grze-

ſzni-

ſznikow, i zá niewiernych? Poſtánow według ſtanu twe-
go pomagáć bliźnim do zbáwienia.

Vważ, Miłość nas ſamych i tá co nie ieſt doskonáła,
ieſt táka, że ſię oná choć kryiomo wſzędźie wſrzubuie,
że choć człowiek i dobry uczynek uczyni, to ſię tám pod-
ſzyie, ábo chęć prozney chwáły álbo upodobánie álbo choć
ćicha pogárdá drugich. A w twoich dobrych ſpráwách,
czy ſię też znáyduie miłość bliźniego á záwſze?

Trudno to wyráźić słowy iáko człowiek ſobie dobrze
życzy, iáko ma do ſiebie áfekt, á podobno nie trudno
wyráźić, bá i nie maſz co, áfektu twego przećiwko bli-
źniemu. Chryſtus powiáda: że ná tych dwoch przyká-
zániách wſzyſtek Zakon i Prorocy záwiſnęli, o toć ty i
Zakonu nie chowaſz, i ná Proroctwá nie dbáſz, ktory
i BOGA oźięmble miłuieſz, i bliźniego miánowićie mi-
łośćia coby to byłá ſzczerze dla BOGA, ſzczerze dla BO-
GA práwie nie miłuieſz. Porachuy áfekty twoie do ko-
gożkolwiek, á porachuy tâk iákobyś miał iść ná ſąd Boży,
izali przyczyny tych áfektow nie ſą doczeſne á ieżeli ſą
doczeſne, toć nie miłuieſz bliźniego dla BOGA i przy-
kázánia tego nie chowaſz.

Záchowałeś ukrzyżowány Pánie miłość nas bliźnich
twoich, ále oraz i sług, i owſzem záchowałeś áż názbyt!
boś nás umiłowáł więcey niewiáſtko niż ſiebie ſamego, umár-
ſzy zá nas, zdrowie zá nas położywſzy.

Punkt Trzeći. Gdy ſię Fáryzeuſzowie zebráli, ſpytał
ich Pan IEZVS mowiąc: *Co ſię wam zda o Chryſtuśie?*
Káifaſz też iuż záwoławſzy ná Páná: godźien ieſt śmierći,
ſpytał obecnych: Coż ſię wam zdá? Spytay i ty świátá cá-
łego: Coż ſię wam zda o Chryſtuśie? Odpowie Pogáńſtwo:
nie wiemy o nim! Żáłuy tey ich ślepoty. Proś o ich o-
świecenie.

Vważ,

Vważ. Z opytáne żydowstwo: Co mu się zda o Chrystuśie? odpowie: fałszywy to Mesyasz, innego się spodźiewamy! Záwołay i ty wyznawáiac: Ten iest Mesyasz, ten przepowiedźiány od Prorokow, ten figury wypełniáiacy. Jnnego Pánie Mesyaszá nie czekam, chybá gdy wtory raz ále iuż w chwale przyidźiesz sadźić żywych i zmárłych.

Vważ. Z opytáne Chrześćiáństwo: Co iest Chrystus? odpowie z Swiętym Piotrem: *Syn Bogá żywego!* Powtorz te słowá Piotra S. *Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego.* Powtorz słowá Hymnu Ambrożego i Augustyná S. *Tyś Oyca wiekuisty iest Syn.*

Spytay tych co w Chrześćiáństwie Páná IEZVSA kocháia: Co się wam zda o Chrystuśie? odpowie kożdy: Miłość moiá ukrzyżowány iest. Możeszże też ty ták odpowiedźieć? maszże właśnie serce do Páná IEZVSA ukrzyżowánego? á cobyś go to i rzecza wyświadczał?

Spytay ludźi grzesnych: Co się im zda o Chrystuśie? nie będać go śmieli gánić, boć go zá Syná Bożego máia, ále nie będa śmieli popisać się że go miłuia; bo go grzeszac obrażáia. A zażby mili ludźie grzeszni nie czás, żebyśćie się z miłośćia wászá przećiwko niemu odezwáli? Przypominam wam słowá Swiętego Páwłá: *Chrystus przyszedł grzesznikow zbáwiáć, á czemuż mu się też zbawiáć nie dacie?* Temi roszerzonemi ná Krzyżu rękámi, radby was obłąpił, czemuż mu się umykaćie?

Rozmowá. Spytay się samego: Coż ći się też zda duszo moiá o Chrystuśie? wyleyże serce twoie ná to odpowiádáiac.

ROZMYSLANIE

Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Pyta się Pan IESVS Fáruzow o Chrystuśie: *Czyi iest Syn? rzekli mu: Dawidow!*

Vważ,

Vważ, że kiedy się záwźięłá iuż nienawiść ná Páná IEZVSA żydowska, przeczyli temu áby Chrystus był Synem Dawidowym, przeto Máteusz S. Ewangelia swoię záczął o rodzáiu Páná IEZVSOWYM, á tu zgadzáia się Faruzowie, że Chrystus miał być Synem Dawidowym, i przyznawáiąc, że Chrystus miał być Synem Dawidowym, przeczyli potym áby P. IEZVS miał iść z tego rodzáiu. Wyznay to przez ákt wiáry, powtarzáiąc one słowa: *JEZU Synu Dawidow zmiłuy się nádemną.* Winszuy Dawidowi, winszuy i cáley Fámiliy Páná Iezusowey, tey z Pánem Iezusem pokrewności. Proś iey áby się zá ćię do P. IEZVSA iáko krewnego swego modlili. Poráchuy się, czy też czásem z iákiey niechęći, nie uwłoczysz komu, nie zázdrośćiłz urodzenia iego?

Vważ, że wiárą S. Kátolicka odpowiáda ná to pytánie: czyim Synem iest Chrystus? że iest Synem Bożym! Vczyń o tym ákt wiáry sercem Swiętego Atánázego, i Oycow Concilium Niceńskiego, wyznay o niem, że iest spoiistotnym, społsubstáncyálnym z Oycem. Brzydź się błędem Aryánskim temu przeczącym. Proś áby ten szkárády błąd nie záráził więcey świátá.

Vważ, że táż wiárá Swięta odpowiáda: czyim Synem iest Chrystus: że iest Synem Nayświętszey Pánny: bo z niey národźił się Pan IEZVS ktory się názywa Chrystusem. Wyznay to przez ákt wiáry. Winszuy Nayświętszey Pánnie Máćierzyńskiego Páńieństwá, Páńieńskiego Máćierzyństwá. Proś Nayświętszey Pánny, áby ć Páná IEZUSA iáko swoiego i twoiego BOGA, ále i oraz Syná swego błagáłá:

Poráchuy się, pod utrátą zbáwienia powinieneś być Synem Bożym: bo powinieneś być w łásce Bożey, ktora Synostwo to Boże w nas spráwuie, á iestżeś tym Synem Bożym? czy Synem gniewu i zátrácenia! Przysposobił ćię ná Krzyżu Chrystus w łanie Swiętym, ażebyś był Synem Nay-

Swiętszey Pánny, á iestześ? I páśierbą imienia godźien nie iestem!

Prágnę Bogárodźico Pánno, áſeśtem błogosłáwionego Kostki mowići: Mátkáć to moiá.

Punkt wtory. Zádawa Pan IEZVS Fáryzeom: Dawid prá. wi názywa Chrystusa Pánem swoim, mowiąc: *rzekł Pan Pánu moiemu, śiedź po práwicy moiey.* Zágadł ich tedy Chrystus: *ieżeli tedy Dawid zowie go Pánem iákoż iest Synem iego?* Vczyń ákt wiáry o Bostwie Syná Bożego, ktorego Chrystus z pomienionych słow Psalmu, dowodźi. Dźiękuy Dawidowi, że po. winnąć przećię cześć uczynił Chrystusowi, że go Pánem swym názywa, Powtorz słowá Pismá Swiętego: *Iesteś ty Pá. nie Krol nád Krolmi, Pan nád pánuiącemi.* Porachuy się: czyu ćiebie Chrystus był Pánem? gdyby był Pánem, á tákże byś go słuchał! á tákżebyś go szánował! Chcę Pánie i żyćiem moim wyświadczáć, żeś Pánem moim iest. Powtorz słowá Psalmu: *Pánie Pan nász iáko cudowne iest Imię twoie, ná wszystkiey źiemi.*

Vważ. że przez Wćielenie Syná Bożego, rzeczy się przećiwne porownáły, połączyły: nieśmiertelny stał się śmiertelnym, wieczny czásowym, Bog człowiekiem. Ták też to Wćielenie Syná Bożego spráwiło, że Chrystus względem Bostwá był Pánem Dawidowym, względem nátury ludzkiey Synem Dawidowym. Náśláduy w tym Wćielonego Páná, bądź względem nátury człowiekiem, ále względem pokorności przećiwko wszystkim, względem prácowitośći, względem posłuszeństwá, przećiwko stárszeństwu duchownemu, bądź iáko bydlę, ábyś mogł z Psalmem mowić: *iáko bydlę stałem się u ćiebie*; á będźieszże miał tę poćiechę, że Bog mowić będźie: *a ia záwszem iest z tobą.* A stałżeś się tákim bydlęćiem?

Vważ, iż iáko Wćielenie Syná Bożego porownáło to, iż Chrystus oraz iest i Synem Dawidowym i Pánem; ták

ley porownáło, że Nayświętsza Pánná iest prawdźiwie Pánna, prawdźiwie i Mátka. Wyznay to przez ákt wiáry. Zákochay się w tym tytule Nayświętszey Pánny: Bogárodźicą Pánną.

Porownáło iesżcze wola Páná IEZVSOWA, że Nayświętsza Pánná iest nászá Pánia, iáko nád swymi poddánymi, i owszem niewolnikámi, i oraz iest Mátka nászá, bo nas iey, ná Krzyżu w Ianie Swiętym zá Syny oddał. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá to porownánie.

Prágnę Bogárodźico Pánno porownáć w sercu moim te dwá áfekty: ábym ćię szánował iáko Pánia, kochał iáko Mátkę.

Punkt trzeći. Ná to zágádnienie od Páná IEZVSA, powiáda Swięta Ewángelia: *Zaden nie mogł mu odpowiedźieć słowá.*

Vważ, czemu to nie mogł żaden odpowiedźieć ná to, Pánu IEZVSOWI? Naprzod; że nie rozumieli tego, áby przyszły Mesyasz miał być práwym Bogiem: bo tey wiádomośći chybá Prorokom i Swiętym ludźiom, nie użyczał BOG. Druga, iż łácno było Pánu IEZVSOWI wywieść się, że był Synem Dawidowym; ále Fáryzeowie áni sobie tego mowić dáli, żeby miał być Bogiem. I przeto ná ten dowod Páná IEZVSOW woleli milczeć. Wyznay przez ákt wiáry, że Chrystus i Mesyasz iest, i Syn Dawidow iest, i Bog iest. Dźiękuy Opátrznośći Boskiey ktora ćiebie i inne Chrześćiáństwo w ten czás chćiáłá mieć ná świećie, kiedy wszyscy Chrześćiánie wiedzą iż Mesyasz Bog iest práwy, o czym w stárym Zakonie chybá Prorocy i Swięći ludźie wiedźieli. Zákochay się w wierze Swiętey, ktora ćię ták wielu táiemnic á ták wysokich náuczyłá! ktorych subtelność Filozofská nie doszłá, i chybá to Swięći i Prorocy wiedźieli. A czymże to wierze Swiętey odwdźięczysz? żyiąc według niey! á żyiesz że?

Vważ że nie powiáda Swięta Ewángelia, iż i niechćieli ná to Pánu odpowiádáć, ále że nie mogli; snać námienſáiąc: chćielićby byli Pánu odpowiedźieć, ále nie mogli. Poráchuy ſię: czy tákiego Fáryzáyſtwá nie máſz w tobie: chćiałbyś ty temu i owemu odpowiedźieć, záskurzyć, ſwoie oddáć, ále coż? nie czyniſz nic, bo nie możeſz! W przeszły tydźień, czy nie tráfiáć ſię co podobnego? Poráchuy ſię: czy ieſzcze nie zwyćiężaſz w tym Fáruzow, że choć nie możeſz czego dokázáć, przećię ſię porywaſz.

Nie mogę ćię Pánie moy ták miłowáć, iákeś ty miłośći godźien; ále żebym tego niechćiał, ách! chćiałbym Pánie.

Vważ. *Ani śmiał żaden od onego dniá ni oco go więcey pytáć.*

Vważ, iáka to byłá pychá tych Fáruzow, że ich zágadł Pan IEZVS, niechćieć go iuż o nic więcey pytáć, á przećię było wiele rzeczy godnych pytánia; i ktorych, trzebá ſię im było náuczyć od Páná IEZVSA. Poráchuy ſię: czy też ty z pychy, z ufánia zbytniego ſobie, nie zániechywaſz pytáć ſię o rzeczy do duchowieńſtwá twego należące? Poráchuy ſię: czy z gniewu nie zániechywaſz też czáſem mowić do bliźniego? Zycz ſobie ſzczęśliwośći onego dniá, w ktorym o nić ſię iuż Páná Bogá twoiego pytáć nie będźieſz, pátrząc ná twarz iego. Poráchuy ſię: o cobyś go tymi czáſy pytáć miał. Nie przepominay i o to ſpytáć: *wieleż dni ieſt ſługi twoiego.*

Rozmowá: Staw ſię przed Bogárodźicą Pánną iuż w niebie Kroluiącą, ſpytay iey o co ſię będźie zdáło, przyday i to: á kochaſzże ſię we mnie Bogárodźico Pánno? á będźieſzże mię kocháłá áż ná wieki?

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Ośmnaſtą po Swiątkach.

Przygotowánie zwyczáyne.

Punkt Pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną; ná-

ná Niedźielę dźiśieyszą: *Niech kieruie serca násze prośiemy Pánie, twego zmiłowánia sprawowánie, bo tobie, bez ćiebie, podobáć się nie możemy.*

Vważ, co mowi Psalmistá: *Będę ćię wyznawał álbo chwalił Pánie, w rzadzeniu serca.* Kośćioł też w dźiśieyszey modlitwie, prośi Páná Bogá nászego, áby rządźił sercem nászym. Proś o to rzadzenie, i twoiego serca. Poráchuy się: kto też sercem twoim pospolićie rządźi, czy świát, czárt, ćiáło, czy Bog? Zbliżysz się Pánie do serca moiego, gdy ćię w Nayświętszym Sákrámenćie przyimię, iużże w tey bliskośći, rządźi spráwuy serce moie.

Vważ, co to iest kierowánie serca? kieruie Pan Bog nász sercem, náprzod przez oświecenie nienáckowe, nie rozmyślne, podáiac nam do serca myśl iáka, ktorey przyięćie, gruntuie w nas, zbáwienne, inne myśli. Proś o tákie zbáwienne myśli, opátrznośći Boskiey. Rzecz niepodobna Pánie, ábym ia sobie tákie myśli do serca podáwáć miał, z ręku ich twoich Pánie czekam.

Kieruie ieszcze Pan BOG nász serca, oświecáiac rozum w rzeczách o ktorych się rozmyślamy, i dowody ná nie podáwáiac. Snáć się i teráz, o czymkolwiek do zbáwienia należacym rozmyśláisz, álbo blisko potym rozmyśláć będźiesz, prośże sobie o tákie oświecenie. Proś i drugim, tegoż potrzebuiacym.

Kieruie Pan Bog nász sercem, záchęcáiac, zágrzewaiac, popędzáiac wolna wola nászę. Dźiękuięć Pánie zá to záchęcenie, kiedykolwiek mnie dáne. Coż to nátchnienia mnie dáne, w porownániu do liczby nátchnienia, ktore Bog, ktoremu rozumnemu stworzeniu, kiedykolwiek dał, poczawszy od nátchnienia ktore dał Anyołom dobrym, Adamowi do pokuty, Ablowi do ofiar, toż mowiac, i o innych nátchnieniách dobrych, áż dotad. Dźiękuyże Pánu Bogu ná-

szemu,

ſzemu, zá ten wſzyſtek zbior, dobrych nátchnienia. Nie przeſtaway Pánie miłośćiwy, natchnienia tego dawáć áż do ſámych, woyny z Antychryſtem, czáſow, Poſtánow ſłucháć ſzczegolnie tego natchnienia, ktoreć w komuniy przyſzłey, będźie do ſercá, podawał Pan IEZVS.

Vważ, izaliś nie doświádczył iáko i ſercem twoim kierował Pan Bog. Naprzod, poćiagáiac ćię do śiebie, i nie iáko, przymiłáiac śiebie, ſercu twoiemu. Izaliż Bog nie godźien zá to wdźięcznośći?

Druga, kierował ſercem twoim, ábyś w grzech nie wpádał, wpadſzy ábyś z niego powſtáwał. Powtorz słowá Piſmá Swiętego: *Będęć wſpominał wſzyſtkie látá moie, w gorzkośći duſze moiey.*

Trzećia, kierował Pan Bog ſercem twoim, ná ten ćię ſtan duchowieńſtwá powoływáiac, w niem do doskonáłośći pobudzáiac. Wſzák nie możeſz ſię tego záprzeć! Powtorz słowá Pſalmu: *Náuczyłem ſię ſadow ſpráwiedliwośći twoiey.* Ieſzcze nayſzczegolnieyſze zoſtáia nátchnienia, ktorych potrzebuieſz, do skonánia w łáſce Bożey, żebrz o nie. A godźienże ich będźieſz!

Zá wſzyſtkie nátchnienia i kierowánia ſercá, dźiękuię ći Pánie, ále miánowićie zá dáne, przy Swiętey Komunii.

Punkt Wtory. Przyczyta Kośćioł Swięty to kierowánie ſercá, ſpráwowániu zmiłowánia Pańskiego.

Vważ, że ieſt zmiłowániem Páńskim kierowánie ſercá náſzego od Bogá; bo ſię grzecháminaſzemi, ſtáiemy, niegodnymi tey łáſki Bożey. Poráchuy ſię: od młodośći twoiey iákoś żył? iáko i żyieſz? godźienżeś kierowánia od Bogá! Weyrzałeś Pánie ná pſá zgniłego, bá gorzey niż pſa. Poſtánow popráwiáć ſię, byś ſię nie uczynił nie godnym, nátchnienia potrzebnych, do ześćia, w łáſce Bożey.

Vważ, ieſt i przeto zmiłowániem Páńskim kierowánie ſer-

ſercá náſzego od Bogá: bośmy ták wiela Swiętych iego nátchnienia pogárdźili, łask ták wielu Bożych nie chwyćiliśmy ſię. W krotce, pełni ſię ná tobie słowo Piſmá Swiętego: *Leczyliśmy Bábilon, á nie uleczył ſię.* Oby ſię nie pełniło ito słowo: *Opuśćmy go.* Pomyśl ſobie, iáko ſię ſpráwiſz Bogu, żeś ták wiela łask iego pogárdźił!

Vważ, że i przeto kierowánie ſercem od Bogá, ieſt zmiłowániem Páńskiem: bo tym kierowániem, dáie nam czáſem Pan Bog náſz, łáski głowne, zá ktorych przyięćiem, iuż idźie ſnowánie, i innych łask Bożych. Iáko kto weźmie ogniwo łáńcuſzká złotego, iuż cáły łáńcuſzek poćiągnie; ták kto ſię chwyći tey głowney łáski Bożey, iuż zá nią poyda inne łáski. A nie opuśćiłżeś kiedy chwyćić ſię tákiey łáski Bożey? Znák opuſzczenia tákiey łáski, ieſt; kiedy kto, nałogowi złemu, oprzeć ſię nie może, i ieſt mu nie iáko nie podobna (choć w rzeczy ſámey ieſt podobna) káráć ſię od złego. A ćiebie nie zwyćiężał też nałog iáki? Proś zá ſię, proś zá drugich, co tákie głowne łáski opuśćili, áby nád niemi, záżył ieſzcze Bog, miłośierdźia ſwoiego.

Stáwieſz mi Pánie zá łáski głowne, w Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, boś ty ieſt zrzodło łásk. Przywroć mi Pánie com ſtráćił; Doday czegom nie miał.

Punkt Trzeći. Powiada Kośćioł, że ſię Pánu Bogu náſzemu, bez niego podobáć nie możemy.

Vważ, że w ſámey náſzey iſtoćie przyrodzoney, ma upodobánie Pan Bog náſz, ále tey ſámey iſtoty przyrodzoney, bez Bogá mieć nie możemy, zátym áni bez Bogá, Bogu ſię z niey podobáć. Wyznay ákt wiáry: że Bog ieſt Stworzyćielem niebá i źiemie. Dźieło rąk twoich mać ſię podobáć Pánie, álem go grzeſząc zeſzpećił! Przychodzący Pánie do mnie w Nayświętſzym Sákrámenćie, ponow duchá prawego, wnętrznośćiách moich.

Vważ;

Vważ, ma Bog w nas upodobánie, kiedyśmy ſą ſynámi ſego przez łáskę, co ſámo bez Bogá, być nie może. A podobamże ſię Pánie, ia tobie, tákim upodobániem? Winſzuięć Pánie wſzyſtkich tákich duſz, w ktorych, w niebie i ná źiemi, maſz upodobánie. Ale iák wiele duſz ieſt, coć obrzydzenie czynią? kontentuy ſię Pánie ná doſyućzynie, zá tę brzydkość ktorąć ludźie grzeſzni czynią, kontentuy ſię mowię, ofiárą Nayświętſzego Sákramentu.

Vważ, ieſt ieſzcze oſtátnie upodobánie ktorego ſię ſpodźiewámy, że ſię im, upodoba w nas Pan Bog náſz, to ieſt upodobánie ubłogosłáwiáiace. bez Bogá nie możem ſię im upodobáć: bo potrzebá do niego świátłá chwały, potrzebá i żeby Pan Bog od nas był widźiány, umiłowány. Prágniy ſobie tego upodobánia. Winſzuy go Swiętym Bożym. Abym ći ſię ták Pánie podobał, poſil mię Sákrámentem twoim.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná IEZVSA, włodźi śiedzącego, powietrzem záráżonego, uzdráwiáiącego. *u Mátt: Swiętego w Rozdz: 9.*

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś táiemnice tu záwárte, i náuki, poiął, o nich godnie rozmyślał.

Punkt Pierwſzy. *W ſtąpiwſzy Pan IEZVS w łodź, przewiozł ſię.* Co to wſtępowánie w łodź Páná IEZVSOWE znáczy? Znáczy przyśćie iego w Nayśw: Sákrámenćie, do nas. Ciáłá náſze ſą iáko Lodź, w ktorych żegluie duſzá, do ſzczęśliwey álbo nieſzczęśliwey wiecznośći Ieno, iáko Pan IEZVS, niedługo ſię zábáwił w tey łodce; ták tez i obecność Nayświęt: Sákrámentu, w nas, ieſt krotka, tylko poty, poki náprzykład oſoby chlebá, trwáią. Vmieſzcze tego ták

kro-

wielki, duſze twoiey záżywáć? Proś Páná IEZVSA, áby ieżeli kiedykolwiek, tedy w ten czás, od roztárgliwych myśli, bronił ćię, Bogárodźicy Pánny, i Anyołá ſtróżá, i Swiętych Pátronow Komunii twoiey, o tęż łáskę. Poráchuy ſię: czy ſię ſtáraſz o nabożeńſtwo w ten czás, gdy rozumnie domyśláć ſię możeſz, że Chryſtus Sákrámentálnie, do wnętrzności twoich wſtępuie. á miałby w ten czás, być człowiek, nay nabożnieyſzym: bo ſię w ten czás łáská Sákrámentálna wlewa. Obacz co w ten czás czynić maſz.

Vważ, wſzedł Pan IEZVS w tę łodkę, ále nie długo ſię w niey zábawił: boć ták poſpolićie bywa, poczniemy ſię z Pánem IEZVSEM łączyć w Komunii, á po Komunii, áż my o niem zápámiętywamy, w powierzchne ſię zábáwy utapiamy, ták właśnie iákoby to nie był, dźień Komunii. Poráchuy ſię: iáko tráwiſz dźień Komunii Swiętey. Poſtánow, ktorym zábawom powierzchnym maſz dáwáć pokoy, ábyś był bárźiey, z Bogiem skupiony. Strzeż ſię miánowićie gniewu, w dźień Komunii i świátowey konwerſácyi.

Vważ, że Pan IEZVS, ná niektorych mieyſcách, był domowym; iáko w Názáreth, w Kápharnáum, bá i u Marty i Mágdáleny; á gdzie indźiey iáko to w tey łodźi, był tylko gośćiem, przechodniem, poſtał tu, i poſzedł. A u ćiebie, czy gość Pan IEZVS, czy domowy? Poráchuy ſię: względem myśli, iżali Pan IEZVS nie gośćiem tylko u ćiebie, gdy o niem, ták rzádko myśliſz! Gdyby był Pan IEZVS w duſzy twoiey Goſpodárzem, nie dałbyś ſię námiętnośćiom twoim uwodźić, ále, on by ie, ná wodzy trzymał. Boy ſię, że to świátowość toba kieruie, nie Chryſtus twoy! Pánie prágnę ćię przyiąć, ábyś był Pánem, i Goſpodárzem, duſze mey.

Punkt Wtory. Vważ, ktorzy to ſą, co to przewożą Páná IEZVSA? Ci co po morzách płyną, Kroleſtwá przemierzáią, to ći, duchownie, przewożą Páná IEZVSA od narodu

rodu do narodu; Szczęść Pánie prácą ich, opátruy ich sobie. Radbym się Pánie między niemi żyiąc, między niemi umieráiąc, ználazł. Ziy przynamniey iákobyś był między niemi.

Vważ. Przewożą Páná IEZUSA Kápłáni; przez rozgrzeszenie, przez przynieśienie Nayświętszego Sakrámentu. A będźież też godźien, ábyć go przy śmierći przynićsiono? Proś zá teraz śmiertelnie choruiących, aby bez tego Sakrámentu nie schodźili.

Vważ, przewożą i ći Páná IEZUSA, co drugim lub przykłádem, lub námową, lub modlitwą do dobrego dopomagáią. A byłżeś kiedy táką łodką Páná IEZUSOWA? A niemaszże teraz okázyi, ábyś do kogo, Páná IEZUSA prowádził? Obżałuy złe przykłády twoie, i że goraco, zá grzesznych nie modlisz się.

Prágnę ćię przyiąć Boże moy, ustámi wszystkich grzesznikow, abym ćię, ták, do ich sercá, wprowádźił.

Punkt Trzeći. I *przyszedł Pan IEZUS do Miástá swego.*

Vważ, że to Miásto Páná IEZVSOWE, iest Kápharnáum, á názywa się Miástem Páná IESVSOWYM: bo tám Pan IEZVS, często przebywał. Co Komunia to przebywánie w tobie Páná IEZVSOWE, á stałześ się Miástem iego? Poráchuy się: czy znáć też po tobie, że często komunikuiesz? Wstydź się niepoprawy twoiey. Postánow wczym się ná ten tydźień, popráwić masz.

Vważ, że ták się masz przynámniey spráwić z Pánem IEZVSEM, ábyś się stał przybytkiem iego, iáko spráwiłbyś się z Gośćiem. Gośćiowi izbę umiotą, wymiećienie to, iest dokláina Spowiedz, żáłosna, zprzedśięwźięćiem popráwy nie farbowánym; á umiátalześ ták przybytek twoy? Gośćiowi trzebá uczynić wczás i pokoy. Czyniszże go Chrystusowi! á w tobie iák wielki iest zgiełk myśli! Trzebáć dla Gośćia oprzatnać, kto, czego nienáwidźi; á ty táisz w sobie przyiaźń do świátá, ćiáłá, czártá.
Vważ.

Vważ. Kiedy Pan IEZVS mieć chce to, zá swoie dźiedźictwo, zá dom i miásto swoie, á skutecznie, iuż mu nikt tego z ręku nie wydrze: Przeto i mowi: że *Owieczki ktore mu dał Oćiec, nikt z ręku iego nie wydrze.* Proś Páná IEZVSA w Náyświętszym Sákrámenćie będącego, áby ćię wźiął zá dźiedźictwo swoie. Proś Náyświętszey Pánny, áby ćię wprośiłá do Syná swoiego.

Rozmowá. Powtorz słowá Psálmu: *I niech mi niepánuie wszelká nieprawość.*

ROZMYSLANIE

Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *A oto przynieśli mu powietrzem ruszanego, ná łożu leżącego.*

Vważ, że słowo od słowá wykłádáiac, miásto tego słowá: *przynieśli mu,* tłumáczyćby potrzebá: *ofiárowáli mu.* I ták ći pospolićie między ludźmi bywa, że co niedoskężnego, zbytego, dla świátá dla ułomnośći, nie godzącego się, to ludźie Pánu Bogu ofiáruią. Przyimiy Pánie ofiárę Abla, z naylepszych źiemie pozytkow, tobie uczynioną. Nie mam nic lepszego Pánie nád duszę i ćiáło moie, oboieć to ná ofiárę oddáię. Proś zá tych, co świátuby się zdáli, á ná służbę Bozą kwápią się. Proś zá tych, co przeszkody máią do służby Bozey, áby ie szczęśliwie zwyćiężyli.

Vważ, że nie czytamy: áby ten człowiek chory, miał się sam mieć do Páná IEZVSA, miał się do niego kazáć nieść, ále mu go tylko ofiárowano, przynieśiono; boć ták i w drodze duchowney bywa, że czásem, o drugiego zbáwienie, bárźiey się stáráią, niżeli on o swoie. Porachuy się: iákoś

pilny w rzeczách do zbáwienia służących? czy ćię do dobrego nukáć nie potrzebá? czy ćię do Páná IEZVSA nieść potrzeba? czy sam idźiesz do niego.

Vważ, tym sámym, że tego choć chorego, choć niedołężnego Pánu IEZVSOWI ofiárowano, masz przeto mieć otuchę, iż choćieś niedoskonáły, i ná ćiele i ná duszy, przyimie ćię BOG, zá swóię ofiárę. Weź wzor z Dworow Swieckich, iedni Páństwu służą dostátnie, wygodnie, drudzy też są, od posług niskich, ták i ty nie uydźiesz BOGU zá sługę godnego, trzyma ćię iednák Pan IEZUS, ná służbie swoiey. Powtorz słowá Syná márnotrawnego: *Iuż nie iestem godźien być zwanym Synem twoim, uczyń mię iednym, z náiemnikow twoich.* Coż ći też przeszkádza, ábyś nie był godnym sługą Bożym? to między inszemi: mało dbasz o BOGA, zwyćiężyć się nie chcesz. Przydźie śmierć, i będźieć żal, żeś ták ládáiáko Pánu BOGU twoiemu służył!

Powtorz słowá, wielkiego niegdy, sługi Bożego: *Pánie ia ćiebie proszę, ábyś mię przyiał zá sługę swoiego.*

Punkt Wtory. W nászym Polskim ięzyku, páráliżem záráżony, nazywa się: powietrzem záráżony. O wieleż iest w służbie Bozey, powietrzem záráżonych: rzeka mu słowko, áż on ćwiczenia swoie duchowne porzuca, z Bogiem się nie kupi: bárźiey być się to do BOGA mieć, kiedy ćię ludźie, od śiebie odtracáią. A niemaszże i w tobie tákiego Páráliżu? Tákże: będźie drugi, co chce Bogu służyć, ále zá pará ludzka idźie. chce, áby go chwalono, szánowano. A ty czyliś też nie táki! Gdźie Pánie w duszę moię weyrzę, wszędźie niedoskonáłośći pełno! *Vzdrow mię Pánie, á uzdrowiony będę, zbaw mię, á zbáwion będę.* Dla chwały i miłośći twoiey, służyć ći Pánie chcę, á nie dla zápłáty doczesney.

Vważ, że Páráliż ztąd się włáśnie bierze, kiedy się

zátka,

zátka, żyłá, i nie może mieć korreſpondencyi do ożywiania od ſercá potrzebney. Izaliż ty ná táki Páráliż nie choruieſz? iák wielom influencyom od Troycy Swiętey, od Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, od Nayświętſzey Panny przeſzkádzaſz, drogę im támuieſz? Zkad wielka twoiá w Duchowieńſtwie nieczułość? támuieſz drogę łáskom Bożym ná ćię ſpływáiącym! Przyznáwam Pánie, ten páráliż duſze moiey. *Pokaż Pánie miłośierdźie twoie, i zbáwienie twoie day nam.*

Vważ, że nikt ták i do umárłego nie ieſt podobny, iáko ten, co ma letárg, álbo wſzyſtko ſpi, i ten, co ná páráliż choruie, ięzykiem ſobą władáć nie może, ále leży iáko pień! Ták też i do tego, ná ktorego duſzy ieſt grzech śmiertelny, naypodobnieyſzy ten, co páráliżem duchownym ieſt záráżony. Władáć ſobą nie może! chce ſię zwyćiężáć, nie zwyćięża ſię! chce w Duchowieńſtwie poſtępowáć, nie poſtępuie! rozum iego BOGA nie słucha, wola rozumu, ále námiętnośći go ſobie podbiły. Izáliś ty nie táki? Kto ná táki páráliż duſze choruie, bliſki ieſt grzechu śmiertelnego. A ty dálekiś od niego?

Wyrwiy mię od nieprzyiaćiol moich Pánie, i od powſtáiących ná mnie, wyzwol mię.

Punkt Trzeći. Przez tego człowieká, ná łożu leżącego, znácza ſię duſze, w nałogi złe wpráwione. Poráchuy go, znácza ſię duſze, w nałogi złe wpráwione. Co ćię nałogi twoie złe, coć do B O G A przeſzkádzáią. Co ćię z bliźniemi nieprzyiaźnia? Co ćię tobie ſámemu, ćięſzkim czynią? Obiecuy to, zá łáską Boża popráwić. Poſtánow co maſz nábywáć, zá zwyczáiu dobrego. Poczniy od tąd, ábyś miał przytomność częſtą, do nog Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, á popráwę uczuieſz.

Vważ, że przez tego ná łożku leżącego znáczy ſię i duſzá, co okázy i złego uchodźić niechce, ále w niey leży.

Poráchuy śie: izálibyś i ty, uchrániáć śię nie miał okázyi do złego, sámá wolna konwersácya, przyiáźni nie potrzebne, odrywáia od przyiáźni Boskiey. Iákoż BOG chce być miłowány? że wszystkiego sercá! o toć go ná podźiał, dawáć nie potrzebá. Łásko Páná BOGA nászego, kiedyż mię też sobie, cále podbiiesz?

Vwáż, że przez tego ná łożku leżącego, znáczy śię duszá, ktora śię wszystká w źiemi utopiłá, o niebo i zbáwienie nic nie dba, i kontentá iest, choćby tu záwsze wiekowáć. A duszá twoiá czy nie táka? Gdybyś szczerze zbáwionym być prágnał, iżálibyś ták żył! W czymże ná potym, dowodnie BOGU to oświádczysz, że o niebo stoisz.

Rozmowá. Przemow Pánie do mnie: *wstáń ktory śpisz, á oświeći śię Chrystus.*

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Widząc Pan IEZVS wiárę ich, rzekł powietrzem ruszonemu.*

Vważ, że przez tę wiárę ktora to widźiał Pan IEZVS, może śię rozumieć ufność, ktora mieli w Pánu IEZVSIE, ále też może śię rozumieć i wiárá, że wierzyli iż był prawdźiwym Mesyászem, ná ktorey wiáry odpłácenie, chćiał Pan IEZVS, cud uczynić, nád tym chorym. Boć ná zápłátę wiáry, wiele Bog zwykł czynić. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá dar, lub wiáry, lub ufnośći, dány tym ludźiom. Coż też rozumiesz, gdybyś ty był ná ten czás żyw, gdy Chrystus był między námi, czy uznałbyś go był zá prawdźiwego Mesyászá? W wiádomośći twoiey niedośćigłey, iáwno to iest Pánie. Pobudź śię do wiáry i ufnośći, iáko cnot, wiele ná Pánu BOGV nászym wymagáiących.

Vważ.

Vważ. Nie powiáda Swięta Ewángelia, áby ći ludźie mieli prośić o uzdrowienie tego chorego, i choćiażći iest rzecz podobna do wierzenia, że zá tym chorym prośili, iednák sáme ich uczynki, wiárá, ufność, nieśienie człowieká chorego, mowiło zá niemi. Wielkaż to modlitwá, sáme uczynki dobre. Poráchuy się: iáko iest mizerna modlitwá twoiá, oźiębła i roztárgliwym myślom podległa, iężeli ieszcze żyćiem twoim, sprawámi według stanu twego nie modlisz się, toć gdy BOGA o co prośisz, mizernie prośisz! Podobno też ći ludźie, ustnie ć nic nie mowili, ále serce ich wołáło, o rátunek do Páná IEZVSA, á wołáło z politowánia. A tobie iáko smákuie modlitwá wnętrzna? Idźiesz ták wiele rázy mimo niedołężnych, wieleżeś rázy zá niemi wnętrznie Páná IEZVSA prośił?

Nágradzam to teraz Pánie, badz proszę miłośćiwym, nád wszystkiemi chorymi, niedołężnymi.

Vważ, Pan IEZVS w sercach tych ludźi, widźiał wiárę i ufánie. Powinieneś we wszystkie Artykuły, Wiáry, iednákowo wierzyć: bo BOG, ktory ie obiawił, będąc prawda istotna, ták godźien iest, áby mu wierzono, względem tego Artykułu, iáko i drugiego. Iednákże względem áfekcyi ludzkiey i chęći, i dźielności rozumienia, czásem człowiek poiętniey, przenikliwiey, ieden Artykuł niż drugi poymuie. Poráchuy się: o ktorym Artykule, wiárę w sercu twoim, BOG żywą widźi! Kośćioł zá konáiacych modlac się zálecá konáiacego z wiáry, w Troycę Swiętą. Stáray się áby o niey wiárę, BOG widźiał w sercu twoim żywą, ogołem wiárę o tym wszystkim, bo obiáwił, przez Kośćioł podał.

Wierzę wszystko cokolwiek wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki

Punkt Wtory. Co to iest, że Pan IEZVS, widźiał wiárę tych, co nieśli tego powietrzem ruszonego, á nie do nich

mowę

mowę swoię obroćił, ále do tego chorego? Prawdá, żeć przez tę wiárę widźiáną, może śię rozumieć wiárá, nie tylko niosących chorego, ále i sámego chorego: z mową śię iednák swoią; nie do nich obroćił, ále do chorego; bo on był utrapionym, poćiechy rátunku bárźiey potrzebuiącym. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá to iego miłośierne serce. Czyiaż też niedołężnieysza dusza nád moię! pokwáp śię do niey Synu Boży, przemow do niey, miłośćiwie. Pokwap Pánie, i do tych, co ich bárźiey utrapionych widźisz. Poráchuy śię: iákoś też prędki. ábyś wygodźił, pomogł człowiekowi potrzebuiácemu?

Vważ, że nie czytamy, áby ten ułomny, sam zá sobą prośić miał, ieżeli to uczynił z powzdáwánia śię ná wolą Bożą, godźien pochwały. A ty powzdáwasz że śię też ná nię? Ieżeli to uczynił, boiąc śię dobrego zdrowia, nie wiedząc czy mu uzdrowienie, miáło iśc ná zbáwienie, i to byłá rzecz pochwały godna. Boy śię i ty, czy zdrowie twoie, będźieć śrzodkiem żywotá wiecznego. Wzdaway śię w tym, ná wolą Bożą.

Vważ. Iest to dyskrecya, prośba nie przykrzyć śię! Toć względem Bogá nie idźie; bo mu śię ten tylko przykrzy; co mu śię prosząc nie przykrzy, ále względem ludźi rozumna iest nie názbyt śię, śiłá nápieráć. Poráchuy śię: czyś nie przykry drugim w proszeniu, w záżywániu ich uczynnośći. Dopieroż ieżeli miásto prośby, nie rad co kiedy ná drugich wymuszasz?

Rádbym ia Pánie w iedney rzeczy gwałt sercu twemu Boskiemu, nieiáko uczynił, ábyś mi dał, nieustánną miłość twoię, á co raz gorętszą.

Punkt Trzeći. Słowá są Páná IEZUSA do tego powietrzem nárussonego: *Vfay Synu.*

Vważ, w czymbyś też rad, ábyć P. IEZUS rzekł: *ufay Synu.*

Náprzod. Abyć rzekł Pan IEZVS *ufay Synu*, to iest: nápisáne iest imię twoie w niebie. O Pánie, gdybym to wiedźiał, á pewnie, iżalibyś się nie *rozrádował duch moy w BOGU Zbáwićielu moim. W rękách twoich Pánie losy moie.* Bym miał być y nie nápisánym w niebie, (a ufam mocno, żem nápisány) chcę się násyćić teraz miłośćią Bożą. Przyrzekam BOGV moiemu, że go i w piekle miłowáć chcę.

Vważ. Iżalibyś nie rad był, ábyć rzekł Pan IEZVS: *Vfay Synu*: to iest odpuśćiłemći wszystkie grzechy twoie. O nowino nád nowinámi! Ktoźby mi dał, aby się námię wypełniło słowo Psalmu: *Iáko odległy wschod Słońcá od záchodu, ták dáleko iuż oddalił odnas, nieprawośći násze.* Iákoż też sobie, o tym tuszysz?

Vważ nákoniec: iżalibyś nie rad, ábyć rzekł Pan IEZVS: *Vfay Synu*, iuż ćię nigdy żadna pokusá nie zwyćięży, nigdy áż do śmierći, z łáski moiey nie wypádniesz. Miło mi Pánie o tym myślić, dopieroż gdybym się rzeczą sámą ćieszył.

Rozmowá. Nie nazyway mię Pánie Synem twoim, niech będę nędznikiem twoim, ále niech przećię to usłyszę słowo: *Vfay.*

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Mowi Pán IEZVS temu choremu: *Odpuszczáiąć się grzechy twoie.*

Vwaz. Nim Pan IEZVS uleczył tego chorego, wprzod mu odpuśćił grzechy, dáiąc znáć: że częstokroć Pan BOG nász, chorobámi i dolegliwośćiámi karze ludźie, dla grzechow ich, áby się popráwowáli, wieczność sobie przypominali. Dawnożeś chorował? á po chorobie popráwiłeś się?

A ieżeliś dawno chorował, boy śię áby ćię niespodźianie choroba nie przestrzeżonego, śmierć nie zdybáła. Czásem Pan Bog choroba, słábośćiámi upomina i tych, co bez grzechu ćięższego żyia, áby śię przestrzegáli: krotkie żyćie. Przestrzesz śię: by naydłuższe życie, krotkie iest, ná zásłużenie szczęśliwey wieczności!

Vważ, Odpuszcza Pan IEZVS grzechy; temu páráliżem záráżonemu; bo to był zwyczay Páná IEZVSOW, ták ná ćiele leczyć, áby oraz leczył i duszę. Proś Páná IEZVSA, áby ćię nigdy dobrodźieystwy doczesnymi, ták nie opátrywał, ábyć oraz, á w liczbie większey, nie miał dáwáć, i dobrodźieystw wiecznych. Kontentem Pánie, áby i z sámych dobrodźieystw twoich wiecznych. Przychodźisz Pánie ná ięzyk moy, i do wnętrznośći ćiáłá moiego, nie dosyć ná tym; ále, lecz Pánie i uzdráwiay, tę zkáleczona duszę moię.

Vważ. Nie tylko Pan IEZVS duszę zleczył, tego páráliżem záráżonego, ále ia iesżcze wprzod zleczył, niż ćiáło; ábyśmy śię náuczyli: więcey szácowáć dobrodźieystwá Boskie wnętrzne, niżeli powierzchowne. A szácuieszże ty, bárźiey dobrodźieystwá Boskie wnętrzne? Ważyszże sobie iednę godźinę dobrego rozmyślánia, bárźiey niż nie wiem iákie dni wesołośći. Dźień sam Komunii, iestże u ćiebie naywesełszy? Oby był!

Pánie moy, niech rzecza w Komunii przyszłey usłyszę od ćiebie głos: *Odpuszczáiąć śię grzechy twoie.*

Punkt Wtory. *A oto niektorzy z Doktorow, mowili sámi w sobie: Ten bluźni.*

Vważ, táka byłá powagá Páná IEZVSOWA, u tych Doktorow, że choć śię im co do niego nie zdáło, nie záraz śię z tym wydáwáli, sámi w sobie, tylko o tym mowili. Cieszśię, z tey powagi Páná IEZVSOWEY. Trudno śię złośći ludzka, skryć przed Pánem IEZVSEM masz, co w sobie mowićie,

wićie, widźi on to wszytko! A ty gdyć się co do kogo nie zda, czy się też w mowie zátrzymuiesz? Pámiętaszże iż przed Bogiem obecnym, i wszech wiedzącym, wszystko czyniSz? Złość mowi: że Chrystus bluźni, ále ia wyznáwam; że wszystko dobrze uczynił, i ieszcze, i to spráwił, áby nas Ciałem i Krwią swoią, pośilał.

Vważ, ták to sobie ći náuczeni poważáli odpuszczenie grzechow, iż záraz wnieśli: Chrystus zá Bogá się ma, bo sobie przyznáwa władzą, odpuszczenia grzechow. Obżáłuy ślepotę Ariáńską, izali nie przyznáwáią, że Chrystus odpuszczał grzechy, czemuż nie przyznáwáią, że Bogiem iest? Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá władzą Kośćiołowi w Sákrámenćie Pokuty Swiętey zostáwioną, ná odpuszczenie grzechow: Nabożnież też i według powinnośći Chrześćiáńskiey, pod władzą Sákrámentu, grzechy twoie poddáwasz?

Vważ, z okázyi tych słow: *ten bluźni*, náukę Augustiná Swiętego, ktory mowi: *rzádko iuż znayduią się, ktorzy ięzykiem bluźnią Chrystusá, ále się ich wiele znayduie, ktorzy go bluźnią żyćiem.* Obeyrzyi się ná to, iáko się wiele grzechow, w Chrześćiáństwie znayduie? to, te, są bluźnierstwem żyćia przećiwko Chrystusowi! Bluźnisz i ty Bogá, Bluźnisz ile wszędźie obecnym iest: bo nie tákbyś go miał miłowáć! Bluźnisz ile wszędźie obecnym iest: bo nie tákbyś go miał szánowáć! Bluźnisz i w Nayświętszym Sákrámenćie: bo go ták często przyimuiesz, á ták żyiesz!

Niech ćię Panie, od przyszłey Komunii moiey, wszystkim iuż żyćiem chwalę.

Punkt Trzeći. Widząc Pan IEZVS myśli ich, rzekł: *Przecz myślićie złe rzeczy, w sercách wászych?*

Vważ, te ćię, álbo podobne słowá. od Páná Bogá twoiego czekáią: Przecz złe rzeczy myślisz w sercu twoim? á

BOG iest nieskończenie dobry! Przecz złe rzeczy myślisz w sercu twoim, á Serce Páná IEZVSOWE, iest dla ciebie przebite! Przecz myślisz złe rzeczy w sercu twoim? á Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie, do sercá się twego zbliża! Nie mam przyczyny, ábym źle myślał w sercu moim Pánie, ále ábym ćię z sercá miłował, z sercá tobie służył.

Vważ, że ći Doktorowie, obaczywszy, że Pan IEZVS myśli ich wiedźiał, muśieli się záwstydźić. A źa ćię Wiárá nie uczy, że BOG myśli twoie złe wie, czemusz się ich nie wstydźisz? Vchrániasz się z postępkámi twemi oká ludzkiego, á czemu nie Boskiego? Przeproś Anyołá stroża, przy ktorym to, często czynisz, czegobyś się wstydał, przy osobie poważney czynić!

Vważ, w teráźnieyszych okolicznośćiách, ktoreby ći też mogł, myśli sercá twoiego, zárzućić Pan IEZVS? Czyćby też niemogł zárzućić Pan IEZVS? Iákoż też to czyste myśli miewasz? Záwstydź się ich, przed Pánem Bogiem! Iákoż też to szczerze i z tymi, coć w BOGV sprzyiáia idźiesz? coż po tey obłudźie? Czemuż też to dźielisz serce i áfekt twoy, do BOGA i świátowośći? á przećię nikt nie może dwom Pánom służyć! Czemusz się to dáiesz uwodźić, własnie proźnym, i głupim nádźieiom? A przećię Pismo mowi: *niechćieyćie kocháć świátá!* Także, *záprzyi śiebie sámego!* Iákożeś też kontent, i z stanu duchowieństwá twoiego? A przećię mowi Swiętá Ewángelia: *Zaden ktory przyłożył rękę swoię do pługá, á ogląda się názad, nie iest sposobnym do Krolestwá Niebieskiego!*

Rozmowá; Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, w tym Kośćiele, kędy go pospolićie záżywasz. Otworz przed Pánem IEZVSEM myśli sercá twoiego. i wzbudź w sobie prágnienie, ábyś nie tylko usty, ále otworzonym sercem, przyiął Páná IEZVSA, áby on iuż ná potym sercem, i myślámi sercá twoiego, kierował.

ROZ-

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Mowi Pan IEZVS tym Doktorom: *Coż ieſt łácniey: rzec: odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie? czyli rzec: Wſtań á chodź?*

Uważ, że zda ſię Pan IEZVS przekłádáć, uzdrowienie chorego, nád odpuſzczenie grzechow: á przećię dáleko ieſt większe dobro, odpuſzczenie grzechow. Lecz mowi to Chryſtus, według obyczáiu rozumienia ludzkiego. Choć kto rzecze: *odpuſzczoneć ſą grzechy*, przećię nie może tego nikt widźieć, czy ſą, czy nie ſą odpuſzczone: ále kiedy kto choremu rzecze: *Wſtań á chodź*, kożdy obaczy, czy chodźi, czy nie chodźi. Nie widzęć Pánie i ia, czy mi ſą odpuſzczone grzechy, ále przećię byle mi były odpuſzczone, nád wſzyſtkie zdrowia, śiły, czerſtwośći, przekłádam to. W naycięższey chorobie moiey, nie tego od ćiebie słowá żadam, i żądáć będę: *Wſtań á chodź*, ále tego: *Odpuſzczoneć ſą grzechy*.

Vważ, że w pomienionych słowach, zda ſię wytykáć Pan IEZVS, niedoskonáłość tych Fáryzow: Mowiće wy co chcećie, pokrywayćie wáſzę niedoskonáłość, przećię wy ſobie więcey ważyćie, zdrowie doczeſne, niżeli łáskę Bożą. Otoż i ia wam cud pokażę, ná uzdrowieniu tego chorego. Poráchuy ſię: czy ty ſobie więcey ważyſz dobrá doczeſne, czy wieczne? Iżali o doczeſnośći, nie więcey, nie goręcey myśliſz, niżeli o Bogu? Nieudolność to moiá ſpráwuie Pánie, ále według ſzácunku rozumu, wolę do śmierći, wolę przez wſzyſtkę wieczność, chorowáć, niżeli przez moment, w niełáſce twoiey, być. Ták Pánie ſzácuię, ták ſzácowáć chcę, łáskę twoię.

Vważ, nie szácuie iákoś Pan IEZVS, w pomienionych słowách, odpuszczenia grzechow: bo to odpuszczenie miáło się dźiáć słowem sámym, iákoby zostáwuiąc szácunek odpuszczenia grzechow, ktore się miało dźiáć, przez Krew i śmierć Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. Mogł nas Pan IEZVS zbáwić sámym słowem, pogárdźił nieiáko, to odpuszczenie grzechow, sámym słowem: ále przez Krzyż, przez Mękę, przez śmierć, odpuśćić go umyślił. O iáko nie tylko obfite, ále i kosztowne iest to odpuszczenie! Iżaliż się ludźie kocháć nie mamy w Pánu IEZVSIE Vkrzyżowánym, ták nas kosztownie odkupuiącym!

Godźieneś Pánie Vkrzyżowány, ábyśmy nie iákakolwiek, ále nákłádną miłośćią, ćiebie miłowáli, ktoryś nas, ták drogo odkupił! Godźien iest Pánie śmierći, kto tobie, zbránia się żyć.

Punkt Wtory. *Abyśćie wiedźieli, że moc ma Syn człowieczy, ná ziemi, odpuszczáć grzechy, tedy rzekł.*

Uważ, że władza odpuszczenia grzechow, iest Synowi Bożemu spolna z Oycem i z Duchem Swiętym, iednak ią sobie szczegolnie przywłaszcza Chrystus: bo odpuszczenie grzechow, przez okup, przez śmierć, sámemu tylko Synowi Bożemu przyzwoite iest: bo zá nas, áni Oćiec, áni Duch Swięty nie umárł. Przyznay przez ákt wiáry, ten okup, sámemu Synowi Bożemu. Podźiękuy mu zá iego drogą Krew i śmierć. Powtorz serdecznie: *Miłość moiá Vkrzyżowány iest.*

Vważ, że mianowićie Pan IEZVS przydáie, o odpuszczeniu grzechow: *ná ziemi*, dáiąc znáć: że nie potym tylko, ále i teraz ma tę władzą, dáiąc i to znáć, że komu Bog ná źiemi grzechow nie odpuśći, iuż mu ich, i ná wieczności, nie odpuśći! Wyznay przez ákt wiáry, że w piekle nie masz żadnego odkupienia, grzechow odpuszczenia. A iákoż się o to odpuszczenie grzechow, ná ziemi stárasz? Wiekowáć tu

nie

nie będźieſz, czemuż przez pokutę nie kwápiſz ſię, do odpuſzczenia grzechow?

Vważ, ná ktorey też ſzczegolniey źiemi, ma władzą odpuſzczenia grzechow Pan IEZUS! nayſzczegolniey ná źiemi Gory Kálwáryiskiey! tám nic nie wątpię, że potwierdźił Pan IEZVS Mágdálenie, odpuſzczenie grzechow, tám Lotrá rozgrzeſzył, tám iáko mowi Piſmo Swięte, *zepſował Cyrograf grzechu*, i przybił go do Krzyżá. Staw ſię myślą pod nogámi Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, wołay pod niemi: Odpuść mi Pánie moy grzechy moie. *Wyſtępkow młodośći moiey, i niewiádomośći moich nie pámiętay Pánie.*

Niech nie odchodzę od nog twoich ukrzyżowány Pánie, áż rzeczą, usłyſzę to słowo: *odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie.*

Punkt Trzeći. *Tedy rzekł Pan IEZVS powietrznem ruſzonemu: Wſtań.*

Vważ, z iák wielu miar, miałbyś żądáć, áby to słowo przemowił Pan IEZVS: *Wſtań.* Ná wielu mieyſcach upádły Kośćioły, upádłá Wiárá w Máchometáńſtwo, w Pogáńſtwo poſzłá. A nie życzyłżebyś, áby Pan IEZVS, kazał tám wierze, kazał Kośćiołom powſtáć? O Pánie, by ſię tego twoiego doczekáć słowá!

Vważ, upádłá i Oyczyzná twoiá, upádło przećiwko nieprzyiaćielowi ſerce, i zdrobnieliſmy nád wſzyſtkie inne Narody. Izalibyś nie życzył, Oyczyżnie upádłey, áby iey rzekł Pan IEZVS: *Wſtań. Nie maſz nikogo, ktoryby zá nas woiował, chybá ty Boże náſz!*

Vpadło po świećie ludźi godnych wiele: złość ludzka i záżdrość záćłumiłá ich, drugich nieſpráwiedliwość obáliłá. Izalibyś im nie życzył, aby im Pan IEZVS rzekł: *Wſtań!* Wywyſż Pánie upokorzonych, poćieſz utrapionych. A nie potrzebuieſzże i ty, tey poćiechy?

Vważ, Znasz podobno niektorych, nie znászli, są nie pochybnie ná świećie, co w grzechy ćięszkie upádli, o Bogu i pokućie nie myśla! Tyś sam, w námiętnośćiách twoich, w roztárgách czy nie upadasz? Izalibyś sobie nie życzył, áby im, áby tobie, rzekł Pan IEZVS: *Wstań.*

Rozmowá. Przerzecz miłośnie do Páná IEZVSA Vkrzyżowánego: *Wstań* Iużeś się Pánie ná tym Krzyżu náwiśiał; niech mię Pánie ná tym Krzyżu, zá ćię przybiia, niech zá ćię, ná Krzyżu pobędę.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Przykazał ieszcze Pan IEZVS temu powietrzem ruszonemu: *Weźmiy łoże twoie.*

Vważ, czemu to Pan IEZVS kázał mu nieść to łoże? Snáć ná pokázánie, że był doskonále uzdrowiony, ták że nie tylko chodźić, ále i ćiężar dźwigáć mogł. Stosuy to do duchowieństwá; nie dosyć iest powstáć z grzechow, ále do doskonáłego uzdrowienia ná duszy, należy, áby człowiek i ćięszkość ktora ma, nałogu złego, przez grzech nábytego, zwyćiężył. Poráchuy się: czyć też nałogi twoie dáwne, nie są ćiężarem nieznośnym? Obeyrzyi się, ktore też masz nayćięższe nałogi. Skarz się ná nie, przed Pánem IEZVSEM, i Naświętsza Pánna. Proś Páná IEZVSA o łáskę, Nayświętszey Pánny o pomoc, ábyś ie zwyćiężył.

Vważ, iż w duchownym wyrozumieniu, znák iest doskonále uzdrowionego, kto ćiężáry, to iest Krzyże i utrapienia mężnie znośi. Dawnożeś co ćierpiał, bá i czy teraz nie ćierpisz czego? á mężnyżeś w dźwigániu Krzyżá? Mátko Bolesna, pod Syná twoiego mężnie stoiaca Krzyżem, ále oraz i twoim, pośil mię, ábym i ia Krzyże moie mężnie znośił,

śił. Pámiętay Mátko BOGA moiego, iż między innemi tytułámi twemi, ieſt i ten, żeś ieſt: *Pociefzycielka utrapionych*, to moie ſzczegolne utrapienia, że utrapienia mężnie nie znoſzę. W tymże mię pocieſz, ábym nie tylko cierpliwie ie znośił, ale onych ſobie żądał, weſelił ſię w nich.

Vważ, Nádźwigało ſię to Łożko tego powietrzem nárużonego, áż Pan IEZUS kázał: Dźwigay też ty łożko twoie, ktore cię ták długo dźwigało. Náucz ſię i ty, abyś bliźnich twoich znośił, boć też i oni ciebie znoſzą. Bá i tá bywa przemiána; komuś ſię ty przed tym przykrzył, dopuśći Bog, że i on tobie ſprzykrzy ſię. Boy ſię, aby i ciebie to, á w krotce nie potkáło, od tego, ktoremu ſię ty przykrzyſz!

Mátko Bogá moiego, trudno między ludźmi żyć, á przykrośći nie mieć, álbo nie uczynić, przez twoię Swiętą z Pánem IEZVSEM i Swiętym Iozefem konwerſácyą, uproś mi ſpokoyne z ludźmi pożyćie.

Punkt Wtory. Uważ, że odſyłał ći Pan IEZUS czáſem po uzdrowienie do Kośćiołá, i áby tám chory, zá ſwoie uzdrowienie BOGV ofiarę czynił, według prawá. Temu iednák powietrzem zárázonemu, po uzdrowieniu, ráczey kazał iść do domu: bo ſię Pánu IEZVSOWI ſnáć zdało, że domowi iego, obaczywſzy że był uzdrowiony, mieli być pobudzeni, do chwały BOGV zá to, oraz pokazuiac, że i w domu, może być, i ma być BOG pochwalony, może być, i ma być, uczyniona modlitwá. A ty pobudzaſzże ſię też do modlitwy, gdy obaczyſz, że domowemu twemu, BOG dobrze uczynił? Ieſtże u ćiebie nie tylko Kośćioł, ále i pomieſzkánie twoie, domem i plácem modlitwy? Poráchuy ſię: czy ná kożdym mieyſcu, Bogá też wielbiſz? áby nie było mieyſcá, ná ktorymeś był, á nie miałeś ná nim pochwalić BOGA. Ráczeyieś ſnáć ná kożdym mieyſcu: BOGA obráźił! Powtorz słowá Pſalmu: *Ná wſzelkim mieyſcu panowánia iego, bło-*

błogosłáw duszo moiá Páná, á po Pánu moim Mátkę Bogá moiego.

Vważ, nie kázał Pan IEZVS z tym łożem iść temu człowiekowi do Kośćiołá, ále do domu: bo nie zdáło śię Chrystusowi zá rzecz przystoyna, áby ten párálizem záráżony, miał do Kośćiołá z łożem swoim chodźić, á to dla uszánowánia domu Bożego. Poráchuy śię: z iáka też przystoynośćia i powierzchowna, idźiesz do Domu Bożego? Bárźiey to szpeći Dom Boży, gdy w niem, z rozstárgnieniem zostáiesz, niżeli łożko tego zápowietrzonego, gdyby tám było wnieśione. Nie leżeć w Kośćiele potrzebá, ále śię modlić, coż tám tedy po łożku? O wierzę ć i po świátowośći nic w Kośćiele, á przećię ludźie świeccy, ták często do Kośćiołá ida, iák ná wesele świeckie. Szánuieć śię Bog, gdy mu śię ludźie, choć bogáto ubráni, kłániáia; ále śię nie szánuie, gdy śię to tylko, dla świátowośći czyni. Prosś Páná IEZVSA, áby śię w Chrześćiáństwie, zárodźiło, większe poszánowánie Kośćiołow.

Vważ, że ten człowiek uzdrowiony: *Wstawszy poszedł do domu swego.* Mogł ten człowiek mowić: Poydę wprzod do Kośćiołá. Mogł mowić: zábáwię śię tu Pánie przy tobie, nie mowił tego, ále kazano mu do domu, szedł do domu. Poráchuy śię: twoie też iákie posłuszeństwo? Dáieszże śię też, i w sámym duchowieństwie twoim, kierowáć? Coż rozumiesz: nie byłoby też było miło Pánu IEZVSOWI, gdyby był ten uzdrowiony prośił: Pánie, niech ná twoiey służbie, áż do śmierći trwam? A ty gárnieszże śię też do Chrystusá? wprászászże śię, ábyś od niego, nigdy nie odłaczał śię? Wprászam Pánie. Wprászam ábym IEZVSA i MARYA miłował, ábym ustáwiczna pámięćia moia, to wyrážał: *IEZVS i MARYA miłośći moiá.*

Vrácz mię błogosłáwiona Pánno, nie tylko tym, ábym

ſię chwalił, ále ábym ći i odważnie służył, i po Bogu, z wſzytkiey ćię miłował duſze.

Punkt Trzeći. *Widząc to rzeſze, bały ſię; i chwaliły Bogá.*

Vważ, że to ſą bárzo dwá chwálebne áfekty, i ich połączenie: bać ſię i chwalić Bogá. Máłá w tobie boiaźń Boża, á izáliſz nie maſz, o co ſię go bać? Ale i mizernie ty Bogá chwáliſz; bo chwałá twoiá nie idźie z głębokiego poſzánowánia Bogá, i goracey miłośći iego, á kto z tych dwu áfektow, Bogá nie chwali, chwali go, iákoby nie chwalił. Pochwal Bogá záraz z tych dwoch áfektow.

Vważ, że i w nabożeńſtwie twoim, maſz mieć boiáźń Nayświętſzey Pánny. Boiáźń: bo ktożżeś ty ieſt? ktory śmieſz ſtánąć przed Tronem Mátki Bogá twoiego? Boiaźń: bo wieſz iákoś złym żyćiem twoim, Syná iey Naymilſzego ukrzyżował! Boiaźń: boś ták wiele od Nayświętſzey Pánny nábrawſzy, nie odsłużyłeś iey tego! Stawam z tą boiáźnią przed tobą Bogárodźico Pánno, ále przewyżſza, we mnie áfekt ufnośći do łáski twoiey, przewyżſza i miłość, bo kocha ćię ſerce moie.

Vważ, potrzebá żebyś chwalił Mátkę Bogá náſzego: bo ią Bog, ná Máćierzyńſtwo ſwoie podniosł. Bo ią oraz, Mátką i Pánną uczynił. Bo ią nád wſzyſtkich innych Swiętych, łáską ſwoią uświątobliwił, chwałą w niebie wyniosł. Chwalę ćię zá to wſzyſtko Mátko Bogá moiego, ále i chwalę zá ták rozliczne dobrodźieyſtwá twoie. Chwał mi nie ſtánie, ábym ćię, zá nie, godnie, wychwalić mogł.

Rozmowá. Chwalę zá to ſzczegolnie Bogá moiego, żeś dał tę moc, iż ſámo Wćielone Słowo, iáko Syn, był tobie, i Iozefowi Swiętemu podległy.



ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dźiewiętnastą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę, ktora iest ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący i miłośierny Boże, wszystkie rzeczy nam przećiwne, miłośćiwie od nas oddal, abyśmy według myśli i według ćiáłá zárowno oswobodzeni, rzeczy, ktore twoie są, wolnemi myślámi, wypełniáli.*

Vważ, że powinniśmy życzyć sobie krzyżá, utrapienia, przećiwnośći: Czemuż przećię prośi Kośćioł, áby Pan Bog, przez wszechmocność i miłośierdźie swoie, wszystkie rzeczy nam przećiwne, od nas oddálił? Ma tu Kośćioł oko ná to: że rzeczy przećiwne, czásem do większey chwały Bożey przeszkádzáią, prośi tedy o ich oddálenie, áby nie było umnieyszenia większey chwały Bożey. A ty kochasz że się też w większey chwale Bożey? Prágnieszże też sobie, by naywiększego krzyżá, byle on był, z większą chwałą Bożą? Proś zá sług Bożych utrapionych, áby te utrapienia od nich oddalił, ile one, przeszkádzáią, do większey chwały Bożey.

Vważ, snáć i przeto prośi Kośćioł, áby wszystkie rzeczy przećiwne Bog od nas oddálił: bo choćći kożdy, dla miłośći i náśládowánia Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, powinien sobie utrapienia, i krzyżow życzyć; iednák z miłośći przećiwko bliźniemu, powinien prágnąć, áby mu się, wszystko wiodło, áby mu Bog, we wszystkim błogosławił. Iestże też w tobie tá obszerność miłośći bliźniego? ábyś mu życzył, żeby mu się, wszystko wiodło? Małżeć to serce, i do onego bliźniego, ktoremuś nie owszem chętny? Uczyń ákt miłośći, wszystkim bliźnim, wszystkiego dobrego życząc.

Vważ, że przenika Kośćioł, iż życie to nászé, plác iest

nędzy

nędzy i mizeryi, iż tu bez krzyżá iákokolwiek, być niepodobna; przeto prosi Bogá: nikt nas z tych krzyżow wszystkich uwolnić nie może, chybá twoiá wszechmocność, twoie miłośierdźie Pánie, i dla tego do Bogá, ile iest wszechmocny i miłośierny, modlitwę tę stosuie. Pokłoń się tym obudwom przymiotom Pańskim. Uczyń ákt wiáry, że nie iest bez tych przymiotow swoich, Bog Wćielony, w Nayświętszym Sákrámenćie. Przełoż mu duchowną iáką przećiwność. Proś, áby ćię z niey, przez przyięćie Swiętey Komunii, wyrwał Pan IEZVS.

Powtorz przed Nayświętszym Sákrámentem słowá one Litániy: *Od śideł diabelskich, wybaw nas Pánie.*

Punkt Wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy i myślą, i ćiáłem rownie byli uwolnieni.

Vważ, co to iest myślą być uwolnionym. Nápádnie czásem, w iákiey przećiwnośći frásunek, ktory, choćći człowiek od Bogá przyimie, Bogu go odda, przećię zmyślność, ták wiele, choć niechcacym przemoże, że wolnie myślić, człowiek, o Panu Bogu nászym nie może. Iżaliś ty tákiey niewoli nie doświádczył? Proś Páná IEZVSA, áby ia od drugich, i od ćiebie oddálił. Postánow, záraz ná poczatku, sprzećiwiáć się, tym, myśli gorzkośćiom.

Uważ, że między niewolámi myśli nászey, iest tá známienitá: Chce człowiek z Bogiem się łączyć myślą, áż on zápomni, prędko o Bogu! Chce się iáko naynabożniey, do Komunii gotowáć, áż roztárgliwe myśli, nie wiedźieć dokąd, záprowádzą go. Proś Páná w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, áby ćię z tey niewoli, roztárgliwych myśli, wyzwolił. Pánie moy, á naybárźiey, á naybárźiey, wyzwol mię od tey niewoli, gdy, Komunikowáć mam.

Uważ, że potrzebuiemy uwolnienia i od ćiáłá: bo choć i nie zupełnie dobrowolna námiętność, bá i ktora cále się

człowiek brzydźi, przećię poturbuie człowieká, i nie do. puśći, áby śię wolno, serce do BOGA podniosło, Proś o tę wolność sobie, i drugim.

Chorobá też czásem sámá, defekt ná ćiele, ták pomiesza człowieká, i zwatli, że i duch osłábieie. Użycz wola-li Pánie twoiá, i zdrowia ćiáłá, ábym ći ieszcze Pánie posłużył. Postánow pokiś zdrow, pilnowáć duchowieństwá, ktoremu chorobá ćiáła, często przeszkádza.

BOZE w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, niech goracość miłośći twoiey, zwyćięża i słábość zdrowia moiego, ábym ćię i w chorobách moich, goraco chwalił, goraco miłował.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy Pánie, te rzeczy, ktore twoie są, wolnemi myślámi wykonywáli.

Uważ, co to są zá rzeczy, o ktorych mowić śię może: Twoie to Pánie! ogołem wszystkie są, rzeczy Boskie, ktore nas z Bogiem nászym łącza, iednocza, kliia! Czuieszże właśnie w sobie prágnienie, ábyś był záwsze, z Bogiem twoim ziednoczony? Choćći oźięble, czuię iednák Pánie. Pobłogosław Pánie żądzy moiey, ábym sercem i myślą, záwsze śię z tobą iednoczył. Staw śię myślą przed Nayświętszym Sákrámentem, i powtorz słowá, ktore Kápłan przed kożdą Komuniią we Mszey Swiętey mowi: *I od ćiebie, nigdy nie dopuszczay, ábym był oddźielony.*

Uważ, że nie prośi tylko Kośćioł, ábyśmy wolną myślą, to, co do Bogá należy, wykonywáli; ále żebyśmy to wykonywáli, wolnemi myślámi, prágnąć iákoby, ábyśmy nie iedną, nie kilką, ále wszystkiemi myślámi, Bogu służyli. A ty służyszże záwsze, choć pierwsza myślą ocknawszy śię, Pánu Bogu twoiemu? ábyś miał, záwsze, pierwsza o Bogu myśl. Służyszże Pánu Bogu twoiemu myślą ostátnią, záwsze, ábyś zásypiał, świętą myśl máiąc? Służyszże wolnemi myślámi,

áby gdy maſz Komunikowáć, przynámniey często, á żywo, ſtáwiałeś to ſobie: Dźiś, dźiś Komunikowáć będę!

Vważ, ktore też ćiebie myśli, náybárźiey ſobie podbiiáią? czyli myśli chęći iákiey złey? czy myśli świátowe, i poſzánowánia ſobie życzące? czy myśli gniewliwe? czy obżarte? czy te wſzyſtkie? A nie przepominay i myśli, co to ſą: ni to, ni owo. Proś Páná IEZVSA w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, o wolność od tych myśli. Poſtánow zaraz na początku chronić ſię ich. Nie uchroniłżli ſię ich, pokutę ſobie náznaczay.

Rozmowá zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná IEZVSA, przypowieść, o Krolu ſpráwuiącym weſele, powiadáiącego. *w Máteuſzá S. w Rozdz: 22.*

Przygotowánie Wtore. Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiął, i o nich pożytecznie, i nabożnie rozmyślał.

Punkt Pierwſzy. *Mowił Pan IEZVS przed żonym Káplánſkim i Fáryzeuſzom w przypowieśćiach.*

Vważ, co to ieſt, że pyſzni Przełożeni Káplánſcy i Fáryzeuſzowie, przyſzli słucháć Páná IEZVSA: Snáć często przed niemi záchwalano Kázánia Páná IEZVSOWE, i chćieli też doświádczyć tego; czy ták wielka náuká i wymowá byłá Páná IEZVSOWA, iáko o niey powiadano? Vczyń ákt wiáry, że w Chryſtuśie ſą záwárte, wſzyſtkie skárby mądrośći Boskie. Nie dowierzáli ći sławie P. Iezuſowey, á ia chočiem ćię nie znał, wierzę IEZV moy, żeś więkſzy, niż Sálomon. Porachuy ſię: czyć też kiedy, miánowićie w Komunii, mowił P. IEzvs? izali głos iego i náuká, nie byłá náuká i głos, iákim, áni człowiek, áni Anioł nie mowi? Ponow tę mowę

two-

twoię dobry IEZV w Kommunii przyszłey Swiętey, tey, w ktoreyći się mowić do mnie podobáć będźie.

Vważ, mogła też do tego słucháńia pobudźić tych Przełożonych Kápłáńskich, ich nienáwiść i zázdrość, że chćieli sámi przez się, podchwyćić Páná IEZVSA. *O dáremnoż to rzuca się sieć, przed oczymá ptástwá skrzydlástego.* Nie maszże też w tobie, duchá tego, podchwytánia drugich w słowách? i pilnowánia ná złe, kto co mowi? Day pokoy temu grzechowi Fáryzáyskiemu. Udáy się ráczey ná to, ábyś słowá Bożego i rozmow nabożnych rad słuchał. Daruy to Pánu IEZVSOWI, choćby ćię też, kto, w słowách twoich, podchwytował, wprzod to Páná twego podkáło.

Vważ, że Pan nász, mowił do tego Kápłáństwá w przypowieśćiách; bo w kráiu támtym, zwyczay był ludzi mądrych, w przypowieśćiách mowić. Mowi do ćiebie Pan IEZVS w przypowieśćiách, á rzeczą: bo przypowieść iest, gdy się co inszego mowi, á co inszego się wyraża. O wielkaż to rzecza sáma przypowieść; Osoby chlebá widzą się, á pod osobámi chlebá, prawdźiwe Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA. Odday Pánu IEZVSOWI zá tę przypowieść, tę, choć nie rowna, ále rzeczą sáma przypowieść: ábyś się zdał człowiekiem iáko i drugi, á wewnątrz, żebyś był gorącym miłośnikiem Boskim. A tákiżeś? Mowi do ćiebie Pan IEZVS, i bez przypowieśći, kiedyć przez sumnienie obwieszcza: grzech to: Nie dáway sobie okázyi; Vczyń to: á słuchaszże tego głosu Páńskiego? Postánow słucháć.

Otworz Pánie uszy sercá moiego, ábym głosu twoiego słuchał, on wykonywał.

Punkt Wtory. *Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, ktory spráwił gody Małżeńskie, Synowi swemu.*

Vważ, co to są w duchownym wyrozumieniu, zá gody Małżenskie, ktore ten Krol, spráwił Synowi swemu? Gody

że, ieſt ſámo Wćielenie Syná Bożego, ktoremu wćieleniu, áby świat wierzył, zwoływa Bog, przez Swięta Ewángelia. Oto wezwał i ćiebie Bog, ná to, i wierzyſz w Bogá Wćielonego, i iego Swiętey Ewángeliy. Poráchuy ſię: czy żyieſz ták, iákoś odkupiony od Słowá Wćielonego? Czy brzydźiſz ſię grzechem, zá ktory, áby był doſyć uczynił Bog Wćielony, ták okrutnie zábity ieſt! Miłuieſzże Bogá, ktory ćię, áż do śmierći Krzyżowey miłuie!

Vważ, że ieſzcze ſpráwuie gody Synowi ſwemu, Oćiec Przedwieczny, i w ſámym pożywániu Nayświętſzego Sákrámentu. Rzecza ślubuie w niem Chryſtus, że miłuie duſzę w łáſce Bożey, do śiebie przyſtępuiącego, i ſtáie ſię iey, zá Oblubieńcá, á ona, ma mu ſię zá Oblubienicę oddáć. A ſtáieſz ſię duſzá twoiá Oblubienica Páná IEZVSOWA, w kożdey Komunii? Odday Pánu IEZUSOWI ten pierśćionek: że go od Kommunii Swiętey, áż do śmierći, áż ná wieki miłowáć chceſz.

Vważ, że ſpráwuie ieſzcze weſele Synowi ſwemu, Oćiec Przedwieczny, ile rázy człowiek, do łáski Bożey przychodźi, po grzechu ćięſzkim. Szczęśliwa duſzá: ktora pierwſzy raz ná krzćie, záślubiwſzy ſię Pánu IEZVSOWI, trwa ták, áż do śmierći. A duſzá twoiá czy táka? Proś zá tych, co ieſzcze po krzćie, nigdy grzechem śmiertelnym Páná Bogá nie obráźili, áby ich ták, i dáley, łáska Boża pielęgowáłá. Bogći duſzo ná tym weſelu zápiſuie, tu ná źiemi dobrá nádprzyrodzone, bá i wiele z dobrotliwośći uczynionych, dobr przyrodzonych, ktorychbyć nie dawał, gdybyś był w grzechu, ále co naywiękſza, zápiſuieć dźiedźictwo ſwoie w niebie. A czegoż od ćiebie żada? tylko tego: miłuy go z wſzyſtkiego ſercá nádewſzyſtko. Czemuż miłośći, ták dobremu Bogu, umykaſz?

Prágnę ćię Pánie moy miłowáć áż ná wieki.

Punkt Trzeći. *I pósłał sługi swoie prośić záproszonych ná gody.*

Vważ, Ktorzy to są słudzy Boży, ktorzy nas zwoływáią ná gody niebieskie? Są náprzod Swięći Prorocy, ktorzy nam o Wćieleniu Syná Bożego prorokowáli. Dźiękuy opátrzności Boskiey, że te ich proroctwá, áż do nászych czásow przyszły, i trwáć będą áż do czásu Antychrystá. Winszuy tym sámym Swiętym Prorokom, że ich Bog sobie ná to obrał. Przypomniy sobie iákie proroctwo, w szczegolności Izáiaszá mowiącego: *Oto Pánná pocznie*, i dźiękuy mu, że przeprorokował, o Pánieńskim Máćierzyństwie, Bogárodźicy Pánny.

Vważ, że przez te sługi, rozumieią się i Swiętych dwánáśćie Apostołow, ktorych głos po wszystkim świećie zábrzmiał, i áż do czásow nászych przyszedł. Dźiękuy Swiętym Apostołom, zá ich prace, i przepowiedánie Swiętey Ewángeliy, i że ią śmierćią swoią stwierdźili. Proś áby tey wiáry swoiey, w nas bronili. Záłuy że wiele kráiow od wiáry ich odpadło. Proś áby w szczupłym Kátolictwie, nietylko Wiárá Apostolska, ále i życie, według wiáry kwitnęło.

Vważ, że przez te sługi, mogą się rozumieć, sáme nátchnienia Boskie. Poráchuy się: iák wielu tákich sług, iuż Bog do ćiebie wysłał? W przyszłym tygodniu, nie miałżeś iákiego nátchnienia szczegolnego? A wykonałżeś go?

Rozmowá. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, proś áby Pan IEZVS w nim záwárty, poczytał ćię też zá sługę swego, i wypráwił ćię do kogo, choć ćiebie, do ćiebie sámego, ábyś rzekli nie kogo, to śiebie sámego, do Bogá twego námowił.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Posłał człowiek ten Krol wzywáć ná gody, ále záproszeni *niechćieli przyyść.*

Vważ,

Vważ. Czemu też to ludźie wezwáni ná gody niebieskie, niechcą ná nie iść? Iest tego często, tá przyczyná, że rzeczy znikome, doczesność, bárźiey ludźie przyimuią: oney się zwodźić dáią, i nie przyimuią kierowánia wiáry, ktora powiada: *oko nie widźiało, ucho niesłyszało, co BOG zgotował, tym, co go kocháią.* Poráchuy się: czy i tobie świátowość, nie bárźiey przypada do sercá, niż Bog? czyć nie miley konwersácyi záżyć, niż z Bogiem ná modlitwie przestáwáć. A tegoż ćię wiárá uczy! By i wiárá nie uczyłá o znikomośći świátá, doświádczenie ćię uczy: Kędyż są ći co przed tobą záżywáli świátá? A teraz co się też z niemi dźieie! Rozum ći nie pokázuie, że złym, i tu, i ná drugim świećie, dobrze się dźieie. Czemu zá złych żyćiem, iść chcesz? Oszukasz ćiebie, oszukasz kogo, Swiętá Ewángelia? czemuż iey nie wierzysz? A Swiętá Ewángelia uczy ćię: *Bráćia nie kochayćie świátá.*

Vważ. I tá iest ieszcze przyczyná, czemu ludźie nie chcą iść ná gody wieczne: że się zwyćiężyć, ná się nástąpić, niechcą. boć przećię *ćiasna drogá do niebá, i tylko gwałtownicy dostáią go.* Poráchuy się: iáko też sam ná się nástępuiesz? Izali ćię ktora námiętność nie uśidla, czemuż iey odporu nie dasz? Chcesz ábyć smákowáłá drogá, choć przykra do niebá, rozkochay się Páná IEZVSA Vkrzyżowánego, á rozbierz owe słowa Pismá Swiętego: *Potrzebá było, áby był Chrystus ćierpiał, i ták wszedł do Krolestwá swoiego*: iákoż ty bez przykrośći, chcesz wniść do niebá.

Vważ. Nie przeto nie szli ći ludźie ná gody, że ich dla nich nie zgotowano. O nie skarz się też i ty, że niebieskich dobr dla ćiebie nie zgotowano! Nie przeto ći ludźie nie szli ná to wesele, że ich nie záproszono? záproszono! Izali i ćiebie Chrystus, ránámi swemi, do niebá, nie

záprafżá! Nie przeto nie izli ná gody, iákoby po nich nie wysłano. Oto wysłano i po ćię do niebá, nie tylko Proroki nie tylko Apostoły, ále i sámo Słowo Przedwieczne wćielone, A ći ludźie nie szli ná gody, że niechćieli! Przyczytayże i ty, sobie, á nie idźiesz do niebá, bo niechcesz! Chcesz li, ále chcesz niechcąc.

Odmień dobry Boże, tę złą wolą moię, niech chcę, niech prágnę służyć ći ná źiemi. służyć ći ná wieki.

Punkt Wtory *Záśię posłał insze sługi.*

Vważ. Vmárli Swięći Apostołowie, nástapili po nich, ludźie Apostolscy, i po nich inni, i inni, áż do czásow nászych, áż do czásow twoich, od ktorycheś się ty, Wiáry Swiętey náuczył, drogęś do niebá przewiedźiał. Iáko Abráham zrodźił Izááká, áż do Iozefa Oblubieńcá Nayświętszey Pánny, z ktorey národźił się Pan IEZVS, ták począwszy od Apostołá, ieden po drugim nástępował, áż do tych, ktorzy ćię Wiáry Swiętey, i drogi zbáwienia náuczyli. Wszystkiey tey Linji dźiękuy, żeć podáłá náukę zbáwienia. Proś áby Bog w niebie kroluiącym chwały przypadkowey przymnożył. A ieżeli są ktorzy ieszcze w Czyscu (iáko náprzykład i Rodźicy twoi) proś gorąco, áby ich Bog z Czyscá wybáwił. A ieżeli ieszcze drudzy są żywi, bądź im wdźięczny. Proś áby im Bog miłośći swoiey przyczynił, gdy czás przyidźie, w łásce ich swoiey z tego świátá zábrał.

Uważ. Z czym wypráwiono tych drugich sług? *Powiedźćie záproszonym: Otom obiad moy nágotował, woły moie, i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowo, podźćie ná gody.* Stosuy to do Duchowieństwá: przed wieki BOG Bogiem iest, chce ćię i życzy sobie ubłogosłáwić. Więcey niż przed pułszosta tysięcy lat, zgotował ći niebo, ze wszystkiemi delicyámi, o ktorych i pomyślić nie możesz. Dał ná zábitą śmierć Syná swoiego, i tyśiącámi Męczennikow umárło, ábyś się

náuczył, gárdźić znikomem świátem, á przyszłego żywotá szukáć, i wszystko gotowo, bo Bog, ktory ć Syná swego dárował, nie będźieć łáski potrzebney, bronił! Czemuż przećię nie chcesz ná gody wieczne? Spraw się teraz z tego, Pánu Bogu twoiemu.

Vważ, że przez tych drugich sług wysłánych, znácza się powtorzone, powołánia Boskie, powtorzone łáski, ktoremi nas Bog do niebá wzywa, i snáć z ludźi nie ználazłby, i w piekle nikogo, ktoryby raz tylko był do zbáwienia wezwány. Poráchuy się: ćiebie sámego, wiele też iuż rázy Bog do pokuty wezwał? Wiele rázy do dobrego pobudźił? *Dźiś* ludźie *ieżeli usłyszyćie głos iego, niechćieyćie zátwardzáć serca wászego.*

Punkt Trzeći. *A oni zániedbawszy odeszli.*

Uważ, że ieđni zániedbywáią niebá, ták, że gdyby ich Bog, przy ich dobrym mieniu, záchował, kwitowáliby Bogá z niebá. Wstydź się zá narod ludzki, á miánowićie Chrześćiáński, że się w niem ták głupie głupstwo znayduie! Ieden moment widzenia i zámiłowania ćiebie Pánie moy, błogosławionym sposobem, więcey sobie ważę, nád miliony milionow, wszystkich świátowośći. Oświeć go Pánie ieżeli kto ná świećie, teraz w tákim głupstwie iest.

Uważ, że drudzy zániedbywáią niebá, tym sposobem: O iesczeć mi czás nie upłynał, pożyię iescze, to też záś potym, udam się ná pokutę. *Głupcze, dźiś duszę twoię odbiorą od ćiebie!* Rozumiy żeć poszeptuie imieniem Páná IEZVSA, imieniem Nayświętszey Pánny, Anyoł twoy Stroż: *Nie wiesz dniá, áni godźiny*, krotkie żyćie, prędko umrzesz! Postánow nie odkłádáć, popráwy żyćia.

Uważ, że przydáie Swięta Ewángelia, iż *zániedbawszy odeszli.* Dokądże odeszli? Z grzechu w grzech! A ty nie odszedłżeś ták! Z iedney okázyi złego do drugiey

okázyi złego. A ztobą nie tákże śię też dźieie! Odeszli od niebá, ku złey wieczności. A ty dálekiś też od niey!

Rozmowá. Odwiedź mię łásko Bogá moiego, Opieko Bogárodźicy Pánny, Stráży Anyołá moiego, od drogi złey wieczności, nákieruyćie mię do niebá.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Oni zániedbawszy odeszli, ieden do wśi swoiey, drugi do kupiectwá swego, á drudzy poimawszy sługi iego, zelżyli i pobili.*

Vważ, że Pismo Swięte, trzy występki liczy, do ktorych śię inne śćiągáią: pożadliwość ćiáłá, pożadliwość oczu, álbo bogactw, i pychę żywotá. Tu śię też w tey Swiętey Ewángeliy trzy rzeczy miánuią, śćie do wśi, udánie śię do kupiectwá, zábijánie czeládźi Krolewskiey. Przez to śćie do wśi, znáczy śię: Pożadliwość ćiáłá, wyuzdánie śię ná świátowość, dla ktorey ludźie gárdzą wesełem wiecznym. Proś Bogá dla wszystkich w grzechu ćielesnym zostáiacych, do niego skłonnych, áby do niebá śię obroćili, Iżali Bog nie lepszy! czemuż to, co śię obroći w robáctwo, i w zgniliznę, nád Bogá przekłádaćie? Mátko Niepokálánie poczęta, oczyść serca i dusze násze.

Vważ, że drugi udał śię do kupiectwá, álbo zá pożadliwośćią oczu, to iest: zá łákomstwem, i nabywániem dobr doczesnych. Ludźie łákomi, cośćie názbieráli, á czyiesz to będźie? Iżali kożdy bogáty, nie zostáwił wszystkiego tego co miał! Poráchuy śię: w tobie sámym, czy śię też nie záwiia łákomstwo? i iákaś chętká, i tego i owego mienia? choć skromność stanu Duchowieństwá twoiego, temu przeczy.

Uważ

Vważ, że przez tych, co sługi tego Królá pozábiiáli, znáczy się: Pychá żyćia, która ich náto wbiła, że i Królá obráźić, zá nic sobie nie mieli. A nie czuieszże się też skłonnym do pychy? W czymże też naybárźiey? Mászże też poszánowánie stárszych nád sobą, urzędem, cnotá láty.

Boże w Troycy Swiętey Jedyny, wygłádź z serca moiego, tę troy złość, to iest pożądliwość ćiáłá, pożądliwość oczu, pychę żyćia.

Punkt Wtory. *A usłyszáwszy Krol rozgniewał śię!*

Vważ, iż nie wprzod się rozgniewał ten Krol, áż wprzod usłyszał, áż nie plotki mu donieśiono do uszu, ále prawdę oczywistą, i dopiero śię rozgniewał. Gniew twoy, czy nie uprzedza też rozumu twoiego? Czy nie rad ládáczego plećiesz! Od Páná JEZVSA ná Krzyżu wiszącego ucz śię, ábyś gniew twoy poskrámiał.

Vważ. Gdyby ten Krol, nie słyszał był tego, co mu powiádano, co śię stáło, nie rozgniewałby śię był. Weź to sobie zá náukę spokoynego żyćia: Nie dáway sobie nowinámi bezpotrzebnemi głowy nábiiáć. Cożći potym wiedźieć, co tám kto o tobie mowił, prędzey ćię obroni Bog, gdy śię, o śię, nie ták bárzo pytáć będźiesz. Obym ia Pánie moy, głos twoy słyszał, ućichłyby we mnie passye, i gniewy moie! Powtorz słowá Pismá Swiętego: *Niech zábrzmi głos twoy w uszách moich, głos bowiem twoy słodki.*

Vważ, że táka iest dobroć Páná Bogá nászego, że nieiáko, i ná grzechy násze nie gniewałby śię, ále áż usłyszawszy że grzechy násze, iáko krew Ablowá, wołáią ná nas do niebá. Ktoryż dźień, ktora godźiná ták szczęśliwa Pánie moy, ábyś ná mnie co złego nie słyszał! Toć śię ná mnie co dźień, co godźiná gniewáiz! Day mi też iuż Pánie miłość twoię, głośna nieiáko, coby to, áż niebiosa przebiiałá, ktora usłyszáwszy, iuż śię na mnie gniewáć nie będźiesz.

dźieſz, ále ia będę ćiebie miłował, ze wſzyſtkiego ſercá moiego, á ty będźieſz ná mnie łáskaw, ze wſzyſtkiey dobroći, Boſtwá twoiego.

Nie gniewayſię ná mnie Pánie, álbowiem słodkie, álbowiem łáskáwe, ieſt miłośierdźie twoie.

Punkt Trzeći, Rozgniewał ſię ten Krol, *i posławſzy woyſká ſwe wytráćił one mordercę, i miáſto ich wypalił.*

Vważ, co to ſa zá woyská, przez ktore wytráca BOG, tych, co niechca iść ná gody. Wytraca náprzod przez woyny, ktore przepuſzcza ná złe kálectwo, i niebem gárdzace. O Pánie, ſnáć i umrzeć przyidźie, á pokoiu beśpiecznego nie doczekáć ſię! Zátrzymay choć trochę miecz twoy, ſpráwiedliwośći Boska! Proś zá Chrześćiáńſtwo, woynámi utrapione.

Pośle BOG Woyská ſwoie, i przed oſtátnim ſadnym dniem, pioruny z niebá, rzeki, ognie, pośle ſzumy i wáły morskie, i wytráwia tych, co niebem gárdźili, do Antychryſtá przyſtáwáli, á przy złych i dobrym ſię doſtánie. O dniu wielki iáko ſtráſznym będzieſz! Zal mi was wybráni Boży, ktorzy tego tám czáſu dożyiećie! Niech wam IEZUS i MARYA poćiecha będą.

Vważ, że ći co ná to weſele iść niechcieli, miánowićie, názywáia ſię: Mordercámi, i że karáni byli, zarzucáia im Morderſtwo, á to ná náukę: Boć gdy Bog náwet i w piekle karáć będźie, to naywiękſza przyczyná będźie, że byli mordercámi; bo grzechámi, Páná IEZVSA zámordowawſzy, odkupienia iego, niechćieli być, á wiecznie, uczęſtnikámi. Pátrzmy grzeſzni, áby Krew Páná IEZVSOWA, nie było nam ná potępienie! A nie zánośćże ſię też, ná nie: *Zbáwionym uczyń mię Boże, álbowiem Swięty uſtał.*

Vważ, ſpálił ieſzcze, i Miáſto ich, ten Krol przez co ſię wyraża: że przy oſtátnich dniách, wſzyſtek ten świát, ogniem

gniem zginie, wſzyſtko ſię w popioł obroći. O ſtráſzliwe trzy ognie, ogniu oſtátecznego upadku świátá, ogniu czyſcá, ogniu potępienia wiecznego! Ktoż was znieśie? Obyś mi Pánie moy, potokámi Krwie twoiey, zálał ogień czyſcá, przynámniey piekłá!

Rozmowá. Day mi Pánie zápał miłośći twoiey, ktoryby ſtráwił ogień czyſcá, i potępienia wiecznego: boć z iskierká miłośći twoiey, pożáry piekłá ſtáć nie mogą.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *Tedy rzekł Krol ſłużebnikom ſwoim: godyć ſą gotowe, lecz záproſzeni nie byli godni.*

Vważ, że ieſt tu Obráz właśnie Nayświętſzego Sákrámentu, o ktorym mowić ſię może; *godyć ſą gotowe*, ieſzcześmy ſię byli w żywotách Mátek náſzych nie poczęli, á Chryſtus, iuż ten był Sákrámentuſtánowił, iuż nas z niem, nimeśmy ſię porodźili, czekał! Czekał ćię Chryſtus w Nayświętſzym Sákramenćie, i żądał, ábyś pożywał od ták wielu lat; czemuż też ty wzáiem nie prágnieſz przyimowáć Páná IEZUSA, i zá prágnienie iego, prágnieniem mu oddáwáć! Zyieſzże ták, ábyś mogł Nayświętſzemu Sákrámentowi co moment mowić, *Gotowe ſerce moie BOZE gotowe ſerce moie.*

Vważ, że przez to słowo: *Gody gotowe*, może ſię rozumieć: Gdy były ze wſzyſtkiem doſtátkiem uczynione, nie było niczego czegoby niedoſtawáło; Co ták, ſtoſowáć ſię może i do Nayświętſzego Sákrámentu; wſzyſtek doſtátek duchowny, ieſt w niem záwárty: bo w niem ieſt Bog Wćielony, ieſt nátura iego ludzka, uboſtwiona, ſą pięć Ran iego, i wſzyſtkie przymioty i ozdoby, Bogá Wćielonego. W krot-

ce, ſa gody gotowe, wſzyſtkiego dobrá pełne, i w ktorych nie maſz niczego, coby nie doſtáwáło. Pochwal Nayświętſzy Sákrárent, w ktorym ſa wſzyſtkie skárby i doſtátki záwár-te. Pobudź ſię do wdźięcznośći, zá ták wielkie dobrodźieyſtwo, Pobudź ſię i do uſzánowánia Nayświętſzego Sákrámentu, iáko Bogá w ſobie záwieráiacego. A nie maſzże też czego w tych okolicznośćiách, cobyś mogł Pánu Bogu twoiemu ofiárowáć ná podźiękowánie, zá ten Sákráment?

Vważ, kto te gody Sákrámentu Przenayświętſzego zgotował? Zgotowáłá Wieczna Madrość Boska, ktora go przed wieki wymyśliłá, ále i dobrotliwá wola Boska, ktorey ſię upodobało, w czáśie, wykonáć to, co Madrość Boska podáłá. Pokłoń ſię zá to i Madrośći i Opátrznośći Páńskiey. Zgotował te gody, Chryſtus, ná oſtátniey Wieczerzy, ten Sákráment poſtánáwiáiac. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, zá to poſtánowienie. Proś, ábyś tego Sákrámentu, godnie záżywał. Gotowáłá go ſwym ſpoſobem i Nayświętſzá Pánná, gdy Ciáło to, z Duchá Swiętego poczęłá, ktore w tym Sákrámenćie, rzeczywiśćie zoſtáie. By i dla tego Sákrámentu, ſłuſznieć Bogárodźico Pánno, mowić mogę: Mnieś go poczęłá, mnieś Páná IEZVSA porodźiłá. Gotuie go nákoniec i Kośćioł przez Kápłány go poświacáiac, podáiac. Kochay ten Kośćioł, ktory ćię uczeſtnikiem, ták Wielkiego Sákrámentu uczynił.

Przyznáwam, żeć gody ſa Sákrámentálne gotowe, álei to z żalem i wſtydem, wyznáć muſzę, żem do tych god, nie gotowy!

Punkt Wtory. *Lecz záproſzeni, nie byli godni.* Prawdźi ſię to właśnie, ieżeli o kim, tedy o mnie, żem nie godźien przyiać tego Sákrámentu.

Pierwſza niegodność przyięćia tego Sákrámentu, ieſt ufundowáná ná ſámey náſzey náturze ludzkiey, i iey nik-

czę-

częmnośći. Komuż to rozumnemu w głowę w niść może, áby ſtworzenie, miáło być godne, Bogá mieć zá pokarm, duſzy ſwoiey! Upokorz ſię z tey nikczęmnośći nátury twoiey, i wyznay niegodność iey, do przyięćia ták wielkiego Sákrámentu. Pokorzył ſię Abráhám że nie godźien był, do Bogá mowić, i ták to wyrážał: *Będę mowił do Páná choćiayże ieſtem prochem i popiołem.* dopieroż mowić potrzebá: Będę przyimował Bogá, choć ieſtem proch i popioł.

Uwaz. tę drugą niegodność, ktora ieſt wźięta, ... z pierworodnego, lub z uczynkowych grzechow náſzych. W piekle ć było gorzeć ták wiele rázy potrzebá, iákożeś godźien, przyimowáć w Sákrámenćie, Bogá twoiego! Záłuy i tym tytułem, zá grzechy twoie, ze z niewagá to ieſt Sákrámentu, gdy go, táki grzeſznik przyimuie! Chćiy i przeto żyć lepiey, boć ieſt ſtołowym Boskim.

Vważ, trzećia niegodność, przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu, ktora ieſt, z máłego, bá prawie niiákiego, gotowánia ſię, do tego Sákrámentu. Záwſtydź ſię tey nieczułośći twoiey: Zádźiwuy ſię i temu; że Chryſtus, iuż doświádczył, iako ládáiáko go przyimuieſz, á przećięć ſię nie broni.

Wiem ći Pánie, że cię godnie przyiąć nie mogę. Spraw przynámniey, ábym mniey niegodnie záwſze, dopieroż przy śmierći moiey, komunikował.

Punkt Trzeći. Mowi Krol: *Idźćie ná rozſtánie drog, á ktorychkolwiek naydźiećie, wzowćie ná weśćie ná weſele - - - i - - - zebráli wſzyſtkie, ktore nálezli, złe i dobre.*

Vważ, że iáko zebrano, tu, ná te gody, złych i dobrych; ták też przyimuią Nayświętſzy Sákráment, czáſem, źli i dobrzy. O Pánie nie byłżem ia też w poczćie kiedy, tych złych? Cożći było dobry IEZV potym, odważyć ſię, ćby ćię i grzeſzny, w Komunii przyiał! Prágniy być poczytány, záwſze, między dobrymi.

Vważ, że tá przypowieść Páná IEZVSOWA, i ták stosowáć się może; iż gdy Izráelczycy, wiáry Chrystusowey przyimowáć niechćieli, událi się Apostołowie z Ewángelią do Narodow, ktora niektorzy dobrzy, według práwá rozumu żyiacy, przyięli, ále też i źli, i porzućiwszy złość, Swięty. mi zostáli. Dźiękuy zá powołánie Narodow, do wiáry Swięt. tey. Miánowićie zá twoy Narod. Zycz tego szczęśćia i in. nym Pogáńskim Narodom.

Vważ, *Nápełnione są gody śiedzacemi* bo Kośćioł Kátolicki, wszystek świát nápełnił, nie iest do iednego álbo drugiego Narodu przywiazány, wszędźie ma swoich Winszuy Pánu IEZVSOWI, że *wszelki ięzyk, wyznáwa iż IEZVS Chrystus, w chwale iest Bogá Oycá.* Maszli ieszcze dobry IEZV, ięzyk iáki, ktory ćię nie chwali, náwroć go do śiebie.

Rozmowá. Oto między pełnośćia Narodow i iam Pánie do ćiebie przygárniony, day mi tu świątobliwie god Nayświętszego Sákrámentu, á potym w niebie, god twárzy twoiey záżywáć.

ROZMYSLANIE
Ná Piatek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Wszedszy Krol . . . obáczył tám człowieká nie odźianego odźieniem wesela.*

Vważ, że ten człowiek nie odźiany odźieniem wesela, znáczy człowieká máiacego wiárę, przez ktora wszedł, ná gody, to iest w Kośćioł Chrześćiáński, máiacego i nádźieię, że miał być, ná godách wiecznych; ále przećię, nie máiacego, száty spráwiedliwośći, száty łáski Bożey, bez ktorey nikt záżyć nie może, god wiecznych. Wierzysz i ty, co wierzy Kośćioł, masz nádźieię dobr wiecznych, ále Bog wie, czy masz szátę łáski Bożey, ná duszy: Poczćiwość przyro-

dzona wstydźiłby się kázáłá, gdybyś nie miał być odźiány! O większyżby miał być wstyd, stáć przed oczymá Boskiemi, bez száty łáski Bożey! Pánie moy ukrzyżowány, ktoryś nam Krwią i śmierćią twoią, szátę tę zátárgował, niech się i mnie z tárgu twoiego, tey száty, á z przywileiem dotrzymánia iey, áż na wieki, dostánie.

Vważ. Dwie są száty, z ktoremi ludźie ná gody wieczne idą. Szátá Krzesney ieszcze niewinnośći, z tą idźieć wiele dźiátek do niebá, ále do rozumu przychodzący ludźie, rzádko ią áż do niebá dotrzymuią. A dotrzymałżeś iey ty? Proś zá tych, co iuż do rozumu przyszli, á ieszcze iey dotrzymáli, áby ich ták łáská Páná Bogá nászego, áż do śmierći pielęgowáłá. Druga szátá iest łáski Bożey, ktora przystoi i tym, co w grzech ćięszki wpádli, á potym, pokutą oczyśćili się. Kto ma pierwszą szátę, ma i tę wtorą, ále ktory ma tę wtorą, rzádki, żeby miał i pierwszą. Dźiękuy Opátrznośći Páná Bogá nászego, zá tych wszystkich ktorych oná, sobie, w tey oboiey odzieży, do niebá záprowádźiłá. Zycz, áby się ich liczby, przyczyniło. Zálec się ich modlitwie, szczegolnie. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI ukrzyżowánemu, że im te száty, wyiednał.

Vważ, nie potrzebáć chodźić ná te gody weselne, ábyś obaczył człowieká nie odźianego, odźieniem weselá. Weyrzysz ná Páná IEZVSA ukrzyżowánego, á obaczysz nie mal nágo, dla ćiebie ná Krzyżu umierá. Ták ćię Bog twoy umiłował! Obyś ty dla miłośći iego, wyzuł się ze wszystkiey świátowośći, i námiętnośći twoich.

Stánieć Pánie moy ukrzyżowány, niewiem zá iákie odźienie, Purpurá Krwie twoiey, śiność Ran twoich, dla nas, dla mnie, podiętych.

Punkt Wtory. A w tym Krol rzekł mu: *Przyiáćielu, iákoś tu wszedł, nie máiąc odźienia weselá?*

Vważ, że ten Krol był urażony, że ten człowiek śmiał wniść, ná to mieysce, przez co znieważył tego Krolá, i oczy iego obráźił: przećię go ten Krol Przyiaćielem názywa, czemu? bo był Krol człowiek, iáko mowi Ewángelia, i nie dał się, furyi bezpotrzebney, uwodźić. Poráchuy się: iákiś iest w ięzyku twoim, gdy się rozgniewasz? Czy się też czâlem nie rzućisz, i ná niewinnego? Czy nie masz zwyczaynych iákich słow, názbyt przenikáiacych.

Vważ, gdy przyidźie sąd nász po śmierći, káżdego w grzechu ćięszkim, schodzącego, pytáć będźie Chrystus: Iákoś tu ná sąd, z ktorego dobra i złá wieczność wiśi, wszedł? nie máiac odźienia weselá, ktoreby znáczyło, że do god wiecznych należysz? W krotce wymawiáć to będźie Bog: czemuś śmiał, bez pokuty, z tego świátá schodźić! Powiáda Swięta Ewángelia: *A on zámilknął*; ták i grzeszny człowiek, zámilknie, przed Bogiem Sędźią. Nie będźie mogł mowić; nie pokutowałem, bo Bog zły; bo Chrystus zá mię nie umárł, bom nie miał Sákrámentow dźielnych: bo mi Bog łáski nie dáwał; wszystkiego tego mowić nie będźie, prawdá mu gębę záwrze. A ia Pánie moy pokutowáć chcę, boś dobry, boś zá mię umárł, Sákrámentá i łáskę twoię dáleś mi.

Vważ, wchodźiemy my też myślą i sercem, w Rány Páná IEZVSA ukrzyżowánego, czy nie będźie też z nas kogo pytał: iákoś tu wszedł? Wrzkomo rány moie miłuiesz, á ćięszko grzeszysz! teraz się do nich tulisz, á wnet się do námiętności twoich wyrwiesz! Prawdá Pánie moy, prawdá! Przyidźie ná to milczeć!

IEZV ukrzyżowány nie umiem tobie, nie umiem Oycu twoiemu odpowiedźieć, ty Słowo Wćielone, odpowiedz, dosyć uczyń zá mnie.

Punkt Trzeći. Dekret uczynił ten Krol, áby temu człowiekowi związano ręce i nogi.

Vważ, co to znáczy zwiazánie rąk? znáczy: że iuż po śmierći, żadnego dobrego uczynku, ten człowiek, co bez pokuty ſchodźi, przez wſzyſtkę wieczność nie uczyni! Boy ſię tego nieſzczęśćia! Nie zechceſzli poki żyieſz dobrych uczynkow czynić, skárze ćię Bog, że przez wſzyſtkę wieczność, czynić ich nie będźieſz mogł! Ey czyń dobrze, poki czás ieſt.

Vważ, co znáczy, to zwiazánie nog? znáczy: że człowiek bez pokuty ſchodzacy, przez wſzyſtkę iuż wieczność, ku niebu ſię nie ruſzy! Znáczy: że przez wſzyſtkę wieczność, nigdy Bogá miłowáć nie będźie, nigdy ſię do niego nie obroći! A życzyſzże ſobie tego nieſzczęśćia? Iezeli nie życzyſz, rozmiłuyże ſię, ták, Páná Bogá twoiego, ábyć iuż tá miłość, áż do śmierći wygáſnać z ſercá nie mogła. Oby ćię Pánie ták zámiłowáć!

Vważ, niewiemże czy nie názwáć tego zwiazániem rąk i Nog Páná IEZVSOWYCH, kiedy widźiſz, iego Ręce i Nogi ná Krzyż przybite, á ná coż? ábyć rąk i nog, ná wieczność zła, nie wiazano! O Ręce i Nogi Páná mego przebite, niech ná zbáwienie moie prácuię, niech w drogę ſzczęśliwey wieczności idę. Rádbym Pánie przez áfekt i náśládowánie ćiebie, ręce i nogi moie, do Krzyżá twoiego przybił, ábym ſię áż do śmierći, áż ná wſzyſtkę wieczność, od ćiebie nie oddźielił.

Rozmowá. Pánie moy ukrzyżowány, á nie czekaſz mię też dekret złey wieczności? zwiazánia nog i rąk? á iabym Pánie prágnał, ábym przy Nogách twoich, i przy ich cáłowániu, ná wieki trwał.

ROZMYSLANIE

Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Roskázuie ten Goſpodarz, áby tego

czło-

człowieká, związawszy mu nogi i ręce iego, ieszcze práwi, wrzucono *go w ćięmnośći zewnętrzne.*

Uważ, co to są zá ćięmnośći zewnętrzne? Znáć że są dwoiákie: iedne wnętrzne, drugie zewnętrzne. Wnętrzne ćięmnośći, są ćięmnośći ná duszy, Bogá nie znáć, niechćieć znáć! nie uważáć, niechćieć uważáć; że to grzech, ále *pić iáko wodę nieprawość!* nie pámiętáć, niechćieć pámiętáć co to dobra, co zła wieczność! i te to są ćięmnośći wnętrzne, ktore potym Bog karze, temi ćięmnośćiámi zewnętrznemi, w ktorych mieszka postrách wieczny, gdźie, nigdy słońce Spráwiedliwośći Chrystus, z iásnośćią twárzy swoiey, świećić nie będźie! A nie maszże w tobie, co, ćięmnośći tych wnętrznych! Nie czuieszże też w sobie defektu oświecenia, w rzeczy iákiey, potrzebney? tym się káżdy miárkuy: Czekáią ćię álbo nie czekáią ćięmnośći zewnętrzne, ieśli podlegasz ábo nie podlegasz, ćięmnośćiom wnętrznym. Ráchuyże się, i ty sam, z sobą!

Uważ, opátrzył nam Pan Bog nász świátło Boskie, iásność Oycowskiey chwały, to iest Słowo Przedwieczne, Słońce Spráwiedliwośći Chrystusá IEZUSA, ktore, oboie te ćięmnośći wnętrzne i zewnętrzne rozpędza, á zewnętrzne ćięmnośći rozpędza, oddáláiąc ćięmnośći wnętrzne, sáme ćięmnośći wnętrzne precz oddáláiąc, przez wiárę, przez náukę, Swiętey Ewángelii, przez oświecenie Duchá Swiętego, i przez ogień miłośći Bożey, w sercu wzniecony. Postánow trzymáć się Wiáry Swiętey, iáko pochodniey zápaloney, w ćięmnym mieyscu. Postánow słucháć náuki Swiętey Ewángelii. Zycz sobie oświęcenia Duchá S. A nabárźiey ogniá miłośći Bożey, á płomięnistego, pożarowego. Czuiesz go w sercu?

Uważ, że nam też ieszcze opátrzył, Pan Bog nász, gwiazdę záránną, Bogárodźicę Pánnę, ktorey gdy náśládowáć, gdy ią miłowáć będźiemy, będźie nam prostowáłá drogę, do do-

do domu świátłośći, do domu Syná ſwoiego, do niebá; á będźie nas odprowádźáłá, odwábiałá, od ćiemnośći zewnętrznych, od ćiemnośći, zátrácenia wiecznego? Prowadźże i mnie o Gwiazdo záránna, do Słońcá Spráwiedliwośći, do naymilſzego Syná twego? Nie iednegoś iuż grzeſznego przeprowádźiłá, nie gárdz, i tą nędzna duſza moia. I ia zoſtáiac iuż ná wieczney ſłużbie Syná twoiego, będęć to umiał odſłużyć.

Powtorz ſłowá owe Pieśni: *Zawitay ránna Iutrzenko, i grzechow náſzych lekárko.*

Punkt Wtory. Opiſuie Swiętá Ewángelia, co to będźie w tych ćiemnośćiach zewnętrznych: *tám* práwi *będźie płácz i zgrzytánie zębow.*

Uważ, gdy duſze będa w piekle, ſáme, bez ćiał, áni płákáć, áni zgrzytáć zębámi nie będa; ále będa mieli, duchowna, wnętrzna, táka boleść, tákie ućiemiężenie, (ácz ćięſzſze) iáko boleśći i ućiemiężenie máia ludźie, w ćiele będac, kiedy płácza, i zgrzytáia zębámi. Wybaw mię Pánie, przez krwáwe záſługi Syná twoiego, przez przyczynę Bogárodźicy Pánny. Z tych coś ich znał, przez te látá twoie, czy nie nápadł tez iuż ktory, ná ten płácz i zgrzytánie zębow? My przynámniey co żyięmy, niechay błogoſłáwięmy Páná z tego teraz, i ná wieki.

Uważ, kiedy ludźie iuż będa z ćiáłámi w piekle, będźie tám rzeczywiſty płácz, bo i prawdźiwe ćiáło. Płácz idzie z żałośći, á w piekle dom będźie i Oyczyzná, żalu. Będźie żałość, z ſámych mąk, ktore ćierpieć będa, *á ktoż będźie mogł mięſzkáć z pożárámi wiecznemi!* Będźie żałość z roſpaczy, że nigdy z piekłá nie wynida, że im będźie, wſeczna wieczność zła. Iákoż ia ludźie potępieni przebędźiećie? nie przebędźiećie! Będźie żałość że niebo ſtráćili! Bogá ták mocnie obráźili! Strátę, nigdy nienádgrodzona popádli! To teraz duſzo moiá rozmyślay, to uwazay, ábyś nie pożytecznym żalem, nie żałowáłá. *Do ćiebie wołamy, ięczacy i płáczacy, ná tym*

płaczu padole, wygnáńcy Synowie Ewy, Bogárodźico Pánno. A czemuż płaczemy? abyśmy tu płacząc, płáczu się wiecznego uchronili.

Uważ, że będźie w ludźiách potępionych, gdy już w ćiele będą, i zgrzytánie zębow. Zgrzytánie zębow idźie z záiadłośći, ktora będą mieli, z wielu miar. Będą mieli záiádłość ná Bogá, że ich nie zbáwił; á ia spodźiewam się kocháć ćiebie Boże moy, że mię zbáwisz, ô Zrzodło miłości! Będą mieli záiadłość ná Swiętych Bożych, że się im dobrze dźeie; á ia mam nádźieię, że się weselić będę, z wielu sług twoich Pánie. Będą mieli záiádłość i ná siebie sámych; á ia się spodźiewam obfitowáć w roskoszách słodkośći wiecznych.

Dostánie się i tobie Bogárodźico Pánno záiadłość potępionych; á ia się spodźiewam, że służyć, że ćię chwalić, szánowáć, miłowáć będę ná wieki.

Punkt Trzeći. Przydáie Swiętá Ewángelia: *Albowiem wiele iest wezwánych, lecz máło wybránych.*

Uważ, cobyś też miał czynić, zá przysługę Bogárodźicy Pánnie, ábyś był poczytány; między máło tych wybránych!

Naprzod kochay się w Synu iey; bo iákoż się ty masz kocháć w Nayświętszey Pánnie szczerze, á Syná iey nienáwidźieć! Ktoż się to kocha w Mátce, á Syná iey kochánego zámordowywa? á przećię káżdy grzech ćięszki, drugi raz krzyżuie Chrystusá. Brzydz się przeszłym żywotem twoim, żáłuy zá grzechy przeszłe. Proś Nayświętszey Pánny, ábyć uprośiłá, ábyś Syná iey miłował, ono po nim.

Uważ, Będźiesz między máło wybránych, tylko dla miłośći Nayświętszey Pánny. 1. Nie day się pokusom uwodźić, 2. Nie day się námiętnośćiom zwyćiężáć, 3. Okázyi się strzeż. Postánow sobie, wiele rázy, to wszystko troie miánowáne, masz wykonáć, dla miłośći Nayświętszey Pánny; Pomoż mi do tego wszystkiego, Mátko Bogá moiego. Wykonam

konam nie tylko to, ále i wszystko, co do zbáwienia moiego należy, tylko weź ná twoię opiekę zbáwienie moie.

Vważ. Zwyczay iest, gdy kto przystáwa ná służbę, że obowięzuie się, ná ten ábo ná ow urząd, ná tę ábo ná owę prácę. Przystań i ty ná służbę do Bogárodźicy Pánny. Policz iey ná tym rozmyślániu, co też chcesz dla niey czynić. Ktorych nabożeństw záżywać, ktoremi przysługámi, serce iey wiązáć. I ná to uczyń choć nie ślub, á to dla zátarg sumnienia, ále przynámniey, mocne przedśięwźięćie.

Rozmowá. Tá moiá naywiększa przysługá Bogárodźico Pánno, że chwale Syná twoiego, i twoiey po tym, żyć, umieráć, tráwić się, by i niszczeć chcę.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwudźiestą po Swiątkách.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Dáruy prośimy Pánie, wiernym twoim odpuszczęnie ubłagány i pokoy, áby zárowno i od wszelkich oczyśćigni byli obraz, i beśpieczną tobie myślą służyli.*

Vważ, że modli się Kośćioł, do szczodrobliwośći Páná Bogá nászego, i prośi iey, áby wiernym swoim, dwie rzeczy dárowáłá, opuszczęnie grzechow i pokoy. Co się z szczodrobliwośći dźieie, iuż się to známienićie dźieie, i przeto; iáko o rzeczy známienite, prośi Kośćioł, o odpuszczęnie grzechow, i pokoy. Proś o oboie, teyże szczodrobliwośći Boskiey. Przyznay: że to iest nie tylko szczodrobliwość, ále i nieiaka rozrzutność Boska, kiedy nam obrázy swoie dáruie. Záźiy i ty drugiey Pánie, ábyś mię łákn acego, do Stołu twoiego, szczodrobliwie przypuśćić ráczył.

Vważ. Do szczodrobliwośći Boskiey należą; dobre mienia

nia, bogáctwá, opátrzęnie we wszystkim: nie o to wszystko tey szczodrobliwośći Boskiey uzywa Kośćioł, wszystko to ná stronę puszcza, ále śię tylko stára, náprzod o odpuszczęnie grzechow. A u ćiebie pierwszeż, też mieysce ma duszá, i dobrá iey? Gdybyć śię o co szczodrobliwość Boska prośić kázáłá, á miałżebyś w pierwszym stárániu prośić o odpuszczęnie grzechow! Pámiętaszże, o to odpuszczęnie prośić Páná IEZUSA, miánowićie gdy do Nayświętszego Sákrámentu przystępuiesz! Uczyń to w pierwszey Komunii Swiętey.

Vważ, że prosi Kośćioł, áby nam Bog dárował urázy swoie, ále ubłagány, iákoby mowił Kośćioł: ćięszkáć iest rzecz zgrzeszyć, ćięszka ná piekło zárobić, ćięszka, práwo do nieba strácić, ále to nayćięższa, mieć Bogá uráżonego, nie przeprosżonego, nie ubłagánego. Przeto prośi Kośćioł: dáruy nam Pánie nászé winy, iuż przeprosżony, ubłagány. Wyznay iż w grzechách twoich, to ćię naybárdźiey boli, iż śię o nie Bog gniewa! o nie śię uráża! *Badź Pánie grzechom nászym miłośćiwym.* Nie mamyć czym innym lepiey nágrodźić, chybá miłuiąc ćię, nádewszystko. Miłuyże i ty nas wzáiem, Pánie nász, á ná znák miłośći twoiey, nawiedź nas w Nayświętszym Sákrámenćie.

Pierwszy ty Pánie odpusty rozdáiesz, day mi go Pánie ná grzechy moie, łáskáwie, w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przybywszy.

Punkt Wtory. Prośi ieszcze Kośćioł Swięty, i o pokoy.

Vważ, że ćierpiąc Kośćioł, wielkie prześládowánia, od Pogáństwá, więcey niż przez trzy stá lat, ćierpiawszy ták potym wiele, od Cesárzow Aryáńskich, i innych Heretykow, słusznie ná ten czás prośił o pokoy. Wyśćie Swięći Przodkowie náśi, krwią i męczeństwem Wiárę Swiętą okupowáli, á myśmy ná prace wásze weszli. Znayduią śię i dotąd ieszcze kráie w ktorych iest co, o wiárę ćierpieć, badź Pánie miłośćiwym

śćiwym Chrześćiáństwu, támtych kráiow! Dopieroż będźie niepokoy o Wiárę, zá czásow Antychrystá. Wspieray łáską twoią, wybránych twoich Pánie.

Vwaz. W teráźnieyszych okolicznośćiách, o iákibyś miał prośić pokoy, Kośćiołowi? O pokoy, od woien pogáńskich, Heretyckich, Schismátyckich. Weyrzy Pánie ná kray nász, i ktorekolwiek inne, tákim woynom podległe. Nie pátrz Pánie ná grzechy násze, ále ná Wiárę Kośćiołá twoiego.

Słuszna prośić Páná Bogá nászego o pokoy Kośćiołowi, od nowych Herezyi. Dość iuż Pánie kąkolu tego, dosyć! Oświádcz się, że w stárożytney Apostolskiey Wierze, żyć i umieráć chcesz.

Vważ. O iákibyś sobie sámemu, miał prośić pokoy? Naprzod o pokoy myśli roztárgliwych, záwsze, ále miánowićie idąc do Nayświętszego Sákrámentu! Day mi Pánie pokoiu tego záżyć, w przyszłey Swiętey Komunii.

Proś sobie o pokoy, od tey miánowićie pokusy, ktora ćię w teráźnieyszych okolicznośćiách trapi: łáská twoiá sámá Pánie, w nich mię obronić, z nich wywieść może. Ufam iey. Proś nákoniec sobie o pokoy, pożyćia między ludzmi, bez fasołow, i rosterkow. Popraw się, ieżeli im sam okázyą dáiesz.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, uspokoy tę nędzną duszę moię.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł ábyśmy byli od wszystkich oczyszczeni obráz, álbo grzechow, zá tym idźie, że prośi Kośćioł o oczyśćienie, i od grzechow powszednich. Brzydź się káżda, by naymnieysza obráza, Páná Bogá twoiego. O Pánie, gdyby to ták żyć ná źiemi, iáko w niebie, to iest: bez żadnego grzechu, á z tym wszystkim, dla miłośći Bożey, dla dobra dusz prácowáć! Postánow, przed Nayświętszym Sákrámentem, káżdym się by naymnieyszym brzydźić grzechem. Proś áby ćię ten Sákráment oczyśćił, Vważ.

Vważ. Prośi Kośćioł, ábyśmy Pánu Bogu náſzemu beśpieczną myslą ſłużyli. Wiele ieſt niebeśpieczeństw człowieká od czártá, świátá, ćiáłá, ále naywiękſze od śiebie ſámego, od ſwoiey ułomnośći, odmiennośći chęći do złego. Day nam Pánie, day mnie od tego wſzyſtkiego ubeśpieczenie, przez Nayświętſze Ciáło i Krew twoię, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártą.

Vważ. Kto ieſt potwierdzony w łáſce Páná Bogá náſzego, ten mu beśpiecznie ſłuży, pewien, że nigdy, z łáſki Bożey nie wypádnie. Pánie moy, nie máſz nic ná świećie, czegobym ſobie ták życzył, iáko tego, w łáſce twoiey utwierdzenia. Bym dobrze i przez długi czás, by i przez wſzyſtek żywot moy, zá łáſką twoią, od ćiężſzey obrázy twoiey wſtrzymałbym śię; ále coż? nie wiem co mię czeka! Nágrzeſzyłem, á snáć nie tu ieſzcze koniec! Ubeśpiecz mię, umocń mię, potwierdź Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzący, w łáſce twoiey.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná JEZUSA, ktoremu śię Krolik nieiáki kłánia, o zdrowie ſyná twego prośi, á Chryſtus go, słowem uzdráwia. *u Iáná S. w Rozdz. 4.*

Przygotowánie Wtore. Proś ſobie o łáſkę nabożnego rozmyślánia o tym cudu.

Punkt Pierwſzy. *Był nieiáki Krolik, ktorego Syn chorował w Káfarnaum.*

Vważ, co to ieſt: że śię nie miánuie ten Krolik, iáko śię zwał? ále tylko názywa śię Krolikiem nieiákim, snáć ná náukę: że to wſzyſtkie tytuły, imioná, idą w zápomnienie,

przyi-

przyidźie czás, kiedy ich uważáć nie będą, będą miáne iákoby ich nie było! Czemuż ſię w świátowośći kocháſz? Lepſzy ieſt ieden tytuł sługi Bożego, nád wſzyſtkie známienitośći świeckie! Proś zá tych, áby prożność ſwoię uználi, co ſię zá honorámi ugániáią.

Vważ. Iż tá chorobá, Syná tego Krolikâ, znáczy między innemi, że śmierć, że choroby, nie tylko po ludźiách ubogich, ále i po Pánách depcą! Słuſzny głos twoy Sálomonie; *żeś i ty pierwſzy głos twoy, wydał ná świát urodźiwſzy ſię, płácząc.* Przepuszcza-li Pan Bog ná ćię choroby, záżywaſzże ich ná większą przysługę? Dáiet-li Pan JEZVS zdrowie, záżywaſzże go ná chwałę Bożą? Lub przez zdrowie, lub przez choroby, prágnęć Pánie moy służyć.

Vważ. Z okázyi choroby ſyná tego Krolikâ, iakoli też maſz, zdrową duſzę? Ieżeli w grzechy upadaſz, lub powſzednie, ále ćiężſze, nie maſz duſzy zdrowey, ále ránną z upadku! Nu ieno czy nie trzeba, ábyś z Pſálmiſtą mowił: *Zpruchniáły blizny moie, od twárzy głupſtwá moiego.* Ieżeli bárzoś do świátowośći skłonny, chući twoich i námiętnośći nie zwyćiężaſz, kálekaś ty ná duſzy!

O Pánie, ktożby wyliczył wſzyſtkie rány duſzy moiey, ále ktoby ie i uleczył, chybá ty w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przyidź-że do ſercá moiego, ná uleczenie ran, duſzy moiey.

Punkt Wtory. Kłádźie ſię iáśnie mieyſce, gdzie chorował ſyn tego Krolikâ, to ieſt: w Kafarnaum, ktore było názwáne miáſtem iuż Páná IEZUSOWYM, dla częſtego przebywánia w niem, Páná JEZVSA, ále wiedz i o tym, że ieſt ſzczegolna okoliczność, iż ty ná duſzę chorujeſz, udawſzy ſię ná ſtan Duchowieńſtwá, w ktorym żyieſz! Przećięć nie dáremno nápiſało piſmo: *W źiemi Swiętych, to ieſt w ſtanie iuż duchowieńſtwá, rzeczy nieſprawiedliwe*

uczy;

uczynił, nie będźie widźiał chwały Páńskiey! Pámiętay ná ſtan twoy.

Vważ, że i to ieſt ſzczegolna okoliczność. że ty choruieſz, ktory ieſteś miáſtem Páná IEZVSOWYM; bo Pan IEZVS w Nayświętſzym Sákrámenćie, częſtokroć do ćiebie przychodząc, uczynił ćię nieiáko miáſtem ſwoim! Wſtrzymuy ſię od twoich niedoskonáłośći, i tym reſpektem, że pożywaſz Ciáłá Páná IEZVSOWEGO. A wſtrzymaſzże ſię?

Vważ. Snáć ten Krolik mało był dbał ná Páná IEZVSA, ále choroba Syná, boiaźń śmierći, przywiodłá go do Páná IEZVSA. Maſz i ty ſwoie utrapienia, á wiodąż ćię do Páná IEZVSA? Widźiſz ludźi ná śmierć chorujących, umieráiących, śmierć ich pobudzaż ćię też do dobrego? Snáć umarł ći kto, do ktoregoś miał áfekt, śmierć iego, á złączyłáż ćię bárźiey z Pánem IEZVSEM?

Zoſtáwiłeś nam Pánie Nayświętſzy Sákráment, iáko pámiętne Męki twoiey i śmierći, niech mię to pámiętne, z tobą Bogiem moim iednoczy.

Punkt Trzeći. *Krolik ten gdy uſłyſzał iż IEZVS przyſzedł z Iudſkiey źiemi do Gálilei, poſzedł do niego.*

Vważ, że ten Krolik, snáć urząd trzymał, áby wiedźiał kto przyſzedł do Gálilei, kto z niey wyſzedł, i przeto dano mu znáć, że wſzedł tám Chryſtus. A ty, iáki też trzymaſz rząd duſze twoiey? pilnuieſzże ná to, ábyś wiedźiał co do niey wnidźie? Izali nie máiąc umartwienia zmysłow twoich, nie dopuſzczaſz wolnie, áby co chce, w duſzę weſzło? Idźie też i zá tym, że i co zechce, z duſze wynidźie, wynidą i áfekty, i przylgną do świátowośći. Poſtánow, mieć zmysły twoie ná wodzy. Poſtánow pomiárkowánie, áfektow twoich.

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ktoryś przy-

przyszedł do Gáliley, przyidź i do mnie miłośćiwie, leżąc duszę moię, á po cáłym niebie słycháć będźie: Pan JEZUS przyszedł, ná uleczenie tego grzeszniká.

Vważ. Mogł też ten Krolik mieć szpiegi swoie tozsádzone, ktorzy mu dawáli znáć, ieno Pan stánał ná gránicy Gáliley skiey. Dáię ia tobie znáć duszo moiá: iuż się zbliża Pan JEZVS, iuż nie dáleko, á náwiedźi ćię w Nayświętszym Sákrámenćie; przestrzeiz się, ábyś prośiłá o uleczenie, od Páná twoiego. Postánow czás przed Komunią Swiętą, nabożnie tráwić.

Vważ. Obchodźił Pan JEZUS Miástá i Miásteczká, kráie i kráiny, i ták opuśćiwszy kráie inne, przyszedł do kráiu Gálileyskiego. Dźiękuię ć Pánie záto twoie podroże. Day mi Pánie przynamniey, ták wiele stopniow łáski twoiey, wiele ś krokow uczynił, po támtych kráiách. Toż właśnie i teraz Pan IEZVS czyni w Nayświętszym Sákrámenćie, od iedney duszę do drugiey chodźi, áż też przyidźie i do ćiebie. Prágniy przyśćia Páná twoiego. Proś áby náwiedźił i chorych, miánowićie, niebespiecznie choruiących.

Rozmowá. Teraźći do ćiebie Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie będący, chodźić mogę, ále przyidźie czás, gdy właśnie potrzebowáć będę, ábyś ty do mnie przyszedł, ábyś mię ostátnie náwiedźił, nie wzbraniayże się tego, dobrotliwy Pánie.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Usłyszáwszy o Pánu IEZVSIE ten Krolik, *poszedł do niego.*

Vważ, że choć Krolik, nie miał przećię, ták wiele ánimu-

ſzu, i pychy w ſobie, áby był miał poſłáć ſobie po Páná JE-ZVSA: Niech tu do mnie przydźie, ále ſam, poſzedł do niego; bo snáć sławá Páná JEZVSOWA, i wźiętość, ktorą miał u ludźi, nie dopuſzczała tey mu hárdośći. Dźiękuy opátrznośći Boſkiey, zá tę wźiętość, i cześć Páńſką. A długoż tego będźie honoru? Przyidźie czás Pánie moy, kiedy ćię od Sędźiego do Sędźiego zeláywie, włoczyć będą! Nie maszli wźiętośći u ludźi, kontentuyże śię z tego upokorzęnia; Maszli iáką: uczyni ćię uczęſtnikiem Krzyżá ſwego Pan JE-ZVS, i zámięni wźiętość twoię, w Krzyż i zniewagę. Chcęć Pánie moy ſłużyć, przez ſławę i nieſławę.

Uważ, by dobrze zkąd inąd nie wiedźiał był Krolik, o przyśćiu Páná JEZVSOWYM, tedy że był Pan JEZVS, i znáiomy, i wźięty w Káfárnáum, záraz był ogłos między niemi: Przyſzedł Pan Chryſtus, snáć to odnieśli Krolikowi: Prorok to cudotworny, może uleczyć Syná twego, á przytym łáſkáwy, ieno trzeba go ſobie miáć. i snác rádę dáli Krolikowi: lepiey ſámemu poyść do niego. Dáieſzże też ty komu według ſtanu twego rádę dobrą? Vmieſzże też záchwalić Páná IEZVSA? Námowiłżeś też kiedy kogo do niego? Day mi Pánie to ſzczęśćie.

Vważ, że ſámá potrzebá, pokory náuczy. Szło temu Krolikowi o zdrowie Synowſkie, i nie przywoływa Páná do śiebie, ále ſam, pokornie do niego idźie. Potrzeby, duſzy miánowićie twoiey, á wiodąż ćię do tego, ábyś bárźiey śię w przytomnośći Boſkiey ćwiczył? i myśią, ſzedł do Páná IE-ZVSA? A częśćiſz w ten czás bywaſz, u Stołu Páńſkiego? i na náwiedzenie Nayświętſzego Sákrámentu? Ludźi, gdy ich potrzebuieſz, iżali też pokora iáka nie łudziſz? A długoż iey bywa.

Pánie moy idę myślą i ia do ćiebie, w niebie chwałę
ſwoię

swoię pokázuiącego, idę do ćiebie áfektem, w Nayświętszym Sákrámenćie, rzeczywiśćie obecnego, bá i chodźić mi do ćiebie nie trzebá, boś wszędźie obecny. Kłániąm ći się sercem i áfektem, á według zwyczáiu mego, prágnę przyść do ćiebie, ná używánie Sákrámentu Nayświętszego. Prágnę iść, ábym ći się w niebie wiecznie kłániał.

Punkt Wtory. Nie tylko poszedł ten Krolik do Páná IEZVSA, ale *i prośił go áby wstąpił, i uzdrowił Syná iego.*

Vważ, coś przećię, wielkiego, rozumiał o Pánu nászym, ten Krolik: máiąc to sobie zá iákieś upokorzęnie, gdyby Pan IEZVS, do domu iego przyszedł, i to upokorzęnie, zwał zstąpięniem Páná IEZVSOWYM, i ná doł ześćiem. O dopieroż upokarzasz się Pánie, kiedy w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie idźiesz! Nisko Pánie zstąpiłeś kiedyś do otchłań poszedł, áleś tám Oycow Swiętych zástał, niżey Pánie zstępuiesz, gdy do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, i zastáiesz tám, mizerną, grzeszną, duszę moię!

Vważ, káżdę dobrodźieystwo Páná Bogá nászego, może się názwáć zstępowániem; bo ták wielki Máiestat, nędzy i mizeryi, biednego i grzesznego człowieká, uymowáć się dáie. Izali Pánie, i ia nie zásłużyłem, ábyś niedbał, ná nędzę moię! Izali po wszytkich dobrodźieystwách twoich, nie miałbym powtárzáć: *Weyrzáleś ná vśá zgniłego*. Co człowieká, obchodźi, że tám dźbło iákie trawy, usycha; tákby i Bogá ták wielkiego Máiestátu, nic nędzá nászá, obchodźić nie miałá; á Bog, by i z niebá zstąpiwszy, nędzy dusz i ćiał nászych, przez Wćielenie Syná swego, miłośiernie zábiega. Dźiękuy Bogu, zá ten respekt miłośćiwy, i zá tę pokorę, że ták rzekę.

Vważ, naybárźiey dolegáłá tego Kroliká, chorobá Syná iego, i przeto prośi zá niem, áby *uzdrowił Syná iego.* Masz ty choroby dusze twoiey, i potrzeby, masz też i dolegliwośći

ćiałá, y potrzeby powierzchowne, za ktorez śię też prędzey i goręcey modlisz? Snáć żá doczesne! boć te milsze, á wiecey nie miał by być milszemi. Chorował ten Syn, á Oćiec o zdrowie iego prośił, cożby był czynił, gdyby iuz był Syn umárł? Nie wiemże czy duszá twoiá nie umárłá! iákoż chodźisz o uzdrowięnie iey? Postánow potrzeby dusze, więcey sobie ważyć, niż doczesne.

Zstępuiesz i ty Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie, większá to niż Syná Krolıká, uzdrowić duszę moię, uzdrowże ią miłośiernie.

Punkt Trzeći. Przydáie Swiętá Ewángelia: *bo prawi poczynał umieráć.*

Vważ. w duchownym wyrozumięniu, co to iest poczynáć umieráć? Poczyná ná duszy umieráć, kto widząc, że ma okázyą do złego, że go w niey, przemaga pokusa, choć nie do końca, przećię śię okazyi nie strzeże, oney, gdy może nie porzuca. A ty porzucasz że ie? Obeyrzy śię ná teráźnieysze okoliczności, izalićby śię czego uchrániáć nie potrzebá? Postánow zá łáską Bożą, być ostrożnieyszym.

Vważ. Poczyná człowiek, i w ten czas, duchownie umieráć, kiedy poczyná sobie, lekce grzechy powszednie ważyć; bo iáko chorobá, dysponuie do śmierći, ták grzechy powszednie do śmiertelnego. A dálekoż eśli ty od niego? Izaś iż, nie dawnemi czásy, nie byłeś go blisk? Zkądże ć do tego przyszło? z lekkiego ważenia grzechow powszednich! Postánow, stáray śię, o większą czystość sumnięnia.

Niechcesz li w powszednie grzechy upadáć, często i częściey, pilnuy rozmyślánia. Bliski będźiesz upadku, gdy go zániechasz. Tákże i gdy zániechasz, ćwiczenia śię w przytomności Boskiey. Postánow w tym oboygu, pilność zá łáską Bożą.

Vważ,

Vważ, poczyná człowiek umieráć, kiedy według zwyczáiu stanu swego, nie záżywa Sákrámentow, Spowiedźi i Komunii Swiętey, Od głodu, umiera człowiek; o i duszá, Nayświętszym Sákrámentem nie pośilona, bliska iest śmierći. Postánow według stanu twego, nie odkłádáć, używánia Nayświętszego Sákrámentu.

Rozmowá. O wieleż iest ludźi Chrześćiáńskich, náprzykład w niewoli Pogáńskiey, co prágna przyiać Nayświętszy Sákráment, przyiáć go nie moga! nagrodź im Pánie, innemi łáskámi twemi.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Rzekł Pan IEZUS do Krolika: *Ieżeli znákow i cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie.*

Vważ, że ten Krolik, nie owszem żywa i doskonáłá miał wiárę, o cudotworności Páná IEZVSOWEY, przeto i żadał, áby Pan IEZVS, zstapił, do domu iego, właśnie, jákoby to Pan IEZVS nie mogł, tu bywszy, tám chorego uzdrowić. Ktore iego niedowiárstwo, łecząc Pan IEZVS mowi: *ieżeli znákow i cudow nie uyrzyćie, nie uwierzyćie.* A twoiá też iák doskonáłá wiárá w żywośći? w gorącośći? Daymy, że kto chorował, á śmiertelnie, i prośiłeś snáć o zdrowie iego, álbo gdybyś prośił, miałżebyś ufność mocna, ábo miałliś uzdrowięnia iego? Porachuy śię i ty, ieżeli też nie potrzebuieszz znákow i cudow ná utwierdzenie wiáry twoiey? Dość Pánie ich w Ewángelii Swiętey! w Dźieiách Apostolskich! w Historyi Kośćielney opisano! więcey ich nie potrzebuię.

Vważ, bywáia też to czásem ludźie, co Pánu Bogu ná-

ſzemu, z kondycyą służyć chcą, i niejáko, Pánu Bogu náſzemu kłádą ie, náprzykład: wysłuchaſzli mię w tym, á w tym Pánie, służyćći, odwdźięczáćći będę; z táiemnych rad ſwoich, nie wysłucha go Pan Bog, áż on w służbie Bożey ſtydnie, áfekt, pouſánie, do Páná Bogá náſzego tráći, i ieſt podobny tym, co ieżeli cudow nie uyrzą, nie uwierzą. A ty nie kłádzieſzże też Pánu Bogu twoiemu, iákich kondycyi, ábyś mu służył? Przyznay przez ákt wiáry, táková godność Pánu Bogu twoiemu, żeś mu powinien służyć, onego miłowáć, żadney ná Páná Bogá náſzego, kondycyi nie kłádąc, bo nád wſzyſtkie kondycye ieſt to: że Pan Bog náſz, ieſt nieskończenie dobry, nieskończenie godny.

Vważ. Czy widziałeś też kiedy przez wſzyſtek żywot twoy, álbo czy ſłyſzałeś, od świádkow iákich oczywiſtych, á właśnie wiáry godnych, o cudźie iákim? i ieżeliś nie ſłyſzał, i ieżeliś go nie widźiał, oświádcz ſię Pánu IEZVSOWI: że choć znakow i cudow nie widźiałeś, wierzyſz; á ieżeliś ich widźiał, álbo o nich dowodnie ſłyſzał, dziękuy zá tę łáskę Pánu IEZVSOWI. Dośćći Pánie wſpárłeś cudámi wiárę twoię, nie umykay iednák tey łáski, kiedy tego, większá chwałá twoiá, náwrocęnie duſz, miánowićie Pogáńskich, będźie wyćiągało.

Wielkiż to cud, żeś ty Pánie Bogiem bywſzy, ná Krzyżu umarł, niech mię ten cud w służbie twoiey, miłośći twoiey, trzyma.

Punkt Wtory. *Rzekł ... Krolik: Pánie zſtąp, pierwey, niż umrze Syn moy.*

Vważ, że miłość Oycowska, wyćiągáłá tego po Kroliku, iż nie radby był, áby ſię Syn iego mordował, w ćięſzkość skonánia przychodźił, i przeto mowił: *Pánie zſtąp, pierwey, niż umrze.* A przenikaż też ćiebie, gorzkość i ſrogość skonánia! Skarż ſię ſam ná ſię: Rzęczy do wiáry należące

poymuiesz nie żywo! O Wieczności myslisz ná źimno! Smierć śię przed oczyma twemi uwija, i iuż ták wielu znio-sła, á tosámo, poymuiesz, iákobyś sam tu, wiekowáć miał! Proś sobie, ábyś rzeczy zbáwienne, głębiey przenikał.

Vważ, być i to może, że ten Krolik nie bárzo ufał, áby Chrystus mogł ożywić Syná iego, gdyby iuż umarł: bo mogł być Herezyą Sáduceyska nábechtány, że nie masz zmartwychwstánia, álbo też i máło o nieśmiertelności dusze trzymał. Powtorz ákt wiáry, o nászym zmártwychwstániu: *I w ćiele moim, będę widźiał, Bogá, Zbáwićielá mego.* Nie czu-ieszże też zárzutow iákich, o nieśmiertelności duszy? Uczyń o tym ákt wiáry, Proś Bogá zá powątpiwáiących, o nieśmiertelności dusze.

Vważ, iż z okázyi tey, masz śię náuczył: nie dopiero o duszy twoiey rádźić, kiedy iuż śmierć zá gárło chwyta; ále kiedy sam postrzeżesz, álbo ćię przestrzega,ześ niebe-śpieczny. Uczyń ná to, przedśięwźięćie.

Bierz i tę náukę: nie dopiero śię w ten czás do Bogá miey, kiedy śię iuż grzechow názłopasz, nie dopiero, ostrożnym badź, kiedy (záchoway Boże) iuż ćięszko upadniesz; ále kiedy postrzeżesz, by naymnieysza do grzechu skłonność, álbo pokusę. A tákże sobie postępuiesz? Zdálekáż zábie-gasz, ábyś Bogá nie obráził, i od grzechu stronił? Teraz, nie poczynaż też, zábieráć śię duszy twoiey, ná śmierć?

Powtorz słowá Psalmu: *W sercu moim záchowałem mo-wy twoie, ábym nie zgrzeszył tobie.*

Punkt Trzeci Rzekł mu Pan IEZVS: *Idź Syn twoy żyie.*

Vważ, iáka to łaskáwość Páná IEZVSA, i ulegánie nie-udolności ludzkiey: trudnoby było Oycu temu, przy Pá-nu IEZVSIE báwić śię, á słyszeć: że Syn iego żyw iest! Więc że mu Pan IEZVS do domu, iść dozwala. A ty ule-gaszże też nieudolności bliźniego? Zyczyszże mu też, ro-

zumne

zumnego tego ukontentowánia? Nie przykrzyſzże ſię też; názbyt, od niego wyćiągáiąc? Náucz ſię dyſzkrecyi od ſámego Páná IEZVSA.

Vważ, czegobyś też ſobie, względem ſámego ćiebie, życzył, ábyć ſię ták ſtáło, iáko ſobie życzyſz? Ieżelić náprzod przychodźi ná myśl, potrzebá iáka doczeſna, máło znáć Páná twego miłuieſz! Oby mi ſię to Pánie moy ſtáło: ábym ćię nápotym nigdy nieobrážał, nigdy z łáski twoiey nie wypadł! Oby mi ſię to ſtáło, żebym przy uſtáwiczney przytomnośći twoiey, záwſze ćię goręcey, i goręcey miłował, ál. bowiem, żyłáby w ten czás, duſzá moiá.

Vważ, względem Kośćiołá, czegobyś też ſobie życzył? życia Páńſkie nás wſzyſtkich, według náuki tey wiáry. Czegożbyś ſobie życzył, względem Oyczyzny twoiey, niech Pánie imię Pogáńskie, Heretyckie, Schiſmátyckie, gory w nas nád Imieniem twoim, nie bierze. Czegożbyś ſobie życzył, względem ſtanu duchowieńſtwá, w ktorym Bogu służyſz! ábyſmy ćię wſzyſtka dźielnośćia miłowáli, i ábyſmy, co ſię ſobie podoba, zupełna miłośćia wykonywáli.

Rozmowá. Oycze Przedwieczny, choć ná śmierć zámordowány, żyie twoy Syn w niebie, żyie, w Nayświętſzym Sákrámenćie, oby żył y we mnie, przez uſtáwiczna pámięć.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek
Przygotowánia Trz.

Punkt Pierwſzy. *Uwierzył człowiek mowie, ktoræ mu powiedźiał Pan IEZUS, i poſzedł.* Pełni ſię, i w nas Komunikuiacych, poſtępek tego Krolika: Wierzymy i my, iż prawdźiwe, ſkuteczne, przeiſtacáiace ſa słowá Páńskie, Chleb i Wino w Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA, wierzymy tym słowom Páńskim: *To ieſt Ciáło moie; Ten ieſt Kielich Krwie*

moiey, i wierząc temu, idźiemy do Stołu Bożego. Potwierdzay nas Pánie w tey wierze, Day nam skutkiem, doznáć, że Sákráment ten pośila dusze násze, i umacnia, Twemuć Pánie słowu iáko Boskiemu, słuszna i przyzwoita iest, wiárę dáwáć; ále moim słowom Pánie, słuszna ábyś wiáry nie dáwał; obiecuięć popráwę, popráwy nie masz! obiecuię miłowáć ćię, bárźiey niż przedtym, postáremum ostydły! obiecuię nabożniey ćię przyimowáć, postáremu nie nabożnie przyimuię! Azá to wszystko, przyszła Swięta popráwi Komunia.

Vważ Nie powiáda Swięta Ewángelia, że uwierzył mowie Páná IEZVSOWEY Krolik, ále człowiek: bo wiárá Swięta, pokory, posłuszeństwá potrzebuie, i żeby, by naywięksi Pánowie, onę przyimuiąc, onę dotrzymuiąc, pámiętáli: że ludźmi są. Proś Páná Bogá, zá wszystkich Krolow, nákłániáiących śię do wiáry, áby Bog zniżył sercá ich, ná usługę wiáry. Proś zá wszystkich Krolow Kátolickich, áby śię w Wierze Swiętey kocháli, według niey żyli.

Vważ, uwierzył ten Krolik, słowom Páná IEZVSOWYM, i poszedł; uwierzyłeś ty słowu Swiętey Ewángelii, ále idźieszże ták w żyćiu twoim, ábyś według niey żył! Vwierzyłeś: że *Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, i że gwałtownicy osiągáią go*, to iest sámych śiebie zwyćiężáiący, i poszedłeś ná ten stan duchowieństwá twoiego, á postąpiłżeś w niem! Wierzysz i temu słowu Páńskiemu, że *niewiemy dniá, áni godźiny*, á iákoż śię do śmierći sposobisz?

Pánie, o wieleżem ia słow twoich słyszał, gdyś mię miłośćiwie, w Nayświętszym Sákrámenćie náwiedzał, álem Pánie zá niemi nie szedł, day mi iuż, nie tylko zá niemi iść, ále, bieżeć i lećieć.

Punkt Wtory. *A gdy on iuż zstępował, zábieżeli mu słudzy i oznaymili mowiąc: iż Syn iego żyie.*

Vważ, muśiałá tám być szczegolna rádość, gdy usłyszał ten Oćiec, o uzdrowieniu syná swoiego, wylał tám serce swoie, ná dźięk czynięnie Pánu IEZVSOWI rozkocháło się serce iego w niem: wszystká myśl iego byłá: iáko mu to odwdźięczyć? Izaliby nie większe miáło być, twoie, do Páná IEZVSA záchęcęnie, gdy Pan IEZVS do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie idźie, gdy przyiawszy go mowić możesz: IEZVS moy, we mnie żyie. Niech się z tego rozráduie duch twoy, niech Páná IEZVSA się rozmiłuie, o odwdźięczeniu mu myśl. A iákimże?

Vważ. Cieszył się ten Krolik z ożywienia syná swego; choć nie wiedźiał, iáki miał być iego koniec, bá i nie wiedźiał, iáko to, sámemu Rodźicowi odwdźięczáć miał. Ty wiesz iż życie Páná IEZVSOWE w tobie, gdy go w Náyświętszym Sákrámenćie, nie máiac sumnienia grzechu ćięszkiego przyimiesz, i nie może tylko iśćći ná zbáwienie, á z iakąż rádośćia? z iákim prágnieniem, Páná IEZVSA przyimuiesz? Day mi Pánie proszę łáskę, serdecznego nabożeństwá.

Vważ. Wźiał ten Oćiec nowinę, że syn iego żyie, á u ćiebie, czy nie iest pożadána nowiná, álbo nie miáłáby być pożadána o śmierći, to iest: żeś umárł grzechowi, ábyś żył spráwiedliwośći? Ześ umárł ćiáłu i pożadliwośćiom iego? Bá nu ieno, czy nie miałbyś sobie życzyć, ábyś iuż i rzecza sáma umárł?

O Pánie, day teraz, day godźiny tobie upodobáney, umrzeć, ále, Nayświętszym się pośiliwszy Sákrámentem.

Punkt Trzeći. *Pytał się tedy od nich Krolik, godźiny, ktorey mu się polepszyło.*

Vważ, czemu się to ten Krolik pytał o godźinę, ktorey się synowi iego polepszyło? niepochybnie dla tego, áby porownał czás, ieżeli tey właśnie godźiny, ozdrowiał Syn iego, ktorey, rzekł mu Chrystus; *Syn twoy żyie.* Winszuy Pánu IEZV-

IEZVSOWI, tey dzielnośći słowá tego, iż ktorego momentu, on, co rzecze, tegoż śię to momentu śtáie. A gdybyś też dobry IEZV, do mnie w Nayświętszym Sákrámenćié przyszedszy przemowił: duszá twoiá żyie. Postánow náślódowáć skuteczności Páná IEZUSOWEY, ábyś gdy słowo Bogu dasz, rzeczaś go wypełnił.

Vważ Snáć i przeto Krolik ten, pytał: ktorey godźiny polepszyło śię synowi iego, áby był sobie, tey godźiny náznáczył, nabożeństwo iákie, ktore miał czynić ná podźiękowánie, zá ták wielkie dobrodźieystwo. A ty, obchodźiszże też z nabożeństwem twoim prywátnym, pámiatkę, iákich dobrodźieystw, od Páná Bogá twego wźiętych? A niesłusznászá by ie obchodźić?

Vważ. Będźie śię i ćiebie Pan IEZVS swego czásu pytał: ktorey ći śię też godźiny, od ktorey Swiętey Komunii, polepszyło? Wspomniy sobie, ktoráć też szczegolnie Komunia Swiętá do dobrego pomogła? O iákieby to było nieszczęśćie twoie, gdybyś żadney tákiey nie doliczył śię!

Rozmowá. A daszże mi Pánie moy, dár komunikowánia nabożnego przy śmierći? Day miłośćiwie, ále i oraz, dar ostátecznego polepszenia śię, dar wytrwánia w łásce twoiey!

ROZMYSLANIE
Ná Piatek

Przygotowánia Też

Punkt Pierwszy. Rzekli słudzy Krolowi: *iż wczorá śiodmey godźiny, opuśćiłá go gorączka.*

Vważ. Siodmey godźiny, opuśćiłá gorączká, syná tego Krolika; á ktorey że godźiny, duszá Páná IEZVSOWA ubostwiona, opuśćiłá ubostwione ćiáło iego? ktorey godźiny ożywiáć go przestáłá? Záwieszony Pan nász ná Krzy,

źu godźiny południoowey, wiśiał ná Niem iákoby połczwártey godźiny, i tey godźiny, opuśćiłá duſzá święta, ćiało iego święte. Máſzże też w pámięći, ábyś ſię w ten czás modlił, do Páná IEZVSA konáiącego? Zálecałżeś mu też ſkonánie twoie, w ten czás? Postánow ſobie, około tego czáſu, tákie nabożeńſtwo.

Vważ. Siodmego dniá, Bog odpoczął, od ſtworzenia świátá, śiodmey też godźiny przestáłá goraczká, i wypoczął od niey Syn tego Krolıká. Wiele też iuż śiedm godźin, śiedm dni, śiedm Mieśięcy, śiedm lat wyſzło, á odpocząłżeś też z niepráwośći twoich? Dałżeś też Bogu wytchnąć z tych dyzguſtow, ktore mu, niedoſkonáłośćiami twemi czyniſz? A dopiero ieżeś tákwielu śiedmi czáſow, ábyś ie ná pokućie ſtráwił, iákoś nie iedno śiedm czáſow, grzeſząc, przeżył!

Vważ. Siedmći ieſt rádośći Nayświętſzey Pánny, ále i śiedm boleśći. Obym Pánie, i ia boleśći śiedm w duſzy moiey ćierpiał: Boleść żem ćię obráźił: boleść, że ćię ludźie obrážáia: boleść że co raz kráiow Chrześćiánſkich, oraz niemal i wiáry, umnieyſzá ſię: boleść, że w ſáiych Kátolıkách, ſtydnie żywość wiáry, i chęć doſkonáłośći: boleść, że nie máſz nádźieie, chybá w cudowney ſpráwie Bożey, áby ſię nálepſzo zánośiło. Boleść z ludźi wielu dobrych i ey dnieyſzych, tákże i uboſtwá, utrapienia. Boleść, że niewiem, go iáko przy śmierći padnę!

Mátko śiedm rázy ſzczegolnie iey bolesna, day mi godnie, pomienionemi boleśćiámi, boleć, i á naybárziey, i nayrzewliwiey; nád Pánem moim ukrzyżowánym.

Punkt Wtory. Co też tá goraczká w duchownym wyrozumieniu znáczy?

Vważ, że znáczy tá goraczká pożądliwość ćiáłá. A nie ćierpiſz że, też i ty od niey? Ktoraż będźie ſzczęśliwa godźiná, że z tey choroby wytchnieſz? Postánow w czym ſię máſz w tey mierze popráwić. Zágáś Pánie Krwią twoią, pożądliwośći moie.

Vważ,

Vważ. Goraczka tá, może znáczyć zápalczywość pássyi i áfektow nászych, miánowićie gniewu i niećierpliwośći. A ostydłżeś też w porywczośćiách twoich? Postánow w tey mierze popráwę. JEZU ná Krzyżu umieráiacy, náucz mię ćierpliwośći, i miłośći Krzyża.

Vważ. Przez tę goraczkę, może się rozumieć goracy áfekt, i chętliwość do rzeczy świátowych. A zaż też w tobie tego nie masz? Do tegoż náleży: dawáć się uwodźić zmyślnośći, w wolnym pátrzániu, w niekárnośći, w dotykániu, w obżárstwośći. O Pánie moy ukrzyżowány nie tego mię ty ná Krzyżu uczysz. Kiedyż też ukrzyżuię ćiáło moie, z grzechámi i pożadliwośćiámi iego?

Pánie Vkrzyżowány, cáłuię myśla Nogi święte twoie, day áby od tego pocáłowánia, goraczká mię występkow moich opuśćiłá.

Punkt Trzeći. Vważ, co to znáczy, że nie powiáda Swiętá Ewángelia: że to ten chory goraczkę puśćił od siebie, ále że oná go opuśćiłá. Znáczy to: iż ludźie, w grzech zwyczáyni, nie oni grzech opuszczáia, ále dopiero z láty, dopiero blisko śmierći, á czásem dopiero blisko skonánia, drugich sáme grzechy opuszczáia. Poráchuy się czy: nie masz iákiego zwyczaynego grzechu? Tyżeś go poczał opuszczáć, czy on ćiebie? Czy się ieno iesżcze obadway, śiebie nie trzymáćie! Wiedz o tym, rzádko zbáwion bywa, ktorego grzechy, dopiero przy śmierći opuszczáia!

Uważ, ieżeli w żyćiu twoim, nie uznáłeś tey opátrznośći Pánskiey. Miałeś utrapięnie, nie wiedźieć iáko opuśćiło ćię! Dźiękuy zá tę opátrzność Bogu. Wyznay, żeś tego pofolgowánia godzien nie był! Záżyłżeś go ná dobre? Pánie ná Krzyżu umieráiacy, day ná krzyżu umrzeć, á w miłośći twoiey umrzeć!

Uważ. Ieżeliś też i ná duszy twoiey nie uznał tákiey opátrzno-

pátrznośći Boskiey? trápiły ćię i te, i owe pokusy, bá i czásem zwyćiężały, á nie wiedźieć iáko opuśćiły ćię! Powtorz te słowá: *Błogosławmy Oycá, i Syná z Duchem Swiętym; chwalmy go, i przewyższaymy ná wieki.* Niech mię Pánie z łáski twoiey, i te drugie pozostáłe, opuszcza pokusy.

Rozmowá. Pánie ukrzyżowány przez rozłaczenie duszetwoiey od ćiáłá twoiego, spraw áby mię opuśćiły, wszystkie grzechy moie.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Poznał tedy Oćiec, iż to oná godźiná byłá ktorey mu rzekł Pan IEZUS: Syn twoy żyie.*

Uważ, iż porownánie czásu, ktorego ozdrowiał ten chory, z czásem gdy Chrystus mowił: *Syn twoy żyie*, przyczyta się nie Krolikowi, co przyszedł do Páná IEZUSA, nie człowiekowi, ktory uwierzył mowie, ktora mu powiedźiał Pan JEZUS, ále się przyczyta Oycu. *Poznał tedy* práwi *Oćiec*, á to przeto: że porownánie to godźiny do godźiny, czásu do czásu, znáczyło Oycowska iego miłość, pieczołowánie, áfekt, iáko do Syná. Bogárodźico Pánno, o iák wiele twoich dobrodźieystw i miłośćiwych postępkow, wyświádcza; żeś mi iest, choć niegodnemu, Mátka! *Wielbi duszá moiá Paná*, wielbi duszá moiá po Pánu ćiebie. Ale ia czymże też wyświádczam, żem synem twoim? Niech zá pokutę szczęśliwa, będę niewolnikiem twoim, żem nie godźien był być synem twoim.

Uważ. Wydáie się tu rozsadek tego Kroliká, że czás do czásu, godźinę do godźiny rownał. Mogła mu pokusá mowić: ták się to z przyrodzenia stáło, że syná twego goraczka opuśćiła, ále zbiiał pokusę; Láská Chrystusowa spráwiłá;

że

że ozdrowiał; bo tego czásu ozdrowiał, kiedy Chrystus rzekł: *Syn twoy żyie.* Poráchuy się: ieżeli się też w spráwách twoich, rozsadkiem rządźisz? Czy nie masz w tobie płochośći nie uważánia tego, coby uważáć potrzebá? Day tytuł Nayświętszey Pánnie, z Litánii: *Pánno naywostropnieysza*, uproś mi rozsadek i báczność.

Uważ. Pokázuie się ieszcze w tym Kroliku, że miał wzgląd ná czás, ráchował się, ktorey się godźiny, co stáło, zá tym, ktorey godźiny co czynić miał. A ty maszże też czás rozrządzony? Pilnuieszże tego rozrządzenia. Maszże náznáczony czás, i modlenia się do Bogárodźicy Pánny? Ráchuieszże się też, kiedy co czynisz? czyniłżeś, kiedy ćię co potkáło?

Nie wiem ktora iest szczęśliwa godźiná, ktorey się zá mnie Bogárodźico modlisz: rozumiem, że ná to godźiny nie masz, ále mię nieustánnie przed synem twoim nie przepominasz.

Punkt Wtory. Uważ, że i Kośćioł ma wzgląd ná godźiny ktorych cześć oddáie Bogárodźicy Pánnie, iákie są godźiny Kápłáńskie w Sobotę, w Swiętá, i w Oktáwy Nayświętszey Pánny, iákie są i inne Godźinki o Nayświętszey Pánnie. Pilnuieszże tych godźin z chęćią, do czći Nayświętszey Pánny? Maszże zwyczay pozdrawiania iey nabożnego co godźiná? Godźinkę tę, sámego rozmyślánia Sobotniego stosowánego do Nayświętszey Pánny, wypełniaszże nabożnie?

Uważ. Rożne są domniemánia, czemu to Kośćioł trzy rázy dzwonić każe ná paćierze, iest między innemi i to; że nie iest pewny Kośćioł, kiedy się stáło Zwiástowánie Nayświętszey Pánnie, czy ráno, czy w południe, czy w wieczor, á Kośćioł prágnałby tę godźinę, álbo bliską niey ucżćić, ktorey Nayświętszá Pánná, naywiększego szczęśćia

dozna-

doczekáłá, Mátka Boża zostáwszy. Odpráwuieszże też te Pá-ćierze z nabożeństwem? Maszże chęć powinszowánia w ten czás Nayświętszey Pánnie, tego szczęśćia? Bogárodźico Pánno, twoiey czći oddáne godźiny, prágnę nabożnie od-práwowáć.

Day mi ieżeli to do zbáwienia mego náleży, przestrze-żenie: ktorey godźiny umrzeć mam, przynámniey strzeż mię od nágłey, i niespodźiáney śmierći.

Uważ. Ktorych też czásow i godźin, życzyłbyś sobie szczegolnego nabożeństwá? Wstáiac, kłádac się, áby pier-wsza i ostátnia myśl, zawsze byłá o Bogu. A bywász? Abyś w rozmyślániu twoim, przy Mszy Swiętey, odpráwowániu ustney modlitwy, byłeś z Bogiem złaczony. A iestżeś? Abyś idac do Spowiedźi, i do Komunii Swiętey w duchu się rozgorywał: á nie ostydłżeś w ten czás? Abyć rozmyślánie o Ukrzyżowánym Pánu, chęć náśládowánia, i politowánie, i nabożeństwo do Bogárodźicy Pánny wesołość, i rozprzestrze-nienie sercá przynośiło. A przynośisz?

Day mi to, day nabożeństwo, Mátko Bogá moiego.

Punkt Trzeći. *I uwierzył sam i wszystek dom iego.*

Uważ. Iáko to wiele może przykład dobry, uwierzył ten Krolik, á znim uwierza, i dom iego cáły. Poráchuy się: czy dáiesz też drugim dobry przykład? Powiedźieszże zá soba, da-li Pan IEZUS, w niebie, Rotę iáka tych, kto-rymeś do dobrego pomogł? Czy nie będźie więcey, tákich, ktorymeś do złego, powodem był?

Vważ. Choć człowiek nie ma domu, ktorymby rzadźił, pánował, ma iednák dom, to iest krewnych, powinnych swo-ich, i ma im i sobie tego szczęśćia życzyć, áby i on Bogu służył, i dom iego wszystek. A maszże w sobie tę chęć? A możeszże mowić służę ia tobie Pánie, i dom moy wszystek? Prágnę tego Pánie!

Vważ,

Uważ, że o Nayświętszey Pánnie mowi Elżbietá: *Błogosłáwionaś, ktoraś uwierzyłá*, uwierzył i Dom Nayświętszey Pánny, Swięći Joachim i Anná, Swięty Jozef i inni Swięći, z Domu Nayświętszey Pánny. Winszuy iey tego szczęśćia. I ia Bogárodźico Pánno do Domu twoiego, iáko sługa przynamniey twoy należę, niechże do służby, do miłośći Bogá moiego należę.

Rozmowá. Przyprowadź mię Bogárodźico Pánno, przed Tron Syná twoiego, przyznay śię do mnie, odday mię zá sługę Synowi twoiemu, iáko iednego z domowych twoich.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwudźiestą pierwszą po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczayne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Domowych twoich, prośimy Pánie, nieustánną litośćią strzeż, áby i od wszelkich przećiwnośći zá twoią ochroną, byli wolni, i w dobrych uczynkách, áby byli do imienia twoiego nabożni.*

Uważ, że to słowo: *Domowych twoich* álbo służebnikow twoich, mogłoby śię z Láćińskiego ták tłumáczyć: Fámilia twoię, broń Pánie. I záiste, iesteśmy Fámilia Páná Bogá nászego, bośmy śię z niem spokrewnili, przez Wćielenie Syná Bożego, ále spokrewnieliśmy śię z niem, i z przyimowánia, Ciáłá i Krwię Páná JEZVSOWEY. Naucz śię duszy twoiey szánowáć, boś ty, á we dwoy sposob, pokrewny Páná JEZVSOW! Wydáiesz śię też, ná obyczáiách twoich, tę pokrewność z Pánem JEZVSEM? O Pánie, zczyśćem śię ia, oby nie z piekłem, brátam!

Vważ, ći śię słusznie domownikámi názywáią, co w iedneyże

dnymże domu mięszkáia. Dom twoy duchowny iest Kośćioł woiuiacy, a potym spodźiewáć się, drugiego domu, niebieskiego. A będźieszże godźien, z tego domu, przenieść się ią, do tamtego domu? Czyby i tobie nie słuszna mowić: piękne niebo, ále nie dla mnie! Przysposob mię ná przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, ábym był, i godnym domownikiem, Kośćioła woiuiacego, i potym mieszkáncem niebá.

Vważ, i ći się domownikámi zowia, co do iednego stołu chodza, i ktorych strawę, Pan domu opátruie. Izaliż ty do iednegoż stołu nie chodźisz, używáiac Nayświętszego Sákrámentu? A z kimże do tego stołu chodźisz? z Pánem JEZVSEM, z Nayświętsza Pánna, z Swiętymi Chrześćiánámi, co przed námi żyli, i teraz żyia! Ale poráchuy się; czy u tego stołu, obok z Judászem nie śiedźisz!

Day mi Pánie do stołu twoiego, godnie chodźić. Przypuść mię do niego, iáko nayprędzey?

Punkt Wtory. Prośi Kośćioł, áby Bog domowych swoich, nieustánna litośćia strzegł: bo czásem będzie, że Bog strzeże człowieká, áby pokus nie miał, mali ie, áby ie zwyćiężał; ále coż? upádnie potym człowiek! prośi tedy Kośćioł, áby *záwsze* nas Bog strzegł, nigdy nam upadáć nie dał. Coż czynisz Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy? tylko przychodźisz ná straż dusz nászych! Ponow tę straż, ponow to przyśćie.

Vważ, prośi ieszcze Kośćioł, áby od wszelkich przećiwnośći, zá obrona, ochrona, protekcya Boska był wolny. Weźmie kogokolwiek Pan táki wielki, pod swoię protekcya, áż on będźie beśpieczny, wolny. Nie masz Páná nád Bogá! otoż prośi Kośćioł, áby był pod ta protekcya Páná Bogá nászego: Powtorz słowá Psalmu: *Pod-ćieniem skrzydeł twoich zákryi nas.* Niechże tá twoiá protekcya Pánie wyda się nade mna, od przyszłey Swiętey Komunii.

Vważ, w teráźnieyszych okolicznośćiách, w czymbyś też szczegolniey potrzebował litośći i obrony Boskiey? Tákże od czegobyś teraz prágnął być wyzwolonym? A nie przepominay: áby ćię Bog od oney twoiey, wiesz ktorey, pokusy, wyzwolił! Aby oddálił od ćiebie owe częste, zápomnienie o Bogu! Aby ćię uwolnił, od owey w miłośći Bożey oziębłośći! A nie czás-żeby było, ábyś prośił Páná Bogá twoiego: *wywiedź z tey straży, z tego więźięnia, duszę moię.* Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy, ty więzy rozwięzuiesz, ty ćiebie nabożnie przyimuiacym, wolność Synow Bożych dáwasz, przypuść i mnie do tego práwá, w przyszłey Swiętey Komunii.

Punkt Trzeći. Prośi Kośćioł o nabożeństwo, do Imienia Bożego w dobrych uczynkách.

Vważ, iż to słowo: *Imię* znáczy czásem chwałę, sławę, i ták mowięmy: ma dobre imię; to iest ma dobra sławę. A w tym wyrozumieniu prośi Kośćioł, áby dobre uczynki, ná chwałę Boża, i ná nię, wzglad máiac, czynione były. Powtorz słowá Swiętego Oyca, Swiętego Jgnácego, uczynki twoie i ćierpienia Bogu oddáiac: *Niech to będźie, ná większa chwałę Boża.* I tá sámá przyszła Swięta Komunia, ktorey prágnę, niech będźie, ná większa chwałę Boża!

Vważ, że przez *Imię* Páńskie, może się rozumieć, Imię to, Bogá Wćielonego: JEZUS. A nabożnyżeś też do tego Imięnia? Prágnę Pánie z tym poszánowániem wymawiáć ie, z iákim poszánowániem wymowił go náprzod Anioł, i z iákim Bogárodźicá Pánná, miánowáłá nim, Syná swego naymilszego. Day mi Pánie szczęśćie, umrzeć w ákćie miłośći Bożey, i ostatnie nabożnie wymowić słowo: JEZVS.

Vważ, że nie tylko prośi Kośćioł, áby dobre uczynki czynił, a ná chwáłę Imięnia Boskiego czynił, ále prośi ie-

ſzcze, áby to było z nabożeńſtwem. Bo bywáć to między ludźmi: że máią dobre uczynki, ále nabożeńſtwá, w ſercách ſwoich, nie czuią! Pánie dobrych ći uczynkow wemnie máło, ále nabożeńſtwá mniey! Proś ſobie o łáſkę nabożeńſtwá do Bogá w Troycy Swiętey iedynego. Do Páná IEZUSA ukrzyżowánego, i w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego. Do Bogárodźicy Pánny. Poráchuy ſię: coć też do nabożeńſtwá przeſzkádza? á miy tę przeſtrogę: Nie może być ſtátecznie nabożny, kto ſię w przytomnośći Boſkiey nie ćwiczy. Kto ſię ná świátowe rzeczy wylewa. Kto w ożobnośći ſercá nie kocha ſię; świegoce rad. Kto prożna chwała uwodzić ſię dáie. Kto páſſye ná wodzy nie ma. Nákoniec, kto z Bogiem, uniżonośći a nie idźie. Poráchuy ſię w tym wſzyſtkim: Proś Páná IEZUSA o nabożeńſtwo w Komuniách, miánowićie w przyſzłey, *Rozmowá zwyczayna.*

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Páná IEZUSA, przypowieść powiádáiącego, o Krolu, ktory ſię ráchował, z ſługámi ſwymi. *u Mát: S. w Rozd: 18.*

Przygotowánie Wtore, Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiąć, o nich godnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwſzy. *Przypodobáne ieſt Kroleſtwo niebieſkie, człowiekowi Krolowi, ktory chćiał kłáść liczbę, z ſługámi ſwoimi.*

Vważ. Pan IEZUS w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ſłuſznie názwáć ſię może: Człowiekiem Krolem: ieſt Człowiekiem, bo ma Ciáło, ze Krwi Nayświętſzey Pánny wźięte, i duſzę ludzką; oraz ieſt i Krolem: bo ieſt Bogiem práwym, záchęcáiąc nas, ábyſmy go kocháli, iáko ćiáło z

ćiáłá

ćiáłá nászego, kość z kośći nászych, á żebyśmy go i szánowáli, iáko Królá nászego. A wybiiáiaż śię w tobie, te dwá áfekty, gdy do Swiętey Komunii idźiesz? áfekt miłośći przećiwko Pánu IEZUSOWI, i áfekt poszánowánia? Czy ienoć nie spowszedniał Pan IEZUS? Bá czyć śię ieno i nieprzyiadł? Prágnie ćię, łáknie ćię duszá moiá!

Uważ, iż iáko mowi Pismo Swięte: *Nikt nie bywa sądzony dwá rázy o iednoż*; ták podobnym sposobem, nikt dwa rázy, Bogu liczby nie dáie: Stáray że śię dáć liczbę Pánu IEZUSOWI. Iákoś wiele rázy go obráźił? Liczby grzechow moich trudno mi śię doráchowáć! Iákoś dostáteczenie pokutował? O Pánie ieszczem ći pokuty i nie záczął! Iákoś w drodze duchowieństwá postąpił? I nie wszedłem w nię Pánie! Bá i trzebáby śię Bogu wyráchowáć, iákoś łáski iego, i dárow záżywał? Wiele ich Pánie prożnowało we mnie! Z sámego przeżytego tydniá, iáko śię Bogu twoiemu spráwisz? Iest zá co żáłowáć! czego śię wstydźić!

Uważ, Gdybyć Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, kázał śię spráwowáć, z sámych Swiętych Komuniy, iákobyś śię z nich spráwił? Snáć nie wiesz, wieleś iuż rázy Komunikował! iákoż śię spráwisz, wiele rázy nabożnie, wieleś rázy nienabożnie Komunikował? Iáko śię spráwisz z tego? Mogł eś u Páná IEZVSA obecnego, wiele sobie uprośić, á przećię uprośiłeś snáć mało! Miáłáby być co Komunia, to nabożnieysza, á byważ ták?

Widzę Pánie trudność wyráchowánia śię tobie, i z sámych Swiętych Komuniy, spraw, áby nápotym nabożnieysze były, ábym ćię ná żywot, nie ná sąd przyimował.

Punkt Wtory. *A gdy począł liczbę kłáść, przywiedźiono mu iednego, co był winien, dźieśięć tyśięcy tálentow.*

Uważ, nie powiáda Swiętá Ewángelia, że było wiele, że było przynamniey dwoch, co winni byli, ták wielką sumę;

mę; ále, że był tylko ieden. Jam to ieſt ten ieden Pánie moy, com ći Bogu moiemu, ták wiele winien, niemaſz mi drugiego ná świećie rownego: bom ia naywięcey łáskámi od ćiebie dánemi gárdźił, onych ſię nie chwytał! Iam ieſt ten ieden; boś mię ſobie do służby twoiey ták wiela dárow twoich, i przyrodzonych przyſpoſobił, i tákeś mi wiele okázyi, ſpoſobnośći, powabow do dobrego opátrzył, á iam, tego, ná dobre nie záżył! Jam ieſt ten ieden: bo po ták wielu Komuniách Swiętych, ieſtem poſtáremu táki, iákobym nie Komunikował.

Vważ, powiáda Swięta Ewángelia, że ten winowáyca nie przyſzedł ſam, nie uprzedźił proſzac o łáskę i miłośierdźie; ále go przyprowadzono. A ty uprzedzaſz-że też, ſurowość ſadow Boskich, miłośierdźia u Bogá ſzukáiac? Pobudź ſię słowámi Pſalmu: *Vprzedzaymy twárz iego w wyznániu i w pſalmách weſelmy mu ſię.* Poráchuy ſię: iáko ſzukaſz, miłośierdźia u Bogá? Poſtánow, iáko go ſzukáć maſz. Oto i tym ſpoſobem, prágnę ſzukáć miłośierdźia twego, Pánie; bo ćię prágnę przyiać, przyiętego przeprośić.

Vważ, że między innemi przemysłámi, do Swiętey Komunii, ieſt też ten: obráć ſobie Swiętych Patronow coby ćię, do Ołtárzá Páńskiego, coby ćię, do Komunii Swiętey, prowádźili, i ſpełniłoby ſię ná tobie to słowo: *Przywiedźiony mu iednego.* A zázywaſz-że tego przemysłu? Jeżeli go záżywaſz, záżywaſz że nabożnie? Daymy to, ábyś mowił: Nie poydę do ſtołu Bożego, wiedzac o nieudolnośći moiey; á godźienżebyś, áby ćię, choć ták niechcacego, do Stołu Bożego, Swięći Pátronowie, prowádźili?

Aniele Swięty ſtrożu moy, wſzyſtkich moich Komuniy uſtáwiczny Pátronie, prowadź mię do Swiętey Komunii, ábym żyćiem i obyczáiámi memi, do Nayświętſzego Sákrámentu, ſzedł; prowadź mię Aniele ſtrożu moy, i do częſtego

stego á nabożnego, náwiedzánia, Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt Trzeći. Powiáda Swiętá Ewángelia, że ten obwiniony *nie miał zkąd oddáć.*

Vważ, co to znáczy, w duchownym wyrozumieniu? Znáczy: ż przez grzech (o czym się i gdźie indźiey mowiło) ćięszki, obraża się Bog, nieskonczoney godnośći, ktorego godnośći, że żadne stworzenie nie wyrowna, żadne stworzenie, niema mu zkąd oddáć. O Pánie moy z nászego ć nie mamy co oddáć zá winy násze, ále mamy co oddáć, z twego: boć zá winy násze, ofiáruięmy, Słowo dla nas Wćielone, Syná Bożego dla nas ukrzyżowánego.

Vważ, wiedząc Pan JEZVS, że nie mamy zkąd oddáć, opátrzył nam ofiárę nád ofiárámi, w ktorey się, Ciáło i Krew Páná JEZVSA ofiáruie. Ofiará táka, że nią Bog gárdźić nie może! nie może iey nie przyiąć! Nie gárdź Pánie duszą moią, zá ktorąć ofiáruię, ofiárę, ktorą, nigdy wzgárdźić nie możesz! O Pánie i dniá dźiśieyszego, wiele też tyśięcy rázy, tá się ofiárá ofiárowáć będźie! przyimiy ie Pánie, bom ći iest winien, iák dźieśięć tyśięcy talentow, ták dźieśięć tyśięcy grzechow.

Vważ, człowiek z śiebie sámego, nie ma zkąd Bogu oddáć; bo iest nikczemność i złość, i owszem choćby był bez grzechu, dla swoiey podłośći, przyrodzoney, zá nić u Bogá nie waży! Otoli kiedy Ciáło i Krew Páná JEZVSOWA przyimuie, iuż się stáie droższym, ważnieyszym, szácownieyszym. Prágnę ćię Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie przyiąć, i máiąc ćię we wnętrznośćiách ieszcze moich, dáięć się Pánie ná służbę, dáięć się ná niewolnictwo wieczne, á dáiąc ći się, ieszcze Nayświętszym Sákrámentem, nápełnionego, będę miał, zkądći oddáć. Przyimiyże mię miłośćiwie, Pánie moy.

ROZ-

Rozmowá. Ia Pánie ile ze mnie nie mamći zkad oddáć, áleś ty iest przepáść przebaczenia, zmiłowánia; badźże miłośćiw mnie grzesznemu, dla ktorego zbáwienia, w Nayświętszym Sákrámenćie, osadźiłeś się.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *A gdy on nie miał zkad oddáć, kázał go Pan iego záprzedáć, żonę iego, i dźieći, i wszystko co miał, i zápłáćić.*

Vważ, iáką miał boleść ten sługá, słysząc, ták surowy dekret, ná się uczyniony. Proś Páná IEZVSA, zá wszystkich dłużnych, o długi swoie, kłopoty m ięcych. Vczyń nád niemi politowánie, z miłośći Chrześćiáńskiey. Pomyśl sobie: ięszko było temu słudze, gdy słyszał ten ná się dekret; coż, (záchoway Boże) byłoby zá twoiá ćięszkość, gdyby ná ćię, dekret padł, wiecznego potępienia! Aleć i ćięszki będźie dekret, choć ná męki czyscowe! Myśl o zbáwieniu twoim.

Vważ, usłyszawszy sługá, ten dekret, nic nie watpię, że gánił w duszy, swoy postępek, i mowił sobie: coż mi było potym? á nie lepieyże się było, swoim kontentowáć, á ná Páńskie się nie porywáć! Ták i grzeszni, będą gánili postępki swoie, onemi słowy: *Tedy zbładźiliśmy!* Pytay się duszy twoiey słowámi Swiętego Páwłá: *Cożeśćie mieli zápożytek, w tym czego się teraz wstydźićie?* A záś nie uczuł kiedy wstydu i ná Spowiedźi? Czeka ćię iesczce wstyd; ná Sadźie Bożym! Oby iesczce, nie wstyd złey wiecznośći! Vchoway mię Pánie, tego wstydu.

Vważ, co znáczy w duchownym wyrozumieniu, to záprzedánie? Znáczy: że Bog, grzechy, często grzechámi karze, i pełni się Pismo Swięte; *Záprzedány iest w grzechu.*

Nie doznałżeś teá tey kary Bożey? ieżeliś nie doznał, proś ábyś i potym nie doznáwał. Boy się ábyś nie doznał. A ieżeliś doznał tego káránia Bożego, pros áby go od ćiebie oddálił Bog. Wyznay, że i teraz, godźieneś tego káránia. Apeluy do miłośierdźia Páńskiego, Ran Páná JEZUSOWYCH, Przyczyny Bogárodźicy Pánny! Postánow, strzedz się zupełnie dobrowolnego, i powszedniego grzechu; bo odwaga choć i nań, záćiągá czásem, tákie kár ánie Boskie.

Będę ćię miłował Pánie, dźielnośći i mężnośći moiá. Znáczy tákże to záprzedánie: niewola, ná ktorą Bog skázuie, czyscowa, z ktorey nikt nie wynidźie, áż zápłáći do naymnieyszego hálerzá. Pomagay tym duszom, áby też i tobie, czásu swego pomożono. Wypłácay się z niego ná tym żyćiu.

Skázuie tákże czásem Pan Bog nász i ná niewolą wieczną potępięnia. A wieleżby ćiebie rázy, ná tę niewolą skázáć trzeba? W tym czáśie, gdy ty to myślisz, o iák wiele ludźi, w tę niewolą idźie! nie wypuszcza ich, poki nie zápłáca, á przez wszystkę wieczność, zápłáćić nie będą mogli.

O Pánie boię się, ábym i ia, nie przyszedł ná to mieysce mak!

Punkt Wtory. *A upadszy sługá on prośił go.*

Vważ, że do dźiśieyszego dniá, znayduie się, i znaydowáć będźie, nędzá i utrapienie między ludźmi: i ztąd potym bywa, że Pánom bogáczom, ludźiom w szczęśćiu, do nog upádáią, o miłośierdźie proszą. Proś Páná JEZVSA zá wszystkich nędznych. Proś áby ich upadánie, proszęnie, skutek swoy miáło. Dźiękuy Bogu, że ćię od tákiego nieszczęśćia uwolnił. Oteli się nędzy zá łáską twoią, nie boię Pánie, boś ia ty ná Krzyżu twoim, osłodźił.

Vważ. Co znáczy w Duchownym wyrozumięniu, to upadánie sługi tego, i proszęnie, Wyráża pokutowánie zá

grzech, kiedy ludźie i twárzy swoiey nie śmieia do niebá podnieść, á odpuszczenia, od Bogá żebrza. A pokutowałżeś ták kiedy? A nie trzebaźby tey pokuty odnowić? Ofiáruy Pánu Bogu twoiemu, pokutę wszystkich sług iego.

Wyráża się tákże tym postępkiem tego sługi; kiedy ludźie w nędzách swoich o pomoc do Bogá ućiekáia się, nádźiei nie máiac, chybá w pomocy z niebá, w osobie utrapionych Oyczyzny nászey, ták przed toba upadamy Pánie. *Zmiłuy się Pánie, zmiłuy się Pánie nád ludem twoim.*

Vważ. Znáczy iesżcze to upádnienie tego sługi, w duchownym wyrozumieniu: nabożeństwo do Nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego, ktore Bog pospolićie dáie, wszystkim zá grzechy pokutuiacym, A masżże ty áfekt, do Nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Ták rozumiy, że zá grzechy nie pokutuiesz, ieżeli ich nie kochasz!

Kochamći Pánie moy, Nogi, ćiebie ukrzyżowánego, ále coż? pocżnę, i przestánę! oby mi nigdy z sercá, i z pámięći nie wychodziły!

Punkt Trzeći. Słowá sa tego sługi, do Páná swoiego. *Miy ćierpliwość nádemna.*

Vważ, że własne, słudze przyzwoite iest słowo, mowić Pánu: *Miy ćierpliwość nádemna*: boć Páństwo tym sámym, że Páństwem iest, prędko się uráźi, zniećierpliwieie. Poráchuy się; iákoś też sam ćierpliwy, względem okoliczności czásu? Náprzykład: czyś ćierpliwy, gdy niepogodá? deszcz? śnieg? źimno? ćiepło? wiátry? burze nápádna? Cierpliwyżeś i w pożyćiu z drugim? Nie masżże też kogo, z ktorymbyś się, częśćiey gniewał? Postánow zá łáska Boża poprawę.

Vważ. W Duchownym wyrozumieniu, przez tę ćierpliwość, o ktora ten sługá prośi, znáczy się: Cierpliwość Páná Bogá nászego, z ktora on czeka: á zá się popráwiemy do pokuty przyidźiemy. Iżali ty, ćierpliwośći tákiey Boskiey, nád

nád ſobą nie widźiſz? Nie pewieneś, że ćię ták długo ieſzcze Bog, ćierpieć będźie! Czás do pokuty. Powtorz ſłowá Piſmá Swiętego. *Bog náſz odwłoczny, i wielce miłośierny*: Proś Páná Bogá zá wſzyſtkich, poprawę żyćia odkłádáiacych.

Vważ. Znáczy ſię przez tę ćierpliwość, o ktorą prośi ten ſługá i to: że Pan BOG náſz, mogąc ná ákćie grzechu ſkáráć, z ćierpliwośći ſwoiey niewysłowioney, nigdy iuż práwie nie karze. Ktoż Pánie wysłowi, to miłośierdźie twoie! A nie záżyłze Bog, kiedy i nád tobą tákiego miłośierdźia! Niechby Bog tobie zlećił, ábyś przeſtrzegał honoru Boſkiego, iżalibyś káżdego ná grzechu nie ſkárał? á przećię Bog, bárźiey, miłuiący honor ſwoy, niżbyś go, ty, miłowáć mogł, przebacza miłośćiwie, i ná grzechu nie karze!

Rozmowá. Práwie *Miłośierdźie twoie Pánie, ieſt nad wſzyſtkie inne, dźiełá twoie.*

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Mowi ieſzcze ten ſługá: *A wſzyſtko tobie oddam.*

Vważ. Iákim też to ſpoſobem, człowiek grzeſzny, przyſzedſzy do łáſki Bożey, wſzyſtko Pánu BOGU náſzemu oddáwa? Co grzech, to dług, przeto i w Paćierzu mowięmy: *Odpuść nam winy* álbo długi *náſze.* Kiedy tedy człowiek, przez pokutę zgłádźi grzechy wſzyſtkie, w ten czás prawdźiwie mowi i rzecze: *wſzyſtko tobie oddam.* A wypłaćiłześ ſię ták Pánu BOGU náſzemu? Coć z ſtrony grzechow

ćięższych, możesz mieć nádźieię, żeś ie przez Spowiedź zgłádźił; ále o iák wiele zostáło ieszcze grzechow powszednich, ktore stáć mogą, pospołu, i z łáską Páná Bogá nászego, ná duszy! Powtorz z Psalmistą: *Od táiemnych grzechow moich, oczyść mię Pánie.* Coż rzeczesz, iák o długách, ták o grzechách zápomnionych? nie rostrząśnionych? z okolicznośćiámi nie doyrzánych? Powtorz słowá Psalmu: *Nie będźie przed tobą uspráwiedliwiony, ktoryżkolwiek żyiący!*

Uważ, okrom Swiętey Spowiedźi, oczyśćiáią się grzechy, przez ákt skruchy, przez ákt miłośći Bożey, z chęći wyspowiádánia się grzechow ćięższych, á záś ákt skruchy i ákt miłośći Bożey, przenośi Bogá nádewszystko, i przeto, przez ákt skruchy, i ákt miłośći, oddáwa nieiáko, człowiek, wszystko Bogu. Maszże zwyczay brzydźić się grzechámi, miłuiąc Páná Bogá nádewszystko? Weszłoáśi iák w zwyczay, miłowáć Páná Bogá twoiego, ze wszystkiego sercá twoiego, á miłowáć nádewszystko! Powtorz słowá Psalmu: *Potwierdz to Boże, co spráwiłeś w nas.*

Vważ, iuż doskonále, zupełnie, ostátecznie, oddáwamy wszystko Pánu Bogu nászemu, kiedy się do chwały iego dostáiemy, iuż tám Bog będźie zupełnie w nas, my zupełnie Bogu służyć będźiemy. Powtorz słowá Psalmu: *Błogosłáwieni ktorzy mięszkáią w domu twoim Pánie, ná wieki wiekow, chwalić ćię będą.* Pánie moy prágnę zbáwięnia, wierę nie przeto, że mi tám będźie dobrze! ále przeto; że mi tám będźiesz Bogiem, i wszystko moie, á ia twoy zupełnie będę! A dálekoż mi ieszcze do tey pożądáney godźiny!

Afektem Swiętego Páwłá mowię do ćiebie Pánie: *Prágnę być rozwiązánym, i być z Chrystusem.*

Punkt Wtory. *A Pan z litowawszy, się nád onym sługą, wypuśćił go.*

Vważ, nie powiáda Pismo Swięte: że ten Pan usłyszawszy,

wszy, iż mu sługá obiecał oddáć wszystko, wypuśćił go; ále że to uczynił, zlitowawszy się. Powtorz słowá Psalmu: *Albowiem, dobr moich, nie potrzebuiesz.* Nie iest Pan Bog nász łákomy ná dobrá násze; boćby się niebá, sámym tylko bogátym, dostáwało; ále Pan Bog nász, tylko do nas mowi: *Synu poday mi serce twoie.* A podałżeś go Pánu IEZVSOWI? Nie znayduiesz się w tobie łákomstwo iákie? Moie naywiększe łákomstwo, ćiebie mieć, ćiebie miłowáć, Pánie moy.

Vważ, czemuż się zlitował, ten Pan, nád tym sługą! bo upadł przed niem. To sámo upádnienie co znáczy? iáko się powiedźiało, znáczy, (między inszemi,) nabożeństwo do Nog Páná IEZVSA ukrzyżowánego. Zlituie się i nád tobą Pan IEZVS, tylko záwezmiy, serdeczne nabożeństwo, do Nog iego. A záwziałżeś? To sámo, długoż będźie trwało?

Nie tylko poki żyw będę, nie tylko przy skonániu moim, nie tylko w czyscu, spráwiedliwośći się twoiey wypłácáiac, ále i przez wszystkę wieczność zá łáską twoią, nie tylko nigdy myślić o nich nie przestánę, ále cześć i miłość ich, w sercu moim, coraz większą, rozżarzáć prágnę.

Vważ, czymbyś miał wiązáć Serce Páná Bogá nászego, áby zlitował się nád tobą? Naprzod nieskończonym iego miłośierdźiem, cożby po niem Bogu było, gdyby nie miał oká nád nędzą ludzką, twoią? Potym wiąż ie nieskończonemi, nie oszácowánemi zásługámi Páná JEZVSOWEMI. O Boże ná to Syn twoy umárł, ábyś mi był miłośiernym. Wiąż ie i nádźieią twoią, że się spodźiewasz, iż iesteś Synem przeznáczenia do niebá. Przed wieki byłeś mi Pánie miłośiernym, bądź i w czáśie. A maszże co szczegolnieyszego? co właśniey zá łáską Bożą do ćiebie należącego?

Ukoronuy mię Pánie w miłośierdźiu i litośćiách twoich.

Punkt Trzeći. Nie tylko ſię z litował nád onym ſługą Pan ten, ále i wypuśćił go.

Vważ, w duchownym wyrozumieniu, co to znáczy: że tego ſługę, wypuśćił ten Pan? Znáczy, że człowieká grzeſznego, z winy wypuſzcza Bog, gdy pokutuie godnie, ná niego ſię gniewáć przeſtáwa, i wypuśćiwſzy go z niełáſki, do łáſki przyimuie. O Boże kogoż więcey ná świećie: czy tych, ktorych do łáſki twoiey przypuſzczaſz, czy tych co w więźięniu grzechow ſiedzą? A nie ſiedź ałżeś i ty w tym więźieniu? Dobry JEZU w więźieniu nocleguiący, gdzie wiele bluźniąc, mowiono przećiwko tobie, ſpraw to, ábyś z więźięnia grzechu, duſze wiernych twoich, miłośćiwie uwolnił.

Vważ, wypuſzcza Pan Bog náſz ludźi grzeſznych dáiąc im wolność, ſwobodę, ieſzcze ná tym świećie, Synow Bożych. Ci ktorych ſumnienie o grzechy kátuie, nigdy weſoły godziny mieć nie mogą, záwſze ſię ſumnienie odezwie, náſzczekuie, á ſłużbá, i miłość Boża, weſele, rádość, ukontentowánie przynośi. A możeſzże i ty mowić: *Rádowáć ſię będę w Bogu JEZUSIE moim.* Nie koſztowałżeś też kiedy tákiey gorzkośći ſumnienia? Proś zá wſzyſtkich, ktorych katuie ſumnienie, áby im tá ćięſzkość, ná zbáwięnie wyſzłá.

Vważ, wypuſzcza ieſzcze Pan Bog náſz, gdy nie tylko ſiedzących iuż ná piekło, á potym pokutuiących, ná piekło nie ſkázuie, ále ich ieſzcze, i po śmierći, z czyſcá, wyzwala. Wieleż was tego tygodniá z czyſcá wyſzło, duſze Swięte? A miałżeś to ſzczęśćie, áby dla przyſługi twoiey, choć iednę duſzę, wybáwił BOG z czyſcá? O ják wielkiegobyś miał z niey w niebie przyiaćielá! A ćiebie, kto też z czyſcá, ieżeli go ieſzcze godzien będźieſz, wybáwi? Chybá ty ſam Pánie, gdy ná ſąd oſtáteczny przyidźieſz, i ná zmartwychwſtánie zátrąbić każeſz. Poſtánow pomagáć duſzom czyſcowym, i z czyſcá ſię, inákſzym pewnie żyćiem, wypłacáć.

Rozmo-

Rozmowá. Przez skonanie twoie Pánie, w ktorymeś duchá twego wypuśćił, *wypuść z więźow* gniewu twego, *duszę moię,* á byś mię, i w czyscu długo i długo, karáć chćiał, day mi iednák wolność Synow twoich, ktorey im i ná tym świećie użyczasz, ábymći ták służyć lepiey mogł. A nie day mi iey, iáko Synowi, bom tego tytułu nie godźien, ále iáko niewolnikowi, sług twoich.

ROZMYSLANIE
Ná Czwartek
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Lecz sługá on, wyszedszy, nálazł iednego, z tych co z niem służyli, ktory mu był winien sto groszy, á poimawszy go, dusił go.*

Vważ, w duchownym wyrozumieniu, co znáczy, ten postępek złego sługi? Znáczy między inszemi, nieprzyiaćielá dusz nászych, ktory obáczywszy, żeśmy dłużni, że sumnienie obwinione mamy, duśi nas, á to w ten sposob: duśić kogo, iest niedopuszczáć, áby dech odchodźił, áby powietrzá nábywał. Toż czyni i bies! odradza, áby człowiek grzeszny, do Komunii Swiętey nie chodźił, Páná IEZVSA nie brał, ktory się názywa, tchem ust nászych. A nie duśisz i ćiebie kiedy, tá pokusa? Nie duśiłaż przed tym? Proś zá ták skuszonych. Pánie ktorego ták często w Nayświętszym Sákrámenćie przyimuię, bądźże mi tchnieniem moim, ábym ile rázy tchnę (oby záwsze, przynámniey często,) o tobie, Pánu, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárrym, pámiętał. Abyś ták serce moie przemienił, żebym tobą tchnął. Weź sobie czás krotki, á ile rázy tchnieśz, mow te słowá: *Niech będźie pochwalon Nayświętszy Sákráment.*

Vważ, znáczy ieszcze ten zły postępek, że my się, z bliźniemi nászemi, ták nie obchodźiemy, iáko się z námi

obeszto,

obeſzto. Odpuśćił ći Bog, iáko maſz nádźieię, wielkie grzechy twoie! á ty, czemu nie odpuſzczaſz mnieyſzych uraz bliźniemu? Odpuſzczam Pánie á z ſercá. Poráchuy ſię; iżali tego nie doydźieſz, żeć ktokolwiek z ludźi, známienićie dobrze uczynił; á uczyniłżeś ty, ták dobrze, komu? Wſpomniy ſobie ná Boskie przykázánie: *Miłuy bliźniego, iáko śiebie ſámego*, i ná przykázánie rozumu, zćiągáiace ſię, do pomięnionego przykázánia: *Nie czyń nikomu tego, czegobyś rad, ábyć nie czyniono.* O miałżebym ſię Pánie i z ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie będacego, uczynnośći przećiwko bliźnim moim, uczyć! o iák známięnity icy przykład w tobie!

Vważ, że choćći ſobie, ten zły sługá, ták poſtapił z tym ſwoim dłużnikiem poniekad, iáko i Pan iego, z niem; ále przewyżſzył ieſzcze: bo Pan iego, nie duśił go, on, duśił ſwego towárzyſzá. Pan iego tylko kázał go záprzedáć, á nie záprzedano go ieſzcze; á ten sługá ſzedſzy, wrzućił tego towárzyſzá ſwego, do więźienia. I tákći bywa: że ludźie podleyśi, więcey nád bliźnim nędznym dokázuia, niżeli zacnieyśi, i więcey czáſem faſołow czyni ſię, bezrozumnie i przyczyny ſłuſzney nie máiac o máłe rzeczy, niżeli, drudzy czynia, o rzeczy więkſze! Nie náſtępuieſzże też ná bliźniego, nád ſtan i kondycya twoię? Nie ieſtżeś też názbyt kłopotliwy? W pożyćiu twoim z drugiemi, maſzże ich iáko zá towárzyſzow? czy ſię obchodźiſz z niemi, ták, iáko ſię z toba, i ludźie godnieyśi nie obchodza?

Obym ſię ia ták z bliźniemi mym obchodźił, iáko ſię ty ze mna obchodźiſz, Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty. Maſz do mnie, nie nabożnie komunikuiacego, ták wiele uraz, á obchodźiſz ſię zemna, ták ſpokoynie! ták łáskáwie! iákoby cię odemnie, nic nie potkáło.

Punkt Wtory. *A uyzrzawſzy towárzyſze iego, co ſię dźiało, záſmućili ſię bárzo.* Vważ

Vważ, dobroć tych towárzyszow, i miłość z obopolna; że widzac utrapienie drugiego z połsługi, záfrásowáli się. Mászże też tę miłość, ábyś się záfrásował, gdy widzisz bliźniego utrapionego? A nie maszże i teraz okázyi, podobnego zásmucenia, dla nędzey czyiey? Czy ieno ty sam, ráczey, nie zásmucasz bliźnich twoich?

Vważ, co znáczy, w duchownym wyrozumieniu, to zásmucenie, dobrych towárzyszow? Znáczy: że Chrześciánie dobrzy, widzac obrázę iáka Boska, widzac upadek iáki bliźniego, zásmucáia się o to. A ty zásmuciłżeś się też kiedy, oto, przez wszystek żywot twoy! Powtorz słowá Psalmu: *Mdłość nápadła mię dla grzesznikow opuszczáiacych práwo twoie.* Powtorz i drugie słowo: *Potoki wod wywiodły oczy moie, że nie chowáli práwá twoiego.*

Vważ, znáczy ieszcze, ten frásunek tych dobrych sług: że Swięci Pátronowie, uyrzáwszy w Pánu Bogu nászym, to im obiawiáiacym, żeś zgrzeszył, smuca się nieiáko, oto! Smuci się Bogárodźicá Pánná, ktora zá ciebie, ták wiele rázy ręczyłá, i upraszáiac ná cię dobrodźieystwá, mowiłá Synowi swemu: Iużci będźie dobrym, iużci się poprawi. Pokiż ták Nayświętsza Pánnę smucić będźiesz? Masz innych Swiętych Pátronow w niebie, pomyśl o ktorym w szczegolności, o iák wieleś go rázy, ile z ciebie záfrásował? Masz też kiedy szczęśliwa godźinę, Anioł stroż twoy, ták ciebie kocháiacy, tobie przytomny, żebyś go záfrásowáć postępkámi twemi nie miał? Przeproś go. Popráwę obiecuy.

I twoyem ia frásunek, Pánie w Nayświętszym Sákrámencie záwárty: bo czekasz z duszy moiey pożytku, czekasz pociechy, á nie masz iey, á po ták częstych Komuniách nie masz!

Punkt Trzeci. *I szedszy oznaymili Pánu swemu, wszystko co się działo.*

Uważ, nie porwáli śię ći dobrzy ſłudzy, ná złego ſługę, nie odbili z więźięnia; ále przeſtrzegáiąc rządu, Pánu to ſámemu odnieśli. A ty przeſtrzegaſzże też porządku dobrego? nie bierzeſzże też ſobie władzy, bezpotrzebney nád bliźnim? Gdy widźiſz co nágánnego, nieunośiſzże śię impetem bezrozumnym? Popráw gorliwośći twoie.

Vważ, nie ſzli ći ſłudzy dobrzy płocho do Páná ná ſkárgę, áni odnośili niebacznie, ále to uczynili iáko mowi Swięta Ewángelia: *uyrzawſzy*. A z ćiebie nie ieſtże też plotka? Nie odnośiſzże też rzeczy i nie udáieſz przed drugiemi, choćieś tego nie widźiał? Bá i ći ſłudzy dobrzy, nie nośili tego złego towárzyſzá, po kolędźie, ále to tylko ſámemu Pánu oznaymili, do ktorego to náleżało; á ty, czy nie odnośiſz bliźnich przed tymi, ktorym nic potym, wiedźieć to!

Vważ, ieſt obowiązek w ſumnieniu, gdy widźiſz co złego, odnieść to do Páná, to ieſt tego, ktory temu zábieżeć może, w ten czás, gdy innego ſpoſobu poprawy nie maſz. Czyniſzże ſzczerze dla tego, áby obráźie śię Boſkiey przeſzkodźiło? Nie záwiiaż śię też tám, iáka niechęć?

Rozmowá. Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, mam do ćiebie złoczyńcę iednego odnieść, pewna to, że śię nie popráwi, chybá że go ty ſam popráwiſz. A kogoż? Iam to Pánie złoczyńca! Oſkarżęć śię przed Pánem IEZUSEM, Popraw mię Pánie ſobie.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. Mowi Pan ſłudze temu: *Sługo złośliwy, wſzyſtek dług odpuśćiłem ći, iżeś mię prośił.*

Vważ,

Vważ, że podobnemi słowy, może do ćiebie mowić Pan IEZVS ukrzyżowány: *sługo złośliwy*, boć może wymowić: wielka w tobie złość, zákámiałość, nieczułość, gdyby był Pan IEZVS, iednę tylko ránkę, dla ćiebie podiął, iednę plagę przy swoim biczowániu odniosł, miałbyś był omdlewáć z politowánia, á gdy się dla ćiebie Chrystus, iedna rána stał, coż masz zá politowánie nád niem? Sam sobie mow: żeś właśnie sługá złośliwy. Przypowieść nieśie: Kámieńby go práwie zápłakał! gorsze twoie niż kámieniste serce; bo politowánia nie masz, nád Pánem twoim zkátowánym.

Vważ. Możeć ieszcze Pan IEZVS mowić, żeś sługá złośliwy; bo przez złośliwego, słusznie się rozumieć może ten, co się do dobrego námowić nie dáie. Ile ran iest w Pánu IEZUSIE, tyle iest ust, ktoremi ćię Pan IEZVS námawia, ábyś żył ináczey! Czemuż nie żyiesz? Pánie, prágnę ináczey żyć.

Vważ. Słusznie ćiebie Chrystus może názwáć, żeś iest sługą złośliwym, to iest; ná drugich záiádłym, nieużytym, politowánia nie máiącym. Wszák wiesz iákie masz serce, máiąc przed oczyma potrzebę bliźniego? Izali ćię Pan IEZVS, nie uczy miłośći bliźniego, ktory dla miłośći twoiey iest ukrzyżowány?

Pánie moy ukrzyżowány, znam niewdźięczność moię przećiwko tobie. znam i zákámiałość sercá moiego. O żem nie żył w ten czás, kiedy się skáły pádáły, áby się i moie było rozpádło serce z politowánia, przećiwko tobie Pánu moiemu!

Punkt Wtory. Mowił ten Pan: *Wszystek dług odpuśćiłemći.* Toż i tobie może mowić Pan IEZVS ukrzyżowány: wszystek dług odpuśćiłemći.

Vważ. Wszystek dług odpuśćił nam Chrystus; bo dosyć uczynieniem swoim, wypłáćił go, ták, że nie masz grze-

chu, ktory był, iest, i będźie, żeby nie miał dostátecznego swego odkupięnia. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że żadnego człowieká nie wyłaczáiac, i ćiebie, umrzeć zá nas ráczył. Wspomniy sobie ná grzech, ktoryméś szczegolniey Páná Bogá twego obráźił, i zátem umárł Pan IEZVS! Iest ieszcze wiele grzechow, co pełnić się będa, od tych ludźi, ktorych i Prádźiad ieszcze nie národźił się, i zá te, iuż wypłáćił Chrystus! Záiste *obfite u ćiebie Pánie odkupięnie.* Cud miłośierdźia twego Pánie, żeś nie tylko zá dobrych, ále i zá złych, ále i zá mnie umrzeć ráczył!

Uważ. Wszystek dług odpuszcza nam Chrystus; bo przez zasługę Mátki swoiey, użycza nam, nie tylko łask dostátecznych, ále i skutecznych, dla zbáwięnia nászego: Poráchuy się: w niektorych známienitych okázyách, (boć wszystkie ktoźby pámiętał!) Iżali ćię nie piastowáłá łáská Boża? A nie słusznász zá nię podźiękowáć? Miy nádźieię: że w innych potrzebách dusze twoiey, uznasz skuteczność męki Páná IEZVSOWEY, ktora iest rzeczywista modlitwa, ále i sámym modlitwom iego, przypisowáć się ma, iż dla nich odpuszczone bywáia nam grzechy, i ile z męki Páńskiey, ile z modlitwy Páná IEZVSOWEY, sa odproszone. Wspomniy tu sobie, ná dwoiáka modlitwę Páná JEZUSOWA: ná modlitwę w Ogroycu, ktora się *rozwlekley modlił*; ná modlitwę, o ktorey mowi Paweł S. że ia Pan JEZUS z łzámi ná Krzyżu czynił. Wiem Pánie, żeś i ná mnie tám płákał! Niech te twoie łzy, obmywáia duszę moię, zágaszá námiętnośći. Przez te modlitwy twoie, day mi Pánie, i duchá modlitwy, i duchá rozmyślánia.

Stáwiam się Pánie przy Krzyżu twoim, i w oczyć pokornie záchodzę, żebrzac: ábyś ponowił tę modlitwę twoię zá mnie, áby mi odpuszczone były wielkie, wielkie, grzechy moie.

Odpuszcza nam ieszcze Pan Bog nász grzechy násze, i ná prośby násze, skrucha, miłość Boża, te naprzod odpuszczáią grzechy násze, á potym to czynią, inne modlitwy i áfekty cnot. Záwstydź się! grzechow masz dosyć, ále modlitw, coby te grzechy odprászały, áż nábyt mało! Obyś ieżeli nie liczba, to dobroćią modlitwy, to nágradzał! Oboygá Pánie nie masz!

Gdy ia Pánie nie odpraszam grzechow moich, niech ie odprásza modlitwá twoiá, á miánowićie owá, z łzámi ná Krzyżu czyniona.

Punkt Trzeći Wymawia ten Pan słudze złemu: *Iżali y ty nie miałeś się zmiłowáć, nád towárzyszem twoim, iákom się i ia zmiłował nád tobą?*

Vważ, że wymawia ten gospodarz: iam ták wiele dla ciebie uczynił, mogłeś ty respektuiac ná mnie, to co mnieysza iest uczynić! Podobnym sposobem wymáwiáć ći może, Pan IEZVS ukrzyżowány: Iam dla ćiebie umárł, i ty, nie miałbyś wzdrygáć się, umrzeć zá mnie? A prágnieszże tego? A żyieszże żyćiem spolabiaiacym do tey łaski? Zyćie moie pokázuie Pánie, że tego sobie prágnę, nie prágnac! Ale przećię życzyłbym sobie, tego szczęśćia?

Vważ. Słusznieć może mowić Pan IEZVS ukrzyżowány: Iam się modlił zá moich prześládownikow, słuszna ábyś i ty, im odpuszczał! Słuszna, náder słuszna Pánie! Ale coż ia mam za prześládownikow? Bym ich i miał, odpuśćiłbym im Pánie!

Vważ. Może i to Pan IEZVS nam wymáwiáć: Iżali i ty nie miałbyś ćierpieć, iákom i ia ćierpiał zá ćiebie? Nie masz co ná to odpowiedźieć Pánie, tylko zámilczeć! Powtorz słowá Swiętey Teresy: *Albo ćierpieć, álbo umrzeć.* Powtorz i słowá Swiętey Mágdáleny *de Pazis*: *Nie umieráć, ále ćierpieć.* Powtorz słowá Swiętego Fráńćiszká Xawerego,

wołáiącego nád pokázánemi sobie Krzyżámi: *Więcey, więcey.*

Rozmowá. Mow do Páná IEZVSA ukrzyżowánego: iżali tedy, i nádemna, nie maſz ſię zmiłowáć Pánie moy ukrzyżowány, iákoś ſię zmiłował, i nád innemi grzeſznikámi!

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *I rozgniewawſzy Pan iego, podał go kátom.*

Vważ, że sługá złośliwy, towárzyſzá ſwego wrzućił tylko do więźienia, ále Pan rozgniewány, o nieużytość, ktorą pokazał towárzyſzowi ſwemu, oddał go, nie do więźienia, nie kátowi iednemu, ále kátom, áby ſię wyráźiło: Człowiek towárzyſzá ſwego nie może utrápić, tylko utrapieniem docześnym. ále Bog gdy káráć pocznie, kárze i utrapieniem wiecznym! Nie tylko *utrápięnia náſze porownánia nie máią do przyſzłey chwały, ktora w nas obiawiona będźie,* ále áni bole doczesne, nie mogą mieć porownánia, do bolow wiecznych! Boy ſię zátrácenia wiecznego. Ktoż mię od niego wybáwić może? Miłośierdźie i Krew twoiá Pánie! O Mátko Miłośierdzia, uproś mi to miłośierdźie! Mátko Páná ukrzyżowánego, zálcy mi ogień wieczny.

Vważ. Co przypráwiło tego ſługę złośliwego, że podano go kátom? to: że náſtąpił ćięſżko ná towárzyſzá ſwego! A w tobie nie znáyduieſz ſię to? Bá czy i nie doświádczyłeś tego, że Bog, zemśćił ſię nád tobą krzywdy, brátá twoiego. Boy ſię i dalſzego káránia Boſkiego. Vymuieſzże ſię też, i ty według ſtanu twego, zá krzywdą i utrapięniem bliźniego twego? Poſtánow, nikomu nie być ćięſzkim, á tym, ktorzy ſą w ćięſzkośći, ile z ćiebie dopomagáć. Záchęćiłáś mię do tego Mátko Bogá moiego w ták wielu ćięſzkośćiách, miłośćiwie ſię

mną

mna opiekuiąc. Ponow ieszcze tę opiekę twoię, ná ten krotki, poki żyię, czás; boć naydłuższy czás, w porownániu z wiecznośćią, mgnienie to okiem!

Vważ. Iáko to był ten Krol, człowiekiem łáskáwym przedtym, ieno przed niem upadł sługa, ledwo go prośić počzał, áż on mu odpuśćił wszystko: teraz záś surowośći nád niem záżywa, kátom go oddáie. Zkąd tá odmiana? wypisuie ia Swięta Ewángelia: Bo się rozgniewał, á gniew serce mieni, záostrza. Poráchuy się i ty: ieżeli nie unośisz się też gniewem? Rozgniewawszy się: czyś nie názbyt ostry, surowy? Postrzegaszże się záráz z poczatku, ábyś się gniewowi rozpośćieráć nie dał. Gdy się rozpostrze; ieżeli stáraśz się, ábyś ná ten czás, nic z gniewu nic stánowił, nie czynił, nie mowił.

Znáć że ty Mátko Bogá moiego, nigdyś się námnie nie rozgniewáłá, kiedyżem ia twoiey łáski, twoiey dobroczynnośći nie uznał?

Punkt Wtory. *I oddał go kátom.*

Vważ, w duchownym wyrozumięniu, co znáczy, to oddánie kátom? Znáczy: gryzięnie sumnienia, i kátowánia, ktore spráwuie, że człowiek nigdy wesołey godźiny nie ma. Przystępuie i drugi kát: rozpacz sumnienia i myśl: niepodobna to, áby mi Bog grzechy odpuśćić miał! zkąd tácy szukáia czásem, i sposobow, áby sobie żywot odięli, áby co prędzey, do piekłá poszli. Poczekayćie, nábędźiećie się tám! Támći dopiero, *robak wasz, nie umrze ná wieki!* Ani sumnienia kátowánie w tym żyćiu, zrownáć się może z kátowániem, ktore potępionych czeka! Azażby nie lepiey pokutowáć? Rozmiłowáć się Páná B O G A nászego, ázazby nie lepiey? Byśćie swoię nádźieię stráćili, żyie inna po BOGV nádźieiá wászá, á ktoraż? Bogárodźicá Pán-

cá Pánná! Mowże iey ſerdecznie: *I nádźieio náſzá witay.* O nie iednegoż tákiego, iuż zbáwił Bog! Zbáwi i ćiebie! ieo no go miłuy, ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſze.

Vważ. Podáie Pan Bog iáko kátom nieiákim, człowieká grzeſznego, podáiąc go w choroby, nieſzczęśćia, niepowodzęnia rożne, á ſam w duſzy ſwoiey przekonány, przyznáwáć muśi: niegodźienem lepſzego od Bogá! Powtorz słowá Pſalmu: *Wiele biczow ná grzeſznego.* Ieżeli i ćiebie karze Bog, dźiękuy mu zá karánie. Ieſzcze mię Pánie niekaż rzeſz, według grzechow moich: boćby ie nie ták kárać potrzebá! Boy śię tych więkſzych karánia Boskich. Odważ śię ná nie.

Vważ. Podáie ieſzcze Pan Bog náſz, po śmierći, duſze grzeſznych kátom, to ieſt: duchom złym, ktorzy i chcą, i umieią, i mogą, duſze trapić. A wieleż tám tákich kátow ćiebie czeka? Bog ćię upewnia: że ich wiele będźie, według słow położonych Swiętey Ewángeliy, *podał go kátom.* Azaby ná ćię nie doſyć było, by iednego? coż będźie z tobą, gdy ich liczbá, ćiebie dręczyć uda śię! A nie żalżeć będźie; że zá dobrego Aniołá, ták wielu, á złych nábędźieſz? Broń mię miłośierdźie Páná Bogá moiego, broń mię Krwi Páná IEZVSOWA.

Pánie moy, iużeś mię oddał, Mátce twoiey ná Krzyżu, niech będę wolen, od tych kátow piekielnych, niech mię, z opieki iey nie wydźieráią!

Punkt Trzeći. Przydáie Pan IEZVS: *Tákći i Oćiec moy Niebieſki uczyni wam, ieżeli nie odpuśćićie káżdy brátu ſwemu, z ſerc wáſzych.*

Vważ. Nie mowi Pan IEZVS: ták i Oćiec wáſz, uczyni wam, ále: *i Oćiec moy*; dáiąc znáć: że Synowi ſwemu Przedwiecznemu, nigdy Oćiec Niebieski nie przeſtánie być Oycem; bo to Oycoſtwo, i to Synoſtwo, wieczne ieſt; ále

kiedy

kiedy Bog nász, pocznie nas karáć wiecznie, iuż śię nie będźie z námi obchodźił iáko Oćiec, zá syny, nas znáć nie będźie! O nieszczęśliwośći, gdybyś i ty, ná to nápáść miał! Powtorz słowá Paćierzá: *Oycze nász*. A sprawuieszże śię też ty, iáko syn? Dałći śię Bog zá Oycá, Nayświętsza Pánnę zá Mátkę, á pokázuiąc twoie obyczáie, żeś tego godźien?

Uważ. Nie mowi Swiętá Ewángelia: żebyśmy odpuszczáli bliźnim nászym, ále bráći nászey: iákoby mowiłá; Mogłbyś mieć urázę ná sąsiada, ná bliżniego, ále ná brátá gniewáć śię, sámo przyrodzenie zákázuie! rozumiyże, że iákoby przećiwko przyrodzeniu czynisz, gdy śię ná kogo z ludźi, urażasz. A maszże też wszystkich sobie iák bráćia? Czy śię nie masz względem drugich, iáko Anioł naywyższego choru, względem robaczká iákiego? á przećię Chrystus twierdźi: żeśmy sobie bráćia! Iakoby niechćiał sobie mieć zá Mátkę Bogárodźicę Pánnę: kto niechce mieć bliźniego sobie zá brátá! Wielki honor ná mnie: ze Bogárodźicá, chce mi być Mátka; ále i to dość ná ćię, żeć są drudzy ludźie bráćia, á słuszna, ábyś był ich sługa!

Vważ. Każe Pan JEZVS odpuszczáć z serc, iżali nie iedno serce mamy? toć dosyć było powiedźieć? ábyśmy im odpuszczáli z sercá nászego. Snać i to námięnia Swiętá Ewángelia: że choćbyś nie iedno, ále wiele serc miał, z tych wszystkich, miałbyś bliźniemu odpuśćić. Odpuszczam Pánie. Staw sobie tych, co ćię przedtym uráźili, odpuść im. Staw sobie tych, co ćię snáć potym uráża, odpuść i tym.

Rozmowá. I ćiebie Mátko Bogá moiego, nie iednym prágnę miłowáć sercem. Iedno serce mam, tym ćię miłuię, obym ich więcey miał, wszystkiemibym ćię miłował!



ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwudźiestą Wtorą po Swiątkách.
Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dzisieyszą. *Boże ućieczko nászá i dźielnośći, przybadź do nabożnych Kośćiołá twoiego prośb, Sprawco sam nabożeństwá, i day, áby o co wiernie prośimy, tegosmy skuteczni dostapili.*

Uwaz, że ućiekamy do Páná Bogá nászego, i od pokus. A ućiekaszże się i ty w nich? Ktoraż ćię teraz szczegolniey trapi.

Ućiekamy do Bogá i w prześládowániách nászych. Kiedyż mi było źle, kiedym się Pánie, do ćiebie ućiekł? álboś mię Pánie obronił, álbo w nich miłośiernie ćieszył. *Niech zá to będźie, imię twoie błogosłáwione ná wieki.* Iáko w stárym Testámenćie były Miásta ućieczki, do ktorych się obwinieni ućiekáli, i wolność mieli, ták u nas Chrześćian Sákráment ućieczki, iest Sákráment Ciáłá i Krwie Páná IEZVSOWEY. Prágnę Pánie, przez przyięćie ćiebie, ućiec się w pokusách i przećiwnośćiách moich, do miłośierdźia twego. *Tyś iest* Pánie w Nayświętszym Sakrámenćie *ućieczka moia.*

Uwaz, że to słowo: Dźielność, pomoc álbo siłá, może się z Láćińskiego tłumáczyć, że Bog iest cnota násza; bo od niego, iáko zrzodłá iákiego, iezeli są iákiekolwiek w nas cnoty, wszystkie od niego wypływáia. A dostánęż Pánie, przyszła Swięta Komunia, cnoty iákiey od ćiebie? A ktoreyżeby!

Iest Pan Bog nász siła, moca, dźielnośćia nászą; bo zá iego pomocą, grzechu nie będźie, z ktoregobyśmy nie wyszli cnoty nie będźie ktoreybyśmy dostapić nie mogli. Stańże mi się Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie tą dźielnośćią, tą siłą. *W Pánu ufáiąc*, dopieroż Páná mego przyimuiąc, *nie będę osłábiony.*

Vważ.

Uważ. Pan Bog nász, iest Ućieczka nas wszystkich, ale ty Pánu IEZVSOWI w Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu, iesteś nieiáko wygnániem! Ty się do Bogá ućiekasz, á Bog w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, miałby od ćiebie ućiekáć! Prágnę ćię Pánie moy, iuż od tąd, naboźniey, tobie wygodniey, przyimowáć.

BOG iest śiła, tyś niedołężnośćia! BOG iest pomocą, ty niemocą! BOG iest cnota, ty niecnota! á przećię BOG dobry, idźie do ćiebie! áby ćię przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, przeformował. Dokażeszże tego Pánie w przyszłey Swiętey Komunii.

Punkt Wtory. Prosi Kośćioł, áby do nabożnych iego prośb, przybył Bog, iákoby skryćie upomináiąc: Masz li się modlić, modl się nabożnie. O Pánie, ieżeli kto, tedy ia upominánia tego potrzebuię! To sámo twoie rozmyślánie, izali iest nabożne? Ieżeli modlitwa ma być nabożna, toż dopiero Komunia Swiętá! á byważ nabożna?

Uważ, názywa Kośćioł modlitwy swoie nabożnemi modlitwámi: boć przećię, nigdy Kośćioł Boży, nie iest bez ludźi Swiętych, i Bogu miłych. Uczyń ákt miłośći, wszystkich, teraz żyiących, sług Bożych: *Uczestnikiem ia iestem wszystkich boiących się ćiebie, i strzegących Mándátow twoich.*

Uważ, są iesżcze nabożne Kośćiołá modlitwy: bo z Kośćiołem, i zá Kośćiołem swoim, modli się Chrystus. bo Duch Swięty prośi zá námi, ięczęniem niewymownym, dáiąc nam łáskę modlenia się. Nákoniec do modlitwy Kośćiołá woiuiącego, należą i modlitwy, Kośćiołá tryumfuiącego. O wielkież to nabożeństwo, wszystkich tych modlitw! Ofiáruy ie, Bogu, w Troycy Swiętey iedynemu.

Oby Pánie, w tę modlitwę Kośćiołá twoiego, weszło i moie przyimowánie, Nayświętszego Sákrámentu! wnidźie Pánie, tylko day, áby było nabożne!

Punkt Trzeći. Názywa Kośćioł Páná BOGA nászego: Sprawcą, Dawcą, początkiem nabożeństwá. Wyznáy to przez ákt wiáry. Ktoż mi da dar nabożeństwá, ieżeli nie ty, Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty? Więcey mi dáiesz śiebie dáiąc, day co mniey iest, to iest: dar nabożeństwá.

Vważ, powiada Kośćioł, że o co prośi, wiernie prośi, coż to iest wiernie prośić? Wiernie prośięmy; bo wiárą oświeceni prośięmy. Wierzę i ia, że prawdźiwe Ciáło i Krew Páná JEZVSA, iest w Nayświętszym Sákrámenćie. Dayże mi Pánie, dar, nabożnego Komunikowánia. Day wszystko o co chcesz, ábym ćię prośił.

Ten wiernie prośi, kto ták prośi, iż ieżeli mu tego BOG nie da, iuż tego mieć nie może. Z tą ia ćiebie, o wszystko, wiernośćią Pánie moy proszę. Ktoż mi ćię da w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, ieżeli śię Ty mnie nie dasz? Day miłośćiwie teraz, i w skonániu moim.

Vważ, prośi Kośćioł, áby skutecznie dostąpił tego, o co prośi; boć gdy czego nie uprośi, iuż tego skutecznie nie dostępuie. O iák wiele Pánie prośiłem ćię rázy, o poprawę żyćia moiego, skutecznie iem icy nie dostąpił! A dostąpięsz przynámniey w przyszłey Komunii? Proszę ćię Pánie, ábyś mi śię dał nabożnie przyiąć, dasz ći mi śię podobno przyiąć, ále niech i tego skutecznie dostąpię, ábym ćię nabożnie, przyiął.

Rozmowá zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie przed oczy Fáryzeuszow, zmáwiaiących śię ná Páná IEZVSA, pokázuiących mu grosz Cesárski, á Páná JEZVSA, upomináiącego ich. *u Mát: Swiętego w Rozdz: 22.* *Przy-*

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego o tym rozmyślánia. i poięćia náuk, tu záwártych.

Punkt Pierwszy. *Odszedszy Fáryzeuszowie, rádźili się, iákoby Páná IEZVSA podchwyćili, w mowie.*

Vważ, że nie wyráża Swiętá Ewángelia, zkąd odeszli ći Fáryzeuszowie, áby się byli nárádźili, przećiwko Pánu IEZVSOWI. Snáć blisko byli Páná; znák sobie dáli, i odeszli od niego, zátym rádźić się, przećiwko niemu, poczęli. Weź ztąd náukę: nie odchodź od Páná JEZVSA, trzymay się przytomnośći iego: bo ieżeli to opuśćisz, nápadną ćię myśli zbáwięniu twoiemu, Chrystusowi przećiwne. Opuśćisz ty trochę Bogá, umkniesz się od niego, uznász, że dálszym się od Bogá obaczysz, niżeliś się spodźiewał. Pánie moy, śćisłaż to twoiá, będźie zemną przytomność, kiedy mi w Nayświętszym Sákrámenćie, przytomnym będźiesz. Prágnę tey twoiey przytomnośći.

Vwaz, odchodźi od Páná IEZVSA, kto grzeszy ćięszko, coż z tego zá pozytek? z grzechu w grzech wpada! Ba i bywa to, gdy człowiek, dobrowolnie, zupełnie, w grzech powszedni wpada, i da się uwodźić swoim námiętnośćiom, to niedoskonáłość, po niedoskonáłośći idźie! Záłuy, że i tobie sámemu ták się tráfiło. Powtorz słowá Psá mu: *Przeklęći ktorzy się sobrániaią od przykázań twoich.* Postánow iáko nayprędzey po naymnieyszym upadku, do Bogá się gárnąć. Gárnę się teraz do ćiebie, Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

Vwaz. Snáć odeszli Fáryzeuszowie, ná mieysce osobne, áby sámi z sobą tylko się záwárli, nikogo obcego nie przypuszczáiąc. powtorz słowá Psálmu: *Błogosłáwiony, ktory nie poszedł, ná rádę niezbożnych, i ná drodze grzesznych nie stánął.* Poráchuy się: czy teź osobnośći ná złe nie szukasz? Poráchuy

ráchuy śię? czy śię też ná złe nie kompányiużeſz? Poráchuy śię: czyś śię też kiedy, ná kogo, nie ſpiknał?

Pánie, obym inney drogi nie wiedźiał, tylko do służby twoiey, do przysługi tobie w duſzách, tylko do Ołtárzá twoiego; tylko do Stołu twego!

Punkt Wtory. Rádźili śię z ſobą, ći Fáryzeuſzowie, chcąc iákoby, choć w złym, mądrze ſobie poſtąpić. Poráchuy śię: ieżeli też rad rády záśiągaſz? czy ſwoiemu rozumowi názbyt nie ufaſz? Chćieli Fáruzowie, choć w złym, głupiemi śię nie pokázáć, á w twoich poſtępkách, iżali śię nie przebiiá głupſtwo? Pierwſza moiá rádá ty Pánie ieſteś, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty. Poradź śię tu Páná JEZVSA, lub w rzeczách do duſzy należących, lub w rzeczách potocznych.

Uwaś, kogo śię też ty maſz rádźić? Maſz śię rádźić rozumu własnego, upátruiąc, áby go námiętność iáka nie ćmiłá. A ty nie idźieſzże ráczey, oślep, zá námiętnośćią twoią? Maſz śię rádźić człowieká rozſądnego, bogoboynego, á nie ſtroniſzże od niego? Maſz śię rádźić, náuki Swiętey Ewángelii, i miárkowáć śię, względem rozumnym, ná ſzczęśliwą wieczność. A nie zápominaſzże o niey? Maſz śię rádźić Páná IEZVSA ukrzyżowánego, ktorego pięć ran, rzeczywiśćie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, ſą zbáwiennemi wyrokámi. A słuchaſzże tych wyrokow? Rádźili śię ći Fáruzowie i pobładźili; bo do rády ſwoiey, Páná IEZVSA nie záćiągáli; ábyś nie pobłądźił, radź śię go.

Uważ. Iákie to głupſtwo tych Fáruzow i záiadłość: nie rádźili śię o to, áby dobrze Piſmá o Meſyáſzu rozumieli; nie rádźili śię o tym, czy cudá, czy náuká Chryſtuſowa, nie wydáwáłá tego, iż on ieſt práwy Meſyáſz: nie rádźili śię o to, iáko go przeprośić; ále rádźili śię ná złe. A ty czy nie tákiś? gdy ná dobre, by niewiem kogo, słucháć nie chceſz,

chcesz, á ná złe, i z ládáiákim powodem, idźiesz! Proś sobie o łáskę, ábyś nápadł ná rády, zbáwięniu twoiemu pożyteczne. Rádźiszli komu, czy rádźisz do Chrystusá, czy przećiwko Chrystusowi?

To rádá práwá: Wszystek świát niechći służy Pánie, niechći się w Nayświętszym Sákrámenćie kłánia.

Punkt Trzeći. Rádźili się ći Fáryzeuszowie, iákoby Páná IEZUSA podchwyćili w mowie. Co znáczy: że Pan nász bárzo ostrożnie mowił, iż było, áż potrzebá, rády szukáć, áby go podchwyćić w słowie. A twoiá ostrożność w mowie iáka? Czy, byle kto chćiał, nie záráz postrzeże twoiey wolnośći w mowie, niekárnośći? Popraw iey, by i tym względem; że w ustách twoich, ták często bywa Nayświętszy Sákráment.

Vważ. Nie stáráli się ći Fáruzowie podchwyćić Páná IEZUSA w sprawách iego, ále tylko w mowie: bo w mowie nayprędzey się człowiek potknie. Ty sam o ieden tydźien, iák wiele słow nierozumnych námielesz? Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, chybá cudem, w niem przemowi; ucz się ztąd milczenia, wszák do Stołu, tego Sákrámentu, náleżysz. Poráchuy się: w czymbyś się miał szczegolnie poprawić, z strony mowy.

Vważ, że możesz, i ty miłośnie Páná IEZVSA, w słowie iego podchwyćić. Podchwyć go w tym słowie, że rzekł; *niechcę śmierći grzesznika, ále bárźiey áby się náwroćił i żył.* Chćiyże też i mnie, á skutecznie náwroćić, ábym ći żył ná wieki. Chćiy podchwyćić i w tym słowie Páná IEZVSA: *Przydźćie do mnie wszyscy, ktorzy prácuiećie* álbo choruiećie, *i obćiążeni iesteśćie, á ia was nákarmię, pośilę.* Więcżem Pánie, i mnie, między temi wszystkiemi policzyłeś, i ia choruię ná duszy! i ia obćiążony iestem! idę do ćiebie, chćiy; że mię miłośćiwię Nayświętszym Sákrámentem pośilić.

Roz-

Rozmowá. Niezbożni Fáryzeuszowie, chćieli ćię Pánie w słowie podchwyćić, chwytam się i ia, ále zbáwiennie Słowá twego Wćielonego w Nayświętszym Sákrámenćie záwartego, i záchwyćić go, do wnętrzności moich prágnę.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.
Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *I posłáli mu ucznie swoie, z Herodyány.*

Vważ, że Fáryzowie nie nákłádáli z Herodyánámi, bá i mieli między sobą trudnośći, i względem rządu: bo Herod nie bywszy z Fámilii Dawidowey, ośiadł ná Tronie Izráelskim, przećię się ná Chrystusá zgodźili. Pożałuy Páná IEZUSA, ná ktorego, niechęć, łączyłá między sobą, nieprzyiaćioł iego. Wspomniy i ná to: że Herod z Piłátem sprzyiaźnili się między sobą, gdy Chrystus od Piłatá, był posłány do Herodá. Winszuy Pánu IEZUSOWI, że choć rożnemi sposobámi, sercá ludzkie, między sobą iednoczy: Proś go, áby między stany, uczynił zgodę. Proś o nię, i między tobą, i tymi, z ktorymi żyiesz. A ty do zgody że też pomagasz, czy do rozroźnienia?

Uważ, nie powiada S. Ewángelia, że sámi ći uczniowie poszli, ále że Fáryzowie posłáli ich do Páná. Snáć ták ich byli omámili, że niechćieliby byli, chybá posłáni uchá nákłonić, do náuki Páná JEZUSOWEY. Poráchuy się: czyś i ty nie omámiony, świátowemi, i zmyślnośćitwoiey, námowámi? Radże słuchasz słowá Chrystusowego, w Swiętey Ewángelii záwártego? Ztąd poznasz, że go rad słuchasz, ieżeli kochasz się i áfektem, i rzeczą w owych słowách Páńskich: *Záprzyi śiebie sámego, weż Krzyż twoy, i náśláduy mię.* O Pánie dálekim od tey náuki!

Vważ.

Vważ. Snáć też uczniowie przynamniey niektorzy Fáryzâyscy, i Herodyáni rádá by byli szli, ná náukę Páná IEZUSOWA, ále się swoich Nauczyćielow bali, ná powagę ich respektowáli, nie śmieli do Páná iść, chybá posłáni. A ćiebie nie odwodzaż też respekty ludzkie, od Páná IEZVSA? Idźiesz że zá tym, coć rozum prâwy, co nátchnięnie Duchá S. podáie? czy zá respektámi ludzkiemi? Czyć nie ćiężey człowieká uráźić, niż w niedoskonáłość wpáść? Pátrz ná sámego Bogá!

Panie moy, day mi, ábym ćiebie sámego, czystą myślą náśládował.

Punkt wtory. Vważ, że do Páná IEZUSA wysyłáli Fáryzowie i Herodyáni uczniow swoich, ále ćiebie do Páná IEZVSA posyła, naprzod Oćiec niebieski: bo iáko nikt do niego nie przyidźie, tylko ten, ktorego Oćiec poćiagnie, ták áni nikt do niego nie idźie, chybá ten, ktorego on przyprowádźi. Proś Oycá przedwiecznego, áby ćię do Syná swoiego poćiagnał, poprowádźił. O iákoś mnie często Boże moy, do Syná twoiego prowádźił, álem się ia, prowádźić nie dał! záprowádzony ućiekałem! Przywiąż mię do śiebie, zwiazkámi miłośći, Pánie moy, niechći się iuż więcey, nie wykradam.

Vważ, posyła nas do Páná IEZUSA nędza nász á, náwet i duchowna. Ciężkieć są námiętnośći twoie; ktoż ie przygáśi? Krew Páná IEZVSOWA! Ciężkić Krzyż i utrápienie, ktoż ći ie osłodźi? Pan twoy Vkrzyżowány! Ćięszczyć ći, co ná ćię nástępuia, ktoż ćię im odpuśćić, náuczy? kto ich miłowáć? Pan twoy ukrzyżowány! Iżaliś nie doznał że nie masz poćiechy, chybá w Pánu twoim ukrzyżowánym? A iużześ do niego záprowádzony? Powtorz owe słowá: *Záprowadz mię ná śćieszkę przykázań twoich.*

Vważ. Prowádźi nas do Páná IEZUSA, Bogárodźicá

Pánną; bo w naywiększym grzeszniku, choć w niem dawno wystydnie miłość Boska, przećię pospolićie nie wygáśnie miłość Nayświętszey Pánny, ktora mu u Syná swego upraszaj tákie álbo podobne myśli: Iużeś się też nágrzeszył! Cożći potym, ábyś był potępiony! Bog dobry, poczniy go kochać, á czás iuż! nie wiesz długo pożyiesz! áż on temi i podobnemi myślámi, dáie się uymowáć, do pokuty się nákłánia, á Mátká Nayświętszá, iák zá rękę go wziąwszy, do Syná go swego prowádźi. Nie śmiemći ręki podáć Bogárodźico Pánno; że; brzę iednák: záprowadź mię do Syná twoiego.

Wolam i ná ćię Pánie moy: *Pociągniy mię zá sobą, ná zápách máśći twoich*, Ran twoich, *pobieżemy*.

Punkt Trzeći. Vważ, że kompánia tá, do Páná IEZVSA idąca, byłá uczniow Fáryzáyskich, i Herodyánow. A ty z kim się też kompányiuiesz? Wspomina Pismo Swięte o kompánii z śmierćią i z piekłem, ktora kompánia tem trzymá, kto grzeszy śmiertelnie. A nie byłżeś też w tákiey kompánii? Ptoś zá tych, co są w niey. Wolę Pánie tyśiąckroć rázy umrzeć, niżeli z piekłem się bráćić!

Vważ. Nayszczęśliwsza kompánia iest: IEZVS, MARYA, IOZEF. A gárnieszże się do nich? Zyieszże godnie, ábyś do ich towárzystwá, był przypuszczony? Nie podobasz się Pánu IEZVSOWI, ieżeli przy wolnośći od grzechu śmiertelnego, nie będźiesz się kochał w Krzyżu. A iákoż się w niem kochasz? Nie będźiesz się podobał Nayświętszey Pánnie, ieżeli choć proch nieczystośći, w tobie znaydowáć się będźie. A kochaszże się w tey cnoćie, á doskonále? Nie będźiesz się podobał Swiętemu IOZEFOWI, ieżeli sercem i rzeczą, nie będźiesz się kochał w IEZVSIE, i w MARYI. A iákożći mili są? Do towárzystwá IEZVSA, MARYI, i IOZEFA, niech nas záprowádźi Krol Anielski.

Vważ. Czy też kompánia twoiá, iest według Bogá? Ieżeli w kompánii twoiey, znayduie się zmyślność námiętności, beśpieczeństwo, nie iest to kompánia według Bogá! Ieżeliċ myśl o kompánii, wytraca myśl o Bogu, i żywieyċi się wystáwia, niż Pan IEZVS Vkrzyżowány. niż Bogárodźicá Pánná Niepokálánie poczęta, i to kompánia nie według Bogá! w krotce kompánia, choċby i námniey, od Bogá odsaczáiaca, iuż to kompánia nie według Bogá.

Rozmowá. O Pánie, badź mi ty sam naypięknieyszy, naymilszy, nayuċieszniéyszy.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Mowią* ċi uczniowie, posłáni do Páná IEZVSA: *Náuczyćielu, wiemy iżeś iest prawdźiwy.*

Vważ. Co iest zá wyrozumienie pomięnionych słow? iest i to wyrozumienie: Masz tę powagę, tę zacność w sobie, że masz tylę sercá, tyle godnośċi, iż i chcesz, i możesz mowić prawdę, i mowisz ią; nie dáiac się áni ustrászyć, áni odwieść, nie wiem iáka ludźi, by i wźiętych, wspániałośċia. Winszuy Pánu IEZVSOWI, i ċiesz się z tego iego przymiotu. Masz Panie, choć nie ták doskonáłych, przeċię w tey mierze, náśládowcow twoich w Kośćiele Swiętym. Potwierdzay ich w tym sercu, á day skuteczność mowie ich. Mow ich sercem słowá Psalmu: *Mowiłem o świádectwách twoich, przed obliczem Krolow, i nie wstydźiłem się.* Pánie w słowách twoich ták odważny, przemow do sercá moiego. Złam słowámi tęmi, krnabrność moię: Zágrzey oźiębłość.

Vważ, ze pomienione słowá, mogą mieć i to swoie wyrozumięnie: Náuczyćielu iesteś prawdźiwy to iest: nikt się nie omyli, kto twoiey náuki słucha, náuká twoiá żadnego fałszu,

fałszu, przysady, nie ma. Wyznay to przez ákt wiáry. Po-wtorz: *Ty iesteś Pánie drogá, prawdá, y żyćie.* A ty, nie báwiszże się też kiedy kłámstwem? Nie oszukiwasz też kiedy bliźniego? Stáray się, ábyś był policzon między tymi, o ktorych mowi Pismo: *W ustách ich, nie znalázło się kłámstwo* Istotny to iest Syná Bożego tytuł? że iest Prawda, przeciwko temu tytułowi biie, kto się nieprawdą báwi.

Vważ. Obłudność Fáryzáyska, chwali Páná, áby tá pochwała, zmiękczyłá serce iego, áby dał odpowiedź táką, iakaby byłá, według upodobánia Fáruzow. A ty, nie dáieszże się też pochwałom uymowáć? Czy nie radeś kiedyć pochlebuią? A sam, czy nie rad się też pochlebstwem báwisz! Vczniowie Fáryzáyscy, ieżeli Pan IEZUS Mistrz iest prawdziwy, porzuććie Fáruzow wászych, idźćie zá náuką Páná IEZVSOWA. Aleśćie wy nie byli, plemię, *ktoremu pobłogosłáwił Pan*

Przemow dobry IEZV do sercá moiego, powiedź mi prawdę, ktoraby mię popráwiłá, z tobą złączyłá. Posłuchay coć też Pan IEZVS, powie do sercá.

Punkt Wtory. Przyznáwáią iesżcze ći uczniowie Pánu IEZVSOWI: *I drogi Bożey w prawdźie náuczasz.*

Vważ. Co to iest: drogi Bożey w prawdźie náuczáć? W prawdźie náuki Bożey náucza, kto, iákim sposobem człowiek może być zbáwionym, náucza. Náuczył tego Pan IEZVS, práwą wiárę, o Bogu w Troycy Swiętey iedynym podáiąc. I moiá wiárá, w ćiebie iest, Boże w Troycy Swiętey Iedyny. Náuczył Pan IEZVS drogi práwey Bożey; bo náuczył sposobu, iáki ma być, czczęnia Bogá, i pozyskánia sobie łáski iego. W krotce to zbieráiąc: ábyśmy miłowáli Páná Bogá nászego ze wszystkiego sercá, á bliźniego, iáko śiebie sámego. A chowászże tę náukę? á przećię dla iey podánia, ponowięnia, przyszedł Pan IEZVS! Cała S. Ewánge-

lia

ką ieſt to drogá Boża, ktorey nas Chryſtus, w prawdźie uczył. Dźiękuy że ći Swiętá Ewángeliá, i do ćiebie przyſzłá. Záchęć ſię do iey záchowánia.

Uważ. Szczegolną tę náukę drogi Bożey, ktorą nam podał Chryſtus: ábyſmy doczeſnemi rzeczámi gárdźili, wieczne kocháli. Aby świát cáły, i pompá iego, względem niebá, był u nas prochem i gnoiem. A ty ſzácuieſzże ſobie świát, ták ládáiáko? Powtorz słowá Swiętego Páwłá: *Wſzyſtko rozumiałem być iáko gnoy.* Nie maſz nic lepſzego, iáko tu, i ná wieki, miłowáć Bogá.

Uważ i tę ſzczegolność: Vczył Chryſtus drogi Boſkiey; ábyſmy kocháli Krzyż, á to dwoiáki: Pierwſzy, ktory ſámi ná ſię kłáść będźiemy, umartwiáiąc ćiáłá náſze, dopieroż námiętnośći! Umartwiaſzże ſię w tym oboygu? Cożći z tego dwoygá bárźiey ſmákuie? Cięſzkość w oboygu czuię Pánie moy, osłodź mi to, ábym ia był z tobą, ſpoł-ukrzyżowány, odeymnie ná Krzyżu.

Drugi Krzyż, ktory nam záleca Chryſtus, ieſt Krzyż od niegoż ſámego przepuſzczony, lub ná słáwie, lub ná honorze, lub ná dobrym mieniu, lub ná ćiele, lub ná ośieroceniu, ták wnętrznym, iáko i powierzchownym. Pánie uczyſz-ći mnie tey náuki Krzyżá, tkaſz mi ią, choć niechcącemu, ále ia iey nie poymuię! ućiekam od niey! Słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, záchęććie mię do Krzyżá. Bá záchęć ráczey ty Pánie ſam, Pánie ukrzyżowány.

O Doſkonáłośći wiáry Swiętey Chrześćiáńſkiey, iákoś wielka! ále nas ćieſzy Pan IEZUS, *Iárzmo álbowiem moie słodkie ieſt, i ćiężar moy lekki.*

Punkt Trzeći. Kończą ieſzcze uczniowie ći ták mowę ſwoię do Páná IEZVSA: *A ná nikogo nie dbaſz.*

Uważ. Bywáią czáſem ludźie, co ná poſpolſtwo náſtępuią, Pánow ochrániáiąc; drudzy záś Pánom nieſprzyiáią

ia, z pospolſtwem trzymáia. Pan nász nie ták, oboię ſtronę chwalił, gdy chwalić, oboię ganił, gdy gánić było potrzebá. Maſzże też w ſobie tę przeſtrogę? Nie ieſtżeś też názbyt przywiazány do iedney ſtrony? Chybá do ciebie Pánie moy ukrzyżowány.

Vważ. Swiatobliwe to ieſt niedbánie: Da Pan IEZVS zdrowie, chwałá Bogu, da chorobę, chwałá Bogu. A gotowżeś ná oboie? Da Pan IEZVS dobra sławę, dobre mienie, przyiaźń ludzka, chwałá Bogu, nie da tego wſzyſtkiego, chwałá Bogu. A ieſtże tákie w tobie niedbánie o nie? Niceś w duchu nie poſtapił, ieżeliś w tym nie poſtapił.

Uważ. Ieſt ieſzcze iedno, o nic niedbánie, ále złe, nie dbáć nic ná urzad i ſtárſzeńſtwo, ná godność, látá, záſługi, wyżſze przymioty. Zkad ida nieuſzánowánia, deſpekty, i zniepokoienie pożyćia z ludźmi. A w tobie nie znayduie ſię też tákie niedbánie? Poſzánow, káżdego, nie tylko wedle ſtanu iego, ále i nád ſtan iego, ſzánowáć, á to, dla miłośći Bożey, więkſzego twoiego uniżenia.

Rozmowá. Nie mogę mowić Pánie moy, że ty nie dbaſz ná nikogo; boć i o mnie mizernego dbałeś, i dbaſz ták bárzo! dbay, áż ná wieki, proſzę.

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.
Przygotowánia Też.

Puńkt Pierwſzy. Pytáia ſię ći Uczniowie, Páná IEZUSA: *Godźili ſię czyńſz dáwáć Ceſárzowi, czyli nie?* O Pánie, á mnie pytáćby ſię potrzeba: czy tákiemu grzeſznikowi, by dobrze i grzechy iego zgłádzone były, czy godźi mu ſię przyſtępowáć do Nayświętſzey Komunii, czy nie? Ná ukáránie ich, nie godźienem przyſtępowáć! Nie godźienem, bo ták częſto przyſtępuiac, nie polepſzyłem ſię! Nie godźienem; bo le piey

lepiey ty Pánie wieſz, bá i ſam tylko, z twoiey wſzech-wiádomośći, co też ieſzcze ze mnie będźie! Wiem żeby mi niebo Komunii broniło; bo przeſtrzega honoru Bogá. Broniłby iey Czyśćiec: boby ſnáć mowił: nam Pánie teraz Komunikowáć dopuść, teraz, inakſzá náſzá, niż przedtym Komunia będźie! Nie dopuść łoby mi Komunii piekło; bo i piekło wie, co to Bog w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, á ia bárzo ná ſyná zátrácęnia, poſzedłem. A dozwalaſzże ſię, ty mnie ſam Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przyiać? Sprobuię z żalem, z uniżonośćią. z miłośćią ſerdeczną przyſtępuię.

Vważ, Ták ſobie myślili ći obłudnicy: ieżeli Chryſtus nie każe dáwáć Czynszu oſkárzemy go do Ceſárzá, ieżeli każe dawáć, oſkárzemy go do ludu. Brzydź ſię ta ich obłudnośćią, i záiádłośćią. Strzeż ſię iey, w pożyćiu z drugiemi. Pámiętay ná to, że i ty poſtępkámi twemi, álbo będźieſz oſkárżony przed Bogiem, álbo będźieſz oſkárżony przed czártem, świátem, ćiáłem, ábo tę, ábo owę ſtronę uráźiſz. Przy ktoreyże ſtronie obieraſz ſobie ſtać? Przy tobie Pánie, ktory bywſzy moim Bogiem, ſtałeś mi ſię pokarmem.

Uważ. Widźieli żydźi, wielką powagę Páná IEZUSOWĄ u ludźi, czymże mu ia plowáć chćieli? tym: To á to mowił; ták á ták powiedźiał! Iezeli ſię i tobie tráfia, że ćię ták á niewinnie obwiniáią, pámiętay ná to: W przod to Páná mego potkáło! Powagá u ludźi i miłość, ma wiele zázdrośći, ták ia miy, ábyś był odważnym, wſzyſtko to ſtráćić.

Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, dość mi ná tym, ábyś ty mnie miłował, ia ćiebie!

Punkt Wtory. *A poznáwſzy Pan IEZUS złość ich, rzekł: Czemu mię kuśićie obłudnicy?*

Uważ. Gdybyć też Pan IEZUS w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, miał wymawiáć: Czemu go kuśiſz? choć przy-

Uważ! Gdybyć też Pan IEZUS w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, miał wymáwiáć: Czemu go kuśisz? gdy przystępuiesz do Stołu Bożego, iákoliby ćię też názwał? ktory, tych uczniow złych, obłudnikámi názwał. Czyćby nie mowił: żeś ty iest gorszy niż Káim! ná krew bárźiey niewinna, niż Ablá nástępuiacy! Żeś ty iest Iszkáryot, w ktorego po przyięćiu, miałby słusznie, duch zły wniść! O Pánie, niechże tych tytułow pozbędę. Niech nábędę tytułu: kochánego wychowáńcá twoiego.

Vważ. Cierpliwy był Pan IEZVS, i *przed Krzyżacym śiebie, milczacy*; áleiednák gromiacy grzechy, iáko gromił tych obłudnikow. A gromiszże też ty według stanu twego, gdy widźisz iáka obrázę Bożą? Sam śiebie, gdy w grzech wpádniesz, czy też strofuiesz surowie? Pokaż ná śię tę surowość.

Vważ. Wiele śię grzechow znaydowáło w tych Vczniách Fáryzáyskich, złá ich náuká, ktorey śię od nich náuczyli: śpiknienie ná Chrystusá, i inne, ktorych śię łácno domyślić, wystepki: nic im iednák Pan IEZVS nie wymawia tylko obłudę. Brzydź śię tym wystepkiem. A niemászże ktorego bliźniego, z ktorymbyś szczegolniey sobie obłudnie postępował? Popraw śię: bo ćię połaie Pan IEZVS! Nie powątpiay, że kto obłudnie z toba idźie. A będźie-li to rzecz iawna, dáruy to Pánu IEZVSOWI.

Swiętá twoiá Pánie moy ciemna (że ták rzekę) obłuda zda śię, że Sákráment twoy, iest chleb prosty; á tám iest Ciáło i Krew twoiá Pánie!

Punkt Trzeći. Rzekł Pan IEZVS: *Pokażćie mi monetę Czynszową.*

Vważ, że gdy śię gotuiesz do Swiętey Komunii, zámyślasz iść do Stołu Bożego, mowić rzecza sáma Chrystus: Pokaż mi tę duszę twoię, do ktorey, chcesz mię przyiąć pokaż,

káż mi sumnienie? O Pánie, wielkich szkárádośći pełne! Poświęć go sobie, o! Poczatku wielkiey świątobliwośći.

Vważ. Każe sobie Pan IEZVS pokazáć monetę Czynszową. Proś też ty Páná IEZVSA, áby pokazał Oycu Przedwiecznemu, Rány dla zbáwięnia twego podięte, iáko monetę ktora ćię kupił! Proś, áby ie pokazał. i tobie sámemu, i głęboko ie, ná sercu twoim wyrył.

Vważ. Powiádá Swiętá Ewángelia: *A oni mu przynieśli grosz.* O monetę Pan IEZVS pytał, monetę mu pokazali. Będźie i ćiebie Pan IEZVS przy śmierći pytał: pokaż mi duszę? á tyś ią w bestyą obroćił! Pokaż mi niewinność krzesna? á maszże ią! Pokaż mi pożytek z ták wielu Komuniy? á pokażesz że go?

ROZMOWA. *Pokaż nam moy Pánie nie twárz twoię,* bo to sobie, do niebá chowamy; ále Rány twoie, w Nayświętszym Sákrámenćie, rzeczywiśćie záwárte, á pokaż ie, dáiąc nam do nich skuteczne nabożeństwo, á zbáwięni będźiemy.

ROZMYSLANIE
Ná Piątek.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Obaczywszy tę Monetę Pan IEZVS rzekł: *Czyi iest ten obráz?*

Vważ. Słusznaby się spytáć: czyi iest ten obraz pokázuiąc ná Páná IEZVSA ukrzyżowánego? ále odpowiedźieć się może: Obráz to iest, *iáko Bog umiłował świát, że Syná swego Iednorodzonego, wydał* zá niego! Czemuż się ty BOGV żáłuiesz, gdy BOG nic żáłuie się tobie? Chrystus ukrzyżowány, iest Obrázem: iáko BOG umiłował świát; áleś ty iest obrázem, iáko grzesznik nie miłuie BOGA! A pokiż też tákim obrázem będźiesz?

Vważ, Ná to pytánie: Cziy iest obráz Pan IEZVS, słu-

ſzna odpowiedźieć: *Ieſt Obraz, Oycá Przedwiecznego, Obráz Subſtáncyi iego.* Wyznay to przez ákt wiary. Pokłoń mu ſię, iáko prawdźiwemu, Synowi Bożemu. Powtorz ſłowá Tomaſzá Swiętego: *Pan moy, Bog moy.* A ty czy nie ieſteś obrazem piekielnym? Czy nie ieſteś, czy nie byłeś Synem czártowskim? á przećię ſtworzył ćię Bog, ná obraz ſwoy! Dałći ieſzcze i podobieńſtwo, nátury ſwoiey, przez łáskę wlaną. Maſzże ná ſobie ten obraz Boski? Niezkáziłżeś go był kiedy?

Vważ, iże Syn, ieſt obrázem Rodźicow, w tym wyrozumieniu według nátury ludzkiey, i Pan IEZVS, ieſt też obrázem Nayświętſzey Pánny, i chćći podobieńſtwo ieſt, iż urodá Páná IEZVSOWA, przechodźiłá urodę Nayświętſzey Pánny, z tym wſzyſtkim iednák, wyrážáłá ią, i ſnać, znáć było po Pánu IEZVSIE, że był Synem Nayświętſzey Pánny. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, tego wyobrázenia; Wzbudź w ſobie prágnienie, ábyś widźiał, twarz Páná IEZVSA, i Bogárodźicy Pánny. Lecz ná życie moie patrząc, moiá rzecz pátrzyć ná lárwy piekielne!

Pánie, day mi ſzczęśćie, ábym ćię, i Mátkę twoię, poznał.

Punkt Wtory. Pyta ſię ieſzcze Pan IEZVS, nie tylko o Obráz, ale cziy ieſt: *I nápis.*

Vważ. Napis nád Pánem IEZVSEM ukrzyżowánym, ieſt napis Poncyuſza Piłatá; nie według iego upodobánia nápiſány, ále według przeyrzenia wiecznego, ſporzadzony. *IEZVS Názáráńſki Krol Zydowſki*, áby ſię wypełniło: że Meſyaſz choć nie ták przychodzacy, iáko poſpolſtwo żydowskie ſpodźiewało ſię, Krolem iednák był, Zydowskim. Przyznay Kroleſtwo Páná IEZVSOWE, náprzod wzgárdzone, potym między wiernymi rozſzerzone, á w niebie ná wieki trwáiace. A ieſtże też Pan IEZVS duſzy twoiey Krolem? Oby

Oby był! Aleć mnie námiętnośći, i grzechy moie, pánuią.
Uważ, pisał Pánu IEZVSOWI nápis Oćiec Przedwieczny táki: *Ten iest Syn moy miły, iego słuchayćie.* Syn iest naymilszy Oycowski, á tobie, czy iest też Pan IEZVS, naymilszym? Oby był! Ty sam wzáiem Panu IEZVSOWI, czy iesteś miłym? Piesem ia przed oczyma twemi, zgniły!

Vważ, dáie też i Máteusz Swięty nápis Pánu IEZVSOWI, gdy wspomniawszy Imię Nayświętszey Pánny: MARYA, przydáie: *z ktorey národźił śię Pan IEZUS, i to iest* práwy nápis Bogá Wćielonego: *Syn MARYI Pánny.*

Zaden niedołężny iáko Ewángelia Swięta opisuie, nie domyślił się, Páná IEZVSA názwáć: Synem MARYI, názywáli go: *IEZUSEM Synem Dawidowym*, názywáli go: *i IEZUSEM Náuczyćielem.* Mnie to snać Pánie zostáwiono, ábym w potrzebách moich záwołał: *IEZU Synu MARYI, zmiłuy śię nádemną.*

Weyrzy ná gwałtownieysze potrzeby twoie, doczesne i wieczne, i káżda z nich, Pánu IEZVSOWI przekłádáiąc, mow: *IEZUSIE Synu MARYI, zmiłuy śię nádemną.*

Punkt Trzeći. *Rzekli mu: Cesárski.*

Vważ, do iákiey nędzy przyszli byli Izráelczycy, że i monety iuż swoiey nie mieli, ále tylko Cesárska. Boć ták bywa, gdy Korony Bogá odstępuią, dostátki i bogáctwá swoie, tráca. Powtorz słowá Psalmu: *Odstępuiący od ćiebie, ná źiemi, będą pisáni.* A nie maszże też czego podobnego, i w Oyczyznie twoiey? Obżałuy iey nędze, i niedostátek! A ty sam, pomagaszże też Oyczyznie twoiey, áby iey, Bog błogosłáwił, ná dobrym mieniu?

Vważ, coby tez zá nápis, i tobie, dáć od Bogá w Troycy Swiętey iedynego? Co zá nápis od Páná IEZVSA Ukrzyżowánego? Co zá nápis od Nayświętszego Sákrámentu? Co zá nápis od Bogárodźicy Pánny?

Vważ, stosuie się to do Páná IEZVSA ukrzyżowánego, iż on, ma nas nápisánych, ná rękách twoich, to iest: że prácował prácą krwáwą, zasług twoich, zá nas. Dźiękuy mu zá to. Coż mu zá to oddász? Ma nas nápisánych ná ręku swoich, bo nás nigdy nie zápomina w niebie, iáko trudno zápomnieć, tego, co człowiek w ręku nośi. Dźiękuięć Pánie zá to pámiętánie ná mnie. Wiem gdźiebym ćię Pánie prágnął mieć nápisánego? W pośrzodku serca moiego.

Rozmowá. Serce Páná IEZVSOWE zákrwáwione, spraw, áby krwią twoią, ná sercu moim, zápisány był: IEZVS ukrzyżowány.

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. *Odpowiedźieli* uczniowie ći, Fáryzáyscy i Herodiánie, że ten obráz i nápis, był *Cesárski*.

Vważ, ieżeli też duszá twoiá, ty sam nie możesz być zwány: żeś ty iest człowiek Nayświętszey Pánny, by przeto; że Bog, po Chrystuśie, Krolowa Niebieska, Pánią świátá, uczynił Nayświętszą Pánnę. Powtorz słowá Kośćielne: *Krolowa Niebieska ráduy się*. Powtorz i one nabożne słowá: *Záwitay Páni świátá*. I sam też Bogárodźico Pánno poddány twoy, i sam dźiedźictwo twoie! Powtorz słowá Psalmu: *I niech mi nie pánuie, wszelká nieprawość.*

Vważ, Możesz się ieszcze, ty, názwáć człowiekiem Nayświętszey Pánny: bo ćię Chrystus, w Ianie Swiętym, ná Krzyżu oddał, Nayświętszey Pánnie. A przyięłáżeś mię zá sługę? zá niewolniká swoiego? dość to ná mię będźie! Kochászże się w Nayświętszey Pánnie, iáko w Mátce? Ieżeli nie kochasz, toć niedbasz, że ćię iey, Chrystus, zá Syná oddał. Dbam

i z ferzá dbam! Szánuieszże ia iáko Páná twoię? Ieżeli nie száNuiesz, zgubionyś!

Vważ, iesteś ieszcze człowiekiem Nayświętszey Pánny: bo ćię sobie, dobrodźieystwy swemi, kupiłá. Masz ćiáło, iżaliś go dla uzdrowięnia z chorob, dla záchowánia od dolegliwośći, nie powinien, Nayświętszey Pánnie? Masz duszę, utonałbyś był w grzechách! Ktoż ći duszę z nich wyrwał? po BOGV i Chrystuśie, przyczyná Nayświętszey Pánny! Wspomniy tu sobie, ná szczegolnieysze iey dobrodźieystwá. Iżali sam zá to ważysz- coć oná uprośiła! Iużem ia nie swoy, ále twoy, Bogárodźico Pánno!

Iestem twoy, Bogárodźico Pánno: bomći się, ták wiele rázy, ná sługę, zá niewolniká oddał. A ieżeliby dárowiżná moiá w czymkolwiek filowáłá, ná noweć się dáruię, ustępuię.

Punkt Wtory. Vsłyszawszy tę odpowiedź, Pan IEZVS rzekł: *Więc oddáwayćie Cesárzowi, co iest Cesárskiego.*

Vważ, Między innemi sposobámi, mamy oddáwáć Cesárzow co iest Cesárskiego: Krolow i Pánow nászych szánuiac, o nich dobrze mowiac, niespráwiedliwie ná nich nástępuiacych, od tego odwodząc. A czyniszże to? Nie námowiłeś się sam, o nich opácznie! Popráwę obiecuy. Chcę i tym tytułem szánowáć ćię Krolowa moię, żeś się názwáła, iáko powiadáia, Krolowa Polska, Bogárodźico Pánno.

Vważ, ma się to przykázánie Páná IEZVSOWE i w tym pełnić: ábyśmy szánowáli nászych przełożonych, i tych, ktorych sobie mamy, ná mieyscu Bożym. Znáć że máło szánuiesz Bogá, gdy máło szánuiesz námiestnikow iego! Znáć że máło miłuiesz Bogá, gdy nie miłuiesz, tych co mieysce iego, osiadáia! Poráchuy się: w czymbyć w tey mierze, popráwy potrzebá.

Vważ, upomina Pan IEZVS, ábyśmy oddáli Cesárzowi co iest Cesárskiego, i tym sámym námięnia, ábyśmy oddáwáli

każdemu co iego iest. Poráchuy śię: cobyś też sobie sámemu, oddáć miał? Izali nie miałbyś osłowi ćiáłá twego bicżow, dyscyplin, umartwienia oddáwáć? A oddáieszże? Izálibyś nie miał, oddáć, twoiey zmyślności, ábyś ia miał ná wodzy, i ábyś iey pánował, nie oná tobie? A pánuieszże iey? Zmyślność mi pánuie, i iam iey niewolnikiem! Ktoż mnie z tey niewoli wybáwi? po Bogu i Chrystuśie, twoią przyczyną Bogárodźico Pánno! Miałbyś oddáć duszy twoiey: ábyś ią wpráwił, żeby sobie rzeczy wieczne ważyłá. A ważysz? Miałbyś ią wpráwić, áby wszystká iey miłość, wszystko dobro, Bog był? A wpráwiłżeś w to duszę twoię?

IEZU i MARYA wam dáię, serce, i duszę moię.

Punkt Trzeći. *A BOGU co iest Bożego* oddáwáć mamy.

Uważ, że iáko Kośćioł Swięty mowi: wszystko Boskie iest, co iest naylepszego, á że naylepszy iest sam BOG, masz Bogu, sámego Bogá oddáwáć, i to śię dźieie, gdy śię spráwuie ofiárá Mszy S. Iezeliś Kápłan, poráchuy śię: iáko nabożnie ią odpráwuiesz? Iezeliś nie Kápłan, iákoż ią nabożnie z Kápłánem ofiáruiącym ofiáruiesz? Nic Bog świátu więcey dáć nie mogł, iáko gdy mu Syná swego dał; nic Bogu świát więcey ofiárowáć nie może, iáko ofiáruiąc mu ofiárę Mszy Swiętey. Stáray śię, iáko naynabożniey, to czynić.

Uważ, po Bogu i Chrystuśie, szczegolnie Boska, iest Bogárodźicá Pánná. Boska iest: bo áni pierworodnego, áni uczynkowego, by naymnieyszego grzechu, nie miáłá! Boska iest: bo miłośćią Bożą, i świątobliwośćią wszystkich innych Swiętych, w kupę wźiętych, przezwyćiężyłá! Boska iest: bo iest práwa Mátka, Bogá żywego. Winszuy tey godnośći, Nayświętszey Pánnie. A że godność iey, iest godność, Bogu poddána, poddayże ią i ofiáruy, Pánu Bogu nászemu. Czćimy ćię Pánie przez Chrystusá twoiego, á po niem, czćimy ćię przez Mátkę Syná twoiego naymilszego. Przyimiy oboię tę chwałę.

Uważ. I ty sam Boski iesteś, okrom grzechu, nic w tobie nie masz, coby Boskiego nie było! Oddayże się cále Pánu Bogu twoiemu. Odday bytność twoię, bytnośći iego. Drobne śiłki twoie, odday Wszechmocnośći iego. Iego chwale i honorowi, odday iákąkolwiek sławę i mieysce między ludźmi. A iákoż mu to oddasz? Zycz sámemu Pánu Bogu słáwy i chwały, á sobie pogárdy i záwstydzenia. Chćiy mu służyć przez sławę i niesławę. A szczerześ ći się chce ták Pánu Bogu twoiemu służyć?

Rozmowá. Uczyn Pánie moy, ácz nie rowną zámiánę: ia się dáruię tobie, á ty się nie żałuy mnie! á nie załuy przez przyczynę Mátki, naydroższego Syná twoiego.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwudźiestą trzećią po Swiątkách.

Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dzisieyszą: *Rozgrzesz prośięmy Pánie, twego grzechy ludu, áby od grzechow zwiazkow, ktoresmy, dla nászey ułomnośći, popádli, twoią łáskáwośćią byliśmy uwolnieni.*

Uważ, prośi Kośćioł, áby nas Bog nász rozgrzeszył: Bo choćiayże iest w Kośćiele Swiętym, Sákráment Pokuty Swiętey, i przezeń rozgrzeszenia; iednák pryncypalne, początkowe, zrzodelne rozgrzeszenie, iest od Páná Bogá nászego. Masz się gotowáć do Swiętey Komunii, prosże sobie, o to rozgrzeszenie, od Páná Bogá twoiego. Poráchuy się: iákoś się sposobił, i do Kápłáńskiego? Cożeś też miał zá żal? Iákieżeś też przedśięwźięćie uczynił? Snáć tákie, iáko i przeszłych spowiedźi, co to nie mał odszedszy, w toż wpadałeś!

Vważ,

Vważ. Kápłan dáie rozgrzeſzenie, według tego, iáko ná ſpowiedźi ſłyſzy; ále Pan Bog náſz, ktory wnętrznośći náſze przenika, dáie rozgrzeſzenie, według tego iáko widźi. Poráchuy ſię: czy widźi Pan Bog náſz, że dokłádnie ſię ſpowiádaſz? Czy widźi, że nie według zwyczáiu, byle tylko było, żałuieſz? Przeźierá i to BOG: czy przy przedśięwźięćiu twoim, nie znayduie ſię, pokryta chęć, i nákłonięnie, do grzechu? Niedoſkonáłey ſpowiedźi, BOG, rozgrzeſzeniem ſwoim nie ſtwierdza, nie pochwala. Poráchuyże ſię: czy do Stołu Bożego, nie chodźiſz, od BOGA twego, nie rozgrzeſzony?

Vważ, między innemi przemyſłámi duchownemi, ták ráchunku ſumnienia, iako i gotowánia ſię ná ſpowiedź, ieſt ten: ſpowiádáć ſię ſámemu Pánu IEZVSOWI. Stawże go ſobie, ſiedzacego, ná mieyſcu, ná ktorym ſpowiednik twoy ſiada, ábo wolá li, ſtaw go ſobie ukrzyżowánego. Poczniy mu ſię ſpowiadáć lub w ſercu głoſem wielkim, prágnac áby tá twoiá ſpowiedź, świátu byłá iawna; lub do uchá iego zákrwáwionego, Krwia, przez Cierniowa Koronę wyćiśniona, wykłota. Powtorz i grzechy niektore dawne, przydawſzy: Rozgrzeſzonoć mię z nich Pánie, ile do wymowienia ſłow rozgrzeſzáiacych, ále nie wiem, czyś mię, Ty z nich rozgrzeſzył! Czekay coć odpowie Pan IEZVS. Poczniy ſpowiádáć ſię, i grzechow, przeſzłego tygodniá. Przeſtrzeż ſię: że ten ſpowiednik nie ládáiákiego potrzebuie żalu, nie ládáiakiego przedśięwźięćia. Vczyń oboie. A potym proś ſobie o rozgrzeſzenie. Szczęśliwyś, ieżeliċ go da Chryſtus.

Pánie moy, mam nádźieię, że mię miłośiernie rozgrzeſzyłeś, pośilże ieſzcze, i ćiáłem twoim.

Punkt Wtory. Wſpomina Kośćioł w tey modlitwie: i o zwiaſkách grzechowych, ále wſpomniał o nich, i Pſalmiſtá mowiac: *Powrozy grzechow obwiezáły mię.* Powroz ieſt

gree-

grzéchowy: że człowiek niem obowiązány, nie może wniść do niebá. Gdybyś dźiś umárł, á mogłżebyś dźiś, záyść do niebá?

Uważ, powroz grzechowy iest: dla zwyczáiu, iákaś niby niepodobność, choć przy podobnośći, cofnięnia się od złego? A nie czuiesz że też tákiey niepodobnośći, by i wiákim szczególnym grzechu powszednim? żeć się zda, iż się od niego wstrzymáć nie możesz! Przedtym nie czułżeś tákiey niepodobnośći? Dźiękuy goraco, ieżeli ćię z niey Bog wybáwił. Proś o wybáwienie i w innych okázyách.

Uważ, powroz grzechowy iest: że człowiek dla ugryźienia sumnienia, dlá swego przekonániá, w duszy, nie może sercá wolnego do Bogá podnieść. Nie doznawałżeś tego, ná duszy twoiey? A teraz, wolneż też masz sumnienie? Wypogodź mi go rozgrzeszeniem twoim, Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

Pánie moy, zwyczay iest: że gdy Nayświętszy Sákráment twoy, by i złoczyńcy przyimuia, tedy im popuśćić káżą, i nieiáka uczynić wolność: Przychodzę ia Pánie, ták wiela powrozow, bá łáńcuchow zwiazány, do Ołtárzá twoiego, każ miłośćiwy Pánie, odkuć mię, każ te powrozy grzechow rozwiazáć, *á tać będę ofiárował*, nie tylko *ofiárę chwały*, ále i pożywánie Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt Trzeći. Wspomináiac Kośćioł o tych zwiazkách grzechowych, przydáie iednák, że to są zwiazki, ktoreśmy popádli: z *nászey ułomnośći*.

Uważ, czemu to Kośćioł, o ułomnośći nászey wspomina? Podobno przeto: że chce, Páná Bogá nászego záchęćić, do prędszego, grzechow nászych odpuszczęnia. Iákoby mowił Kośćioł: Pánie myśmy nie Aniołowie, ále ćiáłem obłożęni, od ćiebie sámego dánym! zátym, iesteśmy ułomni! Skarz się i ty, ná ćiáło twoie, á choć ták częstym używániem, Nayświętszego Sákrámentu, poświęcone!

Mowi ieſzcze iákoby Kośćioł: Náturá od ćiebie dáná Pánie, byłá dobra, ále grzechem pierworodnym, iuż skáżona, i burzą ſię w nas namiętności i chęći do grzechu, choć ſię im opieramy. Przebaczże Pánie, że nas, tákie powody do złego, przezwyćiężáia! O Pánie izali ia ſam, tego nie doświadczam! Coż dopiero mowić, o grzechách włáſnych, dopieroż te, słábia wolą, do innych upadkow, nie ták nákłániáia, iáko przynagláia. Badźże Pánie miłośćiw, ułomnośći nászey. Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, dźiełoſmy rąk twoich, ále zepſowáne! ty go, ſam, nápráwić możeſz, chćiy nápráwić miłośćiwie.

Vważ, że Kośćioł wſpomina, tylko o grzechách z ułomności popełnionych, iákoby rozumieiąc: że ſię nie znaydźie człowiek Kátolicki, coby to miał, ze złośći, z rozmysłu zupełnego, i właśnie dobrowolnie, Bogá obrażáć! Kośćiele Swięty, ách znayduia ſię i tácy! Proś i zá nich, áby im Bog miłośćiwie grzechy odpuśćił. A ty ſam, nie zgrzeſzyłeś kiedy ták? Poráchuy ſię: czy chcąc i wiedząc, nie upadaſz kiedy, w grzech powſzedni? Popráwę, á trwáłą, á ſtáteczną, zá łáską Bożą, obiecuy. I ábyś to mogł ſnádniey wypełnić, przyimiy Nayświętſzy Sákráment, ábyś z dáru Swiętey Komunii, nigdy nápotym ták zupełnie dobrowolnie, by i powſzednie, nie grzeſzył.

Vważ, Ućieka ſię Kośćioł o to rozgrzeſzenie, do dobrotliwośći Boskiey, ućiekay ſię, i ty, do niey. A kędyż ią znaydźieſz? Znaydźieſz ią Sákrámentálnie, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártą! Abyś tey łáskáwośći Boskiey doznał ſpoſobiſzże ſię do otrzymánia łáskáwośći iego, przez twoię łáskáwość. Tyś we wſzyſtkim bliźniemu trudny, iákoż śmieſz Bogá prośić, áby on ná ćię, był łáskáwy? Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, zgubionym, ieżeli tą miárą, iáką ia mierzę, i mnie mierzono będźie!

Iać

Iać nápotym bliźnim moim wszelka łátwość i łáskáwość obiecuię. A ty nieodkłádnie, w przyszłey Swiętey Komunii, pokaż mi ią.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
Ná Poniedźiałek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA uczczonego od Kśiążęćia iednego, leczącego Corkę.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego o tym rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. *Gdy mowił to Pan IEZVS do nich,* to iest do rzeszy: *przyszedł Kśiążę ieden* u Mát: S. w Rozd 9.

Vważ. Szczęśliwość Páná IEZVSA, że do niego ná Kázánie, i żadáiac pomocy iego, nie tylko chodźiły Rzesze, ále i ludźie godni, ále i ten kśiążę. Niechći się Pánie moy kłániáią, wszystkie narody, niech przed tobą upadáią wszytey Krolowie. Proś áby słowá Bożego, wszystkie stany, rády słucháły. Obym Pánie i ia miał szczęśćie, káżdego stánu duszom, pomoc do zbáwienia.

Vważ. Pan IEZVS do Rzeszy mowił: á Kśiążę tylko ieden, do niego się pokázał; boć ták bywa, i w przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu. Mowi nieiáko Pan IEZVS do wielu ludzi prostych, w Nayświętszym Sákrámenćie, gdy go hurmem, i w wielkiey liczbie przyimuią; ále Kśiążę, ále Pan wielki, ledwie ktory, ledwie kiedy, do Stołu B ż go idźie! O Pánie, gdyby Páństwo, by naywiększe, do Komunii záchęćić! Słusznie Pánie názwáć się ten Sákráment może: że w niem są *delicye Krolow.* Prágnę Pánie, áfektem wszystkich Pánow, i sercem ćiebie przyiąć. Proś Páná Bogá, áby w pospolstwie, nie ustáwáło przystępowánie częste, i áby się Pánowie, do niego záchęcáli.

Vważ. Rzeſzáć Páná JEZVSA ſłuchałá; ále Kśiążę tylko ieden przyſzedł. Wyraża śię przez to: żeć ludźie proſći, prędzey do niebá tráfią; ále ludźiom wielkim, trudno zbáwionymi być: bo bogáctw, ná złe używáią, łákomie więcey ich chcą mieć, i częſto uboższych ćięmiężą. Przeto i Chryſtus mowi: *łácniey wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, ániżeli bogátemu wniść do niebá.* Proś Páná Bogá twoiego, zá Pánow, áby bogáctw ná złe, ná grzech, nie záżywáli. Zycz wſzyſtkim ſtanom, zbáwięnia wiecznego. Powtorz słowá Kośćielne: *Day im Pánie, ták przeyść, przez dobrá doczeſne, áby nie ſtráćili wiecznych.* Proś ſzczegolnie, ieżeli kto z Panow, chce známięnićiey Bogu ſwemu służyć, áby go Pan náſz łáſka ſwoią obfitſza, wſpierał.

Ofiáruięć Pánie wſzyſtkie nabożeńſtwá i áfekty Máieſtatowi twemu, od Páńſtwá, kiedykolwiek uczynione.

Punkt Wtory. *A oto Kśiążę ieden przyſzedſzy, pokłonił mu śię.*

Vważ. Jáśnie powiáda Swiętá Ewángelia: że ten Kśiążę był ieden, rozumieiac: że choćći był ieden tylko, przećię to zdobiło Páná JEZVSA, i iego choć iednego przyśćie známienitſze było, niżeli przyśćie Rzeſzy, ktora Páná słucháłá. W ręku to twoich Pánie, day ſkuteczna łáſkę, á naypyſznieyſzy Cárowie Pogáńſcy, służyćći będą. Ponow Pánie, dáwne cudá twoie, niech Krolowie trzech, (oby i wſzyſcy!) Národow niewiernych, przyidą do ćiebie; Niechći śię pokłonią, niech dáry przynioſą. Ponow Pánie czáły Konſtántyná Wielkiego, ktory ná Kośćioł Swiętego Piotra w Rzymie, ſam fundámentá, kopáć poczał, i ná pámiatkę dwunáſtu Apoſtołow, dwánáśćie koſzow źiemie wynioſł. Monárchowie świátá, Chryſtuſá czczą, á ty, iáko mu śię też uniżaſz!

Vważ. Przydáie ieſzcze Ewángelia Swiętá, że ten Kśiążę pokłonił mu śię. To ſámo, że mu śię pokłonił, było to z nátchnięnia Bożego. Miał Chryſtus wielką łáſkę uczy-

nić

nié temu Kśiążęćiu, i natchnał go Duch Swięty. Bądź pokorny, uniż śię, otrzymasz co chcesz, ożyieć Corká: boć to naypewnieyszy śrzodek, ábyś uprośił co u Páná Bogá nászego, uniżoność. Chcesz uprośić sobie odpuszczenie grzechow, upokorz śię: bo Bog, *serca skruszonego, i pokornego nie wzgárdźi.* A iákożeś ty pokorny, pátrząc ná zbrodnie swoie? Chcesz áby Bog pokázałći miłośierdźie, by i cudowne, w potrzebie twoiey? pokorz śię z tym Kśiążęćiem, otrzymasz wszystko! A ty przychodźisz-że do Bogá, z wielka unizonośćia, gdy go o co prośisz? Poráchuy śię: czy nie masz w tobie pychy iákiey, Bogu brzydkiey, ludźiom ćięszkiey?

Vważ. Zostáwił nam Pan JEZVS, Nayświętszy Sákráment, ná to, áby nam był ná pośiłek dusz nászych; ále iáko rozum sam pokázuie, zostáwił i ná to, ábyśmy mu śię Sákrámentálnie obecnemu kłániáli. Mowił Psalmistá: *Siedm rázy ná dźień, mowiłem chwałę tobie.* A ty wiele śię też rázy ná dźień kłániasz Nayświętszemu Sákrámentowi? To sámo kłániánie, czynisz-że z unizonośćia? z nabożeństwem? Czy godnemu iákiemu człowiekowi, álbo Monársze, nie wyrządzałbyś większey czći, niżeli Chrystusowi w Nayświętszym Sákrámenćie wyrządzasz?

Mieszkasz nieiáko między námi Pánie nász, sámo nieszánowánie, ktore ćię od nas potyka, ruguie ćię od nas. Mieszkay z námi miłośćiwie, *áż do skończenia świátá.*

Punkt Trzeći. Słowá są tego Kśiążęćia do Páná JEZVSA; *Pánie Corká moiá dopiero skonáłá.*

Vważ. Bywa czásem, że człowiek ćięszko, álbo powszednie grzeszy, i nie stára śię, áby śię udał do Páná JEZVSA i iego o rátunek prośił; a ten Kśiążę, ieno mu Corká skonáłá, zárázem śię do Páná JEZVSA udawa. Głupstwo ludzkie, więcey uważáć potrzeby doczesne, niżeli wieczne! A w tobie, nie maszże tákiego też głupstwá? Postánow by i z po-

wszedniego grzechu, iáko nayprędzey, sumnienie swoie oczyśćiáć.

Uważ, z okázyi Corki tego Kśiażęćiá, ktora dopiero skonáłá, iák wiele ludźi po wszystkim świećie, gdy ty to rozmyślasz, skonało winszuy tym, co w łásce Bożey zeszli, á Komuniią Swięta opátrzeni zeszli. Proś o to szczęśćie i sobie. Záłuy tych, choćći w łásce Bożey zeszli, ále bez wiátyku zeszli. Proś ich o przyczynę: áby się zá toba przyczynili, żeby ćię tákież nieszczęśćie, nie potkáło. Dáley lękoż do tey chwili, gdy rzeka: Dopiero skonał!

Vważ, że co iest skonánie względem życia w ćiele, to iest w duchownym wyrozumieniu, w pádnienie w grzech śmiertelny. A nie skonałżeś i ty kiedy ták? Proś zá tych, co teraz dopiero, ták skonáli grzesząc. Proś iák naygoręcey zá tych, co dopiero teraz, i pierwszy raz grzechem śmiertelnym BOGA obráźili, áby z niego, co prędzey powstáli, Aby do niego nigdy, nigdy, nápotym się nie wracáli.

Rozmowá. Pánie konáiacy, przez twoie, i Mátki twoiey skonánie, day mi ábym w łásce twoiey, i opátrzony Nayświętszym Sákrámentem. z tego świátá zszedł, á tu żyiąc, nie konał ná duszy, grzesząc.

ROZMYSLANIE
Ná Wtorek.

Przygotowánia Też

Punkt pierwszy. Prośi ten Kśiażę; *Przyidź, á włoż ná nię rękę twoię, á ożyie.*

Vważ, że ten Kśiażę, nie miał snáć wiáry o Bostwie Chrystusowym, gdy go prośił, áby wszedł do domu iego, na czynienie cudu, bo gdyby wierzył iż Christus był Bog,

rozu-

rozumby mu był pokazywał, że Bog, co to nie ieſt iák Bałwan, ále Bog práwy, wſzędźie ieſt, nie trzebá mu przybywáć, áby cudo czynił. Uczyń ákt wiáry, o wſzechbytności Boskiey. Ty wierzyſz w Bogá prawdźiwego, wiárá i rozum pokázuiąc, że Bog wſzędzie ieſt, á czćiſzże go iáko wſzędźie obecnego? Izali nie żyieſz ták, iákobyć Bog nie był przytomny? Poſtánow pámiętáć ná to.

Vważ. Przyznáwałći ten Kśiążę cudotworność Pánu IEZVSOWI, ále niedoskonáła; bo rozumiał iż Chryſtus, odległym bywszy, nie mogł uczynić, áby umárłá tá, ożywiona byłá. O Pánie, przyznáwam ia tobie władzą, iákoć ſię podoba, czynięnia cudow. Siedźiiſz ná Tronie Máieſtátu twego w niebie Pánie, á mnie tu ná źiemi będacego, możeſz skutecznie, do miłośći twoiey przyćiągnąć. Pociągniyże miłośćiwie! Ale izali i bliski mi nie bywaſz? przychodząc do mnie, w Nayświętſzym Sákrámenćie, uczyńże cud, ábyś mię ſobie pozyskał! O iaka twoiá złość, że ſię Chryſtuſowi twemu, i z dáleká, i z bliska, opieraſz!

Vważ. Mogł práwie dobrze Kśiążę ten, kazáć Corkę zmárła, do Páná náſzego przywieść, nie czyni tego, ále prośi, áby ſam Pan przyſzedł. I tákći między ludźmi bywa, iż nieiáko kondycye Pánu Bogu náſzemu podáwamy, i ieżeli nas w ten czás nie wysłucha, nie poćieſzy, nie tylko ſtydniemy w miłośći Bożey, nie tylko ufność tráćimy, ále czáſem i pokuſom ręce dáiemy. Izaliś i ty nie táki! Czyń zá łáska Boża, co do ćiebie náleży, á Bogu zoſtaw, áby czynił, co mu ſię podoba.

Cále ſię Pánie, nie tylko w rzeczách docześnych, ále i duchownych, ná wolą Bożą podáię.

Punkt Wtory. Prośi ten Kśiążę, áby Pan IEZVS, włożył nánię rękę, rozumieiąc: że ręká ták świętá, miáłá ożywić Corkę iego. Dźiękuy opátrzności Boskiey, że dáłá tákie

mniemánie, o uboſtwionych rękách, Páná IEZVSOWYCH. Pochwal ręce Páná IEZVSOWE, i od śmierći ożywiáiace, ślepych, i niedołężnych uzdráwiáiace, chleb rozmnażáiace. Proś áby ćię Pan IEZVS do pocáłowánia rak ſwoich przypuśćił. A ręce też twoie iákie!

Vważ. Ták wiele trzymał ten Kśiażę, o dźielnośći rak Páná IEZVSOWYCH, że rozumiał: gdy ſię Pan dotknie zmárłey Corki moiey, ożyie. Nie tylko ręká Páná IEZVSOWA, ále cále Pan IEZVS, do ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy, czemuż ćię ná duſzy nie uzdráwia? Podobno i wiáry w tobie nie maſz ták żywey, o uzdrowięniu duſze twoiey, przez Nayświętſzy Sákráment, iáka miał ten Kśiażę, o ożywięniu zmárłey Corki ſwoiey! Iżali ty, nád to Kśiażę, nie maſz więkſzych powabow, do wiáry i ufnośći? Wzbudź ſię ná nie.

Vważ. Co też w duchownym wyrozumięniu znáczy to położenie ręki? Znáczy: kiedy Pan Bog náſz, wielkiemi pomocámi, obfitemi, cała że ták rzekę, gárśćia, dánemi łáſkámi, bá i czáſem cudownemi, wyrywa człowieká, z śmierći grzechow. Dźiękuy Pánu Bogu, zá tákie náwrocenie. Nie ieſt Pánie i teraz świát, bez wielkich grzeſznikow, záiyiże Pánie náſz, ná nich tey ręki twoiey. Poráchuy ſię: czy i ty ſam, iey nie potrzebuieſz! w wielu, w wielu, okázyách potrzebuię Pánie.

Znáczy to położęnie ręku Páná IEZVSOWYCH: że czáſem náwraca Pan IEZVS grzeſznych, przez Krzyż, utrapięnie, niedoſtátek, choroby, ſzczęśćie ná doł idace, i mowięmy o ták utrapionych: dotknał go Pan Bog. I ták Nábuchodonozor, z tronu zrzucony, do pokuty przyſzedł. Iżali też i ćiebie Pan Bog náſz nie tykał? Dźiękuy mu zá to. A pomogłośći to, co do zbáwięnia? Ieżeli nie pomogło, záſmuć ſię! Znáć Pánie, że ná mię ćięż zego trzebá było krzyżá, przepuść go Pánie, á ćierpliwośći doday.

Zná-

Znáczy to dotknienie ręki Boskiey, wywyżſzenie od Páná Bogá, uſzczęśliwienie, powodzenie cudowne, i ták kiedy Bog wsłáwiał Iáná Swiętego Krzćićielá, mowi Piſmo: *I ręká Boſka byłá z niem.* Iżali i ćiebie według ſtanu twoiego, nie wynośił Bog! Dźiękuy mu zá to. Vznay: żeś tego nie był godźien! Poráchuy ſię: czyć to poſzło ná zbáwienie!

Pánie moy, o iáko rożnemi drogámi, ćiągnieſz mię do śiebie, czemużći ſię ták długo opieram!

Punkt Trzeći. Przydaie ten Kśiążę: *A ożyie.*

Vważ. Tá, choć niedoskonáłá wiárá tego Kśiążęćia, w kondycyách, ktore kłádł, z ſtrony ożywięnia Corki ſwoiey, byłá iednák doskonáłá z ſtrony ſámego ożywięnia, gdy mowił: *A ożyie.* Dźiękuy zá ten dar wiáry Kśiążęćiu temu dány. Być może: że kto, álbo ućiekáiac ſię do ktorego Swiętego, álbo ná potwierdzenie wiáry, będźie od Páná Bogá náſzego prośił, teraz álbo blisko potym, o ożywienie iákiego zmárłego: prośże Páná IEZVSA, áby mu dodał wielkiey wiáry i ufnośći. Pomoż mu i ty prośić, á goraco.

Vważ, w duchownym wyrozumieniu, przez to ożywienie, znáczy ſię do łáski Bożey powrocenie człowieká grzeſznego. Maſzże tę wiárę, że nie maſz człowieká ták grzeſznego ná świećie, ktoregoby Bog, ożywić nie mogł, gdy zechce? Ták wierzę, ták ufam Pánie, że gdybyś dał łáskę skuteczna, i Antychryſtuſowi, i onby ſię náwroćił. Znaſzli kogo o Páná BOGA nie dbáiacego, proś áby mu BOG dał, skuteczna łáskę, i powtorz: *A ożyie, á ożyie.* Zaziy iey i nádemna.

Vważ. W czymbyś też ſam ożywienia potrzebował? Nie przepominay i tego: Maſz wiárę, nádźieię, miłość Boża, ále nie żywe! Maſz miłość Nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego, ále iák przez ſen! Maſz prágnienie uſzánowániá, pożywániá Nayświętſzego Sákrámentu, ále nie czer-

 ſtwe!

ſtwe! Rozmyślaſz o Pánu Bogu, ále o iák z wiela roztárgnięnia! Mowiſz też o Pánu Bogu, ále iák zá ściana! W tym wſzyſtkim, i w innych potrzebách twoich, proś ſobie o ożywienie.

Rozmowá. Pánie tyś ieſt *Zyćie, Prawdá, i Drogá.* Mátká też twoiá, *żyćiem i ſłodkośćią* názywa ſię, żebrzę i ia przez Mátkę twoię, u ćiebie, o kropelkę żyćia i o odżywienie, duſzy moiey nápoł zmárłey.

ROZMYSLANIE
Ná Srzodę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwſzy. *A wſtáwſzy Pan IEZVS, ſzedł zá niem i Uczniowie iego.*

Vważ, co to znáczy powſtánie Páná IEZVSOWE? znáczy chęć i záczynánie, áby dał pomoc, áby wſpomogł. I ták gdy Pan náſz widźiał, że Szczepaná Swiętego kámionowáć miano, pokázał ſię ſtoiacy, iákoby dopomagáiacy Szczepanowi Swiętemu. Pánie moy, gdybyś też ták chćiał powſtáć, ná obronę Oyczyzny náſzey, i ludu Chrześćiáńskiego. Powtorz słowá Pſalmu: *Niech Bog powſtánie, i niech będą rozproſzeni nieprzyiáćiele iego.* Ia ſam Pánie, w potrzebách gwałtownych duſze moiey, żebrzę od ćiebie, ábyś mię miłośćiwie pośiłkował.

Vważ, náprzod kłádźie ſię w Swiętey Ewángelii: *że wſtał* Pan IEZVS, á potym, *że ſzedł zá niem*: boć i my, chcemyli, ábyśmy ſzli zá Pánem IEZVSEM, onego náśládowáli, mamy wprzod wſtáć z grzechow náſzych, i z náſzych nałogow. A powſtałżeś z grzechow by i z powſzednich: Poráchuy ſię: z ktorychby miánowićie powſtáćbyś miał? Zánurzyłem ſię Pánie w nich! Powſtałżeś i z nałogow twoich?

A z kto-

A z ktorychżeby nayprędzey powstáć potrzebá? Postánow, zá pomocą Bożą popráwę.

Vważ, nie wymawiał się Pan IEZVS, temu Kśiążęćiu, nie mowił: Czemużbyś iey, tu nie miał kazáć przynieść? ále záraz wstawszy szedł zá niem. A ty z uczynnośći bliźniemu, z usługi dla pozyskánia duszy, czy się bez potrzeby nie wymawiasz? Czy nie odkłádasz uczynnośći powinney? Czy wymowek bezpotrzebnych, w ktoreykolwiek máteryi nie záżywasz?

Pánie moy, ty zá tym Kśiążęćiem idźiesz, dla prośby iego, iżalibym ia nie miał iść zá tobą, dla dobrá duszy moiey? Iść prágnę.

Punkt Wtory. Co znáczy, śćie Páná IEZVSOWE, zá tym Kśiążęćiem? Znáczy: że częstokroć Pan Bog nász, dáie się ná wolą, że ták rzekę, ludzką? á chceć się tego? miyże! O Pánie niech ia ráczey, we wszystkim, wolą twoię Boską poznáwam, poznáną wypełniam. Niczego się od Bogá twego nie nápieray, bez kondycyi tey: ieżeli się to, Pánu Bogu, podoba, tylko o sámę miłość Bożą, i to co do niey należy, bez kondycyi, zebráć mamy.

Vważ, że śćie to Páná IEZVSOWE i wstánie, znáczy: że gdy my czyniemy, co z nas iest, gdy zá iego pomocą, pokusom się sprzećiwiamy, ná nas wnętrznym i powierzchownym umartwieniem nástępuiemy, okázyi się strzeżemy, to w ten czás, przybędźie Pan IEZVS, obfitszemi łáskámi swemi, i będźie, w duszy nászey, miał szczegolną przytomność. Czyniszże co z ćiebie iest? Sprzećiwiaszże się pokusom? Nástępuieszże ná się umartwieniem? Chroniszże się okázyy? Nie czynisz tego, przeto też nie widáć w duszy twoiey, Páná IEZVSA przytomnego!

Vważ, co znáczy ieszcze to śćie Páná IEZVSOWE, zá Kśiążęćiem: My poczniemy komukolwiek, do dobrego po-

magáć, odmawiáć go, áby Bogá nie obrá-ał, áby śię służby iego chwyćił; á Chrystus przybywa z łáską swoią, oświeca, záchęca, áż duszá grzesznego człowieká, inákszą będźie! A uprzedźiłżeś też Páná IEZVSA, do ktorey duszy? Proś sobie o to szczęśćie. Proś i tym, co około dusz prácuią.

O Pánie wchodź ták, do dusz grzesznych ludźi, wnidź i do mnie.

Punkt Trzeći. Nie szedł tylko sam Pan IEZVS, zá tym Kśiążęćiem, ále szli *i uczniowie iego* bo máiąc szczegolny áfekt do nich, niechćiał śię; od nich rozłączáć. O Pánie, byś też do duszy moiey ten áfekt miał! obyś śię, od niey, nigdy nie oddálał! Oddálasz śię nieiáko od niey Pánie, gdy w grzech choć powszedni upadam! Oddálasz śię, gdy nieczułość w duchowieństwie, i iákaś lodowátość sercá, i ná ukaránie moie przepuszczasz! O iák ia to oboie, często ćierpię! Kiedyż śię też Pánie moy, do mnie zbliżysz? Kiedy w sercu moim záwitasz?

Vważ, wźiął Pan IEZVS Uczniow swoich: bo ich chćiał mieć záwsze ná oku. Odszedł z oká Páná IEZVSOWEGO Iszkáryot, i przedał Páná IEZVSA! odeszli Uczniowie, i upádli! Pietr oddálony, zgrzeszył! O Pánie, nie opuszczay mię, ták, z oká twoiego. Mow z Psalmistą: *Oczy twoie ná ubogiego pátrzą.* Ktoż też uboższy ná duszy nádemnie? pátrzże Pánie moy ná mię. Zyczyłbyś áby Pan IEZVS pátrzał ná ćiebie? áty pátrzaszże tesz ná niego? Pátrzaszze ná Bogá, w intencyách, ktore masz, w spráwách twoich? Pátrzaszże, i w myśli twoiey, często, ná Páná IEZVSA ukrzyżowánego? Maszże też sobie zá szczęśćie, widźieć Páná IEZVSA, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego?

Wźiął ieszcze Pan IEZVS z sobą Vczniow swoich: bo chćiał, áby byli ustáwiczni w náuce iego, przytomni przy cudách, świádkámi spraw iego. A ty żyćiem i obyczáiámi,

iámi, pokázuieszże (á ustáwicznie,) że poymuiesz náukę Páná IEZVSOWA? Mizerne twoie poymowánie! Záchowuieszże i to: żebyś miał świádkow, konwersácyi twoiey?

Vważ, że i w duchownym wyrozumieniu, ták się dźieie: Idźie do nas Pan IEZVS, ále idą i Uczniowie iego, to iest: Swięći Pátronowie, nam do zbáwienia pomagáiący. Przychodźi Pan IEZVS we Krzćie, do nas, przez łáskę swoię; ále oraz przychodzą i Vczniowie iego, Swięći Pátronowie náśi, to iest: Swięty, ktorego imię nośięmy, i przybywa do Aniołá Stróżá, ktorego nam snáć Bog, przydáie, przy sámym národzeniu. Przybywa Pátron nád Pátronámi Bogárodzicá Pánna i inni Swięći. Dźiękuy im, miánowićie Bogárodźicy Pánnie, zá to przybywánie. Proś szczegolnie, ábyć w tey á w tey potrzebie, przybyli. Nie przepominay i skonánia twoiego.

Rozmowá. Przybywaćie mi z Pánem moim, Swięći Boży ná pomoc, kiedyż ia też przybędę do was, ábym Bogá, Páná moiego, błogosłáwiennie widźiał? błogosłáwiennie miłował? sam zá dobrodźieystwá podźiękował? z wámi spolnego Páná, iák ná nowe, wiecznie chwalił?

ROZMYSLANIE
Ná Czwártek.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná IEZVSA, leżącego białagłowę chorą, i potym Corkę tego Kśiążęćia ożywiaiącego.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. *A oto niewiástá, ktora krwáwą niemoc przez dwánáśćie lát ćierpiáłá, przystąpiwszy z tyłu, dotknęłá się kráiu száty iego.*

Vważ, tá niewiástá dwánáśćie lát, krwáwá niemoc ćierpiac muśiáłá wielka w tey chorobie mieć ćięſzkość i tęskność, czemu chcac zábiezeć, do Páná IEZVSA ſię udáłá. Snáć od rozumu twego wźięćia, więcey ieſt iuż, niż dwánáśćie lát, ćierpiſz też niemocy rożne ná duſzy. Wſpomniy ſobie ná niektore. A tęsknoż ćię też z niemi? Iuż tęskno Pánie! Vdáwam ſię do ćiebie, w Náyświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacego, ulecz mię Pánie, wyzwol mnie Pánie.

Vważ, przyſtapiłá białagłowá, z tyłu do Páná IEZVSA, uczac nas pokory, z iáka mamy przyſtępowáć, do Nayświętſzego Sákrámentu, Mnieby to ſzczegolniey należało! Powtorz słowá Kośćielne, z tyłu przyſzedſzy do Páná IEZVSA: *Nie pátrz ná grzechy moie, ále ná wiárę Kośćiołá twoiego.*

Mária Mágdálená, z tyłu przyſtapiłá do Nog Páná IEZVSOWYCH; tá też z tyłu dotknęłá ſię kráiu ſzát Páná IEZVSOWYCH. Ofiáruy Pánu IEZVSOWI, ich obudwoch myśli i áfekcy, ktore miáły, że ták rzekę, wkradáiac ſię, ná ten czás, w Serce Páná IEZVSOWE. Prágniy ie mieć, álbo im podobne, w káżdey Swiętey Komunii. Poráchuy ſię: ieżeli w konwerſácyi twoiey, z ludźmi, lub godnymi, lub Swiętymi, nie názbyt im w oczy zachodźiſz? Nie maſzże też chęći widźieć, álbo widźiánym być? gdy w świątobliwość chora, nie zábiega, áby twarz Páná IEZVSOWA, widźiáłá!

Vważ, że to dotknięnie kráiu ſzáty Páná IEZVSOWEY, znáczy: przyſtępowánie do Nayświętſzego Sákrámentu, bo iáko kray, znáczy oſtáteczna część ſzáty, ták białość, ſmákowitość, okragłość chlebá ſa to, iáko oſtátki pozoſtáłe, po ſubſtáncyi chlebá. I iáko pod ſzáta, ieſt ćiáło ludzkie, oná ſię pokrywa; ták pod oſobámi chlebá, przykrywa ſię Ciáło Páná IEZVSOWE. Toż mow o oſobách winá.

Dotknęłá śię tá tylko białagłowa tey száty Páná IEZVSOWEY: á ty nie tylko śię dotykasz ustámi twemi, Nayświętszego Sákrámentu, ále go we wnętrznośći twoie bierzesz, á masz w nich rzeczywiśćie Ciáło i Krew Páná IEZVSOWA. Izaliś ty nie szczęśliwszy? Dotknięćie száty Páná IEZVSOWEY, uleczyło niemoc tey białeygłowy, á ćiebie przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, czemu nie uzdrawia? Raz śię oná tey száty dotknęłá, á oraz uzdrowiona zostáłá; ty ták często Komunikuiesz, czemużeś postáremu, káleká ná duszy? Ach Pánie, nie z Sákrámentu twego, nie z Ciáłá twego przenayświętszego, winá!

Day to dobry IEZV w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty szczęśćie Ciáłu twoiemu, áby mnie w przyszłey Swiętey Komunii uleczyło, w tey więcey niżeli dwánastoletniey niemocy, duszy moiey.

Punkt Wtory. *Mowiłá sámá w sobie.*

Vważ, że to mowięnie sámey w sobie, znáczy: sekretność, táiemnośc, i záchowánie tey náuki, ktora podáie Pismo Swięte: *Nie káżdemu człowiekowi, obiawiay serce twoie.* Porachuy śię: czy ty, masz też w sobie rozumna i według rostropnośći sekretność? Izaliś śię nie záwiodł kiedy, wydáiac śię w tym, o czym było lepiey milczeć. Náucz śię rozumu! Naywięksi twoi konfidenći, niech będa: Pan IEZVS ukrzyżowány i Bogárodźicá Pánná. A száż?

Vważ, to mowięnie, w sámey sobie, tey białeygłowy, znáczy: że śię z cnotámi nászemi, z otuchámi duchownemi, popisywáć nie mamy. Gorszyć śię nie godźi nikogo, dobry przykład dawáć, iesteśmy obowiazáni, áby *ták świećiłá świátłość nászá, i wielbiony był Oćiec nász, ktory iest w niebie*; ále iednák popisowáć śię nie godźi, z cnotámi i dárámi Bożemi. Záś ten śię z niemi popisuie, ktory choć nie potrzebá, z niemi śię wydáie, álbo prożney chwały z

nich

nich ſzuka. Poráchuy ſię: czy w to oboie nie wpadaſz! Pánie moy, nie táyne tobie życie moie, wżdyć to ia ták żyię, że i ñá oko nie maſz ſię z czym popiſáć!

Uważ, że to mowięnie, w ſámey ſobie znáczy: záżywánie rozmyślánia, i modlitwy wnętrzney, przed używániem Nayświętſzego Sákramentu. A ćwiczyſzże ſię w tym ſzczegolniey, dniá tego, kiedy Komunikuieſz? Rádćibym Pánie, áby záwſze, ále przynamniey, áby w dźień Swiętey Komunii, pełniło ſię to we mnie, co mowi Piſmo Swięte: *I w rozmyślániu moim, rozgore ſię ogień.* Podniecay go w ſercu moim, Przyſtáwie zbáwięnia moiego, Swięty Aniele ſtrożu.

Ma ćię mieć w ſobie, Boże w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, káżdy przyſtępuiacy; oby káżdy, nim ćię przyimie, obym i ia mowił, ſam w ſobie, do ćiebie, słowá uniżęnia, słowá prágnięnia słowá miłośći twoiey.

Punkt Trzeći. Mowiłá tá białogłowá: *Bych ſię tylko dotknęłá ſzáty iego, będę zdrowá.*

Vważ, tá białagłowá, że miáłá mocna ufność, w Pánu IEZVSIE, iż dotknawſzy ſię ſzáty iego, miáłá być uzdrowiona, przeto ſtáło ſię iey ták, iáko ufáłá, iáko ſobie życzyłá. Wieſzże czemuć też to, ledwie co, według skutkow, ktorych doznáwaſz, wieſz mowię, czemu ledwie co, pomagáć Nayświętſzy Sákrámenṫ? bo máło maſz ufnośći! byś ty miał uſtalona ufność, w przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, prędkobyś, inákſza widźiał duſzę w ſobie! Wzbudź to ufánie, do przyſzłego przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu. Mizerne moie ufánie, ufam nie ufáiac! Iżaliż ty Pánie, nie dáieſz i nieſpodźianych dobrodźieyſtw? choć oźięble ufáiacego, poćieſz w przyſzłey Komunii Pánie.

Vważ, ktore ſię też cnoty ſzczegolniey wydáia w tym postępku tey białeygłowy, z tyłu dotykáiacey ſię, ſzáty Páná IEZVSOWEY? Wydáie ſię: náprzod wiárá wielka,

ieżeli

ieżeli nie otym: że Chrystus był Synem Bożym; przynámniey o tym: że był Mesyászem, álbo Prorokiem cudotwornym. Ty wierzysz że Chrystus nie tylko iest Prorok cudotworny, nie tylko że iest Mesyászem; ále że iest społ istotnym z Oycem; á wieszże czemu ćię dotknięćie, bá przyięćie Páná IEZUSA ná duszy nie uzdráwia? bo to wierzysz, bárzo nie żywa wiárą! Ożywiá we mnie Pánie, do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie przyszedszy. Obym tę żywość wiáry, záraz miał, á áż do śmierći miał!

Znáczy to dotknięćie tylko száty Páná IEZUSOWEY; wielkie poszánowánie, Osoby Páná IEZUSOWEY, iż nie tylko Ciáło iego, ále i száty, Swięte swym sposobem były, moc w sobie záwieráły, i nie oszukiwáłá się ná tym: gdyż sámo dotknięćie száty Páná IEZVSOWEY, przy wierze iey uzdrowiło ią. A ty, iuż nie száty, ále Ciáłá Páná IEZVSOWEGO (ktore w Nayświętszym Sákrámenćie przyimuiesz,) maszże też poszánowánie? Náucz się z postępku tey białeygłowy, ábyś sobie poważał, reliquie Swięte. A poważaszże ie? Iest to iáko kráy száty Páná IEZVSOWEY, pośćiel, że ták rzekę iego: korporał ná ktorym się kłádźie Nayświętszy Sákráment, á maszże w poszánowániu?

Znáczy ieszcze to dotknięćie tylko száty od tey białeygłowy: iey pokorę, że się niegodna być rozumiáłá, áby miáłá się dotknąć, Ciáłá Páná IEZVSOWEGO. Obym Pánie táką pokorę miał, Ciáło twoie Przenáyświętsze przyimuiac, z iáką pokorą, oná, száty się twoiey dotknąć, ledwie ośmieliłá, áby miáłá się dotknąć Ciáłá Páná IEZVSOWEGO. Obym Pánie taką pokutę miał, Ciáło twoie Przenayświętsze przyimuiac, z iáką pokutą, oná száty się twoiey dotknąć, ledwie ośmieliłá! A w tobie, gdy idźiesz do Komunii świętey, czy iest, głębokie uznánie niegodnośći? Owe sáme słowá; *Pánie nie iestem godźien*, mowiszże z pokorą?

Vważ. Mowiłá tá białagłowá w sobie: *Będę uzdrowiona*: lecz o czym innym snáć nie myśliłá, tylko o uzdrowięniu ćiáłá. Poráchuy się i ty: ieżeli też nie myślisz w modlitwách twoich, w Komuniách Swiętych, tylko o potrzebach doczesnych! iżali nie większe są, i w sobie, i względem ćiebie, potrzeby twoie duchowne?

Trzebaby ábyś sobie w káżdey Komunii mowił: *będę uzdrowion*! względem tey i tey niedołężnośći moiey, ná náwyższy. Zreiestruy ie, choć niektore sobie. Proś áby ie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy, uleczył Pan IEZVS.

Dopieroż ieżeli Pan IEZVS da łáskę (o ktora teraz i potym często, bá codźiennie proś) ábyś przy śmierći Komunikował, wiátyk wźiał, dopieroż przy tey Komunii, trzebá mieć ufność, że będźiesz zdrow, zdrowiem chwały wieczney. A będęż ták zdrow Pánie moy? Prágnę, i prágnę szczęśćia tego, domieść go mnie Pánie.

Rozmowá. Mam Pánie nádźieię: że z przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, ná duszy moiey, będę zdrow; áleobyto od ćiebie, usłyszeć słowo: *Będźiesz zdrow*.

ROZMYSLANIE
Ná Piatek
Przygotowánia Też:

Punkt Pierwszy. A Pan IEZVS obroćiwszy się i uyrzáwszy ia rzekł: *Vfáy Corko*.

Vważ, że obrocęnie się Boskie, znáczy: do nas skłonięnie, sercá iego Boskiego. Przeto mowi i Oblubięnicá: *I do mnie obrocęnie iego*. Obroćił się tedy Pan IEZVS, do tey białeygłowy chorey; bo áfekt swoy do niey skłonił. Pánie moy ná Krzyżu záwieszony, obyś też ták skłonił się do mnie!

obyś śię ták do mnie obroćił! Nákłániałeś dla mnie głowę twoię ná Krzyżu, obroćże i serce do mnie! Poráchuy śię: wieleś też rázy, z áfektem twoim, właśnie serdecznym, obroćił śię do Páná IEZVSA? On głowę swoię, korona ćierniowa, skłota, do ćiebie, dla ćiebie nákłonił; á tobie czemu ćięszko? czemuć to nie zwyczayno, serce i myśl twoię do niego obroćić?

Vważ. Obroćiwszy śię Pan IEZVS: uyrzał tę biała-głowę chora. Wspomni tu sobie, iáko Pan twoy ná Krzyżu wiszacy, uyrzał Matkę swoię, i Vezniá swoiego, stoiacego. Przez to uyrzenie, proś Páná IEZVSA, áby też i ná ćiebie weyrzał, żeby ćię też w Ianie Swiętym widźiał. Tyśći mię tám Pánie moy widźiał, nie zápomniał, álem ia Pánie ná ćiebie ślepy! przynámniey ćiemny; bo nie mam ćię przed oczymá dusze moiey, żywo wyrázonego, nie doźierá ćię oko dusze moiey! Ale prágnę nieustánnie, pátrząc ná ćię sercem moim, Pánie ukrzyżowány.

Vważ. Rzekł Pan IEZVS tey białeygłowie: *Vfay Corko*! Iżali i tobie nie mowi Pan IEZVS ukrzyżowany: *Vfay synu*! Náżywa ćię synem: boś ty iest syn boleśći, krzyżem twoim Krwia swoia odrodźił ćię. Bestye, choć z młodu, znáia Mátkę, ktora ich kármi. O gorszyś ty niż bestya! nie znasz nieiáko, tego, ktory ćię boleśćiámi swemi odrodźił. Znáć prágnę.

Iżalić nie mowi Chrystus: *Vfáy*. To iest: Vfay że będźiesz zbáwion, zásłużyłemći to, Krwia moia. Dźiękuię Pánie, zá tę wysługę! Vfam wysłudze Krwi twoiey, że zbáwion będę. Iżali nie mowić Pan IEZVS: Vfay wszystkie te krzyże przeydo. Vfam temu Pánie! Iżalić nie mowi Chrystus: Vfay, wyćierpisz to wszystko: bo krzyże twoie, porownánia nie máia, do moich. Nie máia Pánie! Day choć te máłe krzyże z wielka ćierpliwośćia znośić,

Pánie ukrzyżowány, tyś iedyná ufność moiá, tyś wzor ćierpienia, i zápłáta.

Punkt Wtory. Náznácza przyczynę Pan IEZVS, czemu tá białagłowa, byłá uzdrowiona: *Wiárá twoiá ciebie uzdrowiłá.*

Vwaz. Wzor to tu iest twego uzdrowienia: ieżeli chcesz być uzdrowiony od Páná IEZVSA ukrzyżowánego, wzbudź się wprzod, ná ákt wiáry. Powtorz słowá Piotrá Swiętego: *Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego, ktoryś ná ten świát przyszedł*; i ná Krzyżu wisiasz! Powtorz słowá Tomaszá Swiętego *Pan moy, i Bog moy.* Nie odstrászá mię od ćiebie Pánie zelżywość i okrutność Krzyżá twoiego, przećięś ty Pan moy, i Bog moy, Bog przed wieki, Człowiek w czáśie. Powtorz słowá Lotrá dobrego: *Pánie pámiętay ná mię, gdy przyidźiesz do Krolestwá twoego*, ále pámiętay ná mię, i ná Krzyżu twoim: Abym ćię miłował: Abym o tobie myślał: Abym dla ćiebie, ná Krzyżu być prágnął.

Vważ. Mowi Pan IEZVS: *Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá.* Izalibyś ty słusznie mowić Pánu ukrzyżowánemu nie mogł: Krew twoiá uzdrowiłá mię; bo Krew twoiá, cyrograf potępienia, ktory był ná mię, bá ná nas, zepsowáłá. Krew twoiá, grzechy násze obmyłá. Krew twoiá, námiętnośći násze zágáśiłá! Oby to troie, ná duszy moiey, prawdźiło się.

Wiárá nas uzdrawia, ktoż nam tę wiárę wyiednał? Miłość Boża, śmierć dusze, od nas odpędza, ktoż nas tey miłośći nábáwił? Łáská Boża nas poświęca, ktoż ia nam wysłużył? Ty Pánie ukrzyżowány! Powtorz słowá Pismá Swiętego: *Wszystkie dobrá zárownie, z nią nam przyszły*, to iest; z Krwią, z śmierćią twoią.

Vważ. Przydáie Ewángelia Swiętá: *I uzdrowiona iest, niewiástá oney godźiny.*

Vważ, że pomienione słowá, wyrážáią to: iż záraz, iż nieodwłocznie, zdrowia dostąpiłá. A ia kiedyżem też Pánie

uzdro-

uzdrowiony? w ten czás, kiedyś Pánie o południu ná Krzyż przybity! w ten czás, kiedyś około trzećiey godziny po południu skonał, i gdyć potym bok przebito! O godźiny szczęśliwe, zbáwięnia mojego, niechże ná was nabożnie pámiętam, niech ná was serdecznie wspominam. Poráchuy się z ktoreyżeś ty godźiny był zbáwiony: to iest, gdyś nabożnie, dokłádnie, odważnie, żáłośnie, owę spowiedź odpráwił, á po niey Kommunią Swiętą przyiął. I tey godźiny, uzdrowił ćię Chrystus, kiedy ćię ná ten stan żyćia, według duchá powołał. Dźiękuy Pánu, zá to uzdrowięnie.

Czekam ieszcze Pánie ostáteczn ego uzdrowięnia, kiedy mi dasz w łásce twoiey umrzeć. A rychłoż tá godźiná záwita?

Punkt Trzeći. Po uzdrowięniu tey białeygłowy, *Przyszedł Pan JEZUS w dom Kśiążęćia, i uyrzał piszczki, i tłum ludźi, zgiełk czyniących.* I tyś Pánie moy Kśiążę, á *Kśiążę pokoiu, i Oćiec przyszłego wieku*, przychodzę do ćiebie: oby przy Krzyżu twoim zástać, ludźi płáczących, dla żalu zá grzechy, dla politowánia nád tobą łkáiących! oby zastać tłum ludźi, do ćiebie się i do Krzyżá gárnących! Aleć pod Krzyżem twoim, Mátkę tylko Bolesną, i Iana, Márią Mágdálenę, i kilká innych osob widzę! I śiebie sámego tám nie znayduię; bo choć tám czásem, sercem zayrzę, wnet ztámtąd uchodzę, ćierpieć mi się zá ćię, rozmyśláć mi się o tobie, iákoś niechce! á choć i chcę, prędko przestánę! Przyćiągniy mię Pánie do Krzyżá twoiego, ále niech pod niem nie stoię, przybić mię do niego każ Pánie, bo boię się, ábym nie był prędkim od niego zbiegiem.

Vważ. Co to byli zá piszczkowie, co zá tłum *ludźi*, zgiełk tám czyniących? snáć przyszli według zwyczáiu Pogáńskiego, opłákiwáć śmierć, zmárłey Corki! drudzy się też zgromádźili, ćieszyć zmárłey Rodźicá w frásunku iego. A te, lub płácze nád zmárłą, lub żale nád záfrásowánym Rodźi-

cęm, wszystko to dáremno! wszystko to nie pomogło! Ktoż pomogł? sam i iedyny pomogł Pan IEZVS! Náucz się, i ty, poćiechy szukáć od Páná IEZVSA ukrzyżowánego. Kiedyżeś iey od niego w Krzyżu twoim nie odniosł? Náucz się: nie ták żáłowáć zmárłych, iáko zá nich się modlić, i wybáwięniu ich prędszemu dopomagáć.

Vważ. W domu tego Kśiążęćia, zástał Pan IEZVS piszczki, i tłum ludźi. A w domu sercá twoiego, coby też zástał Pan IEZVS? Iżali tám nie zástałby piszczkow, to iest: áfektow, dáremno się, i ná tego i ná owego skárżących, żałących? Iżaliby nie zástał zgiełku od nádźiey płonnych? cożći po nich? Zgiełku od námiętnośći? Czemu ćię zwodzą? Zgiełku od oney burze, ták wielu, iednych złych, drugich nie potrzebnych myśli! Vćiszay się w duszy twoiey.

Rozmowá. Pánie moy ukrzyżowány, obyś w sercu moim, nie ten zgiełk, ále ćiebie sámego, ukrzyżowánego zástał! wszczep tám Pánie, Drzewo Krzyżá Swiętego, ćiebie ná niem wiszącego!

ROZMYSLANIE
Ná Sobotę.

Przygotowánia Też.

Punkt Pierwszy. Przyszedszy Pan IEZVS, w dom tego Kśiążęćia; pierwsze to słowo rzekł: *Odstápćie.*

Vważ. W ktorey okázyi, radbyś miánowićie słyszał to słowo, od Páná IEZVSA, przez Nayświętszą Pánnę: *Odstápćie.* Obym usłyszał to słowo, ná odpędzenie, i zgłádzenie grzechow, przeszłego żywotá mego! *Będę* ná nie *wspominał w gorzkośći duszy moiey.* Ponow Pánie słowo twoie, ktoreś przez ustá Proroká, dał Dáwidowi. Ponow go mnie, przez ustá Bogárodźicy Pánny: *Przeniosł BOG od*

ćiebie

ćiebie grzech. Proś Bogárodźico Pánno, Syná twego zá mną, ábyć zlećił podobne słowá tym Prorockim, do duſze moiey, wnętrznie przemowić. W ten czás, ná chwałę Syná twego, ná pociechę twoię, powtarzałbym z Pſalmiſta: *Iák dáleko odległy ieſt wſchod słońcá od zachodu, ták dáleko, oddálił od nas niepráwośći náſze.*

Vważ. Czy mało maſz pokus? Poráchuy niektore większe. Proś Páná IEZVSA, áby przez Nayświętſza Pánnę, kazał im od ćiebie uſtąpić. Wymień iáką ſzczegolną pokuſę, i proś Nayświętſzey Pánny: áby iey od ćiebie odſtąpić kazáłá.

Czy mało maſz, ſámych twoich námiętnośći? Policz niektore. Izáliż iuż nie ćięſzko z niemi? (toż mowić trzebá i o nałogách) proś że Páná I E Z V S A, áby to zdał Nayświętſzey Pánnie, żeby temu wſzyſtkiemu, uſtąpić kazáłá. Przyskárz Nayświętſzey Pánnie, ſzczegolnie námiętność twoię. Dźiś iáko w dźień Nayświętſzey Pánny, poſtánow zá łáską Bożą, nie dáć ſię im zwyćiężáć.

Vważ. Powiádáią Oycowie Duchowni niektorzy, że czárt widomie, káżdego człowieká, umieráć máiącego kuśi. Máią to Hiſtorie, iż to czáſem kupą, źli duchowie czynią. A nie słuſnaż to okázya boiaźni? słuſzna! Bać ſię będźie potrzebá, ſámych onych ſtráſzydł, ále bárźiey złośći i umiejętnośći czártowskiey, z ktorą zechce, ná ten czás, człowieká uśidlić, widząc: iż ieżeli w ten czás nie zwyćięży, iuż ná wieki wygrá człowiek! snáć i to bywa: że czárći, zdádzą ſię iuż bráć umieráiącego, áby go poturbowáli, do roſpaczy przywiedli. Przybyway w ten czás Bogárodźico Pánno. A przybędźieſzże? Niech piorun ten słowá twoiego w uſzách ich zábrzmi: *Odſtąpćie!* Proś ſobie o łáskę ſzczęśliwego skonánia. i mężnośći Chrześćiáńskiey, przećiwko ſtráſzydłom piekielnym.

Powtorz

Powtorz słowá Kośćielne: *Rácz mię tym, ábym ćię chwalił Pánno poświęcona, day mi moc przećiwko nieprzyiaćielom twoim.*

Punkt Wtory. Mowi Pan IEZVS, o tey zmárłcy: *Nie umárłá, ále śpi.*

Vważ. Wiedział dobrze Pan IEZVS, że Corká tego Kśiażęćia, iuż umárłá: bo to i sam Rodźić przyznał. Czemuż przećię nie mowi: *że nie umárłá, ále że śpi?* Ináć ná wyráženie tego, że Pánu Chrystusowi, ták było łácno, od śmierći, do żywotá przyprowádźić kogo, iáko łácno śpiącego obudźić, bá i łácniey. Pochwál zá to Troycę Swiętą, iż táką moc dáłá Chrystusowi. Vczyń ákt wiáry, i o twoim zmártwychwstániu, I to u Syná twego, mnie z grzechow moich oczyśćić, iest ták łácno, Bogárodźico Pánno, iáko śpiącego ocućić. Powtarzam w uszách twoich słowo, ktoreś od Anioła słyszáłá: *Bo nie masz niepodobnego u BOGA żadnego słowá.* Niechże mię Pan moy, ták ocući, ábym go iuż nieustannie miłował, á po niem Ciebie.

Vważ. Co zá skutek był tych słow Páná IEZVSOWYCH? Oto ten: *I śmiáli się z niego!* Dźiwowáć się było potrzeba, tey chwały Chrystusowey, uszánowáć Páná, końcá czekáć, á oni się śmiáli. Wyśmiány Pan IEZVS w domu Królá Herodá, i w domu tego Kśiażęćia, szczęśćia nieiáko, do dworow nie miał. Proś Páná IEZVSA, zá niemże samym, áby u dworow Chrześćiáńskich, nie był wyśmiány! Odważ się sam (iezeli iesteś w tákich okázyách) ná podobne wyśmiánia. Proś i zá tych, co się z wiáry, z cnoty śmieią, áby się popráwili. Proś zá wyśmiánych, áby to ćierpliwie znośili.

Vważ. Smiano się z Páná IEZVSA, á z tym wszystkim wygnano rzeszą. Bo snáć ich zgromádźił ten Kśiażę, á ten sam, ktory ma sercá násze w ręku, wszystko ináczey, i ná dobre obroćił. Przypátrz się niestáteczności tey rzeszy: teráz kogo wyśmieią, záraz uczynią co chcą. Nie desperuy, kiedyć się nie wiedźie, ále i nie dufay w powodzeniu. Każe opá-

trzność

trznośc Boska, kupie i tumultowi, dla iednego, ustapić, gdy chce, by dobrze oni tám, przednie i pierwsze mieysce mieli.

Poruczam szczęśćie moie, i odmiány wszystkie, przez ręce Nayświętszey Pánny, tobie świátem kieruiaca, Opátrznośći Páná Bogá nászego.

Punkt Trzeći. *A gdy wygnáno rzeszą, wszedszy uiał ią zá rękę, i powstáła.*

Vważ. Wielom grzesznym potrzebá tego, áby ich Pan IEZVS uiał zá rękę, i powstána, i od grzechu się odłoza, grzeszyć zápomnia. Vymiy ták Pánie, rękę grzesznikow, tobie wiádomych.

Vważ. Vymuie Pan Bog zá rękę, prowádzac, drogámi iemu upodobánemi, do końcá, ktory sobie Bog náznáczył: á pospolićie to czyni, ná przyczynę Nayświętszey Pánny. Vznałem i ia, skutek przyczyny twoiey Bogárodźico Pánno. Weźmiy mię i teraz (áczby mię tey łáski twoiey, wstyd było) zá rękę, prowádź mię tám, kędyć Bog zlećił, i w tey śmiertelnośći. Dopieroż prowádź mię, áż do tronu Troycy Swiętey, do tronu Syná twoiego, ktorym się pokłoniwszy, náprzod do ćiebie, z pokłonem moim przyidę.

Vważ. Co mowi Swiętá Ewángelia. *A rozeszłá się słáwa po wszystkiey źiemi.* Cud niesłycháńy, spráwił to: że się ożywięnie, po wszystkiey oney kráinie rozgłośiło. Mátko Bogá moiego spraw to, áby mię Syn twoy naymilszy ożywił, áby mnie w wieczney swoiey miłośći, á coraz większey, potym też, w twoiey utwierdźił, á roznidźie się tá słáwá, nie po źiemi; bo coż to źiemia? ále po wszystkim niebie: Pan IEZVS ná prośbę Mátki swoiey, ták wielkiego grzeszniká, do śiebie przyćiagnał. Rozeszłá się i twoiá słáwá, nie po iedney stronie, ále po wszystkim świećie Bogárodźico Panno, gdźie wiárá zászłá, tám cześć twoiá zászłá, i pełni się twoie słowo: *Błogosłáwioną mię będą názywáć wszystkie národy.* A kon-

tentżebyś był ztego: gdyby przez twoię infamią, pogárdę, cokolwiek cżći Nayświętszey Pánnie przybyło? Arcybym był kontent! Ieżeliś teraz upokorzony od kogo, álbo ćię co blisko potym potka, ofiáruy to ná to, áby cżći, Nayświętszey Pannie przybyło.

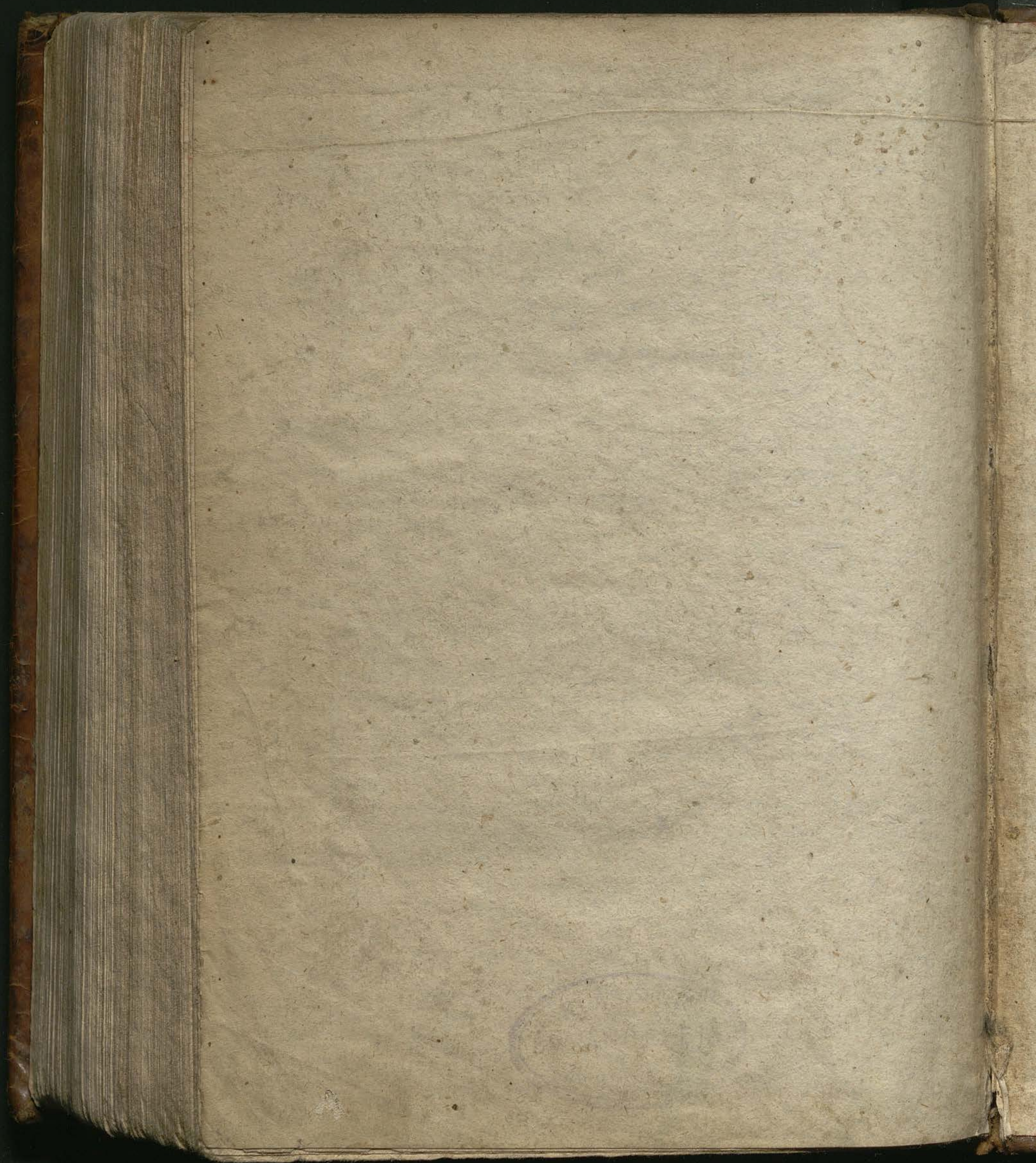
Rozmowá. Gotowem Bogárodźico Pánno, bym miał naywiększa sławę, dla cżći twoiey onę strąćić, bylec tylko choć átomek ieden, álbo proszek, co się przy promieniu słonecznym wydáie, chwały przybyło.

PRZESTROGA

1. Ná Niedźiele, ktore zostáią do Adwentu, trzebá bráć Rozmyślánia ktore są ná Niedźiele po trzech Krolách, iáko się niżey náznácza.
2. Od ktorey Niedźieli po trzech Krolách, zácznieśz Rozmyślánia bráć, to iuż bierz i innę, ztamtądże, áż do Niedźiele szostey po tychże trzech Krolách.
3. A ná ostátnią Niedźielę przed Adwentem, záwsze będźie Rozmyślánie, to co idźie.
4. Ieżeli ieszcze będźie do Adwentu Niedźiel dwie, ná Niedźielę 24. weźmieśz Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę szostą po trzech Krolách.
5. Ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel trzy, weźmieśz ná Niedźielę 24 Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę piątą po trzech Krolách.
6. Ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel cztery, weźmieśz ná Niedźielę 24. Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę czwártą po trzech Krolách.
7. A ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel pięć, weźmieśz ná Niedźielę 24. Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę trzećią po trzech Krolách.








Biblioteka Jagiellońska
stdr0018817

